

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 73. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 15 i 16 kwietnia 2015 r.

Warszawa
2015 r.

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 73. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 15 i 16 kwietnia 2015 r.

Porządek obrad

73. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 15 i 16 kwietnia 2015 r.

1. **Ustawa** o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.
2. **Ustawa** o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.
3. **Ustawa** o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw.
5. **Ustawa** o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.
7. **Ustawa** o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie.
8. **Ustawa** o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r.
9. **Ustawa** o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojusznicznych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r.
10. **Ustawa** o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r.
11. **Ustawa** o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.
12. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
13. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Tadeusza Kantora.
14. **Wyrażenie** zgody na powołanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.
15. **Informacja** rządu o realizacji pakietu onkologicznego.
16. **Program** prac Komisji Europejskiej na rok 2015.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezydenta RP	– sekretarz stanu Olgierd Dziekoński
Najwyższa Izba Kontroli	– prezes Krzysztof Kwiatkowski
Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych	– szef Jan Ciechanowski
Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych	– Edyta Bielak-Jomaa
Ministerstwo Finansów	– sekretarz stanu Izabela Leszczyna – podsekretarz stanu Hanna Majszczyk
Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju	– podsekretarz stanu Paweł Orłowski
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Robert Kupiecki
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Artur Nowak-Far
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Wojciech Hajduk
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu, główny konserwator przyrody Piotr Otawski
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Cezary Cieślukowski – podsekretarz stanu Piotr Warczyński
David Carter	– przewodniczący Izby Reprezentantów Nowej Zelandii
Dorota Krakowska	– córka Tadeusza Kantora

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Stanisław Karczewski i Maria Pańczyk-Pozdziej)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram siedemdziesiąte trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Annę Aksamit oraz pana senatora Marka Martynowskiego. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Marek Martynowski.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie! W dniu 5 kwietnia 2015 r. zmarł Sergiusz Plewa, senator piątej kadencji, członek Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy zmarłego senatora.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

(Senator Robert Mamątow: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Senator Robert Mamątow: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Zgromadzeni odpowiadają: Amen)

Dziękuję.

Informuję, że Sejm na osiemdziesiątym dziewiątym posiedzeniu w dniu 20 marca 2015 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, a także do ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Na tym samym posiedzeniu Sejm przyjął część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, a także jedyną poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw.

Informuję ponadto, że Sejm na dziewięćdziesiątym posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2015 r. przyjął wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy

o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, a także do ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw. Ponadto Sejm na tym samym posiedzeniu przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi i do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo zamówień publicznych, a także część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu siedemdziesiątego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego pierwszego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Wysoki Senacie, informuję, że w dniu 5 marca 2015 r. prokurator generalny przekazał Senatowi jawną roczną informację o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej. Zawarta jest ona w druku nr 850. W dniu 6 marca 2015 r. marszałek Senatu skierował informację do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 25 marca 2015 r. zapoznała się z tą informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktu drugiego, szóstego, siódmego, ósmego oraz dziewiątego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosu sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o następujące punkty: ustawa o zmianie ustawy

(marszałek B. Borusewicz)

o systemie ubezpieczeń społecznych – i rozpatrzenie go jako punktu dziesiątego, po punkcie dotyczącym ratyfikacji traktatu ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii; ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go po punkcie pierwszym; drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu – i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego porządku obrad, przed punktem dotyczącym uchwały o Tadeuszu Kantorze. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Wobec braku głosu sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Wysoka Izbo, dzisiaj o godzinie 12.00 zostanie ogłoszona półgodzinna przerwa w obradach na otwarcie wystawy „Papież Jan Paweł II – dar Polski dla świata”.

Państwo Senatorowie! Informuję, że jutro wznawiamy obrady o godzinie 9.00 i zaczynamy od rozpatrzenia punktu dotyczącego uchwały w setną rocznicę urodzin Tadeusza Kantora. Bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu przeprowadzimy głosowanie. Po rozpatrzeniu tego punktu wysłuchamy informacji rządu o realizacji pakietu onkologicznego. Również jutro, po informacji rządu, rozpatrzmy punkt czwarty porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw. Następnie przystąpimy do rozpatrzenia punktu dotyczącego wyrażenia zgody na powołanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Ireneusz Niewiarowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedłożyć państwu w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie z posiedzenia komisji z dnia 8 kwietnia, na którym omawiano ustawę

o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Przystępuję do składania tego sprawozdania z pewną treścią wynikającą z tego, że ustawa dotyczy środowisk i osób, które są mi szczególnie bliskie, a także z tego powodu, że sam brałem aktywny udział w pewnych wydarzeniach, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych. Postaram się jednak nie wychodzić poza obowiązki sprawozdawcy.

Ustawa jest od dawna oczekiwana, choć te oczekiwania są różne, tak jak różne są środowiska dawnej opozycji – czego świadkami byliśmy na licznych spotkaniach z przedstawicielami tych środowisk jeszcze w fazie przygotowywania ustawy, podczas prac senackich, prac sejmowych, a także na posiedzeniu komisji 8 kwietnia.

Dyskusję na posiedzeniu komisji rozpoczął jeden z inicjatorów ustawy reprezentujący nasz senacki projekt w Sejmie – pan marszałek Jan Wyrowiński. Przypomniał on, że to Senat zainicjował ustawę, że jest ona odpowiedzią na liczne postulaty środowisk opozycji, dawnej opozycji, głównie solidarnościowej, i przedstawił historię procedowania nad ustawą.

W tym miejscu należy powiedzieć, że projekt senacki szedł dalej niż przyjęta ustawa, był śmielszy w swoich rozwiązaniach i przewidywał znacznie większą pomoc dla działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych.

W pracach sejmowych zwracano uwagę na nierówne traktowanie – chodzi o porównanie tych osób z osobami posiadającymi status kombatantów. Postanowiono zrównać możliwości pomocy. Z tymi rozwiązaniami należy się zgodzić ze względu na równość i sprawiedliwość, ale także po to, aby nie podejmować ryzyka skierowania ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Pan marszałek Wyrowiński poprosił o przyjęcie ustawy bez poprawek. Inne rozwiązanie mogłoby narazić ustawę na nieuchwalenie. Pamiętamy historię, długie procedowania... Warto tu przypomnieć, że Sejm w przeciwieństwie do Senatu nie ma obowiązków i ograniczeń czasowych co do uchwalenia danej ustawy, w związku z czym taka propozycja... Uwagi pana legislatora, który proponował wnieść poprawki, w większości nie zostały podjęte, kilka zostało podjętych przez panią senator Janinę Sagatowską i pana senatora Krzysztofa Słonia. Przed głosowaniem pan przewodniczący podtrzymał wniosek... to znaczy pan przewodniczący Janusz Sepioł zaproponował przyjęcie ustawy bez poprawek. Za głosowało 6 senatorów, przeciw – 4, wniosków mniejszości nie zgłoszono.

Mimo że to był nasz projekt, warto, jak sądzę, przypomnieć, co ustawa zawiera. Celem ustawy jest przyznanie szczególnego statusu działaczom opozycji i osobom represjonowanym z powodów politycznych od 1 stycznia 1956 r. do 4 czerwca 1989 r. Rozwiązania ustawowe są wyrazem docenienia roli

(senator sprawozdawca I. Niewiarowski)

tych osób w odzyskiwaniu niepodległości. W trakcie dyskusji senator Jarosław Obremski stwierdził, że ustawa jest potrzebna nie tylko tym osobom, ale również społeczeństwu, że jest ona pewnym znakiem dla społeczeństwa, przypomnieniem postaw i zasług ważnych dla pamięci zbiorowej Polaków.

Ustawa przewiduje możliwość nadania odznaki honorowej oraz legitymacji działacza opozycji lub osoby represjonowanej. Rozwiązania ustawowe mają zagwarantować także pomoc materialną osobom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji. Nie możemy godzić się na sytuację, że osoby zasłużone dla odzyskiwania niepodległości żyją w skrajnej biedzie – a takie przypadki niestety się zdarzają. Pomoc będzie świadczona w dwóch formach: świadczenia pieniężnego oraz pomocy finansowej, pieniężnej. Pomoc będą mogły otrzymywać osoby, które wcześniej otrzymają status działacza lub represjonowanego. Ustawa określa warunki, jakie trzeba spełnić, aby ów status otrzymać, odpowiednie procedury, a także komu będzie przysługiwać pomoc finansowa. Świadczenie pieniężne, kwotę 400 zł miesięcznie, będzie można otrzymać, gdy dochód samotnie gospodarującej osoby nie przekracza 120% najniższej emerytury, a dochód osoby w rodzinie – 100% najniższej emerytury. Pomoc finansowa zaś będzie przyznana osobom znajdującym się w trudnych warunkach – to jest ten drugi rodzaj pomocy – w trudnej sytuacji lub w związku ze zdarzeniem losowym; chodzi tu o rehabilitację, o zakup sprzętu medycznego, o dostosowanie mieszkania do potrzeb inwalidy itp. Pomoc pieniężna będzie przyznawana w formie pomocy jednorazowej nie częściej niż raz w roku. Przewidziane jest także pierwszeństwo w świadczeniach pomocy socjalnej. Ustawa wskazuje także możliwość udzielenia przez samorząd pomocy w zakresie udogodnień komunikacyjnych, świadczeń mieszkaniowych, kulturalnych i innych. Są to rozwiązania analogiczne do rozwiązań zawartych w ustawie o kombatantach.

Status działacza opozycji oraz osoby represjonowanej będzie nadawał szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na wniosek osoby zainteresowanej. W procesie przyznawania tego statusu brać będą także udział prezes IPN oraz wojewódzkie rady konsultacyjne do spraw działaczy opozycji i osób represjonowanych. Te rady będą brać udział fakultatywnie, a szef IPN – obligatoryjnie. Owe rady zostaną powołane przez zarząd województwa w porozumieniu z szefem urzędu kombatantów spośród osób odznaczonych Krzyżem Wolności i Solidarności lub innym odznaczeniem albo orderem za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Będą to oczywiście mieszkańcy danego województwa. Członkowie takich rad będą w liczbie od pięciu do dziewięciu.

Ustawa ma wejść w życie 31 sierpnia 2015 r.

Wysoki Senacie, ustawa jest skromnym, ale ważnym docenieniem roli tysięcy, dziesiątków tysięcy osób, które ponosiły ofiary na rzecz niepodległości, praw człowieka, wolności słowa itp., a dziś często z tego powodu mają gorsze warunki bytowania – czasem skrajnie złe. Myślę, że ustawa przynajmniej w jakiejś części oddaje honory wspomnianym osobom, jak również stara się nieco poprawić ich byt. W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej sprawozdanie z rozpatrzenia ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Komisja zebrała się w dniu 9 kwietnia 2015 r. i wnosi do Wysokiej Izby o uchwalenie wspomnianej ustawy bez poprawek.

Po wyczerpującym przedstawieniu ustawy i intencji przyświecającej projektodawcom tego rozwiązania chciałbym tylko powiedzieć, że w toku dyskusji na posiedzeniu komisji przejawiano troskę o działaczy, o pomoc dla nich, której wysokość pierwotnie była planowana jako znacznie większa. Kierując się być może także potrzebą zdiagnozowania skali problemów i określenia liczby osób, które mogą, powiedzmy, o tę pomoc występować, komisja powzięła pogląd, że najważniejszym w tej chwili celem jest szybkie przyjęcie ustawy, tak żeby można było jak najszybciej wprowadzić w życie jej rozwiązania. Chodzi o to, żeby ta ustawa już nie wracała do Sejmu w przypadku pojawiających się wątpliwości.

Tak jak wyraziłem to już na wstępie, komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pan senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koledzy ze szlaku wolnościowego!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrywała projekt, który po długim, ponadrocznym pobycie – co biorę w cudzysłów – w Sejmie wpłynął do nas przed około trzema tygodniami, zawierając znaczne zmiany. Główne zmiany wypunktowało Biuro Legislacyjne, a sprowadzały się one do zmian podmiotowego zakresu obowiązywania ustawy, drobnych zmian korekcyjnych oraz zmian terminu, a także wysokości kwot, jakie dla działaczy opozycji antykomunistycznej i osób prześladowanych dekretował projekt senacki.

Należy podkreślić, że zmiany podmiotowe objęły przede wszystkim dwie grupy. Z ustawy wykluczono mianowicie osoby, które w okresie od 1956 r. do 1989 r. podlegały represjom z tytułu obrony praw człowieka i obywatela zawartych w polskiej konstytucji w rozdziale dotyczącym wolności i praw obywatelskich. Druga resekcja polegała na wykluczeniu obywateli polskich, którzy przebywali wówczas za granicą, a działali na rzecz niepodległego państwa polskiego, jego suwerenności bądź praw politycznych.

Inne zasadnicze zmiany miały charakter nie tyle jakościowy, ile ilościowy. Zmniejszono wysokości kwot przewidzianych w projektach, które procedowano w Senacie. Zmniejszono o więcej niż połowę wysokość świadczeń przysługujących osobom, w przypadku których próg interwencji określono jako wysokość minimalnej emerytury, a jeśli osoba jest samotna, to próg wynosi 120% minimalnej emerytury. Tak że z wysokości minimalnej emerytury zmniejszono to do chyba 403 zł. Zmniejszono o 1/3 wysokość świadczeń dla osób znajdujących się w dotkliwej, szczególnej sytuacji losowej, którym przysługiwałaby pomoc jedнокrotna. Poza tym skreślono rozwiązania przyznające świadczenia wdowom po prześladowanych jako osobom, które mogłyby ubiegać się o świadczenie w wysokości połowy kwoty.

Dopracowano jednakże pod względem legislacyjnym – to trzeba uznać – postulat organizacji i stowarzyszeń dotyczący lustracji osób, które mogłyby z tych uprawnień korzystać. W trakcie obrad – a muszę przyznać, że osobiście nie widziałem tak długiego i pracowitego procesu konsultacji, jego elementów nie da się policzyć na palcach jednej ręki – stowarzyszenia już po raz kolejny, oczywiście nie wszystkie i nie w jednakowym wymiarze, zgłaszały swoje zastrzeżenia przede wszystkim co do wysokości świadczenia i przyjęcia zasady, że jego wysokość nie powinna wykraczać poza wyso-

kość świadczenia, z którego korzystają kombatanci. W drugiej kolejności postulowano objęcie uprawnionych osób przywilejem bezkolejkowym w przypadku świadczeń w publicznej służbie zdrowia. Wreszcie, w trzeciej kolejności, Stowarzyszenie Polskiej Partii Niepodległościowej zgłaszało zastrzeżenia dotyczące konstytucyjności prezentowanego rozwiązania, gdyż – uproszczę nieco to zagadnienie – dowodziło, że osoba uprawniona na mocy ustawy kombatanckiej, na przykład działacz polityczny, który po 1956 r. przebywał w więzieniu, będzie traktowana inaczej niż osoba, która przebywała w więzieniu z tytułu działalności politycznej do 1956 r.

Podczas dyskusji, która miała miejsce w komisji, trzeba było rozwiązać nie tylko wymienione problemy. Wobec zastrzeżeń działu legislacyjnego zdecydowana większość komisji orzekła, że ustawa w obecnym kształcie umożliwia, wręcz uruchamia proces udzielania pomocy, i antycypując możliwość wprowadzania zmian – zmian jako takich, ale również tych, które ewentualnie zostaną wywołane czy to przez decyzje administracji publicznej, czy też w związku ze skarżeniem do różnych instancji w Polsce, w tym do Trybunału Konstytucyjnego – stwierdzono, że będzie możliwa jej korekta.

Zwracano również uwagę na to, że ze względu na wiek osób, które podlegają ustawie – a sięga on już osiemdziesięciu pięciu lat – odłożenie procesu legislacyjnego stwarza zagrożenie, nie tylko czysto teoretyczne, że wielu ludzi, zresztą tak jak do tej pory, ale teraz w znacznie większej mierze, nie skorzysta z jakichkolwiek uprawnień. A przecież motywem wydania tej ustawy było to, żeby chociaż na dzisiaj zabezpieczyć jakieś minimalne normy tym osobom, które są bez środków do życia.

W dyskusji zwracano również uwagę na to, że przyjęte kryterium, próg, jeśli chodzi o udzielenie pomocy, jest stosunkowo wysoki. Może nie zauważono tego, że ten próg jest związany z kwotą minimalnej emerytury, a tu chodzi o więcej niż minimalną emeryturę. Bo minimalna emerytura to jest 880 zł netto – a w praktyce emeryt otrzymuje 880 zł na rękę, jeśli otrzymuje świadczenie emerytalne w przybliżeniu w wysokości 1 tysiąca 150 zł. W Sejmie uwzględniono postulat Senatu, żeby ten próg podnieść o wysokość świadczeń dodatkowych, które otrzymuje każdy obywatel, w tym na przykład o wysokość dodatków do emerytur. To na przykład oznacza, że w przypadku emeryta siedemdziesięcioletnia ten próg będzie podwyższony o 153 zł, czyli to będzie gdzieś 1 tysiąc 50 zł netto.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to ważne jest... A, nie ma stanowiska, nie przedstawiono go, nie istnieje stanowisko rządu. Istnieją jednak stanowiska ministrów, które były bardzo owocne

(senator sprawozdawca J. Rulewski)

w zakresie legislacyjnego czyszczenia ustawy, zwłaszcza jeśli chodzi o ten trudny moment dotyczący konieczności poddania weryfikacji prawie każdego wniosku ze względu na kwestię podejrzenia o współpracę z organami bezpieczeństwa lub pracę w nich. Również inne obliczenia rządu wychodziły naprzeciw ustawie, jeśli chodzi o sprawę ewentualnych nadużyć ze strony osób, którym nie przysługiwałyby omawiane świadczenia. Tu wyrażam dużą satysfakcję z tego, że chociaż ta ustawa nie była objęta, że tak powiem, nomenklaturą rządu, to prace ministerstw i innych urzędów, w tym IPN, zmierzały do tego, żeby ona uzyskała prawidłowy wymiar normatywny, legislacyjny i żeby mogła wejść w życie. Oczywiście poddawano pod dyskusję niesłuszny zarzut, jakoby wydanie tej ustawy było opóźniane ze względu na kampanię wyborczą, a w związku z trzydziestą piątą, nomen omen, rocznicą powstania Solidarności... Przepraszam... Tak, powstania Solidarności, chociaż tu chodzi o porozumienia sierpniowe... Ale to nie ma żadnego przełożenia na rzeczywistość, ponieważ prace nad ustawą, które są niezbędne – a chodzi tu o przygotowanie dokumentów, przygotowanie odznak, które, wbrew niektórym stwierdzeniom, nie mają charakteru tylko jakiegoś pamiątkowego znaczka, mają charakter państwowego wyróżnienia... To wszystko wymaga tak długiej dyskusji.

Kończąc sprawozdanie, powiem, że komisja uznała, bodajże z 1 głosem sprzeciwu, a więc niejednogłośnie, że należy ustawę przyjąć bez poprawek, co rekomenduję Wysokiej Izbie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator się zgłaszał?

(Senator Jan Maria Jackowski: Do pytania.)

Ale ja jeszcze nie zarządziłem zadawania pytań. Zarządzam przerwę.

(Senator Jan Maria Jackowski: Jeszcze marszałek nie zarządził...)

Zarządzam przerwę.

Zaraz, przepraszam, nie, nie zarządzam, wycofuję się z tego. (*Wesołość na sali*)

Przerwa będzie o godzinie 12.00. A więc ogłaszam, że teraz jest możliwość zadawania pytań.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców. Ponieważ jest trzech senatorów sprawozdawców, prosiłbym pytających o adresowanie pytań.

Widzę, że zgłasza się pan senator Jackowski.

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak jest.)

Potem pan senator Skurkiewicz, bo też się zgłaszał.

Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora Rulewskiego dotyczące kryteriów. Intencją Senatu było objęcie ustawą tych, którzy walczyli o prawa człowieka w okresie 1956–1989, tymczasem Sejm ograniczył katalog do osób, które walczyły o polityczne prawa człowieka. Wspominał pan senator o tym w swoim sprawozdaniu.

Mnie interesuje, dlaczego z ustawy wypadły osoby, które walczyły między innymi o wolność kultury, o wolności socjalne, ekonomiczne, na przykład w wolnych związkach zawodowych itd., czyli nie tylko o stricte polityczne prawa człowieka. Tak że mam pytanie, dlaczego to wypadło.

Dla mnie, przyznam, niezrozumiałe jest to, dlaczego zawężono katalog osób, które mogą skorzystać z tej ustawy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Obojętnie, który z panów senatorów odpowie. Jeżeli to pan senator Rulewski będzie odpowiadał, to mogę uzyskać odpowiedź od pana senatora.

Czy podczas posiedzeń komisji strona rządowa wskazywała, skąd i dlaczego pojawił się w Sejmie projekt zmiany w porównaniu z pierwotnym projektem senackim? Chodzi mi o obniżenie świadczenia specjalnego z kwoty najniższej emerytury do 400 zł, które zaproponował Sejm. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Czym była podyktowana zmiana kryterium dochodowego osób uprawnionych do utrzymywania pomocy? Przypomnę, że w propozycji senackiej to było 220% i 170% najniższej emerytury, a w tej chwili jest 120% dla osoby samotnie gospodarującej i 100% na osobę w przeliczeniu na członka rodziny.

I jeszcze jedna sprawa. Wiemy, że osoby, które będą otrzymywały świadczenia, z roku na rok nie będą młodsze, lecz starsze. W tej sytuacji cezura czasowa jednego roku i odnawianie tego dodatku, że tak się wyrażę, czy tego specjalnego świadczenia, wydawanie decyzji tylko na rok, po którym te osoby

(senator W. Skurkiewicz)

będą musiały występować o przedłużenie na kolejny rok, wydaje mi się troszeczkę niepoważne. Jeszcze raz powtórzę: te osoby nie będą coraz młodsze, a będą coraz starsze i to może być problematyczne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Mam pytania do pana senatora Rulewskiego, bo słabo się czerwienił, gdy sprawę referował.

Jedno pytanie jest takie: czy jest szacunek, ile osób będzie uprawnionych do pobierania tego świadczenia?

Drugie. Czy w związku z tym różnica między przypadkami 400 a 800 też została wyliczona? Jaka to jest kwota?

I wreszcie pytanie do pana osobiście, Panie Senatorze.

Czy pan uważa, że Senat tak bez walki powinien się zgodzić na to, co zrobił Sejm? Pytam, bo to, co zrobił Sejm, jest po prostu skandalem. Jeżeli ktoś w tym kraju powinien dostać jakąś rekompensatę, to właśnie ci ludzie, którzy walczyli o wolność i suwerenność często z narażeniem życia i zdrowia, ci, którzy byli więzieni, represjonowani.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, pan senator sprawozdawca Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam uwagę na to, że ustawa jest efektem wysiłku zbiorowego, a przy tym wpływ pana marszałka na przebieg prac był bardzo duży. Byłoby dobrze, gdyby niektóre wątpliwości wynikające z procedowania ustawy zostały przedstawione przez inne osoby – co nie oznacza, że jako sprawozdawca zamierzam się uchylić, aczkolwiek w wystąpieniu osobistym też odniosę się do niektórych pytań. A jedno z tych pytań – tu już antycypuję moje wystąpienie osobiste – dotyczy tego, że ustawa jest wyborem między koniecznością a możliwością, przy czym na formułę składa się jeszcze kilka kryteriów. Ale szerzej powiem o tym w swoim wystąpieniu.

Jeśli chodzi o szacunek osób, które będą objęte ustawą, jest to liczba nieprecyzyjna, nieprecyzyjna choćby dlatego, że walka ludzi w latach 1956–1989,

a zwłaszcza po 1981 r., miała charakter – nie przesadzam – masowy. Dlatego zakończyła się sukcesem i dlatego była pokojowa! Identyfikacja tych osób, z wiadomych względów... Walka miała charakter konspiracyjny. Te osoby nie były i nie mogły być rejestrowane. Szacunek tych osób, ktokolwiek by go przeprowadził, nie będzie precyzyjny ani dokładny. Dodajmy jeszcze – co w sprawozdaniu trudno było powiedzieć, a co moim zdaniem uchwała powinna wyrażać – że część osób tak jak wtedy, tak i dzisiaj nie kalkuluje swojej walki, nie przekłada swojej walki o wolność na materialny dostatek. Ta część nie występowała wtedy, kiedy miała do tego moralny tytuł czy konstytucyjne uprawnienie, tylko występuje w momencie, kiedy przeszła na emeryturę lub z innych powodów ekonomicznych została, że tak powiem, po tamtej stronie reform. Tu warto jednak podkreślić awanturnictwo pewnego ugrupowania politycznego, którego członkiem jest poseł Elsner. Wypowiedział się on, jakoby było to wyciąganie ręki po zarobek za walkę o niepodległość.

Co do meritum, ludzie z obozu Solidarności, oczywiście w różnej liczbie i w różnych warunkach, nie tylko byli prześladowani w okresie komuny, ale też byli – można tak powiedzieć, ujmując to w cudzysłów – objęci planem Balcerowicza. Czyli nie tylko okres walki nie pracował na ich emeryturę, ale też wtedy, kiedy zwalniano ich z zakładów, bo te upadały, jeszcze bardziej pogarszała się ich sytuacja emerytalna.

I dlatego szacunki, o które pytał poseł Pęk, nie mogą być do końca precyzyjne. Nie można ich było również przeprowadzić własnymi metodami. Według senatora Wyrowińskiego, który uczestniczył w tych procesach na żywo, można powiedzieć, tam, w okręgach, jak również według innych senatorów, dzisiaj można mówić o szacunkach rządu od pięciu do siedmiu tysięcy osób, góra piętnastu tysięcy osób. Tak że poprawka Senatu, która zabezpieczy środki dla tych osób w wysokości 25 milionów zł, zagwarantuje wypłatę tych świadczeń jeszcze w tym roku.

Było pytanie o kryteria. Jak powiedziałem, kryterium dopuszczające do pomocy jest na bardzo wysokim poziomie, chyba jest drugie spośród różnych kryteriów, które znam. Jeszcze tylko w przypadku pomocy dla osób rehabilitowanych kryterium jest na poziomie 2 tysięcy 200 zł. Zwracam uwagę na pozostałe – jeśli chodzi o pomoc społeczną, to jest 473 zł na osobę, a w przypadku osoby samotnej 543 zł. Kryteria uległy modyfikacji o tyle, że zostały zachowane minimalna emerytura plus różne dodatki, w tym zasiłek pielęgnacyjny, ale zmniejszono drugi stopień, bo w projekcie senackim był jeszcze jeden stopień. Chodziło o to, że ten, kto przekroczy próg do 50%, otrzymywałby połowę świadczenia. Nawiasem mówiąc, rząd pani Kopacz proponuje wyjście z tej sytuacji, chociaż nie konkretnie w tym projekcie. I tu

(senator J. Rulewski)

jest pytanie do pana ministra. Tutaj chodzi o zasadę „złotówka za złotówkę”, czyli o to, że ktoś, kto przekroczy próg o złotówkę, a na przykład razem z sąsiadem uczestniczył w demonstracjach, knuł, drukował nielegalne broszury, może w przyszłości będzie mógł skorzystać z tej zasady „złotówka za złotówkę”.

Jeśli chodzi o prawa, o których mówił senator Jackowski, to rzeczywiście jest tak, jak powiedział, bo prawa człowieka dzielą się na polityczne i, powiedziałbym, inne. Prawa polityczne na ogół kojarzą się z prawem do uczestnictwa w życiu publicznym, na przykład do członkostwa w partii, do udziału w wyborach, w referendum, do udziału we władzy, do dostępu do informacji publicznej. A prawa człowieka są prawami, najprościej to powiem, osobistymi, czyli jest to ochrona tajemnicy korespondencji, ochrona życia, ochrona przed niezasłużonym aresztowaniem na ulicy etc., etc. Pan jako przykład podał prawa kulturalne...

(Senator Jan Maria Jackowski: Prawa ekonomiczne.)

Ekonomicznych tutaj nie rozpatrywaliśmy, bo istotą tych wszystkich ruchów była zmiana ustroju, przede wszystkim ustroju. Prawa ekonomiczne zresztą ciągle są przedmiotem zatargów na całym świecie.

I właśnie po działaniach Senatu pierwotny projekt, naszych kolegów z Kancelarii Prezydenta, który zakładał tylko... To właśnie nie są rekompensaty – powiedzmy ostro i prawdziwie: to nie są rekompensaty – to nie są dodatki, tylko w 95% to jest naprawa krzywd. To dostaną tylko ci, którzy ponieśli szkody, i ci, którzy działali. Tu jest inaczej niż w ustawie kombatanckiej, gdzie sam tytuł uczestnictwa w czymś dawał podstawę do otrzymania dodatku. To jest właściwie ustawa o naprawie krzywd. I jeśli chodzi o pański zarzut czy też pytanie, Panie Senatorze Jackowski, o działalność kulturalną opozycyjną rozumianą jako prawo społeczeństwa do kultury – do kultury narodowej, a nie indoktrynowanej – to właśnie po pracach Senatu tego typu działalność, czyli zapisy cenzury, w ogóle działania cenzury zostały uznane za ingerencję w prawa polityczne i będą uznawane za prześladowanie, za represje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy któryś z panów sprawozdawców chce coś uzupełnić? Nie.

Najpierw pan senator Skurkiewicz, który zgłosił się wcześniej, a potem pan senator Jackowski.

Proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja jestem troszeczkę poruszony szczególnie ostatnią kwestią, o której mówił pan senator Rulewski.

Abstrahuję od tego, że na moje pytanie nie otrzymałem odpowiedzi – może któryś ze sprawozdawców na nie odpowie.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Z tego, co wiem, na posiedzeniach komisji Platforma Obywatelska głosowała za przyjęciem ustawy bez poprawek, jak wnioskuję z głosowania senatorów. Czyli, Panie Senatorze, ta naprawa krzywd według Platformy Obywatelskiej ma wartość 400 zł miesięcznie? To jest chyba jakieś nieporozumienie. Jeżeli mówimy o naprawie krzywd, to nie mówmy... Naprawa krzywd według Platformy Obywatelskiej to jest 400 zł miesięcznie?

(Głos z sali: To zrobimy nową ustawę.)

Szanowni Państwo, była propozycja senacka i uważam, że powinniśmy bronić tej propozycji senackiej, bo została ona wypracowana w konsensusie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jackowski, proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Przyznam się, że nie bardzo zrozumiałem odpowiedź pana senatora Rulewskiego. Jeżeli chodzi o wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela, to za polityczne prawa człowieka, które zostały wpisane w Sejmie, należy uznać te, które są zapisane w art. 57–63 konstytucji, takie jak wolność zgromadzeń, wolność zrzeszania się, prawo dostępu do służby publicznej, prawo dostępu do informacji publicznej, prawo do udziału w wyborach, prawo składania petycji. Ale za polityczne prawa człowieka w świetle systematyki konstytucyjnej nie można uznać wolności i praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych – a włączenie tego było intencją proponowanych przez nas zapisów art. 2 ust. 1 projektu ustawy – oraz wolności i praw osobistych. Tak więc ten katalog nie obejmuje, tak jak pan senator powiedział... Jeżeli ktoś walczył o kulturę narodową, jeżeli ktoś walczył o prawa pracownicze łamane w zakładach pracy i z tego tytułu podlegał represji, to w sytuacji literalnego rozumienia praw politycznych nie będzie spełniał kryteriów, *eo ipso* zostanie wykluczony z katalogu osób represjonowanych, które mogą skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy. A moją intencją było dowiedzenie się, dlaczego w Sejmie dokonano tego rodzaju zawężającej interpretacji, kwalifikacji do katalogu osób mogących skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy. Dziękuję.

(Senator Ireneusz Niewiarowski: W art. 2 jest odpowiedź...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Kto z państwa sprawozdawców chce odpowiedzieć na te pytania?

Pan marszałek Wyrowiński, proszę bardzo... A nie, pan marszałek nie jest sprawozdawcą, przepraszam.

(*Senator Jan Wyrowiński:* Nie, sprawozdawcą nie jestem.)

Przepraszam. Pan marszałek zapisał się do głosu w innym trybie, będzie przemawiał...

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

(*Senator Ireneusz Niewiarowski:* Art. 2 wyraźnie określa, kto jest...)

Przepraszam, senator Niewiarowski... (*Wesołość na sali*)

(*Senator Jan Rulewski:* Dobrze, dobrze, jest sprawozdawcą.)

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Blisko siedzimy.

Art. 2 bardzo precyzyjnie określa, kto będzie uznawany za działacza opozycji antykomunistycznej. Zapisano tu, że jest to osoba, która co najmniej dwanaście miesięcy prowadziła, w ramach struktur zorganizowanych lub we współpracy z owymi strukturami, działalność... I ta współpraca jak gdyby określa ten status. Inne osoby, które były indywidualnie prześladowane, chociażby poprzez zakaz publikacji, będą uznane za osoby poszkodowane. I to jest cała odpowiedź. Myślę, że nie należy tutaj przenosić sporów sejmowych, trzeba realistycznie ocenić możliwości uchwalenia ustawy, wiedząc, że mamy tylko pół roku do wyborów, i wykonać ten krok, który da pomoc osobom w potrzebie. My możemy długo dyskutować i myśleć o lepszych rozwiązaniach... Ale są rzeczywiście takie osoby, które były na przykład drukarzami i dzisiaj nie mają emerytury, i chociaż w ten skromny sposób należy im pomóc. I to jest ta część pragmatyczna.

Ale jest też część honorowa, ta, która wszystkim uczestnikom ówczesnego ruchu, nawet jeśli mają się dobrze, oddaje pewien honor poprzez odznakę, legitymację, poprzez zwrócenie uwagi całemu społeczeństwu, że byli tacy ludzie, gotowi ryzykować, poświęcać siebie, a często też kosztem rodziny podejmować różne działania na rzecz wolnej Polski. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dla porządku informuję, że odpowiadał pan senator Niewiarowski.

Zadają pytania pan senator Bogdan Klich i pan senator Józef Pinior.

Senator Bogdan Klich:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do senatora Niewiarowskiego.

Panie Senatorze, czy nie jest tak, że w odpowiedzi na pytanie zadane przez senatora Jackowskiego powinien pan, żeby rozwiązać jego wątpliwości, precyzyjnie zacytować tekst z art. 2, który mówi o tym, że działaczem opozycji antykomunistycznej jest osoba, która prowadziła – tutaj pomijam fragment – „działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka”? W pierwszym członie zacytowanego wyrażenia, czyli w sformułowaniu „działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności”, mieści się wszystko, co było działaniem... Czy nie tak powinien pan, Panie Senatorze...

(*Senator Ireneusz Niewiarowski:* Tak, Panie Senatorze.)

Zapytam...

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Tak, Panie Senatorze, tak powinienem postąpić. Dziękuję za uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Pinior... Moment, Panie Senatorze Sprawozdawco. Najpierw pan senator Pinior.

Senator Józef Pinior:

W toku prac legislacyjnych – to jest pytanie szczególnie do autorów omawianego projektu – skreślono rozwiązanie przyznające prawo do świadczenia pieniężnego i pomocy pieniężnej wdowom i wdowcom po działaczach opozycji i osobach represjonowanych. Wiem z własnego doświadczenia, że ta kwestia jest problemem. Osoby, które współżyły z tymi, którzy działali, dzisiaj często... Wspomniani działacze byli dla nich głównymi, że tak powiem, gwarantami stabilizacji życiowej. Obecnie osoby, o których tu mowa, jako wdowy czy wdowcy, znajdują się właściwie w zupełnie rozpaczliwej sytuacji. Czy państwo zastanawialiście się, co ze wspomnianą sprawą zrobić? To znaczy... Teraz nie daliśmy rady rozwiązać omawianej kwestii, ale problem pozostał.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Pan senator... to do pana senatora Rulewskiego...

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw zwróć się do senatora Skurkiewicza. Rzeczywiście moja wypowiedź nie była precyzyjna, jeśli chodzi o... Pan zarzucił mi, że wspomniane 400 zł jest naprawą krzywdy. W jakimś sensie tak. Ale przede wszystkim jest pomocą. W pierwotnym tytule projektu ustawy w Senacie były słowa „o pomocy”. Ale wspomniana pomoc jest objęta czterema warunkami. Pierwszy warunek jest taki, że dana osoba musiała działać i ponieść skutek tego działania. Nie wystarczy... Nawet taki skutek, że... Jeśli to był, powiedzmy, drukarz, a nie aresztowano go, to poniósł on skutek w postaci braku możliwości pracy i, że tak powiem, budowania sobie systemu emerytalnego. Drugi warunek dotyczy tego, że wspomniana działalność musiała mieć określony charakter. I tu przechodzimy do pytania dotyczącego praw człowieka i obywatela. Niewątpliwie złamaniem prawa człowieka jest bezpodstawne aresztowanie jakiegokolwiek człowieka. A w komunie takie aresztowania miały miejsce. Może nie każdego aresztowano, ale aresztowano. A ustawa definiuje... I to jest właśnie odpowiedź na pytanie, dlaczego wyłączono wspomniane grupy. W ustawie mówi się tylko o tych, których aresztowano z przyczyn politycznych. Choć prawa człowieka łamano też w stosunku do innych osób aresztowanych.

Jeśli chodzi o wdowy, to mamy tutaj do czynienia z przyczyną ekonomiczną, tylko i wyłącznie ekonomiczną: brakuje dostatecznych środków na realizację ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, dobrze. To teraz ja chcę zadać parę pytań.

(Senator Jan Rulewski: Do mnie?)

Tak, tak. Może pan mi na nie odpowie, w związku ze swoim doświadczeniem z okresu PRL. Czy każda działalność typu... Bo my teraz mówimy, pokazujemy... Mówimy o działalności politycznej, ale oczywiście w rozumieniu konstytucji i pojęć, które wprowadziliśmy po 1990 r.

Czy przed 1989 r. działalność, która miała charakter niezależny, była przez władze, przez organy ówczesnej władzy, klasyfikowana jako działalność polityczna? Czy trzeba było być, założymy, politykiem, który chce zdobywać władzę, żeby taka działalność była zakwalifikowana jako polityczna? To po pierwsze. To jest moje pierwsze pytanie, takie generalne, w związku z pytaniami, które słyszę z sali.

I drugie pytanie, bardziej konkretne. Ile pan zna osób... Oczywiście trudno jest oszacować, jaka liczba osób może podlegać tej ustawie, bo nie ma

takich szacunków. Ale ile pan zna osobiście takich osób, którym byłaby potrzebna taka pomoc? Ja znam trzy. Chodzi o to, żebyśmy mieli jakąś ocenę problemu itd.

I trzecie pytanie, też z tym związane, związane z wdowami i ogółem z osobami, które były w związku z... Nie chodzi tylko o wdowy, bo część tych osób była w jakichś związkach nieformalnych. Czy nie było takiej zasady, że taka osoba może się o pomoc ubiegać samodzielnie? Jeżeli ona w sposób trwały pomagała osobie działającej, to w zasadzie podlega tej ustawie. Z mojego doświadczenia wynika, że żona człowieka, który działał, także działała. A więc kieruję pytanie do pana senatora: co pan o tym sądzi?

(Senator Jan Rulewski: Były trzy pytania, Panie Marszałku, więc właściwie...)

Cztery. Takie bardzo ogólnie.

(Senator Jan Rulewski: Aha, cztery... Najtrudniejsze jest niestety pierwsze. Bo czy każda działalność w okresie komunizmu była widziana jako działalność polityczna?)

Nie każda.

(Senator Jan Rulewski: Nie każda?)

Oczywiście. Nie chodzi mi o każdą działalność. Jeżeli obywatel chciał założyć firmę prywatną i otrzymywał odmowę, to nie jest to akurat tego rodzaju działalność, o jaką chodzi. Ale jeżeli spotykał się z innymi i dyskutował, robił jakieś kółka samokształceniowe, pisał wiersze, które drukował, albo drukował je innym, jeżeli organizował spotkania teatralne czy nawet poetyckie, które nie były akceptowane przez władze, nie były zgłaszane i w związku z tym wszystkim dotykały go jakiegokolwiek działania władz, to czy była to działalność polityczna? W mojej ocenie – przepraszam, ale to jest pytanie merytoryczne – wszelka działalność niezależna była traktowana przez władze jako działalność polityczna i ona, według mnie, podlega tej ustawie. Wiemy, jaki był system w tamtym czasie. Ludzie, którzy ten sposób działali, podlegają tej ustawie. Nie można obecnie obowiązujących zapisów konstytucyjnych, które wprowadziliśmy w państwie demokratycznym, określających, co to jest działalność polityczna, odnosić do tamtego okresu. W związku z tym opinię Biura Legislacyjnego w tej części uważam za chybioną.

Przepraszam, że wychodzę poza swoją rolę, ale uważam, że pewne sprawy trzeba stawiać jasno, żeby uniknąć różnych zarzutów. W mojej opinii ta ustawa obejmuje takich ludzi, a nie obejmuje na przykład takich, którzy próbowali podjąć działalność gospodarczą i otrzymali odmowę.

(Senator Jan Wyrowiński: Zaraz będą tłumy w sądach...)

Nie obejmuje, ponieważ to była zupełnie inna działalność. To nie była działalność, o której można powiedzieć, że to była jakaś działalność polityczna.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku, ja się zgadzam z pańskim pierwszym stwierdzeniem, z tym, w którym pan ujął, że w okresie PRL konstytucja w gruncie rzeczy w większości rozstrzygała o ustroju, o prawach człowieka lub grupy obywateli, a zatem wykluczała możliwość podejmowania innych inicjatyw niż to, co mówiła tak zwana kierownica, czyli...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie Senatorze, moje pytania były merytoryczne, ale niestety muszę ogłosić...)

Konstytucja PRL, zwłaszcza po 1956 r...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie Senatorze, odpowie pan po przerwie...)

...łamała prawa człowieka, choćby dane działania nie były skierowane przeciwko komunie...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przepraszam, ale muszę ogłosić przerwę...

(*Senator Jan Rulewski:* Dobrze.)

...ponieważ na wystawę, która miała być otwarta o 12.00, czeka nuncjusz i inni goście, których zaprosiliśmy. Jeżeli będzie pan chciał dokończyć udzielanie odpowiedzi po przerwie, to proszę bardzo.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.30.

Zapraszam wszystkich na wystawę.

(*Przerwa w obradach od godziny 12 minut 05 do godziny 12 minut 33*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie i Panowie Senatorowie!

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Przypominam, że przed przerwą państwo senatorowie zadawali pytania sprawozdawcom komisji, panom senatorom Janowi Rulewskiemu, Janowi Michalskiemu i Ireneuszowi Niewiarowskiemu.

Czy jest potrzeba zadania kolejnych pytań? Nie ma.

Szanowni Państwo, z uwagi na fakt, że projekt ustawy został wniesiony przez Senat i przez posłów... Pragnę zapytać, czy pan minister Bucior – którego witam, który reprezentuje rząd i który niejako towarzyszył tej ustawie od samego początku, najpierw milcząco, potem coraz bardziej aktywnie, aż w końcu mógł się wypowiedzieć pełnym głosem w momencie, kiedy zapadły decyzje dotyczące stanowiska w sprawie tej ustawy...

Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Strona rządowa popiera ustawę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, pana ministra Marka Buciora, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Chciałbym jeszcze powitać pana Andrzeja...

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski, jeśli się nie mylę, i pan senator Wojciechowski.

Chciałbym powitać pana Andrzeja Rozpłochowskiego...

(*Pan Andrzej Sobieraj:* Andrzeja Sobieraja.)

Tak, pana Andrzeja Sobieraja, reprezentującego grupę działaczy opozycji antykomunistycznej, która też pracowała nad propozycją rozwiązania omawianych problemów. Grupa ta była skupiona wokół Instytutu Pamięci Narodowej, projekt autorstwa tejże grupy przyjęli posłowie w Sejmie, był on tam rozpatrywany.

Teraz pan senator Paszkowski i senator Wojciechowski, jeśli się nie mylę.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym zapytać...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Panie Ministrze, nie wybroni się pan przed przyjściem tutaj.)

Bardzo proszę.

Chciałbym zapytać pana ministra Buciora o jedną kwestię, mianowicie o stanowisko rządu. Jak bowiem rozumiem – przynajmniej pan senator Rulewski tak to przedstawiał – takiego stanowiska nie było. Były stanowiska poszczególnych ministerstw, jak rozumiem, zajmowane w ostatnim czasie, ale czy mógłby pan minister wskazać – bo ja pamiętam, że procedowanie ustawy miało różne, kolejne etapy – kiedy zostało wypracowane takie ostateczne stanowisko.

I w związku z tym mam również drugie pytanie. Mianowicie według państwa ocen – bo pewnie takich dokonywaliście, szacowaliście to – jaka liczba osób może skorzystać z tej ustawy w tym roku? Jakie środki finansowe macie państwo zagwarantowane na ten cel czy też jakie środki będą zagwarantowane w budżecie? Bo najprawdopodobniej trzeba będzie dokonać jakichś przesunięć.

(senator B. Paszkowski)

I mam jeszcze pytanie... a może do urzędu do spraw kombatantów, z tego powodu, że tutaj elementem dyskusji, pytań kierowanych do przedstawicieli komisji była kwestia definiowania osób, które będą, że tak powiem, albo podlegać tej ustawie, albo nie, chociażby z racji, jak rozumiem, walki o prawa polityczne człowieka itd., itd. W związku z tym, że tego rodzaju wypowiedzi nie będą miały charakteru legalnej definicji, definicji, którą będzie się kierował urząd do spraw kombatantów, ja mam pytanie: czy takie zdefiniowanie, kto będzie mógł korzystać z tej ustawy, kto będzie otrzymywać odpowiedni status, z punktu widzenia państwa praktyki i zapisów ustawowych nie będzie nastroczać problemów?

I jeszcze doprecyzowanie... Bo tutaj odwoływano się do praw politycznych, do kilku artykułów konstytucji w odpowiednim rozdziale: czy tak będziecie państwo traktować tę kwestię, czy inaczej, czy już macie w tym zakresie i kontekście wypracowane jakieś orzecznictwo lub będziecie korzystać z orzecznictwa, które już gdzieś funkcjonuje w związku ze stosowaniem innych ustaw? To jest moje pytanie.

A ponieważ ta ustawa ma wejść w życie 31 sierpnia bieżącego roku, ja mam też takie pytanie. Czy dobrze rozumiem, że w toku realizacji tej ustawy będziecie państwo stosowali kodeks postępowania administracyjnego? Czy można więc oczekiwać, że decyzje po 31 sierpnia będą zapadały niezwłocznie i że to nie będzie trwało dłużej niż trzydzieści dni, jeżeli chodzi o pierwsze decyzje, choć wszystko jest jeszcze uzależnione od, powiedzmy, stanowiska IPN, w związku z czym ma być kolejna decyzja, tak jakby poprzedzająca? Bo to jest trochę, powiedziałbym... W ramach jednego postępowania będą dwie decyzje administracyjne – to jest rozwiązanie może takie trochę niekonwencjonalne, no ale takie zastosowano.

W związku z tym mam kolejne pytanie. Jak państwo się spodziewacie, wzięwszy pod uwagę cały opisany tryb, kiedy będziecie państwo w stanie wydawać pierwsze decyzje przy założeniu, że pierwsze wnioski mogą się pojawić w pierwszych dniach września, bo dokumenty mogą być już przygotowane?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym powitać pana ministra Jana Ciechanowskiego, kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Oczywiście to ten urząd będzie pełnił kluczową rolę w realizacji omawianej ustawy.

Panie Ministrze, pana także zapraszam tutaj, w te okolice, żeby mógł pan odnieść się do pytań panów senatorów.

Jeszcze pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Pan minister notuje?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Tak, tak.*)

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o zmniejszenie – w stosunku do tego, co było w projekcie – zarówno kwot, jak i progów uprawniających do uzyskania pomocy.

Czy rząd miał jakieś sugestie w tym zakresie, czy też popierał ustawę w naszej wersji? Bo Sejm zmienił... Czy te rozwiązania są rządowi niejako obojętne, czy też rząd preferuje rozwiązania z niższymi progami i niższymi kwotami? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski dopomina się o głos.

Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania. Pierwsze pytanie kieruję do pana ministra.

Czy pana zdaniem osoby, które podejmowały działalność o charakterze na przykład związkowym – z tym że w świetle tej ustawy taka działalność nie będzie uznana za działalność na rzecz praw człowieka, bo w definicji zawartej w ustawie jest ograniczenie do politycznych praw człowieka – będą mogły się ubiegać o świadczenie? Jakie jest stanowisko resortu w tej kwestii?

Drugie pytanie kieruję do pana ministra Ciechanowskiego.

Mianowicie: co z osobami duchownymi czy z osobami, które były prześladowane w okresie 1956–1989, a które nie podejmowały stricte politycznej działalności w rozumieniu wspomnianej definicji? Na przykład ksiądz Blachnicki podejmował działalność, która była odbierana przez ówczesne władze ewidentnie jako działalność opozycyjna. Zresztą było bardzo wielu księży prowadzących tego rodzaju działalność, oni jakby wprost polityką się nie zajmowali, ale każde działanie może być uznane, jak wiemy zwłaszcza z dzisiejszych doświadczeń, ale z ówczesnych także... Wobec tych osób były stosowane represje o charakterze politycznym, co oznacza, że ich działalność była uznawana za szeroko rozumianą działalność polityczną. Tymczasem jeżeli się wczytamy w ustawę,

(senator J.M. Jackowski)

która przysłała do nas z Sejmu, to zobaczymy, że te osoby nie będą mogły z niej skorzystać – przynajmniej ja tak to interpretuję. I prosiłbym pana ministra Ciechanowskiego o ustosunkowanie się do tej kwestii. Chodzi mi o księży, a także o świeckich katolików, którzy podejmowali działania, organizowali przykładowo procesje, jakąś aktywność na terenie parafii, pomoc dla kogoś – chociażby po czerwcu 1976 r. przy kościołach, na przykład przy kościele świętego Marcina, organizowano pomoc dla tych, którzy byli represjonowani – itp., itd. Znamy z historii PRL działania o charakterze stricte opozycyjnym, podejmowane dla dobra ludzi. Jak one będą interpretowane? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zacznę od pytania pierwszego, czyli o stanowisko rządu. Stanowiska rządu wobec tego projektu nie ma.

(Senator Bogdan Pęk: A jakie jest pańskie stanowisko?)

To nie jest kwestia mojego osobistego stanowiska, tylko ewentualnie stanowiska resortu pracy i polityki społecznej. Oczywiście resort pracy i polityki społecznej popiera rozwiązania zawarte w przedłożonej ustawie. Powiem więcej, zwrot „nie ma stanowiska rządu” nie do końca opisuje, że tak to określe... .

(Senator Bohdan Paszkowski: Stan faktyczny.)

...pełną prawdę. O, niech tak to będzie określone. Proszę państwa, ta ustawa została de facto poparta przez kluby rządowe i przez członków rządu, czego dowodem był wynik głosowania. Zarówno klub PO, jak i klub PSL w pełni poparły to przedłożenie. Ale to przedłożenie, ta ustawa jest również poparta i przez klub Prawo i Sprawiedliwość, i przez inne kluby prawicowe. W związku z tym nie mam wątpliwości, że ta ustawa ma ogromną większość sejmową, ale również ma pełne... no, ma jednoznaczne poparcie klubów koalicyjnych. A rząd jest przecież emanacją partii tworzących koalicję rządową. Nie mam też wątpliwości, że oczywiście ten wyraz poparcia ustawy, taki pełny, jednoznaczny, został dany w głosowaniu. Dlatego nie mam też wątpliwości, że ta ustawa jest w pełni popierana przez rząd, chociaż faktycznie jednoznacznego aktu, który by określał stanowisko

rządu, nie ma i już oczywiście nie będzie, bo stanowiska rządu mają sens wtedy, gdy są przedkładane na początku procedowania ustawy. Wiemy doskonale, że gdybyśmy musieli przedłożyć takie stanowisko rządu wtedy, gdy ustawa znalazła się w Sejmie, to mielibyśmy problem, w tym również problem natury finansowej, problem sfinansowania tej ustawy.

Skoro jest pytanie o zmniejszenie kwot wsparcia i obniżenie progów, to oczywiście odpowiem na to pytanie, bo my przeprowadzaliśmy szereg symulacji, również w odniesieniu do tego szerokiego kręgu podmiotowego. Ten szeroki krąg podmiotowy skutkowało tym, że praktycznie spośród wszystkich działaczy opozycji, tak bym powiedział... No, w związku z tym to niekoniecznie musieliby być działacze tylko opozycji antykomunistycznej, bo gdy zakreślamy tak szeroko ten krąg, to wtedy jest on rzeczywiście bardzo szeroki. Te nasze szacunki na tamtym etapie, przy zaprojektowanych bardzo wysokich progach, przy uwzględnieniu przeciętnego wynagrodzenia w Polsce – a przypomnę, że wtedy te progi były bardzo wysokie, to mogło być ponad 2 tysiące zł na osobę – były takie, że praktycznie 90% uprawnionych by się kwalifikowało do takiego wsparcia. Wtedy oczywiście wsparcie – w takiej wysokości: to, co dziś jest oferowane, razy dwa – no, mogłoby być również adresowane do osób pełniących bardzo wysokie funkcje publiczne w państwie polskim. I to oczywiście wykluczałoby to, że byłoby to przedłożenie zgodne z deklaracją zawartą w uzasadnieniu, w którym to uzasadnieniu wskazywano bardzo wyraźnie, że to wsparcie ma być dla znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji finansowej. Wtedy rzeczywiście te szacunki potrafiły sięgać, w zależności od sposobu szacowania, kwot 4–8,6 miliarda zł. W tej chwili, przy ścisłym ograniczeniu się do konkretnych przypadków, ograniczeniu kręgu podmiotowego – bo rzeczywiście posłowie podjęli decyzję o tym, że chociażby wdowy i wdowcy nie będą korzystać z tych świadczeń, a przy tym próg wsparcia jest mocno obniżony w stosunku do tego z przedłożenia pierwotnego, zaś kwota wsparcia jest o połowę niższa – szacujemy, że to wsparcie będzie dotyczyło nie tak ogromnej rzeszy osób... Wydaje nam się – wszystko to oczywiście są szacunki – że takich gospodarstw, w których jest osoba samotnie gospodarująca, będzie maksymalnie do dwudziestu pięciu tysięcy, zaś takich osób żyjących w rodzinie będzie maksymalnie do siedemnastu tysięcy. To daje w skali roku około 200 milionów zł wydatków. Ale my tak na prawdę nie wiemy, czy te szacunki są słuszne. I to chcę bardzo wyraźnie podkreślić. Nad tym przedłożeniem trwa dyskusja i tak naprawdę nikt nie wie, czy w odniesieniu do przedłożenia pierwotnego... czy przy bardzo szerokim kręgu podmiotowym te szacunki są właściwe i obejmują właściwy krąg podmiotów, tak szeroki krąg osób. Nie wiemy też, czy po zawężeniu mówimy tu maksymalnie o grupie, powiedzmy, czterdziestu dwóch tysięcy osób,

(podsekretarz stanu M. Bucior)

które mogą uzyskać wsparcie, czy przeszacowujemy, czy nie doszacowujemy, czy jesteśmy bliscy prawdy. My tego po prostu nie wiemy. Dlatego tak ważne jest, aby uczynić pierwszy krok, żeby wreszcie wiedzieć, jaki to jest krąg podmiotowy. Wtedy również, kiedyś, w przyszłości – co w sumie deklarowali senatorowie, a także posłowie w czasie prac nad tym przedłożeniem – będzie możliwe pewne manewrowanie tą pomocą, która będzie mogła być udzielona.

Gdy rozmawiamy o kwocie wsparcia, czyli o tym, że jest to 400 zł, corocznie waloryzowane zgodnie z waloryzacją, która jest dokonywana w systemie ubezpieczeń społecznych, to chcę też zwrócić uwagę na to, że ta kwota jest dostosowana do kwoty wsparcia udzielanego kombatantom. Dodatek kombatancki, ryczałt energetyczny i dodatek kompensacyjny łącznie to jest w tej chwili kwota 405 zł 28 gr netto. Zatem kombatant otrzymuje 405 zł, a działacz opozycji antykomunistycznej otrzymywałby 400 zł. Co do tego też mieliśmy bardzo wyraźne sygnały ze strony kombatantów.

Są oczywiście różnice w kręgu podmiotowym, bo w przypadku kombatantów są dodatki do świadczeń emerytalnych – a więc nie jest to dla osób młodszych niż te, które już uzyskały świadczenia emerytalne. Oczywiście dziś, w roku 2015, ma to już historyczny charakter, bo wiadomo, że są to osoby w podeszłym wieku, ale wtedy, gdy te świadczenia były przyznawane, nie miało to charakteru historycznego, tylko realny. W każdym razie jest to dodatek do emerytury. Tymczasem tu mówimy o wsparciu osoby, nie pytając o jej wiek. A więc o to wsparcie na rok po 400 zł miesięcznie równie dobrze może aplikować osoba czterdziestopięcioletnia, czterdziestosemioletnia czy czterdziestosiemioletnia. To też jest różnica.

Zatem przede wszystkim musimy wiedzieć, jaki to jest krąg podmiotowy. Jakkolwiek byśmy do tego podchodzili, to weryfikacja nastąpi tylko i wyłącznie w praktyce, poprzez ustalenie kręgu podmiotowego, co będzie się odbywało we współpracy między Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych a Instytutem Pamięci Narodowej. Wtedy to wszystko się wyjaśni i zostanie określone. Tak wygląda kwestia skutków regulacji i zmniejszenia wsparcia.

Padło pytanie o to, jakie środki są zapewnione na ten rok. To są te środki, które zapewnił Senat, zgłaszając do ustawy budżetowej odpowiednią poprawkę. Mówię o tych 25 milionach zł. To jest pula środków, które w tym roku są do wykorzystania. W związku z tym ta data wejścia w życie z jednej strony pomoże chociażby ministerstwu w wydaniu aktów wykonawczych – bo przecież my musimy do tej ustawy wydać akty wykonawcze – a z drugiej strony po procesie weryfikacji, który nastąpi, pozwoli na to, żeby to wsparcie popłynęło do osób, które go potrzebują.

Właściwie ostatnia kwestia to kwestia tego, komu jest dedykowana ta ustawa – bo padło takie pytanie. Proszę państwa, o tym bardzo dobrze mówi preambuła, bo ona mówi wyraźnie o działaczach antykomunistycznych, o prowadzących działalność antykomunistyczną zmierzającą do odzyskania suwerenności i niepodległości ojczyzny i o tych, którzy byli z tego powodu represjonowani. Jest to tu wyraźnie wskazane. I jeżeli wyjdziemy od tej preambuły, która o tym mówi, to oczywiście... Pozostałe przepisy tylko rozwijają tę ogólną myśl. Art. 2 określa, jaki okres tej działalności... A art. 3 określa, na czym polegała represja, kogo można określić jako osobę represjonowaną. Proszę to sobie dokładnie przejrzeć – wtedy to wszystko staje się chyba w miarę czytelne.

Jest również artykuł – na wzór rozwiązań z ustawy kombatanckiej... Z jednej strony są artykuły, nazwijmy to, pozytywne, mówiące o tym, komu się należy, kto jest... a z drugiej strony jest mowa o tym, że... z wyjątkiem tych, którzy się splamili... To jest art. 4, gdzie dokonuje się dodatkowych wyłączeń.

Pozostałe pytania, jak rozumiem, są adresowane do pana ministra Ciechanowskiego.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tak, do pana ministra, który już tam stoi.)

Ja tylko dodam, że oczywiście całe orzecznictwo, cała ustawa, jej stosowanie... To się nam dopiero, że tak to określe, wykluje w praktyce. Dopiero praktyka stosowania tej ustawy, kwestia odwołań, również odwołań, które znajdą swój finał w sądzie, pozwoli nam określić to, jak to rzeczywiście funkcjonuje, i to, czy nie zostaną wymuszone zmiany.

Moje doświadczenie wskazuje na to, że w związku z przyznawaniem jakichś świadczeń, tworzeniem jakiegoś kręgu podmiotowego zwykle pojawiają się orzeczenia Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego i inne postępowania sądowe, i że z reguły skutkują one tym, że ostatecznie jesteśmy zmuszeni – zdarzyło się to niejednokrotnie – dokonywać nowelizacji.

Dziękuję. Rozumiem, że na kolejne pytania odpowie pan minister.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za wypowiedź. Teraz pan minister Jan Ciechanowski. Bardzo proszę.

Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Ciechanowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odpowiadając na pytania panów senatorów, przede wszystkim po-

(szef urzędu J. Ciechanowski)

zwolę sobie zauważyć, że definicja działacza opozycji antykomunistycznej zawarta w art. 2 jest konkretna. To znaczy ona jest jasna i, jak myślę, zawiera elementy, które pozwolą na sprawne przeprowadzenie procesu... Został określony czasokres, jaki jest potrzebny do tego, by taką działalność uznać za uprawniającą do korzystania z poszczególnych elementów wynikających z ustawy – jest to co najmniej dwanaście miesięcy. Działalność taka musiała być prowadzona w strukturach zorganizowanych lub we współpracy z nimi. Jest i kwestia odpowiedzialności karnej, bo taka działalność była zagrożona odpowiedzialnością karną. I jest określenie tego, do czego zmierzała taka działalność – chodzi o odzyskanie przez Polskę niepodległości i suwerenności lub o respektowanie politycznych praw człowieka w Polsce. System wówczas był totalitarny, w związku z tym z natury rzeczy wiele kwestii, które dzisiaj, w czasach demokracji, wyodrębnilibyśmy jako czysto ekonomiczne, było traktowanych jako kwestie polityczne, bo podważały one główne założenia dyktatury narzuconej Polakom. Myślę więc, że użyte jest dobre określenie, dlatego że jest ono dość pojemne. Osoba, która czynnie przeciwstawiała się systemowi, na pewno prędzej czy później wykonywała działania, które będziemy mogli uznać za polityczne i wymierzone w ten system. Tu chodzi też o to, aby na przykład działacze reżimowych związków zawodowych nie zgłosili się po uprawnienia, twierdząc, że prowadzili działalność na rzecz praw ekonomicznych, na rzecz polepszenia sytuacji ekonomicznej, bo wszyscy wiemy, jaka to była działalność.

Oczywiście będziemy procedować zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego. Wniosek z opinią Instytutu Pamięci Narodowej... Jeżeli tam będą odpowiednie dowody, to decyzja dotycząca tego, żeby pozytywnie ustosunkować się do takiego wniosku, będzie kwestią kilku dni. Będą też przypadki, gdy będziemy musieli prowadzić postępowanie dowodowe, ale pragnę zapewnić, że urząd na pewno będzie to robił sprawnie i szybko, tak jak jest w przypadku rozpatrywania do dzisiaj wpływających w bardzo dużej liczbie wniosków o uznanie działalności kombatanckiej czy też o potwierdzenie statusu osoby represjonowanej. Tak jak powiedział pan minister, orzecznictwo będzie się kształtowało. Myślę, że dobrze rokują konkretne zapisy w art. 2 i art. 3 co do tego, jakie warunki musi spełniać dana osoba, by zostać uznaną za represjonowaną z powodów politycznych.

Odpowiadając na kolejne pytanie, powiem, że osoby duchowne jak najbardziej będą tu uwzględnione, te osoby duchowne, które prowadziły działalność na rzecz odzyskania suwerenności czy to w ramach

jakichś struktur, czy, co bardziej prawdopodobne, we współpracy z różnymi strukturami – chociaż należy stwierdzić, że ustawa nie przewiduje możliwości przyznawania takich uprawnień za samo organizowanie procesji czy też wspieranie danych osób. Ale wszyscy wiemy, że jeżeli ktoś angażował się w taką działalność, to ona nigdy nie była ograniczona do organizacji samych procesji, które mogłyby nie cieszyć się pozytywną opinią ze strony władz.

Podsumowując, powiem, że ja w tych kwestiach jestem optymistą i myślę, że we współpracy ze stowarzyszeniami byłych opozycjonistów, jak również z osobami, które nie są zrzeszone, ale będą pomagały w tym wielkim dziele polegającym na tym, że państwo polskie rozpoczyna bardziej skoordynowany dialog z tą niezwykle zasłużoną grupą obywateli, dzięki której możemy cieszyć się wolnym państwem... Myślę, że również w związku z tym dialogiem orzecznictwo doprowadzi do tego, że będzie jasne, kto był opozycjonistą, a kto opozycjonistą nie był. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Jeszcze pan senator Paszkowski.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam tylko jedno pytanie i taką... Nie wiem, czy jest przedstawiciel... Jest przedstawiciel IPN? Ja mam taką...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* W tej chwili chyba nie ma.)

Nie ma? Ta ustawa ma wejść w życie 31 stycznia...
(*Głosy z sali:* Sierpnia.)

Sierpnia, oczywiście. Aby te wnioski zaczęły funkcjonować... Osoba, która by chciała skutecznie złożyć wniosek 1 czy 2 września, musi do tego wniosku dołączyć decyzję IPN dotyczącą tego, że nie była tajnym współpracownikiem, mówiąc ogólnie, czy nie pracowała itd. I można by było... No niestety nie ma... Ja bym chciał uzyskać deklarację przedstawiciela Instytutu Pamięci Narodowej, że – zgodnie z tym, co zresztą jest napisane w tej ustawie, która niestety w tym zakresie wejdzie w życie dopiero 31 sierpnia – jeżeli chodzi o osoby, które po uchwaleniu tej ustawy, a jeszcze przed jej wejściem w życie będą występowały do IPN, żeby im wydać tę decyzję, to IPN będzie przyjmował te wnioski i wyda im te decyzje na przykład z datą 31 sierpnia, bo wcześniej przygotowuje odpowiednie materiały i będzie w stanie wydać taką decyzję niezwłocznie po dacie wejścia ustawy w życie. A niestety nie ma... Bo, rozumując zgodnie z tą ustawą, bez takiej deklaracji lege artis nikt przed 31 sierpnia nie będzie nic robił...

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Senatorze, ja pozwolę sobie... Rzeczywiście było tak, że przedstawiciel IPN zwrócił się do mnie w związku z tym, że z pewnych powodów nie może być obecny, i niejako udzieliłem mu urlopu. Ale mogę panu na to pytanie odpowiedzieć, jeżeli pan pozwoli. Mianowicie w art. 14 przedmiotowej ustawy stwierdza się, że Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu udziela pomocy w sporządzeniu wniosku o potwierdzenie statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, czyli IPN ma obowiązek ustawowy takiej pomocy udzielić. I sądzę – znając IPN oraz wiedząc, że jedną z instytucji, które bardzo wiele zrobiły, aby ta ustawa wreszcie się pojawiła, był właśnie IPN – że IPN jest gotowy do tego. Sądzę także – taką mam deklarację od pana prezesa Łukasza Kamińskiego, który mi to po wielokroć mówił – że w momencie, gdy tylko ustawa wejdzie w życie, czy nawet jeszcze przed jej wejściem w życie komuś, kto przyjdzie do IPN i będzie chciał uzyskać status itd., itd., będzie udzielona pomoc i sporządzenie tego wniosku będzie wsparte przez IPN. Po drugie, w zasadzie od razu takie wnioski mogą składać te osoby, które mają Krzyż Wolności i Solidarności, bo wprowadziliśmy taką możliwość, że w przypadku takich osób ta procedura w IPN nie musi zaistnieć. Tak że myślę, że w momencie, gdy ustawa wejdzie w życie, na pewno będzie już jakaś grupa osób, które błyskawicznie zgłoszą się do urzędu. Bo koordynatorem głównym jest tu Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, on wydaje decyzje i również on logistycznie obsługuje całą ustawę.

Jeżeli pan senator uzna moją odpowiedź za wyczerpującą, to byłoby to tyle, a jeśli nie, to zwrócimy się do IPN z prośbą, żeby...

(Senator Bohdan Paszkowski: Panie Marszałku, uznaję ją za wyczerpującą, ale kieruję do pana taki wniosek, żeby ewentualnie pan poprosił IPN, aby taką procedurę realizował.)

Dobrze, dobrze.

(Senator Bohdan Paszkowski: Wtedy będzie większa pewność, że coś takiego będzie.)

Dobrze. Skutkiem ich nieobecności będzie tego rodzaju moje wystąpienie do prezesa IPN, w którym przekażę wniosek pana senatora, jak również moje sugestie.

Bardzo proszę, czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie.

To dziękuję panom ministrom.

Otwieram dyskusję.

Zapisało się do niej jedenastu senatorów...

(Głosy z sali: Ilu?)

Jedenastu... przepraszam, dziesięciu... a nie, przepraszam, dwóch senatorów złożyło przemówienia, czyli w tej chwili jest ośmiu.

Najpierw pan senator Bogdan Klich, potem pan senator Robert Mamątow...

(Senator Sekretarz Marek Martynowski: Najpierw Jackowski.)

A nie, Jan Maria Jackowski i Robert Mamątow – tak mi podpowiada sekretarz...

(Senator Sekretarz Marek Martynowski: Zamiana była.)

(Senator Jan Maria Jackowski: Ale my byliśmy pierwsi.)

Sekretarz jest z partii opozycyjnej – tu się ubezpieczam.

Bardzo proszę, pan senator Bogdan Klich.

Senator Bogdan Klich:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Mam wrażenie, że w dyskusji na temat tej ustawy wszystko już zostało powiedziane. Bo przecież to Senat jest inicjatorem tego przedłożenia, a Sejm tylko dołożył swoje trzy grosze do tego, co było już przedmiotem naszych obrad. A więc, mówiąc wprost, nie ma chyba sensu powtarzać – przynajmniej w swoim wystąpieniu nie będę tego robił – argumentów za przyjęciem ustawy. Powiem tylko o dwóch sprawach.

To nie jest żadna jałmużna, to jest obowiązek państwa w stosunku do tych, którzy wprowadzili Polskę na drogę niepodległości i demokracji. To nie jest żaden przywilej dla tych, którzy to uczynili, tylko to jest powinność państwa.

Jeden z moich przyjaciół, w tej chwili osiemdziesięcioletni, kolega z Solidarności, potem z podziemia, gdy mu opowiadałem o tym, jak pracowaliśmy nad tą ustawą w Senacie, powiedział mi: „Ja to wszystko rozumiem, znakomicie, że się tym zajęliście. Ale powiedz mi: dlaczego dopiero teraz?”. I to jest pytanie, na które próbujemy dzisiaj odpowiedzieć po raz kolejny. Dlaczego przez dwadzieścia pięć lat nie było stać polskich ustawodawców, żeby tę powinność państwa polskiego wobec działaczy opozycji i osób represjonowanych zrealizować? Dlaczego to nie dokonało się wcześniej? W tym sensie można powiedzieć, że jutrzejsze głosowanie będzie dowodem potrzeby istnienia Senatu. Pytają nas: co wy tam robicie w tym Senacie? Zadają pytania o to, po co jest Senat, czym tak naprawdę się zajmuje, skoro w większości przypadków świeci światłem odbitym od Sejmu, a tak naprawdę cały parlament, ze względu na kwestię inicjatywy ustawodawczej, świeci światłem odbitym od rządu. Otóż ta ustawa jako jedna z kilku w tej kadencji Senatu jest dowodem na potrzebę istnienia Senatu. I to jest drugi argument, który chciałem przedstawić.

(senator B. Klich)

Trzecia sprawa to kwestia tych zmian sejmowych. Jako jeden z inicjatorów ustawy muszę przyznać, że oszczędność Sejmu w tych sprawach jest złym znakiem... (oklaski) ...i że obniżenie wysokości świadczenia, obniżenie kryterium dochodowego to nie są dobre decyzje. Ale jednocześnie uważam w związku z tym, o czym powiedziałem wcześniej, że lepiej jest mieć coś aniżeli nic, dlatego że nie można naprawić niczego, a jeżeli się ma coś, to zawsze można to naprawić. W związku z tym chciałbym prosić kolegów i koleżanki o to, abyśmy pokazali jedność tej sali, abyśmy w jutrzejszym głosowaniu przyjęli tę ustawę jednogłośnie. To będzie najlepszym wyrazem tego, że w tej kluczowej sprawie cały Senat ma identyczny pogląd.

Uważam, że doprecyzowanie zakresu podmiotowego – to już ostatnia uwaga, Panie Marszałku – o czym tyle rozmawialiśmy w pierwszej części naszej dyskusji, to znaczy to ograniczenie tylko do wolności obywatelskich i praw politycznych, jest słuszne ze względu na jasność prawa. Prawo musi być jasne, prawo musi pozostawiać jak najmniejszy margines do interpretacji. Uważam, że wszyscy, którzy zdecydowali o podjęciu działania... Podjęcie działania jest warunkiem zakwalifikowania do otrzymywania takiej pomocy, podobnie zresztą jak bycie ofiarą represji, dokładnie wymienionych w tej ustawie, i bycie w trudnej sytuacji materialnej. To są trzy warunki, które muszą być spełnione. Dwa z nich muszą być spełnione, żeby być zakwalifikowanym do korzystania z pomocy. A więc jasne dookreślenie tych warunków jest dobrym znakiem, jeśli chodzi o pracę sejmową, to znaczy Sejm zrobił dobrze, że jasno dookreślił, że tylko ci, którzy albo w organizacji, albo we współpracy z organizacją prowadzili działalność na rzecz niepodległości i suwerenności państwa polskiego oraz na rzecz wolności i praw obywatelskich, będą uprawnieni do otrzymywania takiej pomocy. Ja mogę sobie wyobrazić – i państwo też mogą sobie wyobrazić – że znajdą się tacy, którzy będą chcieli uzyskać tę pomoc, chociaż działania nie podjęli, coś sobie tylko pomyśleli albo podjęli działanie, które nie miało kompletnie żadnej kwalifikacji prawnej. W związku z tym uważam, że o ile Sejm zrobił źle, że obniżył kryterium dochodowe i wysokość świadczenia, o tyle zrobił dobrze, że dookreślił zakres podmiotowy ustawy.

Raz jeszcze chciałbym zaapelować jako jeden z mówców o to, abyśmy w jutrzejszym głosowaniu przyjęli tę ustawę jednomyślnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Kolejnym mówcą jest pan senator Jan Maria Jackowski.

Bardzo proszę.

(Senator Jan Maria Jackowski: Ale ja...)

Gotowy? Zawsze gotowy, tak?

(Senator Jan Rulewski: Zawsze może zrezygnować.)

Jeśli powie, że rezygnuje. Ale tego nie usłyszymy w tej kadencji. Wątpię, żeby...

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zareagowałem takim zdziwieniem dlatego, że jak zapisywałem się do głosu ponad dwie godziny temu, to byłem drugi, po senatorze Mamątowie...

(Senator Bogdan Klich: Ale my się zamieniliśmy z senatorem...)

...a w tej chwili okazało się, że owszem, jestem drugi, ale po senatorze Klichu. I to właśnie wywołało moje zaskoczenie. Oczywiście to nie zmienia faktu, że biorę głos.

Zgadzam się z moim przedmówcą, panem senatorem Klichem, że omawiana ustawa powinna być uchwalona już dawno temu, i bardzo dobrze, że nad nią procedujemy. Ale z drugiej strony chciałbym też powiedzieć, że nie rozumiem pewnych zmian, które w projekcie ustawy przyjętym przez nas w Senacie w konsensusie, będącym naszym senackim projektem, zostały dokonane w Sejmie. No, przede wszystkim absolutnie nie rozumiem obniżenia kwoty wynikającego z ustawy świadczenia praktycznie do 400 zł. To jest ponaddwukrotne zmniejszenie wspomnianej kwoty. Mnie się wydaje, że nadmierna obawa władz administracyjnych, mnożenie różnych zaświadczeń... Dziś czytamy, że trzeba przedstawić dwadzieścia jeden zaświadczeń, żeby dostać becikowe. I taka, powiedziałbym, biurokratyzacja władzy i podejrzliwość w stosunku do obywatela – przekonanie, że na pewno jak tylko coś dobrego się pojawi, to zaraz będą tabuny ludzi chcących to wykorzystywać, i nie daj Boże, żeby ktoś, kto nie jest, że tak się wyrażę, z katalogu, wziął takie pieniądze... No, to jest filozofia, która, powiem krótko, nie buduje zaufania obywatela do tak zarządzanego państwa. I dlatego ja nie bardzo rozumiem ponaddwukrotne obniżenie wspomnianej kwoty i taką, powiedziałbym, szeptaną propagandę, że nie wiadomo, ile osób się zgłosi, że będą nadużywać, że ktoś to będzie wykorzystywał, że budżet państwa straci itd. Dziś czytamy raport NIK o drogach, czytamy w raporcie „Forbesa”, że 20 miliardów zł na drogi zostało zmarnowanych, a tu dyskutujemy o jakichś, w skali państwa, w sumie marnych groszach, których żałuje się ludziom, którzy w warunkach PRL znajdowali się nieraz w bardzo trudnej sytuacji życiowej, dokonywali dramatycznych wyborów, cierpieli i ponosili określone represje, nie tylko natury karno-administracyjnej, lecz także emocjonalnej, byli

(senator J.M. Jackowski)

pozbawiani pracy lub byli świadkami szykanowania członków ich rodzin. Takim osobom żałuje się świadczenia, którego uzyskanie miałyby jakieś odniesienie. Ale taka jest właśnie filozofia obecnego rządu.

Ja przypomnę, że kryterium ubóstwa w Polsce jest dwukrotnie wyższe niż kwota wolna od podatku. To jest właśnie urzędnicza mentalność. To jest urzędnicza mentalność: obywatel może umrzeć, ale podatek musi zapłacić. Zarobił 4 tysiące zł, więc musi zapłacić podatek. W żadnym innym kraju Unii Europejskiej, a nawet w krajach afrykańskich, kwota wolna od podatku nie jest tak niska. To najlepiej pokazuje stosunek państwa do obywateli. I wcale mnie nie dziwi to, że obywatele mają taki stosunek do państwa, jaki mają. Bo mają. I mają prawo mieć taki właśnie stosunek do państwa polskiego, które ich traktuje byle jak, podejrzliwie i po prostu w taki właśnie sposób podchodzi do wspomnianych spraw.

I druga kwestia. Ewidentnie... Sprawdziłem to w Biurze Legislacyjnym. Zmiana, która została dokonana w art. 2, zawęża katalog osób, które mogą skorzystać z dobrodziejstw omawianej tu ustawy. Zgodnie z art. 2 ust. 1 działaczem opozycji antykomunistycznej jest bowiem osoba, która prowadziła działalność na rzecz respektowania politycznych praw człowieka. Jeżeli podczas odkodowywania normy wyrażonej we wspomnianym przepisie uwzględnić systematykę rozdziału II konstytucji, rozdziału „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”, to za polityczne prawa człowieka należy przyjąć prawa i wolności wymienione w art. 57–63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wydzielonych śródtytułem „Wolności i prawa polityczne”, takie jak wolność zgromadzeń, wolność zrzeszania się, prawo dostępu do służby publicznej, prawo dostępu do informacji publicznej, prawo udziału w wyborach, prawo składania petycji. Za polityczne prawa człowieka w świetle systematyki konstytucyjnej nie można uznać wolności i praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych – a takie uznanie było intencją art. 2 ust. 1 ustawy proponowanej przez Senat – oraz wolności i praw osobistych. W tym drugim zakresie przyjąć można, że działaczem opozycji antykomunistycznej nie będzie na przykład osoba, która prowadziła działalność na rzecz respektowania prawa do wolności osobistej, prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy, wolności sumienia i religii czy wolności wyrażania poglądów. Należy zatem zadać pytanie, czy takie zawężenie kręgu osób uznawanych za działaczy opozycji antykomunistycznej było zamierzonym działaniem ustawodawcy.

Dlatego ja składam poprawkę, która zmierza do przywrócenia pierwotnego zapisu z projektu ustawy. Ta cała dyskusja, która się tu przetoczyła, absolutnie

nie przekonała mnie, że powinno być inaczej. Nie chcę przykładąć ręki do ustawy, która w jakiś sposób będzie ułomna. Znam praktykę i wiem, że ułomne ustawy najdłużej trwają, prowizorki są najbardziej trwałe w III RP. Dlatego postarajmy się, wyteźmy i zrobmy ustawę, która przynajmniej będzie miała ręce i nogi. Dziękuję bardzo i składam tę poprawkę. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę teraz pana senatora Roberta Mamątowa, jako trzeciego.

Senator Robert Mamątów:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziś rozpatrujemy ustawę bardzo istotną, bo to sprawa pomocy dla działaczy opozycji z lat osiemdziesiątych i nie tylko, którzy są dzisiaj w bardzo trudnej sytuacji bytowej i finansowej. Senat skierował do Sejmu projekt ustawy zakładający, że specjalne świadczenia dostaną znajdujący się w trudnej sytuacji byli opozycjoniści i osoby represjonowane. Sejm przyjął ustawę o pomocy dla działaczy opozycji w PRL, ale znacząco zaostrzył – w stosunku do projektu senackiego – wymogi uzyskania pomocy.

Projekt senacki zakładał, że opozycjoniści dostaliby świadczenie w wysokości najniższej emerytury, czyli około 830 zł miesięcznie. Uważam, że jest to absolutne minimum, poniżej którego nie można zejść. 400 zł, które zaproponował Sejm, to tak naprawdę – niestety nie ma pana senatora Klicha – jałmużna, a nie żadna pomoc, tym bardziej że mówimy tu o środowisku dawnych opozycjonistów.

Należy zdecydowanie podkreślić, że uchwalenie ustawy stanowi bardzo ważny krok. Po raz pierwszy ustanowiono specjalny status dla działaczy opozycji antykomunistycznej, wprowadzono mechanizm udzielania pomocy tym, którzy znajdują się w najtrudniejszym położeniu. Powtórzę po raz kolejny: ta ustawa to pierwszy krok do tego, aby ludziom, którym przez lata odmawiano pracy, zapewnić godne warunki życia. To właśnie dzięki tym osobom, które walczyły z minionym ustrojem, możemy swobodnie zasiadać w murach tego gmachu. I to właśnie my jesteśmy najbardziej zobligowani do tego, aby tym ludziom wreszcie pomóc i wynagrodzić nie tylko ich wieloletnią działalność opozycyjną, ale także długotrwałą biedę, która – paradoksalnie – dotknęła ich w naszym kraju, o którego wolność walczyli.

Ustawa, o której mowa, to jest taki pierwszy krok do tego, aby pomóc wszystkim tym, którzy są w naj-

(senator R. Mamątow)

trudniejszej sytuacji. Jednak w dalszej perspektywie czasowej nie będziemy mogli ustawać w naszych dążeniach, musimy podejmować inne działania mające na celu wynagrodzenie, podziękowanie, przypomnienie i docenienie postaw oraz zasług wszystkich opozycjonistów z tamtych lat.

Chciałbym odnieść się też do stanowiska SLD, którego posłowie uznali ustawę za niesprawiedliwie wyróżniającą byłych opozycjonistów na tle innych poszkodowanych, na przykład w okresie transformacji z lat dziewięćdziesiątych. To dobrze, że posłowie SLD, partii wywodzącej się z PZPR, pamiętają o osobach, które w latach dziewięćdziesiątych znalazły się w trudnej sytuacji na skutek procesu transformacji. Proces ten był tak bolesny z uwagi na to, że wieloletnie rządy PZPR doprowadziły polską gospodarkę do bankructwa. Istnieje fundamentalna różnica między osobami, które walczyły o wolność i niepodległość Polski, a tymi, które znalazły się w trudnej sytuacji na skutek kryzysu gospodarczego. Do troski o los tych pierwszych i do docenienia ich zasług jesteśmy wszyscy zobowiązani. Obowiązek ten w szczególności ciąży na państwie polskim, które nadal wypłaca sówite emerytury dawnym funkcjonariuszom aparatu represji czy działaczom partyjnym odpowiedzialnym za wprowadzenie i utrzymywanie komunistycznej dyktatury. Uchwalana dziś ustawa stanowi ważny krok w procesie odbudowy poczucia sprawiedliwości.

Chcę jeszcze przedstawić stanowisko dwóch organizacji – Stowarzyszenia Polskiej Partii Niepodległościowej, jej członków i jej współpracowników oraz Stowarzyszenia Walczących o Niepodległość 1956–1989. Cytuję: „Stanowisko w sprawie Ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Należy jednoznacznie stwierdzić, że to pookrągłostołowy układ rządzący Polską, czerpiący pełnymi garściami korzyści ekonomiczne i polityczne z odzyskania niepodległego bytu Kraju oraz przemian ustrojowych, do których doszło głównie wskutek antykomunistycznego oporu społeczeństwa na przestrzeni lat 1956–1989, nie chce de facto uznać szczególnych zasług dla Polski wszystkich obywateli polskich, którzy z narażeniem własnego życia, wolności osobistej i majątku prowadzili polityczną walkę o suwerenność i niepodległość Ojczyzny w jawnych i podziemnych organizacjach niepodległościowych, w działalności cywilnej, opozycyjnej, w tym w szczególności w NSZZ Solidarność – jak postuluje Obywatelski Projekt Ustawy”. Koniec cytatu.

Szanowni Państwo, apeluję więc szczególnie do senatorów Platformy Obywatelskiej, których dzisiaj jest bardzo mało na sali...

(Senator Józef Pinior: Jak to?)

Myszę, że nas gdzieś oglądają.

(Senator Józef Pinior: To nieprawda!)

Policzmy.

(Senator Józef Pinior: Panie Senatorze, to nieprawda!)

Ilu nas jest?

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze!)

Apeluję więc szczególnie do senatorów Platformy Obywatelskiej, którzy również byli działaczami opozycji i walczyli o wolność oraz demokratyczną Polskę, aby głosowali za moją poprawką, która zakłada, że opozycjoniści dostawaliby świadczenie w wysokości 830 zł, a nie, jak zaproponował Sejm, będą obligatoryjnie otrzymywać 400 zł miesięcznie.

Chciałbym pozwolić sobie jeszcze na dwie osobiste refleksje.

Siedząc tam, słyszałem, jak pan senator Kutz krzyczał: to zgłoście drugą ustawę! No właśnie, ten projekt ustawy, który wyszedł z Senatu, był może nie najlepszy, ale był projektem, na który wszyscy się zgodziliśmy. Obcięcie 430 zł z tej podstawowej pomocy to... Ja słyszałem bardzo brzydkie określenie na to, niech chcę go tu powtarzać. Ale naprawdę to jest złamanie ducha tej ustawy.

Zastanawia mnie też... Pan marszałek Borusewicz zadał panu senatorowi Rulewskiemu konkretne pytanie: ile zna takich osób, którym trzeba dzisiaj pomóc, a które są w bardzo trudnej sytuacji finansowej? Przecież ten projekt jest szczególnie dla nich, ta ustawa jest dla nich. Pan senator nie potrafił... Pan marszałek powiedział, że zna trzech takich ludzi, ja też znam kilku, ale te osoby można policzyć na palcach jednej ręki. I dla tych kilkudziesięciu osób nie mamy dzisiaj w budżecie państwa pieniędzy na to, żeby im pomóc w życiu codziennym! Ja dam państwu przykład z mojego miasta. W Ostrołęce zaczęto budować elektrownię. Wpakowano w to 400 milionów zł i porzucono. Dzisiaj rosną tam chaszcze na 2–3 m i nikt się tym nie przejmuje. Poszło na to wszystko 400 milionów! A tutaj brakuje paru milionów na pomoc dla potrzebujących.

Powiem tak: dla nas, osób, które w jakiś sposób są powiązane z tamtymi wydarzeniami i z ludźmi, którzy działali na rzecz opozycji, obcięcie minimalnej kwoty to jest policzek. Słyszałem już różne argumenty – że to utknie w Sejmie, że Sejm nie podejmie tematu – ale jest we mnie taka cicha nadzieja, że jednak przegłosujemy tę poprawkę. I o to do państwa apeluję. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo, Panie Senatorze...)

Przepraszam bardzo, jeszcze ostatnie zdanie.

Chciałbym z tego miejsca serdecznie podziękować panu marszałkowi Wyrowińskiemu, że podjął sprawę tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Rulewski. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Będę to kontynuował i nawiążę do ostatniego zdania pana senatora. Chcę wyrazić podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w tym niesamowitym procesie doprowadzenia do końca – mam taką nadzieję – prac nad omawianą tu ustawą. Zostaje jeszcze oczywiście kwestia podpisu pana prezydenta.

Satysfakcja jest podwójna. To satysfakcja nie tylko z faktu, że z naszego sumienia możemy, że tak powiem, skreślić przynajmniej część zaległych pozycji „winien”, ale przede wszystkim dlatego... Nie spodziewałem się, że w III Rzeczypospolitej będzie to tak wielkim problemem, i to nie tyle problemem ekonomicznym... Bo to nie jest żaden problem. Sumę 25 milionów zł, jaką należy przewidzieć dzisiaj w budżecie, ma w swoich kieszeniach pewnie jakiś tysiąc Polaków i gdyby ich poprosić, toby... Tymczasem potęga polska... Kolejny raz nie jesteśmy w stanie przeprowadzić w Polsce tego procesu z przyczyn ekonomicznych. Co więcej, prowadzi się tu targi na poziomie... Nie powiem jakim, żeby nie obrażać tych, co sprzedają marchewkę i cebulę.

Wysoka Izbo, to jest ustawa, która niejako odwzorowuje wypadkową kilku procesów. Pierwszy, zasadniczy, to jest oddziaływanie Okrągłego Stołu, tego, że podczas jego obrad nie przewidziano odszkodowań dla ofiar. Mówiono wyłącznie o odszkodowaniach dla zwolnionych z pracy z przyczyn strajków. Okrągły Stół otwierał drogę pokojową – i to nie przez tę słynną grubą kreskę – co oznaczało, że nikt nie jest winien i nikt nie jest ofiarą. A potem były przeszkody w podjęciu inicjatyw legislacyjnych.

Drugim istotnym czynnikiem, z powodu którego tak późno zastanawiamy się nad procedowaną ustawą, jest niewątpliwie skromność elit solidarnościowych, powiem więcej: skromność ludzi, którzy walczyli o Polskę. Ta skromność była na różne sposoby sygnalizowana. Odwiedziła mnie kobieta, która wystąpiła o pomoc dopiero w momencie... Ona, otrzymując 153 zł, żyła z pracy córki i gdy tę córkę zwolniono z pracy, dopiero w wieku osiemdziesięciu pięciu lat wystąpiła o pomoc.

Ta skromność wiązała się też z faktem, że władzę czy inicjatywę polityczną w kraju przejęły ekipy solidarnościowe, które z natury nie występowały z żadnymi roszczeniami, uważając, że poprzez rezygnację z jakichkolwiek uprawnień kontynuują wysiłek walki o wolność.

Wreszcie: na cały ten proces miało wpływ także to, o czym częstokroć tu już mówiono, a więc niechęć do występowania z roszczeniami ponad miarę, ponad to, co otrzymują inni, czyli kombatanci.

Trzeba też wreszcie wspomnieć o skąpstwie wszystkich rządów – bardzo przepraszam. W tej ustawie rzeczywiście nie wszystkich się materialnie uposaża, na przykład tych drukarzy, zwłaszcza ze środowiska warszawskiego – notabene od tej sprawy zaczęła się awantura – którzy przez kilka lat, ukryci w drukarni, niezauważeni do końca, pracowali, i którzy dzisiaj mają się czuć usatysfakcjonowani kwotą zaledwie 400 zł. No, powiedzmy, że jeszcze urząd do spraw kombatantów może to jednorazowo wzmocnić, ale to jest poniżej minimalnej emerytury, poniżej standardu socjalnego, czyli 473 zł.

Pytanie jest, czy istnieje możliwość rozwiązania problemu. Tak, dlatego wspomniałem o skąpstwie rządów. Premier ma możliwość w takiej sytuacji, po badaniach – które przeprowadzam, zapewniam państwa – udzielić renty specjalnej. Statystyka przyznawania rent specjalnych wskazuje, że to premier Kaczyński udzielił czterdziestu siedmiu takich rent w ciągu roku, a niestety mój kolega, premier Tusk, zaledwie czterech czy sześciu. A przecież ustawą nie obejmie się wszystkich przypadków i wszystkich następstw działalności, jeśli ona ma mieć charakter pomocowy. Nie ma sprawy w przypadku ustawy kombatanckiej, tam niejako ze sznurka każdy dostaje. Ale jak wprowadzamy sprawy socjalne, to tym bardziej taka instytucja koła ratunkowego powinna być.

Ale zostawmy już pana premiera i premierów, którzy nie korzystali w ramach swoich kompetencji z możliwości wsparcia tego procesu. Tu dodam, że inny mój kolega, szef związku, odmówił wsparcia omawianej tu ustawy w formie apelu. To była jedna z przyczyn, dla których... Czyli autorytet światowy nie miał w sobie tyle siły, żeby nawet wobec swoich pracowników – a kilku z nich dzisiaj cierpi – wystąpić z propozycją poparcia.

Tak więc, nie utyskując, mówmy o tym, że ustawa jest wypadkową różnych działających sił i wyszła tak, jak wyszła, ale też w wielu elementach jest dobra. Przede wszystkim dlatego, że jest, że przerywa tę polską niemoc, która miała miejsce w poprzednich dwóch kadencjach, podczas których potrzebna tu energia nie została uruchomiona, że przerywa nawet skromność prezydenta Kaczyńskiego, który też dekretował wielkość odszkodowania. Ustawa jest, i to jest dla wszystkich, i wystarczy tylko dobra praca administracji, żeby już 1 września z tej ustawy mogły skorzystać uprawnione osoby, w trybie prawie natychmiastowym. Wszyscy, którzy są odznaczeni Krzyżem Wolności i Solidarności, a spełniają kryte-

(senator J. Rulewski)

ria ustawy, w gruncie rzeczy w ciągu miesiąca będą mogli zacząć te świadczenia otrzymywać. Tak że to jest pierwszy sukces.

Drugi sukces, jak już wspomniałem w odpowiedziach, to są minima. Progi, w przypadku których uruchamiana jest pomoc, są jednymi z najwyższych, bo jest to, powtarzam, prawie 1 tysiąc zł plus jeszcze ewentualnie jakieś świadczenia... I jest to jeszcze jak gdyby ubezpieczane możliwością uzyskania jednorazowych świadczeń.

Wreszcie, proszę państwa, ustawa ma jeszcze pewne okienka, przez które osoby, o których tu myślimy, pamiętamy, mogą niejako przejść do wyższego wymiaru jakości życia. Ustawa pozwala samorządom udzielać pomocy, a samorząd dysponuje dziś częścią, chyba 38% budżetu państwa, majątkiem, prawem do świadczeń.

I marzy mi się to, co zobaczyłem w Niemczech, że kombatanci, zwłaszcza niepełnosprawni, występują na najwyższego lotu imprezach kulturalnych, sportowych, zasiadając w pierwszych rzędach. No, marzy mi się też to, co zrobił prezydent Obama – otóż on zapłacił podatki od kwoty, którą zarobił, i 70 tysięcy... Z kwoty, która mu została, z dochodów 70 tysięcy przeznaczył... większość tej kwoty przeznaczył na kombatantów. Marzy mi się taka forma... Marzy mi się, żeby zagadnienia dotyczące kombatantstwa, ludzi walczących o niepodległość traktowane były przez lud, naród jak swoje, a nie były przedmiotem zatargów z rządem, z różnymi kręgami opinii publicznej.

Na zakończenie chciałbym wyrazić przekonanie, że omawiana ustawa jest kluczem do dalszych zmian, zwłaszcza tych, które wynikną w czasie jej stosowania. Ale obawiam się, że przy pierwszym lepszym orzeczeniu sądu... A takie już padały. Na przykład gdański sąd uznał, że ktoś, kto strajkował w związku z wezwaniem Komisji Krajowej, nie zasługuje na odszkodowanie, bo to była normalna działalność, mógł nie strajkować i pójść do innej pracy. Ja obawiam się, że tę ustawę mogą zablokować sądy, ale z przekonaniem przyjmuję to, co powiedział tutaj pan minister, szef urzędu kombatantów, że ma pojęcie, ma wyobraźnię, kto był działaczem i jak to wpływało na zmiany polityczne, niezależnie od tego, czy były one do końca polityczne. I tę intencję pana ministra przyjmuję jako wytyczną – i jako odruch serca i sumienia – że ta ustawa znajdzie dobre zastosowanie. Będę głosował za przyjęciem jej bez poprawek.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Teraz sobie udzielę głosu.

Szanowni Państwo! Panowie Ministrowie!
Szanowny Panie Andrzeju! Szanowni Państwo Senatorowie!

Myślę, że mimo wszystko dzień dzisiejszy jest dniem ważnym dla polskiego Senatu, szczególnie dla Senatu ósmej kadencji. Tutaj tak jakby zmaterializowała się idea, która już od dłuższego czasu niejako unosiła się nad Polską, nad III Rzeczpospolitą, ta idea, której bardzo wiernym wyznawcą był świętej pamięci Janusz Krupski – poprzednik na urzędzie pana ministra Ciechanowskiego – który pięć lat temu tragicznie skończył swe życie w katastrofie pod Smoleńskiem. Pamiętam, jak prowadziłem z nim długie rozmowy na ten temat i na temat wszystkich problemów, jakie piętrzyły się wtedy przed osobami i środowiskami, które domagały się, aby oprócz tych form pomocy i działań, które od 1989 r. kierowane były w stronę środowisk opozycji, głównie oczywiście z czasów Solidarności... Ale, jak doskonale wiemy, czas nieobjęty tego rodzaju ustawodawstwem zaczyna się od 1 stycznia 1956 r., dlatego że okres, którego dotyczy ustawa o kombatantach, kończy się na roku 1955. Janusz Krupski opowiadał mi o tych wszystkich kłopotach, o napięciach, o niezrozumieniu, również o braku zainteresowania. Pamiętam, że na początku 2013 r. Stowarzyszenie Wolnego Słowa skierowało do ministra sprawiedliwości – bo Stowarzyszenie Wolnego Słowa chciało skorzystać z możliwości, jakie stwarzał pewien fundusz – wniosek o to, aby umożliwić skorzystanie z tych pieniędzy w celu niesienia pomocy osobom, które były działaczami demokratycznej opozycji antykomunistycznej. Wtedy ten wniosek przepadł. I pamiętam telefon od pana prezesa Borowika i jego zdenerwowanie. Wtedy uznałem, że to jest już kolejny sygnał i że trzeba coś z tym zrobić.

W marcu w sali nr 217, piętro wyżej, zorganizowaliśmy spotkanie, na którym zastanawialiśmy się, czy i jak można pomóc działaczom opozycji demokratycznej i podziemia solidarnościowego znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej. Pozapraszano „wszystkich świętych”, również oczywiście działaczy itd., itd. Był pan minister Ciechanowski i prezes IPN. Wszyscy się zgadzali co do tego, że trzeba coś zrobić, że potrzebne jest wreszcie jakieś konkretne działanie. Wiedzieliśmy, że w Pałacu Prezydenckim również są podejmowane jakieś działania na rzecz rozwiązania tego problemu. Doszło do spotkania w gabinecie pana marszałka Borusewicz. No i przejeśliśmy skromny dorobek urzędników pana prezydenta – a konkretnie Henia Wujca, Jasia Lityńskiego i jeszcze paru osób – i przekształciliśmy go w inicjatywę ustawodawczą, w projekt ustawy o pomocy dla działaczy opozycji demokratycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych. To był ten pierwszy krok.

Jak się patrzy na tę ustawę, która wróciła z Sejmu, i na nasz projekt, to widać ogromną różnicę. W na-

(senator J. Wyrowiński)

szych pracach staraliśmy się wsłuchiwać w głosy środowiska. Najmocniejszy był głos grupy, która działała przy Instytucie Pamięci Narodowej. W tym zespole byli pan Andrzej Sobieraj, pan Andrzej Rozpłochowski, Janusz Olewiński i Wojtek Borowik, o ile się nie mylę. Oni pracowali nad tym projektem ustawy. Spotykaliśmy się kilkakrotnie, ale ostatecznie, że tak powiem, się nie spotkaliśmy. Niemniej jednak w tym projekcie znalazło się wiele propozycji rozwiązań, realizacji wniosków zawartych w różnych sugestiach zgłaszanych ze strony zorganizowanych środowisk dawnych działaczy opozycji antykomunistycznej.

Jeden z postulatów dotyczył sprawy, która okazała się bardzo bolesna. A mianowicie chodziło o to, żeby nie było tak jak w naszym pierwotnym projekcie, czyli że ci, którzy będą korzystali z pomocy, musieli być klientami urzędów opieki społecznej, tylko żeby byli pod nadzorem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. My to zmieniliśmy i w tej chwili nie ma już tego problemu.

Mnie osobiście niezwykle ważne wydawało się zaakcentowanie szczególnego charakteru tej ustawy – i uczyniliśmy to w preambule. Preambuła, jak myślę, w sposób jednoznaczny podkreśla wyjątkowy charakter ustawy i w jakimś sensie nawiązuje do art. 19 konstytucji, który zobowiązuje Rzeczpospolitą do szczególnej troski o weteranów walk o niepodległość i o osoby, które były zaangażowane w działalność na rzecz odzyskania przez nasze państwo niepodległości.

Ważna zmiana, która nastąpiła, polegała na wprowadzeniu – wzorem ustawy o kombatantach – procedury umożliwiającej uzyskanie statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej, i to nie tylko ze względu na przewidziane w ustawie korzyści czy pomoc, ale także z innych względów. Przewidzieliśmy tego rodzaju procedurę i każdy, kto uważa za stosowne – a wiele osób potrzebuje takiego uznania, również w postaci formalnej – może się tej procedurze poddać i uzyskać taki status.

Działaliśmy – mówię o wszystkich osobach, które były w to wszystko zaangażowane – trochę po partyzancku, trochę tak, powiedziałbym, opozycyjnie, to znaczy nie pytaliśmy o zgodę wyższych władz. Ta inicjatywa wynikała po prostu z naszych możliwości, ale także z... Rząd powoli dowiadywał się o tym, co to za inicjatywa, jakie mogą być jej skutki, i jako strażnik budżetu zgłaszał określone zastrzeżenia itd. Trzeba było pogodzić oczekiwania z możliwościami, być może nie do końca precyzyjnie zdefiniowanymi. I stąd właśnie taki ostateczny, można powiedzieć, ubogi kształt tej ustawy, jeżeli chodzi o skalę pomocy.

Władysław Frasyniuk, który był gościem pani Agnieszki Lichnerowicz, powiedział: „Te 400 zł

to jest coś nieprawdopodobnie upokarzającego. Rozmawianie o tak obraźliwej kwocie jest czymś okropnym, to jest brak szacunku dla współczesnej historii. Nieludzkość tego państwa, brak szacunku dla ludzi, którzy zapłacili dużą cenę za to, żeby żyć w wolnym kraju, jest przerażająca”. Takich opinii było oczywiście więcej. Ja sobie zdaję sprawę z ciężaru tych opinii i osobiście nie chciałbym, aby takie opinie powstawały, ale one są, krążą.

Jednocześnie, z drugiej strony – o tym również wiemy – była niesłychanie arogancka reakcja tych, którzy w jakimś sensie są depozytariuszami starego systemu, w postaci tego oburzającego policzka wyrażającego się inicjatywą polegającą na tym, aby tego samego rodzaju wsparciem objąć również, jak to mówiono, ofiary Balcerowicza czy transformacji systemowych. Ta bezczelność i jak gdyby prowokacyjny charakter tej propozycji przechodzi wszelkie pojęcie. Chciałbym państwu powiedzieć, że zajawka czy przedśpiew tej inicjatywy pojawił się już w lutym ubiegłego roku, kiedy w Sejmie jako przedstawiciel Senatu prezentowałem nasz projekt. Już wtedy pojawiła się taka propozycja. Oczywiście wtedy ta propozycja nie była medialna, to znaczy, powiem szczerze, tej debacie w Sejmie przysłuchiwało się zaledwie kilkunastu posłów, i to jak gdyby... W każdym razie pan Joński i zespół medialny SLD wyskoczyli wówczas z taką propozycją. Oczywiście w momencie, kiedy przyjęto ustawę, ta propozycja nabrała innego wymiaru. Żadnej refleksji na temat tego, że nie byłoby ofiar transformacji i Balcerowicza, gdyby nie było czterdziestu lat rządów komunistów...

(Senator Jarosław Rusiecki: ...i nomenklatury...)

I nomenklatury, tak.

Wydaje mi się, każdy rozsądny Polak może mieć pretensje do tamtego systemu o jedno – o to, że po prostu Polska przez te czterdzieści lat traciła... że zwiększał się dystans cywilizacyjny. Po prostu ta nasza bieda i bieda tych wszystkich państw postkomunistycznych wynikała z faktu, że żyliśmy w systemie, który nie był efektywny.

Ile jeszcze czasu mi zostało?

(Senator Marek Martynowski: Jest już po czasie.)

Szanowni Państwo, powiem tak: oczywiście chcieliby się, żeby to były większe pieniądze, żeby wymiar tej pomocy był mniej symboliczny. A ile osób by to objęło? Tak na dobrą sprawę nikt nie jest w stanie do końca na to pytanie odpowiedzieć. Stowarzyszenie Wolnego Słowa właśnie z uwagi na negatywną reakcję ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, jak również z uwagi na przedłużające się prace nad ustawą zorganizowało fundusz dla zasłużonych, na którego czele stoją pani Maria Dmochowska i pan mecenas Bednarkiewicz, szefem honorowym jest chyba Mirosław Chojecki. I oni świadczą pomoc skierowaną do około stu osób znajdujących się właśnie w takiej

(senator J. Wyrowiński)

sytuacji, jaka niewątpliwie kwalifikuje ich do pomocy ujętej w omawianej ustawie. Każdy z nas, z naszego regionu, może, tak jak to mówił chociażby pan senator Mamątow, kilkanaście takich osób znaleźć. Ja uważam, że w tym pierwszym rozdaniu to będzie maksimum kilka tysięcy osób. I myślę, że zobowiązaniem Senatu i Sejmu następnych kadencji będzie to, żeby tę ustawę modyfikować i sprawiać, żeby zakres pomocy był większy.

Szkoda, że wprowadza się to rozwiązanie tak późno. Szkoda, że tak późno, że musiało minąć dwadzieścia pięć lat. Jednak, tak jak mówił tutaj senator Rulewski i inni, dobrze, że wreszcie to się stało. A stało się to za sprawą Senatu. Myślę, że wszyscy senatorowie, kończąc tę kadencję, będą mogli mieć małą satysfakcję z tego faktu. Wszystkim państwu, którzy pomagali w pracach nad ustawą, chciałbym bardzo serdecznie podziękować. Warto było startować w wyborach do Senatu chociażby po to, żeby ta ustawa mogła się pojawić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Pan senator Mieczysław Gil. Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Gil:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Zaczę tak: nie chcę, ale muszę. Nie chciałbym o tych sprawach mówić, dyskutować, ponieważ one poniekąd dotyczą także mnie, ale przecież nie tylko mnie. Dotyczą także na przykład członków Solidarności, których w hucie noszącej dawniej imię Lenina było trzydzieści cztery tysiące. Tytuł rozpoczynało strajk 13 grudnia 1981 r. Myśmy w hucie, w dużej organizacji, w jakiś sposób uregulowali później sprawę pomocy dla ludzi poszkodowanych... No, może nie uregulowaliśmy, po prostu pomogliśmy im w różnych trudnych sytuacjach, bo były możliwości. Osobiście nie mogę też narzekać, bo tak się złożyło, że byłem posłem i mogłem funkcjonować w warunkach dobrych jak na tamte czasy, nie najgorszych. Ale przecież do dziś spotykam dziesiątki ludzi... Nieprzypadkowo na tej sali jest pan Andrzej Sobieraj, którego wspominał pan marszałek. Bo całe środowisko upominało się o pewne rozwiązania.

W moim wystąpieniu nie będzie zgłaszanych poprawek, ale dwie zasadnicze uwagi muszę przywołać. Przede wszystkim chodzi o to, że tak długo, tak długo – mówił o tym pan marszałek, mówili też inni – ci wspomniani ludzie oczekiwali na jakiegokolwiek rozwiązania w tej sprawie, podczas gdy w wielu innych przypadkach, dotyczących przykładowo odzyskiwania majątków czy prawnej regulacji wielu zdarzeń, dawało się problem rozwiązać. To jest też chociażby sprawa ludzi poszkodowanych decyzjami dekretu o stanie wojennym, ale także decyzjami lu-

dzi będących na stanowiskach kierowniczych w zakładach pracy. Proszę państwa, nie chcę za często przywoływać przykładu Nowej Huty, ale powiem, że tam na każdym wydziale był... Każdym wydziałem opiekował się przedstawiciel Służby Bezpieczeństwa. I ówczesni szefowie dziś, po latach opowiadają mi, jak analizowano to, kto może być awansowany, kto nie może być awansowany, kto w razie redukcji pójdzie pierwszy do zwolnienia.

Problem jest niezwykle skomplikowany i dlatego, jak sądzę... Moi koledzy będą jeszcze o tym mówić, ale mamy takie poczucie... Nie pada tu słowo Solidarność – mam na myśli związek zawodowy – a przecież jest to ustawa o działaniach opozycji. Dla tych ludzi, którzy należeli do Solidarności, dobrym znakiem byłoby to, gdyby ta nazwa pojawiła się gdzieś w treści ustawy. Bo przynależność do Solidarności, do tego związku zawodowego, albo działania na jego rzecz po stanie wojennym były niezwykle uciążliwie ścigane przez władze komunistyczne, władze tamtego czasu. Władze partyjne stosowały represje w różnych formach – przy okazji awansów itd. W tym gronie nie będę tego w szczególności podkreślał.

Nie powinno być tak, że dziś sami zainteresowani, byli działacze, byli poszkodowani... Oni nie powinni brać udziału w wywieraniu pewnej formy nacisku, żeby ta ustawa powstała, żeby pewne rozwiązania weszły w życie. To powinno być im zagwarantowane wraz z uszanowaniem ich – a także naszej – działalności. Taka jest prawda. I niedobrze, że już dziś ta sprawa jest wykorzystywana politycznie. Wiem, co mówili niektórzy posłowie z Twojego Ruchu, jak to komentowali, dlatego musimy – tu zwracam się do władz Senatu, do inicjatorów ustawy, czyli także do siebie – odpowiednio przedstawić tę ustawę w mediach. Musimy powiedzieć, że to nie jest jakiś żołąd za coś, tylko że jest to pewna forma uszanowania działalności, która wiązała się z pewnymi niekorzystnymi dla pracowników działaniami czy wręcz z prześladowaniami. A przecież ci, którzy wprowadzili stan wojenny, którzy go utrzymywali i którzy byli – powiem to wprost – prześladowcami, są dość dobrze ustawieni, mają dobre emerytury i różne inne apanaże. Oni mieli możliwość w tym, nazwijmy to, nowym czasie, czyli po 1989 r. – powiem wprost – ustawić się bez jakiegokolwiek utrudnień, bo nie zastosowano wobec nich żadnych szczególnych represji.

Rozumiem to, co powiedział pan marszałek Wyrowiński, że ta ustawa jest efektem konieczności i możliwości. Ale te konieczności i te możliwości muszą w najbliższym czasie być zmieniane, bo przecież, jak powiedziałem, ludzie funkcjonowali w różnych warunkach, byli ofiarami różnych prześladowań, ale bardzo często nawet o tym nie mówili.

Wczoraj rozmawiałem o jednym z kolegów, który... Myślałem, że tylko mnie to spotkało, ale on

(senator M. Gil)

przypomniał mi, że na Montelupich w ramach zatrzymania był przetrzymywany – chociaż było to zakazane – razem z tymi, którzy oczekiwali na wykonanie wyroku śmierci. Znałem go osobiście, bo akurat też tam byłem – ale nie jest to przedmiot jakiegoś epatowania... Do dzisiaj nie mówimy publicznie o wielu sytuacjach i społeczeństwo nie wie, jakie były wtedy uciążliwości, zwłaszcza że przegraliśmy sprawę naszego zwycięstwa po 1989 r. i medialnie, i jeśli chodzi o odbiór społeczny. Jestem też przekonany, że – już kończę – te uchwalone decyzje, co jest smutne, spotkają się z publiczną krytyką, naganą ze strony tych, którzy nigdy nie pogodzili się z tym, że istniała Solidarność, że istniała opozycja, mimo że dziś korzystają z wolności. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I to korzystają pełnymi garściami, niestety.
Bardzo proszę, pan senator Bogdan Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Przedstawiciele! Wysoka Izbo!

Wchodząc na tę trybunę, tak sobie pomyślałem, że warto tu powiedzieć, jaki dzisiaj mamy krajobraz po bitwie, po tej rewolucji. Minęło prawie dwadzieścia lat... Spójrzmy na to, co się wydarzyło. Gdzieś, w głębokiej tajemnicy, przywoita część Platformy Obywatelskiej przygotowuje ustawę, która wychodzi z kwestią oczywistych należności naprzeciw ludziom, bez których nie byłoby suwerennej Polski albo bez których ona byłaby później, albo byłaby gorsza. W tym samym czasie słyszymy w mediach o zielonej wyspie, o ogromnym sukcesie gospodarczym. W spółkach Skarbu Państwa dzentelmeni biorą po kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie, a jak wszystko spa-przą, to jeszcze dostają milionowe odprawy. W obszarze prywatyzacyjnym co krok to skandal, straty liczone są w dziesiątkach miliardów, zresztą przez cały ten okres. I nagle ustawa, bardzo już spóźniona, napotyka w Sejmie sprzeciw – sprzeciw przecież nie intelektualny, tylko ekonomiczny.

Wysoka Izbo! Nie ma żadnych wątpliwości, że to nie żadna opozycja, żadne tam skrajne grupy lewactwa od Palikota czy ktokolwiek inny, tylko to rząd i elita rządzącej klasy politycznej z 800 zł zeszli do 400 zł, sprowadzając słuszną inicjatywę do skandalicznej jałmużny. No, proszę państwa, ja zakładam, że jeśli tych, którym rzeczywiście się to należy i są w trudnej sytuacji, było parę tysięcy, to w najgorszym wypadku byłaby to skala, plus minus, 50 milionów zł

rocznie w czterdziestomilionowym kraju. Jeśli nie ma tych pieniędzy, to znaczy to, że nie chce się ich dać, a nie to, że nie można.

No i teraz pytam politycznie: no i co, chcieliście przed wyborami przeprowadzić tę akcję, ale czujecie się tak potężni, żeście to w połowie obcięli? A jakież to złe wiatry spowodowały, że minister finansów czy ktoś inny – nie wiem kto, nie sądzę, żeby minister pracy się w tej sprawie sprzeciwił, bo to byłby już generalny skandal... A więc co spowodowało, że w wyniku takich czy innych nacisków obniżono te 800 zł, które i tak było bardzo skromnym wymiarem – no ale zostawmy to – do 400 zł, co jest wymiarem skandalicznym?

Panie Marszałku! Zachowując szacunek dla tych, którzy przygotowali ten projekt, dla członków Platformy Obywatelskiej, dla pana osobiście, powiem tak: uważam, że w tej sytuacji, jaka obecnie się wytworzyła przed wyborami prezydenckimi i nieodległym terminem wyborów parlamentarnych, jeżeli w tym Senacie nie zabraknie wam odwagi – wam, Platformie Obywatelskiej – i przyjmiecie przynajmniej poprawkę Mądatowa przywracającą stawkę 803 zł czy 830 zł, jaka była w pierwotnej wersji, to większość rządząca nie odważy się tego uchylić. Jestem o tym przekonany, bo byłby to akt, którego propagandowo w żaden sposób nie udałoby się wytłumaczyć.

Proszę państwa, słyhać tu chichot historii. Powiadają, że rewolucja pożera własne dzieci. I jak słucham tego chichotu, to myślę sobie tak: przecież w dzisiejszej Polsce, gdzie wszystko podobno idzie do przodu, a gdzie w rzeczywistości zamiera prawda i stopniowo demokracja, tak drobny gest wobec najbardziej zasłużonych ludzi byłby gestem humanitarnym – choć „humanitarny” to złe słowo – i byłby gestem absolutnie, bezwzględnie należnym. Jeżeli tego się nie robi, to ja tej sytuacji po prostu nie rozumiem.

Na koniec chcę powiedzieć, że wierzę w to, Panie Marszałku, że pan z pańską grupą przekona klub do tego, że jest granica przywoitości, która nakazuje powrócić do tych 800 zł, i że z Senatu do Sejmu wyjdzie ustawa z taką zmianą, a Sejm – czytaj: koalicja rządząca – nie odważy się odrzucić tej zmiany w przedwyborczej sytuacji politycznej, jaka jest obecnie.

Pamiętam wielu ludzi, wielu działaczy, którzy byli posłami i stracili pracę z uwagi na wcześniejszą działalność opozycyjną, byli posłami zawodowymi, a gdy wypadli z gry, nie mieli do czego wrócić, pozostali bez żadnego zasiłku, bez żadnej pomocy, stali się w czterdziestomilionowym kraju wręcz pariasami na jakichś – nie daj Boże – socjalnych zasiłkach czy w innych sytuacjach. Tego problemu do dzisiaj nie rozwiązano. Pamiętam również takich, którzy z uwagi na prześladowania związane z działalnością opozycyjną w okresie peerelowskim zarabiali mniej,

(senator B. Pęk)

przez długi okres byli bez pracy. Im należy się jakiś dodatek do emerytury, żeby nie żyli w biedzie, w nędzy. Te wszystkie problemy będzie można rozwiązać w przyszłości. A dzisiaj nieprzekroczeniem granicy przyzwoitości będzie – i to pozwoli też niejako ocenić wasze rzeczywiste intencje – przyjęcie poprawki senatora Mamątowa, czyli powrót do tej minimalnej stawki, do tych ośmiuset paru złotych, i odrzucenie skandalicznej, wręcz wulgarnej wobec tych zasłużonych dla Rzeczypospolitej ludzi stawki 400 zł. Mam nadzieję, że nie zabraknie wam odwagi i to uczynicie. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Teraz pan senator Józef Pinior.
Bardzo proszę.

Senator Józef Pinior:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący Andrzeju! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Nie chcę nadużywać wielkich słów, ale wydaje mi się, że na swój sposób w tej kadencji tworzymy coś, co można uznać za historyczny akt zadośćuczynienia tym wszystkim, którzy walczyli o wolność, demokrację i prawa człowieka. To, co – jak nam się wydaje – udało się w tej pracy niezależnie od barw politycznych, to fakt, że ta ustawa gwarantuje godność... (oklaski) ...tym, którzy walczyli i często życiowo na tym stracili, stracili w swoim życiu osobistym, w swoim życiu rodzinnym. Nie mam wątpliwości co do tego, że ta ustawa – powtarzam – gwarantuje godność. My po prostu przywracamy tym osobom godność. Nie gwarantujemy im pomocy socjalnej, nie gwarantujemy im sytuacji, która byłaby dla nich żenująca i na swój sposób zawstydzająca, tylko przywracamy ich historii Polski.

Chciałbym rozpocząć od podziękowania panu marszałkowi Wyrowińskiemu, bo osobiście mogę zaświadczyć, jak działania pana marszałka, takie codzienne, niespektakularne, wymagające także osobistej odwagi – mogę to poświadczyć, to nie jest miejsce, żeby o tym mówić, ale myślę, że pan marszałek wie, co mam na myśli – doprowadziły do tego, że ta ustawa staje się faktem ustawodawczym.

Jednocześnie jesteśmy świadkami, powiedziałbym, pewnego zgorznięcia w związku z tą ustawą. To zgorznięcie widzę na dwóch poziomach. Widzę je na poziomie politycznym, bo ta ustawa została zakwestionowana w obrzydliwej kampanii Leszka Millera i tych, którzy poparli jego pomysły polityczne. Nie waham się tu użyć ostrych słów: to było obrzydli-

we. Wykorzystanie tej ogromnej krzywdy, która się wydarzyła w związku z wprowadzeniem w Polsce, że tak powiem, ostrego rynku po 1989 r. przeciwko działaczom opozycji antykomunistycznej i tym, którzy byli represjonowani, było bardzo demagogiczne. To po prostu pokazuje degradację polityczną lewicy w Polsce. Gdy popatrzymy na lewicę po odzyskaniu państwa polskiego po 1918 r. i na lewicę dzisiejszą, to zobaczymy przepaść. Nie chcę kontynuować tego wątku, gdyż nie ma w Senacie reprezentacji Sojuszu...

(Senator Bogdan Pęk: Jest szcżątkowa.)

Nie, nie ma przedstawiciela Sojuszu Lewicy Demokratycznej i nie ma przedstawiciela Ruchu Palikota, więc nie będę kontynuował tego wątku, ale nie mogłem o tym dzisiaj nie wspomnieć, bo była to jedna z najbardziej haniebnych kampanii politycznych w ostatnich latach.

Ale mamy do czynienia z demagogią także dzisiaj, na tej sali. Panie Senatorze, na to wszystko, co pan powiedział, ja też mógłbym odpowiedzieć demagogicznie: a dlaczego państwo tego nie zrobiliście? Przecież mieliście rząd.

(Senator Wiesław Dobkowski: Kiedy? Przez rok?)

Rok, nie rok, można to było zrobić. Przecież jest to sprawa zupełnie podstawowa, fundamentalna, sami o tym mówicie. Ale ja wam tego nie wyrzucam. Ja tego nikomu nie wyrzucam, bo uważam, że wszyscy na tej sali, także ja osobiście, ponosimy odpowiedzialność za to, że ta sprawa dotychczas nie została załatwiona. Ja także poczuwam się do odpowiedzialności z tego tytułu, mimo że to jest moja pierwsza kadencja w polskim parlamencie.

Pan marszałek cytował zdanie, opinię historycznego działacza Solidarności, mojego przyjaciela. Panie Marszałku, ten mój przyjaciel, historyczny działacz, tak krytyczny w stosunku do tej ustawy, był szefem partii politycznej i miał ogromny wpływ na to, żeby wcześniej tę sprawę w jakimś sensie załatwić. Nie zrobiliśmy tego przez dwadzieścia pięć lat i wszyscy, niezależnie od barw politycznych, ponosimy za to odpowiedzialność. Myślę, że należy to przyjąć i po prostu trzeba to zrobić.

Zgadzam się z tym, że poprawki Sejmu dotyczące zmniejszenia świadczenia pieniężnego, pomocy pieniężnej nie są właściwe. Ale taka jest obecnie sytuacja w Polsce. Moglibyśmy mówić o wysokości pomocy socjalnej, o wysokości pensji w Polsce, ale taki jest w Polsce stan gospodarki, taka jest sytuacja społeczna, sytuacja polityczna. Wydaje mi się, że to, co jest w tej chwili najważniejsze, to jest to, żeby ustawa, która gwarantuje tym ludziom przede wszystkim poczucie godności, została wprowadzona w życie.

Myślę, że nie ma sensu się licytować, jeśli chodzi o liczbę przyznanych rent socjalnych. Ja osobiście w ramach mojej działalności zwróciłem się do premiera Tuska o udzielenie takiej renty socjalnej kobiecie bę-

(senator J. Pinior)

dającej konkubina osoby represjonowanej, która umarła. Oni mieli dziecko. Ta renta specjalna została przydzielona przez premiera. Mówię o tym dlatego, że któryś z panów senatorów, kiedy pan senator Rulewski... ktoś licytował się, kto tych rent dał więcej. Tak że staję tu w obronie premiera Tuska, bo w przypadku osoby, która zwracała się o taką rentę dla... Powtarzam: tu chodziło o konkubinę, o osobę, która, formalnie rzecz biorąc, nie miała możliwości uzyskania takiej pomocy, a mimo to renta została jej przydzielona.

Sądzę, że są bardzo ważne problemy, których ta ustawa nie załatwia i które ciągle są do załatwienia. Mówiłem dzisiaj wcześniej w debacie – to dotyczy szczególnie kobiet, więc użyję rodzaju żeńskiego – o sytuacji wdów, a jeszcze bardziej konkubin, które towarzyszyły osobom prowadzącym taką lub inną działalność opozycyjną, ale nie pozostawały z nimi w formalnych związkach. To jest problem, który pojawia się zarówno na Dolnym Śląsku, w moim okręgu wyborczym, jak i na Górnym Śląsku w takich środowiskach. Tym osobom nie zawsze jest łatwo przyznawać się do tamtej sytuacji. Pan marszałek Borusewicz mówił o tym, że w ramach tej ustawy taka osoba może sama ubiegać się o świadczenie pieniężne, ale nie jest to takie proste w dzisiejszej Polsce, choćby ze względów kulturowych, obyczajowych. To jest problem, którego rozwiązanie ciągle jest przed nami. Oczywiście problemem jest też wysokość tych świadczeń pieniężnych. Są również inne problemy, których ta ustawa nie rozwiąże.

Wydaje mi się, że to jest sprawa, do której możemy wrócić w Senacie, być może w trakcie następnej kadencji, by zastanowić się nad tym, co zrobić, żeby państwo polskie pomogło w kształtowaniu się inicjatyw prywatno-publicznych w tym zakresie. Faktem jest oczywiście to, że niektórzy z ówczesnych działaczy są dzisiaj w takiej sytuacji, że nie mają żadnych dochodów, są na dnie, a ta ustawa jest po to, żeby im... Inni są senatorami, dziennikarzami, biznesmenami. Znam osobiście osoby, które były działaczami NZZ czy Solidarności, a dzisiaj odnoszą sukcesy w sferze biznesu. Te osoby chciałyby przyczynić się do... One udzielają pomocy, robią to prywatnie, ale, jak myślę, robiłyby to częściej i skuteczniej, gdybyśmy byli w stanie wskazać określone instytucje – powtarzam: na styku działalności prywatnej i publicznej – które mogłyby... Chodzi o to, by takie działania zinstytucjonalizować i zagwarantować.

Przed nami jest jeszcze wiele do zrobienia, ale dzisiaj Senat Rzeczypospolitej przyjmuje ustawę gwarantującą godność tym wszystkim, którzy w związku z walką o wolność, demokrację i prawa człowieka ponieśli straty w sferze osobistej, życiowej, rodzinnej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Rulewski, bardzo proszę. Pięć minut.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Występuję ponownie dlatego, że pojawiła się tu nowa jakość w postaci wniosku grupy kilku senatorów o to, aby poprzeć... Wniosek pana senatora Mamątowa i jeszcze dalej idący wniosek pana senatora Pęka zmierzają do tego, by zmusić Sejm, rząd... Chodzi o to, by ta poprawka przeszła w jakimś ekstratrybie. Mam co do tego bardzo duże wątpliwości, o czym mówiłem, tak że trudno byłoby mi poprzeć taki wniosek – aczkolwiek socjalnie uzasadniony – zważywszy na fakt, że według stanu na dzisiaj ten projekt ustawy jest procedowany już dwa i pół roku. I nie mamy żadnych gwarancji – ja takich nie mogę przyjąć – że Sejm natychmiast pochyli się nad tym projektem, choćby nawet była wola posłów i senatorów, a to dlatego, że prawdopodobnie są grupy posłów, którzy mają różne inne projekty dotyczące różnych zagadnień, a chcą jeszcze zmieścić się w tym, że tak powiem, czasie legislacyjnym. Tak więc jest ryzyko, że ta ustawa by przeleżała... Być może wpadłaby w tak zwany dołek wynikający z wyborów, a z prostego wyliczenia wynika, że następny rząd, według najlepszych nawet marzeń czy to lewej, czy prawej strony, nie podejmie tego tematu szybko, jeśli w ogóle kiedyś to zrobi – przypominałem już, że od całego roku nie ma jeszcze stanowiska rządu, i tu znów zwracam na to uwagę – a to oznacza wykreślenie, wyjęcie spod dobrodziejstw tej nie najlepszej ustawy kilkuset osób.

Kolejne zagadnienie. Jakikolwiek procedowanie oznacza radość ministra finansów – mówię to z całą odpowiedzialnością – a zwłaszcza radość pani Majszczyk, która tutaj wpadała w histerię, gdy musiała przyjąć do wiadomości, że na te ustawowe cele przewidziano 25 milionów zł. Brak takiej gwarancji oznacza, że minister właściwy do spraw kombatantów nie może podjąć żadnych prac przygotowawczych również w sprawie, że tak powiem, honorowej, czyli chociażby przygotowania odznaki. Bo to przecież przetarg, przepisy, produkcja... Tak więc każdy, kto zgłasza poprawkę, jest człowiekiem dobrej woli, ale ryzykuje przeniesienie tej ustawy w czasy późniejsze przynajmniej o dwa lata.

Powiem jeszcze coś, tak gwoli wyjaśnienia, ponieważ tymi zagadnieniami żyłem tutaj, w Senacie, od lat. Wysoka Izba, jak wiadomo, specjalizowała się w naprawie krzywd i wyrównywaniu praw. Ja przypominam, że to w wyniku działania Senatu przy-

(senator J. Rulewski)

wrócono prawa emerytalne tym wszystkim przesładowanym, którym nie zaliczano do okresu zatrudnienia pewnych... I to w wyniku działania Senatu uchylono termin, w którym można było występować z roszczeniami na przykład z tytułu internowania – tylko w ciągu następnych dwóch, trzech lat, tak więc dzisiaj byłoby to już niemożliwe. Dziś obowiązuje w tej kwestii nieograniczony czas ścigania... Wynikiem działań Senatu jest również procedowana właśnie ustawa.

Chciałbym zwrócić uwagę także na mylenie pojęć, które wynika być może z niewiedzy. Ta ustawa rzeczywiście ma charakter specjalny, nie da się tego ukryć. Projekt ustawy o pomocy – bo tak był pierwotnie nazywany – teraz mówi „o opozycji antykomunistycznej”, dlatego że konsumuje już inne ustawy.

Zwracam uwagę, że do chwili obecnej z tytułu ustawy o zadośćuczynieniu na przykład ofiarom wydarzeń na Wybrzeżu wypłacono dwieście pięćdziesiąt dwa świadczenia, w tym pięćdziesiąt osiem – wdowom... Chodzi o wydarzenia w Poznaniu, przepraszam. Ale w kwestii Wybrzeża chodzi o podobne liczby. A co do wypłat z tytułu internowania, to wskutek inicjatywy prezydenta Kaczyńskiego 7,5 tysiąca zł... Co ważne, i myślę, że to państwo wiedzą, Trybunał Konstytucyjny uchylił górną granicę 25 tysięcy zł i można występować o kwoty wyższe. Czy ludzie o nie występują? Oczywiście że występują, i bardzo dobrze. Zwracam też uwagę, że mówimy: czy to jest rekompensata? Nie, w żadnej mierze to nie jest rekompensata. Rekompensaty, tak przyjęliśmy, dochodzi się na drodze sądowej z tytułu szkody lub nawiązki. I okazało się, że wystąpiło już szesnaście tysięcy osób, i to z pozytywnym wynikiem. Średnie świadczenie wyniosło 16 tysięcy zł, choć były kwoty, o czym tu wiemy, sięgające 700 tysięcy zł.

I proszę zauważyć, że jeśli chodzi o dobroci wynikające z tej ustawy, to jest jedna: ta ustawa nie wpisuje kwot tych świadczeń w kwoty już otrzymane, czyli nie ma koniunkcji świadczeń. Zatem niezależnie od tego, czy ktoś już kiedyś skorzystał z pomocy na drodze sądowej czy innej... Zgodnie z tą ustawą o tym się, że tak powiem, nie pamięta i bada się aktualną sytuację, nie warunkuje się udzielenia tej pomocy od zaistniałych poprzednio faktów. Tak że my z tą ustawą nie działamy na piaskach, na pustyni.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Krzysztof Słoń.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Senator Krzysztof Słoń:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo!

Gdybym na tę salę wszedł prosto z ulicy i przysłuchiwał się obradom, to pomyślałbym, że Wysoka Izba debatuje nie nad ustawą o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz o osobach represjonowanych z powodów politycznych, ale nad jakąś nowelizacją ustawy o pomocy społecznej. Z nieukrywaniem zażenowaniem – tym bardziej że wśród moich znacznych kolegów i koleżanek oraz wśród gości są osoby, o których tu dziś rozprawiamy – przysłuchuję się tej debacie, a z jeszcze większym myślę o tym, co wydarzyło się w Sejmie. Okazuje się, że uderzyliśmy... Pan, Panie Marszałku – a, pan marszałek już wyszedł – również jako inicjator... Uderzyliśmy tą pierwotną wersją ustawy w jakiś stół i niestety odezwały się czerwone nożyce. Pytanie jest tylko takie: czy zgodzimy się na to, czy przymkniemy oko na kupczenie tą jakże ważną ustawą? Czy kwestią nadrzędną będzie czas i to, żeby pod tą ustawą prezydent złożył podpis jeszcze w tej kadencji? Czy boimy się, że jeśli starczy nam odwagi i wprowadzimy jakieś poprawki, to ktoś może to złośliwie zablokować i w sierpniu, w kolejną okrągłą rocznicę, nic w życie nie wejdzie? Może do jutrzejszego głosowania i prac w komisjach zastanówmy się, czy warto jeszcze o to powalczyć. Myślę też, że warto, byśmy spieszyli się właściwie docenić tych ludzi, którzy przecież dosyć szybko odchodzą z naszej rzeczywistości albo tkwią w niej niesprawiedliwie zapomniani. Ja nie jestem krytykiem tej ustawy, ja tylko chciałbym, żeby po latach milczenia na tak ważny temat wyszło z naszej Izby coś, czym moglibyśmy się szczycić i w związku z czym moglibyśmy ludziom z naszego środowiska, z naszego otoczenia spojrzeć prosto w oczy.

Zakończę być może górnolotnie, ale takie właśnie są moje odczucia. Otóż Europa pewnie uśmiechać się będzie, że polski parlament swoich bohaterów wycenia na około 100 euro. Rodzice naszej wolności, którzy tak się trudzili, by ją wychować i by wyszła na ludzi, klepią biedę i zagryzają wargi w samotności. Niestety, tą ustawą oddajemy ich tylko do przytułku. Owszem, będzie im tam ciepłej i zyskają dach nad głową. Ale czy pamiętamy, że ich miejsce jest w naszym domu rodzinnym, na honorowym miejscu przy wspólnym stole? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! A w szczególności Panowie Senatorowie Platformy Obywatelskiej!

Jeśli chodzi o procedurę, to przecież – trzeba to jasno powiedzieć – jest ona bardzo prosta. Jeżeli Senat przyjmie poprawkę senatora Mamątowa, podwajającą stawkę czy przywracającą stawkę proponowaną w pierwotnej wersji, to ustawa wróci do Sejmu i jedyne, co jest możliwe, to niedopuszczenie jej do procedowania jednoosobowo przez marszałka Sejmu. Przypominam: ten pan się odpowiednio nazywa i jest członkiem odpowiedniej partii. Tylko on może wstrzymać tę ustawę. A jeżeliby jej nie wstrzymał... Nie sądzę, żeby odważył się ją wstrzymać, bo przecież byłoby to uderzenie w bardzo ważną część grupy opiniotwórczej, która we współczesnej Polsce jest zapomniana, ale gdyby wystąpiła publicznie, to jej wystąpienie miałyby znaczenie przedwyborcze. Czyli tylko marszałek Sikorski mógłby ją wstrzymać, działając ze złej woli, bo żaden minister już nic do tego nie ma. A jeżeli zostanie dopuszczona pod obrady, to odrzucenie poprawki będzie wymagało kwalifikowanej większości, czyli 231 głosów Sejmu polskiego. Odrzucić tej ustawy już nie można. Jeżeli zostanie poddana pod głosowanie, to, znając rozkład sił w Sejmie, w którym lewica i ugrupowania pseudolewicowe są słabe, należy założyć, że poprawka zostanie przyjęta.

Dlatego ja was proszę: zaryzykujcie, bo niewiele ryzykujecie, a główna chwała spadnie na was jako inicjatorów, również chwała za odwagę, za to, że zgodziliście się przyjąć tę poprawkę, chociaż z niejasnych przyczyn ktoś... Jeżeli za tym stoją rzeczywiste przyczyny ekonomiczne, to znaczy, że kraj jest na skraju upadku, chociaż wszyscy głoszą, że tak nie jest. Zatem można by to tłumaczyć tylko złą wolą polityczną. Wiem, że to nie jest wasza zła wola, a to, czyja jest, okazałoby się wtedy, gdy marszałek schowałby to do zamrażarki.

Panie Senatorze Wyrowiński, Panie Senatorze Rulewski, tak rzecz wygląda. Wszystko jest dokładnie w waszych rękach. Nie cudujcie, Platforma Obywatelska w Senacie i marszałek Sejmu z Platformy Obywatelskiej zdecydują o ostatecznym kształcie tej ustawy. Każda inna opowieść jest nieprawdziwa. Chyba że wyjdzie minister finansów i powie: jest dramat, trzeba będzie wprowadzić nowy podatek. Ale jeżeli tak jest, to fatalnie rządzicie i jeszcze kłamiecie opinii publicznej, że jest dobrze. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan marszałek, tak? Bardzo proszę, pan marszałek Wyrowiński.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Przecież mnie państwo znacie, prawda? I ci z tej strony sali, i ci z tamtej strony sali. A więc jeżeli powiem, że za tą ustawą nie stoi żadna polityka, to proszę mi wierzyć, że tak jest. Za tą ustawą stoją wyłącznie nasze wyrzuty sumienia, tym większe, im ktoś był bardziej zaangażowany – tak bym powiedział. To nasz moralny obowiązek, żeby wreszcie coś w tej sprawie zrobić. Mnie to trapiło przez wiele lat, i Janka Rulewskiego, i Józka Pinióra, i Miecia Gila, i wszystkich tych – wielu z nich jest na tej sali – którzy się angażowali, którym w procesie transformacji jakoś się udało, bo jesteśmy na świeczniku... Akurat nas ta ustawa w ogóle nie będzie dotyczyć, jeśli chodzi o jej drugą część, będzie nas ewentualnie dotyczyć, jeśli chodzi o jej pierwszą część. I proszę mi wierzyć, tutaj nie ma żadnej polityki. I żadna kampania, żaden... Tutaj jest tylko wpływ czasu, nieubłagany wpływ czasu, który przynajmniej we mnie i, jak sądzę, w większości z nas powodował coraz większy wyrzut sumienia. I dzisiaj ten wyrzut sumienia mamy szansę trochę zmniejszyć.

To rozwiązanie to pewien gotowy produkt. Oczywiście on jest efektem kompromisu, i tutaj to powiedziano. Był minister finansów, wspomniano tutaj również panią wiceminister finansów itd... Kosztowało nas to – powiem wprost – wiele upokorzeń, Panie Senatorze, także mnie jako wicemarszałka Senatu, kiedy na przykład w niektórych momentach trzeba było klamkować. Ale dla tej sprawy warto się upokorzyć. I to jest pewien gotowy produkt, im szybciej go przyjmujemy, tym, jak sądzę, będzie lepiej.

Oczywiście można powiedzieć, że obawy pana senatora Rulewskiego i wielu innych mogą być jakieś wydumane, ale one rzeczywiście są. Ta ustawa, Szanowni Państwo, dla wielu posłów jest po prostu świstkiem papieru, jest jakąś fanaberią itd., szczególnie dla następnych pokoleń. I na dobrą sprawę trzeba, działając, to wszystko uwzględnić.

Tutaj cytuję: „Uznając szczególne zasługi dla Polski tych jej obywateli, którzy w latach 1956–1989 z narażeniem własnego życia, wolności, majątku lub praw pracowniczych angażowali się w działalność antykomunistyczną zmierzającą do odzyskania suwerenności i niepodległości Ojczyzny lub byli z tych powodów represjonowani, uchwała się, co następuje”. To była nasza preambuła senacka – wspólnie z Rulewskim to przygotowaliśmy – i niech ona jak najprędzej stanie się rzeczywistością. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Koguta.

(wicemarszałek S. Karczewski)

(Senator Jan Rulewski: Lepiej puścić nawet... Można podjąć nową inicjatywę i wtedy nie będziemy blokować...)

(Senator Stanisław Kogut: Można, Jasiu?)

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

To ja udzielam głosu.

Panie Senatorze, proszę o zabranie głosu.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Koledzy Opozycjoniści!

Dla mnie, Drodzy Państwo, przede wszystkim ogromną żenadą jest to, że były „moje” rządy, czyli rządy AWS, było wiele innych rządów, a faktycznie dla tych ludzi, dzięki którym – zróbmy rachunek sumienia – my tu jesteśmy, dzięki którym wielu ministrów było ministrami, faktycznie nic nie zrobiono, nic nie zostało zrobione.

Ja się nie zgadzam, Panie Marszałku, z tym, co mówią niektórzy posłowie, że ta ustawa to świstek papieru. Bo dzięki komu oni są w parlamencie, dzięki komu? Tutaj ostro trzeba zadać to pytanie. Ci ludzie, którzy byli zaspawani w rurach... Ciągłe to powtarzam, bo mało kto wie o Mietku Gilu, którego ubecja zaspawała w rurze i który, dzięki Panu Bogu, został uwolniony... I takim ludziom się żałuje? Ja uważam, Państwo Drodzy, że 400 zł to jest jałmużna. Według mnie ci ludzie powinni dostać po 5 tysięcy zł, a nie po 400 zł jałmużny. Niech każdy jeden spróbuje... Słusznie mówił tutaj jeden z senatorów – nie wiem, chyba senator Niewiarowski – że niektórzy drukarze, którzy drukowali ulotki, nie mają nawet za co żyć; to co, za cztery stówki będą żyli?

Ja się podpisuję pod wnioskiem senatora z Prawa i Sprawiedliwości, mojego kolegi Roberta, żeby to podnieść do 830 zł. I nie obrażajcie się na senatora Pęka, który mówi, Państwo Drodzy, że wszystko jest w waszych rękach. Bo jest. Przecież w Sejmie mamy większość, która...

(Senator Jan Rulewski: Ale to chyba my...)

A kto ją ma? My mamy? Przecież rządzi PO–PSL, a nie my. Jak my będziemy rządzić, to, tak sędzę, my to wtedy podniesiemy. Krzyczysz tu, Jasiu: „możecie nowy proces legislacyjny zrobić”... Trzeba będzie, zrobi się ten nowy proces. Ale jak widzę, że koledzy tu siedzą i słyszą tę dyskusję, że to jest jakiś konsensus polityczny... Jaki konsensus? Ja uważam, że to jest dalej zdrada tych ludzi. Tak, dalej jest to zdrada tych ludzi. A ile wdów po opozycjonistach też żyje z jałmużny? Zastanówmy się nad tym naprawdę bez emocji, bez jakichś ataków jeden na drugiego, bo wszyscy tu siedzący w tej chwili to są ludzie opozycji albo dzięki Solidarności są tutaj. I nie zapominajmy o tym.

(Senator Jan Rulewski: To zapamiętaj, co ja do ciebie teraz mówię...)

Janek, ja wszędzie mówię głośno o tym, co pamiętam. Pamiętam tę Bydgoszcz, jak cię maltretowano, jak cię wleczono po bruku i jak w komunistycznych mediach kapitanowie w mundurach w pierwszych wiadomościach pokazywali Bydgoszcz. Co, zapomnieć mają o tym? Co, mają zapomnieć o Mietku Gilu, bohaterze Krakowa i Nowej Huty? Przestańmy przesadzać. I przestańmy mówić, że to papier dla posłów... To niech się wszyscy posłowie podadzą do dymisji, jak to jest papier! Dobrze się mówi, jak się ma jakie takie pensje – bo nie można powiedzieć, mamy jakie takie pensje, żyjemy wygodnie, a ci ludzie... Co to są cztery stówki dzisiaj? Oni za lekarstwa więcej zapłacą, ci drukarze.

Dziwię się, że są takie trudności z przeforsowaniem tej ustawy, bo tu w Senacie jest kwiat opozycji. Ja wicemarszałka Jana cenię wysoko, przecież też walczył o tę Polskę. Ale zastanówmy się: no co, w Sejmie pan marszałek Sikorski czyj jest? Przecież on decyduje i konwent. Ja gwarantuję, że pójde do marszałka Kuchcińskiego i powiem: ma to iść od razu, na szybką ścieżkę legislacyjną. I niech będzie te 830 zł. Macie tu nasze słowo, Prawa i Sprawiedliwości. Nie chcę, Drodzy Państwo, naprawdę tego przeciągać... Ci, co weszli na plecach ludzi tam siedzących dzisiaj, łącznie z byłym panem prezydentem Lechem Wałęsą, mają naprawdę superpensje. Śmieją się, że tyle, co emeryt na Florydziejce wydaje na basen... A ci ludzie co mają?

I dlatego apeluję, żeby tych ludzi uszanować jako podmiot, a nie rzecz. Otwieramy dzisiaj naprawdę cudowną wystawę ponad podziałami politycznymi o świętym Janie Pawle II. Ciągłe przypominam to, co mówił nad grobem świętego Piotra – dziękował Solidarności, że jest związkiem personalistycznym, a nie związkiem lewicowym. Ludzie w nim bronili podmiotowości rodziny i podmiotowości człowieka. Kim był człowiek za komuny? Zerem! Oni się upomnieli, żeby faktycznie człowiek był podmiotem, a my dzisiaj robimy wszystko, żeby tych ludzi nie docenić. Naprawdę apeluję o zdrowy rozsądek... Jak wychodzi senator Pęk, to wszyscy byście go udusili – ale on ma rację.

Zróbmy wszystko, żeby Sejm przyjął te poprawki. Ja jestem przeciwny temu, żeby w tej kadencji tej ustawy nie uchwalać, ale jak zrobimy wszystko, to ją uchwalimy. Przecież nikt tu nie mówi... Janek, weź 1956 r., Poznań. Do szesnastoletniego Romka, który wziął flagę Rzeczypospolitej, strzelali zomowcy i go zabili. Co, zapomnieliśmy o tym? Tych ludzi to samo czekało i ciebie też.

(Senator Jan Rulewski: W kombatantwie są uwzględnieni.)

No, w kombatantwie. Ja wiem, że teraz uciekasz. Janek, ty jesteś autorytetem, tyś powinien robić coś

(senator S. Kogut)

innego, a nie siac demagogię. Bo byłeś autorytetem i dla mnie, i dla każdego.

Wzniesmy się nad pewne podziały polityczne, wzniesmy się ponad! A nie tak, że mi kazano, to ja mówię... A co, minister finansów to ile zarabia? Jak na coś innego trzeba, na gendery i inne, to są pieniądze, a dla tych ludzi nie ma pieniędzy. Nie będę ciągnął dalej tej dyskusji, ale naprawdę trzeba ponad podziałami uchwalić te poprawki i zrobić wszystko, żeby Sejm je przyjął. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jarosława Rusieckiego.

Senator Jarosław Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Państwo Liderzy Solidarności!

Z wielką uwagą od samego początku przysłuchuję się tej dyskusji. Ale przypomina mi się również czas mojej młodości. Bo wtedy, gdy wybuchł rok 1980, byłem maturzystą. Nadzieje, jakie wtedy miała cała Polska, były wielkie, wielu młodych ludzi miało wielką nadzieję, że wreszcie od morza wieje wiatr zmian. I choć na tej sali są ludzie, o których dowiadywałem się, gdy wybuchł stan wojenny – o tym, co czynili, jakie działania podejmowali – z Radia Wolna Europa i z innych inicjatyw bezdebitowych, to nie chcę tutaj nikogo wymieniać z szacunku dla tych wszystkich, którzy na przykład w Ostrowcu Świętokrzyskim w noc stanu wojennego podjęli strajk w obronie godności człowieka, jak powiedział tutaj pan senator Józef Pinior, i nie zwracali uwagi na wszelkie niebezpieczeństwa.

I później, Szanowni Państwo, gdy mijał czas, w kraju toczyła się dyskusja, upadał system komunistyczny i ratowano się negocjacjami, również tymi negocjacjami w Magdalence, ale i gdy wybuchały wiosenne strajki, na przykład w Stalowej Woli i na Wybrzeżu, to wszyscy mieli nadzieję, że powstaje jakiś kompromis, ale taki kompromis, który wzmacnia wolność, kompromis, który rodzi niepodległość i suwerenność Polski. Niestety, z tych sosen spod Magdalenki wyrosło pojęcie zgniłego kompromisu.

Kilkanaście minut temu otwarliśmy wystawę upamiętniającą dzieło największego z Polaków, świętego Jana Pawła II. I chciałbym do wszystkich pań i panów senatorów, odnosząc się do tej propozycji, którą przedłożył pan senator Mamątow, skierować jedno sformułowanie: „Nie lękajcie się! Dość zgniłych kompromisów!”. Powinniśmy z podniesionym

czołem dzieło Solidarności i wszystkich tych, którzy walczyli o niepodległość Polski, nie zwracając uwagi na to, co mówi lewica, która tkwi w okowach zniewolenia... Powinniśmy nie lękać się i dać nadzieję tym wszystkim, którzy tej nadziei na koniec swojego życia oczekują. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Michał Wojtczak, senator Zbigniew Meres i senator Ryszard Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Jan Maria Jackowski i pan senator Robert Mamątow.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu pragnie ustosunkować się do poruszonych w dyskusji kwestii i do złożonych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję.)

Nie. Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisję Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 874, a sprawozdanie komisji – w druku nr 874 A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Andrzeja Grzyba, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Andrzej Grzyba:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z prac nad uchwaloną przez Sejm

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca A. Grzyb)

w dniu 9 kwietnia 2015 r. ustawą o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek Senatu skierował ustawę do komisji 10 kwietnia 2015 r. Komisje zebrały się 14 kwietnia i po przedyskutowaniu ustawy wnoszą o przyjęcie jej bez poprawek.

Szanowni Państwo! Procedowana ustawa to rozwiązanie bardzo oczekiwane przez rolników, przez polską wieś. Prace nad nim rozpoczęliśmy od inicjatywy senackiej podjętej w połowie poprzedniej kadencji. Siedzi tu senator siódmej kadencji, pan Piotr Głowski, który z grupą senatorów podejmował wtedy inicjatywę ustawodawczą. Dzisiaj prace legislacyjne – skomplikowane, bo właściwie ponowione – mają dobiec końca.

Ustawa ma na celu umożliwienie rolnikom odformalizowanej produkcji i sprzedaży przetworzonych produktów rolnych. Zgodnie z ustawą działalność w zakresie sprzedaży przetworzonych w sposób inny niż przemysłowy produktów roślinnych i zwierzęcych pochodzących z własnej uprawy, hodowli lub chowu, z wyjątkiem przetworzonych produktów roślinnych i zwierzęcych uzyskanych w ramach prowadzonych działów specjalnych produkcji rolnej oraz produktów opodatkowanych podatkiem akcyzowym na podstawie odrębnych przepisów, nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, jeżeli, po pierwsze, sprzedaż nie jest wykonywana na rzecz określonych podmiotów na potrzeby prowadzonej przez nie pozarolniczej działalności gospodarczej, po drugie, jeżeli wspomniane przetwarzanie produktów roślinnych i zwierzęcych oraz ich sprzedaż nie odbywa się przy zatrudnieniu osób na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy o dzieło ani innych umów o podobnym charakterze, i po trzecie, jeżeli wspomniana sprzedaż następuje wyłącznie w miejscach, w których produkty zostały wytworzone, lub na targowiskach. I oczywiście pod warunkiem, że prowadzona jest ewidencja sprzedaży. Tego typu działalność będzie możliwa do uzyskania równowartości kwoty 150 tysięcy euro rocznie. To duża kwota, myśmy pierwotnie zakładali kwotę o wiele mniejszą, również na rok. Działalność, o której tutaj mowa, zgodnie z propozycją, którą mamy dzisiaj przyjąć, będzie opodatkowana ryczałtowo, podatkiem w wysokości 2% od przychodu.

Ustawa w kształcie, w jakim przesłał nam ją Sejm, rozstrzyga też o sposobie ustalania przychodów z działów specjalnych produkcji rolnej w przypadku podmiotów zobowiązanych do prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Ja myślę, że to jest mała, ale i wielka zmiana dla polskich wsi. Jest to propozycja, nad którą długo pra-

cowaliśmy, ale która w końcu zacznie funkcjonować, przynosić polskim wsiom dobre owoce. Oczywiście, tak jak w wielu przypadkach, może się okazać, że za jakiś czas będzie trzeba wprowadzać korekty do ustawy. Ona jest przecież, po 1945 r., czymś tak naprawdę całkiem nowym.

Bardzo dziękuję panu senatorowi Niewiarowskiemu i grupie senatorów, którzy tak długo i z takim uporem pracowali nad omawianą tu ustawą, byśmy dzisiaj mogli pochylić się nad nią na ostatnim etapie pracy. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

Witam na posiedzeniu panią minister Izabelę Leszczynę.

Pani Minister, tak czy nie?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Bardzo dziękuję. Wydaje mi się... Czy dobrze słyszać?)

Nie, niedobrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: O, teraz chyba dobrze. Przepraszam bardzo, Panie Marszałku, ale wydaje mi się, że pan poseł Grzyb, pan poseł sprawozdawca...)

Senator.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: O Boże, przepraszam!)

Proszę bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Pan senator Grzyb, senator sprawozdawca, powiedział wszystko, dlatego ja już ślicznie dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

Pan senator pragnie zadać...

Pani Minister, bardzo proszę na mównicę, bo tutaj jest taki zwyczaj, że jeżeli są pytania, a przynajmniej jedno, to... Bardzo proszę, Pani Minister.

Pan senator Chróścikowski, bardzo proszę.

Czy jeszcze ktoś się zgłasza do zadania pytania? Są jeszcze zgłoszenia.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Bardzo dziękuję.

Jako pierwszy pan senator Chróścikowski.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Tak, ja mam pytanie...)

Oczywiście, Panie Senatorze, bardzo proszę. Ja tylko sygnalizuję, że za chwilę może pan rozpocząć zadawanie pytania.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam pytanie.

Czym było podyktowane to, że podczas prac w Sejmie zmieniono zapis tak, żeby nie było kwoty wolnej od podatku – a inicjatywa Senatu była taka, żeby była kwota zwolniona od podatku – żeby było opodatkowanie całej kwoty? Jaki był w tym cel? Czy to był tylko cel finansowy, żeby ściągnąć z rolników jeszcze dodatkowy, dwuprocentowy podatek? Bo rolnicy są opodatkowani podatkiem rolnym, tak więc tutaj nam zależało na tym, żeby nie opodatkowywać...

Druga sprawa. Czy to jest prawda – bo jedni twierdzą, że nie, drudzy twierdzą, że tak – że każdy rolnik, który podejmie działalność produkcyjną w zakresie produktów przetworzonych w swoim gospodarstwie, musi się zgłosić do urzędu skarbowego i zarejestrować ewidencyjnie, a dodatkowo musi oczywiście prowadzić ewidencję i w miejscu sprzedaży zawsze mieć książkę, czyli cały czas musi być ewidencjonowany? Czy to jest próba dodatkowego obciążenia finansowego, narzuconego przez Ministerstwo Finansów, czy to posłowie mieli taki pomysł? Dlaczego tak zrobiliśmy, a nie odwrotnie, tak jak planowaliśmy tu, w Senacie – że zwolnimy kwotę... W Senacie była dyskusja o kwocie 20 tysięcy zł, przeszła kwota 7 tysięcy zł, a do tego była to wolna kwota, a nie z opodatkowaniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Rolnik musi prowadzić ewidencję, przychody muszą być ewidencjonowane narastająco. Dzielne przychody ewidencjonowane są w dniu sprzedaży. I powiedzmy, że rodzina prowadzi gospodarstwo, sprzedają produkty na targowisku, w domu i może jeszcze ktoś z rodziny sprzedaje na drugim targowisku.

Gdzie w takim razie – dopytam tutaj dokładniej – ma być wspomniana księga? I czy „w dniu sprzedaży” oznacza, że przychody mają być księgowane natychmiast, czy że mają być zaewidencjonowane do godziny 24.00? Bo to jasno nie wynika...

Czy można prowadzić to samo gospodarstwo równocześnie w dwóch miejscach? I czy sprzedaż – to jeszcze jedno pytanie – która będzie prowadzona na przykład oddzielnie przez małżonków, będzie ewidencjonowana oddzielnie, czy razem? Czy tu będzie wspólny dochód, czy dochód każdego z małżonków oddzielnie? A jeżeli będzie tam jeszcze, powiedzmy, dziecko, to wówczas oddzielnie czy razem... Jak to wszystko będzie wyglądać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister. Później będą następne pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Zdecydowanie tak, pan senator Chróścikowski ma rację, że ustawa, która wyszła jako inicjatywa senacka, przewidywała, że będzie kwota zwolniona od podatku, to znaczy że produkty sprzedane do kwoty 7 tysięcy zł nie będą w ogóle podlegały opodatkowaniu. I stanowisko ministra finansów wobec wspomnianej propozycji senackiej było pozytywne. Niemniej jednak w toku prac parlamentarnych w Sejmie posłowie zmienili wspomniany zapis. Tak więc zadane pytanie jest pytaniem bardziej do parlamentarzystów niż do ministra finansów. Wydaje się jednak, że państwo posłowie chcieli zrobić, można powiedzieć, kolejny krok. Bo jeśli porównamy 7 tysięcy zł zwolnionych z podatku oraz 150 tysięcy euro, czyli mniej więcej 600 tysięcy zł, i weźmiemy pod uwagę zryczałtowany podatek, jakim są opodatkowane produkty sprzedane za wspomnianą kwotę, podatek w wysokości 2%, a więc zupełnie nowy ryczałt, tak niski, jak jeszcze nigdy dotąd w polskim systemie podatkowym... To znaczy, że od wspomnianej kwoty, od 600 tysięcy zł, rolnik zapłaci podatek w wysokości 12 tysięcy zł. Wydaje się, że to nie jest zbyt duże obciążenie fiskalne. I z pewnością intencją wnioskodawców, ale także rządu, który ma pozytywne stanowisko wobec omawianej propozycji legislacyjnej, jest raczej poluzowanie niż zacieśnianie fiskalne.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana posła... pana senatora... Przepraszam bardzo Wysoką Izbę, że myślę państwa senatorów z posłami. To pewnie dlatego, że sama jestem posłanką. Obiecuję, że więcej się to nie powtórzy.

(sekretarz stanu I. Leszczyna)

Panie Senatorze, rolnik, o którym tutaj mówimy, a więc ten, który będzie sprzedawał przetworzone produkty rolne... Czy będzie on podlegał kontroli urzędu skarbowego? Skoro podlega opodatkowaniu, choćby najniższym, zryczałtowanym dwuprocentowym podatkiem, to na jakiejś podstawie ten podatek musi zostać wyliczony. Będzie on wyliczany w najprostszy możliwy sposób – rolnik musi prowadzić ewidencję przychodów. To nie musi być żadna księga, to może być zwykły zeszyt w kratkę lub w linię, jakkolwiek pan senator czy raczej rolnik sobie to wymyśli. Zgodnie z przepisem ustawy rolnik musi zapisywać w tym zeszycie następujące dane: numer kolejnego wpisu, czyli liczbę porządkową, datę uzyskania przychodu, czyli kiedy sprzedał produkt, i kwotę przychodu. To są trzy informacje potrzebne do wyliczenia podatku. I tak w ciągu całego roku informacje o przychodach powinny być zapisywane.

Nie jest tak, że podatnik musi się zgłosić do urzędu skarbowego. Jest rozliczenie roczne i rolnik, jak każdy podatnik, będzie składał odpowiednią deklarację i odprowadzał taki podatek, jaki będzie wyliczony na podstawie danych z prowadzonej ewidencji. Urząd skarbowy, jak każdy organ podatkowy, ma możliwości kontrolne i będzie mógł sprawdzać ewidencję przychodów. Rozumiem jednak, że intencją Wysokiej Izby nie było stworzenie możliwości zupełnie pozaprawnego, niekontrolowanego sprzedawania produktów na szeroką skalę. Co tak naprawdę państwo senatorowie chcieli zrobić, proponując taką ustawę? Chcieli państwo – tak to rozumiał rząd i dlatego się do tego przychylił – umożliwić rolnikowi to, żeby produkty z własnych upraw, z własnej hodowli, które wytworzy bez zatrudniania ludzi i bez zatrudniania ludzi sprzeda... Chodziło o to, żeby mógł to zrobić w sposób jak najprostszy, pozbawiony wszelkich formalności i przy jak najniższym opodatkowaniu. No i tak się stało.

Pan senator Wojciechowski pytał o ewidencję przychodów. W ustawie mówimy, że chodzi nam o rolnika, który sprzedaje produkty przed własnym domem bądź na targowisku. W miejscu, w którym je sprzedaje, musi mieć ze sobą swój zeszyt, czyli ewidencję przychodów. Jak sprzedaje to przed domem, to powinien mieć zeszyt przed domem, a jak sprzedaje na targowisku, to powinien mieć go na targowisku.

Szanowni Państwo Senatorowie, ma być prowadzona jedna ewidencja przychodów. To ma być – powtarzam – jedna ewidencja. Nie może być tak, że w jednym miejscu mamy jeden zeszyt, w innym – inny. Prowadzimy jedną ewidencję przychodów.

Pan senator pytał jeszcze o...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Proszę, Panie Senatorze. Niech pan będzie uprzejmy przypomnieć pytanie.)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Czy taka ewidencja jest przypisana do gospodarstwa, czy do osoby?)

Ewidencja jest przypisana do osoby, do podatnika.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Czyli i mąż, i żona...)

Nie. Wygląda to tak, Szanowni Państwo. Mówimy o tym, że jest rolnik, który ma gospodarstwo i który wytwarza produkty, razem z nim, wiadomo, pracuje żona, córka, ci, którzy mieszkają we wspólnym gospodarstwie domowym; ale on nie może zatrudniać innych osób. Podatnikiem jest ten jeden rolnik prowadzący ewidencję przychodów, ale wspólnie z nim ten dochód mogą uzyskiwać członkowie jego rodziny i oni po prostu nie muszą prowadzić oddzielnej ewidencji. A ta górna granica, czyli te 150 tysięcy euro, dotyczy całej prowadzonej działalności.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Przemysław Błaszczyk.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, gdy tak tego słucham – a znam z doświadczenia funkcjonowanie fiskusa, Ministerstwa Finansów i urzędów skarbowych – to wprost trudno mi uwierzyć, bo to nie tylko duży krok, ale to krok siedmiomilowy, że fiskus zgadza się na to, żeby ewidencjonować sprzedaż, i to przy takiej dużej sumie, za pomocą zwykłego zeszytu. Dlatego to nas zaskakuje. Myślę, że tak będzie, że to jest poważna propozycja, a nie w jakiś sposób związana z tegoroczną kampanią wyborczą.

Wracając do konkretów, chciałbym dopytać o art. 1 pkt 1, o zmianę w art. 15. Ona dotyczy działów specjalnych produkcji rolnej. O co tu tak naprawdę chodzi? Nie mogłem się doczytać, nie mogłem zrozumieć, co to ma wspólnego ze sprzedażą bezpośrednią. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Dlaczego tak szybko, w trybie pilnym, przyjmujemy tę ustawę, skoro ona ma wejść w życie dopiero 1 stycznia 2016 r.? Wczoraj na posiedzeniu połączonych komisji – a wcześniej było posiedzenie komisji rolnictwa w tej sprawie – niektóre osoby zainteresowane tym tematem były zaskoczone zwołaniem tego posiedzenia i procedowaniem nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Chróścikowski. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pani minister nie odpowiedziała dokładnie na pytanie albo ja nie usłyszałem odpowiedzi... Bo kolega senator pytał, co będzie z tą książką, jeżeli będzie sprzedawać troje równocześnie, jedno w domu, drugie na jednym targowisku, a trzecie na kolejnym targowisku. Może być troje członków rodziny, którzy będą to czynić. Czy oni mają mieć jedną książkę i z tą jedną jeździć, czy mogą mieć trzy zeszyty i jeździć z trzema zeszytami, aby sprzedawać w trzech miejscach jednocześnie? Daliście państwo dobry bonus, aż do 600 tysięcy zł. Myśmy proponowali znacznie niższą kwotę, uznając, że chodzi tu o uboczną produkcję, a nie o produkcję, która się zaczyna... Przecież przeciętne gospodarstwo nawet nie jest w stanie wyprodukować za kwotę 600 tysięcy zł. Wobec tego państwo dajecie szansę stworzenia nowego działu przetwórstwa, a nie o to nam chodziło. To jedno pytanie.

I drugie pytanie. Dlaczego państwo zakazali... Na posiedzeniu komisji przecież słyszeliśmy potwierdzenie rządu, że nie ma takiej opcji, żeby umożliwić sprzedaż, nowoczesną sprzedaż. Przecież dzisiaj cały świat idzie do przodu, jest postęp, nikt nie chce sprzedawać ze stoiska spod parasolki, teraz sprzedaje się w halach targowych. Tymczasem hale targowe, które są nakryte dachem, nie są tu dopuszczone jako miejsca sprzedaży. Czyli chodzi o budynki, to są budynki. Tam w Warszawie, gdzie się sprzedaje ekologiczną żywność, rolnicy, którzy dzisiaj produkują, sprzedają jedynie surowiec, bo mogą sprzedawać tylko produkty nieprzetworzone, a równie dobrze mogliby przetworzyć swoje nadwyżki, przywieźć i sprzedać na tym samym stoisku. Dlaczego państwo nie pozwalacie na to, żeby oni w hali targowej, gdzie są stoiska z ekologiczną żywnością, z regionalną żywnością, sprzedawali swoje produkty?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Pan senator Błaszczyk pytał o szybki tryb procedowania. Zdaje się, że pan senator Grzyb mówił o tym, że procedujemy nad tą ustawą...

(Senator Mieczysław Augustyn: Siódmy rok.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Sześć czy siedem lat.)

...od kilku lat, więc nie sądzę, żeby kampania miała z tym cokolwiek wspólnego. Zatem kampania nie ma z tym nic wspólnego. To po pierwsze.

Sprawa druga. Czy jest to wielki ukłon w stronę podatników ze strony fiskusa? Z pewnością tak. Ale chcę powiedzieć, że ewidencja przychodów polega dokładnie na tym, że ewidencjonujemy co, za ile i kiedy sprzedaliśmy. Urząd skarbowy, organ podatkowy nie może wymagać tutaj niczego więcej. To nie jest księga rachunkowa, to jest normalna ewidencja przychodów. I jeśli pan senator uważa, że jest to krok w dobrą stronę, to my się cieszymy.

Jeśli chodzi o działy specjalne produkcji rolnej – o to też było pytanie pana senatora – to są one opodatkowane według obowiązującej skali podatkowej. Jeśli nie zostaną przekroczone określone normy... To znaczy podatnik, na przykład właściciel pieczarkarni lub farmy kurzej, może wybrać opodatkowanie uproszczone według obowiązujących norm. Wtedy zgłasza on do urzędu skarbowego rozmiary swojej działalności i ma ustaloną stawkę podatku według skali.

Zmiana, o której tutaj mówimy, polega na tym, że podatnicy, którzy będą mieć obowiązek prowadzenia ksiąg rachunkowych, a więc ich roczny obrót wyniesie powyżej 1 miliona 200 euro, będą musieli ustalać swój dochód w oparciu o księgi rachunkowe. A więc nie dotyczy to małych podmiotów, o których tutaj mówimy.

Pan senator Chróścikowski dopytywał... Rzeczywiście, Panie Senatorze, jest trochę tak, że intencje dotyczące ustawy były nieco inne, ale Sejm wprowadził tu trochę zmian. W związku z tym, że intencje były inne, to i ta bardzo uproszczona ewidencja przychodów prowadzona w postaci jednej książki, i... Jeśli teraz uświadomimy sobie, że to mogą być przychody, które osiągają wysokość 600 tysięcy zł, to oczywiście robi się nam z tego przedsięwzięcie. Ale czy to mają być trzy zeszyty? Na potrzeby fiskusa ma być jedna książka, ma być wspólny limit. Razem te dochody nie mogą przekroczyć 150 tysięcy euro.

Pomyślane to było dla takiego rolnika, który ma więcej, niż sam może zjeść, ma produkty dobre, zdrowe, bez chemii i chce je sprzedać ludziom, którzy chętniej kupią od rolnika niż na przykład w markecie. Dlatego zastosowano tu taki, a nie inny sposób ewidencjonowania. A więc ma być jedna książka. Jeśli chodzi o małżeństwa, to małżonkowie są tu traktowani łącznie.

Kwestia hal targowych. Albo chodzi nam o małego rolnika, który sprzedaje przed swoim domem, ewentualnie na pobliskim targowisku, albo chodzi nam o przedsiębiorcę, którym rolnik może się stać. Rolnik może prowadzić pozarolniczą działalność gospodarczą, inaczej opodatkowaną, innym ryczałtem bądź według skali, i wtedy może sprzedawać swoje

(sekretarz stanu I. Leszczyna)

produkty wszędzie. Tu mówimy o sprzedaży, która miałyby być prowadzona w bardzo ograniczonym zakresie. Ze względu na wolę Sejmu ten ograniczony zakres uległ rozszerzeniu na korzyść rolników i podatników. Nie uważamy jednak, że należałoby uwzględniać tu jeszcze hale targowe. Czym rolnik by się wtedy różnił od innych przedsiębiorców, którzy produkują na szeroką, przemysłową skalę i sprzedają wszędzie gdzie mogą?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jak rozumiem, to nie jest podatek od osób fizycznych, tylko podatek od gospodarstwa, skoro jedna książka na gospodarstwo – tak? Rozumiem, że jest to gospodarstwo, w którym jest nadany numer ewidencyjny zgodnie z ustawą o ewidencji producentów rolnych, że to będzie tak traktowane. A jeżeli nie, to proszę tutaj sprostować moją wypowiedź w tym zakresie.

Chciałbym jednak zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionował takie podejście, jakoby tylko jednej osobie można było przyznać prawo posiadania numeru ewidencyjnego. Tak więc wydaje mi się, że w tym wypadku ograniczenie prawa do prowadzenia sprzedaży bezpośredniej tylko do jednej osoby, do jednego z małżonków czy spośród większej liczby osób pracujących w danym gospodarstwie, również będzie niekonstytucyjne.

Czy w tym zakresie było przeprowadzone badanie? A jeśli tak, to kto takie badanie robił i jaki był wynik tego badania konstytucyjności takiego podejścia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam takie pytanie.

Jeżeli osoba, która ma siedemdziesiąt parę lat, sprzedaje jajka, tak okazjonalnie – chodzi sobie gdzieś tam na rynek i po prostu te jajka sprzedaje – to czy teraz ona będzie musiała wyposażyć

się w całą tę aparaturę fiskalną, chociaż z opisanej działalności ma przychody w granicach, sam nie wiem, 300–400 zł rocznie? Zresztą może nawet trochę więcej, w każdym razie jednak chodzi o nieznaczne kwoty. I czy taka osoba będzie w stanie prowadzić taką ewidencję? To przecież wymaga przynajmniej pewnego poziomu wiedzy, ten zryczałtowany dochód po prostu trzeba umieć odpowiednio zaksięgować i przedstawić w urzędzie skarbowym.

Tak więc czy to nie jest tak, że znowu budujemy opresywne państwo, w którym przepisy są zagniatwane, długie, szczegółowe? Już o tym dzisiaj mówiłem: kobieta, która jest w ciąży, żeby dostać becikowe, musi przedstawić trzynaście zaświadczeń, chociaż wszyscy widzą, że jest w ciąży, że spodziewa się dziecka, ale dla urzędników to nie jest wystarczające.

Może więc pani minister wyjaśni, po co to wszystko jest w ten sposób robione. Po co? Bo to jest bez sensu, moim zdaniem. To jest po prostu element państwa opresywnego w stosunku do obywatela. Ta wersja projektu, która była w Senacie, była racjonalna, wypośredkowała interes państwa i interes obywatela – a w tej chwili w projekcie tej ustawy jest przechył antyobywatelski. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Augustyn, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Minister, chciałbym zapytać, czy rolnik, który nie ma zarejestrowanej działalności z działów specjalnych, na przykład sędziwy czy też starszy człowiek, który kiedyś w zamian za gospodarstwo dostał swoją tak zwaną działkę przyzagrodową, na której ma jabłonie, z jabłek wytworzył dżem i teraz chce ten dżem sprzedawać, będzie mógł to robić. A takich rolników jest sporo. Oni stawiają małe namioty foliowe, mają na przykład nadwyżkę pomidorów, więc chcieliby zrobić przecier i dorobić parę groszy do tych bardzo małych przecież rent rolniczych za oddane niewielkie gospodarstwa. Czy to będzie możliwe? Czy ja dobrze rozumiem, że działki specjalne są, że tak powiem, zablokowane wtedy, kiedy to jest działalność z działów specjalnych, a nie wtedy, kiedy są to produkty z działów specjalnych? Bo do końca tego nie rozumiem.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Pytanie pana senatora Augustyna. Panie Senatorze, rolnik który ma swój sad, będzie mógł wytwarzać z jabłek dzemy i, mimo że to nie jest żaden dział specjalny, będzie mógł je sprzedać zgodnie z ustawą, którą państwo senatorowie w tej chwili procedujecie.

Pytanie pana senatora Wojciechowskiego. Panie Senatorze, nie znam takich badań, nie prowadziliśmy takich analiz, o które pan senator pytał. To jest podatek dochodowy od osób fizycznych. Osobą fizyczną będzie albo mąż, albo żona...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Dlaczego nie obydwójce?)

No bo to jest podatek od osób fizycznych. Oni mają wspólny limit. Tak jak małżonkowie mogą się rozliczać wspólnie, tak też dotyczy to tych, którzy razem prowadzą gospodarstwo rolne. Mają oni wspólny limit w wysokości 150 tysięcy euro, prowadzą jedną księżkę i rozliczają się wspólnie. Jeden z nich jest podatnikiem, a drugi jest współmałżonkiem, tak samo jest w przypadku innych rozliczeń wspólnych. A więc tu chyba nie wprowadzamy żadnych utrudnień. To znaczy nie bardzo wiem, w czym jest problem. Pewnie jest tak, że problemy, o których państwo mówicie, pojawiły się w momencie, kiedy rozszerzyliśmy ten zakres, kiedy zaczęliśmy mówić nie o 7 tysiącach, tylko... Inaczej pewnie tych wszystkich problemów by nie było. Ale, Wysoki Senacie, parlament tak zdecydował i w tej chwili mamy taką ustawę. Ja naprawdę myślę, że to jest ustawa – mam nadzieję, że Wysoki Senat ją przyjmie – która jest korzystna dla rolników.

Pan senator Jackowski – a, nie ma pana senatora – pytał o babcie, która sprzedaje jajka. Ta babcia nie będzie musiała odprowadzać podatku, o którym tutaj mówimy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

To już wszystko, Pani Minister, tak? Pani Minister, przepraszam...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Tak, bardzo dziękuję.)

Dobrze, dziękuję, ale są jeszcze pytania.

Pan senator Marian Poślednik.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marian Poślednik:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, moje pytanie jest następujące: czy przez sprzedaż bezpośrednią z gospodarstwa rolnego możemy rozumieć również sprzedaż za pomocą internetu, czyli sprzedaż wysyłkową? Pytam, ponieważ

w dobie cyfryzacji, jak myślę, dość oczywiste jest to, że następuje kontakt klienta z rolnikiem także za pomocą internetu czy przez kuriera dostarczającego produkt z gospodarstwa. Czy możemy to rozumieć jako sprzedaż bezpośrednią? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister, zapytam wprost.

Wyobraźmy sobie, że prowadzę sprzedaż bezpośrednią, sprzedaję na zeszyt, moja żona również, i przyjeżdża urząd skarbowy. Z jakiego artykułu stawiają mi zarzut? Jaką dostaję karę i z jakiego artykułu? Konkretnie, proszę podać przepisy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Przemysław Błaszczuk.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie, co ze składką zdrowotną. Czy od tego dochodu rolnik też będzie odprowadzał składkę zdrowotną? W przypadku działów specjalnych się odprowadza, w przypadku podatku rolnego...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Przepraszam, pan senator...)

...w przypadku podatku rolnego też się odprowadza, od hektara. Jak to zostanie rozwiązane w tym przypadku? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panu senatorowi Wojciechowskiemu to ja... Bardzo proszę, żebyśmy mogli odpowiedzieć panu senatorowi na piśmie, bo ja chyba nie rozumiem ostatniego pytania, nie wiem, za co ten urząd skarbowy ma pana ukarać.

(Senator Ireneusz Niewiarowski: Ja też nie rozumiem.)

(sekretarz stanu I. Leszczyna)

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Przemysław Błaszczak: My też nie rozumiemy.*)

Jeśli pan senator pozwoli, to na to i na wszystkie pana pytania, na które nie uzyskał pan ode mnie satysfakcjonującej odpowiedzi, odpowiemy panu senatorowi na piśmie. Odczytamy je ze stenogramu, żeby precyzyjnie odpowiedzieć.

Pan senator Błaszczak pytał o składkę zdrowotną. Nie, nie ma tu żadnej składki zdrowotnej, jest zryczałtowany podatek 2% i nic więcej. To, co pewnie też jest warte podkreślenia, to fakt, że rolnik, który sprzedaje te przetworzone produkty rolne, nie traci prawa do opodatkowania w KRUS, to znaczy on zostaje krusowcem, ponieważ tu jest kwestia przychodów z tak zwanych innych źródeł, a nie z pozarolniczej działalności gospodarczej.

Pan senator Poślednik zapytał, czy można prowadzić sprzedaż internetową. Panie Senatorze, tam są określone dokładnie dwa miejsca, w których ta sprzedaż może być prowadzona, czyli przed domem lub na targowisku. To znaczy, że internet nie wchodzi w grę.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Nie jest wymieniony.*)

Nie starajmy się w jednej ustawie zmieścić wszystkiego. Ja przypomnę tylko ideę, która wyszła z tej Izby: rolnik, który ma nadmiar własnych produktów, smacznych i zdrowych, chce je sprzedać, nie chce prowadzić żadnej działalności gospodarczej, chce je sprzedać. Chcemy to maksymalnie uprościć i jak najniżej opodatkować. Taki jest cel tej ustawy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Wojciechowski był pierwszy.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Są produkty, które, gdy się je wyprodukuje, wymagają specjalnego przechowywania, chociażby w miejscu sprzedaży. Urządzenia do tego przechowywania wymagają tego, żeby stały w budynku. Czy jeżeli ktoś będzie miał, powiedzmy, tuszki, które podczas sprzedaży muszą być przechowywane w odpowiedniej temperaturze... Czy ta lada chłodnicza... No, nie znam takich modeli, które mogą stać na wolnym powietrzu, wszystkie muszą być w pomieszczeniu. Jak to można zorganizować? Bo nie jestem w stanie tego teraz wymyślić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Teraz pan senator Chróścikowski. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, co prawda pani dzisiaj reprezentuje rząd... Nie ma przedstawiciela ministerstwa rolnictwa, nie ma ministra zdrowia... W toku tej dyskusji było wielokrotnie powtarzane, że pan minister rolnictwa twierdził, iż ma problem z uzgodnieniami co do sprzedaży produktów przetworzonych w gospodarstwie z ministrem zdrowia. Twierdził, że sam rozwiąże problem związany z rozporządzeniami dotyczącymi wymagań weterynaryjnych przy produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do sprzedaży bezpośredniej. W piśmie przysłanym na wczorajsze posiedzenie komisji przywołał link, powołał się na wskazane rozporządzenie. Pozwoliłem sobie to wydrukować. Ale to rozporządzenie nie dotyczy produktów przetworzonych, tylko produktów przeznaczonych do sprzedaży bezpośredniej. Czyli pan minister wprowadził nas w błąd, pisząc, że już jest takie rozporządzenie zmieniające i będzie notyfikowane w Unii Europejskiej, bo to nie jest prawda, błędnie poinformował komisję rolnictwa we wczorajszym dokumencie, Pani Minister. A więc nie wiemy, na jakich zasadach będzie można przetwarzać w gospodarstwie, dalej jest wielka niewiadoma, jeśli chodzi o przetworzoną produkcję zwierzęcą, za którą odpowiada inspekcja weterynaryjna, i o drugą sprawę, czyli produkcję roślinną, za którą odpowiada minister zdrowia. Wszyscy nam ładnie mówią, że to zrobią, tylko jest pytanie, jak to będzie wyglądało. Czy będzie to wyglądało tak, jak w przypadku tych wcześniejszych dokumentów? Czy rzeczywiście, jeśli chodzi o Ministerstwo Zdrowia, będzie tu tylko kwestia zastosowania dobrych praktyk higienicznych, choć też nie wiemy, jakie to są dobre praktyki, i inne, dotyczące spraw weterynaryjnych... A więc jest jeszcze wiele niewiadomych. My dzisiaj rozmawiamy tylko o tak zwanym mechanizmie fiskalnym, który zostanie wprowadzony, a nie wiemy o wielu rzeczach, o warunkach, jakie rolnicy będą jeszcze musieli spełnić, żeby mogli przetwarzać w tych gospodarstwach. Bo wszyscy ładnie mówią „wyprodukuje sobie we własnej kuchni i będzie sprzedawał”, tylko jest pytanie, czy to rzeczywiście będzie stwierdzenie „we własnej kuchni”, czy znowu będą tomy dokumentów, które będą mówiły, ile warunków musi wypełnić rolnik, żeby mógł sprzedać ten produkt, opodatkowany dodatkowo, jak już tu powiedzieliśmy, dwuprocentowym podatkiem.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Ja poruszę kilka zagadnień.

Pierwsze. Chciałbym zapytać panią minister, czy w związku z wejściem w życie ustawy zamierzacie państwo wydawać jeszcze jakieś akty lub też zmieniać jakieś akty wykonawcze typu rozporządzenia, żeby doprecyzować zasady, które są opisane w tej ustawie.

Drugie. Mianowicie pani użyła, jak rozumiem, umownego określenia, że miejsce sprzedaży jest przed domem. Ustawa operuje terminem miejsca, w którym produkty zostały wytworzone, a więc, jak rozumiem, to nie muszą być siedliska gospodarstw rolnych czy miejsce gdzieś przed płotem tego siedliska, może to być równie dobrze położony daleko od tego miejsca spichlerz, jakieś inne zabudowania, jakieś pole itd. Chciałbym się co do tego upewnić.

Następna kwestia. Mówimy tutaj o produktach pochodzących z hodowli, z uprawy itd., a mnie interesuje kwestia tak zwanego runa leśnego, chociażby grzybów itd. Czy teoretycznie jest możliwe, że te przepisy obejmą też tę kwestię? Czy jakieś inne przepisy regulują te sprawy, chociażby sprzedaż runa leśnego, grzybów itd., czy w ogóle nie ma regulacji w tym zakresie?

I kolejna kwestia. Czy pani minister może powiedzieć, jak przy okazji tej sprzedaży będzie wyglądała kwestia przepisów sanitarnych, stosowania przepisów sanitarnych itd.? Czy mogłaby pani minister powiedzieć, jakie tutaj są rygory? Czy będą wymagane te powszechnie obowiązujące, czy też będą jakieś uproszczenia w tym zakresie?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę panią minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Pan senator Wojciechowski pytał o przechowywanie. Panie Senatorze, nie da się wszystkiego zapisać w prawie. Ja wyobrażam to sobie w taki sposób, że jeśli mówimy o miejscu... Oczywiście powiedziałem „przed domem”, cały czas jednak odwołuję się do jakby istoty i przyczyny powstania tej ustawy. Mięso z pewnością trzeba przechowywać w lodówce

ze względów bezpieczeństwa. Jeśli sprzedaż odbywa się w domostwie, w którym dana osoba mieszka, to ona może stać przed domem, a mięso będzie gdzieś w środku, na przykład w lodówce czy w jakiejś chłodni, ale ustawa tego, jak sądzę, nie musi regulować. Jest jeszcze coś takiego jak zdrowy rozsądek. I naprawdę, proszę mi wierzyć, coraz częściej fiskus też przejawia ten zdrowy rozsądek.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Można prosić o jakieś przykłady?)

Dbamy o to bardzo...

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Chociaż jeden przykład.)

Nasza nowa ustawa o administracji podatkowej także się odwołuje do przyjaznej relacji między fiskusem a podatnikiem. Żeby jednak uczynić zadość prośbie pana senatora Wojciechowskiego, powiem jeszcze raz: na pytania, na które nie uzyskał pan odpowiedzi, dostanie pan odpowiedź pisemną, Panie Senatorze.

Pan senator Jerzy Chróścikowski zadał mi pytania, które z pewnością wykraczają poza kompetencje ministra finansów. Jeśli pan senator pozwoli, to przełożymy je ministrowi zdrowia i ministrowi rolnictwa z prośbą o ustosunkowanie się, także pisemne, do tych pytań.

Jeśli chodzi o wymagania higieniczne i przepisy sanitarne, o co pytał pan senator Bohdan Paszkowski, to z pewnością będą tu stosowane przepisy dyrektywy unijnej, która u nas jest przecież implementowana między innymi poprzez rozporządzenie ministra rolnictwa w sprawie szczegółowych warunków uznania działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej. Ta dyrektywa unijna, a także to rozporządzenie mają na celu właśnie umożliwienie małym producentom wytwarzania produktów bez spełniania wszystkich bardzo wysokich wymagań i norm sanitarnych oraz higienicznych. Robimy to po to, żeby ułatwić taką produkcję i sprzedaż. A więc nasze normy, także sanitarne i higieniczne, muszą być dostosowane. To znaczy ta żywność musi być bezpieczna, ale na pewno podlega innym zasadom niż żywność produkowana w sposób przemysłowy.

Pan senator Paszkowski pytał o runo leśne. Panie Senatorze, mówimy tu o działalności rolniczej, czyli o produkcji roślinnej i zwierzęcej. Jeśli chodzi o grzyby, to, jak rozumiem, o grzyby hodowlane, czyli pieczarki, boczniki czy jakieś inne, a nie o grzyby zbierane w lesie. Jeśli chodzi o grzyby pochodzące na przykład, nie wiem, z lasu, którego właścicielem jest dany rolnik, to z pewnością też... Ale tu mówimy przede wszystkim o tym, co rolnik sam wyhodował i co sam przetworzył.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* To bardzo ważne, co pani powiedziała, jeżeli chodzi o ten własny las.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Czy pani minister już odpowiedziała na wszystkie pytania?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna*: Tak. Panie Marszałku.)

Pani Minister, mam pytanie: czy zobowiązała się pani do udzielenia pisemnej odpowiedzi panu senatorowi Chróścikowskiemu, mówiąc o tym, że...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna*: Panu senatorowi Wojciechowskiemu...)

To wiem.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna*: ...i panu senatorowi Chróścikowskiemu.)

Już rozumiem, dobrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pani minister? Są jeszcze dwa. Pan senator Wojciechowski...

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Chciałbym dopytać...)

Niech pan dopyta, Panie Senatorze, proszę.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Teraz?)

Tak, teraz, w tym momencie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Pytałem jeszcze o miejsce wytworzenia. Chodzi o to, żeby nie utożsamiać tego z siedliskiem, z siedzibą gospodarstwa.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Ale ja już odpowiedziałam, Panie Senatorze, że ma pan rację, że użyłam pewnego uproszczenia i metafory.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Przepraszam...)

Wracam do początków tej ustawy: chodziło o rolnika, który mieszka sobie w konkretnym miejscu i tam pewnie te swoje produkty przetwarza, ale, tak jak jest zapisane w ustawie, chodzi o miejsce wytworzenia.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, pani Minister.

Pan senator Wojciechowski.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna*: Pan senator Wojciechowski wszystko dostanie na piśmie, Panie Senatorze.)

Ale to będzie jakieś inne pytanie, Pani Minister.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Niejedno.)

Proszę zadawać i zobaczymy... Może znowu na piśmie...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Chodzi mi o to, że rolnik może sprzedawać w gospodarstwie i na targowiskach, ale bardzo często sprzedaje się na wystawach, odpustach, świętach strażackich i innych podobnych imprezach. Czy rolnik będzie mógł sprzedawać właśnie na tych, nazwijmy to, imprezach, które... Bo to nie są targowiska, place targowe czy jakieś... Do tej pory była taka możliwość. Czy ona teraz zostanie zabrana? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W związku z tą ustawą polski rolnik nie będzie miał prawa wstawić swojego produktu do sklepu, do restauracji. Czy rolnik francuski, ukraiński czy jakikolwiek inny mógłby wstawić swój produkt do restauracji, do sklepu, itd., czy ta ustawa zabrania rolnikom z innych krajów wstawiania swoich produktów do polskich sklepów i polskich restauracji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Chróścikowski. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Minister, chciałbym, żeby nasze prawo było stanowione tak, jak jest stanowione w Niemczech czy w innych krajach, dlatego zadajemy wiele pytań. Byłem na wielu targowiskach za granicą, między innymi w Niemczech. Tam burmistrz miasta ustanawia jeden dzień targowy i robi plac targowy na parkingu po to, żeby rolnicy sprzedawali swoje produkty. Oczywiście na tym placu targowym nie ma żadnego stoiska, ale rolnicy przyjeżdżają samochodami wyposażonymi w lodówki, bo latem produkty trzeba przechowywać w chłodnych miejscach, w przyzwyczajonych warunkach. Czy polski rolnik będzie mógł na takim wyznaczonym placu sprzedawać z własnego samochodu – oczywiście pod dachem, bo przecież samochód ma dach... W tym samochodzie będzie lodówka, odpowiednie warunki do przechowywania, produkty nie będą wystawione na słońcu, tak jak to... Często są pokazywane ukraińskie sklepy, tak zwane stoły, gdzie i mięso się sprzedaje, i muchy się odgania. Czy jeśli rolnik będzie spełniał takie warunki, to będzie mógł sprzedawać, a jak będzie miał lodówkę w samochodzie, to nie będzie mógł? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Odpowiadam panu senatorowi Wojciechowskiemu, a także, jak myślę, panu senatorowi Chróścikowskiemu: ustawa wyraźnie precyzuje, że sprzedaż może następować wyłącznie w tych miejscach, w których produkty zostały wytworzone, oraz na targowiskach, przez które rozumie się wszelkie miejsca przeznaczone do prowadzenia handlu, z wyjątkiem sprzedaży dokonywanej w budynkach lub w ich w częściach. Nie wydaje mi się, żeby samochód był budynkiem lub jego częścią, a więc z pewnością samochód, w którym jest lodówka, a produkty przechowywane są w sposób bezpieczny... To jest to, co ta ustawa przewiduje, jeśli chodzi o targowiska. Nie umiem powiedzieć, czy festyny, o które pan senator pytał, są miejscami przeznaczonymi do prowadzenia handlu. Jeśli tak, jeśli są traktowane jako targowiska, to z pewnością tam też będzie można prowadzić taką sprzedaż.

Jeśli chodzi o to, jak jest traktowany polski rolnik, a jak jest traktowany rolnik francuski, niemiecki czy inny... Polski rolnik jest traktowany dużo lepiej, bo polski rolnik nie płaci podatku. Produkcja rolna w Polsce jest nieopodatkowana, a we Francji i we wszystkich innych krajach jest opodatkowana. Nikt nie zabrania polskiemu rolnikowi sprzedawania produktów rolnych do restauracji czy tam, gdzie mu się to zamarzy, ale musi od tego odprowadzać podatek. Może prowadzić pozarolniczą działalność gospodarczą i, że tak powiem, być na ryczałcie w wysokości 5,5%.

Nie sądzę, żeby w innych krajach Unii Europejskiej rolnicy mieli lepsze warunki. Jeśli ktoś chce korzystać z wyjątkowej ustawy poświęconej zupełnie innemu rolnikowi i płacić tylko 2% podatku, to sprzedaje swoje produkty osobom fizycznym, indywidualnym klientom, a nie wprowadza ich do restauracji, sieci sklepów itp. Nie mylmy tych dwóch rzeczy: rolnik polski może korzystać z bardzo wielu dobrodziejstw podatkowych i nie tylko podatkowych. Ta ustawa poświęcona jest konkretnej grupie rolników – nie tym, którzy chcą zaopatrywać restauracje. Oni mogą to robić tylko pod rządami innej ustawy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Wojciechowski, a później pan senator Chróścikowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Kto decyduje o tym, że dany teren czy plac jest targowiskiem, lub o tym, że nim nie jest? Gdzie rolnik ma otrzymać informację...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Gmina, Kolego, gmina.*)

...na temat tego, czy w danym miejscu może handlować, czy nie może?

(*Senator Mieczysław Augustyn: Takie rzeczy trzeba wiedzieć.*)

Następna sprawa: miejsce wytworzenia. Jeżeli wytworzę, nie wiem, ser w jakimś pomieszczeniu, to czy będę mógł w tym pomieszczeniu sprzedawać ten ser, bo jest to miejsce wytworzenia tego sera, czy też będę musiał wyjść z tym serem z tego pomieszczenia i sprzedawać go poza miejscem wytworzenia? Pytam o to, bo przestałem rozumieć. Dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: To zupełnie jak ja, Panie Senatorze, pańskie pytania*)

(*Senator Ryszard Górecki: Na piśmie, Pani Minister, na piśmie...*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Minister, nie wiem, czy pani minister nie wprowadza senatorów w błąd, mówiąc, że polski rolnik nie płaci podatku, bo wiem, że płaci podatek rolny ryczałtowy...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Nie płaci podatku dochodowego.*)

Czy ma dochód, czy nie ma dochodu, musi zapłacić podatek od hektara. Jest to podatek... W rozumieniu nas, rolników, jest to forma opodatkowania. I z tego tytułu samorzady mają duże dochody. Budżet oczywiście nie ma z tego dochodów, ale samorząd ma dochody z podatku rolnego, tak że proszę nie mówić, że rolnicy nie płacą – chyba że uważa pani, że to nie jest podatek.

(*Senator Mieczysław Augustyn: To nie było pytanie.*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Jest pewna niejasność związana z zapisem co do targowisk. Tam jest napisane, że na targowiskach

(senator B. Paszkowski)

można, ale jeżeli to jest w budynku, to już się nie kwalifikuje. Jak mam to rozumieć w odniesieniu do hal targowych, które na przykład są częścią targowiska? Czyli jest, że tak powiem, powierzchnia wolna, a obok stoi hala targowa i to już jest budynek, jakkolwiek byśmy go określali. Jak rozwiązać ten dylemat?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

O tym, co jest targowiskiem, a co nie jest targowiskiem, decyduje...

(Senator Bohdan Paszkowski: To ja wiem.)

Tak jest, to już wiemy. Decyduje gmina, więc nie można odpowiedzieć tylko z poziomu ustawy.

A pan senator Paszkowski pyta o...

(Senator Bohdan Paszkowski: Targowiska to są hale i tam czasami są tak zwane jatki mięsne, gdzie sprzedaje się mięso...)

Panie Senatorze, targowiska coraz częściej mają wysoki standard, mają zadaszenie, mają wodę, mają świetne warunki sanitarne i nadal pozostają targowiskami. Chodzi o postawione budynki, w których prowadzona jest sprzedaż. W tych budynkach już taki rolnik nie będzie mógł sprzedawać swoich produktów.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Rozumiem.

Jeszcze pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jest wiele pytań ze strony senatorów, również z mojej strony. Jestem rolnikiem, chciałbym rozpocząć taką działalność, zadałem wiele pytań i okazuje się, że minister rządu nawet nie potrafi mi odpowiedzieć.

Czy pani minister sobie wyobraża, że rolnik poradzi sobie z tymi wszystkimi dylematami, które są zawarte w tej ustawie? Czy będzie w stanie przebrnąć przez te niejasne przepisy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie Senatorze, ja pana zapewniam, że rolnik nie będzie miał tych dylematów, które ma pan senator. Rolnik po prostu sobie wyprodukuje, sprzeda i zapłaci 2% podatku. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, nie ma ograniczeń, jeśli chodzi o pytania. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ileż tu jest wątpliwości, które się pojawiły. Rolnicy... Ja też jestem rolnikiem i mam te wątpliwości. Biją brawo koledzy, którzy rolnikami nie są. Może się lepiej na rolnictwie znają ode mnie. Na pewno się lepiej znają.

Ale pojawia się wiele problemów. Pojawiają się w związku z tym kontrole urzędu skarbowego, pojawiają się kary dla rolników. Czy mogłaby pani minister przybliżyć – ja już się o to pytałem, ale było to bardziej szczegółowe pytanie, teraz zadaję ogólne – z jakimi karami mogą się rolnicy spotkać i z jakich wynika to przepisów? Czy chodzi o kodeks karny skarbowy, czy też o jakieś inne ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie Senatorze, tak jak każdy podatnik... Naprawdę mamy kodeks karny skarbowy i z niego wynikają kary, które może nałożyć organ podatkowy. Ale pamiętajmy o jednym: im bardziej skomplikowane prawo podatkowe, tym większa możliwość uchybienia mu przez podatnika. Tu mamy niezwykle proste: prowadzę ewidencję, zapisuję, co sprzedałam, od tej sumy obliczam 2% i oddaję do fiskusa. Jeśli ktoś robi to uczciwie – a polski rolnik jest uczciwy – to ja nie widzę powodu do nakładania kary. Wydaje mi się, że szukamy jakiegoś drugiego dna i mnożymy problemy w ustawie, która naprawdę wychodzi naprzeciw polskiemu rolnikowi i, co panowie senatorowie podnosili, pozwala mu działać tak, jak robią to jego koledzy z Francji, tylko on będzie to robił, płacąc mniejszy podatek.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Skoro już jesteśmy przy karach, to czy mogłaby pani minister przybliżyć, w jaki sposób będą ustalane te wartości podstawowe? Bo tam są kary i to jest jakaś tam wartość podstawowa, która w jakiś sposób się nazywa, mnożona przez jakiś mnożnik. W jaki sposób podstawowy dochód, który jest podstawą wymierzenia tej kary, będzie wyliczany w przypadku gospodarstw? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie Senatorze, ten mnożnik to jest 5, to znaczy od nieodprowadzonego podatku... Ten podatek należny, który nie został odprowadzony, będzie pomnożony przez 5 i taki podatek, który jest podatkiem karnym, będzie musiał zostać zapłacony. Szukam tego przepisu, ale teraz nie... No, to jest tak, jak powiedziałam, to znaczy ten mnożnik to jest 5.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Już nie widzę...
A nie, jeszcze pan senator Wojciechowski. Proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Ale z żadnych innych przepisów rolnikowi nie grozi żadna odpowiedzialność? Tylko i wyłącznie z tytułu niezapłaconego podatku, tak?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

No, jeśli mówimy o podatku, to tak. Ale, Panie Senatorze, pamiętajmy, że organem podatkowym w tym kraju jest urząd skarbowy i to on na podstawie swojej relacji z podatnikiem i kontroli podejmuje decyzję, za co tego podatnika karze i w jakiej wysokości jest to kara. Ustawa mówi wyraźnie, że to nie może być kara wyższa.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Rozumiem, że to już wszystkie pytania.
Bardzo serdecznie pani minister dziękuję.
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Bardzo serdecznie dziękuję panom senatorom, którzy...*)

Zadawali pytania i nie zadawali pytań.
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: ...zadawali pytania, także takie, na które nie umiałam odpowiedzieć. Przepraszam panów za to, udzielimy odpowiedzi, i w zakresie tego, co należy do ministra finansów, do naszego resortu, i w zakresie tego, co należy do kolegów z resortów zdrowia i rolnictwa.*)

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego i senatora Jerzego Chróścikowskiego.

Otwieram dyskusję
Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Augustyna.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

To chyba już siedem lat, odkąd czekamy na tę ustawę. W ogniu tych pytań mogło nam umknąć to, co powiedział pan senator Grzyb, a co warto zapamiętać. To jest ustawa bardzo potrzebna, oczekiwana, dobra, chociaż troszkę już różna od tego, co przedstawiał swego czasu pan senator Głowski w imieniu senatorów wnioskodawców, ale odpowiadająca intencjom, które wtedy i pan senator Głowski, i inni senatorowie mieli.

Przede wszystkim warto tutaj zauważyć, o czym nie było mowy, że dzisiaj ta sprzedaż dosyć powszechnie się odbywa i że jest coś żenującego w tym, że Bogu ducha winni ludzie sprzedają na targowiskach produkty wytworzone w małej ilości w swoich gospodarstwach, drząc, czy czasem ktoś nie nadejdzie, nie nałoży na nich kary i czy nie będzie poważnych konsekwencji tego. Naprawdę jest to codzienność w Polsce. I powinniśmy się ucieszyć, że ten czas dobiega końca, że będę mógł otwarcie powiedzieć: „Tak, lubię dobrą polską żywność prosto od rolnika. Tak, kupiłem wczoraj dobry twaróg, kupiłem dobre jaja, kupiłem dobry dżem i naprawdę zrobiłem to legalnie, bo w Polsce tak można”. Tak powinno być, wydaje się, od zawsze. Dobrze, że tak będzie za chwilę.

Panie Senatorze, już kończę, jeszcze tylko jedno spojrzenie w przyszłość, bo wcześniej to było spoj-

(senator M. Augustyn)

rzenie na teraźniejszość. A spojrzenie w przyszłość jest takie: wielu tych, którzy się obawiali, będzie mogło to zrobić. To są często niezamożni ludzie, dla których dorobienie paru groszy jest wielką sprawą. To są często ci, którzy mają pomysł na wytworzenie czegoś naprawdę ciekawego, naprawdę smacznego, czegoś, co może być wizytówką gospodarstwa, wizytówką miejscowości, co może pomóc na przykład w rozwoju turystyki, w prowadzeniu gospodarstw agroturystycznych, przyciągać ludzi, dodatkowo stymulować rozwój na wsi.

Z całą pewnością warto dziękować i panu senatorowi Niewiarowskiemu, i panu senatorowi Głowskiemu, i wszystkim tym, którzy ich wspomagali, za tę ustawę, a myślę, Drodzy Senatorowie, że – tak jak w przypadku każdej nowej sprawy – wątpliwości będą usuwane w miarę stosowania tej ustawy. Tymczasem bardzo zachęcam: głosujemy za, bo to naprawdę dobre, prawie tak dobre jak wytworzone w indywidualnych gospodarstwach w niewielkich ilościach produkty, które są pewnie zdrowsze niż ta przedłużająca się seria pytań. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, pan senator Jerzy Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Rzeczywiście mój przedmówca ma rację, mówiąc, że ta ustawa jest oczekiwana przez rolników. Ta debata trwa już długo, jedni twierdzą, że dziesięć lat, inni mówią, że sześć, siedem lat, pewnie w zależności od tego, kto kiedy zaczął o tym mówić. Można powiedzieć, że już od roku 1990 głośno pytaliśmy, dlaczego to rolnicy nie mogą sprzedawać swoich produktów. Ale doczekaliśmy tego momentu.

Powiem tak: tempo jest pospieszne tylko dlatego, że pan minister rolnictwa już napisał w piśmie do rolników, którzy stoją pod Urzędem Rady Ministrów, tam w tym miasteczku, że cała procedura została zakończona, a jednym z ich głównych postulatów jest umożliwienie sprzedaży bezpośredniej przetworzonych produktów. I rzeczywiście, to trzeba powiedzieć, pod pręgierzem protestu rolniczego prace przyspieszyły. To się zgadza i nie mam nic przeciwko temu. Tyle że rolnicy oczekiwali rozwiązania, które będzie proste, nieobciążające i obejmie nieduże gospodarstwa, te średnie i małe gospodarstwa.

Państwo pamiętajcie przecież nasz dokument, dokument, który przyjęliśmy. Tam w uzasadnieniu jest

napisane, że w obowiązującym stanie prawnym rolnicy mogą wytwarzać, a następnie sprzedawać bez konieczności rejestracji działalności gospodarczej i płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych jedynie nieprzetworzone produkty roślinne i zwierzęce. Obowiązujące przepisy nie uwzględniają potrzeb obrotu. Co za tym idzie, sprzedaż przetworzonej żywności odbywa się obecnie poza legalnym obrotem, w tak zwanej szarej strefie. Sami to napisaliśmy, to jest w naszym uzasadnieniu, w senackim uzasadnieniu.

Z jednej strony występuje popyt na żywność produkowaną w tradycyjny sposób, a z drugiej strony rolnicy odpowiadają na ten popyt, sprzedając wytworzone przez siebie produkty. Skala tej produkcji jest na tyle niewielka, że rolnicy nie decydują się na wyjście z szarej strefy – sami podkreślamy, definiujemy ten fakt – w obawie przed podatkiem dochodowym, którego płacenie czyniłoby ich działalność nieopłacalną. Innym czynnikiem zniechęcającym rolników jest formalizm procedur administracyjnych i podatkowych związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. W efekcie zachowania niezgodne z prawem są stosunkowo powszechne i spotykają się z akceptacją społeczną. Stwierdzamy fakt, stwierdzamy, że to ma miejsce, nikt co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

I co robimy? Oczywiście projekt senacki dawał o wiele więcej możliwości. Myśmy tu dyskutowali o tym, czy ta kwota wolna to ma być 5 tysięcy zł, tak było w pierwszym wariantcie w poprzedniej kadencji, czy 7 tysięcy zł, teraz jest 7 tysięcy. Ja przypomnę, że Prawo i Sprawiedliwość na plenarnym posiedzeniu naszej Izby zgłosiło propozycję 20 tysięcy zł, ale to nie przeszło. Na posiedzeniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęto kwotę 10 tysięcy zł, ale to też nie przeszło, Izba zdecydowała inaczej. Liczyliśmy na to, że w Sejmie uda nam się tę wersję poprawić i to podnieść. A co zrobiono w Sejmie? W Sejmie zupełnie wyrócono nasz projekt. Jak przedkładali go na posiedzeniu komisji... Brałem udział w posiedzeniu połączonych komisji w Sejmie. Legislator zwracał uwagę, że projekt na tym etapie wykracza poza materię przedłożenia senackiego i będzie możliwe zaskarżenie ustawy do trybunału, bo ona przekracza zakres... Niejednokrotnie w Senacie mówimy, że nie możemy stosować wykroczenia, bo to będzie poza materią... Wczoraj na posiedzeniu komisji legislator powtórzył dokładnie to samo: ta ustawa może być zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego. W związku z tym istnieje obawa.

Dlatego ja, powiem szczerze, będę składał poprawki, które może w części wyeliminują tamte rozwiązania. Chcę przywrócić zapisy, które były w senackim projekcie.

I dlatego, po pierwsze, zgłaszam cztery poprawki, które mówią o tym, że nie będzie dwuprocentowego

(senator J. Chróścikowski)

podatku oraz że będzie to zwolnienie – i tutaj powołuję się, tak jak koledzy w Sejmie zgłosili, na taki wariant, żeby wprowadzić dziesięciokrotność od tak zwanego podatku zwolnionego... od kwoty wolnej. Mamy zwolnione chyba 3 tysiące zł z groszami; nie pamiętam końcówki. Chodzi o to, żeby była dziesięciokrotność tego. W zasadzie dochodem rolnika z tej produkcji może być 10%. Czyli po pomnożeniu wyszłoby około 30 tysięcy zł. I taką kwotę można by przyjąć. Wtedy nie mielibyśmy tego bałaganu, co sama pani minister tu stwierdziła. Powiedziała: na pewno tylu problemów by nie było, gdyby weszło to przedłożenie senackie. Usłyszałem wypowiedź pani minister i specjalnie ją sobie zapisałem. W związku z tym zrobimy coś, nie róbmy tego problemu, wyjdźmy naprzeciw. Częściowo wróćmy do zawartych uzgodnień, które były wcześniej w naszej Izbie i które uważam za ważny element.

Po drugie, mam bardzo duże obawy, że wielu rolników, o których nam chodziło... Mówiliśmy tu o ubocznej produkcji, tej tak zwanej niewielkiej. Nagle wpisaliśmy ponad 600 tysięcy zł. Przecież nie o taką kwotę wnosiliśmy. Ktoś nam to dobrodziejstwo spełnia. Ja mam wątpliwość, czy to dobrodziejstwo będzie służyło tym rolnikom, czy może jakiejś grupie, która już się przygotowała do takiego manewru. A są tacy operatywni, którzy potrafią wykorzystać tę kwotę. Obejdą dzisiejsze rozwiązania dotyczące podstawy, których pozbyliby się przez podatek dochodowy, i sobie zrobią lukę prawną na przetwarzanie produkcji w inny sposób. Może akurat niektórym w Sejmie przyświecał taki pomysł, żeby sobie jeszcze znaleźć lukę, dzięki której właśnie będą mogli to sprzedawać. Bo naprawdę sprzedać z dziesięciohektarowego gospodarstwa za 600 tysięcy zł, to... Powiedźcie mi, Państwo, co ten rolnik musiałby tam uprawiać, żeby z 10 ha... Mówimy, że średni przychód z gospodarstwa to 5 tysięcy zł. Przy burakach może być 10 tysięcy czy 12 tysięcy, ale nikt sam buraków nie przetwarza. Jeśli z 1 ha osiąga się przychód w granicach 5 tysięcy zł, to, przepraszam, z dziesięciohektarowego gospodarstwa będzie 50 tysięcy zł przychodu. Za produkty przetworzone. Niechby pomnożył to przez jakąś kwotę. Ale takich przychodów nie będzie. Po co wymyślono taki wielki przedział? Ja podejrzewam, że coś się za tym kryje. Ktoś sobie jakąś uliczkę naszykował, żeby coś zrobić, ale nie rolnicy, którzy mają 2 ha, 3 ha, 5 ha. Wymieniam województwa: podkarpackie, małopolskie, świętokrzyskie. Przecież tam takich gospodarstw nie ma. Nam chodziło o to, żeby byli tym objęci rolnicy z małych gospodarstw, wytwarzający te tradycyjne, regionalne produkty, i żeby nie byli tak obciążeni fiskalnymi rzeczami. Dlatego proponuję zmiany. Mam nadzieję, że państwo zechcą się wsłuchać w te poprawki, przeanalizują je i poprą.

Chcę zwrócić uwagę na to, co pan minister powtarza. Pan minister wystąpił do Komisji Europejskiej o notyfikację rozporządzenia ministra rolnictwa w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do sprzedaży bezpośredniej. Nie napisał „produktów przetwarzanych w gospodarstwie”, tylko „przeznaczonych do sprzedaży bezpośredniej”. My wiemy, co przez to rozumiemy. Jest cała księga wszystkich ograniczeń, ale w tym jest novum, o które wystąpił, a które mówi o szczegółowych wymaganiach weterynaryjnych dotyczących sprzedaży bezpośredniej mleka surowego, siary, surowej śmietany, zsiadłego mleka, masła i twarogu – masło i twaróg już są produktami przetworzonymi w gospodarstwie zgodnie z obowiązującym dzisiaj prawem. W związku z tym wyszedł naprzeciw, już będzie można bez tej ustawy wprowadzać... Co prawda Komisja jeszcze nie zatwierdziła tej notyfikacji, ale w tym momencie, jeśli rolnicy mogliby z tego skorzystać, to maselko czy serek można byłoby kupić bez podatku. Teraz, nawet kiedy ta notyfikacja będzie, państwo nakładacie na nich podatek, mimo tego, że dostali zgodę i mogliby sprzedawać bez opodatkowania, nakładacie podatek. W związku z tym pytam, czy jest tutaj współdziałanie różnych służb, czy nie ma współdziałania w ramach rządu.

Zadałem pytanie, bo mam wielkie obawy, że znowu zostanie wymyślonych wiele przepisów, które utrudnią rolnikom wejście w ten mechanizm, i rolnicy dalej będą w szarej strefie. Jest jedno niebezpieczeństwo. Do tej pory wszyscy dawali przyzwolenie społeczne, kupowali serek, śmietankę, wszyscy to robiliśmy – mówmy to szczerze, bo nie wierzę, że ktoś nie kupował od rolnika – a w tej chwili do tego, kto będzie stał na straganie, ktoś podejdzie i powie: proszę pokazać zeszyt. Nie ma zeszytu. To już jest pan załatwiony, pani jest załatwiona, bo teraz się dopiero okaże, że ścigamy, kto nie ma zeszytu, jest ścigany, bo nie płaci podatków. Nareszcie szarą strefę państwo rzeczywiście zlikwidujecie, bo będą się obawiać ci, którzy są w tej chwili... Jeśli z zeszytem, to tak, a bez zeszytu niestety nie, to znaczy, że łamią prawo i zgodnie z prawem będą ścigani.

W związku z tym ja proszę o to, żebyście państwo podjęli decyzję i wprowadzili poprawki, które zgłaszam, w celu przywrócenia wolnej kwoty nieopodatkowanej. Tak jak wcześniej tu mówiliśmy, to byłoby około 30 tysięcy zł. Dziękuję.

Panie Marszałku, przekazuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I pan senator Ireneusz Niewiarowski, bardzo proszę.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałem nie występować, bo od rana omawialiśmy drugi punkt, w który też jestem zaangażowany, ale do zabrania głosu przekonały mnie wypowiedzi niektórych kolegów senatorów z PiS, którzy przedstawiają tę ustawę – która, moim zdaniem, jest wielkim osiągnięciem dla polskiej wsi, choć szkoda, to prawda, że powstała tak późno – jako rodzaj spisku, opresji, jako coś, co będzie szkodziło. Mój kolega, przewodniczący, przed chwilą zaproponował poprawki, żeby sprzedaży można było dokonywać do wysokości 30 tysięcy zł, bo 150 tysięcy euro to jest za dużo. Chciałbym więc zaapelować o pewne opamiętanie i o spokojne podejście do tematu.

Tak jak mówił senator Andrzej Grzyb, korpus ustawy w wersji senackiej jest zachowany. To, co jest dużą zmianą, to powiększenie limitu dopuszczalnej sprzedaży produktów przetworzonych. Dlaczego od razu z tym nie wyszliśmy? Senator Głowski, który dzisiaj tu z nami przebywa, proponował 5 tysięcy, później podnieśliśmy to do 7 tysięcy. Był duży opór materii, nie mieliśmy wsparcia społecznego. Ten temat jak gdyby kiełkował w naszym społeczeństwie, na wsi, to się stopniowo zmieniało. Zasluga poprzedniej kadencji polega na tym, że problem został postawiony i sprawa uzyskiwała coraz większe wsparcie. Izby rolnicze, Małopolska – specjalne opracowanie, również Kancelaria Prezydenta się tym zaczęła zajmować, nawet niedawno były takie spotkania, podczas których minister zdrowia i minister rolnictwa zobowiązali się do szybkich poprawek tych rozporządzeń, o których tutaj wspomniano. Jest zupełnie inna atmosfera i myślę, że w tej atmosferze nie skomplikowano, a uproszczono tę ustawę. Bo w naszym rozwiązaniu było ograniczenie do 7 tysięcy, później się wchodziło w dziewiętnastoprocentowy podatek, a przede wszystkim ta niska suma groziła tym, że ustawa byłaby częściowo martwa.

My to z senatorem wiedziliśmy, ale mówiliśmy: nieważne, zaczniemy, to rozpocznie się proces, będziemy poprawiali. Dzisiaj świadomość i podejście do tej ustawy są takie, że można było zaproponować taką dużą sumę, i to zrobiono. Ta suma daje spokój, bezpieczeństwo, bo sprzedaż na ogół będzie dużo niższa, ale będzie też świadomość: nie przekroczyć tego dozwolonego progu, nawet jak rozwinę produkcję. Będzie też oczywiście zachętą do produkowania większej ilości przetworzonych płodów rolnych. Tak więc w zasadzie powinniśmy być zadowoleni, obserwować skutki i efekty tej ustawy od 1 stycznia 2016 r., bo od wtedy zacznie ona obowiązywać. Ten przedział czasowy jest właśnie po to, żeby za tą ustawą nadążyły rozporządzenia sanitarne,

higieniczne, te, które mieszczą się też w ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia, a przede wszystkim dwa rozporządzenia: pierwsze związane z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a drugie – z Ministerstwem Zdrowia.

Ponadto trzeba wykonać bardzo dużą pracę informacyjną. W ubiegłym tygodniu została złożona obietnica, że zostanie wydany folder czy broszurka, która będzie przeznaczona dla rolników, ale będą też odpowiednie informacje i instrukcje dla na przykład weterynarzy powiatowych i innych służb, jak to interpretować, jak to rozumieć.

Oczywiście sprawa jest dość prosta. Cieszymy się, że ustawa wchodzi w życie, trzymajmy za nią kciuki, a ewentualne poprawki odłożymy do następnej kadencji. Pamiętajmy też o tym, co zresztą dzisiaj było już poruszane podczas rozpatrywania poprzedniej ustawy, że parlament ma przed sobą jakieś pięć miesięcy pracy, może nawet mniej, i w związku z tym nie należy poprawiać tego, co jest dobre. Lepsze jest czasem wrogiem dobrego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożył na piśmie pan senator Jerzy Chrościkowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce jeszcze się ustosunkować do debaty, wniosków, pytań? Pani Minister?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyńska: Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 857, a sprawozdanie komisji – w druku nr 857 A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Środowiska oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Janusz Sepiol:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 8 kwietnia oraz wczoraj cztery komisje – Komisja Gospodarki Narodowej, Komisja Kultury i Środków Przekazu, Komisja Środowiska oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – obradowały wspólnie nad przyjętą przez Sejm 20 marca ustawą o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu. Ta ustawa była przedłożeniem prezydenckim.

Ustawa odnosi się do niezwykle kluczowej kwestii, ponieważ krajobraz to jest synteza wartości przyrodniczych oraz działalności człowieka. Jest on niezwykle czułym sejsmografem oddającym stan cywilizacyjny, a więc poziom materialny społeczeństwa, jakość prawa i jego egzekucji, stan państwa, system wartości, które dane społeczeństwo uznaje za własne, wreszcie jego aspiracje, poczucie tożsamości, poziom kultury. Mówiąc najprościej: po diagnozie stanu krajobrazu można wiele powiedzieć i o państwie, i o społeczeństwie. Ochrona krajobrazu jest ważnym zadaniem publicznym i w wielu krajach, zwłaszcza w krajach europejskich, jest to kwestia stawiana z niezwykłą mocą. Dlatego w 2000 r. we Florencji podpisano Europejską Konwencję Krajobrazową, uznając krajobraz za element kultury, ekologii i spraw społecznych, element kultur lokalnych, podstawowy komponent europejskiego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, a także ważną składową jakości życia.

Polska w 2004 r. tę konwencję ratyfikowała, ale jej nie wdrożyła. Ani środki ogólne tam przewidziane, ani środki specjalne w zasadzie nie znalazły się w polskim systemie prawnym. I omawiana ustawa zmierza do tego, aby w naszym systemie prawnym znalazły się zapisy Europejskiej Konwencji Krajobrazowej, a więc kwestie definicji i realne narzędzia egzekucji jakości krajobrazu.

Zdajmy sobie sprawę, że krajobraz w pewnym sensie kształtujemy wszyscy – oczywiście jedni trochę bardziej, inni trochę mniej. Na pewno są tu leśnicy, rolnicy, inżynierowie, drogowcy, energetycy, melioranci, urbaniści, spece od reklamy, deweloperzy, inwestorzy, konserwatorzy. Wszyscy w jakimś stopniu kształtujemy polski krajobraz. A ten krajobraz jest po prostu zagrożony – to najłagodniejsza diagnoza. Ci, którzy mówią, że on jest zdewastowany czy raczej dewastowany, bo to jest proces, chyba też mają rację. Mamy – i możemy być z tego dumni – dość dobry system ochrony przyrody. Ale mamy bardzo słaby system ochrony krajobrazu. Mamy także słaby, niefunkcjonalny system planowania przestrzennego. I mamy kompletnie nieuregulowany obszar reklamy

zewnętrznej. Przekonaliśmy się boleśnie, w wielu zresztą dziedzinach, że brak regulacji czy deregulacja wcale nie oznacza zwiększenia obszaru wolności. Oznacza raczej stworzenie obszaru próżni, w której ktoś robi interesy kosztem ogółu albo kosztem interesu publicznego, najczęściej po prostu pogarsza jakość naszego życia, zeruje na naszych interesach, działa na naszą szkodę. Jest parę takich obszarów polskiego życia publicznego, w przypadku których widzimy, że brak nadzoru czy regulacji jest niekorzystny dla nas wszystkich.

Przechodząc do samej ustawy – ja nie będę państwa zanudzać opowiadaniem o wszystkich jej aspektach – chciałbym tylko podkreślić, że ma ona kilka wątków, które się oczywiście uzupełniają, ale równocześnie są, powiedziałbym, dość samodzielne. Wątek pierwszy to wątek regulacji reklamy zewnętrznej. Wątek drugi to przydzielenie zadań w zakresie ochrony krajobrazu samorządom dwóch szczebli, przede wszystkim samorządom województwa – to na nim będzie ciążyła odpowiedzialność za przeprowadzenie tak zwanego audytu krajobrazowego, a więc wielkiej waloryzacji polskiego krajobrazu, a następnie, w wyniku tego audytu, wprowadzenie, rozszerzenie różnych form ochrony. W ustawie rozwija się przepisy w zakresie funkcjonowania parków krajobrazowych, stref chronionego krajobrazu, parków kulturowych, a więc tych narzędzi ochrony krajobrazu, które do tej pory były, ale dzięki tej ustawie uzyskają nowy, mocniejszy status.

Doniosłość tej ustawy polega na tym, że po raz pierwszy dotknięty zostaje nabrzmiały problem reklamy zewnętrznej. Drugi jej aspekt dotyczy owych zadań samorządowych, zadań samorządu gminnego i wojewódzkiego. O samorządzie wojewódzkim powiedziałem – tu chodzi o audyt krajobrazowy i to wszystko, co z niego wynika. Z kolei samorządowi gminnemu dajemy niezwykle mocne narzędzie, jakim jest stworzenie prawa lokalnego, lokalnych przepisów dotyczących zasad pojawiania się w przestrzeni publicznej reklamy zewnętrznej. A więc w tej ustawie przybywa zadań dla samorządów, i to dla obu samorządów, dla samorządu regionalnego i dla samorządu gminnego.

Jeśli idzie o te rozwiązania w sprawie reklamy zewnętrznej – bo one zresztą budzą najwięcej zainteresowania i emocji, co jest całkowicie zrozumiałe – to ustawa powiada tak: po pierwsze, gmina tworzy zasady, gmina tworzy, jak czasem mówimy, lokalny kod reklamowy, a więc mówi gdzie, jak, na jakich zasadach reklamy na terenie gminy mogą być umieszczone; po drugie, gmina pobiera opłatę reklamową, to znaczy za fakt pojawiania się reklamy w przestrzeni publicznej może być pobierana opłata, ustawa wprowadza limit stawki dziennej, która się składa z części stałej, z części ruchomych, w każdym razie w ustawie

(senator sprawozdawca J. Sepioł)

jest określony limit górny, gminy mogą to kształtować w zasadzie dowolnie; po trzecie, gmina ma narzędzie egzekucji w sprawie usuwania reklam niezgodnych z tym kodem lub dostosowania tych reklam do tego lokalnego kodu.

Mamy takie przekonanie, że większość reklam w polskiej przestrzeni publicznej jest nielegalna. Mogę państwu podać przykład, że kiedy konstruowano przepisy o parku kulturowym dla Starego Miasta w Krakowie, okazało się, że na samym Rynku Głównym, a więc, można powiedzieć, w salonie miasta, a właściwie salonie Polski, około 80% wszystkich reklam było postawionych niezgodnie z przepisami, bez uzgodnień z konserwatorem itd. I trzeba powiedzieć, że akurat metoda stworzenia parku kulturowego okazała się dość skuteczna, te reklamy zostały wyeliminowane.

To upoważnienie gmin do kształtowania przepisów lokalnych jest o tyle głęboko uzasadnione, że w polskim ustroju to gminy są gospodarzami przestrzeni. To one odpowiadają za przestrzeń publiczną, z jednej strony są właścicielami placów, ulic, a z drugiej strony odpowiadają także za ład przestrzenny naszych miast i wsi, więc wyposażenie ich w nowe instrumenty działania jest jak najbardziej uzasadnione. Można zresztą powiedzieć, że w tym sensie ustawa jest jakimś przełomem, to znaczy po raz pierwszy daje gminom możliwość kształtowania lokalnych przepisów odnoszących się do jakości przestrzeni.

Ustawa nowelizuje dziewięć obowiązujących aktów prawnych. I to nie są drobne nowelizacje, tylko często dość głębokie ingerencje dotyczące ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, kodeksu wykroczeń, ustawy o drogach publicznych, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, prawa budowlanego, prawa ochrony środowiska, ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, a wreszcie ustawy o ochronie przyrody.

W czasie naszych posiedzeń zgłoszono do omawianej ustawy bardzo wiele poprawek, ostatecznie komisja przyjęła ich trzydzieści. Oczywiście nie będę referował państwu szczegółowo wszystkich trzydziestu poprawek, chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka, które w największym stopniu zmieniają rozwiązania przedłożenia sejmowego. I mimo że mi to nie odpowiada, chodzi bowiem o rangę poszczególnych zmian, będę posługiwał się kolejnością z zestawienia.

I tak chcemy wprowadzić rozwiązanie, aby przy drogach publicznych krajowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych na obszarach pozamiejskich reklamy, które nie są obiektami budowlanymi, podlegały takiej samej regulacji, jak obiekty budowlane. Innymi słowy, dzisiaj ustawa o drogach mówi, że

w pewnej odległości od krawędzi jezdni – w wypadku autostrad będzie to 40 m czy 50 m, w wypadku dróg wojewódzkich to 20 m itd. – nie można stawiać obiektów budowlanych, a więc także reklam, które są obiektami budowlanymi, czyli są trwale związane z gruntem; ale nie stoi na przeszkodzie, aby umieszczać tam reklamy niezwiązane z gruntem. I są tego... Kto jechał do Zakopanego, to widział, że tuż przy drodze stoją wielkie reklamy obciążone workami z piaskiem czy jakimiś tam krążkami betonowymi. Chodzi o to, żeby do nich odnosiły się takie same przepisy, jakie odnoszą się do obiektów budowlanych.

Wprowadzamy regulacje dotyczące szyldów. Otóż do tej pory w przedłożeniu sejmowym to nie było jasno powiedziane, tymczasem my chcemy niejako wyjąć szyldy spod rygoru opłat reklamowych, co jest zrozumiałe – przypominam, że szyld to informacja, że na danej nieruchomości, w danym miejscu prowadzona jest taka a nie inna działalność. Chodzi o to, żeby w gminnych przepisach dotyczących reklam również sformułowano zapisy dotyczące szyldów, miejsca ich położenia i wielkości, czyli gabarytów. Łatwo sobie bowiem wyobrazić, że jest szyld, który pokrywa całą elewację budynku – informuje o usłudze, która tam rzeczywiście jest dostępna, tak więc to nie jest reklama, tylko szyld, no ale on przesłania cały budynek. Albo coś takiego: ktoś weźmie sobie szyldy, którymi oklei cały budynek kilkunastokrotnie... Tak więc chodzi o to, żeby uniknąć takich przypadków.

Kolejna poprawka przyjęta przez komisję dotyczyła wyłączenia z opłat takich urządzeń reklamowych, które służą wyłącznie upamiętnieniu osób – i tu dodajemy słowa „instytucji lub wydarzeń”, ale w sejmowym przedłożeniu był zapis „promocji osób i upamiętnieniu osób”. Wyrzucamy słowa „promocji osób”. Chodzi o to, żeby nie płacić tylko za te tablice, które mają charakter upamiętnienia ważnych osób czy wydarzeń.

Wprowadzamy uściślenie, że jeśli gmina przygotowuje swój dokument, tak zwany lokalny kod reklamowy, to musi precyzyjnie sformułować przebieg granic stosowania takich a nie innych zasad. I to ma być nie tylko załącznik graficzny, lecz także opis jednoznacznie określający te granice. Bo czasem łatwiej będzie zrobić opis niż precyzyjny załącznik graficzny.

Odnosimy się także do problemu tych wszystkich reklam i urządzeń reklamowych, które pojawiły się w przestrzeni publicznej legalnie na podstawie pozwolenia na budowę czy zgłoszenia robót, ale co do których teraz, jeśli gmina przyjęłaby jakieś lokalne zasady, okazałoby się, że te legalne dotąd reklamy są niezgodne z owymi przepisami.

Wprowadzamy też zasadę karencji, zasadę *vacatio legis* w odniesieniu do lokalnych przepisów. Okres

(senator sprawozdawca J. Sepioł)

ten nie może być krótszy niż dwanaście miesięcy po to, aby ci, którzy zainwestowali i ulokowali reklamy w sposób zgodny z prawem, mieli czas na dostosowanie się do nowych przepisów i nie ponieśli jakichś istotnych strat.

Kluczowa sprawa to poprawka dotycząca egzekucji... Chodzi o reklamy, które zostały umieszczone nielegalnie. Zmierzamy do wymierzania podwyższonych opłat za takie reklamy. Takie kary byłyby wymierzone podmiotowi, który umieścił tablicę, ale jeśli ustalenie tego podmiotu jest niemożliwe, to wtedy odpowiednio: właścicielowi, użytkownikowi wieczystemu, posiadaczowi. Tak że jest proste przejście od podmiotu, który umieścił... Jeśli jest jakiś problem z ustaleniem tego, kto to zrobił, to karę płaci właściciel nieruchomości, na której reklama się znajduje. Zakładamy, że ustalenie właściciela jest daleko łatwiejsze niż wskazanie innych osób, które działały pomocniczo czy podlegały do dokonania tego czynu. Wymierzamy karę pieniężną. Kara naliczana jest od dnia, w którym organ wszczął postępowanie, a więc skutecznie zawiadomił strony o tym, że dana reklama umieszczona na nieruchomości jest nielegalna. Formułujemy obowiązek dostosowania tablicy reklamowej do przepisów bądź jej usunięcia. Opłatę nalicza się za każdy dzień i stanowi ona czterdziestokrotność opłaty wynikającej z maksymalnych stawek ustawowych. Po wykonaniu obowiązku organ patrzy, jak długo trwało usuwanie, i nalicza dodatkową opłatę za ten czas. Chodzi o to, żeby zmobilizować właściciela takiej reklamy czy właściciela takiej nieruchomości do tego, aby możliwie szybko decyzję wykonał. To jest najpoważniejsza zmiana w stosunku do przedłożenia sejmowego, dlatego że tam preferowano drogę administracyjną, to znaczy wymierzenie grzywny właścicielowi reklamy.

Reasumując, powiem tak: w przekonaniu komisji, a także moim osobistym, po wprowadzeniu tych poprawek ustawa będzie po prostu lepsza. Będzie przez to ostrzejsza, to prawda, i będzie wyrażać determinację, której – jestem o tym przekonany – żąda od nas opinia publiczna. Jeśli śledzą państwo publikacje i to, co się dzieje na portalach społecznościowych, to widzą państwo, że nastąpiła zasadnicza zmiana w zakresie ostrzegania tego zjawiska, jakim jest liszaj reklamowy, który Polskę pokrywa. Spontanicznie powstało wiele organizacji społecznych, które domagają się od władz publicznych posprzątania Polski. Ta ustawa ma dać samorządom instrument służący do tego, żeby Polskę posprzątać. Polacy dojrżeli do tego, by zmienić krajobraz naszych miast i wsi. Chcemy być bardziej podobni do naszych sąsiadów z Zachodu, z Północy i z Południa, którzy już ten problem rozwiązali, stąd potrzeba regu-

lacji w tej dziedzinie, i to regulacji ostrzejszej niż ta, którą zaproponował Sejm. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad przejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Już mam kolejkę. Pan senator Wojciech Skurkiewicz zgłaszał się jako pierwszy, potem pan senator Jackowski i pan senator Knosala.

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, mam kilka pytań.

Pierwsze. Czy ustawa będzie regulowała sprawę zamieszczania tablic? W moim przekonaniu chodzi tutaj również o tablice reklamowe, które są związane z inwestycjami współfinansowanymi z budżetu Unii Europejskiej. Chodzi o szpetne tablice, które są ustawiane w wielu miejscach: na fasadach, frontonach budynków, przy drogach itd. Czy te kwestie będą regulowane przez ustawę?

Druga sprawa dotyczy właścicieli nieruchomości. Co w sytuacji, kiedy będzie kilku właścicieli nieruchomości, a jeden z właścicieli, bez wiedzy pozostałych, zdecyduje o umieszczeniu reklamy? Przecież wszyscy będą podlegali restrykcjom i być może jakiejś karze.

I kolejna sprawa, chyba jedna z bardziej poważnych. W ustawie przewidziano również, żeby raz na dwadzieścia lat sporządzany był audyt krajobrazowy. Ze zdumieniem wyczytałem, że samorząd wojewódzki ma taki audyt wykonywać jako zadanie własne. Prawdopodobnie będzie to działanie dość kosztochłonne, myślę, że koszt tego działania to może być nawet wiele milionów. Czy, po pierwsze, ta kwestia była konsultowana z samorządami wojewódzkimi? I, po drugie, czy sporządzanie takiego audytu raz na dwadzieścia lat to będzie niejako obbligo, czy też ten audyt będzie sporządzany, no, nie fakultatywnie, ale... Czy to będzie zalecenie przygotowania takiego audytu, czy nakaz? Czy jest przewidziana jakakolwiek forma rekompensaty poniesionych kosztów w związku z przygotowaniem audytu krajobrazowego? Bo podejrzewam, że to będą naprawdę wielomilionowe wydatki. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie do pana senatora, który występuje trochę w podwójnej roli, bo nie tylko jest sprawozdawcą, ale także, z tego, co wiem, wynika, że współuczestniczył w pracach nad pierwotnym kształtem projektu tej ustawy w kancelarii pana prezydenta Bronisława Komorowskiego. Może zechciałby pan senator wyjaśnić, co się stało, bo projekt tej ustawy był koherentny, spójny – mówię o tym pierwotnym projekcie pana prezydenta – a teraz właściwie mamy do czynienia z zupełnie inną ustawą w stosunku do tego przedłożenia, które przyszło z Pałacu Prezydenckiego. Myślę tutaj o całym segmencie dotyczącym dominanty krajobrazowej, a więc regulacji zagadnień z zakresu gospodarki przestrzennej dotyczących wiatraków, dotyczących wielu kwestii, które po prostu w naszym krajobrazie wymagają rozstrzygnięć. To zostało wyrzucone z tej ustawy. I w tej chwili Senat nie bardzo ma możliwość... no w zasadzie nie ma możliwości powrotu do tego, co było wcześniej, nawet nie mamy możliwości złożenia poprawki w tym zakresie, ponieważ wyszlibyśmy poza materię ustawy. I pan senator jako sprawozdawca, a jednocześnie współinicjator czy inicjator tej ustawy i osoba przyglądająca się pracom na każdym etapie, może zechciałby wyjaśnić Wysokiej Izbie, co się takiego stało, że kształt tej ustawy w porównaniu do przedłożenia prezydenckiego tak drastycznie się zmienił. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pierwsze pytanie. Czy na mocy wspomnianej uchwały rada gminy będzie mogła wprowadzać całkowity zakaz umieszczania reklam na całym obszarze gminy, oczywiście poza sztyldami i ogrodzeniami?

I drugie pytanie. Jak będą naliczane opłaty reklamowe i kto ewentualnie będzie je uiszczał, jeśli te reklamy będą ściśle związane z pojazdami i z rowerami? Obecnie rowery, które można wypożyczać w większych miastach, są całkowicie, że tak powiem, otoczone reklamą. Z samochodami, jak wiemy, jest podobnie, reklamy umieszczane są na karoserii, na dachu, za samochodem, no, w przeróżnych konfiguracjach. Czy będą naliczane opłaty reklamowe? A jeśli tak, to kto będzie zobowiązany je uiszczać? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepiół:

Pierwsze pytanie dotyczyło tablic unijnych. Tablice unijne podlegają takim samym regulacjom jak wszystkie inne reklamy, nie są sztyldami, co do tego nie ma wątpliwości. I teraz pytanie jest takie, jakie regulacje przyjmie gmina na swoim terenie, bo może ona wyłączyć taki rodzaj tablic, ale może też przyjąć jakieś zasady co do ich umieszczania. A więc ja bym powiedział tak: tu nie ma ogólnej regulacji, to zależy od zasad, które przyjmie gmina, ustawa nie tworzy żadnego wyjątku dla tablic unijnych. Oczywiście będzie kwestia rozważenia, czy jest to reklama, bo ustawa dotyczy reklam. Czy to jest reklama? Zgodnie z intuicją wydaje się, że to nie jest reklama, to jest tablica informacyjna, tak jak tablica „tu zaczyna się park krajobrazowy”. Tak że wydaje mi się, że to nie jest reklama, więc nie będzie podlegać ustawie. Ale zasady w tej sprawie ustali gmina.

Co w przypadku, gdy jest wielu właścicieli? Oczywiście jeżeli chcemy za reklamę karać właścicieli, to napotykamy na wszystkie problemy, które są związane z kwestiami właścicielskimi, na przykład właściciel nieruchomości jest nieznanym albo przebywa w Australii, w Nowej Zelandii lub w Nowym Jorku, są sprawy spadkowe, sprawy współwłasności. Rzeczywiście, jeżeli jest współwłasność, to opłatę ponoszą solidarnie współwłaściciele. Ja sobie wyobrażam, że w takich sprawach, po nałożeniu takiej opłaty, może być potem prowadzone postępowanie cywilne pomiędzy współwłaścicielami. A więc wszystkie konsekwencje problemów związanych z wieloma właścicielami ta ustawa bierze na siebie, to jest oczywiste.

Audyt krajobrazowy. Nie ma wątpliwości, że tu będą wydatki, nie takie błahe, chociaż może nie jakieś wielomilionowe. Ustawa zawiera przepisy dotyczące zadań wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, chodzi o to, żeby fundusze ochrony środowiska mogły finansować te audyty. Jest w tej sprawie... Jest dogadane, że samorządy województw będą otrzymywać dotacje z funduszy ochrony środowiska na sfinansowanie prac nad audytami krajobrazowymi. Te audyty należy wykonywać nie rzadziej niż raz na dwadzieścia lat. Zakładamy, że krajobrazy się zmieniają, ale nie aż tak dynamicznie, żeby to wymagało audytu raz w kadencji czy dwa razy w kadencji – no, nie przesadzajmy. Coś jeszcze chciałem do tego... Aha, ustawa zawiera delegację dla ministra co do tego, aby przygotował metodologię tych audytów i zasady ich sporządzania. Chodzi o to, żeby waloryzacja krajobrazu była porównywalna w skali kraju, mają to prowadzić województwa, ale według jednej metodologii. Dlaczego to jest w ogóle

(senator J. Sepiół)

takie ważne? Otóż celem takiego audytu jest głównie wyłonienie tak zwanych krajobrazów priorytetowych i stworzenie dla nich szczególnych zasad ochrony. Często jest bowiem tak, że ludzie mieszkają na jakimś obszarze, który dla Polski jest niesłychanie cenny, ale z ich punktu widzenia możliwość jego zmian wydaje się dosyć duża – Podhale jest tu dobrym przykładem. A więc jest ogólnokrajowy interes, żeby pewne fragmenty Polski były traktowane z niezwykłą troską, ale czasem mieszkańcy tych regionów nie wykazują takiej troski o niego, jak pozostali mieszkańcy Polski. Na przykład w sprawie lasów w parku tatrzańskim górale mają trochę inny pogląd niż 99% Polaków. Dlatego taki audyt krajobrazowy, który pokaże nam zróżnicowanie wartości wszystkich krajobrazów, jest ważny, tym bardziej że umożliwi on późniejsze działania na obszarach krajobrazów priorytetowych. W ogóle audyt krajobrazowy jest troszkę analogią do obowiązku, jaki mają gminy, mianowicie do obowiązku analizowania raz w kadencji zmian w zagospodarowaniu przestrzennym swojego terenu – chociaż nie ma sankcji, gdyby samorząd tego nie zrobił, to ustawa mówi, że to trzeba zrobić.

Było pytanie senatora Jackowskiego o zmiany pomiędzy przedłożeniem prezydenckim a produktem Sejmu. Ja tego nie postrzegam tak dramatycznie, że to jest jakiś inny dokument. Powiedziałbym, że 90% tekstu to jest to samo. Rzeczywiście myślę jednak, że o dwóch różnicach trzeba wspomnieć. Po pierwsze, w przedłożeniu prezydenckim była pewna dwoistość karania: było karanie poprzez grzywnę, w trybie wykroczeń, w myśl ustawy o wykroczeniach, i karanie w postaci podwyższonej opłaty. I tutaj chyba słusznie zwracano uwagę, że ten sam czyn nie może być karany dwukrotnie czy na dwóch różnych podstawach. I my w tych poprawkach idziemy zdecydowanie drogą stosowania podwyższonej opłaty, a nie ustawy o wykroczeniach.

Rzeczywiście to prawda, że w przedłożeniu prezydenckim pojawiło się pojęcie dominanty, pojawiło się także wiele innych pojęć: przedpole, oś widoku... I te wszystkie pojęcia nadal są, tylko pojęcia dominanty nie ma. Rzecz dotyczy przede wszystkim przepisu, w którym mowa, że obiekty o charakterze dominant nie mogą być lokalizowane na podstawie decyzji o warunkach zabudowy, tylko na podstawie planu. Ale można powiedzieć tak: przecież logika wydawania decyzji WZiZT, która jest decyzją tak zwanego dobrego sąsiedztwa, wyklucza lokalizowanie dominant, dlatego że dominantą z natury rzeczy się wyróżnia, jest inna niż sąsiedztwo. Czyli w gruncie rzeczy działający odpowiedzialnie organ nie może wydać decyzji WZiZT dla dominanty. Ja przytoczę przykład, może trochę śmieszny: Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” w Krakowie. Decyzja została wydana

jako decyzja WZiZT poprzez analogię do Carrefoura, ale co do wieży już nie mogło być to zrobione poprzez analogię do Carrefoura, i dla wieży zrobiono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Tak więc ja myślę, że cała sprawa wynika z takiej właśnie logiki działania urzędów czy raczej z domniemania logiki działania urzędów, tak że to nie było aż tak konieczne. Choć ja osobiście żałuję, że wątku dominant nie ma. To się zresztą wiąże z szerszym problemem ochrony krajobrazu przed wiatrakami – bo one jednak mają charakter dominanty krajobrazowej. I ja sądzę, że w nowelizacji ustawy o planowaniu przestrzennym, a w tej chwili rząd już wypuszcza taki dokument, należy do tego wątku powrócić.

Co do pytania senatora Knosali, czy jest możliwość całkowitego zakazu reklam na terenie gminy, odpowiadam, że teoretycznie tak. Rada gminy mogłaby w ogóle zabronić reklam na swoim terenie. Pytanie tylko, czy rzeczywiście radni byliby gotowi taką uchwałę podjąć i jak wpływałoby to na konkurencyjność gminy w stosunku do konkurencyjności gmin sąsiednich. Ale teoretycznie można to zrobić.

Osobną kwestią są reklamy na pojazdach, czyli reklamy ruchome. Świadomie ta ustawa nie podejmuje tego wątku. To jest ustawa o reklamie, nazwijmy to tak, nieruchomościowej. Reklamy ruchome to jest problem, który powinien być uregulowany, może powinna być jakaś odrębna ustawa o reklamie w ogóle. Kłopot polega na tym, że skoro tutaj głównym instrumentem są gminne, lokalne przepisy dotyczące tego, jak mają wyglądać reklamy i szyldy, to nie wiem, co by się działo, gdyby pojazd pomalowany czy wyposażony w reklamy zgodne z kodem reklamowym gminy A przejechał do gminy B, gdzie obowiązują inne zasady. Wtedy na granicy gmin trzeba by go przemalować albo nie miałby prawa wjechać, a właściwie zostałaby naliczona opłata za wjazd do drugiej gminy. Opowiadam o tym w sposób żartobliwy, ale to jest problem, dlatego że mamy do czynienia przede wszystkim z pojazdami czasowo unieruchamianymi, bo to są lawety, to są pojazdy, które parkują często długi czas w eksponowanym miejscu, ale w każdym momencie można je przewieźć w drugie miejsce. Na razie na reklamy ruchome unieruchamiane nie mamy pomysłu. Mogę tylko powiedzieć, że porządna pruska administracja nie mogła dać sobie rady ze Ślimakiem i my na razie też nie mamy pomysłu na reklamy przewożone z miejsca na miejsce.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Następna seria pytań.

Pani senator Rotnicka, pan senator Lasecki.

Czy ktoś jeszcze? Pan senator Jackowski.

Bardzo proszę, pani senator Jadwiga Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Po części moje pytanie będzie się wiązało z pytaniem pana senatora Knosali, na które pan już częściowo udzielił odpowiedzi.

Interesuje mnie rodzaj reklam też na pewnego rodzaju pojazdach, ale usytuowanych, które moglibyśmy zaliczyć do tymczasowych obiektów budowlanych, takich jak kiosk, jakaś buda, buda na kółkach itd. Czy pańskim zdaniem jest szansa na to, aby w obecnym stanie prawnym rada gminy mogła tę sytuację regulować, czy byłaby konieczna jakaś nowela ustawy, która by poszła dalej i uregulowała ten problem? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Panie Senatorze, chciałbym zapytać o dominanty, bo odnoszę wrażenie, że w poprzedniej wypowiedzi pan senator mówił o dominantach, które miałyby być określone, szczególnie gdy chodzi o powstawanie tych obiektów na podstawie tak zwanych wuzetek. Ja chciałbym zapytać, czy w tej ustawie jest rozwiązany problem dominant, które już istnieją. Chodzi mi szczególnie o zabytki, takie jak na przykład Wawel, który jest dominantą, czy inne, na przykład wieże, nie tylko te w Centrum Opatrzności.

W jaki sposób te dominanty, które już istnieją, będą chronione? Czy jest jakaś korelacja pomiędzy reklamami a dominantami, które są zabytkami? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam kilka pytań. Z tego, co rozumiem, z opłaty reklamowej są wyłączone nieruchomości gruntowe oddane w użytkowanie wieczyste, użytkowników wieczystych nieruchomości gruntowych zwalnia się z opłaty reklamowej. Opłata reklamowa pobierana będzie od właścicieli nieruchomości lub obiektów budowlanych z wyłączeniem nieruchomości gruntowych oddanych w użytkowanie wieczyste, użytkowników wieczystych nieruchomości gruntowych, posiadaczy samoistnych nieruchomości lub obiektów budowlanych. Mam w związku z tym pytanie.

Czy jeżeli ktoś jest właścicielem nieruchomości gruntowej, ściślej rzecz biorąc, wieczystym użytkownikiem, ustawi sobie przy drodze baner reklamowy i będzie z tego tytułu czerpał korzyści, to zostanie na niego przez gminę nałożona opłata reklamowa, czy nie zostanie ona nałożona? To pierwsze pytanie.

Teraz drugie pytanie. Swego czasu głośna była sprawa kościoła Zbawiciela w Warszawie. Mianowicie został wywieszony baner czasowy informujący o katechezach, bo zbliżał się okres Wielkiego Postu. Konserwator nakazał zdjęcie tego baneru, który, co podkreślam, miał charakter czasowy. W tej chwili, jak rozumiem, taka sytuacja już nie będzie mogła mieć miejsca, ponieważ z ustawy wynika, że z konieczności uiszczania opłaty reklamowej zostają zwolnione informacje o charakterze religijnym związane z działalnością kościołów. Jak rozumiem, jeżeli parafia czy kościół umieści sobie informacje o tym, że są katechezy czy msze... Czy jak umieszczą taki szyld, nie wiem, w ośrodku wypoczynkowym czy gdzieś, że msze święte w danym kościele w niedzielę są o takich porach, a w dni powszednie o takich, to będą za to płacić, czy nie będą musieli za to wносить opłaty reklamowej?

I wreszcie trzecia kwestia. Otóż nie podzielam optymizmu pana senatora dotyczącego dominaty krajobrazowej. Gdyby było tak, jak pan senator mówi, to śmiem twierdzić, że w Polsce nie byłoby 3/4 wiatraków, które powstały na podstawie wuzetki. Moim zdaniem – to jest moje przypuszczenie – wyrzucenie dominaty krajobrazowej to jest skutek lobbingu ludzi, którzy mieli w tym interes. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o udzielenie odpowiedzi.

Senator Janusz Sepiół:

Chciałbym odpowiedzieć pani senator Rotnickiej. W moim przekonaniu dzisiaj w gminie bardzo trudno jest walczyć z takimi przypadkami, ale ta ustawa wprowadza coś niezwykle istotnego. Po raz pierwszy formułujemy, nazwijmy to, gminne przepisy urbanistyczne. Formułujemy je w jednej dość wąskiej sprawie, czyli w sprawie reklamy outdoorowej, ale, jak myślę, przekroczyliśmy czy przekraczamy jakiś Rubikon. Myślę, że w ślad za tym pojawią się następne akty prawne pozwalające na tworzenie gminnych przepisów urbanistycznych. To, czego one będą dotyczyły, to jest następna kwestia. Czego mogłyby dotyczyć gminne przepisy porządkowe, gminne przepisy urbanistyczne? Na pewno można wskazać kilka takich obszarów, gdzie gminy naprawdę... Gminy, mając do dyspozycji tylko przepisy dotyczące planów

(senator J. Sepiół)

zagospodarowania przestrzennego, są za słabe, jeśli chodzi o egzekucję porządku na swoim terenie.

Można powiedzieć, że pytania senatora Laseckiego... Ja ich dokładnie nie rozumiem. Co zrobić istniejącymi z dominantami? Tu jest tylko przepis dotyczący obiektów o charakterze dominant, to znaczy, o takiej funkcji... To nie jest nazwane wprost, ale chodzi o obiekty, które mogą szpecić krajobraz. Gmina może dopłacić do przekształcenia takiego obiektu, jeśli dotyczy to krajobrazów priorytetowych. Jeśli są tam obiekty wyraźnie oszpecające krajobraz, to gmina może wyłożyć jakieś środki w celu dostosowania... Trzeba powiedzieć, że jeżeli idzie o dominanty historyczne, to praktycznie zawsze są one chronione przepisami ustawy o ochronie zabytków – są tam strefy ochrony krajobrazu, są parki kulturowe. Istnieje cały arsenał różnych środków służących do ochrony dominant o charakterze kulturowym, o charakterze historycznym.

Jeśli idzie o opłaty za banery, które mogą wisieć na kościołach, to w moim przekonaniu przepis jest tu jasny: przepisów dotyczących reklam nie stosuje się w przypadku upowszechniania informacji o charakterze religijnym związanych z działalnością kościołów lub innych związków wyznaniowych, jeśli tablica reklamowa lub urządzenie reklamowe sytuowane jest w granicach terenów użytkowanych jako miejsca kultu i działalności religijnej oraz cmentarzy. Tak więc to jest...

(Senator Jan Maria Jackowski: A jak jest przyjeździe do miejscowości?)

A jeśli jest poza terenem kościelnym czy sakralnym... Na przykład jeżeli tablicę z napisem „Msze w bazylice takiej a takiej są o tych i o tych godzinach” umieścimy na granicy miasta, to będzie to podlegało opłacie reklamowej.

(Głos z sali: Musiałaby być na terenie...)

Musiałaby być na terenie... Tutaj jest napisane: „w granicach terenów użytkowanych jako miejsca kultu i działalności religijnej oraz cmentarzy”. Czyli to, że dany teren jest własnością parafii, samo w sobie nie wystarcza, bo jest jeszcze pytanie, czy tam jest prowadzony kult. Czyli na terenie obiektów kościelnych tak, ale na nieruchomościach należących do... Oczywiście jest pytanie, czy... Gdyby był na przykład baner z napisem „Najpiękniejsze śluby tylko tutaj”, to można by spekulować, czy to jest informacja o charakterze religijnym, czy to już jest reklama, promocja świadczonych w danym miejscu usług. Ale może nie bawmy się w takie głębokie rozważania.

(Senator Jan Maria Jackowski: A jeżeli chodzi o to... Pani Marszałek, ja pytałem jeszcze o to, jak to jest z użytkownikami wieczystymi, z opłatą reklamową... Pytałem konkretnie: czy jeżeli...)

Ja tego pytania nie rozumiem, dlatego że w prawie jest powiedziane wprost: jeżeli nie jest możliwe ustalenie podmiotu, o którym mowa w ust. 1 – czyli tego, kto umieścił tablicę – karę pieniężną wymierza się odpowiednio właścicielowi, użytkownikowi wieczystemu lub posiadaczowi samoistnemu nieruchomości lub obiektu budowlanego. Tak więc wszystkie formy władania są tutaj wymienione, nie ma żadnych wyłączeń podmiotowych. Tak że to jest jednoznaczne.

(Senator Jan Maria Jackowski: Ja w takim razie jeszcze dopytam, ponieważ z opinii, którą przygotowało nasze Biuro Legislacyjne, wynika, że są wyłączenia...)

Ja mówię o poprawkach, które już przyjęła komisja.

(Senator Jan Maria Jackowski: Ja rozumiem. Chodziło mi właśnie o komentarz pana senatora co do tych wyłączeń, które...)

Naszym zamiarem było to, żeby wszystkie formy władania nieruchomościami zostały objęte omawianym tu przepisem.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

To ja pozwolę sobie zadać pytanie.

Panie Senatorze, a co z tak zwanymi reklamami żywymi? Bardzo często jest tak, że różne firmy po prostu wynajmują ludzi, którzy spacerują, poprzebierani bądź niepoprzebierani, i reklamują jakiś towar lub jakąś imprezę, bardzo często tak jest przed restauracjami, przed obiektami kulturalnymi, na targach itd. Kto będzie miał nadzór nad takimi spacerowiczami? Bo przecież oni są i znikają. To jest moje pytanie.

A kolejne pytania mają senator Pęk i senator Knosala.

Proszę bardzo, pan senator Pęk.

(Senator Jan Maria Jackowski: I jeszcze ja, Pani Marszałek.)

Dobrze. Tylko po kolei.

Senator Bogdan Pęk:

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Proszę mi powiedzieć, jak pana zdaniem będzie wyglądać egzekucja. Po pierwsze, jaka to będzie kwota? Założmy, że na przykład w mieście Krakowie jest taki typowy billboard, powiedzmy, o wielkości 2 m na 5 m, umieszczony nieprawidłowo czy nielegalnie. Jak w takim przypadku będzie przebiegać egzekucja i ile będzie do zapłacenia? To jest moje pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Jest taka, że się tak wyrażę, dominantą w stołecznym mieście Warszawie, na placu Zbawiciela – taka tęcza. Czy w jej przypadku potrzebny będzie plan zagospodarowania przestrzennego, czy wystarczy WZ?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dobrze.

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Moje pytanie dotyczy w ogóle wartości luminacji. Czy podane w projekcie ustawy wartości maksymalne wynikały z jakichś badań prowadzonych w stosunku do tego, co mamy obecnie? Bo wiemy, że wiele, wiele reklam prawdopodobnie przekracza wartości, które zostały podane w projekcie. Jak rozumiem z odpowiedzi już udzielonych przez pana senatora, rada gminy może obniżyć u siebie wspomniany poziom maksymalny, jeśli ma ku temu wszelkie możliwości. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepiol:

Pani Marszałek, jeżeli chodzi o reklamy żywe, to traktujemy je jako reklamy ruchome, tak jak pojazdy. Tak więc odpowiedź w sprawie pojazdów odnosi się także do wspomnianych poruszających się osób. Czyli wracamy tu do sprawy lokalnych przepisów porządkowych czy urbanistycznych, które trzeba by przyjąć. Omawiana tu ustawa nie dotyczy reklam, że tak to ujmę, nienieruchomych.

Jeżeli chodzi o koszty, o które pyta pan senator Pęk... Trzymamy się przywołanego już przykładu billboardu o wymiarach 2 m na 5 m – chociaż standardowe billboardy mają, zdaje się, 3 m na 5 m...

(*Senator Bogdan Pęk: A proszę uprzejmie...*)

Nieważne. 2 m na 5 m to jest 10 m². Stawki maksymalne przyjęte w ustawie to 2,50 zł dziennie za to, że reklama w ogóle stoi, i 20 gr za każdy 1 m². Czyli w przypadku wspomnianej reklamy mającej 10 m² to będzie 2 zł. Łącznie to jest 4,50 zł dziennie, czyli 135 zł miesięcznie. To jest normalna maksymalna opłata reklamowa, jaką gmina może ustanowić za taki billboard. Kara, czyli podwyższona opłata, jest liczona właśnie od takiej maksymalnej stawki. Czyli w omawianym przypadku to będzie – mówię o stawce miesięcznej – 135 zł razy czterdzieści, czyli 5 tysięcy 400 zł. To jest kwota kary za miesiąc w przypadku nielegalnego billboardu, takiego stosunkowo niedużego nielegalnego billboardu. 5 tysięcy 400 zł. Tak wspomniane stawki przekładają się na realne koszty.

A co do tęczy, to trzeba by najpierw udowodnić, że jest to reklama. Bo teraz pojawia się pytanie, jakie wspomniana tęcza prezentuje treści, czy wyczerpu-

je ona znamiona reklamy, urządzenia reklamowego w rozumieniu ustawy o planowaniu przestrzennym, gdzie zawarta jest definicja reklamy. Dopiero potem moglibyśmy dyskutować dalej. Gdybyśmy uznali tęczę za reklamę, to opłata byłaby liczona na podstawie wymiarów prostopadłościanu opisanego na tej konstrukcji, to znaczy jednej ściany takiego prostopadłościanu, większej ściany.

Jeżeli chodzi o reklamy podświetlane, wszystkie reklamy luminescencyjne, to dotyczące ich przepisy zaproponował poznański instytut o nazwie tak długiej, że nie jestem w stanie jej powtórzyć, ale zajmujący się takimi urządzeniami w sposób specjalistyczny. I są to przepisy, które na posiedzeniu komisji wzbudziły poważne wątpliwości, ponieważ w przypadku wspomnianych reklam istotny jest także kontekst, w którym się one pojawiają, świetlistość tła, wielkość... Tak więc mogę od razu powiedzieć, że ja w omawianej tu sprawie będę jeszcze zgłaszał poprawki.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Kolejni pytający: senatorowie Lasecki, Matusiewicz i Paszkowski.

Proszę bardzo, pan senator Lasecki...

(*Senator Jarosław Lasecki: Właściwie pan senator odpowiedział już na pytanie, jeżeli chodzi o dominantę krajobrazową. Myślę, że to jest jasne.*)

W takim razie pan senator Matusiewicz. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, ja chcę zadać pytanie...

(*Sygnal telefonu komórkowego*)

Przepraszam, małe nieporozumienie techniczne.

Panie Senatorze, ja chcę zadać pytanie dotyczące poprawki ósmej. Bo pan ją przejął i też niejako wprowadził pan autopoprawkę: „poza terenem zabudowanym”. Wczoraj na moje pytanie na posiedzeniu komisji odpowiedział pan, że to straże miejskie będą wykonywać dyspozycję prawną ze wspomnianej poprawki. A przypomnę, że tam maksymalna luminancja powierzchni jest podana w kandelach i trzeba to badać – w ciągu dnia ma być mniej niż 5 tysięcy cd/m², a w ciągu nocy – mniej niż 400 cd/m². Panie Senatorze, skoro to ma być poza terenem zabudowanym, czyli praktycznie wszystkie miasta są z obowiązywania omawianego przepisu wyłączone... A na wsiach, w sołectwach nie mamy przecież straży gminnych. Kto wobec tego będzie badał natężenie kandel? I jaka będzie w konsekwencji egzekucja tego artykułu przez służby porządkowe gminy? Czy nie uważa pan, że to jest po prostu bubel prawny i że ta

(senator A. Matusiewicz)

poprawka powinna być nieuwzględniona? To będzie niewykonalne, zwłaszcza przy zapisie „poza terenem zabudowanym”.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Chciałbym na początku wyjaśnić pewną kwestię, która była poruszana przez pana senatora i dotyczy poprawki. Chodzi o kary za reklamy umieszczone niezgodnie z zasadami. Jak rozumiem, przepis znajdujący się w kodeksie wykroczeń, mówiący o tym, że ktoś, kto umieszcza reklamę w niewłaściwym miejscu, niezgodnie z przepisami... On został utrzymany, a państwo dokonali poprawki w zakresie zasad egzekucji. Chodzi o dostosowanie reklamy do obowiązujących przepisów. A więc zgodnie z państwa poprawką nie będzie stosowana grzywna w celu przymuszenia, a będzie wyznaczana opłata, nazwijmy to, administracyjna, wynosząca czterdziestokrotność opłaty podstawowej itd. Chodzi mi o uściślenie, że tak właśnie jest, że przepis odnoszący się do karanie według kodeksu wykroczeń zostanie utrzymany w przepisach, które proponujecie państwo po poprawkach.

Mam też inne pytania. W tej chwili jest tak... Konstruowana ustawa jest dość specyficzna. Jest to w zasadzie ustawa, która zmienia inne ustawy. Ona „samoistnie” ma w zasadzie tylko przepisy końcowe. I ja chciałbym tu o coś zapytać. Część przepisów nakłada różnego rodzaju obowiązki na gminy czy też na województwa. Mnie jednak interesują przepisy, które wprowadzają jakieś nowości w przepisach powszechnie obowiązujących i dotyczą zasad umieszczania reklam, a nie tego, że upoważnia się jakieś organy, żeby prowadziły jakąś tam politykę i ustalały jakieś zasady. Co nowego wynika z przepisów ustawy w zakresie reklamy? Jak zmienią się przepisy powszechnie obowiązujące?

Następne moje pytanie jest takie. Gminy będą miały możliwość ustanawiania opłaty reklamowej, jak również możliwość ustalania – powiedzmy w skrócie – zasad polityki reklamowej prowadzonej w gminie. I mam takie pytania. Czy są to możliwości niezależne od siebie? Czy nie będzie uwarunkowania, że gmina może wprowadzić opłaty, jeżeli ustali odpowiednie zasady? Powiem, czego się obawiam. Wiadomo, że gminy są w trudnej sytuacji finansowej. Wprowadzenie nowego elementu, nowej daniny w postaci opłaty reklamowej, może w pewnym zakresie mobilizować gminy do tego, żeby traktować reklamy

jak nowe, pokaźne źródło dochodu. Gminy mogą tak prowadzić albo tak poluzować politykę w tym zakresie, żeby jak najbardziej skorzystały finansowo. To jest naturalne: im więcej będzie reklam, im więcej będzie powierzchni reklamowej, tym więcej będzie materiału do wykorzystania.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Pytanie, pytanie.)

Stąd też pytam: czy w czasie dyskusji były formułowane takie obawy? Czy pan jako sprawozdawca i jeden z inicjatorów ustawy nie ma obaw w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Jackowski chciał zadać pytanie, ale go nie ma.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepiol:

Mam tu pytanie dotyczące reklam podświetlanych. Co z nimi będzie na terenach pozamiejskich? Wiadomo, że na terenach pozamiejskich one będą stały przy drogach, a więc administracja drogowa... Przy drogach jest mnóstwo reklam – i w pasie drogowym, i poza nim, w odległości, o której mówimy. Służby drogowe mogą mierzyć i patrzeć, czy...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Przez całą dobę?)

No nie. Przyjadą w określonych godzinach i to wszystko mierzą. To się mierzy na odległość, trzeba tylko mieć odpowiednie urządzenie. Mogą to robić i służby drogowe, i policja, bo to ma wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego. To jest taka kwestia, tak że to mogą być służby drogowe i policja, bo problem reklam podświetlanych to przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa. Te regulacje idą w tym kierunku, że reklamy nie mogą pogarszać bezpieczeństwa przy drogach, to jest istota sprawy, i stąd są limity, aby nie było oślepień, a więc i służby drogowe, i policja mogą tych pomiarów dokonywać.

Pan senator Paszkowski pytał, jak to jest z tymi wykroczeniami, czy my to wszędzie utrzymujemy, a tu i ówdzie naliczamy opłaty. Jest odwrotnie, to znaczy wykroczenia są utrzymane w zasadzie tylko w jednym przypadku, jeśli są to reklamy niezgodne z przepisami o reklamach podświetlanych, wtedy idziemy drogą wykroczeń, a we wszystkich innych przypadkach jest to podwyższona opłata.

Dotknął tu pan bardzo istotnej kwestii i dziękuję za to pytanie. Jak to jest, lokalny kod reklamowy a podwyższone opłaty za niezgodność itd. Zasada jest następująca: póki gmina nie przyjmie swoich przepisów o warunkach, materiałach, zasadach umieszczania reklam, nie ma prawa pobierać opłaty reklamowej. Nie ma możliwości pobierania opłat, póki nie

(senator J. Sepioł)

ma zasad. Gmina może uchwalić zasady bez opłat... Nie można tych opłat nałożyć, póki nie ma zasad, ale mogą być zasady bez nałożenia opłat – gmina jest taka dobra – albo opłata może być symboliczna, to trochę zależy od gminy. Ale jeśli już są zasady i są reklamy niezgodne z tymi zasadami, to trzeba naliczać opłaty karne, i tu stawka jest ustalona.

I teraz pytanie, czy gminy nie będą chciały robić jakichś interesów, czy nie będą tego traktowały jako źródła dochodów, tak jak było w przypadku radarów. No to trzeba się zastanowić, co gminie przyniesie większy dochód, czy nałożenie opłat za reklamy, czy ściganie reklam nielegalnych. Jeśli przyjęlibyśmy wariant czterdziestokrotnej opłaty, to wydaje się, że daleko lepszym interesem jest ściganie reklam nielegalnych, a nie pobieranie opłaty, przynajmniej przez jedną kadencję. Potem być może warto nałożyć opłatę, jak już znikną wszystkie reklamy nielegalne, no ale w gruncie rzeczy o to nam chodzi, żeby te nielegalne reklamy zniknęły. Ja bym nie miał nic przeciwko temu, gdyby gminy przyjęły taką filozofię: opłaty stosujemy małe, żeby nie szkodzić naszym lokalnym przedsiębiorcom, ale twardo zbieramy opłatę od reklam nielegalnych, bo to nam oczyszcza Polskę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Jackowski.

Czy jeszcze ktoś będzie... Pan senator Pęk i pan senator Paszkowski dopytuje.

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja zadałem pytanie dotyczące przepisów powszechnie obowiązujących, które z samej ustawy...

(Senator Janusz Sepioł: A, już, przepraszam, już, już.)

...będą wpływały... Częściowo pan senator to omówił, przy drogach itd., ale prosiłbym, żeby tak bardziej ogólnie i konkretnie...

Senator Janusz Sepioł:

Podstawowa regulacja dotyczy... Gminy mają prawo zbudowania kodeksu reklamowego. Jeśli zaś idzie o jakieś przepisy ogólnokrajowe, ekstra, które coś dokładają do sprawy reklam, to w moim przekonaniu są dwa takie punkty. Pierwsza kwestia to jest to, że przy drogach tak samo traktujemy reklamy będące obiektami budowlanymi i reklamy, które nie są obiektami budowlanymi, czyli nie będzie można przy drogach stawiać dużych balonów, jakichś reklam mocowanych sznurkami, które nie są obiektami

budowlanymi. Druga kwestia to jest to ograniczenie luminescencji, czyli ograniczenie reklam oślepiających. To ma charakter przepisów ogólnych.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam takie pytanie: a co w czasie wyborów? Jak jest w przypadku reklamy wyborczej? Czy reklamy wyborcze... Przecież wiele instytucji, na przykład Poczta Polska, stosuje niższe taryfy, jeżeli chodzi o druki bezadresowe, gminy udostępniają bezpłatnie miejsca, gdzie kandydaci mogą wywieszać swoje materiały promujące, można zamawiać billboardy itd.

A moje pytanie jest następujące. Czy w ustawie jest zapis, który wskazywałby na to, że legalne reklamy komitetów wyborczych, a więc zgodne z prawem i z zasadami, będą wyłączone z opłat, czy nie? Jeżeli wyobrazimy sobie... Jeżeli tak by nie było, to w gruncie rzeczy znowu ograniczalibyśmy demokrację w Polsce, ponieważ tworzylibyśmy barierę finansową dla kandydatów czy dla komitetów wyborczych, którzy po prostu nie mają zbyt dużych środków, żeby wносить takie opłaty.

I drugie moje pytanie. Jeżeli weźmie się pod uwagę duże miasta, to w gruncie rzeczy można powiedzieć, że ta opłata będzie podatkiem obciążającym mieszkańców miasta. Każda reklama, która będzie wisiała – mówię o reklamie o charakterze komercyjnym, ale przecież są także kampanie społeczne, są inne reklamy – będzie de facto obciążała pośrednio kieszeń odbiorcy końcowego, czyli konsumenta. A więc będzie to de facto kolejna opłata, paraopłata czy parapodatek nakładany na mieszkańców gmin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Senatorze, mam jeszcze jedno pytanie. A mianowicie...

(Senator Janusz Sepioł: Naprawdę tylko jedno?)

Na tę chwilę. Miałbym wiele pytań, ale nie chcę Wysokiej Izbie zabierać aż tyle czasu.

Tak więc przed wejściem w życie tej ustawy pobudowano różne bardzo poważne instalacje, nośniki tych wielkich, ogromnych billboardów. Część z nich będzie pewnie sprzeczna z nowym prawem. I jak to będzie? Czy one będą stały pod rządami poprzednie-

(senator B. Pęk)

go prawa, czy też będą musiały zostać zlikwidowane? To są często nośniki drogie. Tak że to jest bardzo ciekawa kwestia, zwłaszcza w przypadku dużych miast, a także pasa drogowego poza miastami.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy jeszcze ktoś z państwa chce o coś zapytać? Nie widzę.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Odpowiadam senatorowi Jackowskiemu. W ustawie nie mówi się niczego o reklamach wyborczych. To znaczy zakładamy, że tę kwestię reguluje kodeks wyborczy. Oczywiście można domniemywać, że gminne przepisy dotyczące reklam mogą zawierać jakieś wyłączenia w tym zakresie. Czy to będzie zależało od gminy? W moim przekonaniu w tym przypadku będą obowiązywać zasady ogólne, czyli zarówno reklama wyborcza, jak i niewyborcza albo będzie ustawiona legalnie, na legalnych nośnikach, w miejscach, które gmina określi jako miejsca przeznaczone na reklamę, albo będzie reklamą niezgodną z tymi zasadami i będzie podlegać opłatom. W ustawie nie mówi się niczego o jakichś specjalnych wyłączeniach w tym zakresie, ale gminne przepisy być może będą mogły wyłączać... Ja tylko polemizowałem z tym, że kandydaci nie mają środków na kampanie zewnętrzne. Przecież widzimy, jak wyglądają miasta w trakcie kampanii. Wszystko jest obwieszane. Poza tym jest mnóstwo reklamy dzikiej, którą obklejone są płoty, słupy itd. Może trzeba zacząć to ścigać jako reklamę dziką i niezgodną z prawem. Tak więc, tak jak mówiłem, w ustawie niczego się w tej sprawie nie mówi, tu obowiązują zasady ogólne.

Pan senator Pęk dotknął rzeczywiście istotnego problemu: jak postępować z urządzeniami reklamowymi, które zostały postawione legalnie w zaufaniu do państwa prawa? Jak teraz gmina przyjmie jakieś zasady, może się okazać, że będzie tutaj sprzeczność. Zakładamy, że będzie *vacatio legis*, to znaczy, że gmina, przyjmując swoje zasady w stosunku do reklam zamontowanych legalnie, musi dać nie krótszy niż dwanaście miesięcy okres na dostosowanie. Czyli z uwagi na to, że ustawa wchodzi za trzy miesiące i jest takie *vacatio legis* samej ustawy, musi być ładnych parę miesięcy na przygotowanie lokalnego kodu reklamowego, tych lokalnych przepisów, a potem będzie jeszcze dwanaście miesięcy. A więc mamy gwarancję, że przez co najmniej osiemnaście miesięcy legalne reklamy mogą mieć dotychczasowy kształt. I jest tylko domniemanie, że może się zdarzyć, iż

w jakichś gminach te zasady będą wymagały zmian. To, mówię, jest w sumie co najmniej osiemnaście miesięcy na dostosowanie, ale może to być też dłuższy okres. I to już jest problem władz lokalnych, żeby to wynegocjować i dobrać taki okres, by przedsiębiorcy nie ponosili jakichś istotnych strat.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez prezydenta. Do prezentowania stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w toku prac parlamentarnych został upoważniony sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, pan Olgierd Dziekoński.

Witam.

Czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgierd Dziekoński: Nie, Pani Przewodnicząca. Chciałbym tylko podziękować komisji za wnikliwą analizę wprowadzonych zmian.)

Dziękujemy komisji.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela prezydenta, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytania? Tak.

A więc jednak, Panie Ministrze, zapraszam na mównicę.

I bardzo proszę, pytanie zadaje pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, proszę powiedzieć Wysokiej Izbie, czy pan jako przedstawiciel prezydenta jest zadowolony z ostatecznego kształtu ustawy, zwłaszcza że wypadła dominanta, która była jednym z istotniejszych założeń, a weszło rozwiązanie zezwalające na umieszczanie reklam w pasie drogowym w miastach na prawach powiatu.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Teraz pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, pan uczestniczył we wszystkich etapach prac legislacyjnych w Sejmie i w Senacie. Czy mógłby pan wyjaśnić, czyj to był wniosek, żeby wykluczyć dominantę krajobrazową, która moim zdaniem była bardzo dobrym pomysłem dotyczącym tej

(sekretarz J.M. Jackowski)

ustawy? Jaka była motywacja, żeby to wysunąć? Czy przyglądając się pracom legislacyjnym, nie odnosił pan wrażenia, że przy okazji tej ustawy różne lobby reklamowe czy niereklamowe mają swoje interesy i stąd kształt ustawy, która do nas trafiła, jest taki a nie inny? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, jeden ważny obowiązek został nałożony na samorządy wojewódzkie, mianowicie wykonanie audytu krajobrazowego. Na moje pytanie, zadane na posiedzeniu komisji, odpowiedział pan, że to będzie sprawa dla funduszu ochrony środowiska. Pan powiedział mniej więcej tak: że te koszty będą. Nie ma bowiem tutaj takich rozwiązań, które powinny być. To znaczy jeżeli przekazuje się samorządom zadanie, to, jak wiadomo, powinny za tym iść środki finansowe na jego wykonanie. A tutaj nie ma żadnych zmian legislacyjnych. Ja już pytałem o to urzędników wojewódzkiego funduszu. Wydaje się, że jest tutaj jakaś niedoróbka legislacyjna. Jeżeli pan też tak uważa, to odpowiednia poprawka powinna być złożona i te środki faktycznie powinny się znaleźć w gestii wojewódzkich oddziałów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, jak myślę. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Olgierd Dziekoński:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.
Wysoki Senacie!

Odpowiadając na pytanie pana posła Pęka... Proces legislacyjny ma to do siebie, że są przedstawiane różne racje i różne punkty widzenia. I w trakcie tego procesu legislacyjnego – od razu odpowiem tu na pytanie pana posła Jackowskiego – dyskutowano nad kwestią celowości utrzymania bądź też nieutrzymania w projekcie ustawy problematyki dominant krajobrazowych lub też dominant przestrzennych, jednak w trakcie posiedzenia komisja w głosowaniu uznała, że tą kwestią nie będzie się zajmowała. O ile dobrze pamiętam, były dwa głosy sprzeciwu, ale były to głosy sprzeciwu posłanek ze

strony Platformy Obywatelskiej. Inni posłowie jakoś nie zauważyli tego albo też być może nie uznali za celowe prowadzenia prac nad problematyką dominanty przestrzennej, uznając, jak zresztą mówił pan senator Sepioł, że jest to kwestia, która prawdopodobnie powinna być przedmiotem refleksji w trakcie wprowadzania szerszych zmian ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ponieważ zaproponowane w tym projekcie zmiany mogłyby wywołać inne kwestie, poboczne, tak to nazwijmy. I mogłyby później być trudności z wprowadzaniem tych zmian i z ich realizacją. Zatem na pytanie, czy jestem zadowolony z ostatecznego kształtu ustawy, odpowiadam: oczywiście jestem zadowolony z ostatecznego kształtu ustawy, ponieważ jest to pierwsza ustawa, która w sposób realny zabiera się za porządkowanie kwestii ładu krajobrazowego, stanowi pewien początek. A każdy początek porządkowania kwestii ładu krajobrazowego, zarówno w ujęciu mikro, jak i w ujęciu makro, w odniesieniu do krajobrazu otwartego, jest ważny. Czas przejść od słusznych postulatów do realnych działań. I to już są realne działania odnoszące się do ładu przestrzennego w szeroko rozumianym krajobrazie. Tym samym również wprowadzenie konwencji krajobrazowej... No, nie jest rzeczą właściwą, że państwo przyjmuje na siebie pewien obowiązek międzynarodowy – a przyjęcie konwencji krajobrazowej nastąpiło już chyba ponad osiem lat temu – a następnie nic nie robi w związku z przyjęciem na siebie tego zobowiązania. Bo tak trzeba to nazwać – w ciągu tych kilku lat nic nie zrobiliśmy w tej sprawie. Wydaje się, że jest to również kwestia wiarygodności naszego postępowania w odniesieniu do tak ważnej kwestii, która jest przedmiotem szerokiej refleksji w Europie. Zgodnie z konwencją krajobrazową Rady Europy krajobraz jest immanentną, szczególną wartością budującą tożsamość kulturową Europy, opartą na naszej tradycji, na aktywnej działalności naszych poprzedników, pokoleń, jak również tego, co natura pozostawiła nam w spadku; chodzi więc o dziedzictwo kultury i natury. Wydaje się, że również w kontekście tego możemy być bardzo usatysfakcjonowani, ponieważ ta ustawa wprowadza bardzo istotne kwestie wspólnych definicji dotyczących krajobrazu, krajobrazu kulturowego i krajobrazu naturalnego, i w ten sposób wprowadza do polskiego porządku prawnego pewien nowy sposób widzenia krajobrazu jako wartości zintegrowanej, którą człowiek przeżywa, odczytuje i tworzy. Wydaje się, że jest to bardzo ważne z punktu widzenia przyszłych, kolejnych prac legislacyjnych, a także budowania wśród społeczeństwa szerszej świadomości, świadomości nie tylko wśród osób stanowiących elity społeczeństwa, elity obecne również tu, na tej sali, którym zależy na podtrzymaniu wartości krajobrazu jako czynnika budowania tożsamości narodowej. Przypomnę, że art. 5

(sekretarz stanu O. Dziekoński)

konstytucji mówi o wartości krajobrazu jako pewnego składnika dziedzictwa narodowego.

Warto również zwrócić uwagę na drugie pytanie, które zadał pan poseł Pęk, o kwestię zadowolenia z zezwolenia na stawianie reklam w pasie drogowym w miastach na prawach powiatu. Wydaje się, że pytanie pana posła jest oparte na być może jakimś... może na nie doskonale czytelnym zapisie ustawy. Wedle mojej wiedzy takich możliwości w ogóle nie ma. W sensie prawnym nie ma możliwości stowienia reklam w miastach na prawach powiatu. Jest jednak zapis, który mówi o tym, że w miastach na prawach powiatu można stawiać reklamy, oczywiście zgodnie, przypominam, z przyjętym przez tę gminę, czyli przez radę miasta na prawach powiatu, kodeksem reklamowym, albo na podstawie konkretnej jednostkowej decyzji w odniesieniu do poszczególnego obiektu reklamowego, albo, jeżeli jest to cały zestaw reklam lub urządzeń reklamowych – tak jest chociażby w Warszawie w przypadku wiat przystankowych lub w innych miastach, które do takich przedsięwzięć przystępują – na podstawie umowy z miastem dotyczącej całości, bez potrzeby pojedynczego, jednostkowego podejmowania decyzji w odniesieniu do poszczególnych obiektów, które stanowią tę całość. To w żadnym przypadku nie jest jakiegokolwiek, że tak powiem, odstępianie od generalnej zasady, że miasto poprzez swoją uchwałę opartą na ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym kształtuje ład reklamowy w mieście. To jest tylko ułatwienie dla procesów inwestycyjnych polegające na tym, że jeżeli miasto ustanowi tego rodzaju ład reklamowy w mieście, to wówczas, gdy dokona w trybie zamówienia publicznego wyboru podmiotu, który chciałby w tymże mieście stanowić pewnego rodzaju reklamy w ramach pasa drogowego, tenże inwestor, wykonawca nie musi każdorazowo występować o decyzję administracyjną, którą i tak musiałby w tym przypadku otrzymać, bo nie ma żadnych przeszkód i przesłanek, aby jej nie otrzymał. Tak że nie zmienia to w żadnym przypadku tego, jak powiedziałem, bezpieczeństwa reklamowego, natomiast stanowi istotne ułatwienie dla procesów inwestycyjnych, które przecież miasto organizuje i które się dokonują na rzecz miasta i jego mieszkańców.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Jackowskiego, to postarałem się...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Senatora.)

...już na nie odpowiedzieć.

A jeżeli chodzi o pytanie pana posła Matusiewicza, bardzo ważne pytanie, to troska o samorząd wojewódzki była również przedmiotem naszej głębokiej refleksji. I muszę powiedzieć, że tutaj stanowisko

Ministerstwa Środowiska jest bardzo istotne, dlatego że zarówno w trakcie przygotowywania projektu ustawy... Tu chciałbym bardzo podziękować wszystkim tym, którzy uczestniczyli w przygotowywaniu projektu ustawy, w tym również Ministerstwu Środowiska, Ministerstwu Infrastruktury i Rozwoju, oraz samorządom, przede wszystkim samorządom wojewódzkim. Wydaje się, że zarysowana czy zadeklarowana w trakcie prac nad przygotowaniem ustawy gotowość Ministerstwa Środowiska skorzystania ze środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, co zresztą zostało uwidocznione w uzasadnieniu do projektu, jest potwierdzona w art. 6 projektu, który mówi o tym, że w ustawie – Prawo ochrony środowiska po pkt 25 dodaje się pkt 25a w brzmieniu: „opracowywanie audytów krajobrazowych”. Ten pkt 25a, dający możliwość korzystania ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska do opracowywania audytów krajobrazowych, jest odpowiedzią na pytanie pana senatora. Gwarantuje on możliwość formalnego przeznaczenia tych środków na ten cel, wcześniej zadeklarowaną publicznie oraz potwierdzoną w trakcie posiedzenia komisji przez pana Piotra Otawskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pytanie od senatora Mieczysława Augustyna. Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, próbuję sobie wyobrazić sytuację, która prawdopodobnie będzie miała miejsce za kilka miesięcy podczas wyborów parlamentarnych. Średni limit, obojętnie dla jakiej partii, na posła to jest w granicach kilkudziesięciu tysięcy, 50–60 tysięcy zł na okręg. Bywa dużo mniej, ale założmy, że jest to ta maksymalna stawka. W moim okręgu poselskim jest siedemdziesiąt pięć gmin. Nie będzie szansy, żeby postawić jedną – powtarzam: jedną – tablicę z informacją w siedzibie gminy, nie w każdej miejscowości, tylko w gminie. I to będzie oznaczało, że zostały wydane wszystkie pieniądze wyborcze, czyli nie będzie też możliwości zrobienia czegokolwiek innego. Tak że odbędą się wybory i nikt nawet tego nie zauważy, ponieważ nikogo nie będzie już stać na plakaty, na nic innego... Reklamy będą umieszczane w internecie czy też w prywatnych telewizjach, gdzie reklama jest wielokrotnie droższa, i w prasie, gdzie reklama również jest wielokrotnie droższa.

Wobec tego chciałbym zapytać, czy nie byłoby racjonalne – przy całym poparciu dla tej ustawy, dla jej idei, a jednak z poszanowaniem prawa do elementarnej informacji o kandydatach – zastrzec, że

(senator M. Augustyn)

gmina nie tylko może, ale nawet powinna zapewnić kilkudziesięciu kandydatom możliwość poinformowania o tym, że istnieją. Ponieważ prawdopodobnie będzie tak, że miejsc będzie kilka, kandydatów kilkudziesięciu, i kilka osób będzie musiało wydać na tę sprawę cały limit, jeżeli w ogóle będą chciały to wykorzystać.

Kolejna sprawa. Wyobrażam sobie, że jest siedemdziesiąt kilka gmin i siedemdziesiąt kilka uchwał, w każdej gminie jest co innego. Jak to opanować? Kto ma to, że tak powiem, koordynować i uchwycić, że w tej gminie to są takie prawa, w tamtej gminie zupełnie inne prawa itd.? Wydaje mi się, Panie Ministrze, że jeśli chodzi o reklamę wyborczą, sprawa wymagałaby jednak przemyślenia. Ja rozumiem, że drażniące jest to, że jest tak dużo reklam, ale gdyby ktoś tę liczbę reklam podzielił przez liczbę kandydatów, zdziwiłby się, że nie są to tony na jedną osobę, tylko jest to jakaś – być może czasem wyglądająca na rozpaczliwą – próba dotarcia z informacją: oto ja też startuję w tych wyborach. Ja zapytany przez gości, nawet z zagranicy, co się u nas dzieje, żartowałem sobie: no tak, to taki nasz swojski festiwal, niemniej jednak festiwal demokracji. A w wyborach samorządowych liczba kandydatów jest wielokrotnie większa niż w wyborach parlamentarnych. Czy ktoś o ich istnieniu w jakiś sposób się dowie? Stawiam to pytanie jako pytanie otwarte, jeśli reklamy wyborcze miałyby być traktowane tak, jak wszystkie inne.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgiert Dziekoński:

Panie Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Senatorze!

Jeśli chodzi o reklamy wyborcze, to w przedłożeniu pana prezydenta nie analizowano tego problemu, nie poruszano tego problemu jako problemu, który wymagałby dodatkowego, szczególnego opracowania. Zakładano, że tak jak warunki czy możliwość fakultatywnego określania standardu reklamowego przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego są uregulowane w obecnej ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, tak są one niejako kontynuowane, bo są również zawarte w tym projekcie. A zatem jeśli chodzi o wątpliwość pana senatora dotyczącą różnych regulacji prawnych odnoszących się do kształtu i wielkości reklam, to już

dzisiaj w polskim porządku prawnym takie regulacje istnieją. Być może nie zawsze są one stosowane przez gminy...

(Senator Mieczysław Augustyn: Prawie nigdy.)

Słucham?

(Senator Mieczysław Augustyn: Prawie nigdy, rzadko.)

Bardzo przepraszam, ale są stosowane. Warto zresztą zwrócić uwagę, że władze niektórych miast – chociażby miasta Krakowa – wprowadziły w ramach parku kulturowego pewne ograniczenia dotyczące możliwości umieszczania reklam w określonych obszarach swoich miast. Tak że już dzisiaj istniejące regulacje prawne są stosowane, w praktyce istnieją.

Jeżeli chodzi o kwestie opłat z tego tytułu, wydaje się, że warto tutaj zwrócić uwagę na to, co powiedział pan senator Janusz Sepioł, że miesięczny koszt związany z opłatami w przypadku billboardu o wielkości 2 m na 5 m to, o ile dobrze pamiętam, maksymalnie 130 zł, co wynika z ustawy. Proszę państwa, pragnę zwrócić uwagę, że ustawa określa stawki maksymalne, jakie mogą być zastosowane w przypadku tak zwanej opłaty reklamowej, o ile oczywiście gmina opłatę reklamową zechce nałożyć. Jest to kwestia decyzji rady gminy, która taką opłatę może nałożyć – i ta opłata może być niższa lub wyższa – a może od niej odstąpić, także czasowo, chociażby na czas wyborów. Ale jeżeli chodzi o kwestię całościowej regulacji problematyki wyborczej, to ja nie chciałbym w tej sprawie się wypowiadać. Jak państwo rozumieją, jest to raczej zakres zainteresowań tych, którzy są wybierani, czyli posłów i senatorów.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze senator Szewiński ma pytanie. Proszę.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy w omawianej ustawie są zawarte regulacje dotyczące zakazu umieszczania takich nośników reklamy, które nie są, że tak powiem, zainstalowane? Mam na myśli na przykład lawety ustawiane w obrębie pasa drogowego czy też na płatnych parkingach. Nie chodzi tylko o kwestie estetyczne, ale również o bezpieczeństwo ruchu, bo wiem, że obecnie na dużą skalę ustawia się na drogach tego typu nośniki reklamy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Takie pytania już tu zadano i była już odpowiedź na nie, ale proszę, Panie Ministrze, jeszcze raz krótko się odnieść.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Olgierd Dziekoński:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Senatorze!

Tak jak pani marszałek wspomniała, to pytanie już zostało zadane. Ja odpowiem na nie tak samo, jak odpowiedział pan senator Sepioł. Omawiana ustawa nie dotyczy problematyki reklam mobilnych. Uregulowanie kwestii reklam mobilnych – tych, które, że tak powiem, uczestniczą w ruchu drogowym – wymagałoby wprowadzenia zmian w ustawie o ruchu drogowym, tak że nie jest to materia przedłożenia prezydenckiego.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I to już wszystko, Panie Ministrze. Bardzo dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgierd Dziekoński: Bardzo dziękuję i chciałbym jeszcze raz bardzo podziękować połączonym komisjom senackim za wnikliwą analizę ustawy i zaproponowane poprawki.)

Dziękuję bardzo.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury i rozwoju.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Ja tylko przypomnę, że Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju reprezentuje podsekretarz stanu, pan Paweł Orłowski.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Pani Marszałek, stanowisko jest krótkie.)

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jak wspomniałem, to będzie krótkie stanowisko: popieramy tę ustawę, której projekt był prezydenckim projektem, uważamy, że warto ją przyjąć. To rzeczywiście jest pierwszy krok, jeśli chodzi o wdrażanie Europejskiej Konwencji Krajobrazowej. Ustawa wykonuje tę konwencję w części dotyczącej ochrony krajobrazu, audytu i konsekwencji wynikających z audytów, a także zakazów zabudowy czy norm kształtowania, jeśli chodzi o krajobraz priorytetowy, w przypadku braku planu miejscowego.

Ustawa zasługuje na przyjęcie również ze względu na dbałość o ład przestrzenny i estetykę. W trakcie

prac sejmowych wiele przepisów udało się udoskonalić, wyjaśnić pewne wątpliwości dotyczące dwuistości normy kompetencyjnej, jeśli chodzi o kompetencje w zakresie ochrony krajobrazu na poziomie gminy i na poziomie województwa. Teraz ustawa jednoznacznie rozstrzyga podział kompetencji, jeśli chodzi o samorząd województwa, marszałka i gminy. Przepisy nie nachodzą na siebie, zachowana jest autonomia w przypadku prawa miejscowego, planów miejscowych gminy i zachowane są odpowiednie zakazy określone dla obszarów chronionych, dla krajobrazów priorytetowych. Co do kwestii reklamowych, to bardzo dobre, elastyczne narzędzia przypisane są temu organowi, temu szczeblowi administracji, w tym przypadku samorządowi lokalnemu, gminie, i można tam realnie walczyć z takimi problemami. W przypadku gminy, na poziomie lokalnym, są narzędzia, jeśli chodzi o dbałość o te kwestie. Tu również honoruje się autonomię i pozycję ustrojową samorządu poprzez nadanie gminie kompetencji w postaci możliwości określenia w uchwale zakazów dotyczących lokalizacji reklamy, dopuszczania jej w określonych miejscach czy określenia opłat reklamowych. Wydaje się, że to będzie realne narzędzie, które da gminie, przy pełnej ocenie kolegialnej przez radę gminy, możliwość odpowiedniego dbania o ład przestrzenny, o estetykę. A trudno nie zgodzić się z diagnozą, że jeśli chodzi o estetykę, o zalew reklamy, bardzo często nielegalnej, to mamy tu problem, z którym należy walczyć.

Przy tej okazji warto jeszcze wspomnieć, że w trakcie dyskusji na temat tego projektu, tak w Sejmie, jak i w Senacie, pojawił się szereg zagadnień, które, jak się wydaje, nie zostały odpowiednio zdiagnozowane albo wokół których krąży pewnego rodzaju mity. Jest tu także kwestia dominaty. Skoro poszukujemy instytucji i osób, które wyrażały negatywne opinie na ten temat, to warto wskazać rząd, a także komisje sejmowe, bo one negatywnie odnosiły się do tej propozycji. Ona oczywiście, jeśli chodzi o pewną koncepcję, jest zasadna, ale w tym kształcie powodowałyby między innymi, że niemożliwa byłaby lokalizacja wież kościołów, silosów na gruntach rolnych czy innych tego typu inwestycji z racji tego, że ta ustawa to regulacja częściowa, nieodnosząca się do ujęcia systemowego, o którym mówił pan senator, o którym mówił pan minister, a miejsce dla kwestii związanych z dominatami jest w warunkach zabudowy, w rozwiązaniach systemowych popartych dużą symulacją w terenie, w rozwiązaniach systemowych związanych z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W związku z tym, jak myślę, tu nie należy się doszukiwać jakichś wątków lobbystycznych. Mówiąc żartobliwie: gdybyśmy poszukiwali tego ujęcia lobbystycznego, to równie dobrze moglibyśmy to robić w kontek-

(podsekretarz stanu P. Orłowski)

ście pytania o reklamy wyborcze, bo to również jest działanie w interesie określonej grupy, w tym przypadku osób wybieranych, w odróżnieniu od wszystkich innych, którzy podlegają ustawie reklamowej. Tutaj nie ma żadnej tajemnicy, jest to rozwiązanie, co do którego, jeśli chodzi o projekt, w ocenie rządu nie byliśmy gotowi, ponieważ dotyczy ono już nie tylko kwestii krajobrazowych, kwestii reklamy, ale i przestrzeni całego kraju.

Również jeśli chodzi o kwestie sankcji, to należy wyjaśnić, że w ramach prac sejmowych ustawie nie zostały wyłamane zęby, jak to było dosyć potocznie określane. Po prostu Senat przyjmuje dzisiaj inne rozwiązanie, to znaczy dyskutuje nad innym rozwiązaniem. Jedno i drugie jest dobre, jeśli chodzi o dbałość o przestrzeń: czy to sankcje wynikające z kodeksu wykroczeń i idące za tym konsekwencje z przypadkiem mienia włącznie, czy to, tak jak w przypadku proponowanym dzisiaj, wyższa sankcja finansowa, związana z karami administracyjnymi, oparta na ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. A więc jest to kwestia wyboru, i to dzisiaj dobrego wyboru, jak się wydaje, wyboru, który należy poprzeć. Ale każde rozwiązanie jest rozwiązaniem dopuszczalnym z punktu widzenia prawa. Pierwotny tekst ustawy surowszych sankcji nie zawierał. Wydaje się po prostu, że te sankcje i konsekwencje zostały przez Sejm i Senat udoskonalone, co świadczy tylko o dobrej analizie projektu i o propozycji dobrych rozwiązań – za co rzeczywiście warto obu Izbom podziękować.

Kończąc, powiem tak: myślę, że kolejna dyskusja będzie toczyła się jeszcze w zakresie poprawek na posiedzeniach komisji, ale w dzisiejszym kształcie ten projekt z pewnością zasługuje na wsparcie, które zostało również wyrażone – z tymi zastrzeżeniami, które wskazywałem – w stanowisku rządu. Z pewnością omawiana ustawa pomoże zadbać o przestrzeń, pomoże również zadbać o krajobrazy priorytetowe. Bardzo dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Pęk się zgłosił, potem pan senator Matusiewicz.

Proszę bardzo, pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! W myśl zasady „przezorny zawsze ubezpieczony” chciałbym mieć pewność, a stanowisko pana ministra wyrażone na oficjalnym posiedzeniu Izby może być kiedyś pomocne w wykładni przepisu.

Jak to będzie z reklamami politycznymi, reklamami wyborczymi? Rozumiem, że w myśl ogólnych zasad będą one tak samo dodatkowo opodatkowane, obłożone opłatami, jak wszystkie inne reklamy, chyba że gmina postanowi inaczej – tak?

I druga sprawa. W terenie jest taki powszechny zwyczaj, który pozwala mniej zamożnym kandydatom na radnych czy na posłów wywieszać billboardy na płotach prywatnych posesji.

(Głos z sali: Banery.)

Przepraszam, oczywiście chodzi o banery.

To są niewielkie, powiedzmy, urządzenia, 1,5 m na 2,5 m, coś w tym rodzaju. One oczywiście są niedaleko pasa drogowego – bo drogi powiatowe, a zwłaszcza gminne, są wąskie, często nie mają chodnika – ale nie zasłaniają, że tak powiem, widoku, bo są nisko, na płocie. Czy takie urządzenia będą dopuszczalne, czy nie? I kto będzie decydował o tych karach? Czy na przykład wójt z konkurencyjnej firmy politycznej albo burmistrz z konkurencyjnej firmy politycznej, działający poprzez swoją straż gminną? Bo to wtedy będzie wojna na całego i słuszne intencje zostaną, że tak powiem, wylane z kąpielą. Dodatkowo, oprócz normalnej walki politycznej, oprócz sporu politycznego, rozpocznie się wojna prowadzona poprzez wykorzystanie ustawy i nakładanie bardzo wysokich opłat karnych. A rozumiem, że te opłaty karne są już tak wysokie – i tu zgodzę się z senatorem Augustynem – że dwie, trzy takie kary pochłonęłyby cały budżet przeznaczony na wybory, i to nawet senackie. Proszę o tym powiedzieć, bo mnie się wydaje, że jednak powinno być to ustawowo wyłączone, tak żeby nie było potem wątpliwości i dowolności interpretacji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Ja chciałbym zapytać praktycznie o to samo, ale trochę inaczej. Przecież w ustawie w art. 3 jest definicja reklamy, tam jest wyraźnie powiedziane: „w rozumieniu przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”. A dalej jest mowa o tym, że chodzi też o każdy inny nośnik

(senator A. Matusiewicz)

informacji wizualnej, ale jest od razu określenie „wraz z jej elementami konstrukcyjnymi i zamocowaniami, niebędący znakiem w rozumieniu przepisów o znakach i sygnałach drogowych”.

Czy więc pana zdaniem materiały wyborcze są wyłączone z tej definicji? I czy pana zdaniem konieczne jest dodatkowe uregulowanie, tak żeby ci wszyscy, którzy będą czytać tę ustawę, nie mieli żadnych wątpliwości?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
I jeszcze pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Teraz jestem w trudnym położeniu, ale dobrze: jestem lobbystą...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ale pan się zgłosił do zadania pytania, Panie Senatorze.)

Tak, zgłosiłem się.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: To dlaczego jest pan w trudnym położeniu? Ma pan prawo do zadawania pytań.)

Odnoszę się do wypowiedzi pana ministra, który zasugerował, że politycy, którzy troszczą się o to, żeby można było świadomie wybierać spośród kandydatów, o których się cokolwiek wie, to lobbyści. Tak jest według niektórych, bo pan cytował cudze opinie.

Otóż ja uważam, że to jest podstawowe prawo wyborców i kandydatów, żeby kandydaci mieli szansę poinformować... Według mnie – proszę o odpowiedź, czy mam rację – skutkiem omawianej ustawy okaże się to, że miejsc reklamowych będzie wielokrotnie mniej niż obecnie dla tej samej liczby kandydatów. Nie jest prawdą, że wspomniana opłata będzie ograniczona do 130 zł, bo to jest opłata dodatkowa, a nie opłata podstawowa za większość punktów reklamowych – mam na myśli nawet te, które są we władaniu spółek miejskich – gdzie obowiązują ceny komercyjne. Tak więc jeżeli coś kosztowało 1 tysiąc zł, to teraz będzie kosztowało 1 tysiąc 150 zł. To nie jest żadna obniżka, tylko podwyżka. I oznacza to, że fundusze, które są narzucone ustawowo, będą w przypadku przeciętnego okręgu wyborczego w terenie, gdzie jest kilkadziesiąt gmin, stanowczo niewystarczające, by zamieścić banner o wymiarach 1 m na 1 m chociaż w siedzibie gminy. Powtarzam: chociaż w siedzibie gminy. Nie mówię już o tym, żeby w każdej miejscowości, co powinno być, przepraszam za wyrażenie, elementarnym obowiązkiem z szacunku dla wyborców, czyli żeby chociaż zobaczyli, co to za człowiek, jaki ma zawód, ile ma lat i co proponuje.

Oczywiście można powiedzieć, że będą inne miejsca reklamowe. Zgadza się, można uciec do internetu, można próbować innymi drogami. Niemniej jednak uważam, że warto rozważyć przedstawione tu kwestie. I apeluję o to, żeby pamiętać, niezależnie od wszystkich zalet omawianej ustawy, że wybory są świętem demokracji, które się zdarzają dla każdego szczebla raz na cztery lata lub raz na pięć lat i trwają przez tydzień lub dwa. Bo można przecież i czasowo jakoś to wszystko opanować, a nie tak jak w przypadku reklam firm, które to reklamy potrafią wisieć latami – już firmy nie ma, a reklama jak szpeciła, tak szpeci. To, o czym mówimy, to jest oczywiście trochę inna sytuacja.

Dlatego chciałbym zapytać, czy to moje rozumowanie to jest rzeczywiście pana zdaniem wynik jakiegoś lobbingu. Czy ja się mylę w swoich przypuszczeniach?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! Skoro dyskusję zdominował temat reklam wyborczych, to, jak rozumiem, mogę odpowiedzieć w jakiś sposób zbiorczy. Ja myślę, że pan senator dobrze zrozumiał – co zostało zaznaczone – ten żarcik, pewne porównanie. To było odniesienie do tajemniczości oskarżenia o lobbing w kontekście odnawialnych źródeł energii przez pana senatora Jackowskiego, który szukał autorów... Tak więc wskazuję, że również w stanowisku rządu... Odnosi się ono do kwestii dominant. Wskazuję zresztą także, że kwestia OZE jest obecnie przedmiotem pracy sejmowej Komisji Infrastruktury, właśnie w kontekście przywrócenia brzmienia przepisów i stosowania przepisów dotyczących lokalizacji OZE o określonej mocy tylko na planie miejscowym. Wspomniana kwestia jest również przedmiotem prac rządowych, noweli ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Tak więc tutaj nie należy się doszukiwać tajemnicy. I stąd wzięło się porównanie... Chodziło o to, że również tutaj można by użyć takiego sformułowania, że jeśli działa się na rzecz określonej grupy, w omawianym przypadku – posłów i senatorów, to można być oskarżonym, podkreślam: w sposób żartobliwy, o lobbing.

Wysoki Senacie! Nie ma wyróżnienia, nie ma przedmiotowego określenia reklamy wyborczej, w kontekście definicji w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w sposób inny niż pozostałych reklam. I trudno też znaleźć uzasadnienie

(podsekretarz stanu P. Orłowski)

faktyczne, prawne, aby wyłączyć tu na mocy ustawy przedmiotowo senatorów, posłów, inne osoby wybieralne, także radnych powiatowych, gminnych czy radnych wojewódzkich. To jest, zgodnie z całą koncepcją i istotą ustawy, kompetencja gminy, która może określić czasowe wyłączenie właśnie na okres kampanii wyborczych, i to pewnie byłoby najrozsądniejsze rozwiązanie. Więc co do zasady w wypadku nieokreślenia w uchwale takiego zwolnienia oczywiście stosowałoby się takie opłaty jak w wypadku każdej innej reklamy, oprócz tych wyłączeń, które są wskazane, czyli tablic upamiętniających osoby, wydarzenia czy instytucje. I wydaje się, że powinniśmy tę kompetencję samorządowi pozostawić, bo rzeczywiście on jest w stanie panować i ma narzędzie do panowania nad przestrzenią lokalnie. Bo zwróć tylko uwagę na to, że jak sam pan senator wskazał, tak czy inaczej te reklamy wyborcze są obciążane na normalnych zasadach, na podstawie norm powszechnie obowiązujących opłatami za wykorzystanie przestrzeni. Wskażę tylko – w odniesieniu do kodeksu wyborczego – że nie ma czegoś takiego jak bezpłatna reklama na płocie u sąsiada, dlatego że taka reklama, zgodnie z kodeksem wyborczym, powinna być wyceniona zgodnie z cenami rynku.

(Senator Bogdan Pęk: Ona jest wyceniona, tylko miejsce nie jest wycenione.)

Tak więc w związku z tym te płatności tak czy inaczej się pojawiają. A opłaty reklamowe wynikające z uchwały są dużo, dużo niższe niż te, które wynikają z komercyjnego wykorzystania powierzchni. Wydaje się zasadne, aby gmina mogła czasowo takie płatności wyłączyć bądź wyłączyć przedmiotowo reklamy wyborcze, tak jak może wyłączyć reklamy społeczne. To jest najlepszy szczebel do podjęcia tego typu decyzji. Trudno byłoby wskazywać faktyczne prawne uzasadnienie dla takiej regulacji na poziomie ustawowym. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Moment, jeszcze nie zakończyła się seria pytań.

Teraz panowie senatorowie Lasecki i Jackowski oraz pani senator Rotnicka – senatorowie zgłaszali się w tej kolejności.

Pan senator Lasecki. Proszę bardzo.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Otóż ja z największą uwagą przysłuchiwałem się temu, co pan minister teraz powiedział, a to z tego powodu, że złożę dzisiaj poprawkę wyłączającą reklamy mające na celu agitację polityczną

w toku kampanii wyborczej. Uważam bowiem, że pozostawienie tej kompetencji samorządom spowoduje tylko nadmierne politykowanie. Mogę sobie wyobrazić taką sytuację, że wójt nie wyrazi zgody na wywieszenie reklamy kontrkandydatowi, którego nie pokona lub pokona albo z innej opcji politycznej. W związku z tym mam pytanie... Po prostu uważam, że w czasie kampanii wyborczej ogłoszonej zgodnie z kodeksem wyborczym taka reklama powinna się rządzić innymi prawami niż te, które wynikają z tej ustawy.

W związku z tym mam do pana ministra pytanie: czy jest pan za takim wyłączeniem, czy jest pan przeciw temu wyłączeniu? Proszę też o argumentację. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja będę składał poprawkę w tej materii. Idę jednak trochę innym tropem, mianowicie odwołuję się do kodeksu wyborczego. Chciałbym zapytać pana ministra o następującą rzecz. Wróciłbym do kwestii informacji o charakterze... No na przykład, gdy wjeżdżamy do Sopotu i poza obiektem kościelnym jest informacja, że msze w tutejszej parafii są takie a takie... Obojętnie, jaki to Kościół, bo to mogą być msze Kościoła katolickiego albo nabożeństwa, praktyki religijne jakiegokolwiek związku wyznaniowego. Skoro taka jest treść oświadczenia, to ja nie bardzo rozumiem, dlaczego z mocy ustawy nie ma wyłączeń od ponoszenia opłat reklamowych na tego typu ogłoszenia. To nie jest komercyjne, to dotyczy potrzeb duchowych człowieka. Rozumiem, reklama komercyjna, reklama jakichś konkretnych produktów, ale to moim zdaniem powinno być wyłączone. Jeżeli ktoś, przedstawiciel Kościoła chce umieścić taką reklamę w przestrzeni publicznej i zrobi to legalnie, zgodnie z przepisami itd., to nie bardzo rozumiem sens ponoszenia z tego tytułu opłaty, tak jakby to była opłata reklamowa. Chciałbym prosić pana ministra o komentarz w tej kwestii. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pani senator Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałabym tylko powiedzieć, że państwa obawy o kampanię wyborczą i sprawy reklamowe

(senator J. Rotnicka)

są chyba niezasadne, bo zanim ta ustawa wejdzie w życie, to rady gmin nie będą w stanie uchwalić tego tak zwanego kodeksu czy ładu przestrzennego i wszystko będzie się odbywało tak jak w tej chwili. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Chciałabym poinformować, że na przykład w Poznaniu – tak jest chyba już od ośmiu czy dziewięciu lat – rada gminy ustaliła, że wszystkie plakaty wyborcze będą umieszczane na zbiorczych tablicach w każdej dzielnicy miasta, a wszystkie inne będą płatne. Więc pozostawmy tę kompetencję rady, nie wpisujemy rzeczy niepotrzebnych do ustawy o reklamach. Ja myślę, że to naprawdę nie jest potrzebne, niech to będzie kompetencja gminy. A jeżeli są obawy polityczne, że wójt zabroni, to powiem państwu, że to nie wójt będzie zabraniał, to rada gminy będzie określała warunki, które trzeba spełnić. Takie jest moje uzasadnienie, głos w tej sprawie, może nie w dyskusji, bo to są pytania do pana ministra. W każdym razie chciałabym niejako poprzeć odpowiedź, przychylić się do stanowiska pana ministra w tej sprawie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Gdyby to był taki kształt, gdyby prezydent, wójt, burmistrz przedmiotem walki politycznej miał uczynić uchwałę, to taka uchwała nie byłaby się w stanie ostać z punktu widzenia stanowienia prawa, także stanowienia prawa miejscowego. Musiałaby ona być uchylona, dlatego że ona musi dotyczyć także przepisów powszechnie obowiązujących w zakresie prawa miejscowego. Ona nie mogłaby być przedmiotem walki politycznej, nie mogłaby wyłączać jakiejś grupy, określonej na podstawie przynależności partyjnej. Wydaje się, że taka uchwała nie ma możliwości utrzymania się. Jest mi bliski pogląd pani senator Rotnickiej. Co więcej, rzeczywiście jest tu dodatkowe zabezpieczenie, polegające na tym, że uchwałę tę podejmuje rada gminy, nie prezydent, wójt czy burmistrz. To nie jest decyzja wykonawcza.

Jeśli chodzi o kwestię informacji, o którą pytał pan senator, to powiem, że istotą reklamy nie jest tylko jej komercyjność. Proszę zauważyć, że w definicji nie ma odniesienia do charakteru biznesowego czy komercyjnego, w tej definicji mieści się również

reklama społeczna. Ja oczywiście wypowiadam się w kontekście opinii rządu do zaprezentowanego projektu nie w zakresie jego autorstwa, ale podzielałam pogląd, że kompetencja gminy byłaby wskazana co do wyłączeń i również informacja dotycząca działalności kościoła mogłaby być wyłączona. Wydaje się, że uzasadnieniem do podjęcia takiej uchwały mógłby być właśnie brak charakteru komercyjnego. Mogłaby ona dotyczyć lokalizacji takiej reklamy albo zwolnienia z opłaty. Mogłoby to być jedną z przesłanek. W każdym razie taką decyzję powinna podjąć gmina. Zresztą podobnie jest w przypadku reklamy społecznej, która z definicji nie jest wyłączona, ale może być wyłączona i jej charakter może to uzasadniać. Tu są możliwe wszelkie konfiguracje, także ustalenie stałych miejsc na daną ekspozycję, tak jak w przypadku reklamy wyborczej, o czym wspominała pani senator. Co więcej, zwracam uwagę na to, że obecnie gmina ma kompetencje w zakresie wprowadzania zakazu reklamy w planie miejscowym, i te kompetencje mogłyby się odnosić również do reklam o charakterze wyborczym. Już dzisiaj gmina, korzystając ze swoich uprawnień właścicielskich, zakazuje w określonych miejscach – oczywiście nie wskazuje określonej grupy politycznej, tylko robi to w odniesieniu do wyborów – zakazy dotyczące ekspozycji reklam. Tu dajemy lepsze narzędzie, które nie ma charakteru politycznego – w mojej opinii mogę to tak zdefiniować. I to chyba cała odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie ma więcej pytań. Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Bardzo dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Zgadza się co do zasady, że uporządkowanie tego, co dzieje się z reklamami, jest jak najbardziej zasadne i potrzebne. Wystarczy spojrzeć na ulice naszych miast i miasteczek, a potem spojrzeć na ulice miast i miasteczek innych krajów Unii Europejskiej, żeby zobaczyć jakościową różnicę, jeżeli chodzi o ład przestrzenny i obecność reklamy w przestrzeni publicznej. Stąd przyznam, że te prace, o których czytałem w mediach, dotyczące tej ustawy, inicjatywy pana prezydenta – także udział w nich naszego senackiego kolegi, pana senatora Sepioła – obserwowałem z dużą nadzieją na to, że powstanie ustawa wychodząca naprzeciw realnym potrzebom i zmierzająca do rozwią-

(senator J.M. Jackowski)

zania realnych problemów. Ustawa, która się pojawiła, była, w moim głębokim przekonaniu, ustawą... To była cenna inicjatywa – mówię tu o przedłożeniu pana prezydenta – i ubolewam nad tym, że w toku prac sejmowych uległa ona istotnym zmianom, ponieważ odpadła cała kwestia dotycząca właśnie dominanty krajobrazowej.

Panie Ministrze! Pan mówił żartem o lobbingu, więc ja opowiem panu pewną anegdotkę. Otóż przed powstaniem styczniovym księżę Górczaków, który był namiestnikiem Królestwa Polskiego, człowiek wprawiony w polityce i w hierarchii dworskiej w Imperium Rosyjskim, mawiał: nie czytam niezdementowanych depeesz. Chodzi o to, że jeżeli depeusza nie była zdementowana, to znaczyło to, że była ona nieprawdziwa. Dopiero zdementowanie potwierdzało... I dlatego pańskie słowa dotyczące... Dementowanie tego, że przy okazji tej ustawy prowadzono jakiś lobbying, odbieram jako potwierdzenie informacji o tym, że jednak były tu wywierane pewne naciski. Nie mówię tylko o lobby OZE, którego się miałem okazję poznać w wielu gminach w moich okręgach wyborczych. Widziałem, w jaki sposób ludzie są przekonywani do stawiania wiatraków, widziałem również, w jaki sposób skala oddziaływania medialnego... Czytaliśmy, że takie praktyki miały miejsce. Słynna była ustawa za 120 tysięcy dolarów sprzed paru lat – mówiono, że tyle wystarczyło, żeby ją przełobbować. Widzimy więc, że jest tu problem. I to jest jedna strona medalu.

Druga strona medalu jest taka, że w gruncie rzeczy duże miasta... A koło tej ustawy chodzili przedstawiciele największych miast, przynajmniej do mnie docierały takie informacje medialne, że oni byli bardzo aktywni podczas posiedzeń komisji. Oczywiście mnie to nie dziwi, bo jeżeli zobaczymy, jaka może być opłata reklamowa w przypadku na przykład 10 m² powierzchni reklamy – pan senator Sepioł policzył mi to, pokazał mi, jak to należy liczyć – i jeżeli rada gminy przyjmie stawki maksymalne... A dlaczego w dużych miastach czy w wielu ośrodkach takie stawki miałyby nie zostać przyjęte? Przecież zawsze można powiedzieć, że są duże potrzeby, potrzeby dotyczące krawężników, dróg, że ciągle brakuje pieniędzy. Naprawdę tak jest, że tych pieniędzy brakuje, ja tego absolutnie nie neguję, a gminy są obciążone coraz większymi kosztami. A więc pokusa, żeby skorzystać z tego instrumentu, jakim jest dodatkowe źródło dochodów, będzie oczywiście bardzo silna, i wielu przedstawicieli gmin niewątpliwie z tego skorzysta. Ale wróć do mojego przykładu, to jest przykładu dotyczącego Krakowa. Już nie mówię o tym, że ta reklama wisiałaby na Kleparzu czy na Stradomiu. W każdym razie jeśli samorząd cesarsko-królewskie-

go miasta stołecznego Krakowa podjąłby uchwałę, że w przypadku takiej reklamy bierze za dzień 2,50 zł – taka byłaby maksymalna stawka jednostkowa – i 20 gr za 1 m², to wtedy byśmy mieli taką sytuację, że dziennie za taką reklamę należałoby zapłacić 4 zł 50 gr. A ponieważ miesiąc ma trzydzieści dni, to dodatkowy koszt w przypadku takiej reklamy wynosiłby, o ile dobrze policzyłem, 135 zł. Pytanie jest retoryczne: kto za to zapłaci? Czy za to zapłaci reklamodawca komercyjny? Nie. Za to zapłaci użytkownik końcowy, czyli de facto obywatel. Jest to taki parapodatek, paraopłata, która po prostu zostanie nałożona. Wyobraźmy sobie, że... Nie wiem, jak to jest w przypadku miasta stołecznego Warszawy, ale przypuszczam, że jeśli chodzi o te powierzchnie, to łącznie są to na pewno miliony metrów kwadratowych. Zobaczmy, o jakich pieniądzach my w tej chwili mówimy. I to jest druga warstwa tej przedmiotowej ustawy.

I wreszcie kwestia trzecia, dotycząca kampanii wyborczych. Wysoka Izbo, ja się zgadzam z tymi głosami, czy to pana senatora Laseckiego, czy pana senatora Augustyna, czy kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, które wyrażały zaniepokojenie. Rzeczywiście znamy praktykę. Kampanie wyborcze to nie jest kwestia kilkuset kandydatów, którzy zostaną wybrani w sejmowych i senackich wyborach, ale iluś tysięcy kandydatów w skali kraju, a tak naprawdę każdego obywatela, bo każdy obywatel, który skończy osiemnaście lat, ma czynne i bierne prawo uczestniczenia w życiu politycznym, prawo głosowania. W związku z tym obywatel ma prawo mieć wiedzę na temat kandydatów czy partii, które startują w wyborach politycznych. I dlatego dostęp do tej wiedzy w moim przekonaniu powinien być maksymalnie potaniony, a nie reglamentowany środkami pieniężnymi. Jeżeli wrócimy do tego przykładu, że za billboard byłoby 135 zł... Założmy, że jakiś komitet wyborczy robi tysiąc billboardów w kampanii wyborczej – ja daję tylko taki przykład, nie mówię, jaki to komitet – to jest to 135 tysięcy zł dodatkowo wrzucone po prostu w koszty kampanii, bo trzeba jeszcze ten billboard przygotować itd. To ograniczy de facto możliwość korzystania z informacji dotyczącej wyborów. I dlatego po konsultacji składam poprawkę zmierzającą w innym kierunku niż poprawka pana senatora Laseckiego, który zapowiedział, że złoży...

A poprawka jest taka, że w art. 7 w pkt 1 w lit. a, pkt 16a otrzymał brzmienie: „reklamie» – należy przez to rozumieć upowszechnienie w jakiegokolwiek wizualnej formie informacji promującej osoby, przedsiębiorstwa, towary, usługi, przedsięwzięcia lub ruchy społeczne, z wyjątkiem plakatów i hasel wyborczych oraz urządzeń ogłoszeniowych ustawionych w celu prowadzenia agitacji wyborczej”. Sformułowanie

(senator J.M. Jackowski)

„z wyjątkiem plakatów i haseł wyborczych” – zwracam na to uwagę – jest zaczerpnięte z kodeksu wyborczego. To jest in extenso wzięte z kodeksu wyborczego, a więc jest to norma, która funkcjonuje w polskim prawie. Być może ktoś na tej sali ma lepszy pomysł. Chodzi o to, żeby nie było tu wątpliwości i żeby tak ważnego obszaru nie pozostawiać jedynie w gestii uchwał rad gmin.

Na koniec chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Mianowicie złożyłem już wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Część argumentów już przedstawiłem. Myślę, że w toku debaty padną też inne argumenty. Oczywiście w moim przekonaniu byłoby najlepiej, gdyby ustawa została odrzucona i gdyby przystąpiono do jej pisania od początku, najlepiej na kanwie projektu prezydenckiego, który miał bardzo wiele bardzo dobrych elementów. Chodzi o to, żebyśmy mieli całościowy ogląd sytuacji i żeby nie było odkładania tych kwestii ad Kalendas Graecas. Złożyłem swój wniosek, ale, znając życie, przypuszczam, że zostanie on odrzucony, dlatego składam też poprawkę. Jak rozumiem, nad poprawkami będziemy głosować. Pozostawiam tę sprawę Wysokiej Izbie.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że zaskoczyła mnie jedna rzecz. Mianowicie przez dwa lata prac sejmowych nikt... Tak wynika z tego, co wiem, ale może się myłę. Jeśli tak, to proszę mnie sprostować... Nikt nie mówił o sprawie reklamy wyborczej, co mnie dziwi, bo to się jakby samo tu nasuwa i przynajmniej w dyskusjach ten element powinien się pojawić. Dziękuję bardzo i przekazuję panu marszałkowi swoją poprawkę. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ja nie chcę składać poprawki do poprawki, ale przypomnę, że wybory są nie tylko do Sejmu, Senatu i samorządu.

(Senator Jan Maria Jackowski: Oczywiście są jeszcze prezydenckie.)

Nie tylko, Panie Senatorze, ale to jest już pana sprawa. Są wybory do spółdzielni mieszkaniowych itd. Ja nie chcę składać poprawki do poprawki, ale zwracam na to uwagę.

(Senator Leszek Czarnobaj: Są wybory na prezesa klubu.)

Wybory na prezesa klubu sportowego itd. To jest znacznie szersze niż...

(Senator Jan Maria Jackowski: Skorzystałem z kodeksu wyborczego...)

Teraz zabierze głos pan senator Bogdan Pęk.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Pęk:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Nie ulega wątpliwości, że jeden z kluczowych problemów poruszonych...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam.

Jeden z problemów poruszonych w ustawie o ładzie krajobrazowym jest problemem rzeczywiście istotnym i trzeba powiedzieć, że polskie prawo wymaga tutaj znaczącej korekty. Obserwujemy bowiem, że w polskim krajobrazie, zwłaszcza w krajobrazie szczególnie chronionym z uwagi na walory krajobrazowe, przyrodnicze, historyczne czy zabytkowe, tworzy się pewien nieporządek. Stąd też sama idea utworzenia takiej ustawy nie budzi wątpliwości.

Zacznę od tego – a mogę mówić o sporym okresie – że obserwuję wyraźną erozję jakości klasy politycznej, jakiś taki proces samobiczowania, który wciąż oddaje kompetencje stanowiące komuś z zewnątrz, jak nie lobbystom, to różnym innym związkom, organizacjom, formacjom itd., itd., podobno społecznym, które w każdym razie tym się różnią od nas, że nie pochodzą z wyboru. A my, którzy w rezultacie jesteśmy emanacją woli wyborców, mamy coraz mniej do powiedzenia i nie jesteśmy w stanie wyartykułować nawet tych kwestii, które stanowią w istocie jądro systemu wyborczego.

Zwracam się do pana senatora Sepiōła: wydaje się, że jednak ta kwestia związana z reklamą wyborczą musi być uporządkowana, w przeciwnym wypadku, Panie Senatorze... Myślę, że na tyle ma pan autorytet w swoim klubie, że jest pan w stanie to przeprowadzić. Najlepszym kierunkiem jest chyba kierunek zaproponowany przez senatora Jackowskiego, mianowicie powołanie się na kodeks wyborczy, który te sprawy dość solidnie do tej pory określał. W przeciwnym wypadku stworzymy sobie potwora, który oprócz tego, że ma inne wady, o których zaraz powiem, będzie powodował nie tylko dodatkowe koszty kampanii wyborczych, bo te są oczywiste, ale wojny, wojenki i duże bitwy lokalne spowodowane dowolną interpretacją z uwagi na różnicowanie polityczne samorządu terytorialnego, różnych obszarów itd.

Nie chcę tego tematu rozwijać, ale wydaje się konieczne, Panie Marszałku, żeby tę poprawkę wprowadzić w taki sposób, iżby agitacja wyborcza, reklama wyborcza, ściślej mówiąc, rządziła się przepisami kodeksu wyborczego i z tej ustawy w jakiś sposób była wyłączona. Tam bardziej że jest to akcja okresowa, krótkotrwała, a ważna dla prawidłowości wyłonienia reprezentacji politycznej wszystkich szczebli.

Trzeba powiedzieć, że jeśli ktoś miałby wątpliwości co do tego, czy Senat jest potrzebny, to skoro ponad dwa lata trwała praca nad tą ustawą w Sejmie i tego tematu nie poruszono, to jest to koronny dowód

(senator B. Pęk)

na to, że Senat jest niezbędny, bo czcigodny Sejm nie zająknął się na ten temat. A przekonanie, że niezależnie od zapisów tej ustawy kodeks wyborczy będzie regulował sprawy związane z wyborami, okazało się błędne. Tyle na ten temat.

Co do kilku kwestii szczegółowych ustawy. Proszę państwa, trzeba mówić wprost, w myśl zasady: nie rób głupiego z bliźniego swego. Jeżeli się wyłącza dominantę, jeżeli zamiast zapisu, który proponował prezydent, mówiącego o tym, że tylko szczegółowy plan zagospodarowania może rozwiązywać kwestie dominant, wprowadza się rozwiązanie typu WZ, warunki zabudowy, to jest oczywiste, że to z daleka śmierdzi lobbieniem lobbystów, zwłaszcza tych, którzy zajmują się wiatrakami. I każdy, kto twierdzi inaczej, chyba nie wie, o czym mówi, albo udaje, że nie wie, o czym mówi, a to bym uznał za świadome wprowadzanie w błąd. To jest poważne osłabienie tej ustawy i myślę, że pan prezydent, Panie Ministrze Dziekoński, z tego się cieszył nie będzie, a zwłaszcza chyba nie pochwali tego, że pan to akceptuje tak miękko. Bo jeżeli miał być istotny sens wprowadzenia tego rozwiązania, no to tamto rozwiązanie było jednym z kluczowych, poprawiających to, o czym mówimy, czyli ład krajobrazowy.

Kwestie następne. Myśmy tak łatwo przeszli do porządku dziennego nad tym, o czym mówiłem, mianowicie... Zacytuję dla porządku oficjalny dokument Biura Legislacyjnego: „Wątpliwości posłów budziło przede wszystkim wprowadzenie opłaty reklamowej – jako kolejnej daniny publicznej obciążającej przedsiębiorców, a także możliwość instalowania tablic i urządzeń reklamowych w pasach drogowych miast na prawach powiatu – na podstawie odpłatnej umowy cywilnoprawnej”. Proszę państwa, to rozwiązanie zostało przyjęte. Zostało przyjęte. Jeżeli mówię o tym, że dla pasa drogowego miast na prawach powiatu to rozwiązanie zostało przyjęte, to znaczy, że nie poprawi się sytuacja, tylko się pogorszy. Na czyją to jest korzyść? No przecież nie przeciętnego wyborcy czy przeciętnego przedsiębiorcy. Jakiego innego typu lobby musiało za tym, że tak powiem, stać.

I wreszcie danina, dodatkowa danina publiczna. Oczywiście można mieć usta pełne sloganów o potrzebie poprawy – wszyscy wszak jesteśmy za tym, żeby poprawiać, a nie psuć – ale jeżeli poprawa ma polegać na nowej daninie, która ma być egzekwowana nie z ustawy o wykroczeniach, tylko poprzez egzekucję administracyjną i do płacenia będzie czterdziestokrotność stawki... Przy tym stawka, którą zaproponował senator Sepioł, to nie jest stawka maksymalna. Gminy mogą ustalić wyższą stawkę.

(Senator Janusz Sepioł: Nie, nie.)

Nie mogą ustalić wyższej stawki?

(Senator Janusz Sepioł: Nie.)

Ja przeczytałem w dokumentach, że nawet 22 zł za m².

(Senator Janusz Sepioł: To jest maksymalna stawka.)

Ona jest w ustawie niejako zawita, tak? Jeżeli tak, to z całą pewnością podniesie to koszty reklamowe przedsiębiorstw i z całą pewnością poza łataniem dziur budżetowych zadłużonych, głównie dzięki słabej gospodarce, wielkich miast nie będzie miała żadnych pozytywów.

Proszę państwa, te dwa elementy, o których powiedziałem, wskazują na to, że – podobno świat jest wybrukowany dobrymi chęciami – ustawa była przepełniona dobrymi chęciami, a efekt końcowy jest inny od zamierzonego i, jak sądzę, nie oddaje w pełni zamiaru wnioskodawcy, a opozycja, w szczególności Prawo i Sprawiedliwość, w żadnym wypadku nie może się na to zgodzić, tym bardziej że nie widać takiej potrzeby.

Proszę państwa, jeśli chodzi o egzekucję...

(Senator Ryszard Górecki: Krótko!)

Panie Senatorze, będzie w sam raz, w sam raz.

...To powiem, że trudno mi sobie wyobrazić, jak to będzie przeprowadzone, bo trzeba będzie zakupić specjalistyczne przyrządy do mierzenia kandel, czyli natężenia światła. Ktoś nieprzeszkolony będzie miał kłopoty z prawidłową oceną tego. Pomiar pewnie będzie wykonywał strażnik miejski, a tam, gdzie nie ma straży, osoba wyznaczona przez wójta, i będą spory co do jakości i rzetelności wykonania tego pomiaru.

Poza tym oczywiście istnieje kwestia odwołania od decyzji administracyjnej nakładającej wysoką karę. Będzie się ona odbywać w oparciu o proces sądowy, który jest długotrwały, a w międzyczasie będzie egzekucja narzuconej kary, więc nie sądzę, żeby to poszerzało sferę demokracji.

Zatem ta ustawa, ze wszech miar potrzebna, stała się pewnym potworkiem legislacyjnym, który realizuje nie to, co było zamierzone, ale przede wszystkim zamierzenia różnych grup lobbystycznych. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości, bo byłem na posiedzeniach połączonych komisji senackich i wiem, że po dwóch latach pracy nad ustawą złożono tam kilkadziesiąt poprawek. Te kilkadziesiąt poprawek w istotny sposób zmieniało przedłożenie, które przyszło do nas z Sejmu, a ono już było w istotny sposób zmienione w stosunku do przedłożenia prezydenckiego.

Reasumując, chcę powiedzieć tak. Macie tu większość i zrobicie, co chcecie, ale nie kręćcie bicza na klasę polityczną, która jest potrzebna, bo jest jądrem demokracji. To na pewno musicie usunąć. Co do pozostałych kwestii, będzie je można pewnie w przyszłości przeanalizować i poprawić. A dzisiaj należy stwierdzić, że jest to rozwiązanie daleko niezadowolające i nie tyle realizujące poprawę ładu krajobrazowego, ile realizujące interesy przynajmniej dwóch istotnych lobby. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Sepioła.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym dotknąć kilku kwestii, ale w przypadku dwóch spraw chciałbym też się odnieść do moich przedmówców.

Pierwsza sprawa to problem kosztów, tego, kto za to zapłaci. Chciałbym powiedzieć, że z badań wynika, że mniej niż 1% obywateli twierdzi, że podejmuje swoje decyzje zakupowe na podstawie przesłanek z reklamy outdoorowej. I w paru miastach na świecie, na przykład w São Paulo, ją zlikwidowano, jest tam w ogóle zakaz reklamy outdoorowej, ponieważ ona tylko podnosi koszty wszystkich produktów. Tak więc ta opłata reklamowa, która jest prawie symboliczna w stosunku do realnych kosztów reklamy zewnętrznej, istotnie sprawy nie zmienia. Ważne jest to, że Polska jest zasypana reklamą zewnętrzną, która prawdopodobnie nie ma żadnego znaczenia gospodarczego.

To przypomina trochę sytuację, kiedy przed restauracjami stoją naganiacze. Badano, czy to zwiększa liczbę klientów. No nie zwiększa, ale ponieważ konkurent postawił takiego naganiacza, to ja też stawiam. Wszystkie polskie firmy stawiają reklamy, ponieważ ich konkurenci stawiają, ale prawdopodobnie nie ma to żadnego znaczenia gospodarczego albo ma minimalne. Jeśli uda nam się zmniejszyć ilość reklamy zewnętrznej, to prawdopodobnie całe społeczeństwo na tym zyska, bo to jest po prostu zbędny wydatek.

Co do reklam wyborczych, to są takie kraje, w których na przykład jest zakaz billboardów wyborczych. We Francji wielkość plakatu wyborczego jest ograniczona, a billboardy są w ogóle wykluczone. Jak się pojedzie na Ukrainę, to się zobaczy, że cała jest obwieszona siatkami na całe budynki, bo tam nie ma limitu kosztów wyborczych. Tak więc są różne modele w tym zakresie. Ja jestem gotów jedną wątpliwość w sprawie reklam wyborczych podzielić. Mianowicie jeśli to zawsze zależało od przepisów gminnych, to będziemy mieli zróżnicowanie warunków prowadzenia kampanii w różnych gminach i to w sytuacji, gdy są okręgi wielogminne, będzie tworzyło pewną komplikację. I nad tą kwestią warto jeszcze się zastanowić.

Ale chciałbym przede wszystkim podkreślić, że dotykamy niezwykle złożonej materii, ponieważ przez dwadzieścia czy dwadzieścia pięć lat nie było żadnych regulacji dotyczących reklam. To jest przykład czegoś, co rosło dziko, i można powiedzieć, ob-

rosło Polskę jak dzikie wino. Widzimy, że to wymaga ruchów w wielu obszarach, zmian w wielu ustawach. Wszyscy martwimy się, która egzekucja będzie skuteczna. Na pewno napotkamy jakieś rafa, na pewno coś nam umyka. To wyjdzie w praniu. Chcę przywołać tutaj przykład ustawy o odpadach. Chcieliśmy nie mieć odpadów w lasach. Myśleliśmy, że gdy gmina jest właścicielem odpadów, każdy płaci i wystarczy, żeby wyniósł śmieci poza swoje ogrodzenie, a gmina je sprzątnie, to nie będziemy mieli śmieci w lasach. I co się stało? Przetargi wygrywają najtańsze firmy i nie wywożą śmieci na wysypisko, tylko do lasu. Zatem zamiast śmieci spontanicznie czy chaotycznie wywożonych do lasu mamy śmieci wywożone do lasu przez firmy. Takie historie się zdarzają.

Pewnie te wielkie firmy i mali reklamodawcy będą szukać różnych dróg wyjścia. To się wydarzy. Ważne jest, żebyśmy wszyscy się starali, żeby wyeliminować możliwie wiele przypadków i wiele zagrożeń, które możemy dostrzec już dzisiaj.

Chcę podkreślić pewien wzgląd pragmatyczny. Największym konsumentem reklamy wizualnej w Polsce są kierowcy, ponieważ oni poruszają się po drogach ze zdwojoną uwagą, w związku z czym czytają wszystkie komunikaty, czy chcą, czy nie chcą. Bardzo się martwimy, że w Polsce poziom wypadkowości jest radykalnie wyższy niż u naszych sąsiadów. Przypisujemy to alkoholizmowi, bo to możemy łatwo badać – jest alkomat. Są policje, które nie mają alkomatów. Nie umiemy badać zmęczenia kierowców. Jest to w zasadzie niemal pewne, że liczba wypadków w Polsce jest pochodną przeładowania polskiej przestrzeni wizualnej. Polscy kierowcy są bardziej zmęczeni niż inni i to jest jeden z powodów tego, że ginie.

Ta debata koncentruje się wciąż wokół wątku reklamowego, bo jest on bardzo spektakularny. Myślę, że za rok, za dwa będziemy wiedzieli, czy naprawdę zrobiliśmy coś dobrego, czy będzie to jeszcze wymagało poprawy. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w ustawie jest wiele przepisów dotyczących różnych form ochrony krajobrazu, a niektóre są bardzo wzmocnione. I dopiero za pięć, sześć lat będziemy wiedzieli, czy to działa, czy rzeczywiście poprawia się sytuacja, zwłaszcza jeżeli chodzi o obszary krajobrazów wrażliwych, krajobrazów priorytetowych. Będziemy tu mieli dwie perspektywy oceny skuteczności – w przypadku lizsaju reklamowego pewnie już za rok, półtora będziemy wiedzieli, czy ustawa działa, a jeśli chodzi o inne przepisy, to będziemy to wiedzieli po kilku latach.

Ta ustawa jest z jednej strony testem dla władz lokalnych, czy one rzeczywiście chcą poprawy polskiego krajobrazu, ale z drugiej strony będzie testem na społeczną aktywność. Okaże się, czy te wszystkie ruchy naprawdę będą mobilizować władze lokalne do

(*senator J. Sepioł*)

tęgo, żeby wykorzystwały przepisy, których dostarcza parlament. Pojawia się możliwość pobierania opłat – to jest nowe zadanie dla samorządu, więc muszą zostać wskazane źródła finansowania. Opłata reklamowa jest tym źródłem finansowania, z którego mogą być prowadzone działania na rzecz porządkowania polskiego krajobrazu.

Chcę powiedzieć – może to jest zbyt wzniosłe stwierdzenie, ale w końcu jesteśmy w takiej Izbie, że nie należy się bać wzniosłych słów – że troska o krajobraz jest miarą patriotyzmu. Jak myśleć o polskiej tożsamości związanej z pięknem naszej ojczyzny, jeśli krajobraz naszego kraju będzie zdewastowany, jeśli wszystko będzie zaśmiecone.

Chciałbym z tego miejsca podziękować panu prezydentowi za podjęcie tej inicjatywy. Padło tu wiele słów o polskiej klasie politycznej. Myślę, że jako klasa polityczna możemy się uderzyć w piersi z tego powodu, że przez wiele lat naprawdę nie wypłynęła żadna inicjatywa zmierzająca do poprawy stanu polskiego krajobrazu, polskiej przestrzeni. Jak każda inicjatywa również i ta może podlegać krytyce, ale sam fakt, że pan prezydent podjął tak trudny, tak zaniedbany wątek, dzięki czemu mamy o czym dyskutować, to jest coś, za co należy... Chciałbym, żeby z tego miejsca popłynęły słowa podziękowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jarosława Laseckiego.

Senator Jarosław Lasecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też cieszę się z tego, że wreszcie mamy ustawę, która przynajmniej próbuje regulować kwestie zaśmiecenia czy też zachwaszczenia reklamami polskiej przestrzeni publicznej. Te reklamy tak naprawdę nic nie dają, one tylko zachwaszczają przestrzeń, w której wszyscy żyjemy, są jak perz. Muszę powiedzieć, że po części nie rozumiem zaperzenia niektórych członków opozycji, którzy z jednej strony składają poprawki do tej ustawy, a z drugiej strony już teraz deklarują, że będą głosowali przeciwko jej przyjęciu. Apeluję do opozycji o to, aby poparła tę ustawę w całości z tymi poprawkami, które złożymy, bo to jest pierwszy raz, kiedy wreszcie próbujemy w jakiś sposób regulować naszą publiczną rzeczywistość.

Zgadzam się zaś z tymi głosami, które mówią o tym, że agitacja polityczna, reklama polityczna, billboardy, plakaty związane z prowadzeniem kampanii wyborczych powinny być wyłączone z tejże

ustawy. Powinny być wyłączone z tej ustawy również z tego powodu, że dotyczą nie tylko kampanii wyborczych do Sejmu czy Senatu, czy też kampanii prezydenckich, ale również kampanii do samorządu lokalnego. Ja mogę sobie wyobrazić taką sytuację, że urzędujący wójtowie czy też burmistrzowie, czy też aktualni członkowie rad gminnych, czy też rad powiatowych znajdą przez cztery lata kadencji takie instrumenty, aby utrudnić wybory tym, którzy w tych radach nie zasiadają.

W związku z tym składam dzisiaj poprawkę, która zmierza do tego, aby z tej ustawy wyłączyć wszelką agitację polityczną związaną z prowadzeniem kampanii wyborczych w czasie prowadzenia kampanii wyborczej, nie ogólnie, tylko w czasie prowadzenia kampanii wyborczej. I apeluję tutaj również do opozycji, aby poparła tę poprawkę, bo przecież tak pięknie o tej kwestii mówiła. Dziękuję.

(*Senator Bogdan Pęk: To masz jak w banku.*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu senatora Leszka Czarnobaja.

Senator Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Ja podpisuję się pod całym wystąpieniem pana senatora Janusza Sepioła, dlatego że te wątki, które były poruszane przez pana senatora, szczególnie te dotyczące troski o krajobraz, tego, co jest miarą naszego patriotyzmu, są mi szczególnie bliskie. Chciałbym do tego, o czym powiedział pan senator Sepioł, coś dopowiedzieć, powiedzieć jeszcze o kilku elementach.

Zacznę od dwóch takich drobnych elementów. Jeżeli ktokolwiek myśli, że to, że będzie dużo albo mało reklam, będzie miało bezpośredni wpływ na cenę towaru czy cenę usługi, to zachęcam – nie będę tutaj robił wykładu – do zapoznania się z tym, co się składa na cenę towaru. Szkoda, że nie ma pana senatora Jackowskiego... Jeżeli ktoś myśli, że cena produktu jest wprost proporcjonalna do ceny reklamy, billboardu, to, powiem delikatnie, jest trochę w błędzie co do tego, jak kształtują się ceny produktów. To po pierwsze.

Po drugie, chcę powiedzieć coś najistotniejszego związanego z reklamą polityczną. Kiedy słuchałem niektórych z państwa – moich politycznych kolegów, ale również tych z opozycji – miałem wrażenie, że według niektórych najlepiej byłoby, gdybyśmy uchwalili, że my jako kandydujący możemy zrobić wszystko i najlepiej nieodpłatnie, i najlepiej w każdym miejscu. Co do tego, jak wyglądają polskie miasta, jeśli

(senator L. Czarnobaj)

chodzi o reklamy, a już w ogóle jak wyglądają polskie miasta, małe miasteczka i wsie w czasie kampanii wyborczej, to ja mogę... chociaż na pewno macie państwo zdjęcia pokazujące, jak miasta nie powinny wyglądać. Pan minister pochodzi z Trójmiasta, ja zawsze w czasie kampanii z wielką ciekawością jeżdżę do Trójmiasta. Czy myślicie państwo, że w ogóle ktoś te reklamy ogląda i czyta? Przecież to jest jeden plakat na drugim, drugi na trzecim, czwarty na piątym... A jeszcze najlepiej byłoby, żeby te reklamy były za darmo i na koszt państwa. Tego nikt nie czyta i nie ogląda. Jak ktoś studiował marketing polityczny dotyczący reklamy politycznej, to o tym wie, ale chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o billboardy, to są one na ostatnim miejscu pod względem skuteczności. Nie powinienem tego mówić, bo najlepiej byłoby, gdybyście państwo z Prawa i Sprawiedliwości reklamowali się na billboardach. (*Wesołość na sali*) Chcę powiedzieć, że jest to ostatni element, który dociera... Ale chciałem powiedzieć o czymś innym, o tym, o czym mówił pan Janusz Sepioł. Myślę, że wreszcie należy zadbać o przestrzeń w polskich miastach, we wsiach i w miasteczkach. Przykładem powinna być kampania wyborcza. Na przykład we Francji w stutysięcznym miasteczku są tylko trzy miejsca, w których można powiesić billboardy; jeszcze jest określone, jakiej mogą być wielkości. Chcę tylko przypomnieć, że we Francji, w której w wielu miejscach zakazuje się takiej reklamy politycznej... A państwo pewnie myślicie sobie, że jak zawieszicie sto plakatów, na których jeszcze będzie napisane „jestem najpiękniejszy na świecie”, to przekonacie wyborców... Chcę powiedzieć, że frekwencja wyborcza we Francji wynosi ponad 80%, a w Polsce jest taka, jaka jest, między innymi dlatego, że politycy postawili sprawę jasno i wyraźnie, żeby jak najmniejszym zaangażowaniem... żeby wrzucić kilka ładnych zdjęć, kilka piców i bajerów tego typu, że: ja jestem najlepszy na świecie, a przeciwnik jest zły. I to jest element, który pokazuje, że my jako politycy nie chcemy skorzystać z instrumentów, które są o wiele istotniejsze z punktu widzenia... Tak pięknie tutaj mówiono, że wybory są świętem demokracji. Udowodnijmy to: będziemy się spotykać z ludźmi, pokazywać się, reklamować się, ale nie poprzez billboardy, zrezygnujemy z nich. To przede wszystkim.

Teraz chcę powiedzieć o tym, co dotyczy roli gmin. Otóż ja dwadzieścia lat przepracowałem w radzie gminy, w radzie powiatu, w samorządzie województwa. I chcę państwa zapewnić, naprawdę chcę państwa zapewnić, że kiedy słucha się wielu samorządowców z Polski, łącznie ze mną zasiadającym tutaj, to chcę powiedzieć, że ich wystąpienia naprawdę są o wiele delikatniejsze – to tak żeby powiedzieć delikatnie – niż czasami wystąpienia w Senacie. Dlatego

chciałbym państwa przestrzec i wręcz prosić: nie mówcie, że my tu jesteśmy mądrzejsi od samorządów gminnych.

Chcę jeszcze powiedzieć odnośnie do tego, co dotyczy pewnych ram planowania przestrzennego, dbania o przestrzeń publiczną. Określmy te ramy, ale decyzje co do szczegółów zostawmy samorządom. Bo to samorzady powinny być odpowiedzialne między innymi za ład przestrzenny, za wygląd danego miasta, za jego piękno, a także za to, co może być umieszczane na reklamach w ramach kampanii wyborczych i innych. Dlatego też podpisuję się pod tym, co powiedział Janusz Sepioł, i będę bardzo mocno nakłaniał moich kolegów z klubu do tego, żeby skasować te przepiękne poprawki, w myśl których politycy w ramach kampanii mogą wszystko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Bogdan Pęk, pięć minut, drugie wystąpienie.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku, krócej będzie.

Chciałbym tylko uprzejmie przypomnieć, że niezależnie od wspaniałości naszych samorządów, są one pod każdym względem mocno zróżnicowane, Panie Senatorze Czarnobaj. I nie zakładałbym, że wszędzie będzie tak, jak pan by chciał. I dlatego ustawodawca wymyślił taki stopień, że tak powiem, uszczęblowania władzy i uchwalania prawa i nam powierzył jej realizację na poziomie państwa. Tak więc w tej sytuacji trzeba pamiętać o tym, że zostawiając samorządowi do działania możliwie wolny obszar gospodarczy, pewne zasady ramowe powinniśmy tu jednak ustalać. To po pierwsze.

Po drugie, ja tak prywatnie, nie skonsultowawszy tego z kolegami, mogę powiedzieć, że w ogóle zgodziłbym się na całkowity zakaz papierowej propagandy – powtarzam: całkowity zakaz – pod jednym wszakże warunkiem, mianowicie że będą demokratyczne media publiczne. A nie ma takich. Jeżeli miałyby być tak, że nie będzie... Zresztą jak się jeździ po dużych miastach – z całym szacunkiem dla czcigodnej Platformy – i wydaje mi się, że się nie mylę, to okazuje się, że dominują liczne billboardy właśnie Platformy Obywatelskiej, Panie Senatorze Czarnobaj. Pewnie jesteście lepiej zorganizowani, bogatsi itd., itd., już zostawiam to. Powtarzam tylko: osobiście byłbym za tym, żeby zlikwidować zarówno wielkometrażowe billboardy, jak i plakaty, i w ogóle całą tę makulaturę wyborczą, pod warunkiem jednak, że ustalimy żelazne zasady dostępu do telewizji publicznej, przynajmniej w okresie poprzedzającym

(senator B. Pęk)

poszczególne wybory, czyli w okresie kampanii wyborczej. W tej materii zgadzam się z panem senatorem Sepiołem. Ja też uważam, że wpływ reklamy wizualnej na ostateczną sprzedaż produktu jest niewielki, decyduje właściwie reklama telewizyjna. I myślę, że gdyby był konsensus, to mógłbym się za tym opowiedzieć.

Wydaje mi się jednak, że pan nie rozumie, jaką wojnę możemy wywołać, jeżeli nie zamkniemy możliwości dowolnych interpretacji w gminach w czasie kampanii wyborczych. Ale myślę, że panowie senatorowie Sepioł, Lasecki i inni – już widzą to po twarzach – będą skłonni raczej wprowadzić poprawkę, która te rzeczy by wyłączała, nie dlatego, że my jesteśmy lepsi od innych, tylko dlatego, że ponosimy odpowiedzialność za skutki naszych działań, a te skutki mogą być dramatyczne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dla porządku informuję, że lista mówców została wyczerpana.

(Senator Ryszard Górecki: Brawo!)

(Senator Robert Mamątow: A dlaczego „brawo”?)

Państwo Senatorowie, narzekacie na siebie, tak, na siebie narzekacie, a ja myślę, że to była ciekawa, bardzo interesująca dyskusja i wcale nie jest tak, że różnice poglądów zależały od przynależności do ugrupowań politycznych, do partii politycznych.

Szanowni Państwo, dla porządku informuję, że panowie senatorowie Muchacki, Knosala, Ryszka, Mamątow i Wojtczak złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Jan Maria Jackowski, Józef Zajac, Janusz Sepioł i Jarosław Lasecki.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu albo przedstawiciel prezydenta chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Pan minister, przedstawiciel prezydenta.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgiert Dziekoński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo dziękuję za możliwość uczestniczenia w tej dyskusji. Muszę przyznać, że była ona dla mnie również dosyć interesująca, bo dotyczyła tego, co jest

istotą demokracji, tego, gdzie jest odpowiedzialność za sprawy lokalne, czy na poziomie rządu, władzy centralnej, czy na poziomie samorządu lokalnego. Samorząd lokalny może i powinien w tych procesach być swobodny i samodzielny, zgodnie zresztą z odpowiednim artykułem konstytucji.

Chciałbym się odnieść do dwóch kwestii, które były podnoszone w dyskusji. Pierwsza z nich to kwestia, która pojawiła się w formie pytania skierowanego do mojej osoby, czy będę w stanie odpowiedzieć, czy projekt ustawy realizuje oczekiwania pana prezydenta. Tak, projekt ustawy realizuje oczekiwania pana prezydenta, ponieważ prowadzi do zrobienia pierwszego kroku na rzecz porządkowania krajobrazu. Ten pierwszy krok jest niesłychanie ważny. Powiedzmy sobie szczerze, że stąpamy w pewnym sensie po nieznanym terenie, dlatego że istniejące dotychczas regulacje prawne, szczególnie te, które były zawarte w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, nie dawały żadnych możliwości egzekucyjnych. To przecież ze strony samorządów terytorialnych, mówię w tej chwili o części reklamowej, to ze strony samorządów województw, mówię tu o części – nazwijmy to – krajobrazowej, płynęły wnioski, aby wprowadzić takie regulacje prawne, które pozwolą być skutecznymi przedstawicielom władz lokalnych wybieranym przez swoich mieszkańców, przedstawicielom władz regionalnych wybieranym przez swoich mieszkańców, którzy bardzo często wnoszą do nich w formie petycji, apeli, uwag i różnego rodzaju akcji obywatelskich o skuteczność w działaniu na rzecz swojej lokalnej społeczności, swojej regionalnej społeczności. I ta ustawa daje takie możliwości, takie możliwości gwarantuje. To jest bardzo ważna kwestia, to jest ten bardzo ważny krok na rzecz rzeczywiście realizowania samodzielności i odpowiedzialności władz lokalnych, władz regionalnych za kształt krajobrazu polskiego, który jest przecież naszą wspólną wartością. Tu chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu senatorowi Sepiołowi za to, co powiedział o roli pana prezydenta. Było to dla mnie bardzo ważne, również osobiście.

Była też podnoszona kwestia opłat. Bardzo mocno to kwestionowano, twierdzono, że będzie to miało bardzo istotny wpływ na funkcjonowanie rynku. Proszę państwa, te kwestie w czasie dyskusji zostały chyba przez niektóre osoby w sposób dostateczny wyjaśnione. Pragnę zwrócić uwagę na to, po co w tej ustawie znalazły się opłaty. Mamy w Polsce krajobraz zaśmiecony różnego rodzaju reklamami, różnego rodzaju urządzeniami reklamowymi, które czasami w ogóle nie są używane, stoją puste, starymi, że tak powiem, żółkłymi banerami reklamowymi, plakatami reklamowymi, nalepkami reklamowymi, które oblepiają przestrzenie miejskie nie tylko wielkich miast, ale miast nadmorskich,

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(sekretarz stanu O. Dziekoński)

miast turystycznych. Również przywoływane już drogi z Krakowa do Zakopanego budują wyobrażenie o kulturze naszego kraju w nas samych – i tu powinniśmy się wstydzić – a także budują poczucie pewnego rodzaju wstydu wobec tych wszystkich, których chcielibyśmy w naszym kraju gościć. Na to też musimy zwracać uwagę. Bo mamy poczucie dumy i powinniśmy to poczucie dumy przekształcać w piękno naszego krajobrazu. Te opłaty, o których mówimy, mają służyć między innymi do tego, aby gminy miały z czego i za co realizować czyszczenie przestrzeni publicznej z reklam. Bo taki jest sens tych opłat. To nie są wygórowane środki finansowe, nie będą to jakieś szczególne przychody w skali całego kraju. Przeprowadzona ocena skutków regulacji pokazała, że gdyby wszystkie gminy zastosowały maksymalne wysokości opłat, to w skali całego kraju przychód wszystkich gmin z tych wszystkich istniejących obecnie, zidentyfikowanych, legalnie postawionych, obiektów reklamowych to około 60 milionów zł rocznie. Proszę państwa, to nie jest kwota, która, jeśli się spojrzy na wartość krajobrazu, rzeczywiście nie będzie potrzebna do dokonania czyszczenia tego, co już zostało zaśmiecone przez tych ostatnich kilkanaście lat i co trzeba naszym wspólnym wysiłkiem, z naszych wspólnych pieniędzy po prostu oczyścić.

Bardzo dziękuję i jeszcze raz chciałbym podziękować Ministerstwu Infrastruktury i Rozwoju, samorządom województw, Ministerstwu Środowiska, Ministerstwu Finansów oraz Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego za pomoc i współpracę w przygotowaniu tej ustawy. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję panu ministrowi Olgierdowi Dziekońskiemu.

I poproszę o zabranie głosu pana ministra Pawła Orłowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jestem świadomy tego, że teraz każde dodatkowe wyjaśnienie, w myśl historycznej koncepcji pana senatora Jackowskiego, tylko będzie utwierdzało w przekonaniu przeciwnym, jednak spróbuję coś wyjaśnić, traktując to nie jako dementowanie, ale jako odniesienie się do faktów.

Wysoki Senacie, odnosząc się do kwestii dominaty energetyki, powiem, że myślę, że nie ma

co iść na manowce mówienia o rzekomych lobbingsach. Bo zwróć tylko uwagę na to, że jeśli mamy być konsekwentni i mówić o tym zagadnieniu, to powinniśmy odnosić się do kwestii odnawialnych źródeł energii, gdyż także inne odnawialne źródła energii oddziałują na przestrzeń, nie tylko energetyka wiatrowa, i powinniśmy zaproponować tu takie rozwiązania systemowe, które proponuje Komisja Infrastruktury czy które są przedmiotem przedłożenia rządowego, tak aby to były rozwiązania, które dotyczą całej dziedziny, a nie tylko jej wycinka. Co więcej – rozumiem, że pewnie czas nie pozwolił na analizę innych aktów prawa, ale one są ze sobą powiązane – ustawa o planowaniu przestrzennym nie wprowadza decyzji o warunkach zabudowy dla tych inwestycji. Oczywiście również projekt prezydencki nie wprowadza decyzji o warunkach zabudowy, a lokalizacja na zasadzie decyzji o warunkach zabudowy jest wynikiem orzecznictwa, a nie samych przepisów prawa. I właśnie ujednoznaczenie tych przepisów jest przedmiotem wspomnianego projektu rządowego i projektu komisji sejmowej odnoszącego się konsekwentnie do lokalizacji na podstawie planów miejscowych całej energetyki odnawialnej określonej mocy, a nie tylko wycinkowo potraktowanej energetyki wiatrowej. Myślę, że trzeba być tego świadomym, zanim w te wspomniane rzekome wątki wskazani senatorowie wejdą.

Zwróć uwagę także na to, że przedmiotem ustawy krajobrazowej jest ochrona krajobrazu i ten akt doskonale krajobrazu priorytetowe, wyznaczone w audytach, na obszarach chronionego krajobrazu i w parkach krajobrazowych, zabezpiecza. Bo jeśli przeanalizujemy te przepisy, to zobaczymy, że jasno i jednoznacznie wynika z nich zakaz zabudowy, również w odniesieniu do energetyki wiatrowej czy każdej innej zabudowy, nawet takiej, która nie ma charakteru dominaty, właśnie w celu ochrony krajobrazu priorytetowego. I to na pewno jest walor ustawy krajobrazowej, która tym się zajmuje, a nie rozwiązaniami systemowymi dotyczącymi 100% powierzchni kraju w ujęciu ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym miejscu raz jeszcze odwołam się do pytań czy raczej stwierdzeń panów senatorów. Otóż w ten sposób – takie byłyby konsekwencje – doprowadziliby państwo do tego, że nie byłoby możliwości budowy na przykład silosu na gruncie rolnym czy wieży kościelnej w gminie, która nie posiada planu miejscowego. Myślę, że warto to sobie uświadomić.

Jeżeli chodzi o pozostałe zagadnienia, ja całkowicie zgadzam się z panem senatorem Sepiołem i panem ministrem Dziekońskim, że to rzeczywiście jest bardzo dobry, pierwszy od wielu lat krok zmierzający do ochrony ładu przestrzennego, do zapewnienia odpowiedniego poziomu estetyki w naszych gminach.

(podsekretarz stanu P. Orłowski)

Warto za tę ustawę podziękować i oczywiście dalej nad nią procedować, pamiętając o tym, że stanowi ona, że tak powiem, wypadkową postulatów tych, którzy chcą dbać o estetykę w naszym kraju, postulatów samorządów, aby dać im narzędzia do dbania o ład przestrzenny, a także wkładu ruchów miejskich i społeczników, którzy również o tę dziedzinę starają się zadbać i zwracają uwagę klasy politycznej na to, że tym zagadnieniem należy się zająć. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Kultury i Środków Przekazu, Komisję Gospodarki Narodowej, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Punkt czwarty porządku obrad zostanie rozpatrzony jutro.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 861, a sprawozdanie komisji – w druku nr 861 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Ryszarda Góreckiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Ryszard Górecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Na posiedzeniu Komisji Zdrowia 8 kwietnia odbyła się krótka debata, trwająca zaledwie 12–13 minut.

Przekażę tylko skrótową informację, że celem tej ustawy jest wprowadzenie rozwiązań, które mają lepiej chronić zdrowie ludzi i środowisko przed szkodliwym wpływem chemikaliów, oraz dostosowanie przepisów krajowych w zakresie chemikaliów do przepisów prawa Unii Europejskiej.

W ustawie wprowadza się sankcje za wywóz chemikaliów bez oficjalnej zgody oraz za wprowadzenie do obrotu detergentów oznakowanych tylko w języku obcym.

Ponadto w ustawie rozszerzany jest zakres zadań inspektora do spraw substancji chemicznych, zmieniają się też zasady jego współpracy z Komisją

Europejską i OECD w zakresie Dobrej Praktyki Laboratoryjnej.

Wprowadzane są ponadto rozwiązania, które umożliwiają wstrzymanie obrotu szkodliwą substancją chemiczną.

W ustawie tej wprowadzane są też pewne nie wprowadzone dotychczas przepisy dyrektywy WE – w druku znajdują państwo numer tej dyrektywy.

W ustawie modyfikowane są też przepisy karne...

Wprowadza się również przepisy, które wejdą w życie 1 stycznia 2017 r. odnośnie do detergentów przeznaczonych do automatycznych zmywarek do naczyń.

Szanowni Państwo! Chcę powiedzieć, że wszyscy członkowie Komisji Zdrowia poparli w głosowaniu omawianą ustawę. Nikt nie zgłaszał żadnych uwag. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

(Senator Ryszard Górecki: Dziękuję.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy pan minister Cieślukowski pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Cieślukowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym w imieniu rządu zarekomendować przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

Ta ustawa została opracowana ze względu na cztery bardzo ważne potrzeby. Po pierwsze, ze względu na potrzebę dostosowania przepisów krajowych w zakresie chemikaliów do tych przepisów unijnych, które uległy zmianie lub zostały wprowadzone po wejściu w życie przedmiotowej ustawy, czyli ustawy z 25 lutego 2011 r. Po drugie, ze względu na potrzebę dostosowania ustawy do przepisów unijnych, których elementy nie zostały wprowadzone uprzednio podczas dostosowywania prawa do przepisów Unii Europejskiej. Po trzecie, ze względu na potrzebę wprowadzenia do ustawy niektórych elementów przepisów unijnych, które dotychczas funkcjonują

(podsekretarz stanu C. Cieślukowski)

w drodze rozporządzeń krajowych. Po czwarte, ze względu na potrzebę wprowadzenia właściwej konstrukcji sankcji karnych użytych w ustawie.

Wysoka Izbo! Zasadnicze zmiany obejmują następujące elementy.

Po pierwsze, wprowadza się uprawnienia dla inspektora do spraw substancji chemicznych, który będzie mógł wydać decyzję zakazującą wprowadzenia substancji w jej postaci własnej lub jako składnika mieszaniny do obrotu do czasu sporządzenia raportu bezpieczeństwa chemicznego wymaganego odpowiednimi przepisami Unii Europejskiej, a także wprowadza się sankcje za nieprzestrzeganie wymienionej decyzji inspektora, co ma na celu oczywiście poprawę bezpieczeństwa.

Po drugie, zmiany dotyczą poszerzenia katalogu zadań inspektora do spraw substancji chemicznych o obowiązek upowszechniania wiedzy na temat szkodliwego oddziaływania substancji chemicznych i ich mieszanin na zdrowie człowieka i środowisko, a także o obowiązek corocznego przekazywania Komisji Europejskiej oraz Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju informacji dotyczących funkcjonowania systemu dobrej praktyki laboratoryjnej w Polsce.

Po trzecie, zmiany dotyczą wprowadzenia przepisu wskazującego, by przekazywanie inspektorowi już obecnie wymaganych informacji na temat mieszanin niebezpiecznych odbywało się wyłącznie drogą elektroniczną w celu usprawnienia tego procesu i zwiększenia wygody przedsiębiorców.

Po czwarte, wprowadza się nowe brzmienie delegacji ustawowej dla ministra właściwego do spraw zdrowia do wydania rozporządzenia w sprawie sposobu oznakowania miejsc, rurociągów oraz pojemników i zbiorników służących do przechowywania lub zawierających substancje zagrażające zagrożenie lub mieszaniny stwarzające zagrożenie w celu umożliwienia właściwego wdrożenia dyrektywy w tym zakresie.

Po piąte, zmiany dotyczą brzmienia przepisów, w których znajdują się odwołania do nieobowiązującego rozporządzenia Unii Europejskiej dotyczącego wywozu i przywozu niebezpiecznych chemikaliów. Te odwołania zmienia się na odwołania do rozporządzenia, którym zostało zastąpione poprzednie rozporządzenie.

Po szóste, wprowadza się do ustawy te przepisy dyrektywy w sprawie kontroli i weryfikacji dobrej praktyki laboratoryjnej, które obecnie nie znajdują się w zakresie regulacji aktów wykonawczych, w celu dokonania właściwej implementacji.

Po siódme, wprowadza się sankcje za wprowadzanie do obrotu detergentów przekraczających limity zawartości fosforu, określone w przepisach unijnych.

Po ósme, na mocy unijnego rozporządzenia wprowadza się sankcje za nieuprawnione uiszczenie obniżonej opłaty wskazanej w rozporządzeniu w sprawie opłat wnoszonych na rzecz Europejskiej Agencji Chemikaliów w celu zapewnienia uczciwej konkurencji w tym obszarze.

Chciałbym podkreślić, że zmiany w ustawie o substancjach chemicznych nie dotyczą tak zwanych dopalaczy. Mówię o tym ze względu na to, że w kularach padło wiele pytań na ten temat. Zmiana ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii związana ze zmianą przepisów dotyczących dopalaczy jest obecnie w Sejmie. Planowany termin przedłożenia tego w Senacie to maj.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować Wysokiej Komisji Zdrowia, panu senatorowi sprawozdawcy i panu Ryszardowi Góreckiemu za sprawne i efektywne procedowanie projektu ustawy. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Czy są takie pytania? Nie ma. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Knosala i Muchacki złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 860, a sprawozdanie komisji w druku nr 860 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z uchwaloną przez Sejm 20 marca 2015 r. ustawą o zmianie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli nasza komisja, czyli Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, zapoznała się na swoim posiedzeniu dnia 9 kwietnia. Po zapoznaniu się z tą

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

ustawą i po przeprowadzeniu dyskusji komisja jednogłośnie poparła proponowaną zmianę.

Zmiana ta dotyczy ograniczenia zakresu danych osobowych, które mogą przetwarzać upoważnieni przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli, i nadania nowego brzmienia przepisowi art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.

Tak się złożyło, że brzmienie tych przepisów nadano w drodze nowelizacji ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli z dnia 22 stycznia 2010 r., która weszła w życie 2 czerwca 2012 r. Umożliwiła ona pracownikom Najwyższej Izby Kontroli, oczywiście tym upoważnionym, przetwarzanie danych osobowych, w tym danych, o których mowa w art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Powiedzmy już na wstępie, że tak szerokie upoważnienie udzielone w drodze tego przepisu pracownikom czy przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli budziło duże zastrzeżenie, stąd prezes Najwyższej Izby Kontroli wydał nawet zarządzenie dotyczące zaniechania przygotowywania i prowadzenia kontroli, które wymagałyby dostępu do danych wrażliwych spoza obszaru relacji obywatel – państwo.

Ponadto na początku tego roku Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z 20 stycznia 2015 r. orzekł, że przepis art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i jest niezgodny z konstytucją w zakresie, w jakim uprawniał upoważnionych przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli do przetwarzania danych ujawniających poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, jak również dane o kodzie genetycznym, nałogach i życiu seksualnym. Trybunał podniósł kwestię tego, że ze względu na kompetencje Najwyższej Izby Kontroli... Kontroli NIK podlegają organy administracji rządowej, Narodowy Bank Polski, państwowe osoby prawne i inne państwowe jednostki organizacyjne, a także jednostki samorządu terytorialnego, spółki komunalne, osoby prawne i inne jednostki organizacyjne, a nawet podmioty spoza tego obszaru realizujące zadania publiczne. Nie ma zatem takiej potrzeby – zresztą, jak już wspomniałem, sam NIK po wejściu w życie tych przepisów to zauważył – żeby te dane, o których mówiłem, tak zwane dane wrażliwe, podlegały przetwarzaniu w trakcie kontroli NIK, ponieważ nie wiąże się to z zadaniami ustawowymi Najwyższej Izby Kontroli.

W związku z tym w wyniku inicjatywy poselskiej powstała ta ustawa, która nadaje nowe brzmienie art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i. To brzmienie będzie takie, że upoważnieni przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli mają prawo do przetwarzania danych osobowych, z wyjątkiem danych ujawniających poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, jak również danych o kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym.

Proponowana w uchwalonej 20 marca bieżącego roku ustawie zmiana nie jest kontrowersyjna i w zasadzie ma przywrócić porządek prawny w tym obszarze, wobec tego w imieniu komisji zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy w całości. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Nie ma takich pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości. Czy pan minister Wojciech Hajduk pragnie zabrać głos w tej sprawie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:* Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie ma takich pytań.

(*Głos z sali:* Pan prezes NIK chce zabrać głos.)

Pan prezes NIK się zgłasza?

(*Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:* Jeżeli pan marszałek pozwoli, to ja bardzo proszę...)

Rozumiem, że pan prezes ma wątpliwości co do tej ustawy...

(*Wesołość na sali*)

To w takim razie bardzo proszę.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie mogłem nie skorzystać z okazji, aby nie podziękować Senatowi z tego miejsca. Dziękuję za to, co powiedział pan senator sprawozdawca, pan przewodniczący Bohdan Paszkowski. Tak jak powiedziano, my już wcześniej się dostosowaliśmy, samoograniczyliśmy się w zakresie korzystania z danych wrażliwych i w pełni popieramy stanowisko, które zostało zaproponowane w ustawie. Mogę powiedzieć, że wszystkie decyzje dotyczące przetwarzania danych osobowych w toku prac Najwyższej Izby Kontroli są oparte na zasadzie praworządności, celowości, adekwatności i nigdy nie wykraczamy, jeśli chodzi o korzystanie z tych danych poza to, co jest absolutnie niezbędne, potrzebne do zrealizowania celów kontrolnych. Te ograniczenia, które wynikają z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w żaden sposób nie zakłócą naszej pracy.

(prezes K. Kwiatkowski)

Jeżeli pan marszałek pozwoli, chciałbym w tym miejscu podziękować jeszcze za jedną rzecz. Otóż w toku prac legislacyjnych Senat w ostatnim czasie zajmował się aż piętnastoma wnioskami de lege ferenda Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście te prace trwają, szczególnie w senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Te prace dotyczą między innymi zmiany ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i uregulowania kwestii przekazywania na przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych odsetek otrzymywanych przez Fundusz Rezerwy Demograficznej. Chciałbym z tego miejsca za te prace państwu podziękować. Muszę powiedzieć, że z punktu widzenia Najwyższej Izby Kontroli współpraca z drugą Izbą parlamentu jest współpracą niezwykle satysfakcjonującą. Korzystając ze sposobności, że miałem możliwość wystąpienia na posiedzeniu plenarnym Senatu, także to chciałem dołączyć do swojego wystąpienia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać pytania trwające nie dłużej niż minutę także do pana prezesa.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Skoro już zaczęliśmy...)

Pan senator Paszkowski, pan senator Matusiewicz. Proszę bardzo, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Skoro już zaczęliśmy pytania, to ja mam takie pytanie. Ja pytałem o to na posiedzeniu komisji, ale przyznam, że odpowiedź jakoś nie do końca utrwaliła mi się w pamięci.

Ja pytałem o taką kwestię. Jaka jest w ogóle historia tego, że ten przepis, tak szeroko ujęty przepis o przetwarzaniu danych osobowych znalazł się w ustawie? Historia jest nieodległa, to był 2010 r. Ja pamiętam, że wtedy była chyba taka zmiana, która dotyczyła wyłaniania władz NIK itd., ale chyba nikt wtedy nie wnosił o to, żeby mieć w tym zakresie tak szeroką kompetencję. Czy pan prezes mógłby jakoś wyjaśnić tę sprawę, to, jak przepis o takiej szerokiej treści znalazł się w ustawie? Pytam, bo tam przecież nie pisze się tylko o przetwarzaniu danych osobowych, ale również o tych danych wrażliwych, bo tam jest bezpośrednio odesłanie do art. 27, który w zasadzie zakazuje przetwarzania takich danych, chyba że jest upoważnienie ustawowe, a tutaj właśnie było to szczególne upoważnienie ustawowe. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Matusiewicz. Proszę uprzejmie.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, ja w zasadzie chciałbym zapytać o to samo, ale trochę inaczej.

Czy pan prezes był wtedy, w 2010 r., senatorem?
(*Senator Robert Mamętow*: Tak.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Pan prezes był przewodniczącym Komisji Ustawodawczej.)

Jak taki bubel prawny mógł przejść? Jakie było w tej sprawie stanowisko Biura Legislacyjnego? Pytam, bo to jest naprawdę zadziwiające. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę, Panie Prezesie.

Przy okazji przypominam, że wielu z nas było wtedy senatorami.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale to był przewodniczący Komisji Ustawodawczej.)

(*Wesołość na sali*)

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja się przyznam do pewnego braku pogłębionej świadomości w tym zakresie. Muszę powiedzieć, że ta nowelizacja ustawy nie była poddawana pracom Komisji Ustawodawczej. To pamiętam. Zresztą miałem wtedy w komisji dobrych wiceprzewodniczących, którzy byli uwrażliwieni i gdyby były jakieś błędy w tym projekcie ustawy, a byłaby ona procedowana przez naszą komisję, to na pewno zwróciliby na to uwagę.

Ja mogę tylko powiedzieć, że w nowelizacji ustawy było to ujęte na zasadzie niezbędności. Był zapis mówiący o tym, że korzystając z tych kompetencji – choć mamy tę podstawę za szeroką, co stwierdził Trybunał Konstytucyjny – kierujemy się zasadą niezbędności, która oczywiście oznacza, że korzystamy tylko z tych danych, z których korzystanie jest uzasadnione zakresem kontroli. My nie korzystaliśmy z tych danych w szerszym zakresie. A w momencie, kiedy pojawiła się na ten temat dyskusja i powstały wątpliwości, dodatkowo natychmiast dokonaliśmy w izbie pewnego samoograniczenia w tym zakresie. Tak jak zresztą zostało to powiedziane, prezes NIK wydał w tym zakresie stosowną wewnętrzną regulację. Było to polecenie zaniechania przygotowania i prowadzenia kontroli, które wymagałyby dostępu do danych wrażliwych spoza obszaru relacji obywatel – państwo,

(prezes K. Kwiatkowski)

chodziło właśnie o dane o poglądach politycznych, przekonaniach religijnych lub nałogach. Oczywiście następstwem tego polecenia był zakaz przetwarzania danych wrażliwych na każdym etapie postępowania kontrolnego, czy to na etapie przygotowania, czy to realizacji, czy tym bardziej przedstawiania opinii publicznej wniosków z kontroli. Skutkiem tego był oczywiście także zakaz wglądu czy gromadzenia takich danych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, Panie Prezesie, ale ja chciałbym postawić kropkę nad „i” w tej kwestii.

Czy kontrolerzy NIK korzystali z tak rozszerzonego przepisu? Czy były takie przypadki?

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Nie korzystaliśmy.

Ja za to podam państwu ciekawy przykład, kiedy to Trybunał Konstytucyjny w części wniosku, która odnosiła się do spraw związanych z kontrolą – podam dokładnie, bo to było na kanwie kontroli, którą teraz prowadzimy – dotyczącą zajmowania się potrzebami społeczności romskiej, uznał, że to jest zakres spraw, którym Najwyższa Izba Kontroli powinna się zajmować. Mimo że ten zakres spraw był objęty wnioskiem do trybunału o wyłączenie go spod możliwości procedowania przez Najwyższą Izbę Kontroli, to Trybunał Konstytucyjny uznał, że to jest zakres spraw, którym NIK powinna się zajmować, czyli nie uwzględnił w całości wniosku. Uważamy, że uwzględniony we wniosku zakres jest absolutnie adekwatny z jednej strony do potrzeby ochrony danych, ochrony prywatności, a z drugiej strony do potrzeby realizacji kontroli w tych obszarach, które są ważne i istotne z punktu widzenia państwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Prezesie.

(Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę o komunikaty. Za chwilę ogłoszę przerwę.

Senator Sekretarz Marek Martynowski:

Są trzy komunikaty.

Pierwszy. Wspólne posiedzenie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, druk senacki nr 858, odbędzie się dzisiaj bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Drugi. Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na 73. posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 874, odbędzie się we czwartek, 16 kwietnia, o godzinie 8.30 w sali nr 182.

Trzeci. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu odbędzie się jutro o godzinie 8.15 w sali nr 217.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maria Pańczyk-Pozdziej, Jan Wyrowiński i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze już zajęli miejsca przy stole prezydyjnym.

Senatorowie też zajmują swoje miejsca. Proszę o zajęcie miejsc.

Przystępujemy do rozpatrzenia trzynastego punktu porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Tadeusza Kantora.

Witam przybyłych z tej okazji członków rodziny Tadeusza Kantora oraz pozostałych zaproszonych gości. Witam szczególnie córkę Tadeusza Kantora. *(Oklaski)*

Projekt rozpatrywanej uchwały został wniesiony przez senatora Janusza Sepioła. Zawarty jest w druku nr 760, a sprawozdanie – w druku nr 760 S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Członkowie Rodziny Tadeusza Kantora!

Komisja Ustawodawcza na posiedzeniu w dniu 20 listopada 2014 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały, wprowadziła do niego poprawki i wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu uchwały w setną rocznicę urodzin Tadeusza Kantora.

Pragnę jedynie dodać, że ze względu na upływ czasu – przypominam, że posiedzenie komisji było w dniu 20 listopada 2014 r., a dzisiaj jest 16 kwietnia 2015 r. – proponuję, żeby w pierwszym zdaniu, które zaczyna się od słów „6 kwietnia 2015 roku minie

100 lat od urodzin”, zamiast „minie” był inny czasownik. Proponuję, żeby było tak: „6 kwietnia 2015 roku minęło 100 lat od urodzin Tadeusza Kantora – malarza, scenografa, teoretyka sztuki, a przede wszystkim człowieka teatru. Uważany jest powszechnie za jednego z najwybitniejszych twórców i reformatorów teatru XX wieku, a stworzony przez niego Teatr Cricot 2 osiągnął międzynarodowy sukces, przyczyniając się do wielkiej promocji kultury polskiej na wszystkich kontynentach.

Historia dramatycznie odcisnęła się na życiu i twórczości Tadeusza Kantora. Jego ojciec, wywieziony z rodzinnego Wielopola na Podkarpaciu, zginął w Oświęcimiu. Studia na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych przerwała okupacja, podczas której Tadeusz Kantor organizował podziemny Teatr Niezależny. Odgórne wprowadzenie realizmu socjalistycznego jako obowiązującej doktryny artystycznej przerwało na kilka lat jego pracę dydaktyczną i wyłączyło z oficjalnego życia artystycznego. Po przełomie październikowym sztuka Tadeusza Kantora została dostrzeżona w Europie Zachodniej. Odtąd Kantor stał się swoistym łącznikiem polskiego środowiska artystycznego z europejską awangardą. Zaszczepił na polskim gruncie sztukę informel, konceptualizm oraz happening. Prawdziwym przełomem stało się przedstawienie «Umarła klasa» oklaskiwane w wielu stolicach świata. Dłuższe pobyty artystyczne związały Tadeusza Kantora z Florencją i Norymbergą. W ostatnich latach życia, obok realizacji nowych przedstawień, skupił się na tworzeniu specjalnej instytucji dokumentującej jego twórczość – «Cricotece». Jesienią 2014 roku w Krakowie dokonano otwarcia nowego gmachu «Cricoteki», który już stał się ikoną nowoczesnej polskiej architektury. Tadeusz Kantor był jednym z najbardziej aktywnych uczestników Kongresu Kultury Polskiej przerwane ogłoszeniem stanu wojennego w grudniu 1981 roku.

Teatr jest sztuką ulotną – niełatwo jest przekonać współczesnych o wielkości wydarzeń, z których zachowała się zaledwie szczątkowa dokumentacja. Pomimo tego wpływ intelektualny i artystyczny dziedzictwa Tadeusza Kantora na współczesną kulturę

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

polską jest ogromny. Stawia go w rzędzie takich artystów jak Jan Matejko czy Stanisław Wyspiański.

W stulecie urodzin Tadeusza Kantora Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie wyrazić hołd dla jego twórczości.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Proszę Wysoką Izbę o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do wnioskodawcy, pana senatora Janusza Sepiōła.

Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Sepiōła.

Senator Janusz Sepiōł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jako wnioskodawca, ale także jako inicjator budowy nowej siedziby Cricoteki i szef jej rady programowej, czuję się w obowiązku zabiegać o skupienie państwa uwagi jeszcze przez chwilę, właśnie w związku z tą okolicznościową uchwałą. Proszę się nie obawiać, nie będę wygłaszał referatu o twórczości i o wielkości Tadeusza Kantora – wśród gości na tej sali jest wiele osób, które byłyby w stanie zrobić to lepiej i bardziej kompetentnie – choć pewnie takie wystąpienie by się przydało, bo walcząc o budowę Cricoteki, przekonałem się, nieraz boleśnie, jak jego twórczość jest nieznana i niedoceniana.

Ale chciałbym tych kilka słów poświęcić tematu – właśnie w związku z Kantorem – obecności kultury polskiej w świecie. Bo patrząc tak na chłodno, na zimno na XX wiek, widzimy, że w zasadzie nie mieliśmy żadnych szans albo prawie żadnych na taką obecność. Wiele lat nie mieliśmy własnego państwa, wiele lat nie mieliśmy suwerennego państwa, wiadomo: dwie wojny, epicentrum holokaustu, hitlerizm, komunizm. Doznaliśmy dramatycznych strat demograficznych, materialnych, cywilizacyjnych, kulturowych, właściwie takich, jakich nie doznał żaden inny naród. Ale mimo tych doświadczeń mamy całe wielkie pokolenie, można powiedzieć, i mędrców, i proroków, i świadków. To jest niezwykley zbieg okoliczności, że dzisiaj w holu Senatu stanęły obok siebie zdjęcia w zasadzie rówieśników, bo Karol

Wojtyła był tylko o pięć lat młodszy od Tadeusza Kantora. Z kolei cztery lata starszy od niego był Czesław Miłosz, prawie równolatkowie to Tadeusz Różewicz, Zbigniew Herbert, Andrzej Wajda. Oni są tym, z czym możemy iść do świata. I dziś, kiedy mamy własne państwo, mamy obowiązek zadbać o obecność tego polskiego świadectwa kultury, tego świadectwa XX wieku. Oczywiście Miłosza broni autorytet Nobla, Wojtyłę broni urząd papieski, Wajdę bronią Oscary, Niedźwiedzie czy Palmy. Jest pytanie, co broni Tadeusza Kantora.

Odpowiedź jest i łatwa, i trudna. Bo rzecz w tym, że to jego dziedzictwo daje niezwykle możliwości, ale też stawia niezwykle wyzwania. Daje możliwości, gdyż szczególnie jego teatr był czymś niezwykle uniwersalnym. Jeden z krytyków napisał, że Europie Zachodniej i obu Amerykom Kantor narzucił, mówiąc tylko o sobie, doświadczenie emocjonalne, intelektualne i psychologiczne Europejczyka tej części kontynentu. Uczynił to, nie przestając ani na chwilę być artystą uniwersalnym. Droga, ewolucja Tadeusza Kantora to proces dojrzewania artysty, który porzuca obowiązujące mody, przestaje nerwowo rozglądać się po świecie, wraca do domu, zaczyna szukać w sobie, we wspomnieniach, we wspomnieniach z dzieciństwa, w symbolach romantycznej tradycji. I paradoksalnie ta jego „prowincjonalność” i ta prywatna mitologia okazały się najwłaściwszą drogą do świata. Kantor napisał kiedyś: „Chciałbym, aby patrzyli i płakali”. I rzeczywiście patrzyli i płakali: i w Japonii, i w Argentynie, i we Francji. Zdajmy sobie sprawę, że „Umarła klasa” była wystawiona na świecie ponad półtora tysiąca razy na wszystkich kontynentach. Dla ludzi nieznających ani tradycji, ani języka to galicyjskie prowincjonalne miasteczko, rekonstruowane ze strzępów pamięci, z tych wyblakłych klisz, takie miasteczko, z którego nie da się wypchnąć tych powracających, wiecznie ekshumowanych żołnierzy, stało się centrum świata i wstrząsającym portretem minionego stulecia. Teatr Kantora, obywający się prawie bez tekstu, taki, powiedziałbym, pozawerbalny, wrażliwy na rytm, wykorzystujący manekiny, marionety, okazał się zrozumiały. Jeden z krytyków powiedział, że na to słynne pytanie Adorno, jak możliwa jest sztuka po Oświęcimiu, Kantor odpowiedział, że tak, jest możliwa, ale pod warunkiem, że zrezygnuje z iluzji, będzie sztuką pośmiertną, katastroficzną, szczątkową, że będzie współpracować ze śmiercią i z zapomnieniem, aby przezwyciężyć zarówno tę śmierć, jak i to zapomnienie. I świat to zrozumiał, świat to odczuł. Ta metafora małego pokoiku wyobraźni, za którego drzwiami toczy się ta wielka, oficjalna historia... Po prostu świat to docenił, rozumiał tę ideologię realności najniższej rangi,

(senator sprawozdawca J. Sepioł)

wraku materii biednej, ideologii resztki tej materii w kondycji śmierci i tej umiejętności zbudowania wizualnego ekwiwalentu pamięci. Ten uniwersalizm to jedna kwestia. Sztuka teatru, zresztą tak jak zostało już powiedziane, jest czymś niezwykle ulotnym, właściwie gdy kończy się przedstawienie, to znika to jak mgła.

Tu chciałbym podziękować pani senator, bo to z jej inicjatywy Telewizja Polska zarejestrowała wszystkie przedstawienia Tadeusza Kantora, a więc coś mamy, jeden z tych śladów jest.

Ale podkreślam, że trudno jest budować przekaz o Tadeuszu Kantorze i podtrzymywać obecność jego przesłania. Dlatego jest tyle potrzeb: potrzebujemy dobrego filmu, potrzebujemy dobrych wystaw, potrzebujemy dobrych książek. Ja pamiętam, jak kiedyś Andrzej Wajda zwierzał się, że marzy mu się taki film z samych zdjęć Tadeusza Kantora. Tych zdjęć są tysiące, bo Kantor występował w każdym przedstawieniu i jako uczestnik tych przedstawień zawsze budził największe zainteresowanie widzów. Ale jeszcze bardziej potrzebujemy pewnej trwałej instytucji.

Oczywiście istnieje Cricoteka, to jest jasne, ale mam na myśli poważną nagrodę, nagrodę imienia Tadeusza Kantora. Były związane z tym próby, to przez moment funkcjonowało, ale... Chodzi mi o to, żeby to była najpoważniejsza polska nagroda w dziedzinie teatru, sztuk plastycznych, performance'u, nagroda dla artysty najpełniej wyrażającego kondycję człowieka wobec historii. Myślę, że powinna to być najpoważniejsza polska nagroda artystyczna. W tym miejscu zwracam się z apelem do ministra kultury, ale także z deklaracją, że Cricoteka mogłaby być bazą, zapleczem technicznym czy organizacyjnym, a w jakimś stopniu intelektualnym takiej nagrody.

Proszę państwa, ten rok jest Rokiem Teatru Polskiego... Przypominam, że UNESCO ogłosiło rok 2015 Rokiem Tadeusza Kantora, my obchodzimy Rok Teatru Polskiego. Teraz, z perspektywy upływających lat coraz lepiej widzimy tę nić, która łączy „Dziady”, „Wesele”, „Umarłą klasę”, nie tylko dlatego, że to jest to samo zderzenie świata żywych i umarłych, ale też dlatego, że ranga jest ta sama. Kantor przez lata był łącznikiem polskiej kultury z kulturą Zachodu, niektórzy nawet mówili o nim „komiwojażer idei”. Chciałbym, żeby Kantor dalej był takim łącznikiem kultury polskiej z kulturą światową.

Dziedzictwo Kantora jest wielkim darem i naszym zadaniem jest nie tylko przenieść je przez czas, ale także przenieść poza naszą polską pamięć zbiorową. Dlatego mam wielką satysfakcję, że dzisiaj polski Senat poprzez tę uchwałę daje wyraz takiemu przekonaniu, że jest to nasze wspólne zadanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Kutza.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie i Panowie!

Znałem Tadeusza Kantora, znam jego przedstawienia, byłem uczestnikiem czasów, w których nastąpiła erupcja jego talentu, gdy był on najwyższych lotów. Byłem nawet na kongresie kultury i wspominałem, że on tam miał wystąpienie. To było wystąpienie niezwykle, dlatego że był to człowiek niewiarygodnie niekonwencjonalny, to był szaleniec, fantastyczny... I na tym kongresie wszyscy wybitni ludzie wygłaszali swoje przemówienia. A Kantor wszedł, wziął krzeselko, swój szal – zawsze chodził z takimi długimi szalami – rozłożył na krzeselku i wygłosił nam jakąś teorię teatralną, a jednocześnie ją odgrywał. Dlatego, że to był człowiek, który stworzył własny teatr własnej pamięci, w którym się mieszczą holocaust, prowincja polska, no i reakcja na realizm socjalistyczny. Oprócz niego w tym samym Krakowie urodził się drugi geniusz – bo mówimy o geniuszu – polskiego teatru, czyli Jerzy Grotowski. To oni właśnie z tych drożdży krakowskich się wyłonili.

Nie da się opisać jego teatru, a uczestniczenie w nim było zawsze wielkim luksusem, ponieważ był to teatr niewiarygodnie elitarny. On grał na powierzchni o rozmiarze połowy tej sali, a połowę zajął jego zespół. To był zespół amatorów, to byli jego koledzy malarze itd., itd. On sam chodził po tym teatrze z tą niezwykle urodą. Opowiadali mi, że właśnie w teje Florencji i w ogóle wszędzie przed nim klękali, i to te superelity to robiły. Miał próbę i czegoś tam organizatorzy nie dopatrzili. No, ale za to odpowiadał burmistrz Florencji. I Kantor go wezwał, bo on taki był, i tak zrugął tego burmistrza, że to wydaje się aż niewiarygodne – a Kantor mówił bardzo brutalnym językiem – bo tamten nie dotrzymał umowy. Kantora nie obchodziła ranga.

On obok Grotowskiego... To jest dwóch polskich geniuszy teatralnych, którzy dzisiaj na świecie są bardziej znani i szanowani niż u nas. Oni wnieśli do teatru polskiego i europejskiego rzeczy, które są niepowtarzalne i trwałe. Mianowicie Kantor wniósł swoją estetykę tego teatru, no, dziwnego, takiego, który się dzieje w świadomości i podświadomości człowieka. Jako wybitny malarz nadał temu formę, on w istocie opowiadał obrazami. I wtaczał te popularne melodie, żeby to się przekształcało w efekt emocjonalny. To były niezwykle przeżycia. Gdy się było w jego teatrze, to się było w jakimś dziwnym, niezwykłym świecie i miało się niesłychanie rzadką rozkosz uczestniczenia w tym cudzie, który się mógł

(senator K. Kutz)

zdarzyć, ale rzadko się zdarza w teatrze. I ta jego wielkość jest nie do nazwania. W przeciwieństwie do wielkości Grotowskiego, który z kolei stworzył całą nową teorię teatru. I oni we dwojkę, obydwaj, bo to jest i myśl, i forma, mają naprawdę wielki wpływ na teatr światowy. Wszystkie awangardy w dzisiejszych polskich teatrach, na które my nie chcemy chodzić, to są karty po tych dwóch wielkich ludziach.

Takich ludzi jak Kantor i Grotowski nie da się powtórzyć. Geniusz to jest coś wielkiego, ale oni wśród tych geniuszy są naprawdę monstrualnie wielcy. Ja miałem przyjemność znać ich osobiście, a z Grotowskim się przyjaźnić. Cieszę się, że nasza Izba przypomni, że był taki człowiek jak Kantor i że warto czasem o nim pomyśleć. Dzięki telewizji te jego spektakle, na szczęście, są utrwalone, co też mówi o tym, jak ważna jest telewizja, żeby takich ludzi, gdy się pojawiają, opisywać. Bo to są skarby. Niestety, w porównaniu z ich wielką rolą to, co zostało w telewizji o obydwu tych naszych wielkich ludziach teatru, to bardzo niewiele, mało jest materiału. Widać, że ta paskuda polityczna, która przeżera środki masowego przekazu, jak to się mówi, w ogóle nie dba o to, żeby właśnie szanować, czczyć, notować to, co naprawdę wielkiego w Polsce się staje. Tak więc to, co się dzisiaj stanie tutaj, w tym Senacie, jest namiastką uznania niepowtarzalnej wielkości wspomnianych ludzi teatru. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w setną rocznicę urodzin Tadeusza Kantora.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 79 głosujących senatorów 79 było za. (Głosowanie nr 1)

(Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w setną rocznicę urodzin Tadeusza Kantora.

Prosiłbym córkę Tadeusza Kantora, panią Dorotę Krakowską, o podejście do mnie.

Chciałbym pani wręczyć uchwałę Senatu... Proszę.

(Pani Dorota Krakowska: Dziękuję bardzo. Dziękuję wszystkim bardzo serdecznie.) (Oklaski)

Zarządzam minutę przerwy. No, może trzy minuty.

(Przerwa w obradach od godziny 9 minut 27 do godziny 9 minut 30)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: informacja rządu o realizacji pakietu onkologicznego.

Witam obecnego na posiedzeniu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, pana Piotra Warczyńskiego. I proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Proszę bardzo, panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

W celu lepszego przedstawienia wyników naszej analizy pozwoliliśmy sobie przygotować dla państwa prezentację. Mam nadzieję, że będzie ona pomocna – zarówno dla mnie, jak i dla państwa.

Na początku chciałbym powiedzieć, że mamy połowę kwietnia, a pakiet onkologiczny wystartował 1 stycznia. Chciałbym jednak w tym miejscu podkreślić, że sprawozdawczość – i to jakakolwiek sprawozdawczość, jeżeli chodzi o funkcjonowanie podmiotów leczniczych – odbywa się z pewnym opóźnieniem. To opóźnienie wynosi co najmniej miesiąc, dlatego że podmioty mają obowiązek przedstawić sprawozdanie do mniej więcej dwudziestego piątego dnia następującego miesiąca. Tak więc proszę uwzględnić, że te analizy, które tu dziś prezentujemy, opierają się na danych i doniesieniach de facto z połowy marca.

Jeśli państwo pozwolą, zacząłbym od pytania: dlaczego onkologia i choroby nowotworowe stały się przedmiotem naszego zainteresowania i pierwszych zmian w systemie ochrony zdrowia, w zasadach jego funkcjonowania, organizacji i finansowania? Otóż na wykresie, który widzą państwo po prawej stronie slajdu, jest kilka linii. Ta pierwsza od góry, czerwona, dotyczy chorób układu krążenia, a wszystkie te linie oznaczają rzeczywisty współczynnik zgonów spowodowanych przez wybrane choroby. Jak państwo widzą, liczba zgonów spowodowanych przez choroby układu krążenia spada dzięki zastosowaniu zarówno zmian finansowych, jak i organizacyjnych, przede wszystkim jeżeli chodzi o leczenie nagłych stanów niedokrwiennych, czyli krótko mówiąc zawałów. I tu, jak wiemy, mamy naprawdę duże osiągnięcia, porównywalne z osiągnięciami – a czasami nawet przekraczające ten poziom – w innych krajach Unii Europejskiej. Poniżej widzimy na tym wykresie nie-

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

bieską linię, która wskazuje współczynnik zgonów na sto tysięcy ludności w przypadku chorób nowotworowych. Jak państwo widzicie, to właściwie jest ciągła linia, która w żaden sposób się nie zmienia. Poniżej został przedstawiony współczynnik zgonów z powodu innych chorób – układu oddechowego, układu trawiennego, czy też z przyczyn zewnętrznych – który na tym wykresie wygląda jak linia prosta, jednakże od kilku, kilkunastu lat ma tendencję malejącą. Ponieważ sukces leczenia chorób nowotworowych zależy przede wszystkim od szybkiej diagnozy i wczesnego podjęcia leczenia – wczesne podjęcie leczenia daje największą szansę na osiągnięcie sukcesu; wiemy, jaką prognozę wyleczenia mają choroby nowotworowe – oczywiście było, że zdecydowaliśmy się na podjęcie reformy właśnie w tym obszarze. Tym bardziej że gdy chodzi o zachorowalność na nowotwory, również mamy tendencję dosyć stałą – od wielu lat zachorowalność na nowotwory dotyczy około stu czterdziestu tysięcy Polaków rocznie. W związku ze stałą liczbą zachorowań można było opracować stosowne prognozy, w tym prognozy ekonomiczne, które pozwoliły na wdrożenie tego projektu.

Jak państwo tutaj widzicie, rozkład częstości zachorowań na najczęstsze nowotwory nie jest dokładnie taki sam jak rozkład częstości zgonów na nowotwory. Dwa najczęstsze nowotwory to nowotwór złośliwy oskrzela i płuca oraz nowotwór złośliwy piersi. Jeżeli chodzi o częstość zgonów, to najwyższy współczynnik mamy w przypadku – i to jest zbieżne – nowotworów oskrzela i płuca. Na drugim miejscu mamy nowotwór złośliwy jelita grubego.

Przejdźmy do kwestii wydatków na onkologię. Chciałbym je pokazać z punktu widzenia historycznego i porównać proporcję tych wydatków do proporcji wydatków w innych krajach europejskich, w tym w krajach starej Unii Europejskiej. Jak państwo widzicie, średnio stanowią one mniej więcej 6% ogółu wydatków na zdrowie. Poziom naszych wydatków, który wynosi w tej chwili właśnie około 6%, jest zbliżony do poziomu wydatków we wszystkich innych państwach starej Unii. Oczywiście chodzi o proporcje tych wydatków, a nie o ogólne sumy. Proporcja naszych wydatków na onkologię jest porównywalna z proporcją wydatków w Wielkiej Brytanii, ale, jak widzimy, większa niż we Francji czy też w Norwegii. Oczywiście jeżelibyśmy przeszli na realne sumy, to okazałyby się, że są one znacznie większe niż te, które wydajemy w Polsce w ogóle na zdrowie.

Jakie cele chcemy osiągnąć? Jakie są podstawowe założenia pakietu onkologicznego? Po pierwsze, skrócenie procesu diagnostyki onkologicznej – w tym roku do maksymalnie dziewięciu tygodni, w dalszej perspektywie do ośmiu, a docelowo do siedmiu tygo-

dni. Takie są wskaźniki europejskie. Mamy nadzieję, że osiągniemy je w 2017 r.

Po drugie – i to jest również niezwykle ważna rzecz – kompleksowość leczenia. Chodzi tutaj o diagnostykę wstępną, diagnostykę pogłębioną, konsylia czy też wprowadzenie koordynatora leczenia, o czym będę mówił później. Kolejne niezwykle ważne elementy to jest zniesienie limitów na diagnostykę i leczenie onkologiczne, a także wprowadzenie stałego audytu i monitoringu w tym zakresie oraz stosownych wymogów jakościowych.

Kilka słów o ścieżce onkologicznej. Chcielibyśmy, aby jak najczęściej ta ścieżka zaczynała się w podstawowej opiece zdrowotnej. Jeśli mamy podejrzenie nowotworu, tam każdy pacjent z takim podejrzeniem może otrzymać skierowanie na wyższy poziom, skierowanie w postaci karty diagnostyki i leczenia onkologicznego, może być skierowany do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, gdzie lekarze specjaliści, nie tylko onkolodzy... Musimy bowiem pamiętać o tym, że większość nowotworów jest rozpoznawana i w wielu przypadkach również leczona nie tylko przez lekarzy onkologów, ale także przez chirurgów, neurochirurgów, gastroenterologów, ginekologów, urologów czy też laryngologów, ponieważ do tych wszystkich specjalistów trafiają pacjenci z podejrzeniem nowotworu lub z chorobą nowotworową.

Trzeba zaznaczyć, że lekarz podstawowej opieki zdrowotnej za każdego pacjenta, któremu wystawi kartę diagnostyki i leczenia chorób nowotworowych, otrzymuje stosowną gratyfikację. Jej wysokość uzależniona jest od tak zwanej czujności onkologicznej, a więc skuteczności rozpoznania choroby nowotworowej przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Skonstruowane to jest w ten sposób, że do pierwszych trzydziestu pacjentów lekarz podstawowej opieki zdrowotnej otrzymuje, nazwijmy to, ryczałtowe wynagrodzenie w wysokości 50 zł, później w zależności od współczynnika czujności nowotworowej to wynagrodzenie jest różnicowane – od kilkunastu złotych do ponad 100 zł.

Pacjent z zieloną kartą trafia do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, gdzie stosowane są w zakresie finansowania nowe, nielimitowane produkty onkologiczne, które są finansowane w zależności od terminowości – jak bardzo ważna jest ta terminowość, już wcześniej zaznaczałem – i niezależnie od wyniku diagnozy, czyli od potwierdzenia lub nie choroby nowotworowej, te produkty są finansowane.

Kolejnym etapem stosowania ścieżki diagnostycznej pacjenta jest konieczność potwierdzenia nowotworu złośliwego. To najczęściej odbywa się również na poziomie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej i często na etapie, który my nazywamy wstępną diagnostyką lub diagnostyką poszerzoną, ale zasady

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

i cele tej diagnostyki są troszkę inne, o czym będę chciał powiedzieć za chwilę.

Tak więc w diagnostyce wstępnej mamy potwierdzenie choroby nowotworowej. Tu chciałbym zaznaczyć, że często jest podnoszone – ale to nie do końca jest zrozumiałe – iż na tym etapie zawsze konieczne jest rozpoznanie histopatologiczne, po to żeby potwierdzić chorobę nowotworową. Tak nie jest. Oczywiście w przypadku większości nowotworów to potwierdzenie jest konieczne, ale w regulacjach jest wprost napisane, że to rozpoznanie musi być postawione na podstawie obowiązujących standardów. Jeżeli tym standardem nie jest rozpoznanie histopatologiczne, tylko kliniczne rozpoznanie choroby nowotworowej, ono też jest rozliczane, podobnie jak rozpoznanie histopatologiczne, przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Kolejnym etapem po rozpoznaniu choroby nowotworowej jest pogłębiona diagnostyka. Cele pogłębionej diagnostyki są określone po prawej stronie. Ma ona określić, w jakim zakresie, w jaki sposób i przy pomocy jakich narzędzi pacjent powinien być leczony. Oczywiście celem tego jest wybranie jak najlepszej i jak najskuteczniejszej terapii w przypadku choroby nowotworowej.

Na kolejnym przezroczu chciałbym państwu zaprezentować dwie niezwykle ważne instytucje ścieżki nowotworowej i opowiedzieć chwilę o nich. Są to konsylium i kolejny etap, czyli wyznaczenie koordynatora opieki onkologicznej. Konsylium to zbiór lekarzy różnych specjalności, niezbędnych do tego, żeby wyznaczyć indywidualny plan leczenia, czyli ustalić rodzaj terapii, terminy terapii czy – później – kontynuację leczenia. Najczęściej są to lekarze onkolodzy, lekarze radioterapeuci, ale także, jak trzeba, lekarz chirurg onkolog czy też chirurg ogólny, jak również przedstawiciele wszystkich innych specjalności koniecznych do tego, żeby podjąć właściwe leczenie pacjenta, na przykład psycholog. W tym momencie również każdemu pacjentowi przypisywany jest tak zwany koordynator opieki, którego zadaniem ma być udzielenie informacji o organizacji procesu leczenia, koordynacja tego procesu i zapewnienie współpracy między podmiotami biorącymi udział w kompleksowej opiece nad pacjentem.

Później mamy właściwy etap leczenia, kolejne terapie, o które dba koordynator, i ewentualnie powrót do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, kiedy konieczne jest leczenie uzupełniające i badania kontrolne. Idealnym zakończeniem takiego leczenia w przypadku jego skuteczności jest powrót pacjenta do podstawowej opieki zdrowotnej i oczywiście, kiedy trzeba, również kontrole w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej.

Tutaj mają państwo na jednym slajdzie podsumowanie tego wszystkiego, o czym mówiłem, a więc przedstawienie wszystkich kolejnych etapów. Podejrzenie nowotworu – najczęściej w podstawowej opiece zdrowotnej, i tu nowy produkt finansowy za każdego pacjenta, na podstawie indywidualnych wskaźników rozpoznawania. Później mamy wstępną diagnostykę w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, gdzie obowiązuje płatność bez limitu. Wreszcie jest pogłębiona diagnostyka, również płatność bez limitów, i kolejne procesy terapii, gdzie obowiązuje płatność za każdego pacjenta w zakresie skojarzonym, a więc chirurgia, chemioterapia, radioterapia. Na tym etapie mamy również konsylium, konieczność terminowości – dwa tygodnie – no i audyty jakościowe. Aby umożliwić zrealizowanie tych wszystkich założeń, skonstruowano pakiety diagnostyki zarówno w zakresie diagnostyki wstępnej, jak i diagnostyki pogłębionej. To są produkty finansowe. Skonstruowano dwadzieścia siedem pakietów diagnostyki wstępnej i siedemnaście pakietów diagnostyki pogłębionej. Ponadto wyodrębniono osobną płatność dla konsylium. To oczywiście już się odbywa na poziomie opieki szpitalnej, ale konsylium może być rozliczane i może być organizowane zarówno w opiece szpitalnej, jak i w opiece ambulatoryjnej, to zależy od tego, jak jest zorganizowany dany podmiot leczniczy. Chciałbym tutaj podkreślić, że wszystkie pozostałe... wszystkie funkcjonujące do tej pory jednorodne grupy pacjentów są finansowane dokładnie na tym samym poziomie, jak przed wejściem w życie pakietu onkologicznego. Podobnie prawie nie zmieniła się wycena hospitalizacji, choć świadomie tutaj nastąpiły pewne przesunięcia w zakresie finansowania, tak aby ciężar leczenia pacjentów onkologicznych tam, gdzie to jest możliwe, przesunąć na poziom ambulatoryjny bądź jednodniowy, a nie na poziom leczenia szpitalnego. I tutaj kolejna istotna informacja jest taka, że wycena procedury napromieniowania również pozostała na niezmiennym poziomie.

Analizy wskazują, że w przypadku radioterapii hospitalizacji potrzebuje kilka procent pacjentów, którzy są napromieniani. Nasza struktura leczenia w przypadku radioterapii jeszcze w zeszłym roku wyglądała tak, że mniej więcej 60% wszystkich środków, które były poświęcane na radioterapię, pochłaniała hospitalizacja, a sama radioterapia pochłaniała mniej więcej 40% tych środków. Ten projekt ma również na celu przesunięcie tych środków, zmianę proporcji tak, aby większa ilość środków była kierowana na radioterapię, a mniejsza na hospitalizację.

Na kolejnym slajdzie widać, że nie zmieniła się również wycena w zakresie chemioterapii, dlatego że finansowanie leków stosowanych w chemioterapii nie zmieniło się, pozostało na tym samym poziomie. Zostały jednak wprowadzone pewne systemy, które

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

zachęcają do tego, aby przesunąć również w obszarze chemioterapii finansowanie na poziom ambulatoryjny, który z oczywistych względów jest zarówno bardziej przyjazny dla pacjenta, jak i oczywiście bardziej adekwatny ekonomicznie dla systemu. Wobec tego zwiększono poziom finansowania chemioterapii w trybie ambulatoryjnym.

Patrząc na możliwości realizacji pakietu onkologicznego, należy zauważyć, że cały proces, który wcześniej naświetlałem, może odbywać się również w tak zwanych skróconych ścieżkach, czyli na przykład pacjent, który wymaga natychmiastowej terapii, może być skierowany z placówki podstawowej opieki zdrowotnej bezpośrednio do szpitala na leczenie onkologiczne. Klasyczna ścieżka to: POZ – AOS – szpital, z diagnostyką wstępną i często poszerzoną w szpitalu. AOS może kierować bezpośrednio na diagnostykę pogłębioną czy też w szpitalu może dojść do rozpoznania i od razu w trakcie hospitalizacji pacjent może przejść na leczenie onkologiczne. Także wszyscy pacjenci leczeni przed 1 stycznia mogą otrzymywać... To wszystko, o czym mówię, wiąże się z przyznawaniem tak zwanych zielonych kart, czyli kart diagnostyki i leczenia onkologicznego. Te karty mogą być wydawane na tych wszystkich etapach, o których wcześniej wspominałem.

Pewne rzeczy należy tu podkreślić. Wycena wszystkich produktów finansowych, jednorodnych grup pacjentów, również poza onkologią, pozostała na niezmiennym poziomie. Wycena zarówno radioterapii, jak i chemioterapii również pozostała na niezmiennym poziomie.

Teraz chciałbym przejść do bardziej konkretnych informacji dotyczących realizacji pakietu onkologicznego. Zacznę od informacji o liczbie podmiotów, które uczestniczą w tym pakiecie. Jak państwo wiecie, potencjalnie wszystkie gabinety podstawowej opieki zdrowotnej funkcjonują w pakiecie – sześć tysięcy dwieście podmiotów. W ramach AOS, w zakresie skojarzonym onkologicznym, funkcjonuje dwa tysiące trzysta podmiotów, a jeżeli chodzi o leczenie szpitalne, to w pakiecie uczestniczy czterysta osiemdziesiąt siedem szpitali, w tym z oczywistych względów wszystkie centra onkologii.

Do tej pory – dane, które państwu prezentuję, to są dane z 21 marca – wydano osiemdziesiąt tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwie karty. To jest stan, jak mówię, na 21 marca 2015 r. Mogę państwu podać dane z wczoraj, ale one jeszcze nie mogą podlegać takiej analizie, jak tu przedstawiono na tym wykresie. Do dzisiaj tych kart wydano dziewięćdziesiąt cztery tysiące osiemset czterdzieści dziewięć. Najwięcej kart wydano w ramach leczenia szpitalnego; to były karty wydane pacjentom, którzy rozpoczęli leczenie

przed 1 stycznia 2015 r. Stosunkowo dużo kart, bo ponad dwadzieścia jeden tysięcy, wydano w ramach podstawowej opieki zdrowotnej. W ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej wydano ponad trzyście tysięcy kart.

Jak rozkłada się to na województwa, przedstawione jest państwu na kolejnym przeźroczu. Jak widzimy, nie jest równomiernie... Najwięcej kart wystawiono w województwie mazowieckim, a najmniej w województwie podlaskim. Obiektywnym wskaźnikiem, jeżeli chodzi o liczbę wydanych kart, jest liczba wydanych kart na sto tysięcy ludności. Jak państwo widzicie, w części się pokrywa, w części nie... Ta czerwona linia oznacza średnią. Jak państwo widzicie, najwięcej kart na sto tysięcy ludności wydano w województwach świętokrzyskim, łódzkim, mazowieckim, dolnośląskim, zachodniopomorskim i śląskim, a najmniej w podlaskim, lubuskim i podkarpackim.

Najczęstsze rozpoznania, jakie wiążą się z wydaniem tych kart, to są rozpoznania dotyczące nowotworów złośliwych piersi, oskrzela i płuca, gruczołu krokowego, okrężnicy oraz odbytnicy. To jest pięć najczęściej występujących rozpoznań związanych z wydaniem kart diagnostyki i leczenia onkologicznego.

Nie wszystkie podmioty, które pierwotnie weszły do pakietu onkologicznego, nadal ten pakiet realizują. Tu państwo macie informacje na ten temat. W przypadku obszaru ambulatoryjnej opieki specjalistycznej 8% podmiotów zrezygnowało z pakietu onkologicznego, jednakże należy zaznaczyć, że większość z nich wcześniej w ogóle nie zajmowała się leczeniem pacjentów onkologicznych albo przeznaczała na ich leczenie mniej niż 1% wartości kontraktu. Jeżeli chodzi o szpitale, to 4% szpitali zrezygnowało z realizacji pakietu onkologicznego, ale podobnie jak w przypadku ambulatoryjnej opieki specjalistycznej – większość tych podmiotów wcześniej nie leczyła pacjentów onkologicznych albo przeznaczała na leczenie pacjentów onkologicznych mniej niż 5% wartości kontraktu.

Jeżeli chodzi o finansowanie pakietu onkologicznego, to w styczniu i w lutym podmioty lecznicze, czyli świadczeniodawcy, wydały – zarówno w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, jak i w ramach leczenia szpitalnego – 824 miliony zł, z czego do rozliczenia zgłoszono 785 milionów. Ta poprzednia, pierwsza liczba oczywiście dotyczyła 2014 r. W tym roku było 785 milionów, z czego NFZ zweryfikował i zapłacił 642 miliony. Jak wiemy z informacji pana prezesa, ten proces cały czas trwa i dzisiaj ta suma na pewno już jest inna.

Do dnia 21 marca wydano – to już jest pewne podsumowanie – osiemdziesiąt tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwie karty diagnostyki i leczenia. A jak

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

państwo widzicie, dzisiaj jest ich już prawie osiemdziesiąt pięć tysięcy.

Wykonano ponad sześć tysięcy diagnostyk wstępnych, ponad jedenaście tysięcy diagnostyk pogłębianych i odbyło się prawie dziewiętnaście tysięcy konsyliów. Świadczy to o tym, że u co najmniej dziewiętnastu tysięcy pacjentów dokonano rozpoznania choroby nowotworowej – przeszli oni wszystkie wcześniejsze etapy diagnostyki wstępnej, pogłębianej i doszli do konsylium, gdzie wyznaczono im najskuteczniejsze i najszybsze leczenie.

Jeżeli chodzi o terminowość, która jest określona zarówno w ustawie, jak i w rozporządzeniach i zarządzeniach prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, to, jak państwo widzicie, 97–97,5% diagnostyk wstępnych wykonano w terminie, 87% diagnostyk pogłębianych wykonano w terminie, a także – to jest liczba, która cieszy, bo jest to niezwykle istotne dla pacjentów – 99,5% konsyliów zostało wykonanych w terminie.

Teraz najważniejsza chyba informacja, czyli informacja o tym, jakie kroki – na podstawie tych analiz, które wcześniej państwu przedstawiłem – zostaną podjęte w celu korekty pakietu onkologicznego. Przede wszystkim jest to kwestia rozpisania tak zwanych konkursów uzupełniających dla wszystkich podmiotów będących w tej chwili i poza systemem, i w systemie, ale nierealizujących tych zakresów, o których mówiłem. Państwo wiecie, że konkursów nie było, mieliśmy aneksowanie wszystkich umów. Tak więc w tej chwili będą w zakresie pakietu onkologicznego rozpisywane konkursy uzupełniające zarówno dla nowych podmiotów, jak i dla tych, które już w tej chwili go realizują, ale chcą poszerzyć w tym zakresie swoją działalność.

Kolejna ważna zmiana to jest objęcie pakietem również nowotworów, które do tej pory nie były nim objęte. Dotyczy to stosunkowo rzadkich nowotworów lub nowotworów, które nie są nowotworami złośliwymi, ale efekt ich rozwoju bywa podobny do tego w przypadku nowotworów złośliwych. A najistotniejsze jest to, że przede wszystkim dotyczy to niektórych chorób krwi i układu krwiotwórczego. Zostanie stworzona możliwość finansowania pozytonowej tomografii emisyjnej poza stawką ryczałtową. Państwo wiecie, że w tej chwili wszystkie badania diagnostyczne w zakresie diagnostyki w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, to jest diagnostyki podstawowej i poszerzonej, są finansowane ryczałtem, czyli uśrednioną sumą wynikającą ze średniego zastosowania wszystkich diagnostyk. Do tej pory również pozytonowa tomografia emisyjna była rozliczana w tej stawce ryczałtowej. W tej chwili zostanie stworzona możliwość wyodrębnienia i sfinansowania badania PET poza stawką ryczałtową.

Kolejna propozycja to jest zwiększenie finansowania ryczałtów aż o 20% w przypadku diagnozowania pacjentów w krótszym terminie niż w tej chwili wyznaczony dziewięcioletniowy. Czyli przy terminie siedmioletniowym stawka ma wzrosnąć o 20%.

Kolejne zmiany to stworzenie nowych pakietów diagnostycznych oraz, co bardzo istotne i oczekiwane, uelastycznienie działania konsylium, czyli zróżnicowanie składu konsylium i konieczności jego stosowania w zależności od rodzajów nowotworów.

Kolejna zmiana to jest rozszerzenie listy świadczeń szpitalnych rozliczanych bez limitu o tak zwaną radioterapię paliatywną. To dotyczy pacjentów, którzy już nie mają szans na wyleczenie. Radioterapia jest leczeniem paliatywnym, leczeniem ograniczającym rozwój guza, jak również mającym działanie przeciwbólowe. Dotyczy to pacjentów, którzy przebywają w hospicjach.

I wreszcie bardzo ważna, w niektórych przypadkach uciążliwa rzecz, mianowicie mankamenty wynikające z niedoskonałości systemu informatycznego Narodowego Funduszu Zdrowia. Cały czas trwają prace w tym zakresie. Zostaną na to przeznaczone dodatkowe środki. Chodzi o to, aby w systemie informatycznym bez problemu funkcjonowała karta diagnostyki i leczenia onkologicznego, jak również aby ta karta mogła być zaimplementowana do wewnętrznych systemów informatycznych poszczególnych podmiotów leczniczych i tam również funkcjonowała bez problemu. Ma to szczególne znaczenie dlatego, że po jednorazowym wprowadzeniu wszystkich danych nie trzeba będzie potem kolejny raz mozolnie wstukiwać nazwiska, numeru PESEL czy też rozpoznania dotyczącego choroby nowotworowej, bo z tym wiąże się konieczność wypełnienia karty diagnostyki i leczenia onkologicznego.

I to, Panie Marszałku, byłoby wszystko, co chciałem państwu przekazać.

Oczywiście jestem gotowy udzielić państwu odpowiedzi na zadane pytania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Do zadania pytań zgłosili się senatorowie: Borusewicz, Gogacz, Klima, w tej kolejności. Proszę jeszcze... Senator Kraska...

(Senator Dorota Czudowska: Czudowska.)

Pani senator Czudowska...

(Głos z sali: ...Doktorzy o służbie zdrowia...)

(Głos z sali: A my pacjenci...)

Nie, ja wiem. Chcę przemieszczać służbę zdrowia z pacjentami.

Pan senator Jackowski i pan senator Słoń...

(Senator Marek Martynowski: Jeszcze pani senator Alicja Chybicka.)

(marszałek B. Borusewicz)

...pani senator Chylicka i pan senator Muchacki. W tej kolejności, tradycyjnie po trzy osoby.

Ale najpierw ja zadam pytanie.

Panie Ministrze, problemem, jak mi się wydaje – tak wynika z mojej obserwacji, a przecież my wszyscy mamy pewne doświadczenia związane z sytuacją dotyczącą chorób onkologicznych – była wykrywalność, wczesna wykrywalność. Od tej wykrywalności zależą skutki leczenia. A więc w Polsce był problem z wykrywalnością.

Czy po wprowadzeniu tego pakietu onkologicznego wykrywalność się zwiększyła, czy nie? A może jest na tym samym poziomie? To mnie interesuje.

Pan senator Gogacz zadaje pytania.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, pan wspomniał o ilości środków publicznych przeznaczonych na świadczenia zdrowotne w Polsce – powiedział pan o 6%. Wydaje się, że to jest od 4% PKB do 4,8% PKB, a cała reszta to są środki prywatne. Mówiąc o 6%, powinien pan chyba dodać, że to jest suma środków publicznych i prywatnych.

Moje pytanie jest następujące. Zgodnie z art. 32a ust. 12 ustawy o świadczeniach zdrowotnych oddział wojewódzki funduszu informuje lekarza oraz świadczeniodawcę, co do którego ustalono indywidualny wskaźnik rozpoznawania nowotworów, o nieosiągnięciu minimalnego wskaźnika rozpoznawania nowotworów i obowiązku odbycia przez lekarza szkolenia w tym zakresie. Moje pytanie jest następujące. Ilu lekarzy w Polsce do tej pory, patrząc z tej perspektywy... Państwo macie wyliczenia dotyczące trzech miesięcy, ale pan minister na pewno ma informacje bieżące. Ilu lekarzy nie osiągnęło tego minimalnego wskaźnika? A jeśli by byli tacy lekarze, to czy są prowadzone szkolenia? Pytam, bo ustawa przewiduje takie szkolenia.

I teraz pytanie związane z tym poprzednim. Czy według pana dobrze jest, że ustawa dzieli lekarzy POZ na tych, którzy mają prawo do diagnozowania, do wykrywania nowotworu, raka, i tych, którzy go nie mają? Czy to jest dobre? Bo sytuacja jest taka, że świat lekarzy zostaje podzielony. Skąd pacjent ma się dowiedzieć o tym, że, idąc do swojego lekarza POZ, idzie do tego lekarza, który z racji nieosiągnięcia minimum wykrywalności nie może dokonywać tego wykrycia, nie ma takiego prawa?

I w związku z tym – będę drażył ten temat – mam następujące pytanie: czy w takim przypadku pozostaną inne uprawnienia lekarza POZ, w tym lekarza rodzinnego? Lekarz POZ to jest pediatra, internista itd. Czy pacjent ubezpieczony per capita powinien

być wtedy zarejestrowany w dwóch POZ – w jednym POZ, gdzie jest lekarz, który ma uprawnienia, i w drugim POZ, gdzie jest lekarz, który co prawda nie ma takich uprawnień, ale ma uprawnienia lekarza rodzinnego? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Klim.

Senator Maciej Klim:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam kilka pytań. Po pierwsze, moim zdaniem ten pakiet onkologiczny to eksperyment, który państwo pojęliście z dniem 1 stycznia, eksperyment dotyczący całego kraju.

Czy Ministerstwo Zdrowia przeprowadzało jakieś próby funkcjonowania takiego pakietu onkologicznego na mniejszych populacjach i czy ewentualnie udało się w trakcie tych prób zaobserwować jakieś niedoskonałości tego pakietu? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Czy ocenę tego pakietu będzie wykonywał jakiś niezależny organ w naszym państwie? Ja rozumiem, że państwo jesteście zainteresowani, jako wprowadzający ten pakiet onkologiczny, by przedstawić go jako tak zwany sukces, jako element, który dał bardzo dużo różnym osobom. Ale ja byłbym spokojniejszy, gdyby ta ocena została przeprowadzona przez niezależny od państwa organ. To jest drugie pytanie.

I trzecie. Jakie jest stanowisko konsultantów krajowych – ewentualnie wojewódzkich – w dziedzinie onkologii co do wprowadzonego pakietu onkologicznego?

I teraz chciałbym jeszcze nawiązać do kwestii tych procentów, to znaczy finansowania, którą poruszył tu już kolega. Ja doskonale zdaję sobie sprawę, że wydatki na onkologię w ostatnim okresie rzeczywiście wzrosły, ale ja bym nie powiedział, że poziom wydatków na opiekę zdrowotną w naszym państwie jest wyższy niż w Norwegii czy w Niemczech, jak tu padło...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński: Nie.)

Nie powiedział pan tego?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński: Nie. Ja mówiłem o proporcjach.)

O proporcjach? Aha. O proporcjach wydatków na onkologię?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński: Tak.)

Panie Ministrze, a ile to jest mniej więcej w tej chwili?

(senator M. Klima)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński: Około 6%.)

Mnie się wydawało, że te wydatki Narodowego Funduszu Zdrowia są troszeczkę większe...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński: To jest 6%.)

Około 6 czy 7 miliardów zł. Tak? Zresztą to było przedstawione w pana prezentacji.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński: 6,3 miliarda zł.)

Tak, 6,3 miliarda zł. A wydatki Narodowego Funduszu Zdrowia, Panie Ministrze, są na poziomie około 65 miliardów zł. Czyli to jest trochę więcej niż 6%.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński: Ja zaraz odpowiem.)

Ja po prostu zwróciłem uwagę na tę różnicę, dlatego chciałbym to sprecyzować. Bo w wypowiedziach pana ministra pojawiła się informacja o tym, że wydatki na onkologię stanowią łącznie powyżej 10% wszystkich wydatków Narodowego Funduszu Zdrowia i sięgają prawie 7 miliardów zł.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Maciej Klima: Dziękuję. To była pierwsza tura.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Odpowiem łącznie na pańskie pytanie i na pytania, które dotyczyły audytu, bo one się ze sobą wiążą. Pamiętajmy, że to są dane dotyczące dopiero dwóch i pół miesiąca funkcjonowania tego pakietu. Tak więc w tej chwili jest naprawdę bardzo trudno uchwycić tendencję, bo to jest zbyt krótki okres. Z naszego punktu widzenia to może świadczyć na przykład o chwilowym sukcesie, a nie o stałej tendencji. Są firmy zewnętrzne, które to robią. Ja chciałbym dodać, że nasz własny audyt jest zaplanowany po półroczu funkcjonowania pakietu onkologicznego. Myślę, że ten audyt pokaże, czy rzeczywiście to jest sukces, czy też nie. Na razie wszystko wskazuje na to, że to jest dobry kierunek. Mamy niezależne oceny – chciałbym się tutaj powołać na opinię instytucji, która przeważnie negatywnie oceniała różne rozwiązania czy projekty, chociażby jeżeli chodzi o kolejki, a mianowicie Fundacji Watch Health Care, o której państwo pewnie słyszeliście, ponieważ ona sporządza tego rodzaju

raporty, zestawienia danych. I tutaj pozwolę sobie zacytować informację z „Dodatku onkologicznego do Barometru WHC” na temat etapowości leczenia pacjenta onkologicznego w Polsce, czyli tego, jak szybko pacjent jest diagnozowany. I właściwie o to pytali pan marszałek i pan senator. To oczywiście jest szersze opracowanie, ale w podsumowaniu jest napisane: „Jak pokazuje analiza etapowości leczenia (...), minister zdrowia Bartosz Arłukowicz osiągnął zapowiadany efekt skrócenia kolejek od momentu podejrzenia choroby nowotworowej do czasu wdrożenia leczenia poniżej dziewięciu tygodni. Miejmy nadzieję, że osiągnięty efekt będzie trwały oraz że wkrótce norma ta stanie się powszechna i obejmie również pacjentów bez karty diagnostyki i leczenia onkologicznego”. To pokazuje, że system tejże karty, zastosowany w stosunku do pacjentów w celu skrócenia czasu do podjęcia leczenia poniżej dziewięciu tygodni osiąga zamierzone cele.

Tak jak mówię, po to, żeby obiektywnie i naprawdę na podstawie twardych danych powiedzieć, czy te efekty są właściwe, pozytywne, potrzebny jest dłuższy czas, i ten czas to musi być co najmniej pół roku. Wszystko świadczy jednak o tym, że efekty rzeczywiście są pozytywne.

Wracam jeszcze do tematu środków. Być może się przejęczyłem, ale ja mówiłem o środkach wyłącznie na onkologię. I rzeczywiście te środki – ma pan rację, Panie Senatorze – to jest 10%. 6,3 miliarda, więc to jest prawie 10%. Ale ja mówiłem o proporcjach wszystkich wydatków, co powinienem zaznaczyć, i publicznych, i prywatnych – i to jest wtedy 6% wydatków na choroby nowotworowe w naszym kraju. I myślę, że teraz te dane już powinny ze sobą korespondować.

Chciałbym panu senatorowi udzielić odpowiedzi odnośnie do wskaźników czujności onkologicznej. Później oczywiście odpowiem jeszcze panu senatorowi na resztę pytań, staram się zachować kolejność, w jakiej były zadawane. Otóż do tej pory żaden lekarz nie przekroczył tego wskaźnika i pewnie – z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia medyka, bo też jestem lekarzem – nie przekroczy. A to dlatego, że to jest bardzo wysoki wskaźnik. Jeden z postulatów środowiska podstawowej opieki zdrowotnej jest taki, żeby ten wskaźnik obniżyć na 1/10 z 1/15, dlatego że średnio każdy lekarz POZ styka się w ciągu roku z trzema przypadkami choroby nowotworowej. Mówię „średnio”, bo to różnie bywa w zależności od tego, jakich się ma pacjentów. Jeszcze żaden z lekarzy nie został oceniony, ponieważ żaden nie przekroczył liczby trzydziestu pacjentów skierowanych na szybką ścieżkę onkologiczną. Ale na wszelki wypadek w CMKP, czyli Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, przygotowane są odpowiednie szkolenia, w razie gdyby taki przypadek się zdarzył

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

– co moim zdaniem po prostu jest niemożliwe, bo polscy lekarze podstawowej opieki zdrowotnej są zbyt dobrzy, żeby pozwolić sobie na osiągnięcie tak wysokiego wskaźnika braku potwierdzenia choroby nowotworowej u pacjentów, u których podejrzewali tę chorobę, jak jeden na piętnaście przypadków. Zobaczymy, co czas przyniesie. Tu cały czas analiza trwa, my wiemy, ile kart jest wydawanych i gdzie, ta informacja na pewno zawsze będzie publiczna i zawsze dostępna.

Kolejne pytanie pana senatora dotyczyło pilotażu. Jak sięgam pamięcią – a funkcjonuję w systemie ochrony zdrowia już trochę czasu, to znaczy kilkanaście lat – nigdy nie działał żaden taki pilotaż prowadzony przez państwo. Nasza konstytucja została określona w swoisty sposób, taki, że państwo ma zapewnić równy dostęp do systemu ochrony zdrowia, a każdy pilotaż wiąże się z nierównym dostępem. Założmy, że mamy pilotaż rządowy, tak go nazwijmy, rządowy w cudzysłowie... Takie rozwiązania pilotażowe w przypadku jakichś projektów unijnych nastawionych na profilaktykę oczywiście są możliwe, natomiast z systemowego punktu widzenia, czyli testowania systemu ochrony zdrowia, to jest niemożliwe. Takie próby były kiedyś podejmowane, ale nigdy nie weszły w fazę realizacji, właśnie z powodu tych wątpliwości. Bo wyobraźmy sobie, że w jednym województwie taki pakiet funkcjonuje. Jak mielibyśmy powiedzieć pacjentom z innych województw, że nie mogą skorzystać z tego pakietu? Oczywiście takie pytania można śmiało mnożyć. Kierowaliśmy się przede wszystkim doświadczeniami międzynarodowymi, czyli przyglądaliśmy się, jak w innych państwach podobne rozwiązania funkcjonują, i staraliśmy się zaadaptować te rozwiązania do warunków panujących w Polsce.

Kolejne pytanie dotyczyło stanowiska przede wszystkim onkologów. Pamiętajmy, że w opracowywaniu tego całego projektu uczestniczyli też onkolodzy, i to onkolodzy z różnych poziomów. Jak państwo pamiętacie, na konferencji zapowiadającej pakiet onkologiczny, jeszcze w zeszłym roku, duża część tych onkologów brała udział w otwarciu i pokazywała, że to są właściwe rozwiązania; zresztą duża część, chociaż zgłasza wiele uwag do pakietu, stwierdza, że jego założenia są jak najbardziej słuszne. Jak państwo widzicie, my wysłuchujemy wszystkich uwag i staramy się korygować rozwiązania pakietu, jednak nie można tego robić pochopnie i tylko na podstawie miesiąca czy dwóch miesięcy funkcjonowania. Po prawie trzech miesiącach można było podjąć pewne kroki, które z pewnością ułatwią funkcjonowanie pakietu, ale ułatwią funkcjonowanie pakietu z punktu widzenia lekarza, który realizuje ten pakiet, a nie

z punktu widzenia pacjenta. Z punktu widzenia pacjenta tam się raczej nic nie zmieni. Ten pakiet jest przede wszystkim dla pacjenta. I jak każdy nowy projekt, jak każde nowe rozwiązanie, bywa kłopotliwy dla realizatorów tego rozwiązania. To jest normalne, jeżeli wprowadza się tego typu zmiany w skali całego kraju. Najistotniejszą rzeczą jest wsłuchiwanie się we wszystkie uwagi i racjonalne podejście do tych uwag. Wiele uwag wynika na przykład ze sposobu finansowania albo z wieloletnich przyzwyczajzeń, z przyzwyczajenia do tego, jak to wszystko wcześniej funkcjonowało. Bo spójrzcie państwo – przecież ten pakiet przełamuje wszelkie dotychczasowe doktryny, jeżeli chodzi o funkcjonowanie i finansowanie naszego systemu, dlatego że wprowadza pacjenta na pewną ścieżkę, po której pacjent jest później prowadzony. Dla niego nie istnieją poziomy: POZ, AOS, szpital. W ostatecznym rozrachunku one funkcjonują, natomiast dla pacjenta nie ma to już żadnego znaczenia. Nie musi sam szukać kolejnych lekarzy czy kolejnych szpitali, choć cały czas ma taką możliwość, żeby samemu podjąć decyzję i samemu dokonać wyboru, gdzie chce się leczyć. Tak że...

(Senator Maciej Klima: Ale chodzi mi konkretnie o stanowisko specjalistów krajowych. Byli za czy przeciw?)

Chodzi o stanowisko naszych konsultantów, tak? Konsultanci krajowi oczywiście byli za na początku...

(Senator Maciej Klima: Na początku?)

No tak. Teraz też są za, jednak proponują pewne korekty. I to, co proponujemy, te korekty, są efektem przede wszystkim konsultacji ze środowiskiem lekarskim, ponieważ środowisko pacjentów akceptuje te rozwiązania.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Kolejna seria pytań: pan senator Kraska, pani senator Czudowska i pan senator Jackowski.

Proszę bardzo, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, pani Marszałek.

Panie Ministrze! Pan przed chwilą powiedział, że nasza konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi równy dostęp do systemu opieki zdrowotnej. Zdaniem wielu prawników wprowadzenie pakietu onkologicznego jest niezgodne z konstytucją. Opinię tę opierają na tym, że ta wzmożona opieka onkologiczna odbywa się jakby kosztem innych pacjentów, którzy chorują na inne schorzenia. Czy państwo macie swoje analizy prawne, które by obalały lub potwierdzały te opinie?

(senator W. Kraska)

I drugie pytanie. Wielu onkologów kwestionuje jakby a priori rozwiązanie, że w przypadku każdego rozpoznania zbiera się konsylium. Czy państwo zamierzacie to w jakiś sposób troszkę uelastyczyć? Bo okazuje się, że czasem to konsylium jest zupełnie niepotrzebne. Wiemy, że w onkologii w tej chwili pracuje się na pewnych standardach, schematach, które są jakby a priori dla każdego schorzenia ustalone, więc czasem to konsylium niepotrzebnie przedłuża okres leczenia choroby nowotworowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, pani senator Czudowska.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, na pierwsze pytanie właściwie pośrednio otrzymałam odpowiedź, bo ono dotyczyło art. 55 ustawy mówiącego o karaniu lekarzy za nadmierne rozpoznania. Czyli jeszcze takiego przypadku nie było? Tak zrozumiałam odpowiedź na pytanie pana senatora Gogacza. Ale zadałam to pytanie, bo chodziło mi po głowie.

Drugie pytanie, krótkie. Ilu w tych sześciu i pół tysiąca podmiotów podstawowej opieki zdrowotnej jest zatrudnionych lekarzy rodzinnych czy POZ? Krótko mówiąc, ilu mamy lekarzy na tej pierwszej linii?

Trzecie pytanie. Czy to rozszerzenie pakietu, o którym pan wspominał w punkcie drugim planowanych zmian, będzie dotyczyło również rozpoznań z ICD-10? Bo możemy wypisywać kartę tylko na podejrzenie in situ, DCIS i D05. Czy możliwe będzie rozszerzenie o inne kategorie? Bo tutaj jest problem. Na przykład przychodzi pacjent z USG z podejrzeniem jakiejś zmiany, guza i dopóki nie zrobimy specjalistycznych badań, naprawdę nie możemy powiedzieć, czy to jest guz, czy nie. A sprawa jest ważna, bo to jest nerka, wątroba. Czy nie należałoby poszerzyć tego katalogu o przynajmniej kilka kategorii z grupy ICD-10D?

Jeżeli pani marszałek jeszcze pozwoli, to zadam czwarte pytanie, krótkie. Czy będzie możliwość renegowacji w jednostkach – tak jak i w POZ – które mają zakontraktowane pakiety onkologiczne, ale jest tego mniej, bo ze statystyk wynika, że tych nowotworów nagle tyle nie znajdziemy, w ramach tych samych kwot przyznanych na rok, renegowacji dotyczących usług limitowanych i nielimitowanych? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam jeszcze pytanie pogłębiające kwestię, którą poruszył pan senator Kraska. Otóż chodzi mi o ten wniosek Naczelnej Rady Lekarskiej do Trybunału Konstytucyjnego. Prosiłbym o stanowisko resortu zdrowia w tej kwestii. I prosiłbym o przedstawienie argumentów Naczelnej Rady Lekarskiej, odpowiedzi resortu na te argumenty.

Chciałbym również spytać o to, dlaczego Naczelna Rada Lekarska zdecydowała się na taki krok, który nie jest, że tak powiem, krokiem standardowym. Czy nie można było w toku rozmów ze środowiskiem lekarskim wypracować lepszej formuły, takiej, która nie miałaby tych mankamentów, na jakie wskazuje Naczelna Rada Lekarska? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Dziękuję bardzo.

Może zacząłbym od kwestii dotyczącej skargi Naczelnej Rady Lekarskiej do Trybunału Konstytucyjnego i jednocześnie odpowiedziałbym panu senatorowi Krasce i panu senatorowi Jackowskiemu na pytanie dlaczego... Ja wiem tylko z mediów, z tego, co czytałem w mediach, choć z przedstawicielami Naczelnej Rady Lekarskiej spotykamy się i rozmawiamy również na temat pakietu... Przedstawiciel Naczelnej Rady Lekarskiej jest w zespole monitorującym pakiet podobnie jak onkolodzy, lekarze POZ i przedstawiciele również innych specjalności. Taki zespół działa, od stycznia regularnie się spotyka i analizuje te wszystkie... i składa propozycje ministrowi. Nie mieliśmy wcześniej żadnego sygnału w tym zakresie poza tym, że Naczelna Rada Lekarska podjęła taką uchwałę.

Jak państwo wiecie, podobnie jak w przypadku wcześniej zgłaszanych do Trybunału Konstytucyjnego wniosków, Naczelna Rada Lekarska również i tym razem prawdopodobnie nie ma podstaw do tego, żeby jako rada złożyć do Trybunału Konstytucyjnego taki wniosek, w związku z tym złoży go pewnie do Rzecznika Praw Obywatelskich z prośbą o to, żeby ten, w swoim imieniu, taki wniosek złożył do trybunału. Do tego wniosku będziemy mogli odnieść się w pełni po przeczytaniu towarzyszącego mu uzasadnienia. W tej chwili jest to po prostu niemożliwe, ponieważ ani państwo, ani my nie mamy przed sobą tego wniosku, a zwłaszcza jego uzasadnienia.

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

Z mojego punktu widzenia to jest trochę dziwne, dlatego że – tak samo jak wszystkie projekty rządowe – ten projekt przeszedł pełną ścieżkę legislacyjną, czyli ocenili go prawnicy ministerstwa, później, na posiedzeniu komisji prawniczej, ocenili go prawnicy Rządowego Centrum Legislacji, później oceniło ten pakiet sejmowe biuro prawne, a później zrobili to państwa prawnicy, tak że trudno uznać, że może on być niezgodny z konstytucją. Nasze przeświadczenie jest takie, że jest on w pełni zgodny z konstytucją, ponieważ... Z tego, co donosiły media, wynika, że... Jak mówiłem, w pełni będę mógł się do tego odnieść po przeczytaniu uzasadnienia, ale głównie chodziło o dwa aspekty: jeden dotyczył tego, że rozróżniamy pacjentów i tworzymy wyjątkową kolejkę, a drugi... Owszem, my ją wyodrębniamy, ale... No, to jest niejako stwierdzenie, że pacjenci onkologiczni nie mają prawa... uprawnień do szybkiej diagnostyki.

Badania niezależnej i pewnej instytucji, które były przeprowadzane pod koniec zeszłego roku, pokazały, że prawie 90% polskiego społeczeństwa akceptuje takie działania, które sprawią, że pacjenci onkologiczni będą traktowani wyjątkowo. A poza tym należy zaznaczyć, że to nie jest pierwszy taki obszar, gdzie pacjenci funkcjonują w ramach odrębnych uregulowań. Dotyczy to również chorych na choroby zakaźne, chorych na hemofilię, chorych na AIDS czy też nosicieli wirusa HIV. I tam te wszystkie odrębne regulacje funkcjonują i nie stwarzają tego typu wątpliwości.

Drugi obszar obejmował wskaźnik, o którym tutaj mówiliśmy. Jedni mówią o tym „kara”, ja mówię o tym, że to jest wskaźnik jakościowy, który pokazuje i jednocześnie mobilizuje do tego, żeby zastanowić się albo żeby wdrożyć bardziej dokładną, dogłębną diagnostykę na pierwszym etapie podejrzenia choroby nowotworowej, ponieważ – państwo o tym doskonale wiecie – pacjenci przychodzą, bojąc się choroby nowotworowej, ale większość z nich nie ma i nie będzie miała choroby nowotworowej. Ale oni ją u siebie podejrzewają i dlatego lekarz podstawowej opieki zdrowotnej powinien być taką pierwszą instancją, która mówi: nie, pan nie ma choroby nowotworowej, nie musi pan się bać, nie muszę pana wysłać na dalsze etapy leczenia.

Jeżeli chodzi o pytania pani senator Czudowskiej dotyczące zakresu poszerzania pakietu, to oczywiście on będzie poszerzony również o rozpoznania z grupy „D”, czyli te z grupy, powiedzmy, nowotworów łagodnych albo chorób, które nie są nowotworami, ale ich efekt jest podobny, jak również o rzadkie nowotwory z grupy „C”, które do tej pory nie znajdowały się w tym pakiecie. Oczywiście nie urzędnicy o tym decydują, tylko właśnie onkolodzy proponują nam zmiany w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o renegecje kontraktu w zakresie nielimitów i limitów, to one się odbywają. Oczywiście one odbywają się na poziomie lokalnym, na poziomie oddziałów, ale stanowisko centrali i prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, które zostało przekazane do oddziałów, jest takie, że oddziały mają możliwość renegecji tych kontraktów, aby jak najbardziej elastycznie wykorzystać tę pulę pieniędzy w zależności od potrzeb – albo w obszarze nielimitowym, albo w obszarze limitowym, przenosząc część tych środków na jedną czy drugą stronę.

Jeżeli chodzi o liczbę lekarzy POZ...

(*Głos z sali:* Trzydzieści osiem tysięcy, o ile dobrze pamiętam, dokładnie nie jestem w stanie...)

Właśnie ja w tej chwili z pamięci też nie jestem w stanie podać tej liczby, ale jest ich chyba około dwudziestu pięciu, dwudziestu czterech tysięcy...

(*Senator Dorota Czudowska:* Średnio trzech na jeden podmiot POZ.)

Tak. Są struktury takie jak w Warszawie – chociaż to są wyjątki – że podstawowa opieka zdrowotna obejmuje całą dzielnicę. Ale w praktyce w pozostałych przypadkach średnio to jest dwóch, trzech lekarzy...

(*Senator Dorota Czudowska:* Czyli można przyjąć, że jest ich około dwudziestu tysięcy.)

...w jednym podmiocie funkcjonującym jako podstawowa opieka zdrowotna.

(*Senator Dorota Czudowska:* Czy ja mogę dopowiedzieć? Ja, mówiąc o karach, mówiłam o zapisie w ustawie, cytuję... Bo tam jest tak restrykcyjnie napisane...)

...że musi odbyć się szkolenie, ale tam oczywiście nie ma słowa „kara”, ma to być mobilizujące.

(*Senator Dorota Czudowska:* Ale tam jest „nałożenie kary umownej”, więc jest słowo...)

Ale kara umowna funkcjonowała od zawsze, jeśli chodzi o Narodowy Fundusz Zdrowia, w przypadku wszystkich kontraktów, absolutnie wszystkich kontraktów, była i jest częścią każdej umowy ze świadczeniodawcą.

(*Senator Waldemar Kraska:* Panie Ministrze, ja pytałem jeszcze o konsylia, pan nie odpowiedział mi na to pytanie.)

A tak... Tutaj zaznaczałem, że jest to jeden z istotnych punktów, który stwarza dość dużo kłopotów lekarzom. Nie zawsze – na przykład w hematologii to jest oczywiste – potrzebny jest chirurg. To są rzeczy oczywiste i one już zostały uwzględnione. Ale chcemy naprawę uelastyczyć skład konsyliów, tak aby był on zróżnicowany w zależności od potrzeb, co jest bardzo trudne... Poprosiliśmy onkologów o to, żeby nam wskazali na te właściwe różnice i powiedzieli, w jakich przypadkach jacy lekarze nie są potrzebni. Tak więc to będzie zmienione, zastanawiamy się również nad koniecznością zwoływania konsyliów w każdym przypadku.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I kolejna seria pytań, tak?

Pan senator Słoń, pani senator Chybicka i pan senator Muchacki.

Pan senator Słoń, proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Wczoraj po południu odbyło się spotkanie pani premier Kopacz z panem ministrem Arłukowiczem. Czy pan minister przedstawił pani premier taką samą prezentację, jaką pan raczył być dzisiaj przekazać nam? Czy już wiadomo coś na temat jakichś decyzji pani premier Kopacz, która zapowiedziała, że jeśli będzie taka potrzeba, to dołoży pieniędzy na realizację zapisów pakietu onkologicznego? Jak pan sądzi, skąd te pieniądze w razie takiej potrzeby mogą zostać wygospodarowane? Czy istnieją jakieś rodzaje nowotworów, które w aktualnym pakiecie onkologicznym nie mogą być diagnozowane i leczone w ramach tej szybkiej ścieżki, zielonej karty? Kolejne pytanie dotyczy tego, czy wiadomo, jaki jest średni czas wizyty u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, która to wizyta kończy się wystawieniem przez tego lekarza zielonej karty. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, pani senator Chybicka.

Senator Alicja Chybicka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Pakiet onkologiczny powstał, o ile mi wiadomo, wskutek wielu miesięcy ciężkiej pracy wielu osób, w tym osób spoza Ministerstwa Zdrowia. Widzimy bardzo dużo osób, które mają uwagi krytyczne, a ja czasem mam takie wrażenie, że to są osoby, które współtworzyły ten program.

Moje pytanie jest takie. Podczas ilu spotkań – oczywiście nie chodzi mi tu o jakieś dokładne informacje – ilu specjalistów krajowych tworzyło ten plan onkologiczny? Kto i na jakim etapie konsultował ten plan? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Jedno krótkie pytanie, bo potem, jeśli państwo pozwolicie, zabiorę głos w dyskusji.

Przy okazji ostatniego slajdu przekazał nam pan to, co ministerstwo zamierza zrobić. Bardzo bym chciał, Panie Ministrze, żeby po ostatnim posiedzeniu naszej komisji, na którym, co mnie cieszy, pan był – dzisiaj też się spotykamy – ministerstwo wzięło pod uwagę to, co my państwu przekazemy.

Zaniepokoiłem się tym pierwszym punktem, czyli konkursami uzupełniającymi, boję się tych konkursów uzupełniających. Jak rozwiłby pan moje wątpliwości? Dlaczego się boję? Dlatego, że powstało bardzo dużo prywatnych ośrodków – w ciągu ostatniego roku na pewno nie kilka, ale kilkadziesiąt – które nie miały kontraktów, a w tej chwili państwo umożliwicie im start w konkursach. Bardzo często są to ośrodki monoprolifowe, na przykład radioterapii. Taki ośrodek drenuje lekarzy radioterapeutów z państwowych szpitali, oferując im pensje w wysokości nierzadko 30–35 tysięcy zł. Ale te ośrodki prowadzą tylko radioterapię, która jest dobrze wyceniona, do tego są to tylko niektóre procedury radioterapeutyczne. Czy te konkursy nie będą skierowane do tych ośrodków? Proszę rozwiać moje wątpliwości. Po prostu nie chciałbym, żeby funkcjonowanie centrów onkologii się załamało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Bardzo dziękuję.

Projektując pakiet – chciałbym na to panu senatorowi odpowiedzieć – oczywiście należało założyć... Zasada była taka, że w zakresie onkologii ograniczamy się do tych samych pieniędzy, które do tej pory były na onkologię przeznaczane – uzasadniałem to tym wspomnianym procentem, porównywalnym, w proporcjonalnym ujęciu, do wielkości przeznaczanej we wszystkich innych krajach. A dlaczego tak było? Także dlatego, że chodziło o to, by pozostałe obszary ochrony zdrowia nie ucierpiały z powodu pakietu onkologicznego. Bo przecież finansowanie wszystkich innych dziedzin pozostawiono na dokładnie takim samym poziomie jak do tej pory. Jednak kroki, które są w tej chwili podejmowane, powodują poszerzenie pakietu onkologicznego, czyli niejako wejście innych chorób do pakietu – na przykład chorób nowotworowych łagodnych, o charakterze łagodnym, które do tej pory były traktowane jako rozpoznania nowotworów łagodnych, a teraz też będą wchodziły do tego pakietu – i spowodują oczywiście konieczność wzrostu finansowania również w zakresie pakietu onkologicznego. To się dzieje w porozumieniu również z Narodowym Funduszem Zdrowia, który potwierdza

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

nam, że możliwy jest wzrost tych środków. A te środki biorą się w tej chwili przede wszystkim ze wzrostu składki. Mamy więc wzrost składki i wzrost funduszy, środków finansowych w Narodowym Funduszu Zdrowia. Pod koniec zeszłego roku nastąpił ewidentny wzrost składki, w tym roku nadal taki wzrost mamy, a w związku z tym NFZ dysponuje większymi pieniędzmi i możliwy jest wspomniany wzrost finansowania, zresztą nie tylko w przypadku onkologii. Czyli to stąd te pieniądze będą pochodziły.

Mimo że wprowadzamy do zielonej karty część tych rozpoznai, które do tej pory niejako funkcjonowały poza tą kartą, to z oczywistych względów część rozpoznai nadal pozostanie poza zieloną kartą. Ale to nie wynika z symulacji finansowych, ekonomicznych, lecz wynika po prostu ze wskazań medycznych. Takie przypadki nie muszą być prowadzone w ramach tego systemu, w zupełności wystarczające jest leczenie na dotychczas obowiązujących zasadach – tu chodzi o część tych wybranych rozpoznai, przede wszystkim nienowotworowych.

No i wreszcie kwestia czasu wizyty w POZ. Krótko mówiąc, chodzi tu o to, czy czas konsultacji w POZ, podczas której wymagane jest wypełnienie zielonej karty, wydłużył się. Tak? Z pewnością tak, choć nie zbadaliśmy tego jeszcze. Ale środowisko podstawowej opieki zdrowotnej, z którym też spotykamy się regularnie od stycznia – bo takie były nasze wzajemne zobowiązania, przedstawiciele tego środowiska też uczestniczą w spotkaniach zespołu oceniającego pakiet onkologiczny – nie zgłaszało do tej pory takich problemów, że wypełnienie zielonej karty tak bardzo wydłuża czas konsultacji i że rodzi to jakiegokolwiek problemy. Pytaliśmy o to wprost, a odpowiedź była taka: nie wydłuża. Oczywiście założenie takiej karty wymaga trochę czasu, bo trzeba zalogować się na stronę NFZ, a najpierw jeszcze trzeba wyrobić sobie stosowne uprawnienia – ale to jest jednorazowa sprawa, później przecież taki lekarz ma już na zawsze uprawnienia do wydawania karty. A więc podsumowuję: nie rodzi to jakiegokolwiek problemów, które byłyby zgłaszane przez środowisko, choć należy też przyjąć, że czas takiej wizyty, podczas której wypełniana jest zielona karta, na pewno się wydłużył.

Chciałbym powrócić do informacji, że u lekarza POZ takich pacjentów jest średnio trzech w roku. Wobec tego to są trzy wizyty, trzy procedury wypełnienia kart, choć u niektórych więcej... Ale to pokazuje, że nie jest to problem organizacyjny, związany z czasem.

Pani senator Chybicka pytała o rzecz oczywistą. No przecież wiadomo, że... Nad tym pracowaliśmy cały długi rok, a moim zdaniem tak naprawdę co najmniej półtora roku. Te pomysły wykluły się już bardzo dawno temu, pierwsze prace rozpoczęły się bardzo

dawno temu. Z oczywistych względów jasne jest, że nie urzędnicy tworzą tego typu rozwiązania. Owszem, potrzebni są do tego ekonomiści i specjaliści, którzy wyliczą to tak, żeby to się zamknęło w określonych ramach finansowych i żeby nie wyłożyło systemu, nie spowodowało, że z powodu pakietu onkologicznego w innych obszarach, w innych specjalnościach kolejki się wydłużą. W tym wszystkim uczestniczyło co najmniej kilkudziesięciu lekarzy, większość konsultantów krajowych, ale też duża część konsultantów wojewódzkich i innych sław medycznych w różnych dziedzinach, nawet spoza Polski. To było dosyć duże środowisko, które tworzyło kilkadziesiąt osób: ekonomistów, finansistów, lekarzy, no i także urzędników, którzy na końcu przenieśli te wszystkie pomysły na zapisy legislacyjne, co przecież było konieczne.

Odpowiedź na pytanie pana senatora Muchackiego. Myślę, że takiej obawy nie ma, dlatego że te konkursy, podobnie jak warunki aneksów, które były wcześniej przedstawiane, dotyczą diagnostyki i leczenia kompleksowego. Oczywiście te wszystkie podmioty prywatne mają szansę na to, żeby wejść do systemu, ale jako podwykonawcy ze strony podmiotu, który zapewnia kompleksowość diagnostyki i leczenia chorób onkologicznych.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I kolejni pytający senatorowie: pani senator Janina Sagatowska, panowie senatorowie Maciej Klima i Jan Maria Jackowski.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, czy pana zdaniem brakuje specjalistów... Moim zdaniem, ale nie tylko moim, tak. I stąd to moje pytanie. Ilu specjalistów z takich dziedzin jak onkologia kliniczna, chirurgia onkologiczna, ginekologia onkologiczna i rehabilitacja brakuje do tego, by móc zapewnić dostęp do leczenia i prowadzenie tego leczenia? Skoro brakuje takich lekarzy, o których mówię, to jakie plany ma ministerstwo, by do 2020 r. ten stan rzeczy zmienić i zapewnić pełną dostępność i szybką, natychmiastową pomoc? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Maciej Klima.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W 2014 r. ukazał się raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący dostęp-

(senator M. Klima)

ności do diagnostyki medycznej na przestrzeni trzech, czterech lat. Okazało się, że wydłużył się okres oczekiwania na niektóre badania, w tym na te badania, które są wykorzystywane również w onkologii. Dotyczyło to na przykład tomografii komputerowej, PET.

Czy wprowadzenie pakietu onkologicznego, wprowadzenie tej szybkiej ścieżki nie spowoduje wydłużenia kolejek dla innych chorych, którzy też w trybie pilnym wymagają takich badań? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Mamy te dziewięć tygodni, w ciągu których w trybie pilnym mamy wykonać rozpoznanie, postawić diagnozę i włączyć leczenie. Ale leczenie onkologiczne to nie jest tylko kwestia dziewięciu tygodni, to jest czasami wiele, wiele miesięcy i szereg badań diagnostycznych trzeba wykonać u tych chorych w późniejszym okresie.

Czy biorąc pod uwagę to, o czym mówiłem, nie wpływamy też negatywnie na wydłużenie czasu dostępności diagnostyki dla chorych już z rozpoznanym nowotworem, w trakcie leczenia lub też, powiedzmy sobie, kontrolowanych? Chodzi mi o to, że mamy określoną bazę możliwości wykonania danych badań, wprowadzamy dodatkową pulę i w tym momencie, niestety, będzie się to odbywało kosztem tych, którzy chorują na chorobę nowotworową, ale też tych, którzy na chorobę nowotworową nie chorują, a jednocześnie na pewno wymagają tych badań. I to jest ta wątpliwość. Bardzo bym prosił, żeby pan minister się do tego ustosunkował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, przysłuchując się informacji i wyjaśnieniom pana ministra, w zasadzie dochodzę do wniosku, że podstawowym i głównym problemem, jeżeli chodzi o spełnienie wszystkich potrzeb, które istnieją w naszym kraju, są pieniądze. W związku z tym mam następujące pytanie.

Ile pakiet onkologiczny kosztuje, a ile według pana ministra czy resortu powinien kosztować, żeby spełnił oczekiwania zdrowotne? Rozumiem, że ministerstwo ma jakieś swoje szacunki.

I drugie pytanie. Panie Ministrze, dzisiaj jeden z największych dzienników pisze o sprawie mobbingu w Ministerstwie Zdrowia. Jaki byłby pana komentarz do tej sprawy? Są formułowane zarzuty dotyczące... Podobno kilkunastu osób miałyby dotyczyć tego rodzaju praktyki. Czy pan minister zechciałby może

skomentować informacje, które do nas dochodzą? Jak mówię, napisał o tym jeden z największych dzienników, sprawa jest publiczna, więc wymagałaby jakiegoś komentarza ze strony pana ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Sagatowska stwierdziła rzecz może nie oczywistą, ale taką, jaka jest. Krótko mówiąc, mamy za mało lekarzy, również w specjalnościach, nazwijmy to, szerokoonkologicznych, choć od pięciu, sześciu lat nie maleje nam liczba lekarzy, tylko wzrasta. Z tego, co pamiętam, wynika, że od 2006 r. wzrosła ona o ponad trzy tysiące, więc ten wzrost jest, choć oczywiście nie jest zadowalający.

Ale pani pytała, jakie minister zdrowia proponuje działania w tym przypadku. Tu trzeba wskazać kilka takich działań, bo musimy popatrzeć na cały system. Krótko mówiąc: skąd biorą się lekarze? Najpierw uczelnie muszą wykształcić więcej studentów. Minister co roku walczy – bo nie on wyznacza finansowanie – o to, żeby finansowanie stawki studenckiej na uczelni medycznej było wyższe. Ono już jest znacząco wyższe w porównaniu ze stawkami w przypadku innych dziedzin studiów magisterskich. Czyli uczelnie za studentów medycyny otrzymują najwięcej pieniędzy, jeśli porównamy wszystkich studentów. I to jest ten pierwszy poziom. Nie mówię już o inicjatywach powstawania, co oczywiście wymaga kolejnej dyskusji, nowych uczelni medycznych, które będą kształciły nowe kadry medyczne. Na to też, niestety, minister zdrowia nie ma bezpośredniego wpływu, bo o tym decyduje minister nauki. Ale bez wątpienia minister zdrowia ma wpływ na specjalizacje lekarskie, czyli na liczbę rezydentur i na sposób kształcenia specjalistycznego lekarzy. I tu jest się czym pochwalić: w tym roku liczba rezydentur wzrosła dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim, będzie dwa razy tyle rezydentur. Oznacza to, że dwukrotnie więcej lekarzy będzie mogło podjąć specjalizację, i to specjalizację przede wszystkim w tych dziedzinach, o których pani senator mówiła. Te wszystkie dziedziny są dziedzinami priorytetowymi, więc nie dość, że są one stymulowane poprzez przyznawanie rezydentur, to jeszcze uposażenia są tam wyższe niż w przypadku rezydentur, które nie są priorytetowe. Zachęca to lekarzy po studiach do tego, żeby wybierali te właśnie rezydentury. Ponieważ śred-

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

nio jest to pięcioletni okres kształcenia i pięcioletni okres finansowania, to, jak myślę, jest to bardzo zachęcające, zwłaszcza że wynagrodzenie nie jest małe.

Jest to też kolejny obszar, gdzie... Zapominamy o tym, że państwo polskie już od jakiegoś czasu – to jest zasługa wielu rządów – finansuje rezydentury. W Unii Europejskiej jesteśmy jednym z nielicznych krajów, który z budżetu państwa finansuje rezydentury. I na pewno należy tak robić i należy kontynuować tego typu działania.

Pan senator Klima pytał o to, czy wykorzystanie sprzętu, skrócenie czasu, który... Czy to, że ten sprzęt wykorzystuje się znacznie częściej, nie spowoduje utrudnień w dostępie... Chodzi o inne specjalności lekarskie i pacjentów z innymi chorobami. Naszym zdaniem tak nie będzie, na razie nic na to nie wskazuje. Nasze analizy wykazały, że ogromna większość tak zwanego ciężkiego sprzętu, czyli tomografów i rezonansów, jest wykorzystywana w naprawdę niedostatecznym stopniu. Czasami te urządzenia powinny chodzić przez całą dobę, przez dwadzieścia cztery godziny, a są wykorzystywane średnio w 50–60%, więc naprawdę rezerwy sprzętowe są dosyć duże. Ponieważ pakiet jest bezlimitowy, wobec tego opłaca się uruchomić diagnostykę także poza standardowymi godzinami pracy czy też w weekendy po to, żeby ten sprzęt diagnostyczny był wykorzystywany we właściwy sposób. Wydaje się, że to akurat nie powinno być problemem, zwłaszcza że... Pamiętajmy, że funkcjonuje Narodowy Program Zwalczania Chorób Nowotworowych – od przyszłego roku będzie funkcjonował nowy – w ramach którego przeznaczona są dosyć duże środki właśnie na uzupełnianie... na rozwój diagnostyki onkologicznej, czyli na tomografię i rezonanse. Są to środki budżetowe.

Pakiet na razie kosztuje tyle samo – pozwolę sobie odpowiedzieć panu senatorowi Jackowskiemu – ile wcześniej kosztował obszar onkologii, ponieważ pakiet, mimo że zmieniał zasady finansowania, do tej pory nie zmieniał wysokości tego finansowania. Pakiet przede wszystkim zmieniał pod względem organizacyjnym całość... Najistotniejsza była zmiana organizacyjna, która dotyczyła wprowadzenia po raz pierwszy opieki koordynowanej, czyli opieki nad pacjentem od początku do końca... a później również do czasu, kiedy pacjent zostanie uznany za całkowicie wyleczony.

(Senator Jan Maria Jackowski: Jaka to kwota?)

To jest kwota mniej więcej 6,5 miliarda zł, czyli...

(Senator Maciej Klima: Na całą onkologię?)

Na całą onkologię, tak, na całą onkologię oczywiście.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: I teraz...)

A, jeszcze mobbing. Tak? Przepraszam.

(Senator Jan Maria Jackowski: Panie Ministrze, ale ja pytałem, ile jest teraz, ile według pana to powinno być, żeby to działało optymalnie, a także pytałem o mobbing. Tak że takie były moje...)

Okej. Przypomniałem sobie o mobbingu, oczywiście...

Jeśli pokażemy, że jesteśmy w stanie zrealizować te szczytne cele krótkiej, szybkiej i skutecznej diagnostyki i jeśli będziemy mieli lepsze wskaźniki nowotworowe dzięki tym samym pieniądзом, to będzie to wyraźny sygnał dla społeczeństwa, które w tej chwili nie akceptuje łożenia wyższych pieniędzy niż płacone w tym momencie. Bo wszystkie badania pokazują, że nasze społeczeństwo nie akceptuje podwyżek w zakresie składki zdrowotnej. A więc jeżeli przekonamy ludzi, że możemy za te same pieniądze lepiej realizować nasze cele w pewnych obszarach, lepiej działać w systemie ochrony zdrowia, to, jak myślę, kolejnym krokiem będzie dyskusja na temat tego, czy należy łożyć więcej pieniędzy na system ochrony zdrowia. Pamiętajmy, że jeżeli projekt opieki koordynowanej – tu już odrywamy się od samej onkologii – akurat w onkologii będzie skuteczny, to powstanie pytanie: dlaczego nie zastosować podobnych rozwiązań w innych obszarach, na przykład takich jak obszar cukrzycy czy też reumatologia, czyli w obszarach, w których są kolejne duże grupy społeczne obciążone chorobami?

A teraz mobbing. Ministerstwo Zdrowia, podobnie jak wszystkie inne urzędy i wszyscy inni urzędnicy w urzędach, podlega ustawie o służbie cywilnej, czyli jego pracownicy są pracownikami korpusu służby cywilnej. Pracownicy korpusu służby cywilnej podlegają określonym rygorom, a wszelkie patologie w tym korpusie są wyjaśniane w taki a nie inny sposób. Ponieważ zarzuty dotyczą dyrektora generalnego Ministerstwa Zdrowia, a jego zwierzchnikiem jest szef służby cywilnej, to właśnie do szefa służby cywilnej zostały przekazane wszystkie informacje w tej sprawie. I, jak wiem, szef służby cywilnej zlecił kontrolę swoich pracowników w Ministerstwie Zdrowia. Wyniki tej kontroli z pewnością będą dostępne także dla państwa.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Teraz pytają senatorowie Dobkowski, Hatka i Kraska.

Proszę bardzo, pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Odpowiedział pan na pytanie pana senatora Jackowskiego, które dotyczyło środków finansowych na realizację pakietu onkologicznego.

(senator W. Dobkowski)

Wcześniej też mówił pan o tych wspomnianych 6 miliardach zł na całą onkologię. Wiadomo, że na całą służbę zdrowia wydaje się w tej chwili około 65 miliardów zł ze środków publicznych. Rozumiem, tak przeliczamy to z grubsza, że oznacza to, iż wszystkich środków na służbę zdrowia jest w ogóle około 100 miliardów – tak to sobie skrótowo policzyłem...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panowie Senatorowie, nie słyszymy, o co pyta pan senator.)

I teraz mam pytanie. Ile potrzeba środków publicznych, a ile innych na całą służbę zdrowia, żeby było to optymalne, czyli po prostu żebyśmy nie mieli problemów z naszym zdrowiem? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pani senator Hatka.

Senator Helena Hatka:

Panie Ministrze, ja chciałabym zadać panu pytanie dotyczące pakietu onkologicznego, ale w kontekście pakietu kolejkowego. Bo to były dwa sztandarowe cele, które w związku ze zmianą ustawy w ubiegłym roku postawiło sobie ministerstwo. Wprowadzenie tak zwanego pakietu kolejkowego... Jednym z założeń tego pakietu była taka zmiana ustawy, że z rejestracji pacjentów, z kolejek pacjentów po raz pierwszy z systemu niejako wyłączyło się pacjentów wielorazowych. W systemie informatycznym rejestrowani są pacjenci pierwszorazowi. Mam tu na myśli szczególnie leczenie specjalistyczne. Poza tym ustawa wprowadziła specjalne kolejki dla pacjentów chorych na choroby onkologiczne. To chyba jest czwarty rodzaj kolejki...

Proszę mi powiedzieć, w jaki sposób macie państwo zamiar monitorować faktyczne kolejki w sytuacji, kiedy w systemie informatycznym nie ma pacjentów wielorazowych czekających w kolejkach do specjalistów? To jest pierwsze pytanie. Proszę powiedzieć, czy państwo innymi metodami rejestrujecie, monitorujecie te inne kolejki, nie mając narzędzia takiego jak system informatyczny. Bo oni są poza tym systemem. I dodatkowe pytanie do tego pytania: jak w takim razie wygląda sytuacja dotycząca oczekiwania tych innych pacjentów w kolejkach? Mówię o leczeniu specjalistycznym.

Drugie pytanie dotyczy zielonej karty. Kiedy wszedł w życie pakiet onkologiczny... Ta idea jest bardzo dobra. Gratuluję państwu, że tak konsekwentnie wdrażacie ten model. Ze zdumieniem czytałam w różnych publikacjach informacje, że zielone karty wydawane są przez szpitale, kliniki i wszystkie inne podmioty, jakie na rynku funkcjonują – ja mó-

wię w tej chwili o informacji publicznej, medialnej – podczas gdy z ustawy o świadczeniach zdrowotnych wynika, że jedynymi uprawnionymi do wydawania zielonych kart są lekarze rodzinni.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński: Nie.)

Ale tak wynika z ustawy, sprawdzałam to. Mogę to pokazać panu ministrowi i udowodnić...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński: Proszę. Tak nie jest, ale proszę pokazać.)

Oczywiście, że pokażę. Sprawdzałam to wielokrotnie i mam stuprocentową pewność. Jeżeli państwo wprowadziliście to innymi uregulowaniami, pozaustawowymi... Ja mam pewność, że w ustawie jest to zapisane w ten sposób.

W takim razie na podstawie jakich uregulowań dalszcie państwo innym podmiotom prawo do wystawiania zielonych kart? Na jakiej podstawie one wystawiają zielone karty? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Waldemar Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Pierwsze pytanie dotyczy pieniędzy. Wiadomo, że tych pieniędzy zawsze będzie za mało, no ale obracamy się w ramach pewnego budżetu. Kiedy porównujemy polską onkologię z onkologiami innych krajów europejskich, to widzimy, że w onkologii polskiej zdecydowanie za dużo mamy hospitalizacji.

Czy państwo w jakiś sposób chcecie promować... to znaczy niejako wymuszać to, żeby niepotrzebnych hospitalizacji było zdecydowanie mniej? Wówczas pieniądze na faktyczne leczenie pacjenta byłoby w tym worku troszeczkę więcej. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Onkolodzy podnoszą kwestię konieczności stworzenia tak zwanej mapy potrzeb onkologicznych. Czy państwo się na tym pochylacie? Czy planujecie coś takiego w przyszłości? Myślę, że zdiagnozowanie potrzeb onkologicznych jest pierwszym krokiem do tego, żeby to wszystko uporządkować.

Trzecie pytanie dotyczy kwestii dość specyficznej. Czy prawdą jest, że w ramach pakietu onkologicznego nie mogą być jednocześnie prowadzone chemioterapia i radioterapia?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński: Jednocześnie?)

Jednocześnie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński: Mogą być. Od razu odpowiadam: mogą być.)

Bo słyszałem, że...

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski, podobnie jak ktoś z państwa wcześniej, de facto zapytał o to, ile pieniędzy potrzeba, aby system ochrony zdrowia był optymalny. Równie dobrze można by zapytać o optymalne pieniądze w zakresie onkologii. Ja myślę, że po prostu nie da się określić takich pieniędzy...

(*Senator Bogdan Pęk: Są dużo większe.*)

...bo każda ilość pieniędzy zostanie, krótko mówiąc, zużyta. Jakąkolwiek ilość pieniędzy dostarczylibyśmy do systemu ochrony zdrowia, wszystko zostałoby skonsumowane. W tej chwili przyszedł mi do głowy taki przykład, żeby przywołać budżet – ponieważ to jest system budżetowy – angielski, żeby porównać ten budżet, z którego Anglicy nie są zadowoleni... Jak państwo wiecie, Anglicy z ochrony zdrowia w swoim kraju nie są zadowoleni. Wygląda to mniej więcej tak, że w Anglii zadowolone jest 35% społeczeństwa, u nas w kraju – 28% społeczeństwa, więc różnica jest niewielka. Ale nakłady w systemie angielskim – pamiętajmy, że tam każdy kraj ma swój system, a tutaj mówię o systemie angielskim, czyli bez Walii, bez Szkocji i Irlandii Północnej – to jest około 110 miliardów funtów, z czego co roku tenże system budżetowy generuje jeszcze dodatkowo jakieś 30 miliardów deficytu, czyli de facto państwo wydaje 140 miliardów funtów na system ochrony zdrowia dla samej Anglii. To wychodzi – tak szybko to przeliczyłem – prawie 700 miliardów zł. I to pokazuje, jak ogromna jest między nami a innymi bogatymi krajami starej Unii przepaść, jeżeli chodzi o finansowanie ochrony zdrowia. Ale pamiętajmy, że te kraje znajdują się na szczycie tabeli bogactwa, a nasz kraj jest niestety cały czas na dole tej tabeli, my oscylujemy między trzecim a czwartym miejscem od końca. A więc, Panie Senatorze, jeśli chodzi o te optymalne pieniądze, to na pewno można powiedzieć, że więcej, ale ile dokładnie, tego moim zdaniem nie da się w żaden sposób określić.

Pani senator Hatka pytała o pakiet kolejkowy i o pacjentów, a także o wyszczególnienie tych wszystkich kolejek. Te wszystkie kolejki są w systemie rejestrowane. Pacjenci, powiedzmy, wielorazowi też są w systemie rejestrowani, dlatego że Narodowy Fundusz Zdrowia rozlicza wszystkich pacjentów, więc wszyscy muszą niejako sprawozdawać każdą swoją wizytę, jest to raportowane według numeru PESEL, czyli wiadomo, który pacjent... To jest wyłącznie

kwestia odpowiedniej analizy, żeby określić jacy pacjenci z jakiego rodzaju świadczeń korzystają i jak długo oczekuje się na wizytę.

(*Senator Helena Hatka: Pan minister mnie nie zrozumiał. Ja mówiłam o systemie kolejkowym, a nie o systemie rejestracji w ogóle świadczeń zdrowotnych, to są dwa różne systemy.*)

No tak, ale to wszystko jest w jednym systemie informatycznym. Niedługo będzie to ujęte – mam nadzieję, że od przyszłego roku – w jednolitym systemie. W tej chwili jest to ujęte w systemie NFZ i rzeczywiście odrębnie jest sprawozdawanie kolejek, o czym mówiła pani senator, odrębnie jest sprawozdawanie udzielanych świadczeń zdrowotnych. Nie ma żadnego problemu – i to już robiliśmy w naszych analizach, między innymi przy pakiecie onkologicznym to wykorzystywaliśmy – żeby połączyć to w całość, bo jest to de facto jedna baza danych, więc połączenie tego w całość nie jest niczym trudnym.

Jeżeli chodzi o zieloną kartę, to nie mogę się zgodzić z tym, co zostało powiedziane, dlatego że chcielibyśmy, żeby kartę diagnostyki i leczenia onkologicznego wydawali przede wszystkim lekarze podstawowej opieki zdrowotnej; i to jest zapisane w ustawie, ale w ustawie również jest zapisane – jeśli dobrze pamiętam, w art. 32a ust. 5 – że tę kartę mogą wydawać również pozostali lekarze specjaliści. A więc oczywiście możemy, Pani Senator, udzielić odpowiedzi na piśmie w tym zakresie, powołując się już na konkretne regulacje ustawowe.

Pan senator Kraska zadał dwa istotne pytania: jedno o to, jak... I to jest naprawdę wielki problem, bo rzeczywiście do tej pory ponad 50% wszystkich pieniędzy z NFZ było kierowane do leczenia szpitalnego. Jak wiemy, w innych państwach jest to w granicach 28–30%, tak więc te nasze proporcje są niedobre. Ale wiadomo, że nie można tego nagle zmienić, w końcu szpitale są też podmiotami, które funkcjonują na określonych zasadach finansowych, utrzymując się z Narodowego Funduszu Zdrowia. Wobec tego trzeba stosować takie mechanizmy, które będą zachęcały również szpitale do tego, żeby udzielać pewnych świadczeń w trybie ambulatoryjnym – a mogą to robić, większość z nich ma przychodnie. Poza tym można takich świadczeń udzielać w szpitalu w trybie ambulatoryjnym, powiem krótko, bo przecież szpital ma również taką infrastrukturę. I tak właśnie się dzieje, dlatego na przykład zostało podwyższone finansowanie chemioterapii i radioterapii w trybie ambulatoryjnym, z zachętą do tego, żeby tam te świadczenia realizować. A nie mówię już o takich rozwiązaniach, jak na przykład dopuszczenie możliwości korzystania z tak zwanych hosteli – mówię o haśle, choć to jest oczywiście znacznie szerszy problem, to może się też wiązać z finansowaniem dojazdu, przywożenia pacjentów z domu do szpi-

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

tala i odwożenia ich, co właśnie bardziej się opłaca niż przetrzymywanie tychże pacjentów w szpitalu. O tych nieprawidłowych proporcjach odnośnie do hospitalizacji, na przykład w przypadku radioterapii, mówiłem już w czasie prezentacji. Teraz, jak się wydaje, osiągamy ten efekt: liczba świadczeń właśnie na poziomie ambulatoryjnym znacząco wzrasta – po prostu tym podmiotom, powiem krótko, to się opłaca.

Drugi niesłuchanie ważny temat, który pan poruszył, to są mapy potrzeb zdrowotnych, i to nie tylko mapy potrzeb zdrowotnych w skali onkologii, ale w ogóle w skali całego zakresu świadczeń zdrowotnych. No i tutaj chcę przypomnieć, że ostatnia nowelizacja ustawy, która wprowadziła między innymi pakiet onkologiczny czy też pakiet kolejkowy, wprowadziła również konieczność tworzenia map potrzeb zdrowotnych. Tak że kontraktowanie w przyszłym roku odbędzie się już na podstawie map potrzeb zdrowotnych, które będą wyznaczały kierunki i będą podstawą do tworzenia przez Narodowy Fundusz Zdrowia planu zakupów koniecznych z powodów epidemiologicznych, ale już nie zakupów koniecznych z powodów na przykład infrastrukturalnych. Do tego dochodzi jeszcze opinia wojewody co do inwestycji, która to opinia będzie niesłuchanie ważna w przypadku nowych inwestycji chcących korzystać ze środków publicznych. Tak że to są takie dwie instytucje regulatorowe, które powinny w znaczący sposób zrationalizować wydawanie środków publicznych w obszarze ochrony zdrowia.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Teraz pytają senatorowie Słoń, Skurkiewicz i Chróścikowski.

Proszę bardzo, senator Słoń.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy ostatnich informacji związanych z obrotem lekami i z procederem sprzedawania przez hurtownie leków refundowanych za granicę. Czy to dotyczy również leków stosowanych w onkologii? I jakie kroki zamierza podjąć ministerstwo, żeby wyeliminować tego typu praktyki?

Kolejne pytanie dotyczy konsyliów, o których tu już była mowa. Otóż są również takie sygnały, że konsylia w wielu przypadkach nie mogą się zbierać z powodu braku specjalistów niektórych rodzajów i że niektóre specjalności są w kraju wręcz poszukiwane, i ci specjaliści są z różnych stron dopraszani do takich konsyliów.

I jeszcze pytanie dotyczące ośrodków onkologicznych. Czy w związku z wejściem w życie pakietu onkologicznego te ośrodki nie odnotowują przypadkiem strat finansowych, związanych chociażby z tym, że część diagnostyki wstępnej i poszerzonej jest realizowana poza tymi ośrodkami, a dotychczas była realizowana właśnie w tych ośrodkach, co wpływa negatywnie na finansowanie tych placówek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Mam jedno bardzo ważne pytanie, dotyczące ogólnie onkologii. Otóż w ubiegłym roku w Radomiu powstało Centrum Onkologii Ziemi Radomskiej, prywatna inicjatywa i szpital, który w tej chwili może być czynny, może być otwarty, jest przygotowany do przyjmowania pacjentów. Niestety, ta placówka nie otrzymała kontraktu z NFZ, chociaż jest tam możliwe prowadzenie na bardzo nowoczesnym sprzęcie wszelkich badań, jeżeli chodzi o diagnostykę obrazową, jeżeli chodzi o inne badania, chociażby badania PET, które w Radomiu czy na ziemi radomskiej nie są możliwe do przeprowadzenia. Zresztą Radom czy ziemia radomska jest bardzo uboga, jeżeli chodzi o liczbę łóżek onkologicznych w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. Funkcjonuje niewielki oddział onkologiczny wyodrębniony z oddziału wewnętrznego w jednym ze szpitali. Jest więc olbrzymia potrzeba, aby taka placówka funkcjonowała.

Dlaczego tak się dzieje, że właśnie tego typu placówka, która jest przygotowana do funkcjonowania, ma bardzo nowoczesny sprzęt, bardzo okazałą kadrę, również profesorską, bo to są osoby, które między innymi przyczyniły się do powstania tego szpitala, jest praktycznie zamknięta i nie może przyjmować pacjentów? Czym to jest spowodowane i jaką ministerstwo ma receptę na rozwiązanie tego typu problemów?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Wszyscy mówią, że to, że wprowadziliśmy pakiet, to dobrze. Jednak odbija się to na pacjentach, którzy już są chorzy. Z mojej wiedzy wynika, że jest to problem uzyskania szybszego dostępu

(senator J. Chróścikowski)

do badania, na przykład tomografii komputerowej. To zawsze był problem, były kolejki, ale w tej chwili są jeszcze większe kolejki i pacjentów często wysyła się do innych regionów Polski, żeby gdzieś tam próbowali sobie znajdować te badania, więc oni jeżdżą kilometrami, żeby gdzieś się dostać, bo tam może łatwiej.

Druga sprawa. Powstało dużo prywatnych podmiotów i odsyła się pacjentów do podmiotów prywatnych. Często ludzie muszą płacić własne pieniądze, a takie badanie kosztuje ponad 500 zł, nieraz 1 tysiąc zł, w zależności od badania, a więc to są potężne wydatki z kieszeni prywatnych.

I trzecia sprawa. Co zrobi ministerstwo, żeby zwerfikować sprzęt, którym badani są pacjenci? Z mojej wiedzy wynika, że dzisiaj z częścią sprzętu jest tak jak ze starymi samochodami ściągany z zagranicy. Ściągane są tomografy starej generacji, które wcale nie dają dobrych wyników. Dla sprzętu, który kiedyś obowiązywał, te wyniki są dobre, ale diagnoza robiona na nowoczesnym sprzęcie jest o wiele lepsza niż robiona na tych sprzętach, które dawno powinny być już wycofane z użycia. Tak jak stare samochody jeżdżą, bo jeżdżą, tak samo stare tomografy chodzą, bo chodzą, czy rezonanse – po prostu aż ściany drżą, gdy te rezonanse chodzą, od razu widać, gdzie jest nowy sprzęt, a gdzie stary. Czy ministerstwo zajmie się tą sprawą, żeby rzeczywiście nie wydawać na darmo pieniędzy na wyniki, które często są zamazane, których jakość często nie przystaje do dzisiejszego postępu? Bo ludzie wydają niepotrzebnie pieniądze na sprzęt, który nie powinien już dzisiaj funkcjonować. Taką mam opinię, w związku z czym chciałbym się dowiedzieć, czy ministerstwo zamierza coś z tym zrobić. Bo wydawać pieniądze i nie mieć pełnego, dobrego wyniku, mija się z celem. Okazuje się, że pacjent jest chory, a dostaje wynik, że jest zdrowy.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Słoń poruszył problem leków z zagranicy, to znaczy sprzedawanych za granicą. Na szczęście problem ten nie dotyczy leków onkologicznych, dlatego że one przede wszystkim są rozprowadzane w lecznictwie zamkniętym, szpitalnym, a to jest osobny obszar, który rządzi się swoimi prawami. Jednak taki problem rzeczywiście istnieje. Jedna z gazet podniosła, że jest to problem stałej marży; moim zdaniem

marża nie ma na to praktycznie żadnego wpływu. To, że tak się dzieje, to jest efekt tego, że wynegocjowaliśmy z firmami bardzo niskie ceny leków, praktycznie najniższe w Europie. Z powodu tych cen tym, można powiedzieć, nieuczciwym hurtownikom, które czasami mogą to robić zgodnie z obowiązującym prawem, choć najczęściej robią to poza prawem, opłaca się te leki sprzedawać za granicą, a nie w Polsce. Nie mówię o tym, że również część aptek, już całkowicie niezgodnie z prawem, w ten sposób postępowała. Jest nowelizacja ustawy refundacyjnej, którą przyjął Sejm i która do państwa, mam nadzieję, trafi na kolejne posiedzenie. I wtedy będziemy dyskutowali nad nowym prawem, które nakazuje uzyskanie zgody głównego inspektora farmaceutycznego na sprzedaż tych leków za granicą, a jednocześnie wprowadza system kontroli, informowania o całej dystrybucji leków za granicę. Naszym zdaniem to całkowicie zakończy ten proceder.

Pan senator Skurkiewicz pytał o podmioty, które w tej chwili nie mogą rozpocząć funkcjonowania. Ponieważ było aneksowanie, rzeczywiście żadne nowe podmioty w tym roku nie weszły do systemu. Przedstawiając propozycję tych zmian, korekty pakietu onkologicznego, przedstawiliśmy również te zmiany, które będą, krótko mówiąc, uzupełniającymi, dodatkowymi konkursami w zakresie onkologii dla wszystkich jednostek spełniających kryteria tego konkursu; chodzi o kompleksowość, terminowość. Z tego, co wiem, wynika, że ten podmiot, o którym mówił pan senator, powinien bez problemu spełnić te kryteria. A wszystkie inne podmioty, które są przede wszystkim prywatne i oferują bardzo często wąskie i monoprofilowe zakresy świadczeń, mogą już dzisiaj funkcjonować – pod warunkiem zawarcia umowy podwykonawczej z podmiotami, które już mają umowy. Nie ma przeciwwskazań. Zasady zbudowania tak zwanej sieci konsorcjum onkologicznego wynikają wprost z pakietu.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: A czy ta procedura będzie jeszcze uzupełniona w tym roku?)

Tak, to jest kwestia miesiąca bądź dwóch miesięcy, żeby Narodowy Fundusz Zdrowia rozpoczął... Dlaczego miesiąc, to wiadomo. Musi być zarządzenie, bo to ma formę zarządzenia prezesa. Rozpoczęcie tych konkursów nie wymaga żadnej zmiany legislacyjnej, ale to musi przez miesiąc być pokazywane publicznie.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Czy ja mogę prosić w tej sprawie o odpowiedź na piśmie, Panie Ministrze?)

Oczywiście, nie ma problemu.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Dziękuję bardzo.)

Pan senator Chróścikowski też poruszył różne problemy. W skali całego kraju, tak jak my to monitorujemy, nie zostało to odnotowane, ale rozumiem, że gdzieś lokalnie takie problemy mogą występować. Wiadomo, że rozmieszczenie tego sprzętu w Polsce jest nierów-

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

nomierne. I tu chciałbym powrócić do tego, o czym już wcześniej mówiłem, czyli do map potrzeb zdrowotnych, które powinny – oczywiście nie od razu, ale z czasem, po kilku postępowaniach konkursowych – ten problem wreszcie załatwić. Chcę powiedzieć, że w tej chwili cały tego typu sprzęt diagnostyczny, radiologiczny, podlega prawu atomowemu, więc on musi być bezpieczny dla pacjenta, ponieważ nie przejdzie stosownej rejestracji i inspekcja sanitarna nie dopuści go do użytkowania. Oczywiście możemy założyć, że stary sprzęt, który daje kiepski wynik diagnostyczny, też może być bezpieczny i może funkcjonować. No, tutaj wszystko zależy od dwóch czynników: pierwszy to rzetelność podmiotu, który robi badania diagnostyczne, a drugi to to, że funkcjonowanie pakietu opiera się właśnie na konsorcjum, nie na wysyłaniu pacjentów na prywatne badania, tylko na podpisaniu umów z podwykonawcą, gdy samemu nie jest się w stanie zapewnić kompleksowości diagnostyki i leczenia. Zasada mówi: kontrakt dostaje ten podmiot, który zapewni kompleksowość diagnostyki i leczenia. Wobec tego wydaje mi się, że te problemy dotyczą pacjentów, którzy są poza pakietem...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Oni są chorzy i nie mogą zrobić badań, bo kolejki są duże.)

...onkologicznym. No, jeżeli to są choroby nowotworowe, to po prostu trzeba im wypisać kartę i wtedy wejdą w ten pakiet.

(Senator Jerzy Chróścikowski: No ale kolejki są coraz większe.)

Tak jak mówię, będziemy w stanie to określić najwcześniej, jak sądzę, po pół roku, ponieważ zasady prowadzenia kolejek się zmieniły. Pamiętajmy, że wcześniej – to też jest istotne – mieliśmy informację o średnim czasie oczekiwania. To była informacja, która właściwie praktycznie nic nie dawała, poza wskazaniem, że ileś tam się średnio czeka u takiego albo innego podmiotu na diagnostykę albo na operację. W tej chwili mamy odpowiednią informację, tylko że ona jest gromadzona dopiero od stycznia tego roku. Potrzeba czasu, żeby porównać. Będziemy mieli informację o najbliższym wolnym terminie u danego świadczeniodawcy, która jest informacją niesłychanie istotną przede wszystkim dla pacjenta, bo pacjent będzie wiedział, gdzie najkrócej się czeka.

(Senator Jerzy Chróścikowski: I ta jakość diagnostyczna.)

No, jakość oczywiście, że tak. Jak mówię, jeżeli to jest konsorcjum, to ono musi zadbać o tę jakość, czyli ten, który podpisuje kontrakt, podpisuje podwykonawstwo i płaci temu podmiotowi, powinien wymagać odpowiedniej jakości tych badań. Bo jeżeli dostanie badania wysokiej jakości, to więcej pieniędzy zostanie mu w portfelu. Jeżeli dostanie badania złej jakości, będzie musiał je powtórzyć, to jest oczy-

wiste. Bo przecież lekarze na podstawie badań złej jakości nie mogą dobrze leczyć.

I tutaj ponownie chciałbym wspomnieć o tym, że państwo też o to zadba, dlatego że w programie zapobiegania chorobom nowotworowym, w aktualnej edycji i w przyszłej edycji, będą pieniądze na sprzęt do diagnostyki chorób nowotworowych, i nie tylko ich, bo przecież te tomografy czy rezonanse służą również do diagnostyki wszystkich pozostałych chorób.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Po raz kolejny pytania zadają senatorowie Gogacz, Czudowska i Słoń.

Proszę bardzo, senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze! Pan wspomniał o tym, że będą wprowadzane poprawki do obecnego pakietu onkologicznego.

Chciałbym więc zapytać, co państwo zamierzacie zrobić z taką sytuacją, że jeden z podmiotów, jakim jest ambulatoryjna opieka specjalistyczna, może wydawać karty DiLO, ale żeby wydać tę kartę DiLO, zieloną kartę, specjalista musi stwierdzić raka, czyli musi mieć pewność, ale żeby go stwierdzić, musi przeprowadzić diagnostykę. Jeżeli zaś chodzi o lekarza POZ, to wystarczy, że on podejrzewa. I są takie sytuacje, że pacjent jest często odsyłany z ambulatoryjnej opieki specjalistycznej do lekarza POZ, żeby otrzymać zieloną kartę, bo w POZ jest podejrzenie, a jak jest podejrzenie, to jest prawo do leczenia ambulatoryjnego. Czy państwo zamierzacie w tym zakresie coś zrobić?

I drugie pytanie. Wspomniał pan o tym, że obecnie nie ma map potrzeb zdrowotnych, ale że w przyszłym roku będą, i na tej podstawie będą przygotowywane kontrakty, jeżeli chodzi o potrzeby zdrowotne. Tu mówimy o potrzebach onkologicznych, a w związku z tym, że obecnie dokonuje się wydziałania z kontraktów szpitalnych szybkiej ścieżki onkologicznej... Słyszymy, otrzymujemy wiele sygnałów, że nastąpiło tak zwane przeszacowanie, jeżeli chodzi o kontrakty na świadczenia onkologiczne. To przeszacowanie sięga proporcji 1: 9, czyli stosunek przypadków nieonkologicznych do onkologicznych jest jak 1: 9. To jest pierwszy problem.

Drugi problem polega na tym, że przeszacowany kontrakt sprawia, że świadczenia z kontraktu onkologicznego są wykonane do 50% albo do 30%. Czy państwo zamierzacie coś z tym zrobić?

Zanim, mam wielką nadzieję, dojdziemy do map potrzeb zdrowotnych w przyszłym roku... Skoro nie ma tych map, to jakie teraz przyjęto kryterium, ustalając kontrakty na świadczenia onkologiczne? Bo wydaje się, że nie ma kryteriów... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pani senator Czudowska.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Pytanie jest krótkie, ale do tego pytania muszę dodać kilka słów komentarza.

Dlaczego pierwsza wizyta w systemie pakietu onkologicznego jest niepłatna?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:* To chyba nieprawda.)

Niepłatna dla całego systemu, bo to nie chodzi tylko o to, że jest niepłatna dla lekarza.

(*Głos z sali:* Wizyty są płatne...)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:* Są płatne.)

(*Głos z sali:* Chodzi o system rozliczeniowy.)

Owszem, za drugą wizytę, jeśli pacjent wróci w odpowiednim terminie z jakimś zleconym badaniem, płaci się trochę więcej niż jest to określone w systemie jednorodnym grup pacjentów, niż było przed wprowadzeniem pakietu. Ale nie zawsze jest tak, że pacjent onkologiczny, który przyjdzie pierwszy raz, wymaga drugiej wizyty. Pacjenci i w Polsce, i na całym świecie mają prawo do tak zwanej *second opinion*. I nierzadko zdarza się tak, że pacjent przychodzi z pakietem dokumentacji, żeby jeszcze raz dopytać, zapytać o... Pacjent musi zostać zbadany, wszystko trzeba przejrzeć... Nie mamy prawa odmawiać takiej wizyty, ale ośrodek, który to świadczenie realizuje, nie ma za to płacone.

Pacjent może nie wrócić, bo nie ma takiej potrzeby, może nie wrócić z przyczyn losowych. Pacjent może mieć umówioną wizytę czy skierowanie na jakieś badania, a mimo to nie wrócić do danego ośrodka. Różne są możliwości: przyśpieszy sobie gdzieś termin wizyty czy prywatnie... Uważam, że trzeba to zmienić. To jest z gruntu niesprawiedliwe, żeby nie zapłacić za pracę tylko dlatego, że chodzi o pierwszy kontakt z pacjentem.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, pan senator Krzysztof Słoń.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Najpierw, Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na dwa zaległe pytania, które, jak widać, umknęły.

Chodziło o specjalistów niektórych dziedzin, którzy są poszukiwani po to, żeby konsylia mogły normalnie funkcjonować. W jakich dziedzinach, w jakich

specjalizacjach są największe braki? I czy ośrodki onkologiczne zgłaszają takie właśnie sytuacje?

Drugie zaległe pytanie związane jest ze stratami, jakie ponoszą ośrodki onkologiczne z powodu funkcjonowania pakietu, szczególnie jeśli chodzi o diagnostykę wstępną i poszerzoną, które do tej pory były realizowane w tych ośrodkach, a w tej chwili mogą być realizowane poza tymi ośrodkami i ośrodki ewidentnie ponoszą z tego powodu straty.

I ostatnie pytanie w tej serii dotyczy kwestii związanych z wizytami pacjentów u lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Przeprowadziłem sondę wśród reprezentatywnej grupy moich dziesięciu znajomych, którzy w marcu i w kwietniu byli u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Było to związane z tym, że po wyczerpaniu domowych metod leczenia stwierdzili, że mają grypę albo coś do grypy podobnego. Oczywiście realia są takie, że korytarz wypełniony, lekarz POZ przeprowadza podstawowe badanie, ten bardzo podstawowy wywiad dotyczący objawów, na które skarży się pacjent, i tak było właściwie w każdym przypadku. Oczywiście byli osłuchani, był wywiad, było zajrzenie do gardła, było pytanie o kaszel, przepisano odpowiednie leki i odpowiedni sposób leczenia, to trwało bardzo krótko.

Zmierzam do tego, że niektórzy pacjenci ostatni raz u lekarza byli trzy lata temu, inni dwa lata temu... Jak to się ma, Panie Ministrze, do tego, że oni przy okazji znalezienia się w naszym systemie ochrony zdrowia powinni móc liczyć na to, że będą przez lekarza przepytani czy przebadani na okoliczność chociażby tej zielonej karty czy podejrzenia choroby onkologicznej? Oni pewnie już wyzdrowieli i następnym razem trafią do lekarza za trzy lata, a być może gdyby ten wywiad – który siłą rzeczy nie mógł być poszerzony, bo nie było na to czasu – właśnie był poszerzony, gdyby lekarz obejrzał całego pacjenta, wypytał go o jego nawyki, o inne dziedziny jego życia, to udałoby się na tym etapie tego pacjenta, że tak powiem, nie stracić właśnie pod kątem wykrycia schorzenia albo podejrzenia schorzenia onkologicznego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Szanowni Państwo! Permanentnie łamiemy regulaminowy zapis o minucie na zadawanie pytań.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz pytał między innymi o mapy. Pierwsze zarysy tych map, podstawy ich tworzenia

(podsekretarz stanu P. Warczyński)

będą państwo mieli okazję oglądać już od czerwca tego roku, dlatego że to minister zdrowia tworzy pierwsze mapy, więc to już musi się dziać, bo nie ma na to zbyt wiele czasu. Wszyscy muszą widzieć i metodologię, i projekty tych map odpowiednio wcześniej, żeby się przygotować do tego wszystkiego. Nie możemy nagle zaskoczyć podmiotów propozycją przyszłości tuż przed kontraktowaniem. To tyle, jeśli chodzi o mapy.

Pan senator pytał również o wycenę tych procedur...
(Senator Stanisław Gogacz: Wielkości kontraktu.)

Przede wszystkim to było aneksowane, więc nie było konkursu. Krótko mówiąc, wszystkie podmioty, które spełniały wymagania przekazane w aneksie, mogły podpisać ten aneks i wejść do systemu bez konkursu. Wobec tego weszły tam przede wszystkim wszystkie kompleksowe jednostki, takie jak centra onkologii, i to niekoniecznie jednostki badawcze, ale wszystkie centra, również regionalne, wojewódzkie czy też poszczególne szpitale, ale weszły też konsorcja, czyli podmioty, które się zebrały i zapewniły taką samą kompleksowość jak te pojedyncze duże podmioty. To oczywiście było potrzebne i jak najbardziej wskazane po to, żeby umożliwić pacjentom korzystanie jak najbliżej domu z dobra pakietu onkologicznego.

Ta wycena i ta kalkulacja były przeprowadzane w zeszłym roku, zgodnie z kompetencjami, przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W tym roku te kompetencje już nie są kompetencjami Narodowego Funduszu Zdrowia, tylko niezależnej agencji taryfikacji. Wobec tego to agencja prowadzi w tej chwili analizy, analizy naukowe z wykorzystaniem konkretnej metodologii, która jest dostępna, i każdy może to sprawdzić. Wiadomo, że nie można zrobić wszystkiego od razu, agencja obecnie pracuje przede wszystkim nad wyceną świadczeń w pediatrii, w opiece paliatywnej i hospicyjnej oraz w psychiatrii, w tych trzech obszarach, które zostały potraktowane priorytetowo. Bez wątplenia po pierwszym półroczu, między końcówką pierwszego półrocza a końcem roku, agencja przeprowadzi analizy, jeżeli chodzi o pakiet onkologiczny, ale właśnie na podstawie... Musi być określony czas, żeby można było dokonać tej analizy. Tak że analiza wyceny pakietu onkologicznego będzie przeprowadzona przez agencję w drugiej połowie tego roku i w przyszłym roku, jeżeli ta wycena pokaże, że są obszary przeszacowane czy też niedoszacowane, będzie propozycja zmian wyceny.

Czy to wszystkie pytania pana senatora? Chyba tak.

Pani senator Czudowska pytała... Słyszałem o tym problemie. To jest raczej problem sposobu rozliczania niż tego, że nie płaci się za tę pierwszą wizytę, bo się płaci, przynajmniej teoretycznie płaci się za pierwszą wizytę. Z tego, co pani mówiła, wynikało,

że jeżeli nie ma drugiej wizyty, to już nie płacą. Nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć przekonująco na to pytanie, mam zbyt małą wiedzę na ten temat, tak że jeżeli pani senator pozwoli, to zapytamy Narodowy Fundusz Zdrowia, pozwolę sobie o to zapytać, i udzielimy odpowiedzi na piśmie. Nie chcę tutaj niczego niepotrzebnie ad hoc wymyślać.

Pan senator Słoń pytał, których specjalistów najbardziej brakuje. Rzeczywiście, mamy takie informacje. W szczególności chodzi tu o patomorfologów, których jest stosunkowo niewielka liczba. Tak jak mówię, są prowadzone działania, jeżeli chodzi o rezydentury, specjalizacje, między innymi dotyczące patomorfologii, które podwajają liczbę tych specjalistów. Jednocześnie sam system modułowy specjalizacji sprawi, że cała ścieżka tej specjalizacji będzie mogła być skrócona niejednokrotnie nawet o dwa lata, oczywiście bez spadku jakości kształcenia tych lekarzy. Drugą taką specjalnością jest onkologia, ale tylko w niektórych regionach kraju. Stamtąd, gdzie nie ma dostatecznej liczby placówek onkologicznych wieloprofilowych, mamy sygnały, że onkologów brakuje, aczkolwiek onkolodzy podpisują kontrakty i zaczynają jeździć również w takie regiony. Z kilku takich ośrodków onkologicznych mamy informacje, że przez pierwsze dwa miesiące zarejestrowały straty w porównaniu z takim samym okresem w zeszłym roku. Jest to obecnie analizowane. Jednak mamy też informacje, że są takie ośrodki onkologiczne, które mają większe przychody w porównywalnym okresie. Ale tak jak mówiłem, jednym z obszarów, który będzie podlegał weryfikacji, jest również obszar wyceny tych procedur, więc jeżeli ktoś tam przeszarżował i te procedury zostały niedostatecznie wycenione, to na pewno zostanie dokonana korekta.

Kolejne pytanie, o podstawową opiekę zdrowotną. Rzeczywiście, to może być problem. Lekarze POZ mają wszelkie kompetencje, to jest właściwie decyzja danego lekarza, czy on podejmie szerszą diagnostykę, dlatego że od stycznia jego możliwości diagnostyczne zostały w znaczący sposób poszerzone, jego kompetencje wzrosły. Lekarze POZ dostali za to dodatkowe pieniądze, z systemu, wobec tego to oni muszą zdecydować komu, jak i w jakim momencie tę diagnostykę przeprowadzić. Ja myślę, że to się działo w trochę nieszczęśliwym momencie, bo pewnie w sezonie grypowym, kiedy było bardzo dużo pacjentów, a lekarze nie mieli zbyt wiele czasu na to, żeby bardziej kompleksowo spojrzeć na pacjenta. Ważne jest, aby pacjenci byli świadomi tego, co im przysługuje. Myślę, że nad tym powinniśmy popracować, także my jako ministerstwo. Chodzi o to, aby wyedukować pacjentów, poinformować ich, że pewne rzeczy im przysługują. Pacjenci najczęściej nie wiedzą, że mogą prosić na przykład o diagnostykę radiologiczną, o wykonanie USG czy też badań laboratoryjnych.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Teraz pytanie zadaje pan senator Wojciechowski.
Czy jeszcze ktoś z państwa ma pytanie?
Przypominam o minucie...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Coraz więcej osób zgłasza się do naszych biur senatorskich z prośbami o interwencje w zakresie leczenia chorób onkologicznych. Czy mógłby pan minister powiedzieć, skąd to się bierze? To jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy dostępności leków onkologicznych. Już od lat do mojego biura zgłaszają się aptekarze i związki aptekarskie – taką wizytę będę miał także w poniedziałek; to cały czas trwa – którzy mówią, że w hurtowniach nie mogą nabyć leków ratujących życie, w tym leków onkologicznych. Hurtownie żądają, żeby przesłać im kopię recepty, i dopiero na tę receptę wydają jedno czy dwa opakowania leku. Tymczasem te leki są przez niektóre sieciowe apteki pobierane, zwracane i sprzedawane już poza systemem. Chciałbym się dopytać, czy ministerstwo badało tę sprawę pod kątem tego, czy apteka posiada odpowiednią koncesję do hurtowego obrotu lekami. Związki aptekarskie i pojedynczy aptekarze są dzisiaj skazywani za to, że cokolwiek w tej sprawie powiedzą... Skazywani są aptekarze w Lublinie, w Poznaniu, w Łodzi. Czy ministerstwo zamierza w jakiś sposób pomóc tym skazanym aptekarzom, którzy starali się apelować do pana ministra w bardzo słusznej sprawie, a teraz ponoszą konsekwencje karne za obronę pacjentów przed utratą, w tym przypadku, życia? Czy jakieś działania ministerstwo podejmie, czy też pozostawi tych aptekarzy na pastwę wymiaru sprawiedliwości? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Dziękuję, Pani Marszałku.

Panie Senatorze, pierwsza informacja ze strony pana senatora była taka, że pacjenci onkologiczni zgłaszają się z interwencją do biura pana senatora. Jeżeli pan senator mógłby przekazać jakieś konkretne

informacje, to mógłbym na to zareagować. Po to cały pakiet onkologiczny został stworzony, żeby do takich sytuacji nie dochodziło. Być może... To są początki i być może wynika to także z niewiedzy lekarzy. Jak wiemy, mamy sytuacje odsyłania pacjentów z AOS do POZ, co oczywiście jest patologią i nieprawidłowością. No ale takie rzeczy się dzieją. One dzieją się obecnie w mniejszym stopniu, co jest związane z tym, że lekarze nabywają tę wiedzę i orientują się, że sami mogą wystawić kartę również u siebie. Tak więc być może to wynika z początków i pewnej niedoskonałości.

Jeżeli chodzi o leki, hurtownie i apteki, to oczywiście każda apteka, która dysponuje lekiem również hurtowo, musi mieć zezwolenie. Prawo u nas pod tym względem jest dosyć rygorystyczne. Tak więc to raczej jest problem tych hurtowni, które działają jako samodzielne hurtownie i handlują lekami. I tutaj mamy ten problem, o którym też już mówiłem, czyli sprzedaży leków za granicę, i problem braku tych leków w Polsce. Na najbliższym posiedzeniu państwo senatorowie, Senat otrzyma nowelizację ustawy refundacyjnej, która przeszła przez Sejm, a która ma to postępowanie zakończyć i ukrócić sprzedawanie leków za granicę.

Jeżeli chodzi o karanie aptekarzy i apteki, to tutaj instancją, która to robi, jest Główny Inspektor Farmaceutyczny, to jest w jego gestii i w jego kompetencjach. Tak więc jedyne, co mogę polecić, to cały proces odwoławczy, który również jest opisany w prawie, jeżeli chodzi o aptekarzy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tutaj nie chodzi o karanie przez inspektora farmaceutycznego, tutaj chodzi o karanie przez sądy. Aptekarze, którzy są pozywani przez korporacje tych aptek sieciowych – bo robią to apteki sieciowe, to one występują przeciwko aptekarzom prywatnym – nie dysponują żadnymi możliwościami, żeby wykazać swoją niewinność, i otrzymują wyroki karne. To są wyroki karne, a nie wyroki cywilne.

W związku z tym mam pytanie. Czy Ministerstwo Zdrowia zamierza pomóc tym aptekarzom? Ja wielokrotnie w oświadczeniach występowałem w sprawie leków, wywożenia od kilku lat tych leków i niedostępności leków. Cieszę się, że w tej chwili ministerstwo po kilku latach moich apeli w jakiś sposób dostrzegło problem, szkoda, że tak późno. Ale w tej chwili jest problem z atakiem aptek sieciowych na apteki prywatne. Niebawem

(senator G. Wojciechowski)

doprowadzi to do tego, że apteki sieciowe zniszczą prywatne, prywatnych aptek nie będzie, w związku z czym będzie utrudniony dostęp do leków onkologicznych, leków, co tu dużo mówić, ratujących życie. I prosiłbym pana ministra o przybliżenie skali tego zjawiska, jeżeli chodzi o leki onkologiczne. Olbrzymia liczba spraw tego typu trafia do mojego biura z całej Polski, z województw warmińsko-mazurskiego, łódzkiego, dolnośląskiego i kilku innych. Tak więc problem na pewno jest bardzo duży. Czy w ogóle był on badany przez Ministerstwo Zdrowia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Dziękuję.
Ja rozumiem, że problem dotyczy tego, że korporacja zawodowa skarży niektórych aptekarzy do sądu...
(Senator Grzegorz Wojciechowski: Składa prywatny akt oskarżenia.)

Tak, okej. Nie jestem w stanie w tej chwili na to pytanie odpowiedzieć – nie nadzoruję tego obszaru polityki lekowej – ale mogę obiecać panu senatorowi, że odpowiedzi w tym zakresie udzielę na piśmie, jeżeli to pana usatysfakcjonuje.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński: Dziękuję.)

Wygląda na to, że pytania się skończyły.
Informuję, że zobowiązał się pan do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez panią senator Helenę Hatkę, pana senatora Skurkiewicza, panią senator Czudowską i pana senatora Wojciechowskiego.
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński: Tak.)

Dziękuję bardzo.
Otwieram dyskusję.
No, stoję wobec problemu nieobecności senatorów, którzy się do tej dyskusji zapisali. Pan senator Czesław Ryszka przekazał swoje wystąpienie do protokołu.

Pan senator Gogacz? Bardzo proszę.
Bardzo proszę, pan senator Stanisław Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym przede wszystkim odnieść się do dzisiejszej dyskusji w kontekście obowiązujących zapisów tak zwanego pakietu onkologicznego, zmian, które zostały wprowadzone do obowiązującego ustawodawstwa. Chciałbym zwrócić uwagę, że niezależnie od tego, jakie my jako senatorowie mamy uwagi do tego pakietu... Znamy nam się informacje, jakie docierają z kręgów lekarskich. Mówiąc o stanowisku kręgów lekarskich, mam na uwadze przede wszystkim list onkologów z marca skierowany do pani premier Kopacz, w którym onkolodzy wyszczególnili swoje uwagi, jak również przywoływany tutaj tak zwany raport regulacyjny, Panie Ministrze, na podstawie którego jest przygotowywana, a być może już została złożona, skarga konstytucyjna. Skarga konstytucyjna ma zabarwienie pejoratywne... To znaczy jeżeli się skargę konstytucyjną wnosi, to oznacza, że się podważa zgodność obowiązującego prawa z konstytucją. Ten raport jest powszechnie dostępny, można wejść na strony internetowe i po prostu sprawdzić... Tam jest bardzo wiele zarzutów, które były tutaj podnoszone, ale i takich, które... Czy mamy lepszych ekspertów niż onkolodzy, którzy na co dzień zajmują się leczeniem osób chorych na nowotwory? Chyba nie. Stąd tak ważne jest to, że tego typu dokumenty powstały. Myślę, że ministerstwo powinno bardzo dokładnie przeanalizować spostrzeżenia, które w tym dokumencie przedstawiają lekarze onkolodzy.

Jeżeli chodzi o zarzuty, które zostały przedstawione w tych dokumentach, to lekarze przede wszystkim skarżą się na tak zwany biurokracizm, na biurokrację systemu. Mówią, że samo wypełnienie zielonej karty to bardzo trudne doświadczenie. Jeden z chirurgów twierdzi, że ta biurokracja po operacji zajmuje mu tyle samo czasu co operacja. Nie da się jednym kliknięciem przenieść danych pacjenta z karty szpitala do zielonej, karty bo to są dwa odrębne systemy. Mówiliśmy dzisiaj o tych systemach informatycznych. Takie właśnie są problemy... Te same dane trzeba po raz kolejny wpisać do formularza zielonej karty. Poza tym systemy się zawieszają. Nie można odłożyć tej biurokratycznej roboty na później, bo jeżeli lekarz przerwie pracę w systemie, to pacjent wypadnie z pakietu i nie będzie można po raz kolejny go wpisać. Niech mi będzie wolno przywołać pewien przykład, jaki znalazłem w jednym z wywiadów w gazetach, periodykach lekarskich. To jest relacja jednego z lekarzy na temat tego, jak wygląda korzystanie z systemu informatycznego. Lekarz wpisywał dane adresowe chorego do formularza. Trwało to dosyć długo, więc chory już poszedł

(senator S. Gogacz)

na oddział, do sali chorych. W formularzu jest rubryka „dzielnica” – lekarz wcześniej o tę informację chorego nie zapytał, gdyż szpitalny system wpisywania takich danych nie wymagał. Lekarz wstał od komputera i poszedł na oddział, a kiedy wrócił, system już był wyłączony, wyłączył się. Proszę sobie wyobrazić, że taka sytuacja zaskutkowała tym, że pacjent wypadł z systemu.

Czy to prawda, Panie Ministrze, że takie sytuacje mogą się zdarzać, że mogło dojść do tego, że pacjent wypadł z systemu i nie można go było już wpisać w systemie pakietowym? A to, że wypadł z systemu, to nie są czcze słowa, bo to oznacza, że leczenie pacjenta wprawdzie będzie finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia, ale nie w ramach tej szybkiej ścieżki onkologicznej.

Jak wynika z oceny wielu lekarzy, pakiet nie skrócił kolejek do lekarzy rodzinnych i do specjalistów, a to dlatego, że pacjenci muszą wędrować – o czym już wspominałem – za kartą DiLO od lekarza specjalisty do lekarza rodzinnego. No, skoro dotychczas wydano, jak powiedział tu dziś pan minister, osiemdziesiąt cztery tysiące kart DiLO, a wypełnienie jednej karty trwa około czterdziestu minut – aczkolwiek niektórzy twierdzą, że dłużej – to lekarze musieliby poświęcić na to... No właśnie, trzeba by pomnożyć liczbę kart przez czterdzieści. Niektórzy jeszcze obliczają, ile w tym czasie można byłoby przyjąć pacjentów, zakładając, że wizyta pacjenta trwa średnio około piętnastu minut.

Drugi zarzut – poza tym dotyczącym nadmiaru biurokracji – dotyczy oczywiście finansowania pakietu onkologicznego. Lekarze ostrzegają, że sytuacja finansowa szpitali wyraźnie się pogarsza. Tegoroczny kontrakt został bowiem podzielony na część onkologiczną i nieonkologiczną. W pytaniach oczywiście ta kwestia też była podnoszona. Nielimitowane pieniądze na część onkologiczną są niewykorzystywane, bo na przykład zielone karty nie spełniają biurokratycznych wymogów Narodowego Funduszu Zdrowia, a wtedy większość chorych na raka szpitala leczą w ramach limitów, których przekroczenie powoduje zadłużenie szpitali. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy – ministerstwo ma dane za ten okres, a w połowie kwietnia miał być chyba następny pakiet danych – rozliczono w szpitalach od kilku do 30%.

I teraz trzy przykłady. Te przykłady pojawiały się w wielu wywiadach z wieloma onkologami. Na przykład szpital w województwie pomorskim na pierwszych pięćdziesięciu jeden chorych onkologicznych dostał pieniądze w ramach zielonej karty tylko za jednego pacjenta. A co z pozostałymi pięćdziesięcioma pacjentami? Za leczenie tych pięćdziesięciu

pacjentów szpital będzie płacił ze środków spoza kontraktu onkologicznego, czyli będzie obciążał pulę przeznaczoną na inne świadczenia albo zmniejszał liczbę innych świadczeń.

Drugi przykład. W szpitalu na Śląsku zoperowano w tym roku dwustu osiemdziesięciu chorych z nowotworami, a w ramach pakietu onkologicznego rozliczono cztery operacje.

I trzeci przykład. Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc w pierwszych dwóch miesiącach roku wykonał część onkologiczną kontraktu w 9%, za to trzykrotnie przekroczył limit operacji spoza pakietu – również w przypadku pacjentów z nowotworami – a te są przecież limitowane. W związku z tym na chwilę obecną musi dołożyć 2,5 miliona zł.

Drastyczne obniżenie wycen nastąpiło na przykład w przypadku hospitalizacji i radioterapii. Pan minister mówił o tym, że należy odchodzić od hospitalizacji pacjentów leczonych radioterapią na rzecz opieki jednodniowej albo opieki ambulatoryjnej. No, być może to wymaga przygotowania pewnych procedur, ale póki co... W ubiegłym roku szpital otrzymywał 450 zł za chorego leczonego radioterapią, a obecnie otrzymuje tylko 150 zł. No jeżeli wcześniej nie skalkulowano tych kwot, to dla budżetu szpitala to na pewno jest problem. A przecież chorych leczonych radioterapią jest coraz więcej. Jeżeli chodzi o wyłączenie z pakietu radioterapii paliatywnej dla osób leczonych w ten sposób, to dowiedziałem się dzisiaj, że będzie wprowadzona nowelizacja tych zapisów, ale na dzień dzisiejszy na pewno jeszcze ta nowelizacja nie jest wprowadzona. Jeżeli rzeczywiście 20% chorych, którzy wymagają radioterapii paliatywnej, zostanie włączonych do pakietu onkologicznego, to będzie to bardzo dobra wiadomość. Poza tym pierwsze spotkanie z lekarzem – mówiła już o tym pani senator Dorota Czudowska – w ogóle nie jest opłacane.

Wprowadzono pakiet onkologiczny bez zwiększenia nakładów finansowych. 30% całego kontraktu przeznaczono na pakiet onkologiczny. Myśmy dzisiaj w dyskusji mówili – między innymi ja o tym mówiłem – o finansowaniu całej służby zdrowia, wszystkich świadczeń z ubezpieczenia zdrowotnego. Chcę dodać, że z informacji, jakie zostały nam przekazane na temat obliczeń Światowej Organizacji Zdrowia, wynika, że jeżeli kraj przeznacza mniej niż 6% PKB na świadczenia zdrowotne, to znaczy, że nie będzie można zbudować dobrego systemu ubezpieczeń zdrowotnych. Takie informacje zostały nam przekazane. W Polsce przeznacza się od 4 do 4,8% PKB. I w tym momencie, skoro wprowadzamy pakiet onkologiczny i w ramach tych samych finansów próbujemy uzdrowić służbę zdrowia, na pewno nie będzie to takie łatwe. Nasze obawy, zresztą przejawiały się one też

(senator S. Gogacz)

w pytaniach, sprowadzają się do tego, czy to się nie będzie odbywać właśnie kosztem innych świadczeń zdrowotnych.

Cieszę się bardzo, że pakietem onkologicznym objęte będą według międzynarodowej klasyfikacji chorób nie tylko nowotwory, które zaczynają się na literkę „c”, czyli złośliwe, ale również te, które się zaczynają na „d”, dlatego że ich następstwa bardzo często bywają porównywalne do złośliwych. Pan minister powiedział, że takie będą tutaj nowelizacje.

Mówiłem również o podejrzeniu i stwierdzeniu. Podejrzenie choroby nowotworowej, zgodnie z zapisem – z tego, co pamiętam – ustawowym dotyczy lekarza POZ, a stwierdzenie dotyczy lekarza ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. I właśnie z wypowiedzi lekarzy wynika, że jest obawa, czy to nie sprawi... czy to nie doprowadzi do zmniejszenia zaufania do lekarzy. Bo jeżeli a priori zakłada się, że po prostu w ambulatoryjnej opiece ma się stwierdzić – niezależnie od tego, że oczywiście, żeby stwierdzić, trzeba odbyć całą diagnostykę, a ta diagnostyka może poza pakietem trwać nawet cztery, pięć miesięcy... Jeżeli diagnostyka ma być w ramach pakietu, to w takim razie trzeba będzie mieć kartę. Z tego, co słyszałem – nie wiem, czy się nie prześłyszałem, ale tak pan minister mówił – wynika, że specjaliści ambulatoryjnej opieki specjalistycznej mogą wystawiać kartę DiLO. Jeżeli mogą wystawiać, to oczywiście dobrze. A skoro ten problem jest podnoszony w tak wielu wypowiedziach onkologów, to znaczy, że jednak w jakiś sposób zaistniał.

Oczywiście to, co usłyszeliśmy na posiedzeniu Komisji Zdrowia, które się przedwczoraj odbyło – było to bardzo cenne posiedzenie – dotyczyło też kadr, sprzętu i aparatury. Jeżeli w Polsce pracują dwa tysiące lekarzy onkologów w tych czterech specjalnościach, to w kontekście wyzwań, jakie niesie pakiet onkologiczny, będzie ich za mało. Były przedstawiane konkretne liczby. Jeżeli zwiększa się liczba rezydentów, to oczywiście to dobrze rokuje. Musi też być sprzęt i aparatura, a żeby nie było takiej sytuacji, że skrócimy kolejki do wieloprofilowych zakładów opieki zdrowotnej, ale... Bo jak wtedy zdecydujemy, kto ma być przyjęty szybciej, a kto wolniej w jednoprotolowych zakładach opieki zdrowotnej, takich jak centra onkologiczne? Jeżeli tam będzie zbyt mało sprzętu do diagnostyki czy też zbyt mało sprzętu do akceleratorów, przyspieszaczy, bunkrów, to wtedy może się okazać, że choć będziemy skracali kolejki na etapie POZ czy ambulatoryjnej opieki, to w szpitalach czy centrach onkologii – jak mówię, w razie braku kadr czy braku sprzętu – może być z tym problem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Mamy już pozostałych mówców.

Pani senator Chybicka. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Senator Alicja Chybicka:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Celem stworzonego przez Ministerstwo Zdrowia – za co głęboko się kłaniam w imieniu chorych na nowotwory – pakietu onkologicznego było przede wszystkim zmniejszenie śmiertelności w przypadku nowotworów, zwłaszcza występujących u dorosłych.

Przed wprowadzeniem pakietu było tak, że to, gdzie chory trafił – czy trafił do dużego centrum onkologii, czy też trafił do małego szpitala – oznaczało życie lub śmierć tego pacjenta. Nie było czegoś takiego jak planowanie dalszej terapii. A właściwie wszystkim jest rzeczą już dobrze znaną, że w onkologii nie wystarczy w tej chwili dobrze zoperować pacjenta, musi on jeszcze mieć adjuwantową chemioterapię, często radioterapię. A zatem w związku z działaniem tego pakietu onkologicznego oczekuje się – a jest jeszcze za wcześnie, żeby powiedzieć, czy tak jest, czy też nie – zmniejszenia śmiertelności, a zwiększenia liczby całkowitych wyleczeń chorych na nowotwory. I ja wierzę, że tak się stanie, ponieważ w tym systemie nie powinni się już wymknąć prawidłowemu leczeniu żadni pacjenci. Pakiet został stworzony, chcę to mocno podkreślić, dla chorego, nie dla lekarzy, nie dla dyrektorów szpitali, nie został stworzony po to, ażeby nam... Mogę powiedzieć, że jestem onkologiem dziecięcym, czyli pakiet w pewnym stopniu spowodował, że muszę wypełniać karty DiLO, że trzeba te karty rozliczyć. Ale to nie dla mnie stworzono ten pakiet, tylko dla tych chorych, którzy, tak jak chory, który siedział obok mnie na konferencji prasowej z panem premierem Donaldem Tuskiem, a który czekał osiem miesięcy na radioterapię i na chemioterapię... On przeżył naprawdę cudem boskim, bo to aż dziwne, że przez tak długi czas ten nowotwór nie zmiotł go z tego świata. Statystyki pokazują, że wyleczalność nowotworów w Polsce jest niższa w porównaniu z krajami Unii Europejskiej, również tymi blisko z nami sąsiadującymi, czyli z Czechami, Słowacją. To jest straszne, to jest od 10 do 15%, a w niektórych nowotworach u dorosłych nawet do 20%... Chcę z przyjemnością potwierdzić, że to nie dotyczy onkologii dziecięcej. Tak naprawdę w przypadku onkologii dziecięcej pakiet onkologiczny był potrzebny tylko w dwóch aspektach. Aspekt pierwszy, który dotyczy i dzieci, i dorosłych, to jest wczesne rozpoznawanie nowotworu. Otóż w Polsce zarówno u dzieci, jak i u dorosłych rozpoznajemy głównie stadia trzecie i czwarte, czyli mocno rozsiane, mocno zaawansowane. A co to znaczy? To przede wszystkim

(senator A. Chybicka)

znaczy, że leczenie takiego pacjenta będzie o wiele dłuższe, bardziej agresywne, a zagrożenie opuszczeniem tego świata jest o wiele większe. Gdybyśmy rozpoznawali te nowotwory w pierwszym i drugim stadium zaawansowania, to zarówno w onkologii dziecięcej, jak i w onkologii dorosłych oznaczałoby to 100% wyleczeń, bo wtedy często wystarczy chirurg i niewielka adjuwantowa chemioterapia i pacjent jest wyleczony, jeśli to jest jedynka, czyli nigdzie nie ma żadnych przerzutów. Czy pakiet wymusi to szybsze rozpoznanie, to zobaczymy, ale jest zrobiony jakiś krok w tym kierunku.

Rzeczywiście obecnie jest kij i marchewka dla tych lekarzy, którzy kontaktują się z tym chorym na pierwszej linii. Ale czego jeszcze brakuje i co, mam nadzieję, Panie Ministrze, znajdzie się w ustawie o zdrowiu publicznym? Mianowicie brakuje świadomości społecznej. Proszę państwa, rodzice moich dzieci – właściwie chodzi o moje dzieci leczone w klinice, którą mam zaszczyt kierować, a która jest placówką na cały południowo-zachodni region Polski, na trzy województwa – bardzo często sami przeoczyli sprawę, bo dziecko się skarżyło, że coś je boli. Jeśli chodzi o nasze społeczeństwo, to żadne czerwone światło nie świeci się w głowach, że to może być nowotwór, każdy myśli, że to ktoś inny zachoruje. Skierowania, które przychodzą do domów pań, z prośbą o zjawienie się na badania profilaktyczne pozostają kompletnie bez odpowiedzi. A zatem potrzebna jest ustawa o zdrowiu publicznym, która wleje tę wiedzę i jakieś światło do głów nas wszystkich, polskich obywateli, tak żeby zgłaszać się do lekarza wcześniej. To jest coś, czego pakiet nie da.

Kolejna sprawa, która jest bardzo cenna w pakiecie i która jest cenna też dla onkohematologii dziecięcej, to jest brak limitów, bo w każdym roku te limity były przekraczane. Co prawda muszę powiedzieć, że odkąd sięgam pamięcią, Narodowy Fundusz Zdrowia, a wcześniej jeszcze kasy chorych w 100% płacili za chore na nowotwory dzieci, za te nadwykonania i to jest bardzo pozytywne, aczkolwiek zdarzały się przypadki, że sprawa została wyjaśniona dopiero w sądzie. Teraz już nie będzie takiej konieczności.

No, muszę się dołączyć do tych wszystkich głosów dotyczących funkcjonowania tak zwanego systemu elektronicznego, do którego wprowadzamy karty DiLO. Ja wierzę, że zostanie to szybko poprawione. My grzecznie powypełnialiśmy te karty DiLO, a w styczniu system nie połknął ani jednej karty, w związku z czym nasz dyrektor, aby mieć pieniądze, którymi obracałby w miesiącu lutym, wystąpił do Narodowego Funduszu Zdrowia o zapłatę w starym systemie – i tę zapłatę otrzymał. I ja wierzę, Panie Ministrze, że różnice, jeśli chodzi o pieniądze, między rozliczeniem w pakiecie onkologicznym a rozliczeniem w pakiecie nieonkologicznym, czyli po

staremu, zostaną do końca roku wyrównane, tak to po prostu powinno być zrobione.

Chcę podkreślić, że liczba chorych na nowotwory zdecydowanie rośnie. Ja pracuję czterdzieści lat w klinice. Kiedyś, kiedy w Polsce rodziło się milion dzieci rocznie, notowaliśmy tysiąc dwieście zachorowań – a teraz, kiedy rocznie rodzi się trzysta sześćdziesiąt tysięcy dzieci, też mamy tysiąc dwieście zachorowań. Niczego więcej nie trzeba... Może trochę poprawiła się też diagnostyka.

Co więc, moim zdaniem, ten pakiet dał? Po pierwsze, przyspieszenie diagnostyki dla chorych, którzy zachorowali od dnia 1 stycznia do momentu, kiedy Ministerstwo Zdrowia tę analizę zakończyło. Ciekawe będzie porównanie tych samych miesięcy tego roku i roku ubiegłego i obecnego tempa rozpoznań z tym, jakie było wcześniej. Bo, proszę państwa, brak histopatologów, brak lekarzy onkologów, ewentualne braki sprzętu lub złe tym sprzętem gospodarowanie było zarówno bez pakietu, jak i z pakietem. I to z pakietem nie ma nic wspólnego. Ten pakiet dla chorego na nowotwór – chorego, który zachorował w momencie, kiedy pakiet wprowadzono – oznacza właśnie skrócenie kolejki i, co najważniejsze, planowanie leczenia. Nie może być tak, że fantastyczny chirurg, a takich jest w Polsce mnóstwo... Oni są znani, na przykład wiadomo, że w Gdańsku w takim a nie innym szpitalu ktoś fantastycznie operuje raki tarczycy. Ale nie może być tak jak w starym systemie, że po fantastycznym wykonaniu zabiegu chirurg dawał choremu kartkę i chory biegał od Annasza do Kajfasza po całej Polsce, bo w ogóle nie wiedział, gdzie ma się udać. Pakiet onkologiczny wymusza na tym samym chirurgu zwołanie konsylium i zaplanowanie leczenia, wymusza powiedzenie: wiesz, ty musisz pójść tu i tu, a ta chemioterapia czy radioterapia powinna być przeprowadzona w ciągu miesiąca czy też zaplanowana tak, że najpierw jest chemia, potem radioterapia – to w zależności od tego, jaki to jest nowotwór. I oczywiście w ten system, tak jak tu pan minister mówił, wpięte jest w różny sposób... W dużym centrum onkologicznym to jest jakby automat, i świetnie, że zostaną wyłączone z tego ośrodki czysto hematologiczne, bo tam rzeczywiście takie konsylia nie są potrzebne...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pani Senator, czas mija.)

Ja już kończę.

Reasumuję: w mojej opinii i na pewno w opinii większości pacjentów – co wynikało zresztą z prezentacji, którą pan minister tu świetnie przedstawił – jeżeli wszystkie punkty pakietu wykonane są w dziewięćdziesięciu kilku procentach, jeśli karty konsultacyjne ma ponad 90%... chyba 0,5% brakowało do 100%, to co to oznacza? Otóż to oznacza, że są tylko jakieś karygodne przypadki, w których nie ma założonej karty. A ja myślę, że dojdziemy i do 100%. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.
Teraz pan senator Rafał Muchacki, też specjalista.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.
Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy!

Na początku jedna uwaga, Panie Ministrze. Usłyszałem, że są centra onkologii – jeśli dobrze zrozumiałem – które teraz wychodzą na plus. Myślę, że to chyba nie chodzi o centra onkologii, tylko o jakieś szpitale, które leczą onkologicznie, bo w centrach onkologii w tej chwili problemy finansowe mamy, była też o tym mowa na posiedzeniu senackiej Komisji Zdrowia. Oczywiście pozytywnym elementem jest to, że ten rząd wziął się za pakiet onkologiczny, za pakiet kolejkowy, i że starał się te sprawy uporządkować. Oczywiście sprawą jest również to, że dzieje się to po tylu latach zaniechań i, jak zwykle, oczywiście są z tym jakieś problemy, które można rozwiązać.

Z danych ministerstwa wynika, że w tej chwili czterysta osiemdziesiąt szpitali bierze udział w leczeniu onkologicznym. O czym to świadczy? Świadczy, proszę państwa, o tym, że to leczenie jest rozdrobnione, co jest niekorzystne dla pacjenta. Zgodnie z liczbami, bardzo rzetelnie wyliczonymi danymi, 70% leczenia onkologicznego w Polsce jest wykonywane w tej chwili w osiemnastu centrach onkologii. Powtarzam: 70% leczenia onkologicznego – osiemnaście centrów onkologii. A otrzymują one za to 50% pieniędzy, które są na to leczenie przeznaczone. Czyli widać tutaj dużą rozbieżność i na to na pewno Ministerstwo Zdrowia zwróci uwagę. To jest istotne także dlatego, że ministerstwo powinno dbać o istniejący już potencjał tych osiemnastu centrów onkologii, które mają radio- i chemioterapię, onkologię, ginekologię i chirurgię onkologiczną, czyli leczą pacjenta kompleksowo, a to jest kwestia bardzo istotna.

Pani senator Chylicka słusznie powiedziała o tym, że to wszystko jest robione dla pacjenta. A więc na pewno zmianie musi ulec też podejście do słynnej już karty DiLO, bo w tej chwili ta karta DiLO w zasadzie służy płatnikowi, a sam pacjent ani się w tej karcie nie orientuje, ani... Zresztą w zasadzie jego to, co tam jest, nie powinno obchodzić – on powinien mieć wyznaczone odpowiednie terminy diagnostyki i leczenia, no i ewentualnie potem rehabilitacji czy dalszych kontroli. A więc na pewno ta karta DiLO musi ulec pewnej modyfikacji.

Na pewno potrzebna jest też zmiana pewnych wycen. Mówiło się tu o radioterapii. Pan minister doskonale wie, że w tej chwili pobyt na oddziale radioterapii jest wyceniony identycznie jak pobyt w hostelu – to są, jeśli dobrze pamiętam, trzy punkty i w przypadku pobytu na oddziale, i w przypadku pobytu w ho-

stelu. A logika mówi, że to jest zła wycena, bowiem pacjent na oddziale ma i wikt, i opierunek, i opiekę pielęgniarską oraz lekarską, a w hostelu ma tylko dobę hotelową. A więc tutaj różnica jest widoczna. W moim odczuciu – i rzeczywiście w tej kwestii ministerstwo w stu procentach ma rację – pacjentów na oddziałach radioterapii jest za dużo, ich powinno być zdecydowanie mniej. Jednakże wycena hosteli jest w moim odczuciu zbyt wysoka. Ponadto powinno się zwrócić uwagę na sieć centrów onkologii w naszym państwie i raczej dofinansować, choćby nawet jednym punktem, dowóz pacjenta z domu do centrum, bo przecież pacjent najlepiej się czuje w domu i jeżeli on może być z domu dowieziony transportem szpitalnym na radioterapię, to jest to najlepsze i najprostsze rozwiązanie. Zwracałbym na to uwagę, Panie Ministrze, bo to jest chyba istotne.

O czym jeszcze chcę dwa słowa powiedzieć? Na pewno potrzebna jest zmiana w organizacji, jeśli chodzi o konsylia. Konsylia powinny być w centrach onkologii. Ale spotkałem się z paroma patologiami dotyczącymi konsyliów – mówiłem już o tym także na posiedzeniu komisji. Przykładowo bardzo często szpital, który nie jest ośrodkiem onkologicznym, podpisuje prywatną umowę z onkologiem, czy to z radioterapeutą, czy z onkologiem klinicznym, i ten onkolog czy radioterapeuta raz na tydzień przyjeżdża do danego szpitala, żeby uzupełnić kartę, żeby wszystko się zgadzało, podbija pieczętki i wyjeżdża, skasowawszy jakieś 70 czy 100 zł za takie pseudokonsylium. Takie konsylium nie ma żadnego umocowania, to jest kompletny bezsens. Ale jeżeli konsylium jest w centrum onkologii, to tam są pracownicy, którzy pracują na miejscu i od razu, na bieżąco, mogą wyznaczać odpowiednie terminy leczenia. Niektóre szpitale mają również taką praktykę – i coś takiego widziałem na własne oczy – że wysłano do dyrektorów innych szpitali już gotowe umowy na przeprowadzenie bezpłatnych konsyliów w zamian za to, że pacjenci z tego szpitala będą przekazywani do tego drugiego szpitala. Tak też nie może być, to jest absolutna patologia.

Jeszcze raz podkreślam, Panie Ministrze: dbanie o istniejący potencjał to jest istotna sprawa. A żeby do tego dojść, konieczne jest, wydaje mi się, to, co zresztą jest już w ministerstwie, mianowicie mapa potrzeb zdrowotnych w Polsce, potrzeb na danym terenie, w województwie. To też jest bardzo istotne, bowiem wojewoda powinien mieć jakieś prerogatywy czy też możliwości zezwolenia na tworzenie coraz to nowych ośrodków onkologicznych, których, proszę mi wierzyć, w tej chwili tworzy się coraz więcej. I nie zgadzam się z panem ministrem w tej kwestii – i prosiłbym o przeanalizowanie konkursów uzupełniających – dlatego zadałem takie pytanie. Mianowicie boję się jednej rzeczy, że ośrodki monoprowizyjne, na przykład ośrodek prywatny radioterapeutyczny z ośrodka państwowego weźmie lekarzy radioterapeu-

(senator R. Muchacki)

tów i w tym momencie ten ośrodek pełnoprofilowy przestanie być już pełnoprofilowy i będzie musiał podpisać umowę z ośrodkiem prywatnym na radioterapię. I w takiej sytuacji leczenie traci troszeczkę sens. Dlatego nie wiem, Panie Ministrze, czy te konkursy uzupełniające to jest dobry pomysł, proszę się nad tym naprawdę zastanowić.

Kolejna rzecz, proszę państwa, ostatnia, żeby nie przedłużać. W Stanach Zjednoczonych, była o tym mowa też na posiedzeniu Komisji Zdrowia... To Senat Stanów Zjednoczonych przygotował tak zwany *cancer plan*, który był realizowany. Pierwszy *cancer plan* był podpisany przez prezydenta Nixona i ten plan przyniósł efekty, bo państwo mocno się w to zaangażowało. Tam był jak gdyby monopol państwa... Ja, Panie Ministrze, nie boję się tego słowa, bo to jest zbyt skomplikowane, zbyt drogie leczenie, żeby ono mogło być rozproszone. Minister zdrowia musi czuwać nad tym, trzymać rękę na pulsie, bo inaczej to wszystko się rozejdzie. I taki plan był też w Polsce, został przygotowany i podpisany przez profesora Koszarowskiego. Dzięki temu planowi wyleczalności chorych na nowotwory u nas w latach 1970–1990 z niecałych 20% zwiększyła się do przeszło 40%. Nie da się z roku na rok poprawić statystyk. Jeżeli my w tej chwili wprowadzimy dobre przepisy, przygotowujemy naprawdę dobry *cancer plan* dla Polski, to efekty będą widoczne, jak myślę, za dziesięć czy piętnaście lat, bo tak to mniej więcej w przypadku onkologii wygląda. I żeby ministerstwu łatwiej było dojść do tego i panować nad tymi wszystkimi sprawami, jak sądzę, konieczne jest – i to jest taki apel, pan minister już o tym wie – na bazie istniejącego Centrum Onkologii w Warszawie powołanie narodowego instytutu onkologii i hematologii, który będzie wprowadzał standardy leczenia onkologicznego, będzie prowadził referencyjność ośrodków, będzie nad tym panował. A także powołanie rady do spraw onkologii przy ministrze, która również będzie zarządzała sprawami związanymi z Narodowym Programem Zwalczania Chorób Nowotworowych. A ja myślę, Panie Marszałku, że na wzór Senatu Stanów Zjednoczonych również Senat RP mógłby tą sprawą się głębiej zająć. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Niewątpliwie, Panie Senatorze, to powinno być troską nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Czesław Ryszka złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Czy pan minister chciałby się jeszcze odnieść do głosów w dyskusji?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński: Nie. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo panu Piotrowi Warczyńskiemu, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Zdrowia, za przedstawienie Senatowi informacji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 859, a sprawozdanie komisji – w druku nr 859 A.

Witam pana ministra Piotra Otawskiego, głównego konserwatora przyrody, podsekretarza stanu, oraz jego zastępcę... Czy jest pana zastępca? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią senator Jadwigę Rotnicką, przewodniczącą Komisji Środowiska, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jadwiga Rotnicka:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Radni! Panie Ministrze!

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Państwo senatorowie...)

A co ja powiedziałam?

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Radni. To jest jeszcze, jak rozumiem, nawyk z czasów przewodniczenia Radzie Miasta Poznania.)

Przepraszam bardzo.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałabym przedstawić stanowisko Komisji Środowiska na temat ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw. Posiedzenie komisji odbyło się 8 kwietnia. Na posiedzeniu przedłożono i omówiono projekt tejże ustawy.

Jest to stosunkowo prosta ustawa, bowiem wprowadza do naszego prawa uregulowania z dwóch rozporządzeń Rady. Pierwsze z nich dotyczy ustanowienia systemu zezwoleń na przywóz drewna do Wspólnoty Europejskiej, a drugie ustanawia obowiązki podmiotów wprowadzających do obrotu drewno i produkty z drewna.

Pierwsze rozporządzenie nakłada obowiązki na służby celne – to one są tym organem, który ma kontrolować, czy drewno przywożone na terytorium Unii Europejskiej pochodzi z legalnego źródła, czy ma certyfikat legalnego pochodzenia. Jeżeli chodzi o kontrolę tego, czy handel na terenie naszego kraju i Unii Europejskiej odbywa się legalnie, to należy ona do Inspekcji Ochrony Środowiska.

Oprócz tych dwóch uregulowań do ustawy wprowadzono także cały rozdział, który dotyczy administracyj-

(senator sprawozdawca J. Rotnicka)

nych kar pieniężnych. Określa się w nim wysokość stawek oraz to, za co będą karani nieprzestrzegający prawa.

Ustawa jest niekontrowersyjna, nie wzbudziła większej dyskusji na forum komisji senackiej, wobec tego komisja w głosowaniu wyraziła pogląd, iż należy przyjąć tę ustawę bez poprawek. W związku z tym wnoszę do Wysokiej Izby o takie rozstrzygnięcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie pani senator sprawozdawcy? Nie.

Bardzo dziękuję pani senator o przedstawienie sprawozdania.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Powitany już przeze mnie pan minister Otawski jest upoważniony do prezentowania stanowiska rządu.

Czy pragnie pan zabrać głos, Panie Ministrze? Nie. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać panu ministrowi pytanie związane z omawianym punktem porządku obrad? Nie.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Państwo Senatorowie, informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Izby.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za milczącą, ale znaczącą obecność.

W tej chwili **przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 862, a sprawozdanie komisji – w drukach nr 862 A i 862 B.

Pragnę serdecznie powitać dobrze nam znaną panią minister Hannę Majszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleina, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych na swoim posiedzeniu zapoznała się z ustawą o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie. Po wysłuchaniu ministra i po przeprowadzeniu dyskusji komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek.

Opiniowana ustawa wyraża zgodę na ratyfikację Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, podpisanej w Warszawie dnia 7 października 2014 r., oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych. Umowa ta stanowi podstawę do wprowadzenia w stosunkach Polski ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki automatycznej wymiany informacji do celów podatkowych. Obecnie podstawę do wymiany informacji podatkowych z USA stanowi umowa o uniknięciu podwójnego opodatkowania z roku 1974 oraz wielostronna konwencja o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych z 1988 r. Umowa z roku 1974 ma zostać zastąpiona nową konwencją między Polską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodów. Ta umowa została podpisana 13 lutego 2013 r. i została ratyfikowana przez rząd polski, ale czeka na ratyfikację przez stronę amerykańską. Omawiana umowa uzupełnia wskazane konwencje, dając podstawę do automatycznej – a więc nieopóźnionej wcześniejszym wnioskiem umawiającego się państwa – corocznej wymiany informacji podatkowych w odniesieniu do danych będących w posiadaniu instytucji finansowych, a więc banków, funduszy inwestycyjnych, funduszy powierniczych, zakładów ubezpieczeń. Umowa wprowadza także swoje wytyczne dla polskich instytucji finansowych, określające sposób identyfikowania rachunków posiadanych przez rezydentów amerykańskich. Na posiedzeniu komisji mieliśmy okazję wysłuchać opinii i ministra finansów, i przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dotyczących celów i zasad podpisania tej umowy. Po dyskusji uznaliśmy, że umowa nie budzi wątpliwości i że wnosimy o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W tej chwili ogłaszam przerwę do momentu, kiedy przybędzie sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych, a stanie się to mam nadzieję, niebawem...

(Senator Stanisław Kogut: Ale na kogo czekamy?)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Już nadchodzi.)

Chyba że pan senator Obremski przedstawi sprawozdanie... Uczestniczył w tym posiedzeniu czy nie?

(Senator Jarosław Obremski: A można tak?)

(Głos z sali: Można.)

Można, oczywiście. Marszałek pozwala.

(Senator Jarosław Obremski: Komisja Spraw Zagranicznych jednogłośnie...)

W takim układzie wznawiamy obrady.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Jarosław Obremski:

Komisja Spraw Zagranicznych jednogłośnie rekomenduje głosowanie za ratyfikacją umowy między rządem RP a Stanami Zjednoczonymi.

Nie było żadnych uwag, w pełni podzielimy głos przedmówcy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Zatem sprawozdanie zostanie złożone.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie panom senatorom sprawozdawcom zadać pytania w związku z tym punktem obrad? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Czy pani minister chciałaby zabrać głos w tej sprawie? Nie. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pani minister pytania związane z omawianym punktem porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

I informuję państwa senatorów, że nikt się do głosu nie zapisał.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Pani Minister, bardzo dziękujemy, bo ten punkt już się skończył. A rzadko się zdarza, żeby pani minister nie zabierała głosu podczas posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad – senatorów sprawozdawców, jak widzę, mamy – czyli: ustawa o ratyfikacji Umowy

między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r.

Tekst ustawy znajdą państwo senatorowie w druku nr 863, a sprawozdania Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych – w drukach nr 863 A i 863 B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Wojciecha Skurkiewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji w przedmiotowej sprawie.

Senator Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo!

Celem umowy jest utworzenie litewsko-polsko-ukraińskiej jednostki wojskowej o wielkości brygady, a także określenie podstawowych zasad jej funkcjonowania.

Brygada ma być wielonarodową jednostką o zdolnościach brygady ogólnowojskowej, zdolną do przetrwania i samodzielnego prowadzenia operacji militarnych lub współuczestnictwa w nich. Jej siły mają być samowystarczalne przez okres trzydziestu dni we wszystkich klasach zaopatrzenia w rejonie operacji w dowolnych warunkach klimatycznych, oczywiście poza arktycznymi. Państwa tworzące brygadę zadeklarowały możliwość zapewnienia jej ciągłego wsparcia w warunkach operacyjnych przez okres sześciu miesięcy. Zgodnie z art. 2 ust. 1 umowy brygada lub jej elementy będą dostępne na potrzeby międzynarodowych operacji prowadzonych na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Dowództwo brygady zostanie sformowane – ono już praktycznie zostało sformowane – w Lublinie.

Komisja Obrony Narodowej obradowała nad tą ustawą w dniu 9 kwietnia 2015 r. Komisja Obrony Narodowej jednomyślnie poparła tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Jarosława Obremskiego, aby przedstawił sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych.

Senator Sprawozdawca Jarosław Obremski:

Pan senator wypowiedział się troszkę obficiej niż poprzednio, więc z mojej strony będzie tylko takie małe uzupełnienie. Otóż warto, myślę, podkreślić,

(senator sprawozdawca J. Obremski)

że prace nad pomysłem wspólnej brygady polsko-litewsko-ukraińskie zostały podjęte jeszcze przed początkiem wojny ukraińsko-rosyjskiej.

Chciałbym też dodać, że polska część będzie zbudowana na bazie 3. Brygady Zmechanizowanej Legionów imienia Romualda Traugutta i moim zdaniem to, że patronem tej brygady jest Traugutt, jest ciekawym zbiegiem okoliczności.

Pan Bogdan Klich, który był zaangażowany w prace nad tym projektem, bardzo prosił o przekazanie paniom i panom senatorom informacji, że jego zdaniem to jest niezmiernie ważny projekt.

Z rzeczy drobnych powiem może jeszcze, że językiem obowiązującym w tej brygadzie będzie język angielski – co być może w ramach NATO jest pewnym standardem dla Polaków i Litwinów, natomiast będzie pewnym wyłomem w praktyce wojsk ukraińskich – i że spory mają być rozstrzygane poprzez konsultacje i negocjacje. Jest to brygada wojskowa, która ma funkcjonować na zasadzie pewnego konsensusu.

Bardzo uprzejmie proszę o przyjęcie tej ustawy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za przedstawienie sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Ja mam pytanie do pana senatora Skurkiewicza. Jak liczna będzie ta brygada? W wersji już w pełni rozwiniętej, że tak powiem.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Obecnie jest bodajże trzydzieści osób. Ona będzie oczywiście rozszerzana w miarę potrzeb. Myślę, że tę odpowiedź uzupełni minister...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ale słowo „brygada” kojarzy się z większą liczbą...)

Ja mówię o dowództwie.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Aha, samo dowództwo. I ona będzie stacjonowała w Lublinie, tak?)

Dowództwo – tak.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie ma pytań.

Muszę chyba ogłosić przerwę... (rozmowy na sali) ...bo nie ma przedstawicieli rządu, a muszę zadać sakramentalne pytanie, czy chcieliby się ustosunkować...

(Rozmowy na sali)

Jest tylko pan pułkownik.

Tak że poczekajmy jeszcze chwilkę.

(Senator Stanisław Kogut: Może następny punkt?)

(Rozmowy na sali)

Wszyscy panowie byli już wczoraj, bo liczone na to, że szybciej... I chyba pięć godzin tutaj siedzieli wszyscy ci, którzy musieli dzisiaj przyjść. A z drugiej strony...

(Senator Mieczysław Augustyn: Taka praca.)

Ja wiem, oczywiście, nie chcę tutaj nikogo tłumaczyć, mówię tylko o pewnych okolicznościach. A w tej chwili, ponieważ do następnych punktów też jest potrzebna obecność przedstawicieli rządu, musimy...

(Rozmowy na sali)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jest pan minister Kupiecki.)

Aha. Dobrze.

Witam pana ministra Roberta Kupieckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Panie Ministrze, trwa rozpatrywanie punktu ósmego porządku obrad, czyli ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej.

Panowie senatorowie Wojciech Skurkiewicz i Jarosław Obremski przedstawili swoje sprawozdania.

Teraz, ponieważ projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, pragnę zapytać, czy chce pan zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu. Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, wydaje mi się, że w czasie posiedzeń komisji szczegółowo omówiliśmy projekt ustawy, uzasadniliśmy go dostatecznie. Gdyby były pytania panów senatorów, gotów jestem do udzielenia odpowiedzi.)

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów takie pytanie pragnie zadać? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że lista mówców do punktu ósmego porządku obrad jest pusta, a zatem nikt z państwa senatorów do głosu się nie zapisał*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

* Przemówienie senatora Ryszarda Knosali – w załączeniu.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziwiątego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r.

Tekst tej ustawy zawarty jest w druku nr 864, a sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Obrony Narodowej znajdują się odpowiednio w drukach nr 864 A i 864 B.

Bardzo proszę pana senatora Jarosława Laseckiego o przedstawienie sprawozdania Komisji Obrony Narodowej w przedmiotowej sprawie.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Jarosław Lasecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu Komisji Obrony Narodowej przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z posiedzenia komisji, dotyczącego procedowania nad ustawą z dnia 20 marca 2015 r. o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r.

Wysoka Izbo! Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 9 kwietnia 2015 r., sprawozdanie zawarte jest w druku senackim nr 864 A. W ustawie tej wyraża się zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji umowy podpisanej dnia 17 września w SHAPE, w Mons w Belgii, przez przedstawiciela polskiego rządu z Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie reprezentowanym przez generała Breedlove'a.

Umowa ta reguluje podstawowe zasady funkcjonowania 3. Batalionu Łączności NATO na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, który jest dyslokowany w Bydgoszczy. Stworzenie takiego batalionu w Polsce w Bydgoszczy wynikało z ustaleń poczynionych na posiedzeniu NATO w Brukseli w dniach 11 i 12 czerwca 2009 r. Miało za cel zwiększenie zdolności NATO w obszarze łączności mobilnej. W skład 3. Batalionu Łączności wchodzi dowództwo batalionu, kompania zabezpieczenia i wsparcia

oraz mobilny moduł łączności, DCM, Deployable Communication and Information Systems Module. I tutaj może od razu, uprzedzając pytanie i dopowiadając to, co już padło po pytaniu pana marszałka, wyjaśnię, że batalion to jest około trzystu – siedmiuset żołnierzy, natomiast brygada liczy od trzech tysięcy do sześciu tysięcy żołnierzy. A więc są to mniej więcej takie liczby. Pozostałe moduły łączności rozlokowane są w Słowacji, w Czechach, na Węgrzech, na Litwie i w Turcji. Stworzenie w Polsce 3. Batalionu Łączności pozwala polskim żołnierzom na zapoznanie się z najnowszą technologią teleinformatyczną, jak też na szkolenie przyszłych natowskich ekspertów w tej materii.

Umowa pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a SHAPE wpisuje się w zakres obowiązujących umów sojuszniczych, jakie zawierane były już w przeszłości pomiędzy państwami stronami Traktatu Północnoatlantyckiego. Była to na przykład umowa z dnia 19 czerwca 1952 r., podpisana w Londynie wraz z protokołem dotyczącym statusu natowskich dowództw wojskowych, podpisanym w Paryżu 28 sierpnia 1952 r. Te umowy stanowiły czy też stanowią podstawy i ramy dla funkcjonowania jednostek NATO na terytorium danego kraju członkowskiego, w tym w Polsce. Zgodnie z paryskim protokołem niezbędne było wynegocjowanie szczegółowej umowy pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a SHAPE w celu określenia statusu prawnego i zakresu wsparcia dla 3. Batalionu Łączności NATO.

Proponowana umowa jest właściwie standardową umową międzynarodową, umową, która bardzo często jest zawierana w stosunkach międzynarodowych. Zawiera dwanaście artykułów. Ta umowa stanowi załącznik do druku nr 864. Te dwanaście artykułów... Art. 1 określa cel umowy, art. 2 podaje definicje pojęć, art. 3 określa status prawny, art. 4 – zakres umowy, art. 5 zawiera postanowienia ogólne, art. 6 obejmuje sprawy dotyczące personelu cywilnego, art. 7 dotyczy obowiązków stron. Art. 9, nad którym była prowadzona dyskusja podczas posiedzenia komisji, odnosi się do immunitetów. Art. 10 dotyczy kwestii ochrony informacji niejawnych, art. 11 – usług pocztowych. Art. 12 zawiera postanowienia końcowe.

W dyskusji nad ustawą na posiedzeniu komisji rozpatrywano kwestię kosztów, jakie Polska będzie ponosić w tej materii. Zostały one oszacowane na kilka milionów rocznie, zaledwie kilka milionów rocznie. Poruszono także kwestię art. 9, tego o immunitetach, w kontekście informacji zastrzeżonych, którymi posługują się w Polsce zarówno żołnierze, jak i parlamentarzyści, członkowie sejmowych i senackich komisji, na przykład komisji obrony, chociażby w kontekście kontroli na lotniskach. Wydawałoby się, że ta umowa daje dużo większy zakres ochrony takich informacji żołnierzom pracującym w 3. Batalionie

(senator sprawozdawca J. Lasecki)

Łączności, jak też parlamentarzystom. Była dyskusja na ten temat, a także wyjaśnienia przedstawicieli MON w tej materii.

W głosowaniu komisja jednogłośnie zarekomendowała Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek, o co w imieniu Komisji Obrony Narodowej proszę Wysoką Izbę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę pana senatora Macieja Grubskiego, aby przedstawił sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych.

Senator Sprawozdawca Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wielce Szanowni Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczym Sił w Europie dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO, elementu podporządkowanego Grupie Systemu Łączności Informatyki NATO dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE w dniu 17 września 2014 r.

W związku z tym, że pan senator Lasecki bardzo mocno rozwinął temat, ja tylko króciutko odniosę się do kwestii składu batalionu. W skład 3. Batalionu wchodzi dowódca, kompania zabezpieczenia i wsparcia oraz sześć mobilnych modułów łączności. W Bydgoszczy znajduje się dowództwo batalionu, kompania zabezpieczenia i wsparcia z mobilnym modułem łączności, DCM. Polscy żołnierze służący w 3. Batalionie mają dostęp do najnowszej technologii teleinformatycznej. Lokalizacja 3. Batalionu w naszym kraju stwarza warunki do przygotowania specjalistów w zakresie łączności, informatyki, logistyki oraz planowania na potrzeby NATO. Zacieśnienie współpracy w ramach NATO wpłynie na pozycję Polski w pakcie, co będzie znaczącym skutkiem wejścia umowy w życie o charakterze politycznym.

Ta ratyfikacja nie wywołała... Na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej były pytania, u nas nie było pytań co do tej ratyfikacji, nie było wątpliwości. Głosowanie odbyło się wczoraj. Wszyscy senatorowie obecni na posiedzeniu głosowali za, dlatego w imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych proszę o pozytywne odniesienie się do projektu uchwały.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej oraz minister spraw zagranicznych.

Czy pan minister Robert Kupiecki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pragnie zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do niej.

Dla porządku informuję, że pan senator Zbigniew Meres złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję Wysoką Izbę, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 865, a sprawozdania komisji – odpowiednio w drukach nr 865 A i 865 B.

Proszę pana senatora Skurkiewicza, aby przedstawił sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej w przedmiotowej sprawie.

Senator Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Przedmiotem przedłożonej Senatowi ustawy jest wyrażenie zgody na dokonanie ratyfikacji Traktatu po-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca W. Skurkiewicz)

między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów i Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r.

Zadania EUROGENDFOR będą polegać między innymi na realizowaniu misji w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego, monitorowaniu, doradzaniu, konsultowaniu, nadzorowaniu lokalnej policji wykonującej zadania, w tym dochodzeniowo-śledcze, prowadzeniu inwigilacji ludności, egzekwowaniu przepisów ruchu drogowego, patrolowaniu i ochronie granic, oraz wykonywaniu zadań ogólnowiadomościowych, wykrywaniu przestępstw, ściganiu sprawców i przekazywaniu ich właściwym organów, ochronie ludności i mienia w czasie zamieszek, szkoleniu policjantów, instruktorów w ramach programu współpracy.

Przystąpienie przez Polskę do EUROGENDFOR da stronie polskiej możliwości obsadzania własnych przedstawicieli na stanowiskach w strukturze stałej, a dzięki temu – legitymację do współdecydowania o udziale i zaangażowaniu w misjach, a także do współdecydowania w kwestiach finansowych.

Postanowienia traktatu dotyczyć będą w Polsce wyłącznie Żandarmerii Wojskowej i to spośród członków tej formacji rekrutowani będą członkowie struktur dowódczych organizacji. Zapisy traktatu nie nadają podmiotom nim związanym innych praw niż przysługujące w prawie krajowym. Oznacza to, że Żandarmeria Wojskowa będzie korzystać z przysługujących jej dotychczas uprawnień.

Sejm uchwalił opiniowaną ustawę na swoim osiemdziesiątym dziewiątym posiedzeniu dnia 20 marca bieżącego roku, a senacka Komisja Obrony Narodowej obradowała nad nią dnia 9 kwietnia.

Komisja Obrony Narodowej rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę panią senator Dorotę Czudowską o przedstawienie sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych dotyczącego tej samej ustawy.

Senator Sprawozdawca Dorota Czudowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z obrad Komisji Spraw Zagranicznych z dnia 14 kwietnia 2015 r. w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu

między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR – pozwalam sobie, w przeciwieństwie do mojego przedmówcy, wymówić tę nazwę nie po angielsku, ponieważ Wielka Brytania nie przystąpiła jeszcze do tego traktatu – sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r.

Ustawa pochodzi z przedłożenia rządowego, była już o tym mowa. Jeżeli chodzi o zadania, to też nie będę powtarzać, bo przed chwilą wymienił je mój przedmówca, przedstawiciel komisji obrony, senator Skurkiewicz. Powiem za to o kilku elementach, które pojawiły się podczas dyskusji, jaka odbyła się na forum Komisji Spraw Zagranicznych podczas debатовania nad uchwałą. Otóż padło pytanie o zainteresowanie Polski wejściem do tych struktur. Proces ten rozpoczął się już w 2004 r. i na początku mieliśmy status obserwatora, od 2007 r. mieliśmy status partnera, a teraz uzyskamy pełne członkostwo.

Pytano także o koszty członkostwa Polski w tych siłach. Wynikające z ratyfikacji tego traktatu koszty będą wynosić około 294 tysięcy euro – to jest składka członkowska, ale także koszty delegacji i obecności przedstawicieli polskiej żandarmerii w odpowiednich instytucjach. Odbyła się również dyskusja na temat tego, dlaczego tak mało krajów należy do EUROGENDFOR – tylko sześć krajów Unii Europejskiej włącznie z Polską. Dziwiło nas na posiedzeniu komisji to, że do tej struktury nie należą – z braku woli po prostu – tak duże kraje jak Niemcy i Wielka Brytania.

Ustawa pochodzi z przedłożenia rządowego, co już zostało powiedziane, nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych i została przyjęta przez członków Komisji Spraw Zagranicznych bez poprawek, o co także wnoszę do Wysokiej Izby. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców. Czy ktoś z państwa senatorów takie pytanie zadać pragnie? Nie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej oraz minister spraw zagranicznych.

Czy pan minister Robert Kupiecki pragnie zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przed-

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

stawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Pan senator Wojciech Skurkiewicz.

Panie Ministrze, zapraszam na trybunę.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dwie kwestie. Pierwsza z nich – wzbudziła ona dyskusję i wywołała pewnego rodzaju kontrowersję na posiedzeniu senackiej Komisji Obrony Narodowej – to sprawa zaangażowania sił żandarmerii wojskowych sygnatariuszy traktatu. Jednym ze zdarzeń, w przypadku których ten traktat może być stosowany, są na przykład zamieszki – wówczas mogą być używane siły poszczególnych państw.

Czy jeżeli takie zamieszki będą miały miejsce na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, siły państw sygnatariuszy będą mogły być użyte w ramach tego traktatu? To jest pierwsze pytanie.

I druga sprawa. Tak jak tutaj koleżanka przedstawiła, niewiele państw jest w to zaangażowanych, jest związanych zapisami tego traktatu. Dlaczego dzieje się tak, że największe państwa Unii Europejskiej niezbyt chętnie... że po ich stronie nie ma woli przystąpienia do tego traktatu? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już odpowiadam na pytania pana senatora. Kiedy myślimy o Europejskich Siłach Żandarmerii... Musimy niejako zdemistyfikować to pojęcie. Nie mamy bowiem w ich przypadku do czynienia ze zwartymi siłami zbrojnymi czy zwartą jednostką wojskową zarządzaną kolektywnie przez kilka państw członkowskich, ale z pewnym potencjałem, pewną zdolnością upostaciowaną, że tak powiem, w ramy bardzo nielicznego w swojej istocie dowództwa, które utrzymuje bliskie kontakty między siłami żandarmeryjnymi państw członkowskich, prowadzi procesy szkoleń, konsultacji, rozpoznawania sytuacji. Jest ponadto takim pierwszym punktem kontaktowym na wypadek, gdyby państwa członkowskie w ramach istniejącego man-

datu międzynarodowego były skłonne uczestniczyć w operacjach międzynarodowych. Mandat sił żandarmeryjnych, poziom ambicji państw członkowskich nie przewiduje działań europejskich sił żandarmeryjnych na terytoriach państw członkowskich. I to warto sobie powiedzieć. W każdym przypadku zakres, sposób, miejsce użycia europejskich sił żandarmeryjnych, jak również siła, z jaką ta struktura wchodzi do operacji, jest przedmiotem suwerennych decyzji państw tworzących Europejskie Siły Żandarmerii. Dodatkowym ograniczeniem jest oczywiście potrzeba uzyskania wyraźnego mandatu prawnomiędzynarodowego, rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ lub innej legitymacji prawnej. A zatem taka okoliczność, którą pan senator, pan przewodniczący był uprzejmy przywołać w swoim pytaniu, nie zachodzi.

Członkostwo. Kwestia członkostwa w europejskich siłach żandarmeryjnych to wypadkowa kilku czynników. Przede wszystkim decyzji politycznej, woli politycznej państw, które mogłyby uczestniczyć w tych siłach. Część państw zdecyduje się na stworzenie takiego potencjału, część pozostanie poza nim. Poza tym są obiektywne kryteria, które wynikają z dość nieprecyzyjnej definicji tego, czym jest żandarmeria wojskowa w strukturze narodowych sił. Generalnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że pod tą nazwą kryją się dwa typy struktury wojskowej: takie, które wiążą się z przeznaczeniem ogólnowojskowym i nadbudowanymi czy włączonymi w te zadania misjami o charakterze policyjnym, takich policji wojskowych, oraz takie, które koncentrują się wyłącznie na wykonywaniu funkcji policyjnych. Europejskie Siły Żandarmerii wiążą się z tą pierwszą konstrukcją, a więc ze zdolnościami ogólnowojskowymi, wysokimi kwalifikacjami wojskowymi i pewnymi zadaniami o charakterze policyjnym: dochodzeniowymi, śledczymi, związanymi z utrzymaniem porządku. Nie wszystkie państwa Unii Europejskiej czy NATO wypełniają definicję, która czyniłaby Europejskie Siły Żandarmerii instytucją pierwszego wyboru, że tak powiem, naturalnym miejscem współpracy czy integracji pewnych zasobów i zdolności na potrzeby operacyjne. Po prostu w ramach operacji międzynarodowych, w ramach wspólnych zadań współpracują ze sobą struktury – proszę wybaczyć żargon – kompatybilne, porównywalne, czyli o podobnych zdolnościach czy podobnych konstrukcjach organizacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań. Bardzo dziękuję za odpowiedź.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów do głosu się nie zapisał.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki: Dziękuję bardzo.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 870, a sprawozdanie komisji polityki społecznej zawarte jest w druku nr 870 A.

Witam pana ministra Marka Buciora ponownie w Senacie.

I bardzo proszę pana senatora Mieczysława Augustyna o sprawozdanie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej dotyczące przedmiotowej ustawy.

Senator Sprawozdawca Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

To ustawa długo oczekiwana przez przedsiębiorców, ale, myślę, że i przez pracowników. Rozszerza ona bowiem zakres możliwości odraczania dłużnikowi terminu płatności należności z tytułu składek ZUS – nie będą to tylko składki za samego pracodawcę, ale także składki za pracowników – w sytuacji, kiedy firma przeżywa czy też przeżywała trudności finansowe, które przez jakiś czas nie pozwalały płacić tych składek. Do tej pory mieliśmy taką sytuację, że pracodawcy, którzy odzyskali płynność finansową, którzy zyskali nowe zlecenia, niestety nie mogli wyjść na prostą, dlatego że nie mogli tych płatności ZUS rozłożyć na raty i stawiano warunek natychmiastowego spłacenia wraz z odsetkami tych płatności. Teraz będzie możliwość rozłożenia tej spłaty na raty. Ale żeby pracownik nie był stratny z tytułu waloryzacji tych środków, które są zgromadzone na przyszłą emeryturę, wprowadzono też zmianę dotyczącą opłaty prolongacyjnej, która powoduje, że wartość tych składek wpłaconych później będzie rzeczywiście realna i porównywalna z tymi, które by były wpłacane terminowo.

Na posiedzeniu komisji pytaliśmy, czy nie jest to, czy nie może to być furtka do tego, ażeby pracodawcy unikali płacenia składek w terminie. Otóż nie, dlatego że jest przewidziana procedura dla tego rodzaju sytuacji, która wymaga, po pierwsze, stwierdzenia, że płatnik reguluje bieżące płatności na bieżąco, a więc jego sytuacja finansowa na tyle się poprawiła, że może już to robić, a po drugie, oczywiście stwierdzenia tych

trudności, które spowodowały, że zaniechał on na jakiś czas płacenia tych składek. Nie ma też bodźca ekonomicznego, bo skoro jest opłata prolongacyjna, to tak naprawdę z ekonomicznego punktu widzenia nie kalkuluje się unikać płacenia tych składek.

Komisja, widząc zalety tej ustawy i wiedząc o tym, że ona była bardzo oczekiwana, biorąc także pod uwagę to, że oba największe kluby parlamentarne składały projekty rozwiązania tego problemu, poparła jednogłośnie przyjęcie tej ustawy bez żadnych poprawek, i taką też rekomendację składam Wysokiej Izbie.

Mogę tylko poinformować, że zgodnie z danymi, które pan minister przedstawił na naszym posiedzeniu, dzisiaj sytuacja jest taka, że jest składanych około czterdziestu ośmiu tysięcy wniosków o odroczenie. Ale ze względu na to, że nie było tej ustawy, prawie 90% z nich to były te, których nie rozpatrywano z powodu właśnie niepłacenia składki pracowniczej. A w ogóle tych wniosków, które nie były rozpatrywane było siedem na dziesięć, a więc była to większość wniosków. Potwierdza to tylko odczucia senatorów, bo pracodawcy do nich, tak jak i do mnie, zgłaszały się z tymi problemami. Ja pisałem swego czasu oświadczenia. Wtedy nie wyrażano zgody na to. Pan minister argumentował, dlaczego zmienił się stosunek resortu wraz z ewolucją systemu emerytalnego. Dzisiaj tych zagrożeń, które kiedyś podnoszono, już w takim zakresie nie ma, zwłaszcza że w przypadku rozpatrywania tych spraw w takich sytuacjach stosuje się reguły postępowania układowego, tak że są odpowiednie reguły i zabezpieczenia. Dlatego w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie tej oczekiwanej ustawy.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Rulewski, bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący i zarazem Panie Senatorze Sprawozdawco! Wspomniał pan o tysiącach wniosków.

Jaka to jest wielkość, ile w złotychkach te zobowiązania wynoszą? Jak zostanie zrównoważony budżet ZUS od czasu wejścia w życie ustawy? Bo, jak rozumiem, ona już wkrótce wejdzie w życie, nie dopiero od początku nowego roku.

(Senator Mieczysław Augustyn: Odpowiem...)

(senator J. Rulewski)

To jeszcze nie wszystko.

Dlaczego nie przyjmuje się jako oprocentowania normalnych stóp procentowych, które w ZUS też obowiązują, tylko wprowadzono nowy rodzaj oprocentowania? Chodzi o opłatę prolongacyjną.

I już ostatnie pytanie. Co w przypadku, gdy zakład upadnie? Czy wówczas te zobowiązania przejmie syndyk, czy też taka sytuacja inaczej będzie rozwiązana?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Jeśli chodzi o złotówki, to nie pytaliśmy o to, więc nie odpowiem na to pytanie. Ale jeśli chodzi o sytuację finansową ZUS, to ona powinna się pod rządami tej ustawy poprawić, a to dlatego, że niespłacone należności – bo nie można było spłacić ich na raz – będą jednak spłacane w ratach. Ponadto, Panie Senatorze, opieram się tutaj na przypadku, który do mnie zgłoszono. Mianowicie przedsiębiorca stał przed takim wyborem: albo natychmiast spłaci zaległości, albo zamyka firmę, i wtedy oczywiście nie będzie miał wpływów ze składek, chyba że syndyk ureguluje te kwestie. Ale bardzo często wiadomo, że majątek firmy bywa mniejszy aniżeli kwota zobowiązań. Dlatego wydaje mi się, że ta ustawa będzie działała raczej korzystnie na finanse ZUS.

Jeśli chodzi o opłatę prolongacyjną, to nie jest to nic nowego, to nie jest – pan użył tutaj takiego sformułowania – jakiś nowy twór. W odniesieniu do przypadków, kiedy jest możliwość – już dzisiaj tak jest – odraczania i rozkładania spłaty zaległości samego właściciela na raty, opłata prolongacyjna jest stosowana. Tak więc tutaj tylko przenosimy ten mechanizm także na te zobowiązania, które dotyczą pracowników. To nie jest nowa sprawa. Wydaje mi się, że syndyk masy upadłościowej – mówię „wydaje mi się” dlatego, że nie poruszaliśmy tego na posiedzeniu komisji – ma określoną prawem kolejność regulowania należności. Zatem jeżeli te należności, zgodnie z umową – bo przecież w takiej sprawie będzie podpisywana umowa między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a pracodawcą – będą do uregulowania, to w kolejności określonej ustawą syndyk będzie zobowiązany te raty płacić.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Witam na posiedzeniu pana Marka Buciora, podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo. Popieramy to rozwiązanie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Teraz senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Pragnie, tak że, Panie Ministrze, bardzo proszę na mównicę, a pan senator Rulewski...

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję.)

Chwilę, Panie Senatorze.

(Senator Jan Rulewski: Chciałbym złożyć wniosek porządkowy, żeby pan minister mógł odpowiadać z miejsca.)

Już za późno, bo pan minister już podszedł do mównicy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Zawsze mogę wrócić.) (Wesołość na sali)

Nie, nie, Panie Ministrze, mamy nadzieję, że pan przejdzie z powrotem na swoje miejsce.

Pan senator Rulewski, proszę.

Senator Jan Rulewski:

Pytanie, na które trudno było odpowiedzieć panu przewodniczącemu, bo rzeczywiście musiały się przygotować... Chodzi o wielkość tych zobowiązań w warunkach deficytu w ZUS. Interesuje mnie jeszcze kwestia okresu rozkładania na raty i badania możliwości... Czy nie stwarza to jakichś pracochłonnych procedur?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo za zadane pytania, rozumiem, że to już wszystkie. Na początku chcę zwrócić uwagę na podstawową sprawę, o której mówił pan senator

(podsekretarz stanu M. Bucior)

Augustyn. Ta ustawa nie wprowadza nic nowego oprócz jednej kwestii: w układzie ratalnym w odroczeniu mogą uczestniczyć również te części składek, które pochodzą od ubezpieczonego, czyli część pracownicza. Oznacza to wyłącznie tyle, że my nie zmieniamy... Wprowadzamy nowe rozwiązanie, które powoduje, że od tej pory wszystkie złożone wnioski będą podlegały rozpatrzeniu.

Dziś, gdy płatnik składek składa wniosek o układ ratalny, to ZUS w pierwszej kolejności sprawdza, czy opłacona jest część pracownicza. Jeżeli nie jest, to taki wniosek nie podlega w ogóle dalszemu rozpatrywaniu. Takich nierozpatrywanych wniosków jest siedem na dziesięć, 70% wniosków jest nierozpatrywanych. Od tej pory rozpatrywanych będzie dziesięć wniosków na dziesięć i będzie się to odbywało zgodnie ze wszystkimi dotychczas obowiązującymi zasadami. Nie wiemy, jaka to jest skala, jakie będą skutki tego rozwiązania w wymiarze finansowym, ale nie jest to przedmiotem... Nowelizacja pozwoli wreszcie rozpatrywać wszystkie wnioski.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznaje, że najlepszym sposobem zwrotu nieopłaconych składek jest wejście w porozumienie z płatnikiem składek, zawarcie układu ratalnego. Mamy nadzieję, że rozwiązanie to wielokrotnie wpływy składkowe do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, chociaż oczywiście w pierwszym momencie niektórym może się wydawać, że mogłoby tu nastąpić pewne przejściowe zmniejszenie... Dziś, żeby przystąpić do układu ratalnego, musimy od razu opłacić część pracowniczą, to jest jakaś pula na dzień dobry. Płatnicy, którzy tej puli na dzień dobry nie posiadają – jak wynika z badań, jest to 70% tych, którzy składają wnioski – po prostu nie mogą wejść w układ ratalny.

Dzięki zmianom pomożemy tym wszystkim płatnikom składek, tym wszystkim pracodawcom, którzy są w trudnej sytuacji. Wyciągniemy do nich dłoń i spróbujemy im pomóc wyjść z tej, jak sądzimy, przejściowej trudności. Oczywiście wola musi być po dwóch stronach: i po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, i po stronie płatnika składek. Mamy nadzieję, że to rozwiązanie pozwoli lepiej egzekwować zaległe składki. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Rulewski jeszcze raz.

Senator Jan Rulewski:

Tym razem może pan usiąść – taki wniosek. Nie jest to duża liczba, którą pan przewodniczący przywołał: kilkadziesiąt tysięcy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Tak.)

Czy państwo macie pogłębioną wiedzę na temat tego, jakie to są grupy podmiotów?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Senatorze, my mamy dokładnie taką wiedzę, jaką może nam przedstawić Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dysponuję pismem z 17 lutego 2012 r., mam je przy sobie, i te ostatnie dane są za rok 2011. Oczywiście możemy to uaktualnić, ale w związku z toczącymi się pracami akurat mam tutaj takie pismo.

W roku 2011 czterdzieści osiem tysięcy osiemset szesnaście wniosków, z czego pozostawiono bez rozpatrzenia trzydzieści trzy tysiące sto dwadzieścia dziewięć wniosków – a więc ogromna pula wniosków rozpatrzonych. Jaka to jest grupa płatników, to takich rozstrzygnięć ja nie posiadam, ale naprawdę nie ma to znaczenia – po prostu to są wszyscy ci, którzy posiadają zaległości. A jakie właściwie to ma w tej chwili znaczenie? Od tej pory każdy wniosek, oczywiście jeśli ustawa wejdzie w życie, będzie rozpatrywany.

(Senator Jan Rulewski: Czy wstecz też...)

No, te wnioski, które będą wpływały od chwili wejścia w życie ustawy. Ale jeżeli będzie tam wniosek, który jeszcze nie został rozpatrzony, to oczywiście ZUS go rozpatrzy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Więcej pytań nie ma. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 849, a sprawozdanie – w druku nr 849 S.

(*wicemarszałek S. Karczewski*)

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Andrzeja Misiółka, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

**Senator Sprawozdawca
Andrzej Misiólek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Procedowany projekt uchwały został wniesiony przez grupę senatorów. Celem uchwały, która jest proponowana, jest zmiana dotycząca art. 84 Regulaminu Senatu – chodzi o uchwały okolicznościowe.

Otóż aktualnie mamy taką sytuację, że sprawozdawcą uchwały okolicznościowej musi być senator, który jest członkiem Komisji Ustawodawczej. Często jednak zdarza się tak, że wnioskodawcą takiej uchwały jest senator niebędący członkiem Komisji Ustawodawczej, i wtedy taki wnioskodawca ma zablokowaną możliwość sprawozdawania. Celem zmiany jest umożliwienie każdemu senatorowi sprawozdawania z prac nad uchwałą okolicznościową. Oczywiście to Komisja Ustawodawcza typuje takiego senatora do sprawozdawania w sprawie uchwały, z tym że w tym jednym przypadku będzie mogła go typować spoza grona senatorów będących członkami Komisji Ustawodawczej. Taka jest istota tej zmiany. I to jest dodanie jednego zdania w art. 84 ust. 8.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo, Panie Senatorze...*)

A, jeszcze chcę powiedzieć, że obie połączone komisje, które procedowały nad tym projektem, głosowały w tej sprawie jednomyślnie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również pana senatora Andrzeja Misiółka.

Czy ktoś pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Robert Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Czy na posiedzeniu komisji nie rozważaliście państwo takiej możliwości, żeby także w innych sprawach sprawozdawcą był przedstawiciel innej komisji? Dam przykład. Jest posiedzenie Komisji Ustawodawczej, rozpatrywany jest na nim projekt uchwały odnośnie

do petycji. I Komisja Ustawodawcza przyjmuje ten projekt, ale sprawozdawca, którym był do tej pory przedstawiciel komisji praw człowieka, już nie może być sprawozdawcą w dalszych pracach tej komisji, musi to być bowiem ktoś z Komisji Ustawodawczej. Czy więc nie można było tej zmiany rozszerzyć? Czy nie braliście tego pod uwagę? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Senator Andrzej Misiólek:

Panie Senatorze! Panie Marszałku! Otóż nie było to przedmiotem zmiany, którą wniosła grupa senatorów. Grupa senatorów wniosła tylko o zmianę dotyczącą tej sprawy, więc rozpatrywaliśmy tę kwestię tylko w tym zakresie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ale to ciekawe spostrzeżenie.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana przewodniczącego?

Jeszcze pan senator Jan Rulewski. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Wspomniał pan, Panie Przewodniczący, że może być sprawozdawcą... Rozumiem, że w imieniu komisji wchodzi również we wszystkie prawa tej komisji, a więc na przykład to jest kwestia przyspieszania, przejścia do trzeciego czytania, wycofywania, składania poprawek. Czy tak to należy rozumieć?

Senator Andrzej Misiólek:

Tak, ale wyraża na to zgodę i upoważnia go do tego Komisja Ustawodawcza, która nie musi go do tego upoważnić, ale może, dajemy taką możliwość.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone wraz z innymi głosowaniami pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych generalny inspektor danych osobowych jest powoływany przez Sejm za zgodą Senatu. Sejm powołał na to stanowisko panią Edytę Bielak-Jomaa. Uchwała Sejmu w tej sprawie zawarta jest w druku nr 881.

Pragnę przywitać na posiedzeniu Senatu panią minister Edytę Bielak-Jomaa, powołaną przez Sejm na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Witam bardzo serdecznie.

Przypominam, że Senat przed podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na powołanie generalnego inspektora ochrony danych osobowych może wezwać kandydata na to stanowisko do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa, pań i panów, senatorów pragnie zadać takie pytanie pani minister? Nie widzę chętnych.

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Informuję, że... Czy pani minister chce coś powiedzieć? Nie. Dziękuję bardzo.

Informuję, że głosowanie w tej sprawie zostanie przeprowadzone w bloku głosowań.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: program prac Komisji Europejskiej na rok 2015.

Tekst stanowiska rządu w sprawie programu zawarty jest w druku nr 820.

Proszę teraz o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Artura Nowaka-Fara.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Program prac Komisji Europejskiej na 2015 r. jest pierwszym tego typu dokumentem programowym przygotowanym przez nową Komisję i tym samym wyznacza początek kolejnego cyklu politycznego. Program odzwierciedla agendę strategiczną przyjętą przez Radę Europejską w czerwcu 2014 r. oraz polityczne wytyczne dla Komisji przewodniczącego Junckera. Jednocześnie programu prac nie można postrzegać w oderwaniu od bieżących wydarzeń, które mogą w znaczący sposób wpływać na działania po-

dejmowane przez Komisję Europejską. Przykładem są niedawne tragiczne wydarzenia w Paryżu. Potrzeba większego zaangażowania na rzecz efektywnego zwalczania terroryzmu będzie mieć z pewnością istotne przełożenie na inicjatywy podejmowane w wymiarze zewnętrznym i na współpracę międzynarodową na poziomie politycznym i operacyjnym, jak również inicjatywy w wymiarze wewnętrznym. Planowane przez Komisję Europejską propozycje dotyczące europejskiej agendy bezpieczeństwa, a także związane z bezpieczeństwem w otoczeniu cyfrowym i ochroną danych osobowych będą przygotowywane i dyskutowane w zupełnie nowym kontekście.

Z zadowoleniem odnotowujemy silne powiązania programu prac na 2015 r. z agendą lepszego stanowienia prawa, Better Regulation, i odniesienie do działań na rzecz dalszego uproszczenia unijnej legislacji oraz ograniczenia liczby nowych inicjatyw legislacyjnych na 2015 r., które Komisja Europejska zamierza przedstawić. Powinno się to przełożyć na skoncentrowanie aktywności Komisji Europejskiej na kluczowych projektach wspierających wzrost gospodarczy i konkurencyjność Unii Europejskiej.

Z zainteresowaniem przyjmujemy również zaprezentowane przez Komisję Europejską zestawienie projektów, które Komisja zamierza wycofać lub znacząco zmodyfikować na podstawie zasady dyskontynuacji politycznej. W przypadku dużej części projektów głównym powodem takiego podejścia jest utrzymująca się blokada negocjacyjna i brak możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawach będących przedmiotem tych projektów, od których Komisja odstępuje.

Mamy nadzieję, że ewentualne nowe inicjatywy Komisji Europejskiej, które zastąpią wycofane propozycje, będą poprzedzone szczegółową analizą specyfiki i potrzeb państw członkowskich w danym obszarze oraz możliwości osiągnięcia kompromisu. Dotyczy to w szczególności tych obszarów, w których różnice pomiędzy państwami członkowskimi zaznaczają się w sposób istotny, a także takich, które wywołują bardzo poważne materialne skutki. To dotyczy w szczególności regulacji odnoszących się do ochrony środowiska, do ochrony klimatu, a także regulacji w zakresie prawa energetycznego.

Należy również pamiętać, że program prac jest dokumentem o dosyć ogólnym charakterze, stanowiącym zapowiedź podjęcia przez Komisję Europejską nowych inicjatyw w wybranych obszarach, służy także informacji na temat zakresu jej zainteresowań. Z tego względu analiza programu prac służy przede wszystkim wstępnej – podkreślam: wstępnej – identyfikacji kluczowych zainteresowań Komisji Europejskiej, a także, w tym kontekście, definicji polskich interesów w świetle owych zaplanowanych działań Komisji.

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

Co do zasady popieramy w tym kontekście przeprowadzoną przez Komisję Europejską analizę głównych problemów oraz dobór przez nią priorytetów. W ocenie Polski trzy obszary wymagają zwiększonych wysiłków w najbliższym czasie. Pierwszy obszar to zapewnienie efektywnego funkcjonowania rynku wewnętrznego Unii Europejskiej i poszanowania jego fundamentalnych swobód, drugi obszar to implementacja celów unii energetycznej, trzeci zaś to budowa jednolitego rynku cyfrowego.

Jak wspominałem, jednym z priorytetów Komisji Europejskiej, w ramach którego Polska definiuje również swoje poważne interesy, jest swoboda przepływu osób, w tym przepływu pracowników, która stanowi fundament jednolitego rynku. Będziemy z uwagą śledzić nowe propozycje Komisji Europejskiej w zakresie mobilności pracowników, w szczególności zaś interesuje nas ukierunkowany przegląd dyrektywy w sprawie delegowania pracowników, który jest dla Polski kwestią wrażliwą. Konieczność zwalczania nadużyć w zakresie mobilności nie może, naszym zdaniem, prowadzić do ograniczenia podstawowych swobód zagwarantowanych przez traktat. Z tego też względu Polska aktywnie reaguje i będzie reagować na wszelkie niepokojące zjawiska wynikające z niejednolitego stosowania norm europejskich w poszczególnych państwach członkowskich. Przykładem takiego działania jest zaangażowanie polskiego rządu związane z kontrowersyjnymi i niekorzystnymi z punktu widzenia polskich przedsiębiorstw przepisami dotyczącymi płacy minimalnej w Niemczech.

Polska będzie również aktywnie zaangażowana w prace nad implementacją projektu unii energetycznej, służącego zwiększeniu bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej oraz wzmocnieniu rynku wewnętrznego energii. W tym kontekście oczekujemy przeglądu rozporządzenia 994/2010 w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu, uwzględniającego wnioski z przeprowadzonych w 2014 r. stress-testów systemu gazowego Unii Europejskiej, dotyczące potrzeby wzmocnienia współpracy i koordynacji pomiędzy państwami członkowskimi w celu minimalizacji negatywnych skutków zakłóceń w dostawach gazu.

Popieramy działania Komisji Europejskiej na rzecz budowy jednolitego rynku cyfrowego, który jest jednym z kluczowych obszarów o potencjale nadania nowej dynamiki gospodarce europejskiej. Dostrzegamy wartość dodaną inicjatyw służących zniesieniu istniejących barier na rynku wewnętrznym. Z tego powodu Polska jest aktywnym uczestnikiem dyskusji na temat przyszłej strategii na rzecz jednolitego rynku cyfrowego. Jednocześnie wskazujemy na znaczenie działań na rzecz bezpieczeństwa sieci i informacji oraz wspieramy szybkie przyjęcie roz-

porządzenia o ochronie danych osobowych, które jest niezbędne do budowy zaufania społecznego oraz rozwoju nowych technologii i usług z poszanowaniem prawa do prywatności.

Polska przywiązuje również dużą wagę do działań na rzecz pobudzenia inwestycji w Unii Europejskiej. W naszej opinii inicjatywa utworzenia Europejskiego Funduszu Inwestycji Strategicznych zgłoszona przez przewodniczącego Komisji Europejskiej Junckera jest dobrym punktem wyjścia w tej debacie. Opowiadamy się za mechanizmem zaangażowania kapitałowego państw członkowskich, który wszakże powinien mieć możliwości korzystania, tak jak zresztą to przewidziano, ze środków prywatnych.

W obszarze sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Polska z zainteresowaniem przyjmuje zapowiedź przedstawienia przez Komisję Europejską europejskiej agendy bezpieczeństwa dotyczącej bezpieczeństwa wewnętrznego w Unii Europejskiej oraz zwalczania zagrożeń takich jak przestępczość transgraniczna, cyberprzestępczość oraz terroryzm. Działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa w Unii Europejskiej, w tym zwalczania prania brudnych pieniędzy, finansowania terroryzmu – wspominałem tu tylko o niektórych – mają dla nas priorytetowy charakter.

W wymiarze globalnym będziemy aktywnie działać na rzecz wzmocnienia pozycji Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej i zwiększenia efektywności wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Priorytetowe znaczenie będzie miało w tym zakresie między innymi wsparcie transformacji demokratycznej w tych państwach Partnerstwa Wschodniego, które wdrażają umowy stowarzyszeniowe, a także działania na rzecz stabilizacji w południowym wymiarze sąsiedztwa Unii Europejskiej.

Ważnym instrumentem realizacji celów Unii Europejskiej jest także polityka handlowa. Popieramy działania Komisji Europejskiej na rzecz większej przejrzystości procesu negocjacji TTIP ze Stanami Zjednoczonymi oraz zwiększenia poparcia opinii publicznej dla tej umowy. Jednocześnie podkreślamy wagę relacji handlowych w szerszym kontekście niż tylko umowa ze Stanami Zjednoczonym. Jako priorytetowe należy wskazać dążenie do finalizacji prowadzonych obecnie negocjacji umów o wolnym handlu z Wietnamem, Malezją i Tajlandią oraz wdrożenie sfinalizowanej już umowy z Singapurem, jak również zacieśnienie relacji z krajami Afryki jako perspektywnymi obszarami gospodarczymi.

W zakresie stosunków międzyinstytucjonalnych Polska oczekuje propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej nowego porozumienia w sprawie lepszego stanowienia prawa – chodzi o tak zwane *better law-making* – co ma kluczowe znaczenie dla przebiegu procesu decyzyjnego. W tym kontekście z punktu wi-

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

dzenia Polski niezbędna wydaje się dyskusja na temat zrównoważenia pozycji poszczególnych instytucji przy jednoczesnym unikaniu rozwiązań, które by mogły doprowadzić do nadmiernego usztywnienia, a tym samym spowolnienia, procedur. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać...

Panie Ministrze, są pytania, tak że bardzo proszę o pozostanie... Zdaje się, że pierwszy zgłosił się pan senator Pęk.

Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jak widzę pana pełną elokwencję, to zawsze jestem pełen uznania.

Chciałbym zapytać, czy Polska, korzystając z tego, że prezydentem Europy jest były premier Polski, podejmie działania zmierzające do wyrównania poziomu dopłat bezpośrednich dla polskich rolników. Ta sprawa jest takim wyrzutem sumienia, wrzodem na polityce zagranicznej Polski i pozostaje w sprzeczności z podstawową dyrektywą, dyrektywą o niedyskryminacji pod jakimkolwiek pozorem. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Na czym polega ten wielki sukces, który pani premier Kopacz ogłosiła, mówiąc o jakiejś formie wspólnej – trudno to zdefiniować – polityki energetycznej. Co właściwie się wydarzyło i czego Polska w tym obszarze oczekuje?

Trzecie pytanie zadam w następnej turze, bo ono jest obszerniejsze.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

Seria pytań trzech senatorów, Panie Ministrze.

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku!

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi o pieniądze wydawane na wspólną politykę rolną. Wśród celów, na jakie wydawane są te pieniądze, zapisane są takie rzeczy jak ochrona klimatu, przeciwdziałanie ociepleniu tego klimatu, ochrona środowiska itd. W Traktacie o funkcjonowaniu Unii

Europejskiej są wpisane cele, na jakie mogą zostać wydane pieniądze przeznaczone na wspólną politykę rolną. Ja wśród tych celów nie znalazłem czegoś takiego, jak ochrona klimatu, jak ochrona przyrody lub podobnych.

Czy w takim razie w jakichś innych dokumentach jest napisane, że można wydać pieniądze na te cele? A jeśli tak, to w jaki sposób te przepisy czy dokumenty mają się do zapisów w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej i które z tych zapisów mają pierwszeństwo? Gdyby pan minister był uprzejmy to wytłumaczyć, byłbym wdzięczny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Rulewski, bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Trwa konflikt na Ukrainie, a jednocześnie Ukraina stała się państwem stowarzyszonym, podpisała układ o stowarzyszeniu z Unią Europejską. Polska jest tym państwem frontowym. Wiadomo, że państwa Unii Europejskiej – nawet wczoraj grupa G7 wydała oświadczenie – potrzebują reform, zwłaszcza gospodarczych.

Czy rząd polski występuje o szczególne miejsce Polski w procesie modernizacji politycznej, a zwłaszcza gospodarczej Ukrainy? Chodzi o zabezpieczenie środków. Na przykład wiadomą sprawą jest to, że dostawy węgla wymagają pewnej transformacji technicznej. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Wiadomą rzeczą jest też, że między Stanami Zjednoczonymi a państwami Unii Europejskiej istnieje porozumienie o zniesieniu wiz, jednakże to porozumienie nie dotyczy między innymi Polski.

Czy można liczyć, że Unia Europejska wesprze starania Polski? Chodzi o to, aby były przestrzegane zasady równego statusu wszystkich państw Unii Europejskiej również w stosunkach wzajemnych między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to ja najpierw wybiore pytanie, które jest najbardziej, bym powiedział,

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

systemowe. Ono dotyczy w ogóle systemu funkcjonowania Unii Europejskiej. To jest pytanie pana senatora Wojciechowskiego. Od niego zacznę.

Pan senator Wojciechowski słusznie zauważył, że... Przede wszystkim zwrócił uwagę na to, że w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej występują różne polityki Unii Europejskiej, jak też określone są różne cele owych polityk. Zauważył również, że w samych dokumentach programowych – i to jest prawda – dotyczących w tym przypadku, o którym mówimy, wspólnej polityki rolnej, znajdują się odniesienia do celów innych polityk, a w zasadzie nawet do innych polityk, w tym polityki ochrony klimatu, walki z ociepleniem globalnym, ochrony środowiska. Zapytał też o relacje przepisów dotyczących poszczególnych polityk. Właściwie jest to również pytanie, dlaczego są i skąd się biorą, po co są i jaką funkcję mają owe odniesienia. A więc wyjaśniam, że to, iż w dokumentach programowych wspólnej polityki rolnej znajdują się odniesienia do innych polityk Unii Europejskiej – i to takich natury traktatowej, więc to nie są żadne drobiazgi, tylko poważne obszary regulacyjne – jest wynikiem zabiegu, który dąży do tak zwanej integracji polityk unijnych. Kiedyś one rzeczywiście były tak realizowane, że w dokumentach programowych każda jedna polityka była traktowana w zasadzie osobno i w związku z tym nie było żadnych odniesień w tym zakresie jednej polityki do drugiej. Komisja uznała to za niewłaściwe podejście do sprawy, dlatego że to prowadzi do rozdrobnienia, atomizacji, nieuspójnienia wszystkich narzędzi, które są przyjmowane jako narzędzia realizacji poszczególnych polityk.

Stąd oczywiście się bierze i to, że w dokumentach programowych dotyczących wspólnej polityki rolnej na zasadzie wykonania obowiązku integrowania polityk unijnych będą również odniesienia do innych polityk. To nie jest nowa rzecz. Jak spojrzymy na nasz proces dochodzenia do członkostwa w Unii Europejskiej, to zauważymy na przykład konkretne zobowiązania rolników dotyczące dostępu do dopłat bezpośrednich. Dowiedzieliśmy się w 2003 r. i 2004 r., że rolnicy uzyskują uprawnienie do dopłat bezpośrednich, ale na pewnych warunkach, i w tych warunkach znajdowały się przepisy dotyczące zwłaszcza ochrony środowiska. Czyli gospodarstwo rolne było uprawnione do tego, żeby być jednostką korzystającą ze wsparcia, ale na pewnych warunkach, w których określono, że ono musi spełniać podstawowe wymagania dotyczące ochrony środowiska, co spowodowało oczywiście konieczność pewnych dostosowań. I z dokładnie takim podejściem mamy do czynienia obecnie, co oznacza również, że w ramach tej integracji wyraźnie zostaje zasygnalizowane – co moim zdaniem jest już w tej

chwili oczywiste – że prowadząc jakąkolwiek działalność z wykorzystaniem środków ze wspólnej polityki rolnej, należy również brać pod uwagę to, co wynika z pozostałych polityk.

Czy to oznacza – bo tego dotyczyła druga część pytania – że będąc podmiotem objętym wspólną polityką rolną, w ramach środków wspólnej polityki rolnej dane gospodarstwo może korzystać z innych środków wsparcia, również takich, które pochodzą spoza wspólnej polityki rolnej? Odpowiedź brzmi: tak. Trochę jednak przeinaczyłem to pytanie, bo w nim jak gdyby nie zakładano tego, że to jest pewna rozdzielność... Ono dotyczyło tego, czy w ramach środków wspólnej polityki rolnej ja mogę realizować jakiś program albo cel, który wynika z innej polityki. Tu odpowiedź brzmi: nie, dlatego że tutaj akurat występuje rozdzielność. Ale to wcale nie oznacza, że gospodarstwo nie może wpisać się w cele innych polityk, które będą zgodne ze wspólną polityką rolną, i realizować jakiegoś programu z funduszy polityki spójności. Tak wyglądałaby odpowiedź na to pytanie.

I ostatnie pytanie: które przepisy mają pierwszeństwo, skoro one wszystkie są w traktacie, a dotyczą jednak różnych polityk? Nie ma tu jakiegoś hierarchicznego porządku, to znaczy przepisy dotyczące jednej polityki mają równą moc jak te dotyczące drugiej polityki, co nie oznacza wcale, że w ramach porządku, który wynika z integracji, nie ma, że tak powiem, jakiejś logicznej, spójnej systemowości. Skoro mówiliśmy na przykład o tym, że gospodarstwo rolne korzysta z jakiegoś środka wspólnej polityki rolnej, ale pod warunkiem że spełnia wymogi ochrony środowiska, to poniekąd dostrzegamy tu pewien element hierarchizacji.

Jako drugi zadawał pytania – będę odpowiadał według kolejności zadawania pytań – pan senator Pęk. Pytał o dopłaty bezpośrednie, o to, czy rząd czyni wysiłki dotyczące wyrównania dopłat bezpośrednich w stosunku do tego, co jest dostępne dla gospodarstw rolnych w innych państwach członkowskich, tak zwanej starej Unii Europejskiej, bo chyba to pan senator miał na myśli. Jak pan senator na pewno wie, Polska realizuje program dostosowania tej wielkości poprzez dwa środki. Jednym środkiem jest negocjowanie tego rodzaju rozwiązań, które zbliżają nas do wyrównania w ramach Wieloletnich Ram Finansowych. Dane dotyczące tych Wieloletnich Ram Finansowych to są dane, które albo są historyczne, bo przypadają na okres początków ram finansowych, albo, ewentualnie, wynikają z prognoz statystycznych. Żeby inne państwa członkowskie, zwłaszcza te, które są w gronie darczyńców czy też dawców netto do budżetu ogólnego Unii Europejskiej, się na to zgodziły – bo to wymaga jedności – te prognozy statystyczne musiałyby wskazywać, że struktura dochodów w Polsce również uległa bardzo poważnej zmianie.

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

Czyli, krótko mówiąc: istotną zmienną, która pozwałaby na poniekąd nowe otwarcie w ramach perspektywy finansowej na 2013 r. czy na lata 2013–2020, jest to, że musiałyby nastąpić poważniejsze zmiany w strukturze dochodów gospodarstw rolnych Polski, oczywiście porównywalnie do reszty gospodarki, i w strukturze dochodów gospodarstw rolnych w innych państwach członkowskich w porównaniu do reszty tych gospodarek. Dlatego, krótko mówiąc, pole manewru w tym zakresie nie jest duże.

A co do pozostałych wysiłków, to trzeba zwrócić uwagę, że przecież dopłaty do działalności rolniczej w Polsce kształtują się nie tylko w kontekście tego, co pochodzi z budżetu ogólnego Unii Europejskiej, gdyż są jeszcze wyrównywane na zasadzie dopłaty pochodzącej bezpośrednio z budżetu narodowego. I w ten sposób staramy się już od wielu lat – bo to wysiłek wielu kolejnych rządów, przecież tego nie robi tylko ten rząd – niwelować różnice. Niemniej jednak one przez pewien czas będą i na pewno do 2020 r. tak po prostu nie znikną, dlatego że są determinowane przede wszystkim strukturą statystyczną.

Na czym polega sukces wspólnej polityki energetycznej? Sukces wspólnej polityki energetycznej można różnie definiować, ale jest on definiowany przede wszystkim w ten sposób: państwa członkowskie zdecydowały się na prowadzenie wspólnych działań czy na podjęcie wspólnych działań w celu przeciwdziałania negatywnym skutkom monopolu niektórych dostawców zagranicznych, jeżeli chodzi o źródła energii. Państwa te robią to w sposób, który, jeżeli chodzi o spis narzędzi, pewnie wszyscy państwo znacie. Ale warto tu zwrócić uwagę na następujące elementy, które, moim zdaniem, mają charakter strategiczny. Po pierwsze, w wyniku tych rozwiązań występuje czy nastąpi zagęszczenie infrastruktury przesyłowej, również takiej, która umożliwi przesył pomiędzy państwami członkowskimi, przesył wtórny, tak zwany rewers, co oznacza większą elastyczność reakcji na ewentualnie zaburzenia w dostawach surowców energetycznych, przede wszystkim gazu i ropy naftowej. Druga kwestia to jest kwestia wspólnego agregowania popytu, a to też jest coś, czego nie było, ale państwa członkowskie się na to zgodziły. Również w tym kontekście należy dostrzegać element równoważenia i wprowadzenia pewnego elementu solidarności pomiędzy państwami członkowskimi. I te dwa elementy decydują o tym, że jest otwarte pole nie tylko do deklarowania politycznego, takiego słownego, że jest ta solidarność między państwami członkowskimi w tym zakresie. Bez rewersu i bez odpowiedniej infrastruktury w tym zakresie, jak również bez wspólnych zakupów, na ten temat można tylko ewentualnie mówić, ale przecież bez tych

elementów gazu czy ropy po prostu się nie przepompuje, nie ma takiej możliwości. Polska nie jest w tym zakresie państwem, które najbardziej korzystałoby z solidarności energetycznej, ale jeżeli popatrzymy na przykłady państw, które są w tej chwili kompletnie wydzielone albo prawie wydzielone – należą do nich Słowacja i Węgry – to okazuje się, że dla nich jest to naprawdę bardzo istotne rozwiązanie. My również go chcemy, dlatego że uważamy, że to wzmacnia Unię Europejską i wzmacnia jej wewnętrzną spójność.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Rulewskiego dotyczące relacji... a w zasadzie w kontekście Ukrainy relacji wewnętrznych, w kontekście jej stowarzyszenia z Unią Europejską, to tutaj... Pytano o to, czy my występujemy, czy odgrywamy wiodącą albo eksponowaną rolę w procesie modernizacji Ukrainy. Staramy się to robić, zgłosiliśmy, jak państwo senatorowie wiedzą, jak Wysoka Izba wie, projekty, które mogą zainteresować... Przedstawiliśmy Ukraincom właściwie szeroką ofertę. Ukraińcy najbardziej są zainteresowani w zasadzie naszymi doświadczeniami w zakresie szeroko rozumianej transformacji ustrojowej oraz decentralizacji władzy. Chodzi o to, żeby ona jakby zeszła na poziom odpowiedników w systemie ukraińskim naszego powiatu i gminy. Tutaj nie nazwałbym tego ograniczeniem. Oferta po prostu musi spotkać się również z właściwym odbiorem i Ukraińcy szacują swoje zainteresowanie, swoją możliwość przyjęcia tej pomocy, a więc, krótko mówiąc, w odniesieniu do tej oferty, następuje tutaj pewne zawężenie. Oni interesują się zwłaszcza decentralizacją władzy, ale również reformami gospodarczymi, tak można najogólniej powiedzieć.

Jeżeli chodzi o zniesienie wiz, to tutaj odpowiem krótko i w zasadzie trochę od końca. My oczywiście stale podejmujemy wysiłki i prowadzimy stały dialog z Amerykanami w prawie zniesienia wiz. Korzystamy również z tego argumentu, że w odniesieniu do Unii Europejskiej należymy do nielicznej grupy państw, które nie mają... które nadal są objęte obowiązkiem wizowym. Pytanie dotyczyło w zasadzie struktury negocjacji, tego, czy my wykorzystujemy element unijny w tym zakresie. Staramy się, ale żeby to mogło nastąpić, musi być również zgoda Amerykanów, oni przecież muszą się zgodzić, jeśli chodzi o tę drugą stronę w postaci Unii Europejskiej, a tutaj takiej jakby czystej zgody Amerykanów nie ma...

(Senator Jan Rulewski: Ale jest porozumienie między Amerykanami a Unią, tak?)

Tak. Chodzi o to, że Amerykanie traktują tę sprawę oczywiście bilateralnie, co poniekąd jest logiczne z ich punktu widzenia. Z naszego punktu widzenia nie jest to logiczne, ale z ich punktu widzenia tak, dlatego że oni atomizują cały rynek wizowy Unii Europejskiej i mówią: my patrzymy na to, jak wygląda proporcja, jeśli chodzi o odmawianie wydawania

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

wiz i przyznawania wiz obywatelom konkretnych państw Unii Europejskiej. Mamy za sobą w tej sprawie Komisję Europejską, która mówi, że to nie jest dobre podejście, ale to, krótko mówiąc, nie wystarczy. Będziemy kontynuować te działania, nadal będziemy podejmować te wysiłki i mam nadzieję, że wkrótce pan minister spraw zagranicznych będzie w stanie dać dużo bardziej pozytywną informację na ten temat.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Wojciechowski, później pan senator Pęk.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, powiedział pan, że z pieniędzy przeznaczonych na jedną politykę nie można finansować innej polityki. W przypadku wspólnej polityki rolnej są wpisane cele, które nie są traktatowe, więc one są finansowane; chodzi tutaj chociażby o cele klimatyczne czy cele dotyczące ochrony środowiska. Ja nie mówię o rolnictwie ekologicznym, bo ono się tutaj mieści... tylko mówię o ochronie środowiska, która nie jest ujęta w celach wspólnej polityki rolnej ani w celach, na które można wydawać pieniądze.

Chciałbym dowiedzieć się, na jakiej podstawie pieniądze ze wspólnej polityki rolnej są wydawane na ochronę klimatu czy przeciwdziałanie ociepleniu, czy, jakkolwiek by to nazwać, na ochronę przyrody. Nie mówię tutaj – jeszcze raz podkreślam – o rolnictwie ekologicznym. Gdyby pan minister mógł tę kwestię przybliżyć... Być może tam są przekazane jakieś pieniądze na zasadzie, nie wiem, zadań zleconych i w związku tym są realizowane takie zadania. Ale jeśli tak jest, to proszę powiedzieć, jakie to są pieniądze, jakie zlecenia, jakie zadania itd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pęk, bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze! Nie ulega wątpliwości, że największym obciążeniem ekonomicznym dla Polski w realizacji polityki Unii Europejskiej jest polityka klimatyczna.

Proszę mi powiedzieć, czy rząd polski został zapoznany z informacjami bądź posiada własne szczegółowe informacje na temat tego, jakie są efekty wydania

do tej pory bardzo wielu miliardów euro na zwalczanie emisji dwutlenku węgla i na, że tak powiem, poprawę klimatu. Czy zanotowano jakieś korzystne zmiany temperatury? Jak rozumiem, skoro jest globalne ocieplenie, to czy temperatura się zmniejsza w wyniku działań podjętych za tak potworne pieniądze, czy też nie? No i wreszcie chcę spytać, czy rząd posiada informacje, jak to jest w skali świata – czy klimat się ociepla, czy się oziębia? Pytam, bo ostatnio czytałem, że jest raczej tendencja do oziębiania klimatu. A gdyby taka tendencja była trwała, prowadziłoby to do tezy, iż działanie Unii Europejskiej na rzecz oziębiania klimatu jest wręcz dramatycznie niekorzystne dla rodzaju ludzkiego czy dla gospodarki ludzkiej. To jest pierwsza sprawa.

Sprawa druga. Polityka Unii Europejskiej w stosunku do takich państw jak Polska, które ucierpiały bardzo na embargu nałożonym przez Rosję Radziecką w związku z wystąpieniem pomoru. To embargo zresztą w sposób dowolny jest poszerzane na inny asortyment – rzecz dotyczy przecież nie tylko żywcwa wieprzowego, półtusza czy przetworów, ale także wielu warzyw, owoców, na przykład jabłek itd. A z kolei w Unii Europejskiej pojawiły się tendencje, żeby inni członkowie Unii Europejskiej wypełniali powstałą lukę na rynku rosyjskim. Czy rząd porusza ten temat na forum Unii Europejskiej? I jakie sukcesy osiągnął bądź jakich sukcesów się spodziewa? Czy możemy poznać jakieś rokowania, że to pójdzie w dobrym kierunku?

Tu oczywiście jeszcze dodatkowe pytanie o rekompensaty unijne. Jaka to w końcu kwota została wywalczona? Jak ona będzie realizowana? Bo wciąż słychać o dużym niezadowoleniu rolników. To tyle na razie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jarosław Rusiecki, bardzo proszę.

(*Senator Jarosław Rusiecki:* Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące obrotu polską ziemią. Jak wszyscy wiemy, od 2016 r...)

Chyba mikrofonu, Panie Senatorze, pan nie włączył. Mikrofon!

(*Senator Jarosław Rusiecki:* Włączyłem... Aha, przepraszam.)

O teraz.

Senator Jarosław Rusiecki:

Teraz, tak. Bardzo przepraszam.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski:* Proszę.)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! – powtórzę ten początek... Jak wiemy, od

(senator J. Rusiecki)

maja 2016 r. będzie obowiązywał wolny obrót polską ziemią również dla inwestorów zewnętrznych. A w ostatnim czasie, jak donoszą media, cztery kraje Unii Europejskiej, czyli Węgry, Słowacja, Bułgaria i Litwa, wprowadziły jednak ochronę swojej ziemi. Oczywiście to się spotkało, jak czytam, z dość negatywną opinią Komisji Europejskiej.

Czy jest na ten temat prowadzona praca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych? I jaki jest aktualnie stosunek rządu do tego, aby sprawy ochrony polskiej ziemi jednak wziąć pod uwagę? O takiej potrzebie świadczą na przykład protesty rolników, choćby ten protest, który trwa przed kancelarią pani premier Kopacz, zresztą pomijany, wysyłane listy pozostają bez żadnej odpowiedzi itd., itd. Czy strona polska nie powinna zmienić swego dotychczasowego stanowiska i wziąć tego wszystkiego pod uwagę, chronić polską ziemię? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Mam ze wszystkimi tymi pytaniami nieco problemu, dlatego że one nie do końca... To znaczy one dotyczą bardzo poważnej kwestii, ale nie do końca wchodzącej w zakres kompetencji ministra spraw zagranicznych. Zarówno jeśli chodzi o pytanie pana senatora Pęka, w zasadzie w całości albo prawie w całości – ja podejmę jeden wątek, który na pewno jest w naszej właściwości – jak i pozostałe pytania, dotyczące skuteczności polityki klimatycznej, o efekty w tym zakresie, to ja nie mam wiedzy na ten temat, a przynajmniej nie przypominam sobie, żebym miał jakiegokolwiek informacje w tych kwestiach. Ja z przyjemnością przekażę te pytania ministrowi środowiska, to on jest na pewno właściwy w tych sprawach.

Jest pewien wątek, który pana senatora z pewnością zainteresuje w związku z zadaniem pytaniem, a mianowicie wątek dotyczący embarga odnoszącego się do Rosji i skutków działań retaliacyjnych Rosji, które przecież mają bardzo poważny wpływ na polski sektor produkcji rolnej. Chciałbym zauważyć, że w tym zakresie sukcesem polskiej polityki zagranicznej jest utrzymanie jednolitego stanowiska całej Unii Europejskiej, które jak dotąd opiera się na zasadzie solidarności. Dotychczas nie było poważnych sygnałów – poza jakimiś sygnałami o charakterze wyłącznie medialnym... Nasz nasłuch, że tak

powiem... Nasze rozmowy i negocjacje, wymiany poglądów z państwami członkowskimi nie wskazują na to, żeby tutaj jedność europejska została rozbita.

Jeśli idzie o pytanie, na co mogą liczyć rolnicy, w jakim układzie, że tak powiem, czasowym i kwotowym, to warto je skierować – i ja chętnie je przekażę – do ministra rolnictwa, bo on będzie miał dużo lepsze informacje. Ja po prostu nie chcę wprowadzić pana senatora w błąd.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Wojciechowskiego, uściślające niejako pierwsze pytanie, skąd się biorą ewentualne wydatki z budżetu przeznaczonego na wspólną politykę rolną, które obejmują także wydatki na realizację jakichś celów wynikających z integracji polityk, to tutaj każdy chyba typ wydatków należałoby traktować odrębnie i każdy z osobna poddać analizie. Ale generalny mechanizm jest taki, że niekiedy cele wspólnej polityki rolnej – takie, które odzwierciedlają integrację celów polityk unijnych, są ze sobą tak mocno związane... Akurat ta kwestia jest tam uwypuklona. Ten mój przykład, Wysoka Izba, dotyczący zintegrowania polityki rolnej z polityką ochrony środowiska nie jest wcale niedorzeczny, on jest dobrą ilustracją tego rodzaju działań. Przecież to jest poniekąd określenie warunku gospodarowania, na podstawie którego uzyskuje się pieniądze ze wspólnej polityki rolnej. Jest jeszcze druga możliwość – możliwość przesunięcia pomiędzy pozycjami. I przesunięcie pomiędzy pozycjami jest możliwe właściwie tylko dlatego, że ogólną zasadą budżetu Unii Europejskiej jest zasada równowagi, czyli wydatki muszą się równać dochodom, a w ramach poszczególnych pozycji jest pewna elastyczność. Ja wspominałem tylko o zasadach ogólnych i całym tym mechanizmie, i to w zakresie zupełnie podstawowym, o tym, co umożliwia realizację czy finansowanie pewnych celów z określonej puli środków – w tym przypadku spoza wspólnej polityki rolnej – ale konkretne przykłady wymagałyby bardziej dokładnego omówienia. Nie sądzę, żebym miał przy sobie materiały, które by umożliwiały odniesienie się do konkretnego przykładu.

W odniesieniu do pytania o obrót ziemią odwołałbym się do wiedzy ministra spraw wewnętrznych, bo dotychczas on jest ministrem właściwym do monitorowania procesu w tym zakresie. Ale ogólna reguła jest jedna – swoboda przepływu kapitału. I w momencie, kiedy upływa okres derogacyjny, państwo członkowskie musi otworzyć swój rynek ziemi na obywateli innych państw członkowskich. Ten mechanizm, który w największym stopniu zabezpiecza przed jakimś zawładnięciem ziemią, to jest przede wszystkim mechanizm ekonomiczny, to znaczy jeżeli wyrównują się ceny i dochody, jak również produktywność, czynnik produkcji, to w tym momencie problem właściwie znika i zaczyna być to po prostu

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

kształtowane rynkowo. Na temat ewentualnych planów ministra spraw zagranicznych w zakresie podjęcia inicjatyw dotyczących jakiegokolwiek elementu reglamentowania po prostu nie mam wiedzy, więc chętnie przekażę to pytanie ministrowi spraw wewnętrznych.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Rozumiem, że te odpowiedzi na pytania będą odpowiedziami pisemnymi, udzielonymi po konsultacji z poszczególnymi ministrami, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far: No tak, naturalnie...)

Upewniam się, że pan minister do tego się zobowiązuje, bo później będzie czas na pewną regułę, którą muszę wypowiedzieć.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far: Tak, tak...)

Dobrze.

To dotyczy pytań pana senatora Pęka, pana senatora Wojciechowskiego i pana senatora Rusieckiego. Później wypowiem odpowiednią formułę, a teraz następna seria pytań.

Pierwszy w kolejności będzie pan senator Pęk. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, no i dochodzimy do tej części potencjalnej wspólnej polityki Unii Europejskiej, która szczególnie w tej chwili zaczęła mieć istotne znaczenie w związku z wypadkami związanymi z aneksją Krymu, napiętą sytuacją na Ukrainie i wyraźnym wzrostem ekspansji militarnej Rosji.

Czy w ramach polskiej polityki wewnątrz Unii Europejskiej podjęto działania zmierzające do tego, żeby wzmocnić wschodnią granicę Unii Europejskiej nie tylko poprzez środki wydane przez państwo polskie, ale w ramach wspólnej polityki Unii Europejskiej? Czy pojawiły się jakieś poważne tendencje... Bo słyhać było między innymi o propozycjach tworzenia armii europejskiej. Myślę o innych tendencjach niż te, które wynikają ze zobowiązań NATO czy z działań NATO, myślę tylko o tendencjach w ramach Unii Europejskiej do zwiększenia wydatków militarnych, do wzmocnienia tej najbardziej zagrożonej flanki. Czy Polska stawia tę sprawę w sposób wystarczająco intensywny, żeby wręcz wymusić na naszych partnerach jakieś działania w związku z dramatyczną zmianą sytuacji politycznej i militarnej w tym obszarze?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Mam pytanie. Czy w ramach planów prac Komisji Europejskiej... Chodzi mi o aktywność strony polskiej w instytucjach europejskich i kwestię zapowiedzi premiera Camerona dotyczących naruszenia pewnych zasad, które, no, konstytuują Unię Europejską. Myślę tutaj o restrykcyjnej polityce socjalnej względem niektórych grup czy obywateli niektórych państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym przede wszystkim wobec Polaków.

Czy polski rząd stawiał tę sprawę na agendzie stosownych gremiów Unii Europejskiej albo ma zamiar stawiać? I jak ta sytuacja obecnie wygląda? Pytam o to, ponieważ te wypowiedzi były dosyć groźne i takie, powiedziałbym, naruszające jeden z fundamentów Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powrócę do pytania pana senatora Rusieckiego, który pytał o obrót ziemią. Zdaje się, że pan minister nie ujął wszystkich aspektów tej sprawy. Ja się zgadzam z panem ministrem, że obrót ziemią to jest przepływ kapitału itd., a przepływ kapitału to niewątpliwie jest kompetencja Unii, ale tutaj chodzi nie o to, czy te kapitały mogą przepływać, czy nie, tylko o to, kto ma być właścicielem. Chodzi o prawo własności. O ile mi wiadomo, prawo własności do kompetencji Unii Europejskiej nie należy.

Czy w związku z tym rząd polski będzie działał w tym kierunku, żeby przenieść dotychczasowy... To, kto ma zostać właścicielem, nie należy do kompetencji Unii Europejskiej. W związku z tym ta sprawa bez żadnych przeszkód może zostać określona w prawie krajowym. Prawo Unii Europejskiej ma się do tego w sposób żaden.

Drugie pytanie, które chciałbym zadać, dotyczy kwestii wnoszenia produkcji poza Unię Europejską, co w ostatnim czasie się obserwuje. Polega to na tym, że tworzy się wyższe koszty produkcji. Chociażby te kwestie klimatyczne, ale można ich wymieniać

(senator G. Wojciechowski)

dużo... Nie chcę przekroczyć tej minuty czasu, więc nie będę szerzej tego omawiał.

Czy są jakieś działania zmierzające do tego, aby tę produkcję zatrzymać na terenie Unii Europejskiej? Czy widać jakiś horyzont zmian w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące kontekstu aneksu Krymu, ekspansji militarnej Rosji we wschodniej Ukrainie i zabezpieczenia granic... Kwestia zabezpieczenia granic, jeżeli chodzi o aspekt militarny, zasadniczo jest obowiązkiem samych państw członkowskich. Uszczelnienie granic, jeżeli chodzi o ruch towarowy i osobowy, jest w kompetencjach Unii Europejskiej. W przypadku ruchu towarowego jest to, powiedziałbym, kompetencja wyłączna, a w przypadku ruchu osobowego jest to kompetencja dzielona z Unią Europejską. Krótko mówiąc, nie są to jednolite ramy. Jeżeli chodzi tylko o ten komponent europejski, o który pyta pan senator, to trzeba wspomnieć o tym, że Unia Europejska już od paru lat realizuje program *smart borders*. Jest to zresztą polska inicjatywa, rozpoczęta w czasie naszej prezydentury w 2011 r. To jest program, który uszczelnia granice i opiera się na zastosowaniu nowoczesnych technologii do kontrolowania jakiegokolwiek ruchu na tych granicach.

Jeżeli chodzi o kwestię stworzenia armii europejskiej, o kontekst, powiedziałbym, obronny, to proszę zwrócić uwagę na to, że Polska sama podjęła... Ponadto zachęca inne państwa członkowskie do zwiększenia swoich potencjałów militarnych, co te państwa czynią. Gros wysiłków w tym zakresie odbywa się w ramach instytucjonalnych NATO – to jest podstawowe ramię obronne Unii Europejskiej, ramię najbardziej efektywne. Polska wyraża pewne zainteresowanie tym wstępnie sformułowanym projektem armii europejskiej, ale to jest projekt o tyle skomplikowany, że nie wystarczy go ogłosić i nie wystarczy powiedzieć, że to ma być silna armia – trzeba również określić zasady współpracy, zasady ewentualnej koordynacji oddziałów tej armii europejskiej, a także zasady dowodzenia tak, ażeby one mieściły się w formułach, które są odpowiednie dla funkcjonowania NATO. Tak jak wspominałem, podstawą

naszego bezpieczeństwa jest NATO, nie idea armii europejskiej, będąca w pewnej izolacji. Oczywiście nie wyklucza to współpracy wielostronnej, takiej, z którą mamy do czynienia na przykład w odniesieniu do powołanego niedawno oddziału ukraińsko-litewsko-polskiego. Ale to wykracza poza obszar pytania, dlatego że ono dotyczyło, jak rozumiem, wysiłków dokonywanych w instytucjonalnych ramach Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Jackowskiego, to powiem, że ja się w pełni zgadzam, Panie Senatorze, z pana diagnozą problemu. W okresie przedwyborczym w Wielkiej Brytanii mamy do czynienia ze wzmożoną, powiedzielibyśmy, narracją antyimigracyjną, której elementem jest między innymi hasło, tak jak pan to określił, jak najbardziej restrykcyjnej polityki socjalnej wobec imigrantów. Niektóre ugrupowania polityczne mówią nawet, że to wszystko jest po to, żeby ograniczyć liczbę imigrantów albo żeby ją wręcz zredukować. My się zgadzamy z tym, że polityka, która jest obliczona wręcz na zniechęcenie imigrantów do przybywania do Wielkiej Brytanii i podejmowania tam zatrudnienia, to jest polityka, która nie mieści się w ramach traktatowych. Ramy traktatowe, tak zresztą stawia to Komisja Europejska, podstawowe i takie, które są już od dawna, wiążą się ze swobodą przepływu osób, w tym swobodą przepływu pracowników. Trzeba by było powiedzieć, że obecnie jesteśmy na etapie, na którym ta polityka brytyjska... Ona jeszcze nie ma swojego kształtu, to wszystko są tylko zapowiedzi. My obecnie podejmujemy tylko i wyłącznie dialog bilateralny serio z Brytyjczykami, w którym wskazujemy im na słabości owych projektów. A przecież od zawsze mówimy o tym, że... To się sprowadza mniej więcej do takiego hasła: swoboda przepływu pracowników, swoboda przepływu osób – tak, nadużycia socjalne – nie. To oznacza, że jeżeli mamy do czynienia z jakimiś rażącymi nadużyciami w tym zakresie, to, jak od zawsze uważamy, państwa członkowskie, w tym Polska, mogą się przed nimi bronić, ale jeżeli to jest element rozwijanej celowo i obliczonej na zniechęcanie do imigracji polityki narodowej, to takiej polityce mówimy „nie”. Komisja Europejska zna to nasze stanowisko, ona podziela to nasze stanowisko, więc tutaj nie ma szczególnego powodu, żeby ją do czegokolwiek przekonywać. Tak samo jak Komisja Europejska, rząd polski obserwuje sytuację, ale z jakimiś konkretnymi będziemy mieli do czynienia, jeżeli w ogóle, pewnie po wyborach w Wielkiej Brytanii.

Jeżeli chodzi o obrót ziemią, Panie Senatorze, to powiem tak. To jest dosyć ciekawe pytanie, ale tutaj, jak sądzę, sprawa jest przesądzona. A przesądzona jest, Panie Senatorze, dlatego, że w tym zakresie jest bogate orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, które już od dosyć dawna, na przykład w orzeczeniu

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

w sprawie Konle, wyraźnie stawia tę sprawę tak, że to nie jest kwestia objęta przepisami dotyczącymi kształtowania ustroju własnościowego, tylko to jest sprawa przepływ kapitału. To oczywiście ma swoje pozytywne strony, dlatego że to chroni na przykład polskich pracowników, którzy chcą nabywać... korzystać w jakimkolwiek kontekście z własności na przykład w Wielkiej Brytanii. Tu nie ma możliwości ustalenia takich reguł, które by utrudniały im dostęp do tego rodzaju aktywów, oni mogą coś nabyć, zawiązać umowy, które rodzą prawa zależne itp. Krótko mówiąc, w tym przypadku dosyć trudno byłoby zmienić to ugruntowane orzecznictwo, które *à la longue*, w dłuższym okresie okazało się orzecznictwem korzystnym dla wszystkich państw członkowskich.

Jeśli chodzi o pytanie – bardzo krótko – dotyczące wynoszenia produkcji poza Unię Europejską, tego, co ona w związku z tym robi, to powiem, że warto zwrócić uwagę na to, iż obecnie Unia ma dosyć rozbudowane programy i plany dotyczące aktywizacji wzrostu gospodarczego. W tym zakresie można by wspomnieć o planach inwestycyjnych, w tym planie Junckera, jak również o tym, że elementy reindustrializacji są wpisane w plany strategiczne, plany rozwojowe Unii Europejskiej. Co ciekawe – osobiście uważam to za niezmiernie frapujące i warte uwagi – w planach tych znajdują się również takie programy, które dotyczą utrzymania tradycyjnych sposobów, że tak powiem, produkcyjnego zatrudnienia ludzi, w tym także w rzemiośle. Plany te są w tej chwili na samym początku... tak trzeba by je było ocenić w kontekście długiego okresu. Są to programy wyraźnie obliczone na to, żeby nie dochodziło do wynoszenia produkcji poza Unię Europejską.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.
Pani senator Sagatowska. Bardzo proszę.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, czy posiada pan wiedzę na temat negocjowania z Unią Europejską kwestii dotyczących pomocy publicznej dla określonych podmiotów. Mam tu na myśli spółki węglowe. Kiedy były strajki, rząd je zażegnał, obiecując górnikom, że wszystko pięknie się rozwiąże, dlatego że uzyskamy pomoc publiczną. Wiemy o tym, jak restrykcyjne są w Unii Europejskiej przepisy dotyczące pomocy publicznej.

W związku z tym chciałam spytać – wtedy też zadawałam pytanie o tę sprawę – jak w tej chwili wygląda sytuacja, jeśli chodzi o uzyskanie tej pomocy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, a później pan senator Rusiecki.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym dopytać o kwestię obrotu ziemią.

Czy ja jako polski rolnik mogę pojechać do Danii i kupić sobie ziemię, tak jak duński rolnik może przyjechać do Polski i kupić sobie tu ziemię, czy to działa tylko w jedną stronę? Czy to znaczy, że duński rolnik może przyjechać do Polski i kupić tu ziemię, a ja jechać do Danii i tam kupić ziemi nie mogę? Zdaje się, że tu jest właśnie ta druga sytuacja – nie mogę stać się właścicielem, ponieważ w Danii właścicielem duńskiej ziemi może być tylko duński rolnik. Mogę kupić ziemię, ale nie mogę stać się jej właścicielem, więc de facto... Nie mogę jej kupić, bo w tym czasie... Mogę ją kupić, ale transakcja zostanie anulowana – może w ten sposób. To pierwsza sprawa

Druga sprawa, o którą chciałbym dopytać w związku z pytaniem dotyczącym wynoszenia produkcji... Jakie adekwatne działania Unia podejmuje chociażby w ramach polityki celnej czy innych, aby obniżyć koszty produkcji? Na razie większość tych programów... Ze względu na wzrost kosztów produkcji na terenie Unii Europejskiej wynieśliśmy produkcję cukru i wynosimy kolejne produkcje poza jej teren. Działania, które są podejmowane, tak naprawdę nie wystarczą nawet na otarcie łez. Czy pan minister mógłby o tym zagadnieniu coś powiedzieć? Czy mógłby pan w jakiś sposób rozwiązać moje wątpliwości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

Pan senator Jarosław Rusiecki. Bardzo proszę.

Senator Jarosław Rusiecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie! Moje pytanie będzie dotyczyło wspomnianego już przez pana ministra planu Junckera, który może dać szansę polskiemu przemysłowi, może umożliwić podwyższenie poziomu jakości technologicznej przemysłu w Polsce. Szczególnie jeśli chodzi o obszar energetyki, to, jak myślę, wsparcie jest niezbędne. Wiemy, że wartość polskich projektów zgłoszonych do tego planu jest rzędu, o ile mnie pamięć nie myli, 130 miliardów euro. I moje pytanie jest następujące... Bo Polska jednak potrzebuje ponownego

(senator J. Rusiecki)

uprzemysłowienia, szczególnie na takich obszarach jak Centralny Okręg Przemysłowy, dzięki któremu kiedyś byliśmy pierwszą ligą czy nawet ekstraklasą w dziedzinie nowoczesnego przemysłu ciężkiego, maszynowego, zbrojeniowego.

Jaki w związku z tym programem pracy Komisji Europejskiej na 2015 r. jest plan obrony właśnie polskich interesów gospodarczych i walki o te tutaj zapisane czy raczej te, o których się wspomina, 130 miliardów euro? To są ogromne pieniądze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące wiedzy o negocjowanej pomocy publicznej i tego, na jakim to jest etapie, jak to wygląda, to, Pani Senator, nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Przekazę je resortowi właściwemu. Tutaj z pewnością właściwy jest minister gospodarki i on udzieli wiążącej informacji.

Gdy idzie o te informacje czy założenia, pytania pana senatora Wojciechowskiego dotyczące obrotu ziemią... Jeżeli chodzi o ziemię rolną, to każde państwo członkowskie prowadzi własną politykę ochrony ziemi rolnej, ale nie tyle przed swobodą przepływu kapitału czy swobodami traktatowymi, ile taką politykę, która zmierza do tego, żeby ziemia rolna znajdowała się w dobrych rękach, rękach takich ludzi, którzy mogą gospodarować i mogą efektywnie ją wykorzystać. Czyli to ma między innymi takie aspekty, że regulacje krajowe decydują o tym, kto może nabyć daną ziemię, ale to nie są takie kryteria, w żadnym państwie nie ma kryteriów narodowych, tylko to jest określane w taki sposób, że trzeba mieć kwalifikacje rolnicze, jakoś wykazane, a żeby taką ziemię nabyć. Inny aspekt ochrony, występujący na przykład w Holandii, jest taki, że nie można tam zbudować domu po prostu na ziemi rolnej, tylko trzeba to przenieść, bo ziemia jest uważana za wielkie bogactwo każdego kraju, a Holendrzy wyjątkowo ze względu na swoją historię i warunki naturalne ją cenią. W związku z tym w Danii nie ma regulacji, która by uniemożliwiała rolnikowi polskiemu tylko dlatego, że jest rolnikiem polskim, nabycie i bycie właścicielem ziemi w Danii. Gdyby istniała tego rodzaju praktyka, to proszę mi dać znać, my chętnie

zajmiemy się wsparciem wysiłków, wskażemy, jakie przepisy są tutaj właściwe, i pokażemy, na czym mogłaby polegać ewentualna niewłaściwość postępowania organu duńskiego.

Na pytanie dotyczące tych środków, które by miały zmierzać do ochrony w zasadzie polskiego rynku za pomocą narzędzi celnych, za pomocą również polityki odpowiedniego kształtowania kosztów tak, żeby nie nastąpiło to wynoszenie produkcji poza Unię Europejską, powiem, że Unia Europejska, proszę państwa, przecież ma ograniczone środki w tym zakresie, a nawet, co więcej, ona tych środków chyba by nie chciała wykorzystać. Dlaczego? Bo to są środki protekcyjny, niemożliwe do zastosowania również ze względu na zobowiązania Unii Europejskiej i państw członkowskich Unii Europejskiej w ramach porządku Światowej Organizacji Handlu, która przecież zmierza do tego, żeby ograniczać bariery celne i bariery pozataryfowe. I druga sprawa. Przecież Unia Europejska, w tym i Polska, jest ważnym graczem w wielu sektorach, w tym i w sektorze rolnym, jest przecież eksporterem wielu towarów, a Polska jest eksporterem żywności. I w takich przypadkach należałoby się przecież... Gdybyśmy wykoncypowali taki porządek światowy, w którym nie byłoby tego porządku fundamentalnego, Światowej Organizacji Handlu, to przecież te inne państwa nie czekałyby z założonymi rękami i nie patrzyłyby na to, co Unia Europejska robi w zakresie wznoszenia barier w handlu, żeby się chronić przed produkcją obcą, tylko one, wykorzystując ten nieporządek, ten nieład, który by wtedy powstał, same tworzyłyby te bariery. My wcale nie wyszlibyśmy na tym najlepiej, a w szczególności rolnictwo polskie nie wyszłoby na tym najlepiej, bo przecież mamy bardzo poważne nadwyżki produkcji wielu środków spożywczych. W związku z tym nie jest na rękę Polsce, ale również Unii Europejskiej, żeby uprawiać protekcyjny. Istotnym wysiłkiem Unii jest tworzenie w Unii Europejskiej klimatu dla rozwoju produkcji, rozwoju działalności gospodarczej, realizującego się poprzez te narzędzia, o których już wspominałem: plany inwestycyjne, finansowanie inwestycji, reindustrializacji, utrzymanie tradycyjnej gałęzi wytwórczości. Tylko przez takie narzędzia, jak myślę, można obecnie efektywnie prowadzić politykę industrialną, politykę przemysłową.

Jeżeli chodzi o plan Junckera, to nie ma jeszcze finalnych szacunków co do naszego zainteresowania i naszego udziału w środkach czy korzystania ze środków, które przewiduje ten plan. To znaczy w tej chwili są tylko szacunki, Panie Senatorze... Być może będzie to większa kwota. Sam dokument, jakim jest program prac Komisji Europejskiej na 2015 r... Z niego nie może wynikać nic poza tymi ogólnymi informacjami, które odnoszą się do planu Junckera. Nie ma jeszcze szacunków finalnych, dysponujemy jedynie szacunkami efektu mnożnikowego, który jest bardzo dla nas interesujący i z uwagi na zastosowany tutaj model, co prawda uproszczony,

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

ekonomiczny, wygląda bardzo interesująco, bo mówi się tu o tym, że cokolwiek stamtąd wykorzystamy, przede wszystkim jeżeli chodzi o infrastrukturę, projekty infrastrukturalne, to wskaźnik mnożnikowy będzie 1:15. Być może to jest zbyt optymistyczne założenie, ale nawet gdyby ten wskaźnik wynosił 1:10, to już byłby to bardzo interesujący element tej całej układanki, która przecież państwa, Wysoką Izbę, bardzo interesuje, bo to też jest elementem polityki przemysłowej Unii Europejskiej. Tak bym się odniósł do tego ostatniego pytania, zwracając również uwagę na to, że dysponujemy raczej ogólnymi informacjami i dodatkowo szacunkami.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, ja bym chciał się odnieść do pewnego tragicznego wydarzenia. Mianowicie niedawno była piąta rocznica katastrofy, tragedii smoleńskiej, no i znowu na agendzie międzynarodowej stanęła kwestia zwrotu wraku i czarnych skrzynek.

Czy polski rząd nie uważa za stosowne, żeby próbować, z wykorzystaniem wsparcia Unii Europejskiej, doprowadzić do sytuacji, aby te podstawowe... No, jest pan prawnikiem, to są dwa podstawowe dowody, bez których trudno przeprowadzić miarodajne śledztwo, niebudzące wątpliwości, tym bardziej że pojawiają się tak zwane przecieki i to, co się dzieje wokół tych przecieków, stało się już pewną grą polityczną. Czy polski rząd nie rozważał takiej oto możliwości, żeby postawić na agendzie, na forum Unii Europejskiej sprawę tego, że od pięciu lat ten wrak, który jest własnością Rzeczypospolitej Polskiej, i czarne skrzynki nie mogą wrócić? To też jest element wspólnej polityki, ponieważ strona rosyjska ewidentnie używa tej argumentacji i tej katastrofy do oddziaływania nie tylko na Polskę, ale również na Unię Europejską. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze! Czy ministerstwo w jakiś sposób monitoruje na przykład przepisy dotyczące nabycia gruntów rolnych w innych krajach, takich jak

Dania, Francja, Holandia, przez obywateli polskich? Bo z tego, co pan minister powiedział, wynika, jak mi się wydaje, że takiego monitoringu nie ma. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz, odnośnie do, że tak powiem, wynoszenia produkcji. Czy w tym zakresie są podejmowane jakieś działania ochronne? Bo na ten temat pan minister powiedział, że w zasadzie tylko polityka celna musi być w jakiś sposób ograniczona. Ale czy wewnątrz Unii Europejskiej są działania w drugą stronę, to jest obniżające koszty produkcji?

I trzecia rzecz, z tym związana. Słynna jest już wypowiedź sprzed kilkunastu lat komisarza do spraw handlu Mandelsona, że eksport rolny będzie poświęcany na rzecz eksportu przemysłowego. Czy ta koncepcja w Unii Europejskiej w dalszym ciągu obowiązuje? A jeśli tak, to w jakim zakresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Maciej Klima. Bardzo proszę.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Świat ulega globalizacji, powstają nowe ośrodki finansowe świata, z inicjatywy BRICS w Chinach powstał azjatycki bank, który jest w pewnym stopniu konkurencją dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego, dla Banku Światowego. Informacje z Unii Europejskiej wskazują, że jest różne podejście różnych krajów do ewentualnego członkostwa w tej nowej organizacji finansowej świata.

Czy na przykład jest znane stanowisko Komisji Europejskiej w tym zakresie? I jakie jest stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej co do ewentualnego członkostwa w tej nowej organizacji finansowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Nowak-Far:**

W odniesieniu do zwrotu wraku powiem, że Polska chce zrealizować taką oto strategię. Na razie chce wykorzystać wszystkie możliwe środki dostępne w dyplomacji dwustronnej, dlatego że, krótko mówiąc, tego rodzaju dialog jest łatwiejszy. A jest łatwiejszy dlatego, że nie wymaga znalezienia jed-

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

nego wspólnego mianownika dla dwudziestu ośmiu uczestników. To jest nasza sprawa, nasza narodowa. W ostatnim półroczu Polska wystosowała dwie noty dotyczące wraku. Zwróciliśmy uwagę i na ten element, który nie został uwypuklony w pytaniu pana senatora, a jest bardzo prosty. Mianowicie, że przecież to jest nasza własność i ona może być w dyspozycji rosyjskiej prokuratury, ale tylko w zakresie, w którym to jest konieczne do przeprowadzenia śledztwa. Nie dostrzegamy na tym etapie żadnych czynności rosyjskiej prokuratury, które by wymagały odniesienia się do materiału dowodowego, jakim są te szczątki samolotu, więc zażądaliśmy zwrotu. Otrzymaliśmy interpretację prawną, która opiera się właśnie na tym, że śledztwo trwa. Dało nam to okazję do tego, żeby wystosować ponownie notę, w której po prostu nie przyjęliśmy argumentacji strony rosyjskiej. A przeniesienie tego na poziom unijny – właśnie z tych powodów, że wtedy trudniej uzyskuje się mandaty negocjacyjne – byłoby bardzo poważną zmianą jakościową. Byłoby to przeniesienie na trudniejszy grunt, dlatego że wtedy musiałaby być dwudziesto-ośmiopodmiotowa zgoda na każdy element stanowiska. W związku z tym raczej nie zapowiadam takiej zmiany, a przynajmniej nie w najbliższym okresie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Wojciechowskiego, pierwsze pytanie, czy rząd monitoruje, to odpowiedź na nie jest dla mnie dosyć klarowna: rząd monitoruje informacje na temat wszelkich regulacji dotyczących obrotu ziemią w poszczególnych państwach członkowskich, są one dostępne w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych... Mówię to, opierając się na moich własnych doświadczeniach naukowych, na tym, że gdy miałem pytanie dotyczącego tego, jak to wygląda w poszczególnych krajach... Tak że takie aktualne informacje można uzyskać w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. My również stamtąd byśmy czerpali ewentualne informacje w tym zakresie. Jednakże co innego praktyka, dlatego że praktyka wykonywania prawa... Jeżeli coś jest robione na przykład w warunkach łamania prawa, to przecież my informacji na ten temat nie dostaniemy, chyba że poskarży się na to nasz własny obywatel. Stąd to moje wezwanie skierowane do pana senatora, że ja bardzo chętnie przyjmę ewentualne sygnały o takich sytuacjach i bardzo chętnie zobaczę, co dokładnie można z tym zrobić. To byłby dla mnie bardzo interesujący materiał dotyczący tego, czy przypadkiem nie mamy do czynienia z jakimś bardzo rażącym nadużyciem ze strony jakichś organów państw członkowskich.

Jeżeli chodzi o obniżenie kosztów produkcji, to, Panie Senatorze, uzupełnię swoją informację w ten sposób: przecież obniżenie kosztów produkcji nie jest

procesem jednoczynnikowym, czyli nie ma jednego środka, który by mówił, że obniżamy.

Tu zwróciłbym uwagę pana senatora i Wysokiej Izby na bardzo ważny punkt programu prac Komisji Europejskiej. On mówi tak: po pierwsze, będziemy redukować działalność legislacyjną, po drugie, poddamy ją programowi *better law-making*. *Better law-making* oznacza, że wzmocni się to, co jest elementem kluczowym z tego punktu widzenia, mianowicie ocenę skutków regulacji – *regulation impact assessment*. Oznacza to, że każdy istniejący akt prawny i taki, który dopiero będzie wydawany, będzie podlegał ocenie w kontekście tego, czy jest w nim jakaś wartość dodana i czy nie tworzy on nadmiernej albo jakiegokolwiek niepotrzebnej, niezrównoważonej koniecznością ochrony interesu ogólnego trudności lub kosztu, który musi być ponoszony przez przedsiębiorstwo europejskie.

W tym kontekście jest jeszcze jeden element, przy okazji którego widać, że Komisja Europejska ma perspektywę bardzo podobną do perspektywy pana senatora, jeżeli chodzi o te sprawy, i stara się tymi instrumentami, które są jej dostępne – przynajmniej w zakresie regulacyjnym, tak jak w przykładzie, którym się posłużyłem – zrealizować postulat tworzenia takiego systemu prawnego, który nie tworzy zbędnych kosztów. To, że koszty będą zawsze związane z działalnością regulacyjną, jest pewne, dlatego że przecież działalność regulacyjna jest wyrazem interwencji państwa w relacje, które skądinąd mógłby załatwić rynek. Tyle tylko, że rynek bardzo często nie chce załatwiać takich, że tak powiem... nie chce zapewniać takiego rozkładu interesu, który jest optymalny z punktu widzenia dobra ogólnego. Polega to między innymi na tym, że przedsiębiorcy wykorzystują na przykład swoją silniejszą w jakimś aspekcie pozycję wobec konsumentów. I dlatego jest konieczne wprowadzenie prawa, dlatego także ci producenci czy ci przedsiębiorcy na pewno będą mówili o tym, że to prawo jakoś im przeszkadza. No ale tego rodzaju prawo akceptujemy i akceptujemy tego rodzaju ciężary – bo tu niewątpliwie jakiś ciężar jest nałożony na przedsiębiorstwa – gdyż jest to elementem europejskiego i, jak myślę, ordoliberalnego w swoim źródle modelu gospodarczego. A nie jest on modelem złym, to znaczy ma on swoje wady, które wszyscy pewnie dostrzegamy w większym czy mniejszym stopniu, ale nie sądzę, żeby program Komisji Europejskiej – nie tylko ten, o którym dziś mówimy, lecz jakikolwiek – zapowiadał zasadnicze odejście od tego modelu.

Jeżeli chodzi o odniesienie się do słów komisarza Mandelсона, to ja myślę, że to ujęcie sprawy stało się anachroniczne, co, krótko mówiąc, oznacza, że nie sprawdziło się ani w takim wymiarze praktycznym, ani na szczęście nie zostało zrealizowane.

(podsekretarz stanu A. Nowak-Far)

Jeśli chodzi o kwestie przystąpienia do chińskiej inicjatywy stworzenia organizacji międzynarodowej, która by pełniła funkcję wspierania przedsięwzięć inwestycyjnych w świecie, to nie ma jednolitego stanowiska, które by było jeszcze w dodatku eksponowane czy wypracowane przez Komisję Europejską. Ja nie słyszałem o takim stanowisku, i, jak myślę, moja wiedza jest w tym zakresie aktualna. Jeżeli chodzi o nasze stanowisko w tej sprawie, to powtórzę tylko opinię, którą wyrażam, jak na razie, wszędzie – chociaż ona być może w pewnym momencie się zdezaktualizuje – że jak jeszcze nie widzimy, że tak powiem, w pełni o skonkretyzowanej propozycji, to uważamy, że ona jest warta rozważenia. Jesteśmy raczej pozytywni co do samego pomysłu, ale jeżeli będą tam jakieś konkrety, które by nas od tego odstręczyły, to nie będziemy się wahać nie wstępować do tego rodzaju organizacji.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Nie widzę już więcej zgłaszających się osób.
Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far: Dziękuję bardzo państwu, Wysokiej Izbie i państwu senatorom, za pytania.*)

Informuję, że pan minister zobowiązał się do udzielenia pisemnych odpowiedzi na pytania zadane przez panów senatorów Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Janusza Rusieckiego i Janinę Sagatowską.

Marszałek Senatu skierował program prac Komisji Europejskiej na rok 2015 do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Posiedzenie komisji odbyło się 24 lutego 2015 r.

Bardzo proszę o zabranie głosu przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej, pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani i Panowie Senatorowie!

Widać, że zapotrzebowanie na dyskusję o problemach unijnych na posiedzeniu plenarnym Senatu jest bardzo duże. O tym świadczy chociażby fakt, że my dyskutujemy o wszystkim, nie tylko o planie prac Komisji na rok 2015, bo taki jest punkt porządku naszych obrad, ale także w dużo szerszym zakresie.

Proszę państwa, my rzeczywiście dyskutowaliśmy o tym, tak jak pan marszałek powiedział, w lutym

i mieliśmy nadzieję, że tak jak to było w ostatnich latach na posiedzeniu plenarnym Senatu, również tym razem będzie obecna pani komisarz. Bo od wielu lat było tak, że plan pracy Komisji przedstawiał komisarz, czyli gospodarz tego planu, a rząd odnosił się do tego, co Komisja proponowała, przedstawiając swój punkt widzenia i swoje postulaty. Tym razem nie udało się uzgodnić dogodnego dla wszystkich terminu, miało to być rozpatrywane dużo wcześniej i termin takiego spotkania był uzgodniony, ale się nie udało.

Proszę państwa, to jest nowy początek – tak to zostało nazwane – chyba nie tylko dlatego, że to jest pierwszy program prac nowej Komisji, ale dlatego, że chyba rzeczywiście widać w tym planie prac taką większą jakby przejrzystość i czytelność, jeśli chodzi o to, co Komisja zamierza zrobić. Niezwykle ciekawe są trzy załączniki do programu prac. W załączniku pierwszym Komisja Europejska przedstawia nowe inicjatywy – tam jest dwadzieścia trzy pozycje – czyli jednoznacznie wiemy, co Komisja zamierza, co nowego chce przedstawić i do czego komisje spraw Unii Europejskiej państw członkowskich mogą się przygotować. W załączniku drugim są zawarte wnioski, które dotyczą regulacji zmienionych, modyfikowanych, czyli bazą będzie to, co było, ale Komisja będzie proponowała pewne zmiany, pewne modyfikacje. I załącznik trzeci dotyczy uproszczeń i tego, co ogólnie nazywamy – tutaj pan minister to powiedział – lepszą regulację, czyli chodzi o usunięcie zbędnych obciążeń wynikających z biurokracji. I ponieważ sposób przedstawienia tych kwestii jest czytelny, wydaje się, że będzie można w lepszy sposób egzekwować to wszystko, co Komisja proponuje.

Jest tak, jak bywało w poprzednich latach, czyli że założenia do programu pracy Komisji są tak ogólnie sformułowane, że właściwie trudno jest czepiać się szczegółów. Dopiero wtedy, kiedy na posiedzeniu komisji otrzymujemy szczegółowy dokument, kiedy o nim dyskutujemy... I wtedy możemy powiedzieć: ogólnie jesteśmy za, ale to i tamto nam się nie podoba. Tak że dopiero pojawią się...

Proszę państwa, na pewno nowością w stosunku do tego, co było wcześniej, jest Europejski Fundusz Inwestycji Strategicznych. Dotąd go nie było – kiedy mówiliśmy o rynku, o gospodarce, o finansach, to raczej mówiło się o zwiększeniu wpływów i zmniejszeniu wydatków, o tym, jak bilansują się wpływy i wydatki. Teraz wyraźnie mówi się o tym, że pobudzenie rynku, zwiększenie zatrudnienia ma się odbywać poprzez zwiększenie inwestycji, inwestowanie w rynek, a nie poprzez oszczędności.

Mieliśmy i dalej mamy wątpliwość, czy plan Junckera jest do zrealizowania, czy też nie, bo mówi się w nim o 315 miliardach euro, i to nie w ciągu pięciu czy sześciu lat, tylko w ciągu trzech lat. Do 2017 r. współczynnik lewarowania

(senator E. Wittbrodt)

na poziomie 15×... Mówi się o tym, że ze środków Wspólnoty wyda się 21 miliardów, a reszta ma pochodzić ze środków prywatnych spoza budżetu Unii Europejskiej. Czy to jest w ogóle realne, skoro mają to być środki, które mają tworzyć nowe, nowoczesne, innowacyjne miejsca pracy, a wiemy, że w tych obszarach inwestycje są dość ryzykowne? Czy to pobudzi tyle środków z obszaru pozabudżetowego? To jest wielkie wyzwanie – zobaczymy, w jakim stopniu uda się je zrealizować.

Wśród dwudziestu trzech inicjatyw, które przedstawia Komisja Europejska, jest grupa dziesięciu podlegających szczególnej trosce Komisji. Inicjatywy te mają służyć między innymi zwiększeniu zaufania do Unii Europejskiej, do tego, co się dzieje w Unii. Mówi się tu o zatrudnieniu, zwiększeniu inwestycji, jednolitym rynku cyfrowym – pan minister o tym wspominał – o stabilnej unii energetycznej, o bardziej sprawiedliwym rynku opartym na wzajemnej bazie przemysłowej, o unii gospodarczej, o unii walutowej. Umowa o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi też należy do tej grupy. Obszar sprawiedliwości i przestrzegania praw podstawowych ma służyć budowaniu wzajemnego zaufania. Mówi się też o migracji, o silnej pozycji Unii na arenie międzynarodowej i o Unii demokratycznych zmian. Myślę, że niektóre zgłaszane postulaty, o czym mówiła Wielka Brytania... Jeżeli mówimy o sprawiedliwym rynku, to wtedy może się to w tym mieścić. Zobaczymy, jakie konkrety otrzymamy.

Proszę państwa, tak się składa, że po raz pierwszy konferencja wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej... Postanowiono, że z planu pracy Komisji na dany rok zostaną wybrane trzy pozycje, które zdaniem poszczególnych parlamentów wydają się najistotniejsze, kluczowe. Potem, spotykając się w grupie dwudziestu ośmiu państw, będziemy niejako wymuszali... Będziemy zwracać szczególną uwagę na to, żeby te pozycje wskazane przez parlamenty państw członkowskich znalazły się wśród priorytetów.

Na posiedzeniu komisji dnia 19 marca...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: To było już po...)

...próbaliśmy odpowiedzieć na pytania zadane przez COSAC. Nasza komisja wskazała trzy istotne cele: przezwyciężenie kryzysu, pobudzanie wzrostu gospodarczego i tworzenie nowych miejsc pracy. Zdaniem naszej komisji te kwestie były najistotniejsze. Wymieniliśmy też osiem innych istotnych, kluczowych inicjatyw: promowanie integracji oraz zdolności do zatrudnienia na rynku pracy, przegląd dotyczący realizacji Strategii „Europa 2020”... Jesteśmy na półmetku – czy osiągnęliśmy już to, co zakładano? Kolejne inicjatywy dotyczą

jednolitego rynku cyfrowego, unii energetycznej, rynku wewnętrznego, mobilności pracowników, a także unii rynków finansowych i pogłębiania współpracy w zakresie unii gospodarczej i unii walutowej. Ostatnio dyskutowaliśmy o unii energetycznej. Pan minister mówi o solidarności, a my mówimy także o subsydiarności. Elementem subsydiarności jest tak zwany mikś energetyczny – każde państwo ma prawo dobrać sobie taki koszyk źródeł energii do wykorzystania, który najbardziej danemu państwu pasuje, który wynika z sytuacji danego państwa, z jego możliwości. Owszem, o solidarności... Kiedy dostawca na przykład gazu zastosuje wstrzymanie dostaw surowca, rewersy, o których pan minister mówi, zadziałają i można będzie zasilać dane państwo z innego kierunku tak, żeby nie było odcięte. To, co dotyczy realizacji pewnych inwestycji regionalnie... Chodzi o to, że państwa się dogadują i pewne rzeczy ustalają, chociażby te dotyczące wspólnego popytu. Dyskusja o tym, żeby wspólnie występować do dostawcy energii albo też wspólnie budować infrastrukturę... To dzisiaj się dzieje między Polską a Litwą, między Polską a Czechami, między Polską a Słowacją – budowane są interkonektory.

Na koniec mówiliśmy o uproszczeniach, o otoczeniu regulacyjnym. Chodzi o to, żeby skończyć z nadregulacją. Chcielibyśmy to wyegzekwować. Mówi się o tym od dawna, ale efektów jak dotąd nie było widać. Na to zwracamy uwagę i w ten sposób Komisja Spraw Unii Europejskiej odpowiedziała COSAC na te propozycje.

Na koniec jeszcze jedna rzecz. Z tej dyskusji wynikało... Nie wiem, czy pan minister potwierdzi słuszność mojego myślenia. Był taki czas, kiedy negocjowaliśmy warunki wejścia do Unii Europejskiej, okresy przejściowe itd. Każde państwo ma inne warunki: trochę inaczej jest tu, trochę inaczej jest tam. Te sprawy, łącznie z kwestią okresów przejściowych, zostały kiedyś wydyskutowane. Gdyby się chciało cokolwiek tutaj zmieniać, toby trzeba było renegocjować te warunki, zaczynać od początku. Moim zdaniem to jest w ogóle niemożliwe, to jest nierealne. Poza tym... My mówimy o czterech swobodach, o przepływach we wszystkich kierunkach. Nam się czasami wydaje, że nam jest wygodniej wtedy, kiedy ten przepływ jest w danym kierunku, a niewygodnie wtedy, kiedy ten przepływ jest w drugą stronę. Trzeba mieć świadomość tego, że te wszystkie cztery swobody powodują, że następuje otwarcie we wszystkich kierunkach... To, że nasi młodzi mogą wyjechać i tam pracować, ma swoje plusy i minusy. Jeżeli chodzi o przepływy towarów, usług i kapitału... Te wszystkie kierunki są równoprawne – musimy mieć tego świadomość. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Pęka.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Na wstępie, Panie Marszałku, mam uwagę techniczną do, jak sądzę, Prezydium Senatu, żeby w przyszłości przy okazji debat dotyczących skomplikowanych zagadnień związanych z Unią Europejską, zwłaszcza informacji programowych itd., zapraszać przynajmniej dyrektorów departamentów z ministerstwa rolnictwa, z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z Ministerstwa Gospodarki itp. Chodzi o to, żeby ta informacja była szersza. Wydaje się, że pan minister nie był w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania.

A wracając do tematu, chcę powiedzieć, że jestem mocno zawiedziony zapowiedziami pana ministra. Mówimy przecież o zamiarach Unii Europejskiej na najbliższy okres w sytuacji odtrąbienia, ogłoszenia... no, wiekopomnego sukcesu. Wszak przewodniczącym Rady Europejskiej został były premier Rzeczypospolitej, pan Donald Tusk, a wybitna przedstawicielka Senatu, pani Bieńkowska, została komisarzem do bardzo ważnych zadań, które szczególnie w tej chwili... Będące w zakresie jej kompetencji zadania szczególnie doskwierają naszej gospodarce, a zwłaszcza rolnictwu w związku z sytuacją na linii Polska – Rosja.

I dalibóg, może mam słabe okulary, ale nie dostrzegam żadnych istotnych zmian na lepsze w obszarach dla Polski kluczowych. Ja rozumiem, że można sobie powiedzieć o kilku kwestiach na wysokim poziomie elokwencji i jeszcze wyższym poziomie ogólności. Jeśli jednak mielibyśmy przyrzeć się temu, co jest planowane, i temu, co dla Polski byłoby najistotniejsze, to przecież spójrzmy na to: plan Junckera, czyli pomysł na ożywienie gospodarki europejskiej, która wyraźnie traci dystans do reszty świata – I nie mówię tylko o Chinach, Azji Południowo-Wschodniej czy Indiach, ostatnio tracimy bowiem dystans nawet w stosunku do Iranu, że już nie powiem o Stanach Zjednoczonych Ameryki – to pomysł całkowicie nierealny. Sfinansowanie go przez kapitał prywatny jest nierealne, bo kapitał prywatny osiąga dzisiaj wyższe zyski ze spekulacji niż z inwestowania w realną gospodarkę, zwłaszcza wewnątrz Unii Europejskiej, gdzie koszty pracy związane z zupełnie obłądną polityką Unii Europejskiej są znacznie wyższe. Tak więc pomysł, że ten program stanie się realnym narzędziem ożywiającym przyspieszenie rozwoju gospodarczego

Unii Europejskiej, ze wszystkimi pozytywnymi tego konsekwencjami, jest, moim zdaniem, tak samo prawdopodobny, jak to, że polskie inwestycje rozwojowe ożywią gospodarkę Polski. Przy czym uważam, że polskie inwestycje rozwojowe mają trochę większą szansę.

Proszę państwa, kolejna sprawa. Pojawiły się bardzo duże zagrożenia związane z wypadkami na linii Ukraina – Rosja, ze wzrostem napięcia, z ogromną militaryzacją Rosji, która zbroi się na potęgę, wydając na te zbrojenia ogromny procent dochodu narodowego. I w tym obszarze solidarność Unii Europejskiej okazała się fikcją. Potężne Niemcy, które w Unii Europejskiej dominują nie tylko ekonomicznie, ale także – co widać, słychać i czuć – politycznie, przez dłuższy czas nie chciały się zgodzić nawet na minimalne sankcje. Takie sankcje zostały uchwalone dopiero wówczas, gdy okazało się, że ekspansja Rosji może być znacznie gwałtowniejsza i szersza, niż się z początku wydawało. Solidarność Unii Europejskiej wobec Polski i innych krajów, które dotknięte zostały embargiem rosyjskim, jest praktycznie żadna. Do dzisiaj nie można wyegzekwować minimum kwoty na odszkodowanie wynikające ze wspólnej polityki. Pojawiają się tendencje do wypełniania luk w obszarze tych dostaw na rynek rosyjski, które dotychczas były domeną Polski, przez inne państwa – każdy sobie rzepkę skrobie.

Proszę państwa, jeśli chodzi o obszar bezpieczeństwa, trzeba powiedzieć wyraźnie, że mimo tak gwałtownego wzrostu zagrożenia nie zwiększono w istotny sposób nakładu na wschodnią granicę Unii Europejskiej, utrzymano ją na pewnym poziomie ustalonym uprzednio. I nie widać żadnych istotnych ruchów, które by tę sytuację poprawiały.

Powiem wprost, Panie Ministrze: w obszarze bezpieczeństwa wisimy jedynie na NATO, a w szczególności na armii Stanów Zjednoczonych, które jednak mają wyraźną strategię wycofywania się z teatru europejskiego na korzyść teatru dalekowschodniego z uwagi na to, że globalnym graczem stały się Chiny, z czego wynikają odpowiednie kompetencje.

A co robi Unia Europejska? Ano dodrukowuje pieniądze. Powoduje to określoną fluktuację walutową, osłabienie euro w stosunku do dolara. W międzyczasie Szwajcaria uwalnia kurs swojej waluty i okazuje się, że to będzie miało dramatyczne skutki, także w obszarze naszej gospodarki. I wszystkie te elementy, które, co oczywiste, powodują, że konkurencyjność Unii Europejskiej w stosunku do reszty świata nie wzrasta, nie wymusiły kluczowych zmian w polityce Unii Europejskiej ani w kwestiach rynku wewnętrznego, ani w kwestiach zewnętrznych, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa. Niemcy uważają – i słusznie – że jak najdłuższe utrzymywanie dotychczasowej polityki powoduje gwałtowny wzrost potencjału niemieckie-

(senator B. Pęk)

go i zysków niemieckich. Grecja, która rzecz jasna nie jest w stanie spłacić ogromnego zadłużenia, prawdopodobnie wprowadzi drachmę, a jej kurs ustali na takim poziomie, że doprowadzi banki europejskie do wściekłości. Włochy są potężnie zadłużone. Hiszpania jest potężnie zadłużona. Konkurencyjność maleje. Jak się na to nałoży, proszę państwa, kontynuowanie – mało tego, zaostrzenie – obłędnej wręcz polityki klimatycznej, to można dojść do wniosku, że wewnątrz Unii Europejskiej nie widać żadnych działań, które miałyby pozytywny wpływ na sytuację Polski, wszechstronnie rozumianą. A powinno być widać, wszak geniusz pana premiera Tuska i pani Bieńkowskiej powinien już rysować pewne obszary, a nie rysuje. Nie chcę powiedzieć, że zadania ich przerosły, nie chcę też deprecjonować tych wybitnych postaci polskiej sceny politycznej, ale nadzieje zostały mocno zawiedzione. Proszę państwa, dlaczego pytałem pana ministra o kwoty i o temperatury? A dlatego, że nie ma żadnego dowodu naukowego, że następuje jakiegokolwiek ocieplenie klimatu. Ostatnie badania amerykańskie wskazują nawet, że mamy do czynienia z minimalnym ochłodzeniem klimatu. A co robi Unia Europejska? Z dwudziestoprocentowej redukcji dwutlenku węgla wchodzi na czterdziestoprocentową, głosząc dekarbonizację, a pani premier Kopacz przyjeżdża do kraju i oświadcza: wygrałam. Proszę państwa, ja naprawdę jestem prosty człowiek, ale chcę powiedzieć, Panie Ministrze: nie rób głupiego z bliźniego swego...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Maria Pańczyk-Pozdziej)

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, czas...)

To prowadzi do całkowitego niezrozumienia tego, co się dzieje w Unii Europejskiej. W Unii Europejskiej nadal dominuje szczebel urzędniczy. Pani komisarz Bieńkowska się przekonała, że porządzić to sobie może tylko wtedy, jak się zgodzą dyrektorzy generalni, którzy są tam wszechwładni i nieodwoływalni. Dzisiaj wychodzi wszystko to, o czym wielokrotnie mówiłem nie tylko ja: spapraliśmy negocjacje europejskie, wywalczone wówczas warunki były dalece niewystarczające i one biją we wszystkich obszarach.

I na koniec, Panie Ministrze, chcę powiedzieć, że opowieści o tym, że nic się nie da zrobić w obszarze ochrony polskiej ziemi, że trzeba ją puścić na wolny rynek, w tłumaczeniu na chłopski język oznaczają, że nie będziemy mieli wielkich obszarów ziemi uprawnej, zwłaszcza na północy i na zachodzie. Bo siła nabywczą naszych sąsiadów, naszych przyjaciół z Unii Europejskiej jest kilkakrotnie wyższa, a dopłaty nadal utrzymują się u nich na prawie dwukrotnie wyższym poziomie. Tak więc jeżeli nie zapewnimy ustawowego przedłużenia tego okresu, tak jak to zrobili inni, to skończymy jak ów słynny król – Jan bez

Ziemi. Ja się na to nie godzę, mój klub również. My uważamy, że ta sprawa musi być załatwiona dlatego, że wymaga tego strategiczny interes Polski. I żadne gadanie o tym, że nie można tego ruszyć, absolutnie nas nie przekonuje. Panie Ministrze, traktatowe uzgodnienia dotyczące tego, że w ciągu dziesięciu lat miały być wyrównane dopłaty bezpośrednie, nadal obowiązują. Wiceprzewodniczący komisji rolnictwa Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski mówił mi, że na forum tej komisji osiągnięto konsensus, który został absolutnie przegrany przez rząd polski w negocjacjach już na szczeblu urzędniczym. To jest dowód na to, że po prostu nie podchodzi się uczciwie do kluczowych interesów Polski i że zaniedbania rządu polskiego być może są większe niż niechęć Unii Europejskiej do realizacji zobowiązań traktatowych. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpienia senatora w dyskusji?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far: Nie, dziękuję bardzo.)

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z programem prac Komisji Europejskiej na rok 2015.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godziny 15.50.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 35
do godziny 15 minut 53)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydyjnym.

Chcę powitać obecnego na sali naszego gościa, przewodniczącego Izby Reprezentantów Nowej Zelandii, pana Davida Cartera, wraz z towarzyszącą mu delegacją. (Oklaski)

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 858 Z.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę zatem sprawozdawcę, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Komisjo!

Jak powiedział pan marszałek, rzeczywiście odbyło się posiedzenie trzech komisji, które rozpatrzyły trzy poprawki oraz jeden wniosek, wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Wniosek ten uzyskał większość głosów: 11:9. W tej sytuacji nie rozpatrywano poprawek. Twórcy poprawek zamienili jedną z poprawek na wniosek mniejszości autorstwa pana senatora Mamątowa. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Roberta Mamątowa, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość połączonych komisji.

**Senator Sprawozdawca
Robert Mamątow:**

Szanowni Państwo! Panie Marszałku!

Mam trudne zadanie, bo chcę tę ustawę poprzeć i nasze ugrupowanie ją poprzeć, ale muszę powiedzieć dwa słowa. Nie zgadzam się tu z panem senatorem Klichem, że nie jest to jałmużna. Jest to jałmużna dla tych działaczy. Nie rozumiem państwa, nie rozumiem, dlaczego nie chcieliście poprzeć naszej poprawki. Dotyczy to naprawdę kilkudziesięciu osób, które są w tak trudnej sytuacji, że trzeba by było im pomóc kwotą w wysokości najniższej emerytury, pomóc im w godnym życiu dzisiaj. Nie chcieliście państwo tego poprzeć, koledzy z Platformy, którzy czują temat, przecież działali razem w tym okresie i wiedzą, co to znaczy. Jest mi przykro z tego względu. Ja to poprę, chociaż z ciężkim sercem, z bólem, bo uważam, że nie załatwiliśmy sprawy, a te 400 zł to jest naprawdę jałmużna. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Ogłaszam dwie minuty przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 57
do godziny 15 minut 59)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Wysoka Izbo, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 81 – za. (**Głosowanie nr 2**) (Oklaski)

Wniosek poparty.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 874 Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o przedstawienie sprawozdania połączonych komisji.

**Senator Sprawozdawca
Ireneusz Niewiarowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Po dzisiejszym posiedzeniu Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi ponownie rekomendują przyjęcie projektu bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

**Senator Sprawozdawca
Jerzy Chróścikowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu mniejszości połączonych komisji proszę o poparcie poprawek, które były przeze mnie zgłoszone wcześniej. Te poprawki dotyczą zmiany ryczałtu na kwotę wolną od podatku razy dziesięć. To będzie około 30 tysięcy zł, według przelicznika: kwota wolna od podatku razy dziesięć. Dlaczego dziesięć? Dlatego że uważamy, że dziesięcioprocentowy zysk ze sprzedaży produktów i tak jest wysoki. To będzie po prostu tak, jak gdyby każdy miał taką kwotę wolną od podatku.

I dlatego proponujemy, żeby nie stosować zasady zaproponowanej w Sejmie, tym bardziej że chcieliśmy mieć propozycję dotyczącą kwoty wolnej od podatku, a nie opodatkowania. Tak jak mówiłem w swoim wcześniejszym wystąpieniu, dla mnie jest dziwne, że wymyślono taki przepis, który daje 600 tysięcy zł, bo gospodarstwa rolne w życiu nie mają takiej produkcji. Nie wiem, dla kogo to zrobiono i dlaczego tak zrobiono.

Uważam, że nam, rolnikom chodziło... Jeszcze wczoraj rozmawiałem z rolnikami i mówili wyraźnie: nam zwolnione 30 tysięcy zł wystarczy do przetworzenia produktów. Bo to są produkty uboczne z małych gospodarstw, a nie prowadzenie... Tym bardziej że jest zapisane, że nie można tego wytwarzać systemem przemysłowym. Jak nie można systemem przemysłowym, to jak można takie kwoty wpisać?

Dlatego zwracam się do państwa o poparcie tych poprawek, to są cztery poprawki. Chodzi o to, aby rzeczywiście dać rolnikom szansę na wytworzenie i nie straszyć ich, że zaraz muszą się zgłosić do urzędu skarbowego, bo bez przerwy będą kontrole i uwagi w tym względzie. Stąd proszę w imieniu mniejszości połączonych komisji, aby poprzeć te poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Teraz mógłby jeszcze zabrać głos drugi sprawozdawca, senator Andrzej Grzyb, ale go nie ma.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 56 było za, 26 było przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Środowiska, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 857 Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Janusza Sepiła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Janusz Sepiło:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Cztery komisje w sumie trzykrotnie spotkały się, debatując nad tą ustawą, i w efekcie rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie zawartych w punkcie oznaczonym rzymską dwójką poprawek: pierwszej, od trzeciej do siódmej, dziewiątej, dziesiątej, trzydziestej, od piętnastej do dziewiętnastej, dwudziestej pierwszej, od dwudziestej szóstej do dwudziestej ósmej, trzydziestej, trzydziestej pierwszej, trzydziestej trzeciej, od trzydziestej piątej do czterdziestej pierwszej, od czterdziestej trzeciej do czterdziestej piątej.

Jednocześnie chciałbym zaznaczyć, że jako wnioskodawca dokonałem zmiany swojej poprawki dziewiętnastej. Dwie poprawki, dwudziesta czwarta i dwudziesta dziewiąta, zostały wycofane przez wnioskodawców, przez senatora Laseckiego i przeze mnie. A mniejszość połączonych komisji zgłosiła wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Bogdana Pęka, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość połączonych komisji.

Senator Sprawozdawca Bogdan Pęk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

To bardzo kontrowersyjna ustawa, ale zacznę nieco od tyłu. (*Wesołość na sali*)

Chciałbym się zwrócić do Wysokiej Izby z prośbą o poparcie poprawki pana senatora Jackowskiego, którą odczytam w całości i krótko powiem, w czym rzecz.

Mianowicie w art. 7 w pkt 1 lit. a, pkt 16a otrzymuje brzmienie: „reklamie» – należy przez to rozumieć upowszechnianie w jakiegokolwiek wizualnej formie informacji promującej osoby, przedsiębiorstwa, towary, usługi, przedsięwzięcia lub ruchy społeczne, z wyjątkiem plakatów i hasel wyborczych oraz urządzeń ogłoszeniowych ustawionych w celu prowadzenia agitacji wyborczej”.

Proszę państwa, ta sprawa moim zdaniem powinna być rozstrzygnięta w konsensusie, bo nie powinno być sporu politycznego w sytuacji, kiedy odrzucenie tej poprawki, po wycofaniu przez senatora Laseckiego poprawki właściwie identycznie brzmiącej, oznaczałoby, że w następnych kampaniach wyborczych, po wejściu w życie tej ustawy, znacznie podniosą się koszty reklamy wyborczej. Co więcej, reklama wyborcza, wbrew ustaleniom obecnie obowiązującego kodeksu wyborczego, będzie podlegać rządowi tejże ustawy, w której jest między innymi zapis o możliwości karania czterdziestokrotnością wartości plakatu, billboardu, banerów itp. Wydaje się, że jest to działanie nieracjonalne, niezrozumiałe. W czasie debat w komisji wydawało się, że senatorowie Platformy Obywatelskiej, ze sprawozdawcą na czele, zgadzają się raczej, iżby to wyłączyć spod rządów tej ustawy. Ostatecznie, jak widzę, przyjęto innego typu rozwiązanie. To jest zgotowanie wszystkim tym, którzy będą przeprowadzać kampanie wyborcze w jakiegokolwiek formie pod rządami tej ustawy, sytuacji niezwykle konfliktowej, podroży to znacznie kampanię wyborczą i spowoduje niebывалe napięcia w terenie. Bowiem w zależności od tego, jaka siła polityczna będzie rządzić daną gminą, danym obszarem, danym powiatem, danym miastem, mogą być dokonywane, że tak powiem, bardzo silne naciski na konkurentów, na opozycję itd., itd., w drodze bardzo wysokich kar nakładanych w trybie administracyjnym, a proces odwoływania się w sądzie po prostu będzie trwał bardzo długo.

Proszę, zwłaszcza Platformę Obywatelską, żeby poważnie to rozważyć i przyjąć poprawkę pana senatora Jackowskiego.

Teraz kwestie, które budziły nasze poważne wątpliwości i które powodują, że my tej ustawy, której założenia są ze wszech miar szczytne i pozytywne, przyjąć nie możemy.

Wysoka Izbo, w przedłożeniu prezydenckim, bo ta ustawa wpłynęła do Sejmu polskiego w czerwcu

2013 r., pan prezydent wnosi, iżby dominanty krajobrazowe – mam na myśli takie struktury jak na przykład ogromne wiatraki – mogły być wprowadzone jedynie pod rządami pełnego, szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego. W trakcie obrad, jak sądzę pod naciskiem lobby wiatrakowego, usunięto ten zapis, co powoduje, że wystarczą zwykłe WZ i decyzja większości rady gminy oraz wójta, żeby dokonać trwałej dewastacji wartościowego krajobrazu. Odwołanie od tego, moim zdaniem, nie będzie możliwe.

Ponadto skoro zakładamy w tej ustawie, że chcemy działać na rzecz poprawy jakości krajobrazu i chronić zarówno ludzi, jak i szczególnie cenną substancję przyrodniczą bądź zabytkową, niezrozumiałe jest dla nas, że wprowadzono zapis umożliwiający wprowadzenie reklam w pasie drogowym na obszarze wielkich miast, to jest miast na prawach powiatu. Moim zdaniem tu z kolei zadziałało lobby firm reklamowych poparte przez tych, którzy do takich rozwiązań zmierzali.

Oczywiście trzeba powiedzieć wyraźnie, że ta ustawa wprowadza nową daninę publiczną, która będzie dochodem gmin, a realizacja potencjalnych kar będzie egzekwowana przez samorządy za pośrednictwem straży gminnej bądź – tam, gdzie nie ma straży gminnej – kogoś wyznaczonego przez stosowne władze samorządowe. Jak usłyszeliśmy z ust przedstawiciela ministra finansów, w takiej formie nie powinno być to wprowadzone, bo jest to opodatkowanie dodatkowo polskiego społeczeństwa.

Nie jest jasne również, co jest szyldem, który nie powinien podlegać opodatkowaniu. Przepis został tak sformułowany, że jego interpretacja będzie wątpliwa i może to prowadzić do dodatkowego obciążenia działalności gospodarczej nie z tytułu reklamy, ale z tytułu szyldu, który informuje tylko o prowadzonej działalności.

Proszę państwa, zatem ustawa ta, znacznie zmieniła w trakcie procedowania, mówiąc obrazowo, z wyrwanymi zębami, zwłaszcza tymi, które rzeczywiście miały chronić krajobraz, ten szczególnie wartościowy i wrażliwy, jest ustawą lobbystyczną. I powiem, że widziałem już przyjmowanie wielu ustaw, ale nie widziałem jeszcze takiej sytuacji, żeby po dwóch latach pracy nad ustawą na posiedzeniu trzech połączonych komisji senackich...

(*Głos z sali: Czterech.*)

Czterech, jeszcze lepiej.

Żeby w takiej sytuacji dokonano wniesienia kilkudziesięciu poprawek całkowicie zmieniających przedłożenie prezydenckie.

Kończąc, chcę powiedzieć, że my tej ustawy w tej sytuacji poprzec nie możemy i że bardzo się dziwię, że z przedłożenia prezydenckiego w okresie przedwyborczym usunięto kluczowe pozytywne założenia pana prezydenta. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Przypominam, że następujący wnioskodawcy wycofali swoje wnioski: senator Jarosław Lasecki, senator Janusz Sepioł.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane wnioski? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Jana Marii Jackowskiego o odrzucenie ustawy.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 28 było za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Wobec wyników głosowania...

(*Głos z sali*: Nie, nie, teraz poprawki, bo ten wniosek nie przeszedł.)

Aha, tak, przepraszam. Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwsza i trzydziesta trzecia wprowadzają do ustawy system kar pieniężnych za umieszczanie tablic lub urządzeń reklamowych niezgodnych z zasadami określonymi w uchwale rady gminy, wyłączając w tym zakresie odpowiedzialność karną. Wysokość kary będzie uzależniona od stawek opłaty reklamowej w danej gminie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 57 było za, 21 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka trzecia przesądza o tym, że w przypadku wykroczenia polegającego na umieszczaniu w polu widzenia kierowcy reklam zagrażających bezpieczeństwu w ruchu drogowym karalne będzie także podżeganie i pomocnictwo.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 57 było za, 24 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta precyzuje definicję określenia „reklama”.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 57 było za, 23 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta koryguje błędne odesłanie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 58 było za, 19 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka szósta usuwa wątpliwości interpretacyjne związane z dotychczasową redakcją przepisu.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 59 było za, 23 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawka przyjęta.

Nad poprawkami siódmą, dziesiątą i czterdziestą pierwszą należy głosować łącznie. Poprawki siódma, dziesiąta i czterdziesta pierwsza modyfikują treść zawartą w art. 42a ustawy o drogach publicznych poprzez dodanie przepisu upoważniającego oraz art. 42b.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 1 był za, 81 – przeciw. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawka ósma ma charakter doprecyzowujący.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 58 było za, 21 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta usuwa wątpliwości interpretacyjne związane z dotychczasową redakcją przepisu.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 59 było za, 23 – przeciw. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka przyjęta.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Poprawka jedenasta modyfikuje treść zawartą w art. 42a ustawy o drogach publicznych poprzez dodanie przepisu upoważniającego oraz wskazanie, że wymienionych tu zakazów nie stosuje się do sztyldów o ograniczonej wielkości.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 57 było za, 24 – przeciw.

(Głosowanie nr 13)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzynasta wyklucza głosowanie nad poprawką czternastą. Poprawka trzynasta wskazuje, że określone w ustawie o drogach publicznych minimalne odległości od krawędzi jezdni dotyczą także niebędących obiektami budowlanymi reklam umieszczonych przy drogach poza obszarami zabudowanymi.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 58 było za, 25 – przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta zapewnia ustawie zgodność z zasadami techniki prawodawczej.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 58 – za, 23 było przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szesnasta ma charakter doprecyzowujący.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 58 było za, 22 – przeciwnego zdania, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siedemnasta zapewnia ustawie spójność terminologiczną.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 58 było za, 25 – przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka osiemnasta przesądza, że od sztyldu nie pobiera się opłaty reklamowej, jeżeli jest on zgodny z zasadami i warunkami sytuowania reklam określonymi przez radę gminy.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 57 było za, 25 – przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka przyjęta.

Poprawki dziewiętnasta i trzydziesta pierwsza doprecyzowują, że opłaty reklamowej nie pobiera się, jeżeli tablica lub urządzenie reklamowe ma na celu wyłącznie upowszechnianie informacji służącej trwałemu upamiętnieniu osób, instytucji lub wydarzeń.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 83 było za. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przyjęcie poprawki dwudziestej pierwszej wykluczy głosowanie nad poprawką dwudziestą drugą. Poprawka dwudziesta pierwsza rozszerza zakres zmian w ustawie – Prawo budowlane o przepisy, w oparciu o które – badając zgodność dokumentacji budowlanej z prawem – będzie należało brać pod uwagę także akty prawa miejscowego.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 57 było za, 25 – przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga rozszerza zakres...
Przepraszam.

Poprawka dwudziesta trzecia. Modyfikuje ona definicję określenia „budowla” tak, aby obejmowało ono również tablice i urządzenia reklamowe niezwiązane trwale z gruntem.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 1 był za, 81 było przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta wyłącza spod pojęcia „reklamy” plakaty i hasła wyborcze oraz urządzenia ogłoszeniowe ustawione w celu prowadzenia agitacji wyborczej.

Kto za?

Kto przeciw?

(wicesmarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 29 było za, 54 – przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta szóstą doprecyzowuje, że w odniesieniu do sztyldów w uchwale rady gminy określa się zasady i warunki ich sytuowania, gabaryty oraz liczbę sztyldów, które mogą być umieszczone na danej nieruchomości przez podmiot prowadzący na niej działalność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 57 było za, 26 – przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka przyjęta.

(Rozmowy na sali)

Wysoka Izbo, bardzo proszę o...

Poprawka dwudziesta siódma ma charakter doprecyzowujący.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 54 było za, 24 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta ósma wskazuje, że uchwała rady gminy w sprawie zasad i warunków sytuowania tablic i urządzeń reklamowych, przewidująca w tym zakresie różne regulacje dla różnych obszarów gminy, może zawierać załącznik graficzny wraz z opisem jednoznacznie określającym ich granice.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 57 było za, 26 – przeciw. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta wskazuje, że termin na dostosowanie istniejących reklam do uchwały w sprawie zasad i warunków sytuowania tablic i urządzeń reklamowych nie może być krótszy niż dwanaście miesięcy od dnia wejścia w życie uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 57 było za, 25 – przeciw. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta...

(Głosy z sali: Trzydziesta piąta.)

Przepraszam.

Poprawka trzydziesta piąta koryguje błędne odesłanie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 57 było za, 25 – przeciw.

(Głosowanie nr 27)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta szóstą zmierza do zapewnienia spójności terminologicznej między ustawami zmienianymi niniejszą nowelą.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 56 było za, 23 – przeciw.

(Głosowanie nr 28)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma zapewnia ustawie zgodność z zasadami techniki prawodawczej.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, 54 było za, 23 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta ósma ma charakter doprecyzowujący.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 58 było za, 25 – przeciw.

(Głosowanie nr 30)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta dziewiąta ma charakter redakcyjny.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 56 było za, 24 – przeciw.

(Głosowanie nr 31)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta koryguje błędne odesłanie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 58 było za, 22 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta druga wskazuje podmiot, który obowiązany jest dostosować tablicę lub urządzenie reklamowe do nowych przepisów regulujących zasady sytuowania reklam w pobliżu dróg.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 57 było za, 25 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta trzecia ma charakter doprecyzowujący.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 58 było za, 22 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta czwarta koryguje błędne odesłanie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 57 było za, 25 – przeciw. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta piąta dodaje do nowego przepisu przejściowy, na podstawie którego do projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego nieuchwalonych przed jej wejściem w życie, stosować się będzie przepisy dotychczasowe.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 58 było za, 25 – przeciw. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 53 było za, 26 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie niektó-

rych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 859 A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 58 było za, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 38)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 861 A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 57 było za, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 860 A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 84 senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 40)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódмого porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 862 A i 862 B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 85 senatorów, 60 było za, 25 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 41**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Obrony Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 863 A i 863 B

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 84 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 42**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej

a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Obrony Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 864 A i 864 B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 81 było za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 43**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Obrony Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 865 A, 865 B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 84 senatorów, 59 było za, 25 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 44**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 870 A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 45)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały zawartego w druku nr 849 S.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 46)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Edyty Bielak-Jomaa na stanowisko Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Głosowanie tajne odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senator Annę Aksamit, senatora Marka Martynowskiego i senatora Piotra Gruszczyńskiego.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż tylko jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart senatorowie wyczytywani w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa, w trakcie której senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy senatorowie otrzymali karty do głosowania?

(*Głosy z sali:* Tak, tak.)

Proszę teraz senator sekretarz Annę Aksamit o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, państwa senatorów zaś proszę, żeby po wyczytaniu ich nazwisk wrzucili do urny wypełnione karty do głosowania.

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę...

(*Rozmowy na sali*)

Wysoka Izbo!

(*Rozmowy na sali*)

Wysoka Izbo!

(*Rozmowy na sali*)

Senator Aksamit odczytuje nazwiska. Proszę w tej kolejności...

Senator Sekretarz Anna Aksamit:

Jan Filip Libicki,
Łukasz Maria Abgarowicz,
Anna Teresa Aksamit,
Tadeusz Arłukowicz,
Mieczysław Augustyn,
Grzegorz Michał Bierecki,
Przemysław Jacek Błaszczyk,
Ryszard Wiesław Bonisławski,
Bogdan Michał Borusewicz,
Barbara Borys-Damięcka,
Jerzy Mieczysław Chrościkowski,
Alicja Paulina Chybicka,
Włodzimierz Cimoszewicz,
Henryk Cioch,
Leszek Czarnobaj,
Grzegorz Czelej,
Dorota Czudowska,
Wiesław Józef Dobkowski,
Robert Dowhan,
Jarosław Duda,
Mieczysław Władysław Gil,
Witold Józef Gintowt-Dziewałtowski,

(senator sekretarz A. Aksamit)

Stanisław Gogacz,
Stanisław Andrzej Gorczyca,
Ryszard Józef Górecki,
Maciej Tomasz Grubski,
Piotr Andrzej Gruszczyński,
Andrzej Stefan Grzyb,
Helena Hatka,
Stanisław Andrzej Hodorowicz,
Stanisław Antoni Iwan,
Jan Maria Jackowski,
Kazimierz Jaworski,
Stanisław Jurcewicz,
Stanisław Karczewski,
Wiesław Kilian,
Kazimierz Mariusz Kleina,
Bogdan Adam Klich,
Maciej Jan Klima,
Izabela Helena Kloc,
Ryszard Antoni Knosala,
Andrzej Kobiak,
Maria Zofia Koc,
Stanisław Kogut,
Marek Konopka,
Tadeusz Wiktor Kopeć,
Waldemar Jerzy Kraska,
Kazimierz Julian Kutz,
Jarosław Wacław Lasecki,
Robert Adam Mamątow,
Marek Eryk Martynowski,
Andrzej Antoni Matusiewicz,
Zbigniew Henryk Meres,
Jan Michalski,
Andrzej Kazimierz Misiołek,
Andżelika Anna Możdżanowska,
Rafał Klemens Muchacki,
Ireneusz Niewiarowski,
Jarosław Wojciech Obremski,
Norbert Piotr Obrycki,
Andrzej Owczarek,
Andrzej Michał Pająk,
Maria Pańczyk-Pozdziej,
Bohdan Józef Paszkowski,
Andrzej Person,
Bogdan Marek Pęk,
Leszek Marian Piechota,
Józef Pinior,
Aleksander August Pociąg,
Marian Poślednik,
Sławomir Piotr Preiss,
Zdzisław Stanisław Pupa,
Marek Dariusz Rocki,
Jadwiga Kazimiera Rotnicka,
Jan Rulewski,
Jarosław Rusiecki,

Janina Zofia Sagatowska,
Czesław Wincenty Ryszka,
Janusz Sepioł,
Michał Seweryński,
Witold Jan Sitarz,
Wojciech Skurkiewicz,
Krzysztof Marek Słoń,
Andrzej Szewiński,
Grażyna Anna Sztark,
Bogusław Piotr Śmigieński,
Aleksander Stefan Świeykowski,
Piotr Wach,
Kazimierz Adam Wiatr,
Edmund Kazimierz Wittbrodt,
Grzegorz Michał Wojciechowski,
Michał Józef Wojteczak,
Jan Wyrowiński,
Roman Zaborowski,
Alicja Maria Zając,
Józef Zając,
Adam Michał Zdziebło,
Piotr Benedykt Zientarski,
Marek Aleksander Ziółkowski.
(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy? Tak?
Dziękuję.

Ogłaszam dziesięciominutową przerwę, czyli do
godziny 16.58.

*(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 48
do godziny 17 minut 00)*

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czter-
nastego** porządku obrad: wyrażenie zgody na po-
wołanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych
Osobowych.

Informuję, że senatorowie sekretarze zakończyli
obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania
tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przepro-
wadzenia głosowania tajnego sekretarze – senator
Anna Aksamit, senator Piotr Gruszczyński, senator
Marek Martynowski – stwierdzają, że w głosowaniu
tajnym w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na
powołanie Edyty Bielak-Jomaa na stanowisko gene-
ralnego inspektora ochrony danych osobowych od-
dano głosów 77, w tym głosów ważnych 77.

Za głosowało 51 senatorów, przeciwko – 24, 2
wstrzymało się od głosu.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat wyraził zgodę na powołanie pani Edyty Bielak-Jomaa na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych. (Oklaski)

Proszę panią inspektor o podejście do stołu prezydialnego, pragnę wręczyć pani uchwałę Senatu.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Mało liczna ta część wspierająca.)

Czy zechce pani zabrać jeszcze głos? Jeśli tak, to proszę tam, do... Tak, bardzo proszę.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Edyta Bielak-Jomaa:

Chciałabym bardzo serdecznie państwu podziękować i obiecać, że będę starała się zainteresować państwa ochroną danych osobowych. Mam nadzieję, że będziemy o tym mogli mówić podczas naszych spotkań, a ja będę stać na straży praw osób, których dotyczą dane i których dane są przetwarzane. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja też dziękuję, Pani Inspektor. Jeszcze raz gratuluję, dziękuję bardzo.

(Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Edyta Bielak Jomaa: Dziękuję bardzo.)

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos? Bardzo proszę, pan senator Klima.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenia mam dwa, oba kieruję do szanownej prezes Rady Ministrów, pani Ewy Kopacz.

Szanowna Pani Premier!

W roku szkolnym 2013/2014 w wyniku wypadków w szkołach śmierć poniosło 44 uczniów. Ogółem w polskich szkołach doszło do 71,6 tysiąca wypadków, z czego najwięcej, bo ponad 31 tysięcy, w szkołach podstawowych. To wynika z danych opublikowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ponadtrzykrotnie wzrosła, niestety, liczba wypadków śmiertelnych w stosunku do liczby z roku 2012/2013. Zanotowano również wzrost o prawie 513 liczby wypadków w szkołach podstawowych i gimnazjach w porównaniu z liczbą z roku szkolnego 2012/2013. Jako główną przyczynę wypadków w szkołach podaje się nieuwagę uczniów, a najczęściej do wypadków dochodzi na lekcjach wychowania fizycznego.

Zwracam się do pani premier z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Ile środków wydatkowano z programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła” we wszystkich edycjach programu na poprawę bezpieczeństwa dzieci w szkołach? Jakże to były działania i w jaki sposób monitorowano ich wdrażanie?

Jakie działania zamierza podjąć Ministerstwo Edukacji Narodowej, aby zmniejszyć liczbę wypadków w polskich szkołach?

Jakie środki finansowe zamierza przeznaczyć resort edukacji na wdrożenie skutecznych programów zmniejszających liczbę wypadków wśród uczniów?

Jak resort odniósł się do wyników kontroli przeprowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy w szkołach?

Drugie oświadczenie.

Szanowna Pani Premier!

Szukanie oszczędności w budżecie jest celem każdego rządu Rzeczypospolitej Polskiej, a roztropne wydawanie środków publicznych – cnotą. Jednym z istotnych elementów wydatkowych każdej instytucji, ministerstwa są wydatki związane z ubezpieczeniem majątkowym i osobowym instytucji i osób.

Zwracam się do pani premier z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

Jakie były zaplanowane oraz ile wydano środków pieniężnych na ubezpieczenia materiałowe, osobowe w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, Ministerstwie Sprawiedliwości, Ministerstwie Sportu i Turystyki, Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwie Skarbu Państwa, Ministerstwie Gospodarki, Ministerstwie Edukacji Narodowej, Ministerstwie Obrony Narodowej, Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwie

(senator M. Klima)

Zdrowia, Ministerstwie Środowiska, Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w latach 2013–2014?

Jaka część majątku, w milionach złotych, będąca w zarządzaniu w poszczególnych ministerstwach była poddana ubezpieczeniu majątkowemu i osobowemu w latach 2013–2014, na jaką sumę, a jaka część majątku w zarządzaniu danego ministerstwa nie była poddana ubezpieczeniu?

Jakie szkody, w milionach złotych, wystąpiły w latach 2013–2014 w majątku poszczególnych ministerstw, na jaką sumę? Jakiej wysokości odszkodowania pieniężne, w milionach złotych, w związku ze szkodami odzyskano w poszczególnych ministerstwach? Jeżeli wyliczono koszt odbudowy uszkodzonego mienia według wartości netto, to proszę również o udzielenie informacji na temat stopnia amortyzacji szkód oraz uzupełniających kwot pieniężnych, które ewentualnie dołożono do kwoty uzyskanej z odszkodowania w celu zakupu nowego mienia w miejsce uszkodzonego lub zniszczonego w poszczególnych ministerstwach.

Czy udało się uzyskać oszczędności w latach 2013–2014 związane z ubezpieczeniami w poszczególnych resortach?

Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadził analizy, ekspertyzy mające na celu zmniejszenie kosztów ubezpieczenia w skali poszczególnych ministerstw, a ewentualnie nawet majątku będącego pod zarządem rządu Rzeczypospolitej Polskiej? Z wyrazami szacunku, senator Maciej Klima.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Swoje oświadczenie pragnie również wygłosić senator Jerzy Chróścikowski. Zapraszam.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pragnę skierować oświadczenie do pana ministra Marka Sawickiego, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, jak również do pana Artura Brzóska, prezesa KRUS.

W związku ze zmianami przepisów – obowiązującymi od 15 maja 2014 r. – dotyczących warunków przyznawania rolnikom, ich małżonkom i domownikom prawa do zasiłku dla opiekuna, specjalnego zasiłku opiekuńczego, świadczenia pielęgnacyjnego przepisy warunkują przyznanie rolnikom świadczeń od złożenia we właściwym urzędzie gminy między

innymi oświadczenia: w przypadku rolników – o zaprzestaniu prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego; w przypadku małżonków rolników lub domowników – o zaprzestaniu prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego lub wykonywania przez nich pracy w gospodarstwie rolnym. To oświadczenie rolnik składa pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.

W przypadku gdy o zasiłek dla opiekuna, specjalny zasiłek opiekuńczy albo świadczenie pielęgnacyjne ubiegałby się rolnik, jedyny właściciel gospodarstwa, zaprzestanie prowadzenia przez taką osobę działalności rolniczej oznaczałoby również ustanie ubezpieczenia społecznego rolników i ubezpieczenia zdrowotnego dla domowników pracujących w jego gospodarstwie rolnym.

Rolnicy w momencie ubiegania się o świadczenie wynikające z ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów nie byli informowani ani przez KRUS, ani przez GOPS o utracie prawa do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego w KRUS. W związku z tym obecnie wielu rolników otrzymało z KRUS decyzje, że w związku z pobieraniem wyżej wymienionych świadczeń ustaje ubezpieczenie społeczne rolników w zakresie ubezpieczenia emerytalno-rentowego, wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego za okres pobierania wymienionych świadczeń. Jednocześnie KRUS informuje, że w związku z ustaniem ubezpieczenia społecznego rolnik nie podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu od dnia przyznania świadczenia do dnia ponownego złożenia zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego. Oznacza to, że od momentu przyznania wymienionych świadczeń rolnik nie podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu. Rolnicy ci w większości przypadków nie mieli świadomości wyłączenia z ubezpieczenia zdrowotnego, korzystali z opieki medycznej, sądząc, że są objęci ubezpieczeniem społecznym. Należy podkreślić, że rolnicy nadal na bieżąco opłacali składki do KRUS, składki na ubezpieczenie społeczne i na ubezpieczenie zdrowotne.

Ustawa z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów weszła w życie 15 maja 2014 r. W dniu jej wejścia w życie pracownicy zarówno KRUS, jak i GOPS bardzo często mieli problem z interpretacją przepisów prawnych w tym zakresie. Brakuje również definicji zaprzestania prowadzenia gospodarstwa rolnego. Oficjalną informację dla osób ubiegających się o przyznanie zasiłku dla opiekuna, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub świadczenia pielęgnacyjnego KRUS wystosował dopiero 2 lipca 2014 r., a więc po prawie dwóch miesiącach obowiązywania ustawy, kiedy wielu rolników już otrzymało świadczenia, często za zaległy okres, to jest za drugie półrocze 2013 r.

W związku z napływającymi informacjami od rolników pobierających świadczenia dla opiekunów

(senator J. Chróścikowski)

wynikające z wymienionej ustawy zwracam się z następującymi pytaniami.

Pierwsze. Jaki jest stan prac w kwestii uregulowania przepisów w zakresie ubezpieczenia w KRUS rolników pobierających świadczenia dla opiekunów, co znalazło się w zapowiedzi złożonej w dniu 25 lipca 2014 r. w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej przez wiceministra pracy i polityki społecznej Elżbietę Seredyn?

Drugie. Na podstawie jakich przepisów, kiedy wydanych i od kiedy obowiązujących, rolnik pobierający wymienione świadczenia, który mocą decyzji KRUS został wyłączony z ubezpieczenia w KRUS w zakresie ubezpieczenia społecznego za okres pobierania wymienionego świadczenia, zostaje wyłączony również z ubezpieczenia zdrowotnego w KRUS – w związku z ustaniem ubezpieczenia społecznego rolnik nie podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu – od dnia przyznania świadczenia do dnia ponownego złożenia zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego? Z jakich przepisów wynika wyłączenie z ubezpieczenia zdrowotnego do dnia ponownego złożenia zgłoszenia do tego ubezpieczenia?

Trzecie. Jakie będą konsekwencje prawne, finansowe ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia dla tych rolników wyłączonych z ubezpieczenia zdrowot-

nego w KRUS w tym okresie korzystających z opieki zdrowotnej?

Czwarte. Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przygotowuje zmiany w przepisach prawnych, które umożliwią uznanie ubezpieczenia zdrowotnego w KRUS dla rolników pobierających wymienione świadczenia za okres od dnia ustania prawa do pobierania tych świadczeń?

I drugie podobne oświadczenie, skierowane do pana ministra...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Pięć minut, Panie Senatorze...)

...Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra pracy i polityki społecznej, składam do protokołu.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam siedemdziesiąte trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 15)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	+
5 G.M. Bierecki
6 P.J. Błaszczyk
7 R.W. Bonisławski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 M.S. Borowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 B.M. Borusewicz	+
10 B. Borys-Damięcka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 J.M. Chróścikowski	.	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
12 A.P. Chybicka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 W. Cimoszewicz
14 H. Cioch	+	+	-	+	?	?	?	?	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
15 L. Czarnobaj
16 G. Czelej	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	+	-
17 D. Czudowska	+	+	-	+	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
18 W.J. Dobkowski	+	+	-	+	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
19 R. Dowhan	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 J. Duda	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 M.W. Gil	+	+	-	+	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
22 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	-	+	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 M.T. Grubski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 P.A. Gruszczyński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 A.S. Grzyb
29 H. Hatka	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 S. Hodorowicz	+	+	+	-	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 S.A. Iwan	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 J.M. Jackowski	+
33 K. Jaworski	.	+	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	-	+	-
34 S. Jurcewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 S. Karczewski	+	+	-	+	-	-	.	-	-	-	-	-	-	-	.	-	-	+	-	
36 W. Kilian	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 K.M. Kleina	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 B.A. Klich	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 M.J. Klima	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
40 I.H. Kloc	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
41 R.A. Knosala	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 A. Kobiak
43 M.Z. Koc	+	+	-	+
44 S. Kogut	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
45 M. Konopka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 T.W. Kopeć	+
47 W.J. Kraska	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
48 K.J. Kutz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 J.W. Lasecki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 J.F. Libicki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.A. Mamątow	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
52 M.E. Martynowski	+	+	-	+	-	-	-	?	-	-	?	-	-	-	-	-	-	-	+	-
53 A.A. Matusiewicz	+	+	-	+	-	-	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 J. Michalski
56 A.K. Misiólek	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
57 A.A. Moździanowska	.	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 J.W. Obremski	+	+	+	-	+	+	.	.	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+	+	.
61 N.P. Obrycki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 A. Owczarek	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A.M. Pająk	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	-	+	-	-	-	?	-	-	?	-	-	-	-	-	-	-	+	-
66 A. Person	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 B.M. Pęk	+	+	-	+	-	-	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
68 L.M. Piechota	.	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 J. Pinior	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 A.A. Pocij
71 M. Pośrednik	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 S.P. Preiss	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 Z.S. Pupa	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	-	-	-	-	+	-
74 M.D. Rocki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J.K. Rotnicka	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 J. Rusiecki	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
78 C. Ryszka	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
79 J.Z. Sagatowska	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
80 J.M. Sepioł	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 M. Seweryński
82 W.J. Sitarz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 W. Skurkiewicz	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
84 K.M. Słoń	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
85 A. Szewiński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 G.A. Sztark	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 B.P. Śmigieński	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 A. Świekowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr
91 E.K. Wittbrodt	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 G.M. Wojciechowski	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
93 M.J. Wojtczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 J. Wyrowiński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 R. Zaborowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 A.M. Zajac
97 J. Zajac	+	.	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
98 A.M. Zdziebło	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M.A. Ziółkowski	.	.	.	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Głosujących	79	81	83	80	81	82	81	80	83	82	82	82	81	83	81	81	83	82	83	82
Za	79	81	56	28	57	57	57	58	59	1	58	59	57	58	58	58	58	57	83	57
Przeciw	0	0	26	51	21	24	23	19	23	81	21	23	24	25	23	22	25	25	0	25
Wstrzymało się	0	0	1	1	3	1	1	3	1	0	3	0	0	0	0	1	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 L.M. Abgarowicz	-	-	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn
5 G.M. Bierecki
6 P.J. Błaszczak
7 R.W. Bonisławski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 M.S. Borowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 B.M. Borusewicz
10 B. Borys-Damięcka	-	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 J.M. Chróścikowski	-	+	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
12 A.P. Chybicka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 W. Cimoszewicz
14 H. Cioch	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
15 L. Czarnobaj
16 G. Czelej	-	+	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	?	?	+
17 D. Czudowska	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
18 W.J. Dobkowski	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
19 R. Dowhan	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 J. Duda	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 M.W. Gil	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
22 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
24 S.A. Gorczyca	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 M.T. Grubski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 A.S. Grzyb
29 H. Hatka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 S. Hodorowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 J.M. Jackowski
33 K. Jaworski	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	?	.	+
34 S. Jurcewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 S. Karczewski	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
36 W. Kilian	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 K.M. Kleina	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 B.A. Klich	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 M.J. Klima	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
40 I.H. Kloc	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
41 R.A. Knosala	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 A. Kobiak
43 M.Z. Koc	+
44 S. Kogut	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
45 M. Konopka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 T.W. Kopeć
47 W.J. Kraska	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
48 K.J. Kutz	-	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 J.W. Lasecki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 J.F. Libicki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.A. Mamątow	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
52 M.E. Martynowski	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
53 A.A. Matusiewicz	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 Z.H. Meres	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 J. Michalski
56 A.K. Misiólek	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
57 A.A. Moździanowska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 J.W. Obremski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
61 N.P. Obrycki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 A. Owczarek	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A.M. Pająk
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	-	+	-	-	-	-	-	.	?	-	-	?	-	-	-	-	-	?	?	+
66 A. Person	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 B.M. Pęk	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	.	-	-	-	?	?	+
68 L.M. Piechota	-	-	+	.	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 J. Pinior	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 A.A. Pocij
71 M. Pośrednik	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 S.P. Preiss	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 Z.S. Pupa	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
74 M.D. Rocki	-	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J.K. Rotnicka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 J. Rusiecki	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
78 C. Ryszka	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
79 J.Z. Sagatowska	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
80 J.M. Sepioł	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 M. Seweryński
82 W.J. Sitarz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 W. Skurkiewicz	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
84 K.M. Słoń	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
85 A. Szewiński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 G.A. Sztark	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+
87 B.P. Śmigieński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
88 A. Świeykowski	-	-	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	.	+	+	+
89 P. Wach	-	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr
91 E.K. Wittbrodt	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
92 G.M. Wojciechowski	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	+
93 M.J. Wojtczak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 J. Wyrowiński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 R. Zaborowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 A.M. Zając
97 J. Zając	-	-	-	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+
98 A.M. Zdziebło	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M.A. Ziółkowski	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Głosujących	82	83	83	79	83	82	82	79	78	83	80	81	83	81	82	83	82	83	81	84
Za 1	29	57	54	57	57	57	56	54	58	56	58	57	58	57	58	53	58	57	84	
Przeciw	81	54	26	24	26	25	25	23	23	25	24	22	25	22	25	25	26	0	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	0	1	1	1	0	0	3	25	24	0

	41	42	43	44	45	46
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn
5 G.M. Bierecki
6 P.J. Błaszczyk
7 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+
8 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+
9 B.M. Borusewicz
10 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+
11 J.M. Chróścikowski	?	+	+	?	+	+
12 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+
13 W. Cimoszewicz
14 H. Cioch	?	+	+	?	+	+
15 L. Czarnobaj
16 G. Czelej	?	+	+	?	+	+
17 D. Czudowska	?	+	?	?	+	+
18 W.J. Dobkowski	?	+	+	?	+	+
19 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+
20 J. Duda	+	+	+	+	+	+
21 M.W. Gil	?	+	.	?	+	+
22 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	?	+	+	?	+	+
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+
26 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+
27 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+
28 A.S. Grzyb
29 H. Hatka	+	+	+	+	+	+
30 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+
31 S.A. Iwan	+	+	+	+	.	.
32 J.M. Jackowski
33 K. Jaworski	?	.	?	?	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+
35 S. Karczewski	?	+	+	?	+	+
36 W. Kilian	+	+	+	+	+	+
37 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+
38 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+
39 M.J. Klima	?	+	+	?	+	+
40 I.H. Kloc	?	+	+	?	+	+
41 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+
42 A. Kobiak
43 M.Z. Koc	?	+	+	?	+	+
44 S. Kogut	?	+	+	?	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+
46 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	?	+	+	?	+	+
48 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+
49 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+
50 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+
51 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+
52 M.E. Martynowski	?	+	+	?	+	+
53 A.A. Matusiewicz	?	+	+	?	+	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

	41	42	43	44	45	46
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+
55 J. Michalski
56 A.K. Misiólek	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Moźdzanowska	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+
60 J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+
61 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+
62 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+
63 A.M. Pająk
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	?	+	+	?	+	+
66 A. Person	+	+	+	+	+	+
67 B.M. Pęk	?	+	+	?	+	+
68 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+
69 J. Pinior	+	+	+	+	+	+
70 A.A. Pocij
71 M. Poślednik	+	+	+	+	+	+
72 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+
73 Z.S. Pupa	?	+	+	?	+	+
74 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+
75 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+
77 J. Rusiecki	?	+	+	?	+	+
78 C. Ryszka	?	+	+	?	+	+
79 J.Z. Sagatowska	?	+	+	?	+	+
80 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+
81 M. Seweryński
82 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+
83 W. Skurkiewicz	?	+	+	?	+	+
84 K.M. Słoń	?	+	+	?	+	+
85 A. Szewiński	+	+	+	+	+	.
86 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+
87 B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+
88 A. Świeykowski	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr
91 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+
92 G.M. Wojciechowski	?	+	+	?	+	+
93 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+
94 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+
95 R. Zaborowski	+	+	+	+	+	+
96 A.M. Zając
97 J. Zając	+	+	+	+	+	.
98 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+
100 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+
Głosujących	85	84	83	84	83	81
Za	60	84	81	59	83	81
Przeciw	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	25	0	2	25	0	0

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 73. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Wysoka Izbo!

Pochylamy się dzisiaj nad wyjątkowym projektem ustawy – ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Jego wyjątkowość wynika zarówno z tego, że beneficjentem zapisanych w nim zmian będzie szczególnie krąg adresatów, jak i z tego, że po raz pierwszy mamy do czynienia z próbą kompleksowego podejścia do problemu pomocy szeroko pojętej grupie osób angażujących się w latach 1956–1989 w działalność antykomunistyczną i nierzadko z tego powodu represjonowanych. Doniosłość niniejszego projektu podkreślona została dodatkowo krótką preambułą.

Projektowanymi przepisami objęte zostaną dwie grupy osób. Wskazuje na to już sam tytuł ustawy, w którym wymienieni zostali zarówno działacze opozycji antykomunistycznej, jak i osoby represjonowane z powodów politycznych. Szczegółowe określenie przesłanek dopuszczających zaliczenie do jednej z wymienionych grup zapisano odpowiednio w art. 2 i 3 projektu ustawy.

Status działacza opozycji antykomunistycznej przyznawany będzie za co najmniej dwunastomiesięczną działalność „na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce”. Co istotne, projektodawca nie wymaga, żeby działalność ta trwała nieprzerwanie przez dwanaście miesięcy, dopuszczając sumowanie krótszych okresów. Obok typowej działalności – to znaczy odbywającej się w ramach struktur zorganizowanych – dopuszczono również możliwość zaliczenia działalności „we współpracy” z takimi strukturami. Pod uwagę brane będzie także to, czy była to działalność zagrożona wówczas odpowiedzialnością karną. Za okresy prowadzenia wspomnianej działalności uznawane będą również okresy pozbawienia wolności, internowania, objęcia zakazem wykonywania zawodu lub zakazem publikacji, o ile sankcje te nałożone zostały w konsekwencji działalności prowadzonej na rzecz odzyskania przez ojczyznę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce, o czym mowa w art. 3 projektu ustawy. Ostatni istotny element dotyczy okresu, w którym działalność ta była prowadzona. Projekt ustawy zakreśla ramy czasowe od dnia 1 stycznia 1956 r. do dnia 4 czerwca 1989 r., czyniąc jednakże wyłączenie dla „działalności w ramach niezależnego ruchu związkowego lub niezależnego ruchu studenckiego, prowadzonej w okresie od dnia 31 sierpnia 1980 r. do dnia 12 grudnia 1981 r.”.

W przypadku rozstrzygnięcia o możliwości uznania danej osoby za osobę represjonowaną projektodawca musiał odnieść się enumeratywnie do wielu form represji stosowanych wówczas – to znaczy w okresie od dnia 1 stycznia 1956 r. do dnia 4 czerwca 1989 r. – przez władze wobec obywateli wyłącznie za to, że działali oni na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania w naszym kraju politycznych praw człowieka. W efekcie status osoby represjonowanej przyznawany będzie nie tylko za ewidentne działania podejmowane przeciwko tym osobom (jak na przykład pozbawienie wolności, internowanie), ale również za inne szkany, jak chociażby powołanie z przyczyn politycznych na co najmniej trzydzieści dni do zasadniczej służby wojskowej lub czynnej służby wojskowej w ramach ćwiczeń wojskowych lub pozbawienie wolności bez wyroku jednorazowo na okres przekraczający czterdzieści osiem godzin albo wielokrotnie przez łączny okres dłuższy niż trzydzieści dni. Do uznania za osobę represjonowaną wystarczy także fakt poszukiwania takiej osoby listem gończym, oskarżenia lub skazania za popełnienie przestępstwa lub wielokrotnego skazywania za popełnienie wykroczenia, jeśli dotyczyło to opisanej wcześniej działalności. W myśl projektu ustawy osobami represjonowanymi są też osoby, które z racji udziału w wystąpieniu wolnościowym na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce były poddawane inwigilacji przez organy bezpieczeństwa państwa i popełniono na ich szkodę przestępstwo lub wykroczenie, zostały pozbawione możliwości wykonywania zawodu, rozwiązano z nimi umowę o pracę bądź relegowano z uczelni wyższej lub innej szkoły lub też organy cenzury zastosowały wobec nich zakaz publikacji przez okres dłuższy niż jeden rok. W końcu zaś za osoby represjonowane projekt ustawy nakazuje uznać także i te osoby, które uczestnicząc w wystąpieniach wolnościowych, wskutek działania wojska, milicji lub organów bezpieczeństwa państwa poniosły śmierć, doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia na okres dłuższy niż siedem dni.

Podsumowując ten wątek, dodam tylko, że z oczywistych względów za działacza opozycji antykomunistycznej oraz za osobę represjonowaną – zgodnie z art. 4 projektu ustawy – nie będzie można uznać osoby, która była pracownikiem, funkcjonariuszem lub żołnierzem organów bezpieczeństwa państwa. Jednakże i tutaj projektodawca uwzględnił specyfikę tamtych czasów, postanawiając, że wyłączenie to nie będzie stosowane, jeśli wnioskodawca udowodni, że przed dniem 4 czerwca 1989 r., bez wiedzy przełożonych, czynnie wspierał

osoby lub organizacje działające na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce i jednocześnie w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie zachowały się dokumenty wytworzone przez wnioskodawcę lub przy jego udziale, w ramach czynności wykonywanych przez niego w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji przez organy bezpieczeństwa państwa.

Od strony administracyjnej kluczową rolę w procesie nadawania statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych odgrywał będzie szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, który będzie wydawał w tym zakresie decyzję administracyjną. Procedura ta będzie wszczynana w trybie wnioskowym, a jej istotnym elementem będzie decyzja wydana przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. W decyzji tej prezes Instytutu Pamięci Narodowej będzie potwierdzał spełnianie przez wnioskodawcę przesłanek z art. 4 projektu ustawy (między innymi brak dokumentów świadczących o współpracy z organami bezpieczeństwa państwa). Uprawnienie do złożenia popartego dowodami wniosku będzie przysługiwać nie tylko samemu zainteresowanemu, ale również wdowie lub wdowcowi po działaczu opozycji antykomunistycznej lub osobie represjonowanej z powodów politycznych lub innemu członkowi rodziny. Przed wydaniem stosownej decyzji szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych będzie miał prawo dodatkowo zwrócić się do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej i do właściwej wojewódzkiej rady konsultacyjnej do spraw działaczy opozycji i osób represjonowanych po stosowne informacje, dokumenty lub opinie dotyczące złożonego wniosku.

Wspomniana przeze mnie wojewódzka rada konsultacyjna będzie powoływana w każdym województwie i działać będzie przy zarządzie województwa. W jej skład wejdzie od pięciu do dziewięciu członków wybranych spośród osób odznaczonych (na przykład Krzyżem Wolności i Solidarności) za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania praw człowieka i zamieszkałych na terenie danego województwa. Oprócz wykonywania zasygnalizowanej już działalności opiniodawczej, wojewódzkie rady konsultacyjne pomogą będą między innymi w przygotowywaniu wniosków o potwierdzenie statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych (podobnie jak Instytut Pamięci Narodowej), a także wniosków o pomoc pieniężną i świadczenie pieniężne.

Symbolami wyróżniającymi osoby o potwierdzonym statusie działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych będą odznaka honorowa oraz legitymacja, wydawane na wniosek przez szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Warto jednak podkreślić, że projekt ustawy nie poprzestaje wyłącznie na symbolicznym uhonorowaniu i wyróżnieniu osób zasłużonych w walce z komunizmem. Projekt ustawy przewiduje bowiem rozwiązania umożliwiające objęcie takich osób, jako osób uprawnionych, konkretną i wymierną pomocą, przyznaną w formie świadczenia pieniężnego i pomocy pieniężnej.

Świadczenie pieniężne wynosić będzie 400 zł miesięcznie i przyznawane będzie według kryterium dochodowego (jeśli dochód osoby samotnie gospodarującej nie przekracza 120% najniższej emerytury, a w przypadku dochodu liczonego na osobę w rodzinie, gdy dochód na osobę nie przekracza 100% najniższej emerytury). Świadczenie to będzie przyznawane na podstawowy okres dwunastu miesięcy, z możliwością późniejszego składania wniosku o przyznanie kolejnego świadczenia. Projekt ustawy zakłada też waloryzację świadczenia.

Nieco inny charakter będzie miała pomoc pieniężna, która przyznawana będzie uznaniowo osobom uprawnionym znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej lub w związku z zaistnieniem zdarzeń losowych (w maksymalnej kwocie odpowiadającej 150% najniższej emerytury), a także na częściowe pokrycie kosztów zakupu wózka inwalidzkiego, sprzętu rehabilitacyjnego, przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych, dostosowanie pomieszczeń mieszkalnych do rodzaju inwalidztwa oraz opłacenie pomocy pielęgnacyjnej (w maksymalnej kwocie odpowiadającej 300% najniższej emerytury). Przyznanie pomocy pieniężnej, tak jak w przypadku świadczenia pieniężnego, będzie obwarowane wymogiem nieprzekroczenia kryterium dochodowego ustalonego odrębnie dla osoby samotnie gospodarującej lub w przeliczeniu na osobę w rodzinie. Kryterium to wynosić będzie odpowiednio 220% najniższej emerytury lub 150% najniższej emerytury. Aby uniknąć usztywnienia zapisów dotyczących pomocy pieniężnej, projektodawca dopuścił, aby w szczególnie uzasadnionych przypadkach uprawniony organ, jakim jest w tym wypadku szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, mógł przyznać pomoc pieniężną na innych warunkach niż wynikające wprost z ustawy.

Dodatkowo osobom uprawnionym przysługiwać będzie prawo pierwszeństwa do środowiskowej opieki socjalnej, w tym w uzyskaniu miejsca w domu pomocy społecznej, oraz opcjonalnie – w zależności od decyzji konkretnego samorządu terytorialnego – pomoc w zakresie udogodnień komunikacyjnych, świadczeń mieszkaniowych, kulturalnych, zdrowotnych i oświatowych.

W dalszej części przewiduje się dokonanie pewnych zmian w innych ustawach. Celem tych zmian jest przede wszystkim zwolnienie świadczenia pieniężnego lub pomocy pieniężnej z podatku dochodowego, a także wyłączenie środków uzyskanych w ramach świadczenia pieniężnego lub pomocy pieniężnej z kwoty dochodu ustalanego na potrzeby obliczenia dodatku mieszkaniowego oraz z kwoty dochodu ustalanego na potrzeby realizacji świadczeń z pomocy społecznej.

Wysoka Izbo, projektowana ustawa umożliwi niesienie pomocy wszystkim tym osobom, które w okresie komunizmu czyniły starania na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności, płacąc za to nierzadko bardzo wysoką cenę. Zasadność przyjęcia tego aktu nie budzi najmniejszych wątpliwości. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych ma przede wszystkim na celu zagwarantowanie pomocy działaczom opozycji demokratycznej i osobom represjonowanym z powodów politycznych w okresie od 1 stycznia 1957 r. do 4 czerwca 1989 r. znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Przesłanką przyznania pomocy będzie uzyskanie przez osobę zainteresowaną statusu działacza opozycji lub osoby represjonowanej oraz spełnienie kryterium dochodowego. Pomoc będzie świadczona w dwóch formach: świadczenia specjalnego oraz pomocy pieniężnej.

Warto zauważyć, iż osoby posiadające status działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych będą mogły otrzymać legitymację i odznakę honorową działacza opozycji lub osoby represjonowanej.

Ponadto projekt ustawy przewiduje pierwszeństwo w przyznaniu tym osobom pomocy socjalnej oraz stwarza wyraźną podstawę do udzielenia pomocy w zakresie udogodnień komunikacyjnych, świadczeń mieszkaniowych, kulturalnych, zdrowotnych i oświatowych realizowanych przez samorząd terytorialny.

Uzyskanie statusu działacza opozycji lub osoby represjonowanej uprawniać będzie – analogicznie jak rozwiązanie w ustawie o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego – do pierwszeństwa w uzyskaniu środowiskowej opieki socjalnej, w tym w uzyskaniu miejsca w domu pomocy społecznej.

Projekt ustawy ma na celu także zagwarantowanie pomocy działaczom opozycji antykomunistycznej i osobom represjonowanym znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej.

Status działacza opozycji antykomunistycznej oraz osoby represjonowanej z powodów politycznych stwierdzać będzie, wydając stosowną decyzję, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na wniosek działacza opozycji antykomunistycznej, osoby represjonowanej z powodów politycznych, wdowy lub wdowca po działaczu opozycji antykomunistycznej lub po osobie represjonowanej z powodów politycznych oraz innych członków rodziny zmarłego działacza opozycji lub osoby represjonowanej. Warunkiem przyznania świadczenia pieniężnego lub pomocy pieniężnej ma być wcześniejsze stwierdzenie przez szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych statusu działacza opozycji lub osoby represjonowanej. Po uzyskaniu statusu działacza opozycji (osoby represjonowanej) osoba ta będzie mogła wystąpić z wnioskiem o przyznanie świadczenia (pomocy).

Uważam, iż ustawa jest celowa i konieczna. Popieram ogólny cel i kierunek tej ustawy, gdyż zauważam potrzebę uchwalenia ustawy odnoszącej się do osób, których działalność i postawa przyczyniły się do odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności. Dziękuję.

Przemówienie senatora Michała Wojtczaka w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiejsza debata i jutrzejsze głosowanie nad ustawą o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych zamykają wstydlivy okres swoistej niepamięci państwa polskiego o tych, którzy aktywnie przyczynili się do jego niepodległości i suwerenności, szczególnie o tych, którzy byli z tego powodu represjonowani, a zwłaszcza o tych, którzy w wyniku represji znaleźli się – czasami trwale – w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Dopiero w ubiegłym roku obchodzonym jako Rok Wolności, w dwadzieścia pięć lat po jej odzyskaniu, pojawiła się inicjatywa legislacyjna zmierzająca do naprawy tego wielkiego zaniedbania. Warto przypomnieć, że inicjatorami podjęcia prac nad projektem tej ustawy była grupa senatorów, byłych działaczy opozycji antykomunistycznej, do której mam honor także się zaliczyć. Inicjatywę tę zgodnie poparł cały Senat i dzisiaj, po pracach sejmowych wraca ona do Senatu już w postaci ustawy.

Nie jest to ustawa o rekompensatach czy zadośćuczynieniu za straty poniesione w wyniku działalności opozycyjnej. Zresztą nikt, kto podejmował się takiej aktywności, zapewne o czymś takim nie myślał. Jest to ustawa, która do świadomości społecznej, ale również do porządku prawnego Rzeczypospolitej wprowadza instytucjonalną pamięć o rzeszach często anonimowych osób, które z pobudek patriotycznych podjęły świadomą działalność wymierzoną przeciwko totalitarnemu ustrojowi, przeciwko systemowi komunistycznemu; często ze świadomością możliwych konsekwencji. Ta pamięć znajduje swój wymiar w ustanowionej honorowej odznace „Działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych” – jest to wymiar symboliczny, ale bardzo ważny.

Przed wszystkim jednak jest to ustawa, dzięki której polskie państwo będzie mogło naprawić krzywdy, jakich od zwalczanego systemu doznały osoby, które ryzykowały między innymi utratę pracy, a więc materialne bezpieczeństwo swoje i swoich najbliższych. Część z tych osób, którym kiedyś złamano kariery zawodowe, nigdy później nie dźwignęła się z trudnej sytuacji, w jakiej się znalazła. Ustawa ta naprawia, niestety dopiero po dwudziestu pięciu latach, te krzywdy.

Przyznane świadczenia nie są żadną rekompensatą i nie są żadnym przywilejem. Są spóźnionym, ale oczywistym gestem sprawiedliwości wolnego, demokratycznego państwa w stronę osób, które aktywnie przyczyniły się do tego, że od dwudziestu pięciu lat możemy żyć w wolnym i demokratycznym kraju, osób, które nie z własnej winy nie mogą w pełni cieszyć się z jego dobrodziejstw, bo żyją w ubóstwie.

Można oczywiście ubolewać nad tym, że świadczenia, o których mowa w ustawie, nie są w pełni satysfakcjonujące i że wszystko to dokonuje się tak późno, ale może jednak lepiej coś niż nic i lepiej późno niż wcale.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Ochrona krajobrazu jest problemem na tyle złożonym, że w pracach nad projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu zdecydowano się na nowelizację aż dziesięciu ustaw. Projektodawca podszedł do tego zagadnienia bardzo szeroko, nawiązując zarówno do ochrony krajobrazu w typowym rozumieniu, czyli w kontekście przepisów dotyczących ochrony przyrody, jak i w kontekście bardziej zbliżonym do aktywności człowieka, a związanym z przepisami ustaw dotyczących planowania i zagospodarowania przestrzennego, ochrony zabytków, dróg publicznych. O szerokim podejściu do problemu świadczy także zakres pojęć definiowanych w projekcie ustawy, odnoszących się nie tylko do krajobrazu, ale również do takich haseł, jak krajobraz kulturowy – to jest historycznie ukształtowana przestrzeń z elementami stanowiącymi wytwór cywilizacji – oraz krajobraz priorytetowy, czyli szczególnie cenny dla społeczeństwa, oś widokowa, przedpole ekspozycji czy punkt widokowy.

Przechodząc do omówienia najważniejszych kierunków zmian zapisanych w przedłożonym projekcie ustawy, pozwolę sobie zacząć od audytu krajobrazowego, a więc instrumentu najbardziej ogólnego, który realizowany będzie na szczeblu samorządu województwa. Audyt krajobrazowy w swojej istocie będzie miał za zadanie zidentyfikowanie krajobrazów występujących na całym obszarze województwa, określenie ich cech charakterystycznych oraz dokonanie oceny ich wartości. To w audycie krajobrazowym opisywane będą lokalizacje krajobrazów priorytetowych, rozumianych zgodnie z zaproponowaną definicją jako krajobrazy szczególnie cenne dla społeczeństwa ze względu na swoje wartości przyrodnicze, kulturowe, historyczne, architektoniczne, urbanistyczne, ruralistyczne lub estetyczno-widokowe i jako takie wymagające zachowania lub określenia zasad i warunków ich kształtowania. Wziąwszy pod uwagę szczególnie charakter uchwalanego audytu krajobrazowego, przewidziano specjalny tryb prac nad odnośnym dokumentem, obejmujący obowiązek poinformowania w drodze obwieszczenia o przystąpieniu do sporządzenia projektu audytu krajobrazowego oraz obowiązek zasięgnięcia opinii o projekcie – stosowne opinie będą mogli wyrazić: regionalny dyrektor ochrony środowiska, dyrektorzy parków narodowych i krajobrazowych położonych w granicach województwa, wojewódzki konserwator zabytków, jak również rady gmin położonych na terenie województwa. Procedura obejmowała też będzie obowiązek wyłożenia projektu do publicznego wglądu na co najmniej trzydzieści dni celem zebrania ewentualnych uwag zgłoszonych do projektu. Pierwszy audyt krajobrazowy sejmiki województw uchwałą w terminie trzech lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, a kolejne audyty uchwalane będą w cyklu dwudziestoletnim. W przypadku niewywiązania się z tego obowiązku przez samorząd województwa wykona go zastępczo właściwy wojewoda.

Uprzedzając ewentualne wątpliwości dotyczące kosztów opracowywania audytów krajobrazowych, warto wspomnieć, że w efekcie proponowanego rozszerzenia brzmienia art. 400a ustawy – Prawo ochrony środowiska działania te będą mogły być finansowane w ramach środków pochodzących z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Audyt krajobrazowy będzie miał istotny wpływ na kształtowanie ładu krajobrazowego i polityki przestrzennej. Wedle proponowanych zmian w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy należało będzie uwzględnić wymogi ochrony krajobrazu, w tym krajobrazu kulturowego, jak również rekomendacje i wnioski płynące z audytu krajobrazowego, włączając w to także określone w tym dokumencie granice krajobrazów priorytetowych. Rozwiązanie takie pozwoli na nakreślenie właściwych kierunków zmian w strukturze przestrzennej gminy oraz zasad ochrony krajobrazu. Biorąc pod uwagę opisane powiązania zadań planistycznych gminy z zapisami zawartymi w audycie krajobrazowym, należało ponadto wprowadzić wymóg uzgadniania projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego z zarządem województwa. Ponadto wnioski i rekomendacje wynikające z audytu krajobrazowego będą miały wpływ na zapisy uchwały rady gminy określającej zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, podejmowanych na gruncie przepisów ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Na tym jednak nie koniec, bowiem treść audytu krajobrazowego będzie miała przełożenie również na zapisy planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody oraz parku krajobrazowego. Dodatkowo we wspomnianym planie ochrony określone będą granice stref ochrony krajobrazów stanowiących w szczególności przedpola ekspozycji, osie widokowe, punkty widokowe oraz obszary zabudowane wyróżniające się lokalną formą architektoniczną, wyznaczonych w obrębie krajobrazów priorytetowych zidentyfikowanych w ramach audytu krajobrazowego, jeśli są one istotne dla zachowania walorów krajobrazowych parku krajobrazowego. W planach ochrony sporządzany będzie także wykaz obiektów o istotnym znaczeniu historycznym i kulturowym.

Pewnej modyfikacji uległy także przepisy ustawy o ochronie przyrody odnoszące się do obszaru chronionego krajobrazu. W art. 23 ust. 2 wspomnianej ustawy doprecyzowano, że ewentualna likwidacja lub zmniejszenie tego obszaru może odbyć się wyłącznie „z powodu bezpowrotnej utraty wyróżniającego się krajobrazu o zróżnicowanych ekosystemach i możliwości zaspokajania potrzeb związanych z turystyką i wypoczynkiem”. W kolejnym ustępie przesądzono o tym, że właściwe miejscowo rady gmin uczestniczyć będą w uzgadnianiu wszystkich projektów uchwał sejmiku województwa dotyczących obszaru chronionego krajobrazu. Jednocześnie dodano przepisy regulujące tryb uzgodnień z radami gmin.

Przy tej okazji chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z dodawanym art. 23a na obszarze chronionego krajobrazu sejmik województwa w drodze uchwały będzie mógł wyznaczyć strefy ochrony krajobrazu stanowiące w szczególności przedpola ekspozycji, osie widokowe, punkty widokowe oraz obszary zabudowane wyróżniające się lokalną formą architektoniczną, istotne dla zachowania walorów krajobrazowych obszaru chronionego krajobrazu. Kompetencje te przysługiwać będą w granicach krajobrazów priorytetowych zidentyfikowanych w audycie krajobrazowym. Projekt rzeczony uchwały podlegał będzie zaopiniowaniu przez wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz uzgodnieniom – w stosownym zakresie – z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska i właściwymi miejscowo radami gmin. Zagwarantowanie właściwej ochrony obszarom chronionego krajobrazu wymagało dodatkowo poszerzenia listy zakazów, opisanej w art. 24 ustawy o ochronie przyrody, co w niniejszym projekcie ustawy uczyniono.

Kolejne rozwiązanie, na które chciałbym zwrócić uwagę, dotyczy sytuowania tablic i urządzeń reklamowych. Na zdecydowaną aprobatę, także z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, zasługuje przyjęcie parametrów maksymalnej dopuszczalnej luminacji powierzchni reklamowej. Ponadto proponuje się, aby w przypadku tablic i urządzeń reklamowych umożliwiających bieżącą zmianę reklamy zakazane było wyświetlanie zbyt dynamicznie zmieniających się obrazów, na przykład efektów wizualnych pomiędzy reklamami. Ograniczenia te dotyczyć będą tablic i urządzeń widocznych z jezdni dla kierujących, choćby tablice te i urządzenia były zlokalizowane poza pasem drogowym. Doprecyzowano także zakaz umieszczania reklam w pasie drogowym poza terenem zabudowanym. Oprócz parkingów nie będzie on dotyczył także miejsc obsługi podróżnych. Jednocześnie zakazane będzie umieszczanie reklam imitujących znaki i sygnały drogowe oraz urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Patrząc na problem od strony fiskalnej, odnotować należy nowelizację przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, polegającą na wprowadzeniu tak zwanej opłaty reklamowej. Wprowadzenie tej opłaty uzależnione będzie od woli rady gminy. Pamiętać jednak należy, że projekt ustawy wprowadza tutaj pewne ograniczenie, polegające na tym, że opłata reklamowa może być pobierana jedynie na obszarach, dla których obowiązują zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń.

Opłata reklamowa składać się będzie z dwóch komponentów: części stałej oraz części zmiennej. Pierwszy komponent ma charakter ryczałtu o niezmiennej wysokości, maksymalnie będzie to 2,5 zł dziennie, a drugi komponent powiązany wprost z wielkością pola powierzchni tablicy lub urządzenia reklamowego służących ekspozycji reklamy. Proponowana stawka maksymalna to 0,2 zł dziennie za każdy 1 m². Pamiętać należy jednak, że opłata taka nie będzie pobierana, jeśli tablice reklamowe lub urządzenia reklamowe nie są widoczne z przestrzeni dostępnych publicznie, stanowią sztyld, są realizacją obowiązku nałożonego przepisami prawa lub służą do upowszechniania informacji popularyzującej lub upamiętniającej osoby i informacji o charakterze religijnym związanym z działalnością kościołów lub innych związków wyznaniowych sytuowanych w granicach terenów użytkowanych jako miejsca kultu i działalności religijnej oraz cmentarzy.

Ponadto na podstawie znowelizowanych przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym rada gminy zyska kompetencję do ustalenia w formie aktu prawa miejscowego zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane. Co istotne, w uchwale tej może zostać ustanowiony zakaz umieszczania jakichkolwiek tablic i urządzeń reklamowych, z wyłączeniem jedynie sztyldów oraz ogrodzeń. Wspomniane standardy i warunki będą mogły być różnicowane dla poszczególnych obszarów danej gminy.

Z projektu ustawy wynika także obowiązek dostosowania istniejących tablic i urządzeń reklamowych do zapisów podjętej uchwały. Samo podjęcie uchwały właściwej będzie musiało zostać poprzedzone podjęciem uchwały o przygotowaniu projektu tejże uchwały. Procedura taka ma zagwarantować uzyskanie stosownych uzgodnień i opinii, między innymi regionalnego dyrektora ochrony środowiska, wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz marszałka województwa. Projekt uchwały podlegał będzie nadto publicznemu wyłożeniu w celu umożliwienia wnoszenia do niego uwag.

Na koniec chciałbym jeszcze krótko odnieść się do kwestii związanych z egzekucją i karaniem. Projektodawca zaproponował, aby w przypadku egzekwowania obowiązku utrzymania obiektu budowlanego w stanie nieoszczędającym otoczenie możliwe było wielokrotne nakładanie grzywny na podmiot zobowiązany, co ma pomóc w faktycznym przymuszeniu go do wykonania wspomnianego obowiązku. Do kodeksu wykroczeń dodano zaś przepisy penalizujące naruszenie wymogów dotyczących sytuowania tablic i urządzeń reklamowych. Karalne będzie także przekroczenie dopuszczalnych gabarytów tablic i urządzeń reklamowych oraz wykonanie ich z wyrobów innych niż dopuszczalne.

Wysoka Izbo, wzięwszy pod uwagę szerokie spektrum projektowanych rozwiązań prawnych oraz ich treść, jestem przekonany, że pomogą one skutecznie przeciwdziałać niszczeniu walorów krajobrazowych naszego kraju. Szczególnie duże nadzieje wiążę z przepisami odnoszącymi się do zasad i warunków sytuowania urządzeń i tablic reklamowych. Wydaje się bowiem, że to właśnie poprawa estetyki naszych miast, miasteczek i wsi, osiągnięta poprzez ograniczenie natężenia przekazu reklamowego, będzie najpowszechniej dostrzegalnym efektem wdrożenia omawianych dzisiaj zmian. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Roberta Mamąta w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Reklama dźwignią handlu – z tym na pewno zgodzimy się wszyscy, szczególnie ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą. Szanowni Państwo, zdaje się, że dyskutujemy właśnie nad ową reklamą, jednak umieszczoną w krajobrazie, szczególnie miejskim (a dziś to znaczy mniej więcej po prostu tyle, że przepelnionym). Jednak kiedy analizujemy proponowaną ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu, zdaje się mi również – mam nadzieję, iż nie tylko mnie – że oprócz dyskusji nad szeroko rozumianą reklamą umieszczoną w krajobrazie wynikiem dyskusja nad ukrytym aspektem tejże ustawy, czyli kolejnym obciążeniem obywatela i przedsiębiorcy.

Prezydencki projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu zdaje się regulować kwestie związane z umieszczaniem treści reklamowych w szeroko pojętym krajobrazie, czy to miejskim, czy to drogowym. Okej, zgadzam się z tym, że taka reforma jest potrzebna, gdyż natłok wszelakich bannerów reklamowych oraz innych treści służących reklamie jest widoczny. Jednak czy regulacja, którą dziś rozpatrujemy, to na pewno droga, którą chcemy obrać w kwestii dbałości o krajobraz, jeśli chodzi o reklamy? Już precyzuję, co mam na myśli.

Otóż, Szanowni Państwo, proponowany kształt ustawy wprowadza coś na kształt opłaty od reklamy. W myśl zapisów dokumentu samorząd będzie mógł ustalać próg finansowy za powierzchnię reklamową umieszczoną w danym miejscu, nazwijmy to ogólnie, krajobrazu. I teraz odpowiedzmy sobie szczerze na jedno proste pytanie: jaki będzie ów próg finansowy? Strzelam, że najwyższy z możliwych. Dlaczego? A niby czemu gmina ma ustalać niższy próg finansowy, jeśli ma okazję do dodatkowego podreperowania swojego budżetu, wydrenowanego przez obecny rząd? Wydaje mi się, że w obecnej, bardzo często ciężkiej sytuacji, dla wielu samorządów w kraju taka opłata to będzie dodatkowy zastrzyk finansowy dla znacząco niedopiętych budżetów (niedopiętych przez oczywiste zagrabianie pieniędzy do budżetu państwa przez przeróżne obcinanie subwencji i dotacji). To jedna sprawa.

Druga sprawa, jaka od razu nasuwa się na myśl, to sytuacja małych i średnich przedsiębiorstw, dla których reklama to często znacząca pomoc w utrzymaniu się na rynku. Czy zatem wprowadzenie takiej „opłaty reklamowej” przyczyni się w jakiś sposób do zmniejszenia kosztów utrzymania danej firmy? Nie sądzę. Powiem więcej – pod płaszczykiem ochrony krajobrazu próbuje się wprowadzić jakąś kolejną barierę w rozwoju przedsiębiorczości! Taka opłata to moim zdaniem nie tylko obciążenie już istniejących przedsiębiorstw, ale także zaporą, która zniechęci kolejnych przedsiębiorczych, często młodych Polaków. Proszę mi wytłumaczyć, jak to się ma do ochrony krajobrazu? To w końcu chodzi tu o dobro otaczające nas wszystkich, czy o kolejną daninę do budżetu państwa, która zwiększy i tak już horrendalne koszty utrzymania firmy?

Trzecia sprawa wiąże się z moim subiektywnym odczuciem, jednak warto o nim wspomnieć, gdyż być może nie jestem jedynym na tej sali, który ma podobne wrażenie. A wrażenie odnoszę dosyć przykre, gdyż wydaje mi się, iż po części ta ustawa została napisana z myślą o kolejnych koleżkach aparatu rządzącego, którzy skutecznie i zgodnie z prawem będą doić kasę z budżetu państwa – pod przykrywką ochrony krajobrazu. Szanowni Państwo, art. 24 ust. 2 tej ustawy mówi, że z budżetu sejmiku będą finansowane przedsięwzięcia budowlane, które będą miały na celu przystosowanie danego obiektu do koncepcji architektoniczno-krajobrazowej panującej w obrębie danego terenu. Powiedzmy, że jakiś przedsiębiorca posiada wysłużony już hotel i chciałby dokonać gruntownego remontu jego dachu, oczywiście pod płaszczykiem przystosowania go do ogólnie panującego audytu krajobrazowego. Kto za to zapłaci?

Reasumując, powiem tak: moim zdaniem ustawa w obecnym kształcie jest nie do przyjęcia. Ochrona krajobrazu przed nieprzemysłaną i natarczywą, a często nieestetyczną reklamą – owszem. Jednak nie kosztem obywatela. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiana ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu jest bardzo cenną ustawą, która wreszcie daje szansę uporządkowania nieco smutnego krajobrazu, jaki przedstawiają dzisiejsze polskie miasta i miejscowości, zaśmiecone ogromną ilością reklam.

Każdy przedsiębiorca stara się dotrzeć do jak największej grupy odbiorców swoich towarów i usług, co jest rzeczą zrozumiałą, jednakże zbytnia swoboda w reklamowaniu się powoduje ogromną degradację otoczenia, które zarzucone wielką ilością różnorodnych reklam traci swoje walory. Co więcej, takie reklamy przestają pełnić swoją funkcję, z uwagi na ich ilość, a niejednokrotnie także i wątpliwą jakość, nie wywołują już bowiem niemalże żadnej reakcji odbiorców poza zwykłym znudzeniem i niechęcią.

Dlatego też procedowana ustawa, jako wychodząca naprzeciw społecznym oczekiwaniom, ze wszelkich miar zasługuje na poparcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu, mająca w założeniu powstrzymać instalowanie tablic oraz urządzeń reklamowych, które degradują nasze otoczenie, przygotowana i skierowana do legislacji przez prezydenta, jest moim zdaniem jednym wielkim bublek prawnym. Nie lękam się wielkich słów, aby ocenić jej przydatność na co dzień. Zawiera bowiem tyle niejasności prawnych, że w praktyce okaże się jednym wielkim nieporozumieniem.

Po pierwsze, gminom przyznano możliwość wprowadzenia nowej opłaty lokalnej – opłaty reklamowej, jednak pod warunkiem, że w gminie obowiązują zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń oraz ogrodzeń. Kto je opracuje? Kto zatwierdzi?

Po drugie, egzekucję ma zapewnić kodeks wykroczeń, czyli będą nakładane grzywny. I tu zaczyna się pole do nadużyć. Walka bowiem z nielegalnymi reklamami, zwłaszcza w przypadku nośników reklamy wielkoformatowej, zapewniającej jednym duże wpływy, a innym niewielkie, stworzy ogromne pole do nadużyć.

Po trzecie, zwalczanie nielegalnej reklamy w postaci podwyższonych opłat nie może być wpisane do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, wprowadzałoby bowiem nowy haracz na rzecz gminy. Byłby on zrozumiały w przypadku wielkich firm – one czerpią z tego zyski i już za to płacą – ale jest niezrozumiały wobec właścicieli nieruchomości, na których znajdują się lub pojawią reklamowe napisy oraz szyldy.

Po czwarte, są w tym projekcie, moim zdaniem, absurdalne zapisy, na przykład dotyczące luminacji, czyli natężenia światła emitowanego przez reklamy znajdujące się przy drogach. Nie chodzi o billboardy w pasie drogowym, ale o wszystkie reklamy widoczne z drogi, także te, które znajdują się na terenie prywatnym. Ciekawe, jak będzie to sprawdzane i kto to będzie wykonywał? Trzeba będzie powołać ekipy, które będą badać światło z około dziesięciu milionów nośników reklam, także tych w witrynach sklepowych. Czy skorzysta na tym niewielka liczba podmiotów produkujących odpowiednie urządzenia do kontroli oraz bliżej nieokreślona liczba osób posiadających odpowiednie uprawnienia, kwalifikacje i, oczywiście, wspomniane urządzenia pomiarowe do wykonywania takich badań. Okazja do korupcji wyjątkowa, zwłaszcza że projekt ustawy nie reguluje sprawy kar za brak ważnych badań luminacyjnych.

Po piąte, nie zmieniono odpowiednio zapisów o odszkodowaniach przysługujących tym, którzy będą musieli usunąć reklamy legalnie funkcjonujące, ale niezgodne z nowymi uregulowaniami. Odszkodowania zapłacą gminy, z kieszeni podatników. Czyli ci, którzy od lat zaśmiecają polski krajobraz – głównie wielkie korporacje – zarobią jeszcze więcej.

Prawdą jest, że Polska jest jednym z najbardziej oklejonych reklamami krajów w Europie. Traktuje się nas jedynie jako konsumentów i klientów, dlatego nie neguję, że należy uporządkować stan prawny dotyczący reklam umieszczanych w przestrzeni publicznej. Nie tylko wymaga to znajomości prawa drogowego, kultury i wrażliwości estetycznej, ale musi współgrać z rozsądkiem. Niestety, ta ustawa nie wprowadzi ładu w polskim krajobrazie, a jedynie zwiększy chaos.

Przemówienie senatora Michała Wojtczaka w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zdołaliśmy, jak się wydaje, choć z trudem, uporać się z większością relikwów PRL, jednak nie ze wszystkimi. Jeszcze przez długie lata będziemy musieli oglądać to, co PRL pozostawiła w polskiej architekturze i w naszym krajobrazie zarówno miejskim, jak i wiejskim. Szpetne osiedla będące zgrzytliwym dysonansem w harmonijnej panoramie starych miast, okropne plomby wbudowane pomiędzy zabytkowe kamienice, wielkopłytkowe bloki mieszkaniowe ustawione w bezpośrednim sąsiedztwie pałacyków i dworców, w których znajdowały się siedziby PGR, wsie zabudowane według obowiązujących wzorców domami klockami i takie same osiedla w wielu miastach. Przykładem nieudanych eksperymentów architektonicznych z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku niech będzie bryła restauracji wbudowana w ruiny zamku krzyżackiego w Toruniu, ważnego elementu jednej z najpiękniejszych panoram polskich miast.

Niestety okres przełomu, zmiany systemu w Polsce wcale tej sytuacji nie zmieniły. Stało się wręcz przeciwnie – zachłyśnięcie się wolnością miało także swój wymiar architektoniczny. Brak odpowiednich regulacji w tym zakresie zaowocował, chociaż jest to określenie raczej ironiczne, wysypem pseudodworków, pałacyków z wieżyczkami przypominającymi minarety i wszelkiej maści, że tak powiem, nowobogackich budynków obcych nie tylko regionalnej, ale i polskiej tradycji budowlanej, a przede wszystkim obrażających nawet niezbyt wyszukane poczucie estetyki. Słusznie zyskały one miano gargameli, które być może wejdzie do słownika pojęć historii polskiej architektury z przełomu XX i XXI wieku.

Skutkiem wolności w sferze architektury są takie wytwory jak osiedle w Olkuszu, gdzie na tle jurajskiego krajobrazu postawiono domy pokryte niebieską blachą czy kryte niebieską blachodachówką domy na tle zielonego lasu. Jadąc przez Polskę, co chwilę spotykamy ładne same w sobie, ale będące, nazwijmy to, ciałem obcym zajazdy w stylu podhalańskim zapraszające na przykład do chaty góralskiej na Kujawach. Czy Kujawy, Kaszuby, Mazury nie mają własnej, tradycyjnej architektury?

Swoboda budowania zgodnie z tym, co gra w duszy właściciela, nie ominęła nawet obszarów uznanych za szczególnie cenne, czyli tych, którym nadano status parków krajobrazowych. Nawet w tych parkach – jest to skutek słabej, a właściwie żadnej, mocy decyzyjnej, jaką dysponują ich zarządy – można zbudować dom architektonicznie obcy nie tylko tradycji regionalnej, ale i będący kopią budynku z odległej części Europy. Znam takie przypadki.

Z przykrością muszę wspomnieć także o budownictwie sakralnym. Po peerelowskim okresie trudności nastąpił czas budowy nowych kościołów. Niestety nie wszystkie z nich zasługują na uznanie – zapewne tylko nieliczne z nich będą po latach odwiedzane i traktowane jako zabytki sztuki architektonicznej.

Podczas dzisiejszej debaty większość głosów poświęcono kwestii reklam. To rzeczywiście zhora naszych miast i miasteczek – szczególnie dotkliwie jest ona odczuwalna w staromiejskich częściach miast, gdzie pstrokate reklamy zakrywają to, co najcenniejsze, to, co powinno być widoczne. Nie omija nawet obszarów miejskich wpisanych na listę światowego dziedzictwa kulturowego takich jak toruńska starówka. Jeżeli chodzi o reklamy – ich kwestia była dzisiaj najbardziej dyskutowana, bo wywołuje najwięcej kontrowersji i emocji – to jestem przekonany, że dzięki tej ustawie ich problem zostanie rozwiązany. Niechciane, szkodzące miejskiemu krajobrazowi reklamy znikną, a w każdym razie zostaną ujęte w jednolite i, miejmy nadzieję, zgodne z lokalną tradycją ramy. Reklamy szpecące miasta i miasteczka zapewne z czasem znikną, zaś gargamele niestety jeszcze przez długie lata będą szpecić nasz miejski i sielsko-wiejski krajobraz. Dzięki tej ustawie przywrócimy porządek, jeżeli chodzi o reklamy, jednak nie przywrócimy porządku architektonicznego, a dobrze by było, gdyby udało się ten proces radosnej twórczości zatrzymać.

Reasumując, muszę powiedzieć, że jest to ustawa spóźniona o dwadzieścia pięć lat, jednak lepiej późno niż wcale. Chwała panu prezydentowi za to, że zauważył ten problem i przygotował projekt ustawy, która ma szansę wreszcie uporządkować kwestie związane z ochroną krajobrazu i tego przyrodniczego, i tego kulturowego. I nawet jeśli nie jest to ustawa doskonała, bo takich nie ma, to wprowadza nas na drogę zmierzającą do zapewnienia ochrony naszego dziedzictwa, a jest to nasz obowiązek wobec nas samych i przyszłych pokoleń, nie tylko Polaków zresztą.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Projekt nowelizacji ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw został opracowany w celu wdrożenia przepisów unijnych, a konkretnie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 995/2010 z dnia 20 października 2010 r. ustanawiającego obowiązki podmiotów wprowadzających do obrotu drewno i produkty z drewna oraz rozporządzenia Rady (WE) nr 2173/2005 z dnia 20 grudnia 2005 r. w sprawie ustanowienia systemu zezwoleń na przywóz drewna do Wspólnoty Europejskiej. Akty te korespondują z ogólnościowym problemem nielegalnego handlu drewnem. Przepisy zawarte w wymienionych aktach nakładają na państwa członkowskie obowiązek wyznaczenia organów właściwych do wykonywania określonych kompetencji w związku z zapobieganiem nielegalnemu handlowi drewnem. Państwa członkowskie zostały zobowiązane również do ustalenia rodzaju i zakresu kar, które będą stosowane w przypadku naruszenia przepisów wspomnianych rozporządzeń. Z uwagi na to konieczne było rozszerzenie zakresu przedmiotowego ustawy o określenie zasad odpowiedzialności za naruszenie przepisów wymienionych rozporządzeń.

Zasadnicza część projektu ustawy poświęcona została określeniu administracyjnych kar pieniężnych za złamanie przepisów unijnych. Naruszenia skatalogowane w dodawanym do ustawy rozdziale 9a dotyczą w szczególności przywozu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej produktów z drewna wywiezionych z państw partnerskich, w przypadku gdy ich dostawa nie jest objęta stosownym zezwoleniem (tzw. FLEGT), oraz wprowadzania do obrotu nielegalnie pozyskanego drewna lub produktów z drewna. W pierwszym przypadku pieniężna kara administracyjna wymierzana będzie w wysokości odpowiadającej dwukrotności wartości celnej przywiezionych produktów, w drugim zaś ustalono karę w przedziale od 20 tysięcy zł do 200 tysięcy zł. Podobną karę (od 500 zł do 200 tysięcy zł) projekt ustawy przewiduje w odniesieniu do wprowadzania do obrotu drewna lub produktów z drewna bez stosowania wymaganych rozporządzeniem nr 995/2010 środków i procedur zapewniających dostęp do informacji oraz opisanych w tym rozporządzeniu procedur oceny i ograniczania ryzyka. Z kolei zaniechanie dotyczące wymogu utrzymywania i regularnej oceny stosowanych procedur zagrożone będzie karą od 500 zł do 20 tysięcy zł. Pamiętać należy, że karane będzie również niedopełnienie wymogu przechowywania określonych informacji (między innymi o podmiotach handlowych i operatorach, którzy dostarczyli drewno lub produkty z drewna) przez wskazany w ustawie okres pięciu lat oraz nieprzekazywanie tych informacji właściwym organom Inspekcji Ochrony Środowiska, na ich wniosek.

Warto zauważyć, że jedynie kara opisana w projektowanym art. 66a (przewóz produktów z drewna z państw partnerskich, bez zezwolenia FLEGT) określona została w sposób sztywny i tylko ta kara wymierzana będzie przez właściwego naczelnika urzędu celnego. W pozostałych przypadkach projekt ustawy nakazuje miarkowanie dolegliwości poprzez uwzględnienie rodzaju i zakresu naruszenia, w tym jego wpływu na środowisko, wartości drewna lub produktów z drewna, dotychczasowej działalności podmiotu, który popełnił naruszenie, oraz skutków naruszenia. Kompetencje dotyczące wymierzania pozostałych kar powierzone zostały wojewódzkim inspektorom ochrony środowiska. Projektodawca dopuścił nadto możliwość odstąpienia od wymierzenia kary (jeśli naruszeniu przepisów nie można było zapobiec) oraz trzyletni okres przedawnienia karalności. Dodam jeszcze, że w porównaniu z karami przewidzianymi w innych państwach członkowskich (na przykład kara pieniężna do 4 milionów euro lub kara pozbawienia wolności) sankcje proponowane w niniejszym projekcie ustawy nie wydają się szczególnie dotkliwe.

Wprowadzenie opisanych zmian wymagało nadto odpowiedniego dostosowania przepisów ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz ustawy o Służbie Celnej.

Ze względu na zachodzącą konieczność wdrożenia do krajowego porządku prawnego odpowiednich przepisów prawa unijnego, przedłożony projekt ustawy zasługuje na przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Zmiany zaproponowane w przedłożonej pod obrady Wysokiej Izby nowelizacji ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach związane są przede wszystkim z realizacją obowiązku dostosowania przepisów krajowych do przepisów unijnych. W swoim wystąpieniu chciałbym odnieść się do kilku najistotniejszych kwestii.

Pierwsza grupa zmian dotyczy ustalonych w art. 15 ustawy zasad informowania o mieszaninach niebezpiecznych lub stwarzających zagrożenie. W przywołanym przepisie przewidziano między innymi uściślenie, że obowiązek informacyjny związany jest z wytworzeniem i wprowadzeniem do obrotu mieszaniny niebezpiecznej lub mieszaniny stwarzającej zagrożenie, a nie jedynie z wytworzeniem takiej mieszaniny. Ponadto, w wyniku wdrożenia zaproponowanych zmian, podmioty wprowadzające takie substancje do obrotu lub sprowadzające je będą zobowiązane przekazywać stosowne informacje inspektorowi do spraw substancji chemicznych wyłącznie w formie elektronicznej. Jednocześnie istotnie poszerzony został zakres przekazywanych informacji, który po nowelizacji obejmie także: adres elektroniczny podmiotu przekazującego informację o zastosowaniu mieszaniny, datę przekazania lub aktualizacji informacji, informację o substancjach zawartych w mieszaninie oraz klasyfikację mieszaniny, wedle wytycznych Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1272/2008, pozwalającą na właściwe określenie klasy zagrożenia. Pozytywnie należy ocenić także proponowany w art. 15 ust. 3 zapis rozszerzający obowiązek informacyjny na przypadki zmiany nazwy handlowej mieszaniny.

Zważywszy na rolę, jaką w procesie badań substancji lub ich mieszanin odgrywają zasady Dobrej Praktyki Laboratoryjnej, DPL, pozytywnie należy ocenić zmiany w zakresie art. 16 ustawy. W dodawanym ust. 4a określono, jakie dodatkowe informacje należy zawrzeć w certyfikacie DPL, który jest formalnym potwierdzeniem, że dana jednostka pozytywnie przeszła certyfikację. W Biuletynie Informacji Publicznej Biura do spraw Substancji Chemicznych zamieszczany będzie nie tylko, jak dotychczas, wykaz certyfikowanych jednostek, ale także Krajowy Program Monitorowania Zgodności z zasadami Dobrej Praktyki Laboratoryjnej, o którym mowa w dyrektywie unijnej z 2004 r. w sprawie kontroli i weryfikacji dobrej praktyki laboratoryjnej. W dalszej kolejności proponuje się, aby w przypadku stwierdzenia, że dane badania nie spełniają wymogów DPL, inspektor do spraw substancji chemicznych miał obowiązek wydać decyzję stwierdzającą niespełnianie wymogów przez te badania. Można powiedzieć, że jest to pewne rozwiązanie pośrednie, bowiem dotychczas przewidziana była jedynie sankcja najdotkliwsza w postaci cofnięcia certyfikatu i wykreślenia jednostki z wykazu – w przypadku gdy nie spełnia ona zasad DPL. Na marginesie należy zaznaczyć, że wedle projektowanego art. 17 ust. 3a owa najdotkliwsza sankcja grozić będzie jednostce również za nieuiszczenie stałej opłaty rocznej z tytułu przeprowadzenia kontroli i weryfikacji. Dodawane ust. 11a i 11b gwarantować mają bezstronność służb prowadzących kontrolę oraz właściwą ochronę tajemnicy przedsiębiorstwa.

Istotną część projektowanych zapisów poświęcona jest kwestiom sankcyjnym. W art. 34 ustawy rozszerzono możliwość karania (grzywną, karą ograniczenia wolności lub karą pozbawienia wolności do lat dwóch) o przypadki przekroczenia przepisów unijnych poprzez wprowadzenie do obrotu detergentów niespełniających wymagań dotyczących ograniczeń zawartości fosforanów i innych związków fosforu. Zmiana w zakresie art. 63 ustawy polega natomiast na dodaniu normy przewidującej karę grzywny za nieuprawnione uiszczenie obniżonej opłaty z tytułu wniosku o stosowanie alternatywnej nazwy rodzajowej substancji lub wniosku o zharmonizowaną klasyfikację i zharmonizowane oznakowanie substancji, o której mowa w art. 3 i 4 Rozporządzenia Komisji (UE) nr 440/2010. Wprowadzenie przywołanego zapisu stanowić będzie wykonanie obowiązku nałożonego na państwa członkowskie i przyczyni się do zagwarantowania odpowiednich wpływów z tego tytułu do Europejskiej Agencji Chemikaliów. Ponadto rozszerzono zakres art. 31 ustawy poprzez uwzględnienie w nim przypadków wprowadzenia do obrotu substancji bez wymaganego raportu bezpieczeństwa chemicznego oraz z naruszeniem decyzji inspektora do spraw substancji chemicznych, o której mowa w art. 27a projektu ustawy. Tym samym czyn ten zagrożony będzie nawet karą pozbawienia wolności do dwóch lat, a nie, jak dotychczas, jedynie karą grzywny. Pozostałe zmiany w zakresie art. 31–art. 33 ustawy wynikają przede wszystkim z konieczności dostosowania tych przepisów do nowego Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 649/2012 dotyczącego wywozu i przywozu niebezpiecznych chemikaliów.

Na koniec wspomnę jeszcze o pewnych zmianach poczynionych w odniesieniu do art. 21 ustawy, a wynikających z przepisów Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/27/UE. Przede wszystkim w zakresie stosowanej terminologii używane dotychczas pojęcie „mieszanina niebezpieczna” zostanie zastąpione pojęciem „mieszanina stwarzająca zagrożenie”. Zmiana ta niejako wymusza podjęcie na nowo prac nad rozporządzeniem

wykonawczym, do którego wydania zobligowany został minister właściwy do spraw zdrowia. W zredagowanym na nowo art. 21 ust. 3 zaproponowano stosowną delegację ustawową.

W mojej ocenie wejście w życie omówionych zmian przyczyni się do poprawy standardów ochrony zdrowia ludzi i ochrony środowiska przed zagrożeniami stwarzanymi przez substancje chemiczne. Proszę zatem o przyjęcie proponowanych zmian. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedłożona nowelizacja ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach wprowadza wiele zmian. Szczególną uwagę zwrócić chciałbym na zawarty w jej treści dość pokaźny katalog przepisów karnych. Osobiście uważam, że gdy idzie o przepisy karne, to ich wprowadzenie winno zostać poprzedzone analizą potrzeb w tym zakresie, zwłaszcza że obowiązuje obecnie wiele aktów normatywnych zawierających sankcje karne, które to przepisy nie są wykorzystywane w praktyce. Mam tu na myśli choćby przepisy prawa budowlanego i ustawy o ochronie zabytków w odniesieniu do wielu pięknych kamienic popadających obecnie w ruinę. Właściwe byłoby więc dokładne ustalenie, jak organy, które w praktyce zobowiązane będą do stosowania tych przepisów, zapatrują się na ich realne wykorzystanie i jaka może być liczba nowych spraw w sądach, które ostatecznie zmuszone będą do rozpatrywania każdego przypadku. Niemniej jednak uważam, że ustawa zasługuje na poparcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szczególna rola, jaką w polskim systemie instytucjonalno-prawnym przypisano Najwyższej Izbie Kontroli, wymaga, aby podmiot ten był wyposażony w stosowne kompetencje, dostosowane do zakresu i celu realizowanych zadań kontrolnych. Biorąc to pod uwagę, w art. 29 nowelizowanej ustawy szczegółowo uregulowano uprawnienia przysługujące upoważnionym pracownikom Najwyższej Izby Kontroli w związku z prowadzeniem postępowania kontrolnego oraz ze względu na konieczność prawidłowego ustalenia stanu faktycznego w zakresie działalności jednostek poddanych kontroli, rzetelnego jego udokumentowania i dokonania oceny kontrolowanej działalności, według ustalonych w ustawie kryteriów.

Jedno z takich uprawnień dotyczy przetwarzania danych osobowych. Zgodnie bowiem z obowiązującym art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i ustawy uprawnieni pracownicy Najwyższej Izby Kontroli mają możliwość przetwarzania danych osobowych, w tym danych osobowych wrażliwych obejmujących pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również danych o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym oraz danych dotyczących skazań, orzeczeń o ukaraniu, mandatów karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym. Pamiętać wypada, że dane takie, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych podlegają generalnemu zakazowi przetwarzania. Zakaz ten może być zniesiony jedynie pod warunkiem spełnienia ściśle określonych w ustawie przesłanek, jak choćby wówczas, gdy przepis szczególny innej ustawy zezwala na przetwarzanie takich danych bez zgody osoby, której dane dotyczą, i stwarza pełne gwarancje ich ochrony. W tym miejscu przywołać należy jeszcze art. 51 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, że władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Dlatego też przyjęcie jakiegokolwiek ustawowego wyjątku od ogólnego zakazu przetwarzania danych wrażliwych zawsze powinno być poprzedzone dogłębną analizą, odnoszącą się w szczególności do tego, czy działanie takie jest faktycznie „niezbędne w demokratycznym państwie prawnym”.

Od pewnego czasu coraz powszechniejsze były opinie sugerujące, że obowiązujący przepis dotyczący prawa przetwarzania danych osobowych przez uprawnionych pracowników Najwyższej Izby Kontroli sformułowany jest zbyt szeroko. Opinie te zostały potwierdzone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 stycznia tego roku, w którym zakwestionowano zgodność niektórych postanowień wspomnianego przepisu (dotyczących przetwarzania danych ujawniających poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, jak również danych o kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym) z normami konstytucyjnymi, a w szczególności z zasadą demokratycznego państwa prawnego i z zasadą wolności.

Z tego też względu w projekcie ustawy proponuje się ograniczenie wspomnianego uprawnienia do przetwarzania danych osobowych. W konsekwencji, zgodnie z nowym zapisem, w komentowanym przepisie zostanie zapisane wyraźne wyłączenie prawa do przetwarzania danych osobowych w zakresie odpowiadającym zakresowi wskazanemu w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, a więc dotyczących poglądów politycznych, przekonań religijnych, filozoficznych, danych o kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym. Jednocześnie proponuje się, aby projektowane zmiany weszły w życie już po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

Projektowane zmiany służyć będą wzmocnieniu standardów ochrony wolności i praw człowieka i obywatela i jako takie nie budzą wątpliwości. Proszę zatem Wysoką Izbę o ich przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Projekt ustawy dotyczy wyrażenia zgody na dokonanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej. Warto przypomnieć, że w przeszłości realizowano już podobne przedsięwzięcia ze stronami umowy poddanej obecnie procedurze ratyfikacyjnej, jednakże były to wyłącznie przedsięwzięcia dwustronne (funkcjonowała odrębna jednostka polsko-litewska i jednostka polsko-ukraińska). Tym razem planowane jest utworzenie jednostki wojskowej o wielkości brygady, w skład której wejdą przedstawiciele trzech państw.

Podstawowym celem powołania tej jednostki jest uczestniczenie w operacjach międzynarodowych prowadzonych na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Status sił zbrojnych wchodzących w skład tej jednostki określany będzie na podstawie postanowień wynikających z umów międzynarodowych zawartych na potrzeby współpracy w ramach struktur Paktu Północnoatlantyckiego, włączając w to także Partnerstwo dla Pokoju (tak zwanej NATO SOFA oraz PdP SOFA). Postanowienia te będą stosowane odpowiednio wobec dowództwa brygady, członków jej personelu oraz członków ich rodzin. Niewykluczone jest to, że tworzone struktury posłużą w przyszłości do utworzenia tak zwanej grupy bojowej Unii Europejskiej. Współpraca w ramach brygady wielonarodowej wpisywać się będzie także w realizację postanowień bilateralnych traktatów dotyczących dobrego sąsiedztwa, przyjaznych stosunków i współpracy zawartych pomiędzy sygnatariuszami ratyfikowanej obecnie umowy.

W ratyfikowanej ustawie określone zostały między innymi zasady dowodzenia powoływaną jednostką (stosowne kompetencje posiadać będzie wielonarodowe dowództwo brygady z siedzibą w Lublinie) i zasady jej finansowania (każde państwo odpowiadać będzie za finansowanie swojego komponentu narodowego, również w czasie wspólnych szkoleń, przygotowania i uczestniczenia w operacjach).

Podkreślić wypada także to, że utworzenie wielonarodowej brygady nie spowoduje uszczerbku, jeśli chodzi o prawo każdego państwa do decydowania o wyznaczeniu sił zbrojnych do uczestnictwa w danej operacji. Nadto utworzenie wielonarodowej brygady pozostanie bez wpływu na struktury sił zbrojnych, bowiem wszystkie narodowe komponenty pozostaną przez cały czas w ramach dotychczasowej struktury sił zbrojnych swoich państw. Bez zmian pozostanie też ich aktualna dyslokacja (oczywiście z wyjątkiem ćwiczeń i operacji). Członkowie personelu wojskowego poszczególnych komponentów narodowych będą pełnili służbę wojskową według prawa swojego kraju. Również według tego prawa rozstrzygane będą kwestie dyscypliny wojskowej.

Wysoka Izbo, ratyfikowanie tej umowy międzynarodowej jest oczywiście uzasadnione, w szczególności jeśli zważyć na aktualne uwarunkowania geopolityczne. Utworzenie wielonarodowej jednostki wojskowej, przy współdziałaniu sił wojskowych Polski, Ukrainy i Litwy, przyczyni się do zacieśnienia regionalnej współpracy wojskowej i współpracy politycznej, a tym samym wpłynie na poprawę stabilizacji w regionie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem uchwalonej przez Sejm w dniu 20 marca 2015 r. ustawy jest wyrażenie przez parlament zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r.

Celem niniejszej umowy jest określenie podstawowych zasad funkcjonowania 3NSB na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W wyniku ustaleń przyjętych w dniach 11–12 czerwca 2009 r., na posiedzeniu szefów resortów obrony Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Brukseli, Rzeczypospolitej Polskiej powierzono sformowanie 3NSB w Bydgoszczy. Powyższe wynikało z zamiaru zwiększenia zdolności NATO w obszarze łączności mobilnej.

3NSB jest jednym z trzech batalionów łączności wchodzących w skład struktury dowodzenia NATO. Bataliony mają identyczną strukturę organizacyjną i podporządkowane są dowódcy Grupy Systemów Łączności i Informatyki NATO (NATO CIS Group). W skład 3NSB wchodzi dowództwo (HQ), kompania zabezpieczenia i wsparcia (M&SCoy) oraz 6 mobilnych modułów łączności (DCM). W Bydgoszczy znajduje się dowództwo batalionu, kompania zabezpieczenia i wsparcia oraz mobilny moduł łączności (DCM A). Pozostałe mobilne moduły łączności rozlokowane są w Republice Czeskiej (DCM B), Republice Słowackiej (DCM C), Republice Litewskiej (DCM D), na Węgrzech (DCM E) oraz w Republice Turcji (DCM F). Wsparcie logistyczne dla 3NSB zapewnia Wysunięty Punkt Wsparcia Logistycznego „Wschód” (FSPE).

Kompania zabezpieczenia i wsparcia 3NSB odpowiada za utrzymanie pojazdów oraz sprzętu łączności i informatyki, w tym za jego obsługiwanie oraz przeglądy okresowe. Odpowiada również za utrzymanie stacjonarnych systemów teleinformatycznych eksploatowanych w 3NSB. W skład kompanii wchodzi specjaliści odpowiadający za każdy rodzaj sprzętu eksploatowanego przez pododdziały 3NSB, począwszy od mechaników samochodowych, poprzez techników odpowiadających za naprawę i przeprowadzanie obsługi klimatyzacji, agregatów prądotwórczych, urządzeń satelitarnych, środków łączności radiowej, jak również informatyków odpowiadających za sprzęt IT. Dodatkowo kompania odpowiada za zaopatrywanie 3NSB w niezbędne materiały i sprzęt, począwszy od materiałów biurowych, poprzez części zamienne do pojazdów, a skończywszy na sprzęcie IT.

Mobilny moduł łączności (DCM) odpowiada za rozwinięcie systemów łączności i informatyki w rejonie operacji i ćwiczeń, a także zapewnienie niezawodnej łączności dla dowództw i sztabów w rejonie prowadzonych działań, umożliwiającą osiągnięcie celu tych działań. DCM dysponuje sprzętem najnowszej generacji umożliwiającym przygotowanie stanowisk pracy dla dowództw i sztabów w dowolnym miejscu na świecie i w możliwie najkrótszym czasie. Lokalizacja 3NSB na terytorium Polski umożliwia polskim żołnierzom służącym w 3NSB dostęp do najnowszych technologii teleinformatycznych, stwarza ponadto warunki do przygotowania specjalistów w zakresie łączności, informatyki, logistyki oraz planowania.

Uważam, że wdrożenie w życie niniejszej ustawy jest konieczne ze względu na stworzenie niezbędnej podstawy prawnej dla funkcjonowania 3NSB na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Obowiązujące umowy sojusznicze, tj. umowa między państwami stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotycząca statusu ich sił zbrojnych, sporządzona w Londynie dnia 19 czerwca 1951 r. (NATO SOFA), oraz Protokół dotyczący statusu międzynarodowych dowództw wojskowych, ustanowionych na podstawie Traktatu Północnoatlantyckiego, sporządzony w Paryżu dnia 28 sierpnia 1952 r. (Protokół paryski), stanowią podstawy i ogólne ramy dla funkcjonowania jednostek na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku podjęcia stosownej decyzji przez Radę Północnoatlantycką. Dziękuję.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W województwie śląskim, które reprezentuję, dwudziestu jeden świadczeniodawców wypowiedziało pakiet onkologiczny, protestując tym samym przeciwko zmniejszeniu im środków finansowych na inne procedury medyczne po to, aby wesprzeć pakiet. I to jest pierwszy główny mankament pakietu – zamiast zwiększenia środków na ochronę zdrowia, manipuluje się nimi. Inne zastrzeżenia, jakie udało mi się zebrać od lekarzy i pacjentów, dotyczą między innymi podkreślanej przez Ministerstwo Zdrowia zalety pakietu onkologicznego, który miał skrócić diagnozowanie i leczenie nowotworów. Prawda jest taka, że stworzono maszynę biurokratyczną, z której korzyść ma wyłącznie NFZ. Aby nie być gołosłownym, przypomnę, jak się to odbywa. Najpierw lekarze podstawowej opieki zdrowotnej mają wykazać się większą „czujnością onkologiczną” i zakładać pacjentom z podejrzeniem nowotworu tak zwane zielone karty (DiLO – diagnostyki i leczenia onkologicznego) uprawniające do korzystania ze wspomnianej szybkiej ścieżki diagnostyki i terapii onkologicznej bez limitów. Pacjenci z kartą są zapisywani do odrębnej, szybszej kolejki na przykład do diagnostyki, tak aby nie czekali w kolejce razem z pacjentami nieonkologicznymi. Od momentu, gdy pacjent zostanie wpisany na listę osób oczekujących na konsultację specjalisty, do postawienia diagnozy nie powinno minąć więcej niż dziewięć tygodni. Szkopuł w tym, że zmieszczenie się w tym terminie jest warunkiem rozliczenia przez NFZ świadczeń onkologicznych ponad limit. Tymczasem pacjent, idąc do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, nie wie, czy ten wystawi mu zieloną kartę w przypadku podejrzenia raka, ponieważ kartę wystawia się tylko wtedy, gdy choroba jest potwierdzona (jeśli lekarz pomyli się, może stracić prawo do wystawiania zielonej karty). Wszystko więc wygląda ładnie w teorii, ale na co dzień, jak się okazało, jest to system ogromnie zbiurokratyzowany, wymagający wypełnienia dziesiątek rubryk, do czego nie ma odpowiedniego systemu informatycznego (pacjenta należy trzy razy wpisywać do systemu bez możliwości skopiowania jego danych podczas wypełniania formularza koniecznego do założenia tak zwanej zielonej karty). Przerwanie wypisywania danych grozi wypadnięciem pacjenta z pakietu. W efekcie zielona karta, która w założeniu miała służyć pacjentowi, dawać mu poczucie bezpieczeństwa, stała się restrykcyjnym narzędziem zbierania danych i sprawozdawczości do NFZ. Trzeba dodać, że pacjent, który wypadnie z systemu, i tak zostaje pod opieką danego szpitala, tylko że szpital nie dostanie za niego pieniędzy z NFZ.

Kolejne zgłaszane uwagi dotyczą między innymi nieuwzględnienia w pakiecie chorych po zakończeniu leczenia (muszą oni przychodzić do kontroli). Byli oni przyzwyczajeni do tego, że wizyty kontrolne odbywają się w ośrodku, w którym ich leczono. Na to również nie przewidziano wystarczających środków.

Dalej. Pakiet onkologiczny drastycznie obniżył wycenę hospitalizacji po radioterapii. Jest coraz więcej chorych leczonych radioterapią, wielu z nich dojeżdża ponad 100 km do miejsca, w którym są leczeni. Nie można ich pozostawić samym sobie. Na to również nie przeznaczono środków.

Kolejny mankament dotyczy pacjentów, którzy rozpoczęli leczenie w ubiegłym roku. Im także należało założyć zielone karty, w przeciwnym wypadku szpital nie dostałby na nich pieniędzy. Zakładanie kart pochłonęło mnóstwo wysiłku lekarzy i czasu pacjentów. Czy nie dało się tego inaczej zorganizować?

Albo następujący fakt. Ponad 20% chorych na raka wymaga terapii paliatywnej. Oni zostali wyłączeni z pakietu, muszą czekać w kolejce. Wniosek: wielu z nich za tego życia nie zdąży przejść terapii. Także ci chorzy, którzy mają rozpoznanie łagodnego nowotworu, nie podlegają szybkiej ścieżce diagnostycznej i nielimitowanemu leczeniu. A nowotwór łagodny dzisiaj, jutro może zabić.

Konstytucjonalisci zwracają uwagę na to, że pakiet onkologiczny i kolejkowy może być niezgodny z konstytucją, ponieważ pomija on pacjentów chorujących na inne schorzenia niż nowotwory. Wzmocniona ochrona chorych na raka nie może odbywać się kosztem innych chorych. Wniosek: na pakiet powinny być przeznaczone dodatkowe pieniądze.

Generalnie czas oczekiwania na wykonanie badań diagnostycznych przez pacjentów spoza pakietu znacznie się wydłużył. Poza tym pakiet onkologiczny, który miał znieść limitowanie, w rzeczywistości zmienił tylko jego formę z bezpośredniej, dokonywanej przez NFZ, na pośrednią, ukrytą pod postacią różnych biurokratycznych barier, z którymi muszą się borykać lekarze i tak zwani świadczeniodawcy. Niewielka liczba chorych onkologicznie, która skorzysta na wprowadzeniu pakietu, nie jest w stanie ukryć jeszcze większej liczby chorych, w przypadku których droga do zdiagnozowania i leczenia choroby nowotworowej się wydłuży. Jedynym pewnym beneficjentem pakietu jest NFZ, który zamierza „kupić” większą liczbę świadczeń za tę samą lub niższą kwotę.

Dość powiedzieć, że prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, doktor Maciej Hamankiewicz, ocenił, że pakiet kolejkowy i onkologiczny to eksperyment „niebywały w skali świata”, wprowadzony bez jakiegokolwiek pilotażu. Traktuje się tu służbę zdrowia wyłącznie w kategoriach propagandowych i politycznych, ponieważ za tym pakietem nie poszły publiczne nakłady na ochronę zdrowia. W przypadku obecnego koszyka świadczeń gwarantowanych powinno to być co najmniej 7% PKB.

I na koniec: Ministerstwo Zdrowia informuje, że w resorcie powołany został zespół roboczy do spraw funkcjonowania podstawowej opieki zdrowotnej, w tym pakietu onkologicznego. Czy tak rewolucyjnej zmiany, tak krytykowanego eksperymentu nie powinna monitorować instytucja niezależna od Ministerstwa Zdrowia, niezależna także od samorządu, lekarzy czy nawet pacjentów? Jedno jest pewne: organizację leczenia onkologicznego należy jeszcze raz przemyśleć, przy czym bezwzględnym priorytetem muszą być większe środki finansowe, nielimitowanie diagnostyki i leczenia oraz odbiurokratyzowanie pracy lekarza.

Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika

Szanowny Panie Marszałku!

Projekt Wiślanej Trasy Rowerowej zakłada zbudowanie, w oparciu o najważniejszą i najbardziej symboliczną z polskich rzek – Wisłę, markowego produktu turystycznego o znaczeniu ogólnoeuropejskim. Wiślana Trasa Rowerowa ma być z założenia najdłuższym szlakiem rowerowym w Polsce, łączącym osiem województw, szlakiem, który umożliwi turystom bezpieczne przemieszczanie się oraz da szansę poznania mijanych po drodze subregionów. Będzie łączył obiekty o dużych wartościach przyrodniczych, historycznych oraz kulturowych. Cała trasa ma liczyć ponad 1 tysiąc km i bieć wzdłuż Wisły, przy czym jej początek ma być na zaporze nad Jeziorem Czerniańskim u zbiegu Czarnej i Białej Wisłki, a koniec – przy ujściu rzeki do Morza Bałtyckiego w Gdańsku. Przewodniczącym Honorowego Komitetu Budowy Wiślanej Trasy Rowerowej w 2009 r. został ówczesny marszałek Sejmu RP, pan Bronisław Komorowski.

Wdrożenie całego projektu da możliwość wszechstronnego zaktywizowania regionów wzdłuż trasy, wykreowania funkcji turystycznych w miejscowościach posiadających walory dotychczas nieeksploatowane, jak również poprawy sytuacji na terenach wiejskich, między innymi poprzez stymulowanie napływu kapitału inwestycyjnego w infrastrukturę turystyczną oraz zachęcanie do podejmowania działalności gospodarczej.

Dzięki ustawie z dnia 4 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (DzU z 2014 r., poz. 659) rowerzyści będą mogli między innymi jeździć po wałach przeciwpowodziowych – co dotychczas było zabronione. Nowelizacja ustawy ma też ułatwić wyznaczanie szlaków turystycznych wzdłuż rzek, co powinno służyć rozwojowi turystyki rowerowej na wielu nowych, atrakcyjnych krajobrazowo trasach. Ma również w swym założeniu znacząco pomóc przy budowie Wiślanej Trasy Rowerowej.

Odcinki Wiślanej Trasy Rowerowej zostały ukończone w województwach śląskim i kujawsko-pomorskim, a w województwie pomorskim prace nad trasą już się rozpoczęły. Wiślana Trasa Rowerowa w województwie kujawsko-pomorskim została wytyczona przez Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. W konsultacjach dotyczących jej przebiegu brało udział 38 samorządów i 10 organizacji pozarządowych, związanych z turystyką rowerową, z całego województwa.

W związku z tym zwracam się do Pana Marszałka z pytaniem: jakie są plany oraz czy prowadzone są obecnie prace nad ukończeniem części Wiślanej Trasy Rowerowej w województwie mazowieckim?

Z wyrazami szacunku
Anna Aksamit

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra finansów Mateusza Szczurka

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP w związku z rozpatrywaniem ustawy budżetowej na rok 2015 w części dotyczącej wydatków na rolnictwo otrzymała pisemną opinię Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz z dnia 29 grudnia 2014 r. odnoszącą się do planowanych na 2015 r. wydatków na rozwój produkcji zwierzęcej i hodowli zwierząt, postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej.

Organizacja ta reprezentująca właścicieli stad reprodukcyjnych drobiu od 2009 r. wielokrotnie zwracała uwagę komisji, że wydatkowana co roku dotacja z tytułu oceny wartości użytkowej drobiu nie spełnia kryteriów użytkowania w ten sposób postępu biologicznego. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi podczas swojego posiedzenia w dniu 3 marca 2015 r., na którym rozpatrywała punkt „Krajowe instrumenty wsparcia rolnictwa 2015–2020 – istniejące i możliwe do stosowania”, została poinformowana przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi pismem z dnia 27 lutego 2015 r. o sygn. Fwe-070-11/BG/2015, że prowadzone są prace nad projektem zmian rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie stawek dotacji przedmiotowych dla różnych podmiotów wykonujących zadania na rzecz rolnictwa. Rozporządzenie to od 2004 r. stanowi podstawę do wypłaty dotacji na działalność podmiotu, który z upoważnienia resortu rolnictwa prowadzi ocenę wartości użytkowej drobiu.

Z korespondencji otrzymanej przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 29 grudnia 2014 r. wynika, że Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz oraz Ogólnopolski Związek Producentów Drobiu „Poldrób”, obydwie organizacje reprezentujące właścicieli stad reprodukcyjnych objętych obowiązkową oceną wartości użytkowej drobiu, wspólnie wystąpiły 1 października 2012 r. do ministra finansów o zbadanie kwestii zasadności dotacji, a 6 marca 2013 r. do ministra rolnictwa i rozwoju wsi o skreślenie oceny wartości użytkowej drobiu z wykazu zadań objętych dotacją na dofinansowanie zadań z zakresu postępu biologicznego. Wnioski tych organizacji nie zostały uwzględnione pomimo uzasadnienia, iż w unijnym prawodawstwie hodowlanym nie ma podstaw do uzależniania produkcji jaj wylęgowych i piskląt drobiu i wprowadzania ich do obrotu od oceny wartości użytkowej i wpisu do rejestrów hodowlanych.

W związku z tym proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

Czy w projekcie tego rozporządzenia na 2015 r. przewidziane jest dalsze utrzymanie dotacji na prowadzenie oceny wartości użytkowej drobiu? Dotowana ocena wartości użytkowej stanowi bowiem sprzeczny z zasadami swobodnego obrotu materiałem hodowlanym warunek dopuszczania bądź zakazywania wprowadzania do obrotu wyłącznie piskląt wyprodukowanych w Polsce z materiału reprodukcyjnego z zagranicznych hodowli. Instrument ten nie stanowi bariery w przypadku piskląt wyprodukowanych za granicą.

Czy zasady zreformowanej wspólnej polityki rolnej określone w nowych Wytycznych Unii Europejskiej w sprawie pomocy państwa w sektorach rolnym i leśnym oraz na obszarach wiejskich w latach 2014–2020 oraz w rozporządzeniu Komisji (UE) nr 702/2014 uznającym niektóre kategorie pomocy w sektorach rolnym i leśnym oraz na obszarach wiejskich za zgodne z rynkiem wewnętrznym dopuszczają wypłacanie dotacji na prowadzenie oceny wartości użytkowej jako świadczenie pomocy dla rolników, w przypadku gdy Polska nałożyła niezgodnie z unijnymi przepisami obowiązek wpisów stad rodzicielskich drobiu do dokumentacji hodowlanej?

Czy dotacja na przymusową ocenę wartości użytkowej drobiu może być traktowana jako subsydiowana pomoc dla rolników? Czy w tej sytuacji dotowanie podmiotu wykonującego ocenę wartości użytkowej zleconą przez administrację rządową może być kwalifikowane jako pomoc udzielana rolnikom?

Czy dopuszczalne jest dotowanie oceny wartości użytkowej prowadzonej przez zewnętrzny podmiot? Z jednej strony dotacja ta jest zakwalifikowana jako pomoc dla rolników, a z drugiej strony ta sama dotowana działalność służy do ograniczania rolnikom dostępu do światowych osiągnięć w zakresie postępu biologicznego?

Fakt wprowadzania obecnie zmian w zakresie unijnych zasad wsparcia rolnictwa uzasadnia uzyskanie odpowiedzi na powyższe pytania sformułowane przez krajowych producentów jaj wylęgowych i piskląt.

Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Chróścikowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

W związku ze zmianą przepisów obowiązujących od 15 maja 2014 r., dotyczących warunków przyznawania rolnikom, ich małżonkom i domownikom prawa do zasiłku dla opiekuna, specjalnego zasiłku opiekuńczego i świadczenia pielęgnacyjnego, przepisy warunkują przyznanie rolnikom świadczeń od złożenia we właściwym urzędzie gminy między innymi oświadczenia:

- w przypadku rolników – o zaprzestaniu prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego;
- w przypadku małżonków rolników lub domowników – o zaprzestaniu prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego lub wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym.

Powyższe oświadczenie rolnik składa pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.

W przypadku gdy o zasiłek dla opiekuna, specjalny zasiłek opiekuńczy albo świadczenie pielęgnacyjne ubiegałby się rolnik, jedyny właściciel gospodarstwa, zaprzestanie prowadzenia przez taką osobę działalności rolniczej oznaczałoby również ustanie ubezpieczenia społecznego rolników i ubezpieczenia zdrowotnego dla domowników pracujących w jego gospodarstwie rolnym.

Rolnicy w momencie ubiegania się o świadczenia wynikające z ustawy z 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów (DzU z 2014 r., poz. 567) nie byli informowani ani przez KRUS, ani przez GOPS o utracie prawa do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego w KRUS.

W związku z tym obecnie wielu rolników otrzymało z KRUS decyzje, że w związku z pobieraniem wymienionych świadczeń ustaje ubezpieczenie społeczne rolników w zakresie ubezpieczenia emerytalno-rentowego i wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego za okres pobierania wyżej wymienionych świadczeń. Jednocześnie KRUS informuje, że w związku z ustaniem ubezpieczenia społecznego rolnik nie podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu od dnia przyznania świadczenia do dnia ponownego złożenia zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego.

Oznacza to, że od momentu przyznania wymienionych świadczeń rolnik nie podlegał ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Rolnicy ci w większości przypadków nie mieli świadomości wyłączenia z ubezpieczenia zdrowotnego, korzystali z opieki medycznej, sądząc, że są objęci ubezpieczeniem społecznym. Należy podkreślić, że rolnicy nadal na bieżąco opłacali składki do KRUS: składki na ubezpieczenie społeczne i na ubezpieczenie zdrowotne.

Ustawa z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów weszła w życie 15 maja 2014 r. W dniu wejścia w życie bardzo często zarówno pracownicy KRUS, jak i GOPS mieli problem z interpretacją przepisów prawnych w tym zakresie. Brakuje również definicji zaprzestania prowadzenia gospodarstwa rolnego. Oficjalną informację dla osób ubiegających się o przyznanie zasiłku dla opiekuna, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub świadczenia pielęgnacyjnego KRUS wystosował dopiero 2 lipca 2014 r., a więc po prawie dwóch miesiącach obowiązywania ustawy, kiedy wielu rolników już otrzymało świadczenia, często za czas zaległy, to jest za drugie półrocze 2013 r.

W związku z napływającymi informacjami od rolników pobierających świadczenia dla opiekunów wynikające z wyżej wymienionej ustawy zwracam się z następującymi zapytaniami.

1. Jaki jest stan prac w kwestii uregulowania przepisów w zakresie ubezpieczenia w KRUS rolników pobierających świadczenia dla opiekunów, co znalazło się w zapowiedzi złożonej w dniu 25 lipca 2014 r. w Sejmie RP przez wiceminister pracy i polityki społecznej Elżbietę Seredyn?

2. Czy GOPS/organ wypłacający wymienione świadczenia dla opiekunów rolnikom, małżonkom rolników lub domownikom miał obowiązek objąć ich ubezpieczeniem zdrowotnym? Czy GOPS/organ wypłacający świadczenie ma obowiązek objąć te osoby ubezpieczeniem zdrowotnym wstecz, za okres pobierania świadczenia przez rolnika?

Jerzy Chróścikowski

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęło pismo marszałka województwa dolnośląskiego Cezarego Przybylskiego z prośbą o przekazanie informacji o stanie zaawansowania prac nad docelową zmianą przepisów ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w zakresie systemu korekcyjno-wyrównawczego.

W ubiegłym roku przyjęta została nowelizacja ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która miała stanowić wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 marca 2014 r. Wprowadzone zmiany miały być tymczasowe, a do końca kwietnia 2015 r. Ministerstwo Finansów miało opracować kompleksowe przepisy.

Zwracam się do Pana Ministra z gorącą prośbą o przesłanie informacji na temat aktualnego statusu prac nad wyżej wymienionymi przepisami oraz o ewentualne przesłanie powstałych już projektów.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zgłosił się do mnie prof. dr hab. Julian Malicki, dyrektor Wielkopolskiego Centrum Onkologii oraz kierownik Katedry i Zakładu Elektroradiologii Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, i zaprezentował projekt INPRONKO – Zintegrowany, Wielodyscyplinarny System Profilaktyki, Diagnostyki i Leczenia Chorób Nowotworowych w Polsce Zachodniej. To kompleksowy projekt badawczy skupiający się na rozwoju metod leczenia nowotworów, między innymi radioterapii protonowej (protonoterapia) i fotonowej.

Radioterapia protonowa jest innowacyjną metodą stosowaną w leczeniu między innymi guzów mózgu, rdzenia kręgowego, gałki ocznej czy nowotworów u dzieci. Protonoterapia niestety nie jest w Polsce świadczeniem wpisanym na listę świadczeń gwarantowanych ani też świadczeniem wycenionym przez NFZ czy też ogólnie świadczeniem dostępnym w naszym kraju.

Zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy ministerstwo zamierza podjąć – a jeśli tak, to kiedy – działania włączające radioterapię protonową do koszyka świadczeń gwarantowanych.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęło pismo od pani Aliny Pulcer, prezes Stowarzyszenia Kobiet z Problemami Onkologiczno-Ginekologicznymi „Magnolia”, z prośbą o wsparcie działań na rzecz poprawy dostępności do leczenia farmakologicznego dla kobiet z mięśniakami macicy.

Od kilku lat kobiety z problemem mięśniaków macicy mają możliwość leczenia farmakologicznego octanem uliprystalu, które daje szansę na wyleczenie bez konieczności wykonywania zabiegów wycięcia macicy i pozbawienia kobiet szans na macierzyństwo.

W 2014 r. octan uliprystalu otrzymał pozytywną rekomendację Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, potwierdzającą zasadność objęcia leku refundacją.

Zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, kiedy – i czy w ogóle – ministerstwo zamierza objąć refundacją octan uliprystalu.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza oraz do minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Minister!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o poparcie działań zmierzających do utworzenia kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Zielonogórskim.

W województwie lubuskim utrzymuje się niekorzystny trend starzenia się kadry medycznej. Potrzeba specjalistów z zakresu torakochirurgii, chirurgii naczyniowej, kardiologii, endokrynologii, diabetologii, gastroenterologii, neurologii oraz pediatrii. W naszym regionie występuje także bardzo niekorzystny wskaźnik liczby lekarzy w stosunku do liczby mieszkańców. Wynosi on 18,4 lekarza na 10 tysięcy mieszkańców w przypadku specjalizacji podstawowych oraz 7,2 lekarza na 10 tysięcy mieszkańców w przypadku specjalizacji szczególnych.

Województwo lubuskie potrzebuje kierunku lekarskiego, gdyż 60% Lubuszan kształcących się na uczelniach medycznych w innych regionach nie powraca do naszego województwa. Powstanie kierunku lekarskiego na naszej uczelni przyczyni się do podwyższenia poziomu zapewnienia podstawowej i specjalistycznej opieki lekarskiej w regionie.

W związku z przedstawionymi argumentami działania w tym zakresie mają podstawę i są uzasadnione. Wnoszę więc o przyspieszenie prac oraz wydania stosownych pozwoleń w odpowiedzialnych resortach.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Opinia publiczna jest poruszona informacją, że od dłuższego czasu na polskim rynku farmaceutycznym zachodzą niepokojące operacje. Zgodnie z ustawą hurtownie dostarczające leki refundowane do aptek mogą pobrać marżę w wysokości 5%. Jednak od jakiegoś czasu hurtownie masowo reeksportują te leki za granicę, omijając pięcioprocentową marżę. Dzieje się tak, ponieważ według interpretacji departamentu leków taki reeksport traktowany jest jako obrót hurtowy. Ta sytuacja powoduje coraz częstsze niedobory leków refundowanych w aptekach. Rodzi to też reperkusje dla aptek i pacjentów. Apteki, nie mogąc osiągnąć zysków z leków refundowanych, których brakuje, zmuszone są podnosić ceny pozostałych.

Prosimy o informację, jakie działania zostaną podjęte, aby przywrócić stabilność na rynku leków.

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Do naszych biur senatorskich docierają głosy przedstawicieli samorządów zaniepokojonych narastającym zjawiskiem wprowadzania na rynek „dopalaczy”. Kompetencje Państwowej Inspekcji Sanitarnej w tym zakresie wydają się niewystarczające. Dzieje się tak, ponieważ podmioty prowadzące obrót tymi środkami prowadzą go za pomocą internetu i skrzytek pocztowych i często zmieniają dane adresowe.

W związku z tym prosimy o informację, czy ministerstwo rozważa wprowadzenie całkowitego zakazu wprowadzenia do obrotu substancji psychoaktywnych.

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Najwyższa Izba Kontroli jeszcze w styczniu 2014 r. informowała o zamiarze rozpoczęcia kontroli w Polskiej Grupie Pocztovej i InPost w zakresie realizowania przez te firmy usługi doręczania korespondencji z sądów i prokuratur po wygraniu przetargu na świadczenie tych usług. Kontrola miała zostać przeprowadzona w dużych miastach, miasteczkach i wsiach, między innymi pod takim kątem, jak daleko do punktu odbioru ma zwykły adresat pism i przesyłek sądowych oraz prokuratorskich lub ile przesyłek będzie niedostarczonych. Kontrolerzy mieli też sprawdzić, jak są przygotowane osoby obsługujące wydawanie przesyłek sądowych i prokuratorskich oraz jak są one przeszkolone. Najwyższa Izba Kontroli, informując media o tym zamiarze, deklarowała, że chce się przyjrzeć, czy usługi, na które są wydawane publiczne środki, są wykonywane zgodnie z umową.

Kontrola NIK rozpoczęła się we wrześniu ubiegłego roku. Jak tłumaczył NIK, do urzędu napływały informacje o nieprawidłowościach po stronie realizujących usługę firm. Urząd deklarował, że ma możliwość porównania poziomu obsługi, gdyż w poprzednich latach kontrolował także Poczta Polska.

W związku z tym kieruję do Pana Prezesa następujące pytania.

1. Jakiego typu nieprawidłowości stwierdzili kontrolerzy w Polskiej Grupie Pocztovej i InPost w aspekcie wykonywanych usług doręczania korespondencji z sądów i prokuratur?

2. Z jakiego powodu NIK powziął zamiar takiej kontroli i jakiego typu oraz iloma informacjami dysponował NIK, decydując się na przeprowadzenie takiej kontroli?

3. Kiedy opinia publiczna będzie mogła zapoznać się z efektami działań kontrolnych Najwyższej Izby Kontroli?

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze Generalny!

Od ponad roku korespondencję sądową i prokuratorską doręcza Polska Grupa Pocztaowa i InPost. Już pod koniec stycznia 2014 r. Prokuratura Okręgowa w Krakowie wszczęła śledztwo w sprawie przetargu na dwuletnią obsługę korespondencji z sądów i prokuratur. Śledztwo wszczęto na skutek zawiadomienia Poczty Polskiej. Dotyczyło ono „złożenia w celu uzyskania zamówienia publicznego nierzetelnego pisemnego oświadczenia w zakresie dotyczącym wymogów stawianych przez zamawiającego”.

Prokuratorzy w ramach śledztwa mieli sprawdzić, czy zwycięzca przetargu dysponuje odpowiednią infrastrukturą, co zadeklarował w przetargu. Chodzi przede wszystkim o posiadanie placówek w każdej gminie. Zaplanowano między innymi przesłuchania świadków. Do dzisiaj nie są znane efekty tego śledztwa.

W związku z tym kieruję do Pana Prokuratora Generalnego następujące pytania.

1. Na jakim etapie jest śledztwo prowadzone na skutek wymienionego zawiadomienia i jaki zakres działań został w nim określony?

2. Kiedy poznamy wyniki tego śledztwa?

3. Czy prokuratura zbadała infrastrukturę zadeklarowaną w przetargu przez Polską Grupę Pocztaową i InPost?

4. Ile reklamacji złożyły prokuratury i jaka jest wysokość roszczeń finansowych wobec InPost i PGP, złożonych przez prokuratury, w związku ze świadczeniem usług doręczania przesyłek z prokuratur?

Przykładowo: Ministerstwo Sprawiedliwości potwierdziło publicznie, że wysokość odszkodowań, o które wnoszą sądy, przekroczyła 2 miliony 100 tysięcy zł, a liczba reklamacji złożonych przez sądy do 20 listopada wyniosła 167 tysięcy.

5. Ile spraw i jakich przeciwko PGP i InPost prowadzą teraz prokuratury w kraju w związku z zagubieniem przesyłek sądowych i prokuratorskich przez PGP i InPost?

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Magdaleny Gaj

Szanowna Pani Prezes!

Pod koniec stycznia 2014 r. Urząd Komunikacji Elektronicznej zapowiedział kontrolę świadczenia usług przez Polską Grupę Poczтовую pod kątem zapewnienia warunków niezbędnych do wykonywania działalności pocztowej na rzecz sądów i prokuratur.

W ramach kontroli Urząd Komunikacji Elektronicznej chciał sprawdzić, czy Polska Grupa Poczтовая (PGP), zwycięzca przetargu na obsługę listową sądów i prokuratur, zapewnia warunki do przestrzegania tajemnicy pocztowej oraz bezpieczeństwa przesyłek, a także czy wykonywanie działalności pocztowej nie zagraża obronności, bezpieczeństwu państwa lub bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Prace Urzędu Komunikacji Elektronicznej trwały do września 2014 r., a ich efektem było wykrycie, że PGP i InPost (wtedy podwykonawca, a obecnie właściciel PGP) popełniły nieprawidłowości przy dostarczaniu przesyłek sądowych, takie jak: dostęp do przesyłek przez osoby trzecie, niezgodne z przepisami prawa pocztowego awizowanie przesyłek i błędy związane z rozpatrywaniem reklamacji składanych przez sądy.

Z informacji przekazanych do publicznej wiadomości wynika, że Urząd Komunikacji Elektronicznej po kontroli wszczął postępowanie administracyjne w sprawie stwierdzonych naruszeń w stosunku do Polskiej Grupy Poczтовой oraz Ruchu, partnera biznesowego PGP.

W związku z tym kieruję do Pani Prezes następujące pytania.

1. Jakie są efekty przeprowadzonego postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzonych naruszeń w trakcie wykonywania umowy przez PGP i Ruch? Czy Urząd Komunikacji Elektronicznej wszczął postępowania także wobec InPost? Z jakimi efektami?

2. Urząd Komunikacji Elektronicznej, informując o zakończeniu kontroli, zapowiedział ostateczną ocenę działalności skontrolowanych operatorów pocztowych po dokonaniu wnikliwej analizy zebranego materiału dowodowego pod kątem przestrzegania przepisów dotyczących działalności pocztowej. Czy taka ocena nastąpiła? Jakie są wnioski z niej wynikające? Czy zostały wydane zalecenia pokontrolne dla PGP, InPost i Ruchu? Jeśli tak, to jakie?

3. W jaki sposób Urząd Komunikacji Elektronicznej kontroluje obecnie sposób wykonywania umowy przez PGP, InPost, Ruch na rzecz sądów i prokuratur? Jaka jest skala reklamacji złożonych przez sądy i prokuratury w związku z opóźnieniami w dostawie korespondencji, zagubieniami i naruszeniami tajemnicy służbowej?

4. Media zgodnie donosiły, że kontrola UKE została specjalnie opóźniona przez PGP i InPost, a jej wyniki nie oddają skali błędów popełnionych przez te firmy. W jaki sposób te firmy były kontrolowane i w jaki sposób można się zapoznać z całościowym raportem pokontrolnym?

5. „Gazeta Wrocławska” w artykule pt. „Znów problem z przesyłkami InPostu. Ktoś wyrzucił je do rowu” (30.01.2015) informuje, że w Świdnicy osoba prywatna znalazła w rowie blisko 100 przesyłek z prokuratur i sądów. Przesyłki miały trafić do mieszkańców powiatu wrocławskiego.

Szanowna Pani Prezes, czy w związku z tym Polska Grupa Poczтовая, InPost i Ruch są, zdaniem Urzędu Komunikacji Elektronicznej, podmiotami, które zapewniają bezpieczeństwo przesyłanej korespondencji sądowej i prokuratorskiej?

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej

Następstwem niedawnego uchylecia art. 170a ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym jest zniesienie możliwości nieodpłatnego korzystania przez studentów z ponadprogramowych zajęć na określonym poziomie studiów w ramach dodatkowego limitu punktów ECTS. Należy zauważyć, iż obowiązujące dotychczas unormowania umożliwiały studentom wykorzystanie dodatkowego limitu 30 punktów ECTS (lub 90 punktów ECTS w przypadku studentów kształcących się w ramach indywidualnych studiów międzyobszarowych) na realizację ponadprogramowych przedmiotów, w celu poszerzania wiedzy oraz podwyższania kwalifikacji, co oczywiście miało pozytywny wpływ na efekty i jakość kształcenia.

Z tego względu uzasadnione mogą być obawy, że zniesienie dodatkowego limitu punktów ECTS uderzy w najambitniejszych studentów, którzy stracą możliwość indywidualnego poszerzenia programu zajęć, zgodnie z własnymi zainteresowaniami. Nadto wypada zauważyć, iż wprowadzone zmiany, w przypadku niedostosowania siatek godzin przez uczelnie wyższe lub w przypadku braku odpowiedniej świadomości studentów, mogą rodzić spore konsekwencje finansowe z tytułu przekroczenia limitu punktów ECTS przez studenta.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z prośbą o rozważenie możliwości podjęcia działań mających na celu przywrócenie studentom prawa do nieodpłatnego korzystania z dodatkowego limitu punktów ECTS. Jestem przekonany, że proponowana zmiana będzie korzystna dla studentów i pomoże podnieść poziom kompetencji absolwentów uczelni wyższych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Cezarego Grabarczyka

Chciałbym pochylić się nad problemem związanym z przysądzeniem własności w kodeksie postępowania cywilnego oraz pewnej nieścisłości mającej odzwierciedlenie w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Pozostające ze sobą w ścisłym związku art 1000 i art. 1003 kodeksu traktują między innymi o tym, iż po przysądzeniu prawa własności nieruchomości i wraz z uprawomocnieniem się tego orzeczenia wygasają wszelkie prawa z tytułu hipotek i ostrzeżenia ujawnione w księdze wieczystej. Jednakże wedle obowiązującego prawa nabywca musi złożyć wniosek o wykreślenie tych wpisów z działu III i IV księgi wieczystej. Wniosek taki należy poprzeć choćby wspomnianym prawomocnym postanowieniem o przysądzeniu własności opatrzonym wzmianką o prawomocności i potwierdzeniem przelewu sumy przybicia i nabycia. Stąd też bezzasadne wydaje się oczekiwanie od nabywcy opłat z tytułu wykreślenia hipotek oraz wpisów w księdze wieczystej, bowiem wraz z uprawomocnieniem się orzeczenia o przysądzeniu własności *ex lege* wygasają prawa, ograniczenia i roszczenia ujawnione w księdze wieczystej.

Ze względu na przedstawioną sytuację zwracam się do Pana Ministra z prośbą o analizę opisanego problemu i o ewentualne podjęcie stosowanych zabiegów legislacyjnych. Postulat ten wydaje się szczególnie istotny ze uwagi na interes przedsiębiorców, którym opisane tu unormowania ustawowe przysparzają trudności oraz dodatkowych kosztów.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

W ostatnich latach wśród rodziców małych dzieci popularność zyskują szczepienia przeciw rotawirusom, meningokokom i pneumokokom. Rotawirusy uważane są za najpoważniejszą przyczynę ostrych biegunek, które w przypadku małych dzieci szybko prowadzą do niebezpiecznego dla zdrowia i życia odwodnienia organizmu. Z kolei pneumokoki i meningokoki to bakterie, które w przypadku zakażenia mogą stanowić bezpośrednie zagrożenie dla życia dziecka głównie na skutek sepsy lub zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Świadomość opisanych zagrożeń przekłada się na wzrost zainteresowania tymi szczepieniami, które co do zasady niestety są odpłatne. Refundacją objęte są tylko szczepienia obowiązkowe wymienione w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 18 sierpnia 2011 r. w sprawie obowiązkowych szczepień ochronnych.

W przypadku wspomnianych na wstępie szczepień refundacja możliwa jest jedynie w odniesieniu do szczepienia przeciwko pneumokokom, ale wyłącznie po spełnieniu pewnych dodatkowych warunków. Koszt zaszczepienia przeciwko wszystkim wymienionym zagrożeniom liczony jest w setkach złotych. W praktyce w wielu przypadkach przesądza to o ograniczeniu dostępu do tych szczepień, proszę zatem Pana Ministra o rozważenie możliwości objęcia refundacją szczepień ochronnych przeciwko rotawirusom, meningokokom i pneumokokom tak, aby były one powszechnie dostępne dla wszystkich dzieci.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatorów Marię Koc i Kazimierza Jaworskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

W związku z odmową wszczęcia dochodzenia przez Prokuraturę Rejonową w Mińsku Mazowieckim w sprawach dewastacji krzyża – pomnika stanowiącego mogiłę Powstańców Styczniowych z 1863 r. na targowisku w Kałuszynie, podejrzenia zbezczeszczenia szczątków ludzkich, nielegalnych badań i wykopów na targowisku zwracamy się do Pana Prokuratora Generalnego z wnioskiem o zapoznanie się ze sprawą i rozważeniem czy nie należy wszcząć dochodzenia przez Prokuraturę Rejonową w Mińsku Mazowieckim.

Zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w wymienionych sprawach złożyli między innymi: Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków – Delegatura w Siedlcach; pan Sebastian Tyszczyk, dyrektor Muzeum Ziemi Nadbużańskich; Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kałuszyńskiej; mieszkańcy Kałuszyna – pan Paweł Jan Goźliński i pan Grzegorz Jagielski. Podejrzenia popełnienia przestępstwa i liczne kontrowersje wzbudza fakt, że wiosną ubiegłego roku burmistrz Kałuszyna przystąpił do modernizacji miejskiego targowiska bez przeprowadzenia prac archeologicznych, pomimo iż w obrębie znajduje się zabytkowy krzyż na cokole, umieszczony zgodnie z przekazami lokalnymi na grobie powstańców z 1863 r.

Po wielu protestach i sprzeciwach społecznych, kiedy minęło już kilka miesięcy od zapoczątkowania modernizacji targowiska, przystąpiono do prac archeologicznych, które wykazały, że w miejscu zabytkowego krzyża znajduje się zbiorowa mogiła. W mogile tej pochowanych było co najmniej dwudziestu kilku zmarłych. Pomimo tego krzyż przeniesiono.

Ponieważ sprawa ciągle wzbudza duże emocje wśród lokalnej społeczności, prosimy Pana Prokuratora Generalnego o objęcie jej nadzorem i rozważenie wszczęcia dochodzenia przez Prokuraturę Rejonową w Mińsku Mazowieckim lub w innym mieście.

Z poważaniem
Maria Koc
Kazimierz Jaworski

Oświadczenie złożone przez senatorów Marię Koc i Kazimierza Jaworskiego

Oświadczenie skierowane do mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków Rafała Nadolnego

Szanowny Panie!

W związku z licznymi kontrowersjami związanymi ze szczątkami ludzkimi znalezionymi w trakcie modernizacji targowiska w Kałuszynie (powiat mazowiecki) uprzejmie prosimy Pana o szczególny nadzór nad tą sprawą.

Rozpoczęcie prac modernizacyjnych oraz przeniesienie zabytkowego krzyża bez koniecznych badań archeologicznych, przystąpienie do badań po wielu interwencjach społecznych, odkrywanie przez archeologów szczątków ludzkich w kilku etapach – to wszystko powoduje, że wątpliwości co do okresu, z którego pochodzą znalezione szczątki ludzkie, są ciągle bardzo duże. Do dziś brakuje jednoznacznych opinii w tej sprawie.

Dlatego wnosimy do Pana Konserwatora, aby wszystkie znalezione w trakcie badań archeologicznych na targowisku w Kałuszynie szczątki ludzkie poddać wnikliwym badaniom DNA oraz innym. Może pozwolą one jednoznacznie stwierdzić, czy w mogile pochowani byli powstańcy styczniowi. A jeżeli nie, to kto i w jakich okolicznościach mógł być tu pochowany? Bez wnikliwych i jednoznacznych badań wszystkich szczątków trudno będzie zakończyć spory, jakie towarzyszą tej sprawie. Bardzo prosimy o szybkie decyzje.

Z poważaniem
Maria Koc
Kazimierz Jaworski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezes Rady Ministrów Ewy Kopacz

Szanowna Pani Premier!

7 lutego br. na 70. posiedzeniu Senatu zwróciłem się do Pani Premier z prośbą o sprawdzenie, czy struktury administracji odpowiedzialne za nadzór właścicielski nad PKP Cargo skutecznie mogą przeciwdziałać zagrożeniom związanym z nieprzemyślanymi zmianami organizacyjnymi w spółce.

Na moje oświadczenie odpowiedział pan minister Żalobka, podsekretarz stanu w MliR, informując mnie, jakie są podstawy prawne funkcjonowania resortu w zakresie nadzoru właścicielskiego. Nie było to potrzebne – mogę zapewnić, iż z racji rozpatrywania ustaw w parlamencie senatorowie znają ich treść. Nie zgadzam się natomiast z konkluzją pana ministra Żalobki, zgodnie z którą minister reprezentujący Skarb Państwa w spółce nie ma wpływu na jej działalność. Gdyby w istocie było tak, że właściciel nie ma wpływu na swoje przedsiębiorstwo, pod znakiem zapytania postawiona zostałaby celowość utrzymywania ze środków publicznych odpowiednich struktur administracji.

Uważając, iż prawo handlowe jednak wyposaża właściciela istotnego pakietu akcji w uprawnienia pozwalające na wpływanie na bieg spraw w spółce, ponawiam moją prośbę z dnia 7 lutego br. przypomnianą na wstępie.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do minister infrastruktury i rozwoju Marii Wasiak

Szanowna Pani Minister!

W przyszłym roku w Krakowie Ojciec Święty spotka się z młodzieżą. Należy się liczyć z tym, że w trakcie tych wydarzeń z Krakowa do Wieliczki w krótkim czasie będzie musiało się przenieść około trzystu tysięcy osób.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o informację, czy resort jest przygotowany do sprostania temu wyzwaniu i czy przewoźnicy potrafią wykorzystać tę okazję, by wykazać się sprawnością i profesjonalizmem.

Stanisław Kogut

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Waldemara Kraske, Roberta Mamąta,
Zdzisława Pupę, Czesława Ryszkę,
Kazimierza Jaworskiego i Mieczysława Gila**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z zapytaniem co do kwestii kontroli dokonywanych przez podległe Panu Ministrowi urzędy i izby skarbowe.

Prosimy o dokładne informacje dotyczące liczby, przyczyn i typów kontroli skarbowych w ciągu ostatnich lat w Polsce. Ile tych przeprowadzonych kontroli kończy się ukaraniem podatnika? Prosimy o porównanie, procentowo, w odniesieniu do liczby przedsiębiorców, obecnej sytuacji z tą sprzed dziesięciu lat. Jak długo te kontrole trwają, a jeśli się przedłużają, to z jakich przyczyn? Chodzi o porównanie z limitem wyznaczonym w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej.

Ponadto prosimy o informacje w zakresie przeprowadzanych kontroli w gospodarstwach rolnych. Jednakże prosimy rozdzielić kontrole u podatników VAT czynnych i podatek dochodowy z działów specjalnych produkcji rolnej. Prosimy o podanie informacji, jak się zmieniła liczba wspomnianych podatników VAT i działów specjalnych na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat.

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem
Waldemar Kraska
Robert Mamąta
Zdzisław Pupa
Czesław Ryszka
Kazimierz Jaworski
Mieczysław Gil

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Waldemara Krasę, Jarosława Rusieckiego,
Czesława Ryszkę, Bogdana Pęka,
Mieczysława Gila, Izabelę Kloc, Dorotę Czudowską,
Janinę Sagatowską i Wiesława Dobkowskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Prokuratorze Generalny! Szanowna Pani Rzecznik!

Na trzy lata bezwzględne więzienia skazał warszawski sąd Mariusza Kamińskiego, byłego szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, dziś posła i wiceprezesa Prawa i Sprawiedliwości. Na podobne kary skazani zostali byli wiceprezes CBA Maciej Wąsik oraz dwaj inni funkcjonariusze biura. Skazano ich za rzekome nadużycie władzy podczas wykrywania afery korupcyjnej, tak zwanej afery gruntowej. Sprawcy, uczestnicy tej afery zostali ujęci na gorącym uczynku – podczas przyjmowania wysokiej łapówki. Zostali za to skazani.

Cała akcja była nadzorowana przez prokuraturę i sąd – wszystkie czynności były przez te organy zaaprobowane. Mimo to funkcjonariusze CBA zostali skazani na kary, których drakońska surowość zaszokowała nawet tych, którym daleko do jakichkolwiek politycznych sympatii z formacją polityczną Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Jest to zdumiewający i rażąco niesprawiedliwy wyrok. Skoro funkcjonariusze CBA wykonywali czynności akceptowane przez prokuraturę i sąd, to dlaczego odpowiedzialności nie ponoszą sędziowie i prokuratorzy, którzy te czynności akceptowali? Jest to zdumiewający wyrok także w kontekście powszechnej bezkarności sprawców wielu zbrodni czasów stalinowskich, stanu wojennego, represji wobec działaczy Solidarności itp. Niektórzy sprawcy tych represji nadal są sędziami czy prokuratorami – nie ponieśli żadnej odpowiedzialności za krzywdy, które wyrządzili niewinnym ludziom. Tymczasem funkcjonariusze CBA, nawet jeśli uchybili jakimś procedurom (choć budzi to najwyższe wątpliwości), nikogo nie krzywdzili, nikt przez nich nie cierpiał, nikt nie płakał. Sprawca korupcji, którą wykryli, został prawomocnie skazany, poniósł sprawiedliwą karę. Za co ten wyrok, w dodatku tak drakoński, wielokrotnie wyższy niż ten, jakiego żądała prokuratura?

Pragniemy zapytać, Panie Prokuratorze Generalny, Pani Rzecznik Praw Obywatelskich, co państwo zamierzają zrobić ze sprawą Mariusza Kamińskiego i pozostałych funkcjonariuszy CBA. Zareagują Państwo na tę niesprawiedliwość i krzywdę?

Czy Pan Prokurator Generalny przewiduje, że prokuratura zaskarży ten zdumiewający wyrok?

Czy Pani Rzecznik podejmie się monitorowania tej sprawy tak, by w razie podtrzymania tego wyroku w drugiej instancji wnieść kasację?

Z poważaniem
Waldemar Kraska
Jarosław Rusiecki
Czesław Ryszka
Bogdan Pęk
Mieczysław Gil
Izabela Kloc
Dorota Czudowska
Janina Sagatowska
Wiesław Dobkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza oraz do minister spraw wewnętrznych Teresy Piotrowskiej

O miejscowości Ciólkowo w gminie Radzanowo w powiecie plockim głośno zrobiło się w maju 2014 r., gdy mieszkańcy zaczęli protestować przeciwko kompostowni firmy Ecoriver, która powstała w ich sąsiedztwie. Mieszkańcy skarżyli się na fetor z kompostowni oraz na dziwną ciecz, która wypływa z terenu zakładu na pobliskie pola. Substancja dosłownie wypalała fragmenty zboża i ziemi. Ale najgłośniej ludzie mówili i mówią o śmierci dwojga dzieci z tego terenu. Te nagłe zgony wiążą z obecnością zakładu. Mieszkańcy Ciólkowa pisali skargi do władz, okupowali gabinet wójta gminy Radzanowo, pikietowali przed siedzibą Starostwa Powiatowego w Płocku. Dzień i noc blokowali drogę dojazdową do kompostowni. Sprawa trafiła w czerwcu 2014 r. do Prokuratury Rejonowej w Płocku. Ale zakład ciągle działał.

W grudniu 2013 r. Starostwo Powiatowe w Płocku wydało firmie Ecoriver sp. z o.o. w Warszawie zezwolenie na działalność we wsi Ciólkowo w gminie Radzanowo. Wójt Tadeusz Pokorski podpisał dziesięcioletnią umowę z firmą Ecoriver. Wydał też zezwolenie na zbieranie i przetwarzanie 37 rodzajów odpadów, natomiast starosta plocki był liberalniejszy i zezwolił na gromadzenie oraz kompostowanie 67 rodzajów odpadów.

Późniejsze kontrole, zarówno inspektora nadzoru budowlanego, jak i wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, wykazały, że firma dopuściła się wielu uchybień. Odpady leżały i leżą na nieutwardzonym terenie, a spod nich wypływają ścieki. W zakładzie nie ma do tej pory kurtyn antyodorowych. W końcu marca 2014 r. starosta plocki wezwał właścicieli zakładu do usunięcia nieprawidłowości. W maju WIOŚ wstrzymał działalność firmy. Do tej pory jednak widać z daleka przyzmy odpadów. Folia, na której mają spoczywać przyzmy, według relacji mieszkańców znajduje się tylko na ich obrzeżach, a ścieki przedostają się do gruntu. Protestujący mieszkańcy na moim ostatnim dyżurze senatorskim pokazali mi wyniki badań ścieków z kompostowni w Ciólkowie, przeprowadzanych od marca do maja przez plocką delegaturę Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Dopuszczalne wartości stężenia między innymi azotu amonowego, cynku ogólnego, fosforu ogólnego, ołowiu są wielokrotnie przekroczone, a „dalsze niekontrolowane wyprowadzanie ścieków – odcieków z przyzmy kompostowych w podanych powyżej parametrach może mieć wpływ na pogarszanie stanu środowiska lub zagrożenia życia lub zdrowia ludzi” – napisali w raporcie inspektorzy WIOŚ.

Ciólkowianie skarżą się na częste, nękające ich choroby. Ostatnio zmarło dwoje dzieci – dwuipółletnia dziewczynka, a wcześniej siedmiomiesięczna. Dzieci i starsi skarżą się na bóle brzucha, mają biegunki i torsje. Badania bulwy ziemniaka z sierpnia 2014 r. (załącznik nr 1) ze skażonego terenu ujawniły bardzo wysokie stężenie metali ciężkich. Dwie analizy włosów (załącznik nr 2 i 3) również potwierdzają, że dzieci z tego terenu mają kilkakrotnie przekroczone normy, jeśli chodzi o zawartość metali ciężkich w organizmie.

W Prokuraturze Rejonowej w Płocku toczy się postępowanie w sprawie zakładu spółki Ecoriver. Zostało ono wszczęte z inicjatywy prokuratury, później jeszcze doniesienie złożył starosta plocki. Jest to postępowanie w formie śledztwa; czynności śledcze prowadzi policja, a prokuratura nadzoruje te działania. Toczy się również śledztwo w sprawie zgonu dziewczynki z Ciólkowa.

Wszystkie te czynności trwają jednak bardzo długo, a rodzice dzieci są ogromnie przerażeni. W związku z tym bardzo proszę o szybką interwencję w opisaną sprawę.

Marek Martynowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiolka

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Włodzimierza Karpińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W 2010 r. w ramach GK PGNiG SA utworzono spółkę PGNiG Technologie SA, do której rok później w wyniku konsolidacji wcielono cztery samodzielne firmy budowlane branży gazowniczej, tj. BUG Gazobudowa Sp. z o.o., ZUN Naftomet Sp. z o.o., BN Naftomontaż Sp. z o.o. oraz ZRUG Pogórska Wola Sp. z o.o. Efektem przeprowadzonych działań było wzmocnienie i rozwój działalności na krajowych i zagranicznych rynkach usług sektora budowlano-montażowego. W wyniku działań restrukturyzacyjnych likwidacji uległa BUG Gazobudowa Sp. z o.o., zaś w pozostałych spółkach zmniejszane jest zatrudnienie.

W związku z licznymi zapytaniami oraz interwencją byłych pracowników spółki PGNiG Technologie SA w sprawie wypłaty należnych świadczeń z tytułu funkcjonowania na dzień zwolnień „Programu racjonalizacji zatrudnienia oraz osłon finansowych dla pracowników Grupy Kapitałowej PGNiG” proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy zwalniani w okresie od sierpnia do grudnia 2014 r. pracownicy spółki PGNiG Technologie SA byli objęci „Programem racjonalizacji zatrudnienia oraz osłon finansowych dla pracowników Grupy Kapitałowej PGNiG SA na lata 2009–2011 (III etap)”?

2. Czy zarząd spółki PGNiG Technologie SA przedłożył do PGNiG SA do końca listopada 2013 r. uzgodniony z zakładowymi organizacjami związkowymi plan racjonalizacji zatrudnienia na rok 2014 w celu jego realizacji (pkt. 7 §10 programu)? A jeżeli nie, to dlaczego?

3. Czy w przypadku objętych programem spółek Grupy Kapitałowej PGNiG SA, których zarządy odmówiły złożenia wniosku lub go nie złożyły, z wnioskami indywidualnymi do zarządu PGNiG SA za pośrednictwem Komisji do spraw CFR mogą występować pracownicy i byli pracownicy Grupy Kapitałowej (zgodnie z pkt VII ppkt 2 Regulaminu Centralnego Funduszu Restrukturyzacji stanowiącego załącznik do zarządzenia nr 6/2012 prezesa spółki PGNiG SA w Warszawie z dnia 16 lutego 2012 r.)?

4. Czy indywidualne wnioski o wypłatę świadczenia osłonowego są rozpatrywane przez Komisję do spraw CFR wyłącznie w sposób zindywidualizowany (imienny)? Jeżeli tak, to dlaczego w odpowiedziach na wnioski indywidualne PGNiG przytacza informacje i stwierdzenia dotyczące grupy wniosków?

5. Jakie przeciwwskazania do dofinansowania kapitału rezerwowego pod nazwą Centralny Fundusz Restrukturyzacji z podziału zysku netto PGNiG SA zaistniały w sytuacji otrzymania indywidualnych wniosków byłych pracowników Grupy Kapitałowej?

6. Kiedy ostatnio został dofinansowany kapitał rezerwowy i jaką kwotą?

7. Czy wypłata świadczeń z tytułu CFR w 2014 r. dla pracowników zlikwidowanej spółki BUD-GAZ w zestawieniu z sytuacją byłych pracowników PGNiG Technologie SA nie świadczy o wybiórczym i nierównym traktowaniu pracowników Grupy Kapitałowej?

8. Czy zarząd PGNiG SA dokonał wstępnej analizy ewentualnych kosztów procesów sądowych w przypadku wniesienia przez byłych pracowników spółki PGNiG Technologie SA spraw do sądów pracy?

9. Czy brak dofinansowania kapitału rezerwowego pod nazwą Centralny Fundusz Restrukturyzacji z podziału zysku netto PGNiG SA oraz późniejsze wypowiedzenie programu CFR na dzień 31 grudnia 2014 r. miało na celu doprowadzenie do sporów sądowych z pracownikami likwidowanych spółek z tytułu odmowy wypłaty należnych świadczeń? Czy obecny brak środków finansowych kapitału rezerwowego oraz wypowiedzenie CFR jest działaniem zarządu spółki w celu odmowy wypłat świadczeń?

Andrzej Misiolka

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowni Panowie Ministrowie!

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej ustala zasadę, że za pobyt dziecka w pieczy zastępczej odpłatność ponoszą rodzice lub inna osoba dysponująca majątkiem dziecka. W związku z tym w praktyce prowadzone muszą być liczne postępowania administracyjne nie tylko w celu ustalenia wysokości odpłatności, ale również w celu jej późniejszej windykacji. Działania te angażują niepotrzebnie siły i środki administracji publicznej. Wydaje się, że zasadne byłoby umożliwienie samorządom zbywania tych należności podmiotom prywatnym, które we własnym zakresie prowadziłyby działania windykacyjne.

Proszę o wyjaśnienie, czy możliwe byłoby wprowadzenie regulacji dotyczącej zbywania należności z tego tytułu na przykład w drodze przetargów.

Z poważaniem
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Sytuacja demograficzna Polski i jej prognozy na najbliższe lata zapowiadają nieuchronną katastrofę. Ostatnim „demograficznie dodatnim” rokiem w naszym kraju był rok 1988. Rocznie brakuje nam około dwustu tysięcy ludzi, a mniej ludzi to słabsza gospodarka, gdyż mniejsze są konsumpcja i produkcja, oraz mniej wydajny kapitał ludzki, w tym spadek konkurencyjności, i wreszcie znaczący spadek wzrostu gospodarczego. „Gospodarka to ludzie” – ta dewiza najlepiej obrazuje sprzężenie zwrotne pomiędzy stanem gospodarki a ilością i jakością ludzi.

Niepokoić może fakt braku spójnej wizji walki z niżem i tym samym nieuzyskiwania efektu synergii poszczególnych działań. Z kolei optymizmem napawać może to, że problemem zainteresowanych jest wiele organizacji, jak Centrum im. Adama Smitha, Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus” czy Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny etc. Dobrym prognostykiem jest również zainteresowanie wypracowanymi przez wspomniane organizacje pomysłami przez stronę rządową i samorządowców oraz ich samodzielna praca w tym zakresie.

Ekspertci są raczej zgodni, że spadek urodzeń nie zostanie skutecznie zniwelowany przez migracje, które mają tak zwany charakter tranzytowy oraz są i prawdopodobnie będą zbyt małe, aby znacząco poprawić stan faktyczny i przyszły. Dzisiaj panuje zgoda co do konieczności zwiększenia liczby urodzeń poprzez zastosowanie innowacyjnych pomysłów. Tym bardziej że, co potwierdzają badania, Polska jest krajem, w którym najwięcej młodych osób w Europie deklaruje chęć posiadania licznych dzieci. Tyle, że na deklaracjach się kończy – jeśli chodzi o urodzenia, jesteśmy w gronie najgorszych państw UE.

Narzędziem zachęcającym do decydowania się na rodzicielstwo jest między innymi system bonów, kolejno: wychowawczego, oświatowego i edukacyjnego.

Sz szczególnie interesujący w tym kontekście jest bon wychowawczy, który, jak informują media, ma zostać wprowadzony w formie programu pilotażowego w Nysie (województwo opolskie) już w 2016 r. Bon o wartości 500 zł ma być współfinansowany przez MPiPS. To właśnie w nawiązaniu do owego bonu chciałbym zadać poniższe pytania.

1. Jakie będzie kryterium przyznawania rodzicom świadczenia w formie bonu? Jakie ograniczenia zarobkowe czy zatrudnieniowe, a jakie wiekowe przewiduje ministerstwo?
2. Jaka jest spodziewana wysokość dofinansowania programu przez stronę rządową, a jakie koszty poniesie samorząd nyski?
3. Ile potrwa eksperyment przeprowadzony w ramach wspomnianego programu?
4. Gdzie jeszcze planowane są programy pilotażowe i jakich form polityki prorodzinnej będą dotyczyły?
5. Czy istnieje analiza dotycząca kosztów wprowadzenia bonu na terenie całego kraju?

Z poważaniem
Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Najwyższa Izba Kontroli opublikowała w ostatnich dniach raport dotyczący stanu opieki geriatrycznej w Polsce. Wskazuje on, że w naszym kraju w zasadzie nie istnieje system opieki medycznej nad pacjentami w podeszłym wieku. Brakuje wykwalifikowanych geriatrów. Ich liczba znacznie odbiega od średniej europejskiej. W 2014 r. mieliśmy średnio zaledwie 0,8 geriatry na 100 tysięcy mieszkańców. Dodatkowo rzucają się w oczy olbrzymie dysproporcje między regionami w dostępie do usług lekarzy zajmujących się osobami starszymi. Z powodu braku systemu i odpowiedniego finansowania geriatry nie wszyscy geriatrycy pracują w swojej specjalności. Brakuje również specjalistycznych poradni i oddziałów. Tendencje demograficzne są z kolei nieubłagane i wskazują, że liczba osób w wieku powyżej 65 lat będzie w najbliższych latach wzrastać w bardzo szybkim tempie. Rezultaty tego stanowiąc będą szczególne wyzwanie organizacyjne dla systemu opieki zdrowotnej.

Potrzeba budowy sprawnie działającego systemu opieki geriatrycznej jest zatem priorytetowa. Analizy przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli wskazują też jednoznacznie, że kompleksowe leczenie pacjentów na oddziałach geriatrycznych jest przede wszystkim tańsze, ale i skuteczniejsze aniżeli na oddziałach wewnętrznych. Zdaniem najwyższej Izby Kontroli główną barierą w rozwoju geriatry w naszym kraju jest wadliwa metoda rozliczania świadczeń medycznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Stosowany jest w tym przypadku system jednorodnych grup pacjentów, który zakłada finansowanie tylko jednej choroby, podczas gdy ludzie starsi cierpią z reguły na kilka schorzeń jednocześnie. Do dziś nie wprowadzono także w życie „Standardów postępowania w opiece geriatrycznej” opracowanych w 2007 r. przez zespół do spraw gerontologii powołany przez ministra zdrowia.

W związku z przedstawionymi obawami chciałbym spytać o następujące kwestie.

1. Czy istnieją załączki długoterminowego planu uwzględniającego specyfikę opieki medycznej nad ludźmi w starszym wieku, która byłaby dostosowana do ich potrzeb i rodzajów schorzeń?
2. W jaki sposób ministerstwo zapewni właściwe warunki do kształcenia kadry medycznej na potrzeby opieki geriatrycznej?
3. Jak ministerstwo ocenia opisany wyżej wadliwy sposób rozliczania świadczeń medycznych dla osób starszych stosowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia?
4. Czy planowane jest w najbliższej przyszłości wydanie rozporządzenia wprowadzającego w życie „Standardy postępowania w opiece geriatrycznej”?

Z poważaniem
Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie z prośbą o pomoc i interwencję rodzice wcześniaków. Przedstawiony przez nich problem dotyczy profilaktyki zakażeń wirusem RSV u dzieci z wadami serca. Wspomniany wirus zakaża właściwie całą populację dzieci. Im starsze i silniejsze jest dziecko, tym zakażenie w mniejszym stopniu zagraża jego zdrowiu i życiu. Infekcję przechodzi na ogół łagodniej, niekiedy jak zwykłą wirusówkę.

Obecny program profilaktyki zakażeń wirusem RSV określa szczegółowo kryteria włączenia do programu, jednak wydaje się, że niewystarczająco. W programie nie są uwzględniane dzieci z wadami serca. Jego rozszerzenie o tę kategorię dzieci postulują Polskie Towarzystwo Neonatologiczne oraz rodzice małych pacjentów, w tym Fundacja Serce Dziecka imienia Diny Radziwiłłowej.

Stosowana aktualnie metoda profilaktyki jest skuteczna i, jak widać na przykładzie większości państw Unii Europejskiej, jest opłacalna pod względem ekonomicznym. Zastosowanie odpowiednich przeciwciał u dzieci z wrodzoną wadą serca może zapobiec groźnym powikłaniom bądź hospitalizacji. Tym bardziej więc słuszne wydaje się raczej zastosowanie profilaktyki niż leczenie zarażonych już dzieci na oddziałach intensywnej terapii oraz walka ze skutkami dalszych powikłań. Obecnie rodzice niemowląt z wadami serca, chcąc zapobiegać zakażeniu, są zmuszeni do poniesienia wydatków sięgających nawet 30 tysięcy zł.

Mając na względzie dobro najmłodszych pacjentów, zwracam się do Pana Ministra z pytaniem: czy ministerstwo przewiduje możliwość rozszerzenia kryteriów kwalifikacji do wspomnianego programu profilaktyki o dzieci z innych grup ryzyka, również te z wadami serca?

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Prezesie!

W związku z odpowiedzią z dnia 12 marca br. na oświadczenie złożone przeze mnie na 70. posiedzeniu Senatu w dniu 7 lutego br. wystosowaną przez Prokuraturę Generalną zwracam się z prośbą o udzielenie informacji związanych z następującą sprawą.

Najwyższa Izba Kontroli w piśmie z dnia 31 grudnia 2014 r. poinformowała mnie, że negatywnie oceniła objęte kontrolą działania prezydenta Włocławka Andrzeja Pałuckiego oraz jego pracowników dotyczące realizacji inwestycji przebudowy drogi krajowej nr 1 w granicach administracyjnych miasta Włocławka. Szereg nieprawidłowości skutkujących brakiem sprawności i skuteczności przeprowadzenia inwestycji oraz utratą częściowego dofinansowania UE był wynikiem niezgodnych z prawem i zasadami należytego zarządzania finansami działań prezydenta Włocławka. Najwyższa Izba Kontroli na podstawie art. 63 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli jest zobowiązana powiadomić odpowiednie organy ścigania w razie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Jak wynika z odpowiedzi na oświadczenie, do żadnej z jednostek organizacyjnych prokuratury działających w ramach Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku nie wpłynęło zawiadomienie NIK dotyczące omawianej materii.

W związku z tym, że od zakończenia kontroli upłynęły już ponad trzy miesiące, proszę o ponowne udzielenie informacji, czy NIK powiadomił prokuraturę o wynikach przeprowadzonej kontroli.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

W związku z odpowiedzią z dnia 12 marca br. na oświadczenie złożone przeze mnie na 70. posiedzeniu Senatu w dniu 7 lutego br. wystosowaną przez Prokuraturę Generalną ponownie zwracam się z prośbą o udzielenie informacji związanych z następującą sprawą.

Najwyższa Izba Kontroli w piśmie z dnia 31 grudnia 2014 r. poinformowała mnie, że negatywnie oceniła objęte kontrolą działania prezydenta Włocławka Andrzeja Pałuckiego oraz jego pracowników dotyczące realizacji inwestycji przebudowy drogi krajowej nr 1 w granicach administracyjnych miasta Włocławka. Szereg nieprawidłowości skutkujących brakiem sprawności i skuteczności przeprowadzenia inwestycji oraz utratą częściowego dofinansowania UE był wynikiem niezgodnych z prawem i zasadami należytego zarządzania finansami działań prezydenta Włocławka. Najwyższa Izba Kontroli na podstawie art. 63 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli jest zobowiązana powiadomić odpowiednie organy ścigania w razie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa.

W związku z tym, że od zakończenia kontroli upłynęły już ponad trzy miesiące, ponownie proszę o udzielenie informacji o postępowaniach wszczętych w związku z wynikiem kontroli NIK dotyczącej wymienionych okoliczności.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika

Oświadczenie skierowane do minister infrastruktury i rozwoju Marii Wasiak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na bardzo ważny problem, który dotyczy modernizacji linii kolejowej E59.

Mieszkańcy zwracają uwagę przede wszystkim na następujące sprawy.

1. Ekrany akustyczne, które mają być bardzo wysokie i nieprzezroczyste, a to spowoduje zawężenie obszaru i zacinienie przestrzeni publicznej. W związku z tym może warto zastanowić się nad zamontowaniem przezroczystych barier, co poprawi komfort życia mieszkańców.

2. Brak bezkolizyjnych skrzyżowań z ruchem pieszym czy samochodowym. Takie rozwiązania istnieją w ościennych gminach. Takie rozwiązanie na pewno wpłynęłoby na atrakcyjność inwestycyjną i mieszkaniową miasta, w przeciwnym razie skutek będzie odwrotny. Może warto zastanowić się nad przedmiotowym rozwiązaniem.

3. Brak podziemnego przejścia w ciągu ulic Kościańskie Przedmieście i 24 Stycznia w Czempiniu. Jest to główna ulica miasta, stanowiąca jego ciąg komunikacyjny. Przy tak dużej inwestycji powinno się dążyć do rozwiązań, które w przyszłości będą niezbędne. Jeśli nie jest to możliwe, to może warto rozważyć przejście nadziemne.

4. Zaniechanie robót ze względu na zerwanie kontraktu z wykonawcą robót. Powoduje to wielkie utrudnienia zarówno dla mieszkańców, jak i dla kierowców. Wyznaczone są objazdy dla kierowców, którzy nie do końca je respektują, a w konsekwencji utrudnia to życie mieszkańcom. Czy znany jest już termin zakończenia planowanych robót i oddania inwestycji?

Szanowna Pani Minister, czy dostrzega Pani opisane utrudnienia? Proszę o ustosunkowanie się do przedmiotowych problemów.

Marian Poślednik

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Panie Ministrze!

10 marca br. uczestniczyłem w naradzie pielęgniarek w Katowicach, prowadzonej przez zarząd OZZPiP Regionu Śląskiego. To, co usłyszałem o pracy pielęgniarek, woła o pomstę do nieba. Tak zwane urynkowanie usług medycznych doprowadziło do katastrofy w ochronie zdrowia, a konkretnie – w zawodzie pielęgniarek. Dość wspomnieć, że w województwie śląskim na 100 placówek w 75 oddziałach są tylko jednoosobowe dyżury. Pielęgniarki, aby godnie żyć i utrzymać rodziny, pracują po kilkanaście godzin na dobę, obsługują niepubliczne ZOZ, przyjmują umowy-zlecenia, umowy śmieciowe, generalnie panuje w tym zawodzie zbyt duża dowolność w zatrudnianiu. Pielęgniarki słusznie domagają się podwyżek oraz uwzględnienia ich w umowach szpitali z NFZ.

Przypomnę, że według zaleceń UE wskaźnik zatrudnionych pielęgniarek na 1000 mieszkańców powinien wynosić 9,8. W Polsce jest to 5,4, w Wielkiej Brytanii – 9, najwięcej w Szwajcarii – 10. Pytanie: jak mamy podwoić obecną liczbę pielęgniarek, skoro średnia pensja w tym zawodzie wynosi około 2000 zł brutto, a w wielu regionach nie przekracza nawet 1600 zł? Dodam, że w Polsce pracuje 245 tysięcy pielęgniarek i położnych. Do 2022 r. 32% z nich przejdzie na emeryturę. Jedynie 2% zatrudnionych pielęgniarek jest w wieku 21–25 lat. Coraz więcej młodych pielęgniarek wyjeżdża do pracy za granicę.

Pielęgniarki alarmują także, że brakuje kobiet, które chciałyby podjąć edukację pielęgniarską (te, które kształcą się na pielęgniarki, robią to z zamysłem takim, że wyjadą za granicę, gdzie będą mieć godziwe warunki pracy i płacy). Zatrzymać emigrację pielęgniarek można tylko poprzez zapewnienie im stabilnej sytuacji, poprzez stałe umowy o pracę.

Panie Ministrze, dlaczego resort, mając świadomość, jak ważna i odpowiedzialna jest praca pielęgniarek, nie zapewnia im dobrych warunków zatrudnienia?

Uregulowano już status lekarzy, najwyższy czas zmienić ustawę o zawodzie pielęgniarek, aby podnieść ich pensje, a także uzależnić podpisanie kontraktów przez przychodnie i szpitale z NFZ od liczby pielęgniarek na poszczególnych oddziałach.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zgłosił się petent mający orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy z prośbą o pomoc w rozwiązaniu skomplikowanej sytuacji prawnej związanej z ubezpieczeniem zdrowotnym. Obywatel ten ukończył studia magisterskie w 2000 r. Nie zdażył podjąć pracy, gdy uległ wypadkowi komunikacyjnemu. W wyniku wypadku stał się osobą niepełnosprawną – obecnie ma orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Ponieważ nie podjął pracy, a wypadek wydarzył się w momencie, gdy nie był już studentem, nie jest objęty ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym.

Wypadek nie był spowodowany przez niego, w związku z czym otrzymuje stałe odszkodowanie powypadkowe z polisy OC sprawcy wypadku. Odszkodowanie to jest na tyle wysokie, że nie przysługuje mu renta socjalna, której przyznanie dałoby możliwość uzyskania ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego ze środków publicznych. Ponieważ w pierwszym okresie po wypadku mógł jeszcze podjąć pracę, zarejestrował się jako bezrobotny. Z tego tytułu uzyskał ubezpieczenie zdrowotne opłacane przez PUP, ale wobec aktualnego orzeczenia o całkowitej niezdolności do pracy jest to jednak sytuacja niezwykle.

Petent musi wkrótce przejść poważną operację wymagającą długiego okresu rehabilitacji, więc po dziewięćdziesięciu dniach PUP skreśli go z listy osób zarejestrowanych. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej nie przyzna mu renty socjalnej, gdyż odszkodowanie powypadkowe wlicza się do osiąganego dochodu rodziny, choć w znaczeniu podatkowym nie jest dochodem, zaś opłacanie dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego jest problematyczne z powodu znacznego uszczuplenia środków na przeżycie i leki.

Proszę o informację o tym, w jaki sposób w tej skomplikowanej sytuacji można pomóc petentowi w uzyskaniu ubezpieczenia zdrowotnego.

Z poważaniem
Witold Sitarz

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta, Zdzisława Pupę,
Waldemara Krasę, Krzysztofa Słonia, Kazimierza Jaworskiego,
Janinę Sagatowską i Dorotę Czudowską**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka, ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowni Panowie Ministrowie!

Ustawą z dnia 22 lipca 2014 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw wprowadzone zostały między innymi nowe zasady dotyczące potrącania składek zdrowotnych w przypadku pobierania przez uprawnione do tego osoby emerytury lub renty z innego państwa członkowskiego. W myśl art. 1 pkt 33 (wprowadzającego do art. 75 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej ust. 1a i 1b) niniejszy obowiązek spoczywa na bankach, które zobowiązane są do każdorazowego kierowania zapytania do wojewódzkiego oddziału NFZ co do podlegania przez konkretną osobę ubezpieczeniu zdrowotnemu w RP. Z informacji, jakie posiadamy, wynika, iż w owych przypadkach następuje podwójne naliczanie niniejszych składek, to znaczy zarówno ze świadczenia uzyskiwanego w Polsce, jak i ze świadczenia otrzymywanego z innego państwa członkowskiego.

Prosimy zatem o interpretacyjne wyjaśnienie owej materii, a mianowicie czy z przepisu, który przywołaliśmy na początku naszego oświadczenia, wynika wprost, iż składki zdrowotne mają być naliczane oddzielnie z każdego świadczenia, niezależnie od tego, czy zostało ono przyznane w Rzeczypospolitej, czy w innym państwie będącym członkiem Unii Europejskiej.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta
Zdzisław Pupa
Waldemar Kraska
Krzysztof Słoń
Kazimierz Jaworski
Janina Sagatowska
Dorota Czudowska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta,
Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupa,
Jarosława Rusieckiego, Izabelę Kloc, Waldemara Krasę,
Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia i Wiesława Dobkowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o zajęcie przez ministra rolnictwa stanowiska w zakresie doniesień rosyjskiego serwisu gazeta.ru, cytujemy za portalem e-sadownictwo.pl: „Kreml nie wyklucza możliwości cofnięcia zakazu wwozu owoców z trzech państw Unii Europejskiej: Grecji, Cypru i Węgier. W przyszłym tygodniu w tych krajach zaczną pracę dwudziestu inspektorów Rossielchoznadzoru, którzy mają skontrolować gospodarstwa produkujące owoce i warzywa, przeznaczone na eksport do Federacji Rosyjskiej. Inspektorzy będą pracować tylko w tych gospodarstwach, które wysyłały towary do Rosji, zanim wprowadzono embargo. Ich zadanie ma zostać zakończone do 30 kwietnia.”

Jakie działania podejmuje resort rolnictwa w celu ochrony konkurencji polskich sadowników?

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta
Bohdan Paszkowski
Zdzisław Pupa
Jarosław Rusiecki
Izabela Kloc
Waldemar Kraska
Bogdan Pęk
Krzysztof Słoń
Wiesław Dobkowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta, Mieczysława Gila,
Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupę, Wiesława Dobkowskiego,
Bogdana Pęka, Jarosława Rusieckiego, Izabelę Kloc,
Krzysztofa Słonia, Dorotę Czudowską i Janinę Sagatowską**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

W ostatnich dniach spotkaliśmy się z wieloma wypowiedziami przedstawicieli prokuratury, którzy, mimo iż śledztwo dotyczące katastrofy smoleńskiej pozostaje w toku, definitywnie wypowiadali się na temat jego ustaleń, w tym zwłaszcza w sprawie treści zapisów tak zwanych czarnych skrzynek.

Zaskakujące jest to, że w pięć lat po katastrofie, przy kolejnych odsłuchaniach kopii zapisów czarnych skrzynek, biegli wciąż odnajdują na nich nowe treści. Biorąc pod uwagę to, co wynika z wcześniejszych odpowiedzi Pana Prokuratora Generalnego na oświadczenia senatorów, że polscy prokuratorzy i biegli nie mieli fizycznego kontaktu z oryginałami czarnych skrzynek, a jedynie z ich kopiami sporządzonymi przez stronę rosyjską, prosimy o wyjaśnienie następujących kwestii.

1. Skąd prokuratura, nie badając oryginałów czarnych skrzynek, nie mając bezpośredniego kontaktu z nimi, ma pewność co do tego, że zapisy tych skrzynek są autentyczne, niezmanipulowane i że oddają one rzeczywistą treść zapisów aparatury i rzeczywistą treść rozmów prowadzonych w kokpicie samolotu?

2. Czy prokuratura jest pewna, że generał Błasik był w kokpicie samolotu i wywierał wpływ na czynności wykonywane przez pilotów, a jeśli tak, skąd taka pewność się bierze?

3. Czy zaangażowany do odczytania kopii nagrań czarnych skrzynek ekspert, pan Artymowicz – z tego co nam wiadomo, absolwent Akademii Muzycznej – dysponuje wystarczającą wiedzą z dziedziny zapisu elektromagnetycznego, by wiarygodnie wypowiadać się co do autentyczności nagrań i ich treści? Jak Pan Prokurator Generalny odnosi się do zarzutów nierzetelności ekspertyzy pana Artymowicza zawartych w opiniach pana prof. Demenko oraz w opinii pana prof. Frencha cytowanej na łamach „Gazety Wyborczej”?

4. Na podstawie jakich badań – pytamy o to w kontekście podawanych przez prokuraturę informacji o braku wybuchów na pokładzie tupolewa – wybuchy zostały wykluczone?

5. Czy prokuraturze znane są opinie pani prof. Kamińskiej-Trela i pana prof. Szymańskiego zawierające krytyczną ocenę badań laboratoryjnych Centralnego Archiwum Policji odnośnie do śladów materiałów wybuchowych na wraku? Jeśli tak, to jak prokuratura się do tych opinii odnosi?

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta
Mieczysław Gil
Bohdan Paszkowski
Zdzisław Pupa
Wiesław Dobkowski
Bogdan Pęk
Jarosław Rusiecki
Izabela Kloc
Krzysztof Słoń
Dorota Czudowska
Janina Sagatowska

Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta, Bogdana Pęka i Kazimierza Jaworskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do ministra sprawiedliwości Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do wcześniejszych oświadczeń odnoszących się do sprawy byłego posła – obecnie europosła – Zbigniewa Kuźmiuka, zawisłej przed Sądem Okręgowym w Warszawie, z przykrością stwierdzamy, że poseł Kuźmiuk nadal pociągany jest do odpowiedzialności sądowej mimo braku zgody Sejmu na takie pociąganie go do odpowiedzialności.

Poseł po raz kolejny otrzymał odpis pozwu i zmuszony został do podjęcia merytorycznej obrony. Jeśli to nie jest pociąganie do odpowiedzialności sądowej, to co nim jest – samo wydanie wyroku czy może dopiero jego egzekucja?

Jaką poseł ma gwarancję, że jeśli nie odpowie na doręczony mu pozew, w jego sprawie nie zapadnie wyrok zaoczny? I to też nie będzie pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej?

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta
Bogdan Pęk
Kazimierz Jaworski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Podczas spotkania z częstochowskimi przedsiębiorcami, którzy zgłosili się do mojego biura senatorskiego, poruszono kwestię trudności podczas rejestracji działalności gospodarczej.

Z uzyskanych informacji wynika, że tak zwane jedno okienko to w dużej mierze fikcja. Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej miała ułatwić życie osobom zakładającym własną działalność gospodarczą. Niestety, grupa przedsiębiorców (osoby fizyczne i wspólnicy spółek cywilnych) nadal nie może załatwić sprawy rejestracji, wznowienia lub zawieszenia, a także zakończenia działalności gospodarczej podczas jednej wizyty w urzędzie gminy lub miasta. W urzędzie statystycznym i w urzędzie skarbowym nadal musi być zgłoszona każda zmiana we wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) dokonana przez wspólników spółek cywilnych. W przypadku przedsiębiorcy chcącego zatrudniać pracowników konieczna jest również wizyta w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Kolejne z pojawiających się zastrzeżeń dotyczy utrudnień wynikających z faktu, że system CEIDG jest niewydolny. Potwierdzeniem tego są częste awarie i spowolnienie systemu w momencie wzmożonej obsługi przedsiębiorców, to jest w pierwszych i ostatnich dniach każdego miesiąca. Warto również podkreślić, iż instrukcja dotycząca wypełniania wniosku do CEIDG dla większości przedsiębiorców jest nieczytelna i zbyt złożona.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności, a w szczególności dobro przyszłych i obecnych przedsiębiorców, proszę o przeanalizowanie sprawy i podjęcie działań mających na celu zniwelowanie przeszkód i trudności napotykaných podczas zakładania działalności gospodarczej.

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze Generalny!

Uzyskałem informację, że Prokuratura Rejonowa w Złotoryi w województwie dolnośląskim prowadziła postępowanie 3 Ds 301/13, dotyczące podejrzeń powodowania śmierci pacjentów i handlu informacjami o zgonach w jednym ze szpitali i w zakładzie pogrzebowym na terenie Dolnego Śląska.

Istnieje obawa, że prokuratura nie uczyniła wszystkiego, by wszechstronnie wyjaśnić tę sprawę. Uważam, zważywszy na tragiczne doświadczenie ze słynnej afery „łowców skór” w Łodzi, że wszelkie podejrzania popełnienia tego rodzaju przestępstw powinny być badane i wyjaśniane z najwyższą wnikliwością i starannością. Dlatego zwracam się do Pana Prokuratora Generalnego, by zechciał sprawdzić tę staranność i wnikliwość, których być może zabrakło.

Będę wdzięczny za przedstawienie stanowiska w tej sprawie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowna Pani Rzecznik!

Proszę o rozważenie wniesienia kasacji w sprawie z powództwa „Farmax” P. Grabka spółka jawna w Łodzi przeciwko Annie R. o ochronę dóbr osobistych i o zbadanie tej sprawy.

Przedmiotem sporu były stwierdzenia użyte przez środowisko łódzkich aptekarzy w ich apelu skierowanym między innymi do ministra zdrowia, ministra sprawiedliwości, wojewody łódzkiego, marszałka województwa łódzkiego etc. Intencją autorów owego pisma była chęć wyrażenia swojego zaniepokojenia ogólną sytuacją na rynku leków i praktyk stosowanych przez powódkę w ramach procesu dystrybucyjnego. We wspomnianym apelu znalazły się refleksje na temat „patologicznych mechanizmów sprzedaży leków”, „omijania prawa poprzez zakup leków bezpośrednio u producentów w krajach Azji, z pominięciem dystrybutorów krajowych”, „ukrywania właściwych zysków poprzez podwójne faktury i niekontrolowany zakup leków spoza sieci krajowej dystrybucji” czy „mafijności typu ośmiornica”. Sąd nakazał pozwanej złożenie stosownego oświadczenia oraz zapłatę zadośćuczynienia na rzecz powódki i organizacji pożytku publicznego na łączną kwotę wynoszącą ponad 50 tysięcy zł.

W mojej opinii treść opisanego orzeczenia nosi znamiona daleko idącej niesprawiedliwości. Reprezentanci łódzkich aptekarzy działali przecież na rzecz szeroko pojętego interesu społecznego, a w szczególności w interesie chorych, których dotyka problem chronicznego braku w aptekach leków ratujących życie, co w oczywisty sposób zagraża ich zdrowiu i życiu. Twórcy apelu nie mieli na celu naruszenia dóbr osobistych powódki. Skierowali swoje pismo jedynie do kilku osób związanych z administracją rządową i samorządową po to, ażeby osoby te, w ramach swoich uprawnień, poczyniły kroki zmierzające do wyjaśnienia zaistniałych nieprawidłowości. Na marginesie należy zaznaczyć, iż wspomniany tekst nie został przekazany do wiadomości publicznej.

Pragnę w tym miejscu wspomnieć o procedowanym obecnie poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2997), który przewiduje stworzenie Zintegrowanego Systemu Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi służącego do realizacji obowiązku w zakresie informowania GIF o wszelkich transakcjach, stratach i przesunięciach magazynowych w aptekach. Przedsięwzięcie to ma przede wszystkim zapewnić bieżącą kontrolę łańcucha dystrybucji leków. W uzasadnieniu do projektu stwierdzono wprost, iż praktyka masowej sprzedaży leków za granicę osiąga „nieakceptowany społecznie poziom patologii i uniemożliwia zapewnienie stałego dostępu do ważnych produktów leczniczych, których brak może spowodować trwałe i niekorzystne następstwa zdrowotne”.

Wobec przywołanych faktów trudno jest, w mojej opinii, doszukać się zasadności opisanego tu orzeczenia, dlatego też proszę o wniesienie kasacji, której sama zainteresowana wniesić nie mogła. Jest to istotne tym bardziej, że proceder wywozu leków za granicę rozwija się i zaczyna nabierać posmaku wielkiej afery, nie sposób zatem zgodzić się z represjonowaniem osoby, która ujawniła ten fakt i przeciwstawiła się mu.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, do prokuratora apelacyjnego w Poznaniu Honoraty Wałęsy i do prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim Leonarda Duczmalewskiego

Szanowny Panie Prokuratorze!

Proszę, by Pan Prokurator Generalny zapoznał się ze sprawą pana Remigiusza K. prowadzoną przez Prokuraturę Rejonową w Ostrowie Wielkopolskim.

Sprawa ta została opisana w artykule Piotra Pytlakowskiego „Kopara opada” – zamieszczonym w tygodniku „Polityka” nr 8 z 2015 r. (proszę o zapoznanie się z tą publikacją) – i budzi ona uzasadnione wątpliwości, czy postępowanie karne prowadzone jest prawidłowo i czy pan Remigiusz K. zasadnie został tymczasowo aresztowany i przebywa w areszcie tymczasowym już prawie rok. Być może w areszcie tymczasowym osadzony został niewinny człowiek, aresztowany w ramach lokalnych rozgrywek, co sugeruje wspomniana publikacja. Trudno nie zgodzić się z sugestią redaktora Pytlakowskiego, że nawet gdyby Remigiusz K. został uznany za winnego i skazany, to najpewniej sąd skazałby go na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. A zatem po co areszt?

Proszę o pilne zbadanie tej sprawy i poinformowanie mnie o aktualnym stanie postępowania i o tym, jak oceniają jakość tego postępowania Prokurator Generalny, Prokurator Okręgowy i Prokurator Apelacyjny.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

W nawiązaniu do odpowiedzi Pana Prokuratora Generalnego na wcześniejsze oświadczenie senatorskie odnoszące się do śledztwa prokuratury gdańskiej w sprawie podejrzenia korupcji w Sądzie Najwyższym, a w szczególności mając na względzie zapewnienie Pana Prokuratora Generalnego, iż śledztwo to toczy się „ze wzmożoną intensywnością”, pragniemy zapytać, jakie są postępy śledztwa wynikające z tej wzmożonej intensywności.

Czy prokuratura ma już jakieś konkretne ustalenia? Ilu w tej sprawie przesłuchano świadków? Jaki jest choćby orientacyjny zakres postępowania dowodowego? Oczywiście pytamy o dane liczbowe, a nie o szczegóły śledztwa.

Nadmieniamy, że sprawa ta budzi zainteresowanie opinii publicznej. Pojawia się obawa, iż sprawa ta, mówiąc kolokwialnie, jest zamiatana pod dywan. Zakładamy, że tak nie jest, ale chcielibyśmy poznać rzeczowe argumenty, które moglibyśmy przeciwstawić tej krzywdzącej opinii.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z wnioskiem o zajęcie przez Pana stanowiska w kwestii prawidłowości działań podjętych przez naczelnika Urzędu Celnego w Toruniu wobec Bioetanol AEG Sp. z o.o. z siedzibą w Chełmży.

Bioetanol AEG zajmuje się produkcją i dystrybucją alkoholu etylowego oraz wyrobów chemicznych na bazie alkoholu. Postępowanie podatkowe prowadzone przez organy celne doprowadziło do zamknięcia zakładu, a tym samym do eliminacji ważnego w regionie miejsca pracy. Podstawowym problemem jest spór w zakresie interpretacji przez organy skarbowe zasad, na jakich wyroby chemiczne spółki wytwarzane na bazie skażonego alkoholu etylowego mogą być zwolnione z akcyzy należnej od alkoholu etylowego zawartego w tych produktach.

W rezultacie tego sporu w dniu 19 lutego 2015 r. na podstawie nieprawomocnych decyzji naczelnika Urzędu Celnego w Toruniu spółka Bioetanol AEG zaprzestała prowadzenia podstawowej działalności gospodarczej, co w konsekwencji spowodowało złożenie przez jej zarząd w dniu 5 marca 2015 r. wniosku o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu. Wobec braku możliwości wznowienia produkcji i sprzedaży, na co potrzebna jest zgoda administracyjna wskazanych wyżej organów podatkowych, bardzo prawdopodobne jest w perspektywie kilkunastu tygodni przekształcenie postępowania wszczętego w dniu 5 marca 2015 r. w upadłość likwidacyjną i rozpoczęcie faktycznej likwidacji blisko osiemdziesięciu miejsc pracy w samej spółce oraz około dwustu miejsc pracy w podmiotach z nią kooperujących.

Pomimo to, iż żadna z decyzji naczelnika Urzędu Celnego w Toruniu lub dyrektora Izby Celnej w Toruniu w spornej sprawie nie jest ostateczna, wobec czego zgodnie z ordynacją podatkową nie powinna być wykonywana, naczelnik Urzędu Celnego w Toruniu wydał decyzję o cofnięciu składu podatkowego spółki ze skutkiem natychmiastowym. W związku z powyższym wnoszę jak na wstępie.

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do minister infrastruktury i rozwoju Marii Wasiak

Szanowna Pani Minister!

W związku z pracami nad Programem Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023, jak również ze względu na znaczenie tego dokumentu dla rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów Polski zwracam się pytaniem o możliwość uwzględnia w niniejszym programie drogi ekspresowej S10 na odcinku Toruń – Bydgoszcz – Piła – Szczecin.

Droga ekspresowa S10 stanowiłaby niezmiernie ważne ogniwo wśród drogowych połączeń krajowych i międzynarodowych. Realizacja wskazanej inwestycji umożliwiłaby utworzenie szybkiej komunikacji pomiędzy ważnymi ośrodkami gospodarczymi północnych Niemiec, Danii i Szwecji i miejscowościami w województwach zachodniopomorskim, wielkopolskim, kujawsko-pomorskim i mazowieckim.

Budowa drogi ekspresowej S10 oznaczałaby:

- uzupełnienie priorytetowych powiązań pomiędzy autostradą A1 w Toruniu, autostradą A2 i drogą ekspresową S5 w Bydgoszczy;
- dla mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego możliwość sprawnego dojazdu na zachód kraju, co obecnie jest czasochłonne i niekomfortowe;
- dla mieszkańców województwa zachodniopomorskiego – możliwość szybkiego dojazdu, z wykorzystaniem drogi ekspresowej S5 do Grudziądza, a następnie dalej, do województwa warmińsko-pomorskiego;
- dostęp do drogi S10 na węzłach w Bydgoszczy i Toruniu dla mieszkańców znaczących ośrodków miejskich: Grudziądza, Inowrocławia, Włocławka.

Mając na uwadze znaczenie stanu dostępności komunikacyjnej dla rozwoju regionów i poszczególnych miejscowości oraz konieczność wzmocnienia regionów o słabszym potencjale gospodarczym, proszę Panią Minister o ustosunkowanie się do niniejszego pytania.

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Włodzimierza Karpińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z informacji Ministerstwa Skarbu Państwa wynika, że ministerstwo rozpoczęło szacowanie roszczeń reprivatyzacyjnych oraz kosztów, jakie budżet państwa musiałby ponieść w związku z ich zaspokojeniem w drodze ewentualnego przyjęcia rozwiązań ustawowych. Jest to zapewne pierwszy etap procesu systemowej regulacji kwestii reprivatyzacyjnej.

Reprivatyzacja w Polsce jest problemem niezmiernie trudnym do rozwiązania. Z jednej strony roszczenia reprivatyzacyjne zgłasza bardzo dużo osób, którym odebrano mienie, z drugiej strony skutki postępowań reprivatyzacyjnych odczuwa budżet państwa i budżety samorządów, a także wiele osób tracących miejsca zamieszkania. Często roszczenia reprivatyzacyjne są skupywane przez tych, których na to stać, a sprzedawane za niewielką wartość przez tych, którzy są faktycznie poszkodowani działalnością władz PRL. W mediach często pojawiają się przykłady, że dotychczasowy system prowadzi do nadużyć i patologii. Oczywiście jest, że kształtowanie przedmiotowych przepisów to odpowiednie wyważenie krzywd z lat minionych oraz możliwości finansowych państwa, ale także uwzględnienie praw i faktycznej sytuacji współczesnych obywateli, samorządów i innych podmiotów.

W związku z tym zwracam się z pytaniem, czy Ministerstwo Skarbu Państwa podjęło pracę nad ustawą reprivatyzacyjną. Jeśli tak, to jakie są jej założenia, a jeśli nie, to kiedy można się spodziewać rozpoczęcia prac nad takim aktem prawnym?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Jednym z instrumentów kształtujących politykę zdrowia jest państwowa refundacja leków, oznaczająca ułatwienia w możliwości nabycia leków, których cały lub częściowy koszt pokrywa Narodowy Fundusz Zdrowia, na podstawie wykazu leków refundowanych tworzonego przez Ministerstwo Zdrowia.

W dzisiejszych czasach istotnym zagrożeniem dla zdrowia Polaków są schorzenia nowotworowe, wśród których występują schorzenia o charakterze onkologiczno-ginekologicznym. Obecnie istnieją ograniczone uwarunkowania możliwości ich leczenia, co skutkuje znaczną liczbą zabiegów w zakresie histerektomii, miomektomii oraz wycięć macicy drogą pochwową, co finalnie powoduje nieodwracalnie okaleczanie pacjentek. Wycięcie macicy to nie tylko pozbawienie kobiety ważnego organu, ale również pozbawienie jej szansy na macierzyństwo.

Stowarzyszenie Kobiet z Problemami Onkologiczno-Ginekologicznymi „Magnolia” zwraca uwagę, że takie nieodwracalne działania mogłyby zostać zastąpione metodą leczenia farmakologicznego. Problemem w tym zakresie jest dostępność leku, który obecnie nie znajduje się na liście leków refundowanych, co oznacza, że ograniczoną liczbę pacjentek stać na jego zakup.

W związku z tym zwracam się z pytaniem: czy Ministerstwo Zdrowia planuje podjąć działania w zakresie pomocy dla kobiet z mięśniakami macicy, wykraczające poza dotychczasową aktywność?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zająca

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

W dniu dzisiejszym skierowałem do ministra infrastruktury i rozwoju, pani Marii Wasiak, oświadczenie w sprawie nowelizacji prawa budowlanego, rozpatrywanej na 70. posiedzeniu Senatu. Akceptowaliśmy wówczas modyfikację definicji obiektu budowlanego pociągającą za sobą najprawdopodobniej istotne skutki podatkowe. Przedstawiciele rządu nie poinformowali senatorów o tych skutkach, co więcej, namówili do odrzucenia mojej poprawki, która była zainspirowana obawami przed tymi rezultatami.

W związku z tą sprawą zwracam się do Pana Marszałka z uprzejmą prośbą o rozważenie kwestii silniejszego wsparcia senatorów przez senackie służby. Oprócz wyczerpujących analiz systemowych, prawnych prezentowanych nam przez zawsze niezawodnych legislatorów potrzebujemy, jak sędzę, merytorycznych analiz rezultatów przyjmowanych przez nas rozwiązań. Nie możemy w zakresie skutków uchwalanych ustaw polegać wyłącznie na opiniach przedstawicieli rządu. Legislacja potrzebuje wielu spojrzeń. Rządowi też przyda się Senat odgrywający życzliwie lecz obiektywnie rolę surowego recenzenta; lepiej bowiem błędy poprawiać jeszcze przed wejściem ustaw w życie.

Z poważaniem
Józef Zając

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zajęca

Oświadczenie skierowane do minister infrastruktury i rozwoju Marii Wasiak

Szanowna Pani Minister!

Na swoim 70. w tej kadencji posiedzeniu Senat rozpatrywał w szóstym punkcie porządku dziennego nowelizację prawa budowlanego (druk sejmowy nr 2710, druk senacki nr 810). W nowelizacji w art. 1 pkt 1 lit. a dokonano zmiany definicji obiektu budowlanego. Zgłosiłem poprawkę, która zmierzała do tego, by pozostać przy dotychczasowej definicji, między innymi dlatego, że obawiałem się daleko idących, nie w pełni rozpoznanych konsekwencji podatkowych tej zmiany, której, co warto zauważyć, nie było w projekcie rządowym (wspomnianym druku sejmowym nr 2710). Jednakże na posiedzeniu komisji senackich za zmianą definicji obiektu budowlanego opowiedział się główny inspektor nadzoru budowlanego Robert Dziwiński, twierdząc, iż dokonano jej między innymi po to, by „przestano wreszcie traktować jako obiekty budowlane nasypy, które nie mają nic wspólnego z budownictwem”. Po debacie, na posiedzeniu połączonych komisji senackich podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski, odnosząc się do mojej poprawki, oświadczył, cytując: „Stanowisko jest negatywne, ponieważ w tym przypadku zlikwidowalibyśmy definicję...”. Wypowiedź pana ministra nie była niestety precyzyjna, bowiem przyjęcie mojej poprawki nie oznaczało usunięcia definicji, lecz jedynie pozostawienie dotychczasowej. Moja poprawka została odrzucona przez Senat ze względu na krytyczne stanowisko rządu wobec niej. Tymczasem moje obawy co do możliwych podatkowych skutków nowelizacji definicji obiektu budowlanego podzielili inni. Przykładowo w „Rzeczpospolitej” z 20 marca br. na str. C1 znajdujemy dwa krytyczne teksty – artykuł Pawła Rochowicza „Znów danina od budowli wewnątrz budynków” oraz jego rozmowę z Michałem Nielepkowiczem, doradcą podatkowym, „Niejasna definicja może sprzyjać apetytowi gmin na podatek”.

W związku z przedstawioną sprawą zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami.

1. Czy resort dostrzega nieplanowane prawnopodatkowe skutki zmiany definicji obiektu budowlanego?
2. Czy w trakcie prac parlamentarnych nad nowelizacją prawa budowlanego resort liczył się z występowaniem podatkowych skutków zmiany definicji obiektu budowlanego?
3. Jeżeli odpowiedzi na poprzednie pytania są pozytywne, to dlaczego przedstawiciele rządu na posiedzeniach komisji senackich nie wspomnieli o tych konsekwencjach?
4. Jeśli rząd nie planował zmiany wysokości podatków od nieruchomości poprzez modyfikację definicji obiektu budowlanego, to jakich działań ze strony resortu w tym zakresie można się spodziewać?

Józef Zajęca

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Zdziebło

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Gratulując kierowanemu przez Pana ministerstwu niewątpliwie dobrego projektu programu „Senior – WIGOR”, proszę o informację w następującej kwestii. Mianowicie szereg organizacji pozarządowych zwraca uwagę na fakt swoistego (w ich rozumieniu) ograniczenia podmiotowego dotyczącego uprawnienia do ubiegania się o dotację przewidzianą w wymienionym projekcie. Organizacje te zwracają także uwagę na fakt, iż zgodnie z założeniami projektu nawet jednostki samorządu terytorialnego nie będą miały możliwości zlecenia im prowadzenia związanego z programem typu placówek (jak funkcjonowało to dotychczas). Większość organizacji pozarządowych, które postulują zmianę programu, od wielu lat prowadzi domyienne, które często są jedną taką placówką na terenie jednostki samorządowej.

Zgodnie z założeniami projektu samorządy będą zobligowane do utworzenia domu dziennego, a także zapewnienia średnio sześciu miesięcy jego działania. Możliwość zlecenia takiego zadania organizacjom, które posiadają już aktywne placówki, przyczyniłaby się do efektywniejszego realizowania założeń projektu „Senior – WIGOR”. Podmioty te mają wiele atutów, takich jak na przykład wieloletnie doświadczenie, własna baza lokalowa z profesjonalnym wyposażeniem, wykwalifikowany personel. Jedynym problemem, z jakim się zmagają zarządcy domów dziennych, to brak stabilizacji finansowej potrzebnej do ich prowadzenia. Zapewnienie finansowania projektowego w częściach – tj. w 1/3 przez samorząd, w 1/3 przez budżet państwa – pozwoliłoby na dalsze funkcjonowanie placówek, a także na osiągnięcie zamierzonego celu programu „Senior – WIGOR”.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy ministerstwo przewiduje włączenie organizacji pozarządowych do projektu „Senior – WIGOR”?
2. W jaki alternatywny sposób organizacje pozarządowe mogą ubiegać się o dotacje na prowadzenie domu dziennego?

Z poważaniem
Adam Zdziebło

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Zdziebło

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Włodzimierza Karpińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Producenci węgla i przemysł okołogórniczy stanowią system naczyń połączonych. Ze względu na sytuację występującą w spółkach wydobywczych spółki zaplecza przeszły gruntowną restrukturyzację. Jednocześnie w dużej mierze przyjęły na siebie rolę organizatora obsługi finansowej projektów inwestycyjnych przeznaczonych dla firm górniczych. Zwracam uwagę na to, że wartość wierzitelności w mojej opinii zagraża dalszemu funkcjonowaniu tych podmiotów. To rodzi ryzyko wystąpienia konsekwencji społecznych (na przykład uruchomienie zwolnień grupowych), a także powoduje ograniczenie przychodów budżetu państwa z tytułu wpływów z PIT, CIT i VAT.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy ze względu na ryzyko utraty zdolności kredytowej firm z zaplecza górnictwa byłoby możliwe wypracowanie przez MSP mechanizmu, w ramach którego na przykład Agencja Rozwoju Przemysłu SA wydałaby poręczenia gwarantowane majątkiem firmy, należnościami w spółce górniczej?

2. Czy wobec narastających problemów z regulowaniem zobowiązań przez śląskie firmy wydobywcze z branży węglowej możliwe byłoby uruchomienie faktoringu w Polskich Inwestycjach Rozwojowych faktur wystawionych na spółki górnicze podawanych do inkasa przez dostawców materiałów, maszyn i urządzeń, a także wykonawców usług?

Z poważaniem
Adam Zdziebło

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z unifikacją przepisów i reorganizacją wybranych struktur organizacyjnych MON związanych z rekrutacją personelu proszę o zapoznanie się z wybranymi aspektami związanymi z doбором personelu na potrzeby profesjonalnej armii.

W zakresie działalności profesjonalnych Sił Zbrojnych istotnego znaczenia nabiera jakość personelu wojskowego. Przepisy wskazują na wielostopniowość systemu doboru. Ocena zdrowia fizycznego i psychicznego zależy od komisji poborowych i RWKL, dyspozycje psychologiczne określają wojskowe pracownie psychologiczne. Dwie reorganizacje pracowni utrzymały ich archaiczną strukturę, niedostosowaną do aktualnych potrzeb wojska.

Podstawowym obszarem działania pracowni jest dobór psychologiczny do służby wojskowej. Wydanie przez Centralną Wojskową Pracownię Psychologiczną wytyczne do badań nie spełniają kryteriów naukowych, stanowiąc jedynie zbiór metod i technik badawczych. Brak zasad i kryteriów doboru oraz standardów procedur badawczych może powodować nierówne traktowanie kandydatów. Słaba znajomość problematyki wojska ogranicza także uczestnictwo psychologów we wsparciu procesów szkolenia personelu w jednostkach wojskowych. Wydawane orzeczenia z badań psychologicznych zawierają informację o braku lub istnieniu psychologicznych przeciwskazań do pełnienia służby wojskowej. Na podstawie takiej oceny prowadzone są procesy rekrutacyjne do Sił Specjalnych. Gwarantuje to w przypadku kadr ilość, a nie jakość. Wprowadzony system odwołań od wyniku badań powoduje, że zdarzają się przypadki, iż psycholog z niewielkim stażem pracy prowadzący procedury odwoławcze zmienia decyzję pracownika o wyższych kompetencjach. Analogiczne sytuacje występują w działalności kontrolnej. Badania realizują kierownicy i psycholodzy, referenci wspomagają procesy badawcze. Normatywem psychologii pracy jest wykonywanie przez psychologa 6–8 badań w dniu roboczym. Teoretycznie pracownie mają możliwość wykonywania ponad 170 tysięcy badań rocznie. Z orientacyjnej oceny wynika, iż na jednego pracownika pracowni wojskowej przypada 0,5 osoby badanej w dniu roboczym. Powstaje pytanie dotyczące szacowania potrzeb i efektywności pracy.

Świadczenia osobowe i wydatki rzeczowe pozwalają na prawdopodobne oszacowanie kosztów funkcjonowania struktury na kwotę powyżej 10 milionów zł. Środki tej wysokości pozwalają na wykonanie blisko 70 tysięcy badań kierowców rocznie na rynku usług psychologicznych. Zastanowienie mogą budzić zakupy aparatury do badań psychologicznych, nie zawsze zgodne z zasadami rozsądnego wydatkowania pieniędzy i obowiązującymi przepisami medycyny i psychologii pracy. W niewielkim stopniu realizowane są przez pracownie działania w zakresie funkcjonowania psychologicznych punktów konsultacyjnych.

Warto zastanowić się nad wprowadzeniem kompleksowych rozwiązań w zakresie doboru kandydatów do służby wojskowej; zdrowie fizyczne i psychiczne osób stających do poboru oceniać w ramach komisji poborowych, kandydatów do służby przygotowawczej, NSR i do zawodowej służby wojskowej – w terenowych wojskowych komisjach lekarskich, zaś w uczelniach wojskowych i centrach szkolenia dokonywać kompleksowej oceny kompetencji i możliwości szkolonych, tworząc na podstawie nowoczesnych metod ścieżki rozwoju zawodowego żołnierzy. W uczelniach i centrach szkolenia żołnierz przebywa przez dłuższy okres, stąd wiedza na jego temat dowódców i kadr uczestniczących w procesach dydaktycznych jest największa, oparta na bezpośrednich relacjach, obserwacji i ocenie kompetencji. Ocena dokonywana w pracowniach psychologicznych wynika jedynie z jednostkowego, krótkotrwałego badania przeprowadzanego w warunkach laboratoryjnych, stąd trafność diagnostyczna i prognostyczna może być wątpliwa.

Zgodnie z rozporządzeniem minister obrony narodowej powołuje i znosi pracownie psychologiczne. Być może zasadne byłoby zasilenie RWKL etatami psychologów, które to struktury mogłyby przejąć obecne działania wojskowych pracowni psychologicznych; część etatów specjalistów można byłoby umiejscowić w strukturach szkoleniowych wojska, zaś uwolnione stanowiska zagospodarować zgodnie z potrzebami resortu. Podstawę do podjęcia działań stanowić winny starania o stworzenie efektywnego na potrzeby wojska systemu rekrutacji, rozmieszczenia i rozwoju kadr.

Nasuwa się zatem podstawowe pytanie: czy Ministerstwo Obrony Narodowej prowadzi działania w celu unifikacji zdrowia fizycznego i psychicznego kandydatów do służby wojskowej?

W świetle przedstawionych powyżej zagadnień interesuje mnie również efektywność funkcjonowania struktur psychologicznych w wojsku.

Treść

73. posiedzenia Senatu w dniach 15 i 16 kwietnia 2015 r.

(Obrady w dniu 15 kwietnia)

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Ireneusz Niewiarowski	6
Sprawozdanie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej senator sprawozdawca Jan Michalski	7
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Jan Rulewski	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	9
senator Wojciech Skurkiewicz	9
senator Bogdan Pęk	10
senator Jan Rulewski	10
senator Wojciech Skurkiewicz	11
senator Jan Maria Jackowski	11
senator Ireneusz Niewiarowski	12
senator Bogdan Klich	12
senator Ireneusz Niewiarowski	12
senator Józef Pinior	12
senator Jan Rulewski	13
senator Bogdan Borsewicz	13
senator Jan Rulewski	14
Wznowienie obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (cd.)	
Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski	14
senator Grzegorz Wojciechowski	15
senator Jan Maria Jackowski	15
podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	16
szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Ciechanowski	17
senator Bohdan Paszkowski	18
senator Jan Wyrowiński	19
Otwarcie dyskusji	
senator Bogdan Klich	19
senator Jan Maria Jackowski	20
senator Robert Mamątow	21
senator Jan Rulewski	23
senator Jan Wyrowiński	24
senator Mieczysław Gil	26
senator Bogdan Pęk	27
senator Józef Pinior	28
senator Jan Rulewski	29
senator Krzysztof Słoń	30
senator Bogdan Pęk	31
senator Jan Wyrowiński	31
senator Stanisław Kogut	32
senator Jarosław Rusiecki	33
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi senator sprawozdawca Andrzej Grzyb	33
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jerzy Chrościkowski	35
senator Grzegorz Wojciechowski	35

sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Śro-	
Izabela Leszczyna	35	dowiska oraz Komisji Kultury i Środków Prze-	
senator Przemysław Błaszczak	36	kazu	
senator Jerzy Chróścikowski	37	senator sprawozdawca Janusz Sepioł	49
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		Zapytania i odpowiedzi	
Izabela Leszczyna	37	senator Wojciech Skurkiewicz	51
senator Grzegorz Wojciechowski	38	senator Jan Maria Jackowski	52
senator Jan Maria Jackowski	38	senator Ryszard Knosala	52
senator Mieczysław Augustyn	38	senator Janusz Sepioł	52
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		senator Jadwiga Rotnicka	54
Izabela Leszczyna	39	senator Jarosław Lasecki	54
senator Marian Poślednik	39	senator Jan Maria Jackowski	54
senator Grzegorz Wojciechowski	39	senator Janusz Sepioł	54
senator Przemysław Błaszczak	39	senator Maria Pańczyk-Pozdziej	55
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		senator Bogdan Pęk	55
Izabela Leszczyna	39	senator Ryszard Knosala	56
senator Grzegorz Wojciechowski	40	senator Janusz Sepioł	56
senator Jerzy Chróścikowski	40	senator Andrzej Matusiewicz	56
senator Bohdan Paszkowski	41	senator Bohdan Paszkowski	57
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		senator Janusz Sepioł	57
Izabela Leszczyna	41	senator Bohdan Paszkowski	58
senator Bohdan Paszkowski	42	senator Janusz Sepioł	58
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		senator Jan Maria Jackowski	58
Izabela Leszczyna	42	senator Bogdan Pęk	58
senator Grzegorz Wojciechowski	42	senator Janusz Sepioł	59
senator Jerzy Chróścikowski	42	senator Bogdan Pęk	59
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		senator Jan Maria Jackowski	59
Izabela Leszczyna	43	senator Andrzej Matusiewicz	60
senator Grzegorz Wojciechowski	43	sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
senator Jerzy Chróścikowski	43	Olgiard Dziekoński	60
senator Bohdan Paszkowski	43	senator Mieczysław Augustyn	61
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Izabela Leszczyna	44	Olgiard Dziekoński	62
senator Grzegorz Wojciechowski	44	senator Andrzej Szewiński	62
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Izabela Leszczyna	44	Olgiard Dziekoński	63
senator Grzegorz Wojciechowski	44	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		podsekretarz stanu w Ministerstwie	
Izabela Leszczyna	44	Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski	63
senator Grzegorz Wojciechowski	45	Zapytania i odpowiedzi	
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		senator Bogdan Pęk	64
Izabela Leszczyna	45	senator Andrzej Matusiewicz	64
senator Grzegorz Wojciechowski	45	senator Mieczysław Augustyn	65
sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów		podsekretarz stanu w Ministerstwie	
Izabela Leszczyna	45	Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski	65
Otwarcie dyskusji		senator Jarosław Lasecki	66
senator Mieczysław Augustyn	45	senator Jan Maria Jackowski	66
senator Jerzy Chróścikowski	46	senator Jadwiga Rotnicka	66
senator Ireneusz Niewiarowski	48	podsekretarz stanu w Ministerstwie	
Zamknięcie dyskusji		Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski	67
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie niektó-		Otwarcie dyskusji	
rych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi		senator Jan Maria Jackowski	67
ochrony krajobrazu		senator Bogdan Pęk	69
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorzą-		senator Janusz Sepioł	71
du Terytorialnego i Administracji Państwowej,		senator Jarosław Lasecki	72

senator Leszek Czarnobaj	72
senator Bogdan Pęk	73
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela prezydenta RP	
sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Olgiert Dziekoński	74
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski	75
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy	
o substancjach chemicznych i ich mieszaninach	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca Ryszard Górecki	76
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Cezary Cieślukowski	76
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	

Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy	
o Najwyższej Izbie Kontroli	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prawo-	
rzędności i Petycji	
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski	77
prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Krzysztof Kwiatkowski	78
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski	79
senator Andrzej Matusiewicz	79
prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Krzysztof Kwiatkowski	79
senator Bogdan Borusewicz	80
prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Krzysztof Kwiatkowski	80
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	

(Obrady w dniu 16 kwietnia)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 13. porządku obrad: drugie czytanie projektu	
uchwały w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem	
Tadeusza Kantora	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca Andrzej Matusiewicz	81
Otwarcie dyskusji	
senator Janusz Sepioł	82
senator Kazimierz Kutz	83
Zamknięcie dyskusji	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 1	84
Podjęcie uchwały	
Wznowienie obrad	
Punkt 15. porządku obrad: informacja rządu o reali-	
zacji pakietu onkologicznego	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	84
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Borusewicz	89
senator Stanisław Gogacz	89
senator Maciej Klima	89
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	90
senator Waldemar Kraska	91
senator Dorota Czudowska	92
senator Jan Maria Jackowski	92
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	92
senator Krzysztof Słoń	94
senator Alicja Chybicka	94

senator Rafał Muchacki	94
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	94
senator Janina Sagatowska	95
senator Maciej Klima	95
senator Jan Maria Jackowski	96
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	96
senator Wiesław Dobkowski	97
senator Helena Hatka	98
senator Waldemar Kraska	98
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	99
senator Krzysztof Słoń	100
senator Wojciech Skurkiewicz	100
senator Jerzy Chróścikowski	100
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	101
senator Stanisław Gogacz	102
senator Dorota Czudowska	103
senator Krzysztof Słoń	103
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	103
senator Grzegorz Wojciechowski	105
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	105
senator Grzegorz Wojciechowski	105
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Warczyński	106
Otwarcie dyskusji	
senator Stanisław Gogacz	106

senator Alicja Chybicka	108	Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, usta- nawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r.	
senator Rafał Muchacki	110	Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw		Wojciech Skurkiewicz	116
Sprawozdanie Komisji Środowiska		Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka	111	senator sprawozdawca Dorota Czudowska	117
Otwarcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi	
Zamknięcie dyskusji		senator Wojciech Skurkiewicz	118
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie		podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki.	118
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Pu- blicznych		Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina	112	Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych		Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych	
senator sprawozdawca Jarosław Obremski	113	Sprawozdanie Komisji Rodziny, Polityki Senio- ralnej i Społecznej	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Mieczysław Augustyn	119
Punkt 8. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r.		Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej		senator Jan Rulewski	119
senator sprawozdawca		senator Mieczysław Augustyn	120
Wojciech Skurkiewicz	113	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych		podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	120
senator sprawozdawca Jarosław Obremski	113	Zapytania i odpowiedzi	
Zapytania i odpowiedzi		senator Jan Rulewski	120
senator Jan Wyrowiński	114	podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	120
senator Wojciech Skurkiewicz	114	senator Jan Rulewski	121
Otwarcie dyskusji		podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	121
Zamknięcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojusznicych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, sta- tusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpi- sanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r.		Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej		Punkt 12. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	
senator sprawozdawca Jarosław Lasecki.	115	Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodaw- czej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw senatorskich	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych		senator sprawozdawca Andrzej Misiołek	122
senator sprawozdawca Maciej Grubski	116	Zapytania i odpowiedzi	
Otwarcie dyskusji		senator Robert Mamątow.	122
Zamknięcie dyskusji		senator Andrzej Misiołek.	122
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką		senator Jan Rulewski	122
		senator Andrzej Misiołek.	122
		Otwarcie dyskusji	
		Zamknięcie dyskusji	
		Punkt 14. porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych	
		Punkt 16. porządku obrad: program prac Komisji Europejskiej na rok 2015	

podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	123
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Pęk	125
senator Grzegorz Wojciechowski	125
senator Jan Rulewski	125
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	125
senator Grzegorz Wojciechowski	128
senator Bogdan Pęk	128
senator Jarosław Rusiecki	128
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	129
senator Bogdan Pęk	130
senator Jan Maria Jackowski	130
senator Grzegorz Wojciechowski	130
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	131
senator Janina Sagatowska	132
senator Grzegorz Wojciechowski	132
senator Jarosław Rusiecki	132
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	133
senator Jan Maria Jackowski	134
senator Grzegorz Wojciechowski	134
senator Maciej Klima	134
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	134
Wystąpienie przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej	
senator Edmund Wittbrodt	136
Otwarcie dyskusji	
senator Bogdan Pęk	138
Zamknięcie dyskusji	
Wznowienie obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o działaczach opo- zycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowa- nych z powodów politycznych (cd.)	
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Kom- isji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Jan Rulewski	140
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Pań- stwowej, Komisji Praw Człowieka, Praworządno- ści i Petycji oraz Komisji Rodziny, Polityki Senio- ralnej i Społecznej	
senator sprawozdawca Robert Mądatow	140
Wznowienie obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o działaczach opo- zycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowa- nych z powodów politycznych (cd.)	
Głosowanie 2	140
Podjęcie uchwały	

Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy
o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz nie-
których innych ustaw (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Budżetu
i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

senator sprawozdawca

Ireneusz Niewiarowski 140

Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji
Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji
Rolnictwa i Rozwoju Wsi

senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski . 141

Głosowanie nr 3 141

Podjęcie uchwały

Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie niektó-
rych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi
ochrony krajobrazu (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska,
Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Kultury
i Środków Przekazu oraz Komisji Samorządu Te-
rytorialnego i Administracji Państwowej

senator sprawozdawca Janusz Sepioł 141

Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji
Środowiska, Komisji Gospodarki Narodowej, Ko-
misji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Sa-
morządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

senator sprawozdawca Bogdan Pęk 142

Głosowanie nr 4 143

Głosowanie nr 5 143

Głosowanie nr 6 143

Głosowanie nr 7 143

Głosowanie nr 8 143

Głosowanie nr 9 143

Głosowanie nr 10 143

Głosowanie nr 11 143

Głosowanie nr 12 143

Głosowanie nr 13 144

Głosowanie nr 14 144

Głosowanie nr 15 144

Głosowanie nr 16 144

Głosowanie nr 17 144

Głosowanie nr 18 144

Głosowanie nr 19 144

Głosowanie nr 20 144

Głosowanie nr 21 144

Głosowanie nr 22 145

Głosowanie nr 23 145

Głosowanie nr 24 145

Głosowanie nr 25 145

Głosowanie nr 26 145

Głosowanie nr 27 145

Głosowanie nr 28 145

Głosowanie nr 29 145

Głosowanie nr 30 145

Głosowanie nr 31 145

Głosowanie nr 32 145

Głosowanie nr 33 146

Głosowanie nr 34	146
Głosowanie nr 35	146
Głosowanie nr 36	146
Głosowanie nr 37	146
Podjęcie uchwały	
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie nr 38	146
Podjęcie uchwały	
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach (cd.)	
Głosowanie nr 39	146
Podjęcie uchwały	
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli (cd.)	
Głosowanie nr 40	146
Podjęcie uchwały	
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie (cd.)	
Głosowanie nr 41	147
Podjęcie uchwały	
Punkt 8. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r. (cd.)	
Głosowanie nr 42	147
Podjęcie uchwały	
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r. (cd.)	
Głosowanie nr 43	147
Podjęcie uchwały	
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r. (cd.)	
Głosowanie nr 44	147
Podjęcie uchwały	
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (cd.)	
Głosowanie nr 45	148

Podjęcie uchwały	
Punkt 12. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 46	148
Podjęcie uchwały	
Punkt 14. porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (cd.)	
Tajne głosowanie	
Wznowienie obrad	
Punkt 14. porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (cd.)	
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
Podjęcie uchwały	
generalny inspektor ochrony danych osobowych Edyta Bielak-Jomaa	150
Oświadczenia	
senator Maciej Klima	150
senator Jerzy Chróścikowski	151
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 73. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . .	163
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . .	166
Przemówienie senatora Michała Wojtczaka w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . .	167
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . .	168
Przemówienie senatora Roberta Mamątowa w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . .	171
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . .	172
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . .	173
Przemówienie senatora Michała Wojtczaka w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . .	174
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad . . .	175
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad . . .	176
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad . . .	178
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad . . .	179
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad . . .	180
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad . . .	181
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad . .	182
Oświadczenie złożone	
przez senator Annę Aksamit	184

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka	185	przez senatora Andrzeja Persona	211
Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Chrościkowskiego	186	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	212
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką	187	Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Pośrednika	213
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką	188	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	214
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką	189	Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza	215
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana	190	Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamętowa, Zdzisława Pupę, Waldemara Kraszkę, Krzysztofa Słonia, Kazimierza Jaworskiego, Janinę Sagatowską i Dorotę Czudowską	216
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia	191	Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamętowa, Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupę, Jarosława Rusieckiego, Izabelę Kloc, Waldemara Kraszkę, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia i Wiesława Dobkowskiego	217
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia	192	Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamętowa, Mieczysława Gila, Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupę, Wiesława Dobkowskiego, Bogdana Pęka, Jarosława Rusieckiego, Izabelę Kloc, Krzysztofa Słonia, Dorotę Czudowską i Janinę Sagatowską	218
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	193	Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamętowa, Bogdana Pęka i Kazimierza Jaworskiego	219
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	194	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego	220
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	195	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	221
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	196	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	222
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	197	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	223
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	198	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Bohdana Paszkowskiego	224
Oświadczenie złożone przez senatorów Marię Koc i Kazimierza Jaworskiego	199	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	225
Oświadczenie złożone przez senatorów Marię Koc i Kazimierza Jaworskiego	200	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	226
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	201	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	227
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	202	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	228
Oświadczenie złożone przez senatorów Waldemara Kraszkę, Roberta Mamętowa, Zdzisława Pupę, Czesława Ryszkę, Kazimierza Jaworskiego i Mieczysława Gila	203	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zająca	229
Oświadczenie złożone przez senatorów Waldemara Kraszkę, Jarosława Rusieckiego, Czesława Ryszkę, Bogdana Pęka, Mieczysława Gila, Izabelę Kloc, Dorotę Czudowską, Janinę Sagatowską i Wiesława Dobkowskiego	204	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zająca	230
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego	205	Oświadczenie złożone przez senatora Adama Zdziebłę	231
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka	206	Oświadczenie złożone przez senatora Adama Zdziebłę	232
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	207	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	233
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	208		
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	209		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka	210		
Oświadczenie złożone			

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

